

# MAŁOPOLSKA

regiony  
regionalizmy  
małe ojczyzny



# MAŁOPOLSKA

## XXV

regiony  
regionalizmy  
małe ojczyzny

Kraków 2023

*Redakcja:*

Grzegorz Nieć (redaktor naczelny), Andrzej Niedojadło (zastępca redaktora naczelnego), Iwona Górny (redaktor wydawniczy), Joanna Grzeszczuk, Zdzisław Noga, Patrycja Jakus

*Rada Redakcyjna:*

Zdzisław Noga (przewodniczący), Waldemar Bukowski, Edward Chudziński, Jan Flaszka, Renata Hołda, Ryszard Kantor, Peter Kónya, Bogusław Krasnowolski, Maciej Mączyński, Barbara Miszczyk, Wojciech Momot, Aivas Ragauskas, Tadeusz Skoczek, Jerzy Woźniakiewicz, Wiesław A. Wójcik

*Recenzenci:*

Zbigniew Beiersdorf (Uniwersytet Jagielloński), Piotr Borek (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Zdzisław Budzyński (Uniwersytet Rzeszowski), Agnieszka Chłosta-Sikorska (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Olga Fejtová (Archiv Hlavního Města Prahy), Tomasz Graff (Uniwersytecie Papieski Jana Pawła II w Krakowie), Myron Kapral (Ukraińska Akademia Nauk, Lwów), Waldemar Kowalski (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), Krystyna Latawiec (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Piotr Miodunka (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie), Ewa Młynarczyk (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Dariusz Niemiec (Uniwersytet Jagielloński), Michał Niezabitowski (Muzeum Historyczne Miasta Krakowa), Emil Noiński (Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku), Iwona Pietrzakiewicz (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Łukasz Tomasz Sroka (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Mateusz Wyżga (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie).

*Współpraca:* Polskie Towarzystwo Historyczne

*Wydawca:* Małopolski Związek Regionalnych Towarzystw Kultury,  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie



Wojewódzka  
Biblioteka  
Publiczna  
w Krakowie

INSTYTUCJA KULTURY  
WOJEWÓDZTWA  
MAŁOPOLSKIEGO

*Patronat honorowy:* Witold Kozłowski – Marszałek Województwa Małopolskiego



**MAŁOPOLSKA**

© Copyright by Małopolski Związek Regionalnych Towarzystw Kultury,  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie, 2023

*Adres redakcji:* 31-124 Kraków, ul. Rajska 1

*e-mail:* redakcjamałopolska@rajska.info; www.malopolska.org

*Tłumaczenia:* Magdalena Pawlaczyk

*Korekta:* Joanna Grzeszczuk, Iwona Górny, Patrycja Jakus, Justyna Piwowarska

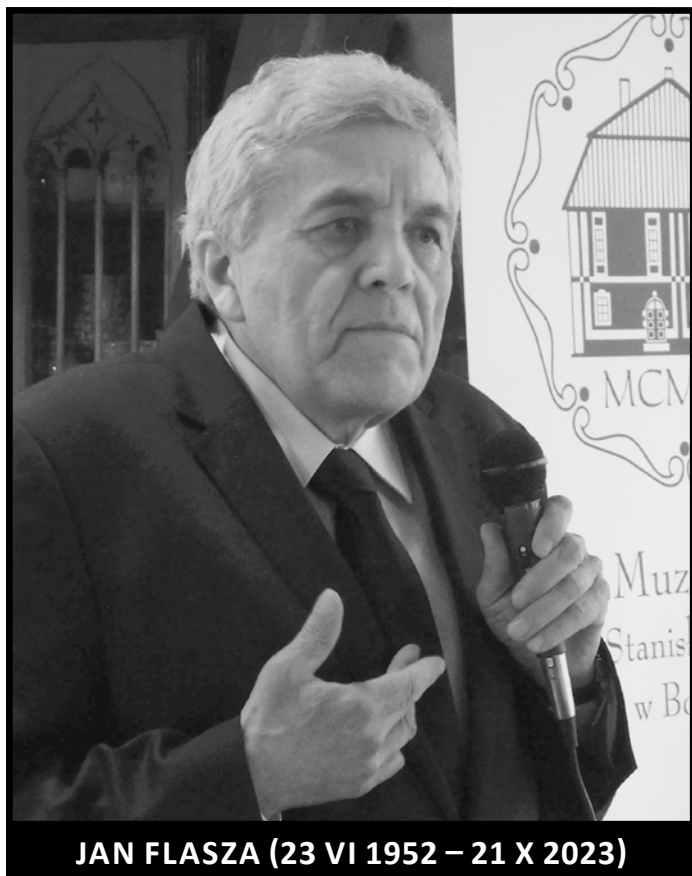
*Projekt okładki:* Beata Ozga

*Skład komputerowy:* Sławomir Wolsza

*Na okładce:* herb miasta na ścianie olkuskiej bazyliki mniejszej św. Andrzeja Apostoła.  
Archiwum UMiG Olkusz

*Druk i oprawa:* Copy Druk, ul. Świętego Filipa 8, 31-150 Kraków, tel. 602 135 726

PL ISSN 1641-1102



**JAN FLASZA (23 VI 1952 – 21 X 2023)**

Wybitny znawca historii lokalnej, wieloletni członek Rady Redakcyjnej i autor tekstów w roczniku „Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny”, wieloletni dyrektor Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni, Honorowy Ambasador i Obywatel Bochni.

*Redakcja i Rada Redakcyjna*

## OD REDAKTORA

Oddajemy do rąk czytelników kolejny tom „Małopolski”, który niestety ponownie otwiera nekrolog... W zeszłym roku pożegnaliśmy nieodżałowanego Profesora Feliksa Kiryka, w tym roku odszedł od nas Jan Flasz – wieloletni dyrektor Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni, członek Rady redakcyjnej naszego czasopisma. Jestem przekonany, że jeszcze nieraz przyjdzie Ich wspomnieć, nawiązać do Ich spuścizny, korzystać z Ich dorobku.

W naszym czasopiśmie staramy się łączyć regionalistyczną pasję z warsztatem badawczym, co oczywiście nie zawsze się w pełni udaje, ale – tak czy owak – niemal zawsze przynosi interesujące i wartościowe efekty. Warto przy tej okazji podkreślić, że już od tego numeru, według listy czasopism naukowych Ministerstwa Edukacji i Nauki, artykuł opublikowany w „Małopolsce” przynosi autorowi 70 punktów. Świadczy to o tym, że zostaliśmy dostrzeżeni i docenieni, i że wypadamy wyjątkowo dobrze na tle innych tego rodzaju pism regionalistycznych. Jest to niezwykle ważne także i z tego powodu, że – mam taką nadzieję – chętniej nadsyłać swoje teksty będą naukowcy, pracownicy uczelni wyższych, których rozlicza się z tych właśnie punktów.

Najnowsza „Małopolka” za rok 2023, jest 25. jubileuszowym tomem naszego rocznika i prezentuje się niezwykle okazale – liczy ponad 400 stron, składa się z 25 tekstów i wielu ciekawych ilustracji, także z archiwów prywatnych. Dominuje, jak zwykle zresztą, historia – tym razem od czasów prehistorycznych i legendarnych po lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku – przy czym spleta się ona zazwyczaj z dziejami kultury i oświaty, skupia się na konkretnych zabytkach i artefaktach.

Mając na uwadze cel powstania pisma – umacnianie tożsamości regionalnej całej Małopolski oraz starania pierwszych redaktorów, by „Małopolka” integrowała środowiska twórców, regionalistów, badaczy i akademików, jak również ogromną pracę kolejnych redaktorów – staramy się stale dbać o podnoszenie poziomu i różnorodność tematów dotyczących, jakże ważnej dla nas, małej ojczyzny. Sporo miejsca poświęcamy też biografistycie przypominając sylwetki wybitnych i zasłużonych postaci związanych z regionem, twórców kultury. Tym razem zamieszczamy tekst poświęcony ks. Władysławowi Pilarczykowi – pomysłodawcy i założycielowi rocznika „Małopolka”.

Wyjątkowo bogato prezentuje się dział materiałów, sprawozdań, a także kronika, wnoszą one sporo ważnego i interesującego materiału do dziejów i kultury oraz bibliografii naszego regionu. To bardzo istotne, abyśmy zbierali i ogłaszali drukiem teksty ukazujące działalność poszczególnych stowarzyszeń regionalnych, jak też dokumentujące konkretne wydarzenia, imprezy, jakie odbywały się w mijającym roku. Chciałbym bardzo, aby „Małopolska” pełniła rolę tego rodzaju kroniki – to niezwykle ważne zadanie naukowego czasopisma regionalistycznego.

„Małopolska” się rozwija, mam nadzieję, że stali autorzy nadal będą zasilać nas swoimi tekstami, pojawią się też nowi, którzy podejmują nowe ciekawe tematy.

Nie pozostaje mi na koniec nic innego, jak podziękować Autorkom i Autorom za nadesłane teksty, a Paniom Iwonie Górny i Joannie Grzeszczuk za sprawną i sumienną redakcję. Nasze czasopismo prezentuje się godnie, w czym Ich wielka zasługa.

*Redaktor Naczelny*

*dr hab. Grzegorz Nieć*

*prof. Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie*





rozprawy  
– artykuły



Piotr Maroszek

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0002-1467-2217>

## KS. WŁADYSŁAW PILARCZYK – NIEZWYKŁY REGIONALISTA I WYDAWCA

### STRESZCZENIE

Ks. Władysław Pilarczyk był regionalistą pełnym pasji i zaangażowania. Za podstawowy i nieodzowny środek upowszechniania idei regionalizmu oraz prezentacji różnych regionów Małopolski, a zwłaszcza Orawy, uznawał on prasę i wydawnictwa książkowe. W celu popularyzowania idei regionalizmu, historii i kultury regionalnej oraz zamieszczania relacji ze spotkań regionalistów założył dwa roczniki „Orawa” oraz „Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny”. Ponadto przyczynił się znacząco do wydania serii książek „Biblioteka Orawska” – wiele z nich ukazało się za jego własne fundusze. W rozmaitych wydawnictwach oraz rozlicznych spotkaniach promował przede wszystkim Orawę. Jednocześnie usilnie starał się o integrowanie i organizowanie różnych stowarzyszeń regionalistów małopolskich w ramach Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury. Jego myśl i dzieło znajdują kontynuatorów i w dużej mierze trwają do dziś.

SŁOWA KLUCZOWE: „BIBLIOTEKA ORAWSKA”, BIOGRAFIA, „MAŁOPOLSKA”, ORAWA, PRACA SPOŁECZNA, REGIONALIZM, WŁADYSŁAW PILARCZYK

### SUMMARY

#### PRIEST WŁADYSŁAW PILARCZYK – EXTRAORDINARY REGIONALIST AND PUBLISHER

Priest Władysław Pilarczyk was a passionate and committed regionalist. He considered the press and book publications to be the basic and indispensable means of popularising the idea of regionalism and presenting the various regions of Małopolska, especially Orawa. To popularise the idea of regionalism, regional history, and culture, as well as to publish accounts of regionalists' meetings, he established two annuals “Orawa” and “Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny”. In addition, he made a significant contribution to the publication of the “Biblioteka Orawska” book series – many of which were published using his funds. In various publications and meetings, he promoted Orawa in particular. At

the same time, he made strenuous efforts to integrate and organize various associations of Orawa regionalists within the framework of the Lesser Poland Association of Regional Cultural Societies. His ideas and work have found continuators and to a large extent continue to this day.

KEY WORDS: „BIBLIOTEKA ORAWSKA”, BIOGRAPHY, „MAŁOPOLSKA”, ORAWA, REGIONALISM, SOCIAL WORK, WŁADYSŁAW PILARCZYK

„Kicory, Kicory, to biydno dziedzina, nimos tam kościoła, ni biydnego młyna”<sup>1</sup>. Od przywołania słów tej dokuczliwej przyśpiewki pasterzy z Przywarówki – która, podobnie jak Kiczory, była przysiółkiem Lipnicy Wielkiej – ks. Władysław Pilarczyk rozpoczął krótkie opisanie rodzinnej miejscowości. Z pewnością jest on jednym z najznamienitszych, jeśli nie najwybitniejszych, rodakiem pochodzącym z tej małej, urokliwej wioski na Orawie<sup>2</sup>.

O tym, że ks. Władysław stał się jednym z czołowych małopolskich regionalistów, zadecydowało wiele czynników. Wiadomym jest, że pochodzenie i środowisko społeczne, w którym człowiek dojrzewa, w znaczącym stopniu określają jego drogę życiową. We wspomnianym tekście ks. Władysław pisał o tym, że jego rodzinna wieś przeszła transformację; z przysiółka Lipnicy Wielkiej stała się niezależną wsią, z własnym sołtysem, kościołem, młynem, sklepem itd. Odnotował to z wyczuwalną dumą. Wprawdzie nie wspomina o tym wprost, lecz można się domyślać, że mieszkańcom Kiczor mogło doskwierać poczucie niedowartościowania. Nie ulegli oni pokusie marazmu i tkwienia w kompleksach, lecz przekuli odczucie własnych braków w siłę napędową, która pozwoliła im zorganizować się, wznieść kolejne obiekty użyteczności publicznej i podnieść standard życia w miejscowości. Ten właśnie rodzaj motywacji do działania – przekształcanie pewnych „kompleksów” na chęć wykazania własnej wartości, a zarazem pragnienie także duchowego i kulturalnego zasilenia swoich rodaków jest kluczem do zrozumienia osoby ks. Pilarczyka. Wspominał:

Gdziekolwiek byłem w Polsce zawsze przedstawiałem się, że jestem z Kiczor, najpiękniejszej miejscowości na Orawie. Wielu nie wiedziało, gdzie te Kiczory się znajdują. Mówiłem wtedy, że trzeba przyjechać, bo opowiedzieć się nie da<sup>3</sup>.

W niniejszym artykule chcę się skupić na działalności ks. Pilarczyka jako wydawcy i popularyzatorze książek oraz prasy o tematyce regionalistycznej.

<sup>1</sup> W. Pilarczyk, *Najmłodsza wieś na Orawie*, „Orawa” 1989, nr 2/3, s. 16.

<sup>2</sup> W. Pilarczyk był pierwszym mieszkańcem Kiczor, który po 1945 r. poszedł „w świat pobierać nauki”. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Zob. R.M. Remiszewski, *Zbiory bliskie sercu i duszy*, „Almanach Nowotarski”, Nr 10: 2006, s. 200.

<sup>3</sup> R.M. Remiszewski, *Orawa w brązie zastygła*, Kraków 2006, s. 7.

Już za jego życia najbardziej dostrzegano i doceniano te właśnie aspekty jego działalności, mówiąc o nim: ksiądz redaktor, ksiądz wydawca<sup>4</sup>. Ukazanie całości jego dokonań jako społecznika, duszpasterza, regionalisty, kolekcjonera wymagałoby opracowania solidnej biografii. Wprawdzie księdzu Władysławowi, „Władkowi”, jak mówili o nim bliscy współpracownicy, poświęcono księgę pamiątkową oraz artykuły biograficzne i wspomnieniowe<sup>5</sup>, jednak jego życiorys zawiera parę „białych”, zagadkowych kart. Przede wszystkim mało wiadomo o jego życiu kapłańskim. Sprawa jest tym trudniejsza do zbadania, że ks. Pilarczyk pracował aż w 17 parafiach. On sam chętnie opowiadał o początkach swojego powołania i drogi kapłańskiej. Najintensywniej rozwinął swoją działalność społecznika i regionalisty jako już dojrzały wiekiem ksiądz; był aktywny także po przejściu na emeryturę. To, że ks. Pilarczyk zdawkowo wspominał o swoim życiu kapłańskim, w tym o bardzo częstych zmianach parafii, tłumaczyć można tym, iż jako młody duchowny związał się z ruchem „księży patriotów”<sup>6</sup>. Znamienny jest fakt, o którym wspominał w wywiadach udzielonych Ryszardowi M. Remiszewskiemu z okazji jubileuszu 50-lecia swojego kapłaństwa, że po zdaniu egzaminów maturalnych zamierzał wstąpić do augustianów<sup>7</sup>. Informacja ta jest cenna i zastanawiająca. Co młody chłopak z Orawy widział atrakcyjnego w tym zakonie, który nie posiadał parafii na południu Małopolski? Augustianie prowadzili dwie parafie: pw. Matki Bożej Dobrej Rady w Krakowie Prokocimiu i pw. św. Katarzyny na Kazimierzu. Wyjątkową inicjatywą była budowa kościoła prokocimskiego, który miał być „wotum wdzięczności za ocalenie Krakowa”. Proboszczem tej parafii i budowniczym świątyni był o. Bonifacy Woźny, prowincjał polskiej prowincji augustianów, duchowny całkowicie uległy wobec reżimu komunistycznego. O stopniu współpracy augustianów, a szczególnie o. Woźnego – jednego z najbardziej prominentnych księży „patriotów” – świadczy to, że sam Bierut oraz inni działacze partyjni wpłacili pieniądze na budowę kościoła prokocimskiego, wykorzystując ten fakt propagandowo<sup>8</sup>. Czy młody Władysław, będący w tym czasie uczniem Gimnazjum im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu, „połknął haczyk” komunistycznej demagogii okraszanej religijnymi hasłami? Niewykluczone, że tak

<sup>4</sup> Tamże, s. 5.

<sup>5</sup> *Orawa ks. Władysława Pilarczyka*, [red.] M. i Ł. Wiater, Jabłonka 2017; E. Skrobiszewska, *Szlakiem życia i działalności ks. Władysława Pilarczyka, „Małopolska”*, T. 8: 2006, s. 11–20; *Syćko co orawskie w tobie było – pamięci ks. Władysława Pilarczyka, „Na Spiszu”* 2017, nr 4, s. 25–26; *Ty mos serce orawskie. Wywiady z ks. Władysławem Pilarczykiem, wywiady przeprowadził R.M. Remiszewski, 21.05. i 31.05.2006* (płyta CD i booklet), 2020.

<sup>6</sup> O przynależności ks. Pilarczyka wiedzieli jego najbliżsi współpracownicy – regionaliści, jak również – naturalnie – kurialiści.

<sup>7</sup> R.M. Remiszewski, *Orawa w brzoje...*, s. 6; *Ty mos serce orawskie...*

<sup>8</sup> T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki*, Kraków 2007, s. 46.

się stało. O swoich planach i odkrywaniu powołania kapłańskiego zwierzył się ks. doktorowi Ferdynandowi Machayowi, archiprezbiterowi kościoła mariackiego w Krakowie, który cieszył się wielkim autorytetem wśród Orawian. Jak sam przyznał w wywiadzie: „ks. Machay znając stosunki, jakie panowały w tym zakonie” odradził mu wstąpienie do niego i skierował go do tzw. małego seminarium<sup>9</sup>. Wkrótce potem ks. kardynał Adam Stefan Sapieha, który wielokrotnie upominał ks. Woźnego oraz jego konfratrów, uzyskał upoważnienie Stolicy Apostolskiej na rozwiązanie zakonu augustianów w Polsce. Zakonnicy ci stali się bowiem forpocztą „księży patriotów” i narzędziem w rękach wrogiej Kościołowi władzy komunistycznej.

Ks. Pilarczyk tak wspominał swoje wstąpienie na drogę powołania duchownego:

Przyjechałem do ks. infułata Ferdynanda Macbaya, a on po namyśle skierował mnie do małego seminarium duchownego. Przyznam się, zdawałem jeszcze dwie matury; jedną wewnętrzną w małym seminarium wedle wszelkich rygorów państwowych, a drugą jako eksternista. Wiadomo, jakie to były ciężkie czasy<sup>10</sup>.

Ks. infułata Machay wygłosił kazanie na mszy prymicyjnej, którą odprawił ks. Pilarczyk w macierzystej parafii 1 lipca 1956 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk biskupa Franciszka Jopa w katedrze wawelskiej. Pierwszą parafią jego posługi duszpasterskiej jako wikariusza były Radziechowy w żywieckim. Po kilkumiesięcznym oczekiwaniu na zatwierdzenie dekretu biskupiego przez Urząd ds. Wyznań dotarł do Radziechów pieszo przez Babią Górę. Droga ta była znacznie krótsza niż wyprawa pociągiem do Żywca, jednakże istniało niebezpieczeństwo zatrzymania „turysty” przez pograniczników słowackich<sup>11</sup>. Wyprawa pokazuje rys odwagi i determinacji ks. Pilarczyka – niechętnie odstępował od raz obranej drogi. Związał się w ruchem „księży patriotów”, których określono mianem „konia trojańskiego” w polskim Kościele doby realnego socjalizmu<sup>12</sup>. Reżim komunistyczny używał różnych form nacisku, od kuszenia nagrodami i obietnicami awansu, po różnego rodzaju groźby. Być może wspomniane wstrzymywanie zatwierdzenia na parafię, tzw. aplikaty, stanowiło rodzaj presji, którą wywarło na młodym księdzu Władysławie, aby go przymusić do podjęcia współpracy. Władze kościelne traktowały „księży patriotów” z nieufnością i starały się

<sup>9</sup> *Ty mos serce orawskie...*

<sup>10</sup> R.M. Remiszewski, *Orawa w brzozie...*, s. 6.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> B. Bankowicz, *Ruch księży patriotów 1949–1956, czyli „koń trojański w polskim Kościele katolickim* [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996, s. 5–24.

ograniczać ich wpływy i oddziaływanie na wiernych. Stąd też był często przenoszony – pracował łącznie aż w 17 parafiach, w żadnej nie będąc proboszczem. Były to kolejno: Radziechowy (1956–1959), Dobczyce (1959–1960), Kozy (1960–1961), Brzezcie koło Niepołomic (1961–1962), Mucharz (1962), Jaworzno (1963–1964), Frydrychowice (1965), Milówka i Kamesznica (1966–1969). W Kamesznicu ks. Pilarczyk został rektorem kaplicy. W 1970 roku kard. Karol Wojtyła udzielił mu rocznego urlopu od obowiązków duszpasterskich ze względów zdrowotnych – jak sam wspominał – miał problemy z sercem<sup>13</sup>. Można się domyślać, że tak częste zmiany parafii, związane z przeprowadzkami, nadwładziły jego siły fizyczne i psychiczne. W roku 1971 podjął obowiązki duszpasterskie w parafii Szczakowa, z zamieszkaniem przy kaplicy w Długoszynie, której był rektorem. W roku kolejnym trafił do największej wówczas parafii w diecezji krakowskiej – pw. Matki Bożej Królowej Polski, do Nowej Huty – gdzie trwała budowa świątyni: Arki Pana. W 1974 roku został rezydentem przy kościółku św. Bartłomieja położonego obok budującego się osiedla Podwawelskiego (była to parafia św. Katarzyny). W roku kolejnym pozostawiono mu zamieszkanie przy wspomnianym kościele z powierzeniem obowiązków penitencjarza kaplicy na cmentarzu Rakowickim. Następnie duszpasterzował jeszcze w następujących parafiach: Morawica (1979–1981), Klecza (1981–1984) i Rząska (1985)<sup>14</sup>. Najdłużej bodaj mieszkał i pracował w parafii Rząska. Posiadał też własne mieszkanie przy ul. Konopnickiej w Krakowie, które chętnie odwiedzali regionaliści. Ks. Pilarczyka znamionował pewien nonkonformizm – trudność sprawiało mu skupienie się na pracy duszpasterskiej zawężonej do ram jednej parafii, dalekiej od ukochanej Orawy. Przykładem może być budowa kaplicy na orawskiej polanie Danielki. Powstała ona w latach 1992–1993, tuż przy najstarszej na Orawie figurze Piety umieszczonej na cokole z 1749 roku. Budowie dużej, murowanej kaplicy na tej polanie sprzeciwił się m.in. Tadeusz Trajdos – bliski współpracownik księdza, historyk–regionalista, autor wielu publikacji o Orawie – uważając, że zaburzy ona proporcje wyjątkowego krajobrazu historycznego w tym pięknym, leśnym zakątku<sup>15</sup>. Istotnie, budowla „przytłacza” starodawną kapliczkę z Pietą. Wystawiono ją „drogą faktów dokonanych”<sup>16</sup>. Gorącym orędownikiem postawienia murowanej kaplicy obok Piety był ks. Pilarczyk. Choć wciąż pracował w parafii, to sprawy duszpasterskie, zeszły na dalszy plan. Zaangażowanie w regionalizm, działalność

<sup>13</sup> *Ty mos serce orawskie...*

<sup>14</sup> Kolejność odtworzyłem dzięki aplikatom zebranych w Izbie Pamięci ks. W. Pilarczyka w Szkole Podstawowej w Kiczorach (dalej: IPWP-Kiczory), T. 25 (dokumenty osobiste księdza) oraz wywiadowi *Ty mos serce orawskie...*

<sup>15</sup> T. Trajdos, *Wspomnienie o Władku [w:] Orawa ks. Władysława...*, s. 25.

<sup>16</sup> Tamże, s. 25.



Ks. Władysław Pilarczyk z Alojzym Śmiechem (25.06.2006). Fot. R.M. Remiszewski

wydawniczą i wspomnianą budowę były dla niego odskocznią. Ba! Czymś więcej. Zważając na specyfikę jego życia kapłańskiego i posługi duszpasterskiej zaangażowanie w regionalizm było dla niego wybawieniem<sup>17</sup>.

Można przyjąć, że przygoda ks. Pilarczyka z regionalizmem zaczęła się na dobre w połowie lat 80. XX wieku. To wówczas zetknął się w Nowej Hucie z Oddziałem Krakowskim Związku Podhalan. W latach 1987–1988 założył z prof. Ryszardem Kantorem oraz red. Leonem Rydlem Towarzystwo Przyjaciół Orawy (dalej TPO) i wszedł w skład jego Zarządu. W latach 1992–2002 pełnił funkcję prezesa. Wykazywał nieprzeciętną aktywność uczestnicząc w rozlicznych spotkaniach i kongresach poświęconych regionalizmowi. Na zjazdach regionalistów ubrany był w strój górala orawskiego. „Serdeczny, miły, promieniujący wewnętrznym ciepłem, skory do rozmowy, wzbudzał ogólną sympatię i zainteresowanie sobą i Orawą”<sup>18</sup> – tak go wspominała Ewa Skrobiszewska, wieloletnia współpracownica księdza.

Co dawało mu motywację i inspirację do wytężonej działalności? Próbując odpowiedzieć na to pytanie warto zauważyć, że ks. Pilarczyk przejęty był duchem wskazań Władysława Orkana – jednego z twórców ruchu

<sup>17</sup> Wywiad autora z Ryszardem M. Remiszewskim z maja 2023 r.

<sup>18</sup> E. Skrobiszewska, *Szlakiem życia i działalności...*, s. 11. W artykule wyszczególniono najważniejsze z bardzo licznych spotkań i zjazdów regionalistów, którym przewodził, bądź w których brał udział ks. Pilarczyk.



regionalizmu góralskiego – i konsekwentnie kierował się zasadami, które zostały nakreślone już podczas pierwszych zjazdów Podhalań: naczelną zasadą uczyniono zakonserwowanie wartości rodzimej kultury, by uchronić ją od degradacji i zasilić nią kulturę ogólnopolską<sup>19</sup>.

W jednym ze swoich programowych kazań wygłoszonych na mszy św. inaugurującej III Walny Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Orawy, ks. Władysław – kapelan i prezes Zarządu Głównego TPO – mówił o tym, jak ważnym zadaniem jest przywracanie prawdy o Orawie, o jej historii i tożsamości. Rozważanie zaczął od kwestii prawdy i tego, czym ona jest. Wskazał na Chrystusa, który jest jedyną i ostateczną prawdą. W świetle Chrystusowej prawdy chciał ukazać to, jaką jest w istocie Orawa:

Przez Golgotę prowadziła droga naszych przodków. Uciekali od Komorowskiego z Małopolski, z Ziemi Żywieckiej. Karczowali lasy tej ziemi. Tu tworzyli swoją małą ojczyznę. Przynieśli tu mowę ojczystą, pieśń, taniec, muzykę. Oni to ze sobą tu przywieźli i zakorzenili w tej orawskiej ziemi. To wszystko przekazywały pokolenia pokoleniom. Przynieśli ze sobą umiłowanie wiary chrześcijańskiej. Prześladowania antykatolickie nie oddaliły ich od wiary katolickiej. Pozostali w tradycji wiary, kultury, ukochali tę Ziemię. Wszystko to przekazali pokoleniom...

Na straży tych wartości stoi kapłan, nauczyciel. Na straży tych wartości powinien stanąć każdy mieszkaniec tej Ziemi, aby niczego nie zapomnieć, nie zaniedbać, aby nic nie sprzeniewierzyć...

Są tacy działacze, którzy wmawiają mieszkańcom Orawy, że nie ma tu mowy polskiej, że gwara orawska nie jest małopolska, że nie było tu Polaków. Czynią to nie ze złej woli, ale z braku świadomości, z braku wiedzy [...]. Władysław Orkan w *Listach ze wsi* pisze: ze wsią rodzinną żyj, nie przecinaj korzeni, bo to tak jakbyś przeciął żyły żywota...

Im więcej ktoś z nas wzięt z tej Ziemi, to winien spłacać tej Ziemi do końca swoich dni, winien spłacać dług tej Ziemi. Nie wolno nam szczeniść słów, ani pracy i wysiłku, aby spłacać dług tej Ziemi, aby zachowując dawne wartości wprowadzać nowe, aby tu panował spokój, zgoda między ludźmi tu żyjącymi<sup>20</sup>.

Ks. Władysław jako zapalony regionalista przyczynił się do wydania szeregu publikacji o Orawie. Jego własnym nakładem finansowym, tylko w serii „Biblioteka Orawska”, wyszło 23 pozycje<sup>21</sup>. Nie licząc wydań, które

<sup>19</sup> Za W. Orkan, *Wskazania*, Warszawa 1930, s. 20.

<sup>20</sup> K. Staszekiewicz, *III Walny Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Orawy im. ks. Ferdynanda Machaya. Jabłonka Orawska [...] 22 kwietnia 1995 roku*, „Orawa”, Nr 33: 1995, s. 34–36.

<sup>21</sup> R.M. Remiszewski, *Orawa w brązie...*, s. [63].

współfinansował i dla których środki pieniężne pozyskał z urzędowych funduszy i dotacji, bądź od prywatnych sponsorów oraz pracy redaktorskiej przy większości książek z serii, zwanej „Biblioteka Orawska”, którą sam zaproponował i zorganizował<sup>22</sup>. Był założycielem, współtwórcą dwóch periodyków naukowych: „Orawy” oraz rocznika „Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny”. Tadeusz Trajdos, historyk i autor wielu publikacji o Orawie, wspominał, że „Władek” był jedynym spośród księży, który z całego serca wsparł i realizował program Towarzystwa Przyjaciół Orawy. Za jego „złoty” okres Trajdos uznał lata 1992–2002, kiedy pełnił funkcję prezesa TPO i jednocześnie redaktora naczelnego periodyku „Orawa”<sup>23</sup>. Regionalistom – autorom i redaktorom rocznika wyznaczył szczególne zadanie: „na nas wszystkich ciąży moralny obowiązek poznania, pielęgnowania i przekazywania przyszłym pokoleniom Orawian, i nie tylko, całego dorobku piśmiennictwa dotyczącego Orawy”<sup>24</sup>.

O powstaniu „Orawy” napisał Krzysztof Bosak. Pomysłodawcą utworzenia periodyku (w zamyśle miał być to kwartalnik) poświęconego tematyce orawskiej był Leon Rydel, regionalista i pasjonat kultury Orawy. Wydawaniem kwartalnika zajął się Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Orawy w Krakowie, który w lutym 1989 roku powołał do tego celu zespół wydawniczy. Oddziały działające w terenie kolportowały pismo po Orawie i dostarczały materiałów dotyczących ważnych wydarzeń z życia regionu. Pierwszy numer kwartalnika, który ukazał się w kwietniu 1989 roku, był skromny – zawierał 9 artykułów i liczył 16 stron. Towarzystwo nie posiadało środków finansowych wystarczających na wydawanie „Orawy”; chciano również publikować książki, co absorbowало znaczne kwoty<sup>25</sup>. Niezastąpiony okazał się ks. Władysław, jego ofiarność oraz zdolność do pozyskiwania sponsorów. Wiadomą jednak rzeczą jest, że prowadzenie działalności wydawniczej na dużą skalę wymaga znacznych dotacji. Jako prezes Towarzystwa Przyjaciół Orawy, podczas jego IV Walnego Zjazdu w Jabłonce, ks. Pilarczyk złożył sprawozdanie za okres kilkunastu lat (od października 1988 roku do stycznia 2002 roku). Odniósł się do trudnej sytuacji finansowej organizacji, gdyż wydawanie „Orawy” wymagało znacznych funduszy. Wyliczył on: „Rocznik ten kosztuje 10 500 zł za 700 egzemplarzy. 17 egzemplarzy bezpłatnie przesyła się do bibliotek, a 40 dla autorów. Koszt jednego egzemplarza wynosi 14 zł, a jest sprzedawany po 10 zł”<sup>26</sup>. W dodat-

<sup>22</sup> K. Bosak, *Orawiana w polskim ruchu wydawniczym w latach 1989–2012*, „Debiuty Bibliologiczno-Informatyczne”, T. 1: 2013, s. 14–16.

<sup>23</sup> T. M. Trajdos, *Wspomnienie o Władku [w:] Orawa ks. Władysława...*, s. 23.

<sup>24</sup> W. Pilarczyk, *Piśmiennictwo na polskiej Orawie do 1939 r.*, „Orawa”, Nr 42–43: 2005, s. 42–45.

<sup>25</sup> K. Bosak, dz. cyt., s. 15–16.

<sup>26</sup> K. Staszkievicz, *Jabłonka Orawska. IV Walny Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Orawy w 10 rocznicę jego powstania*, „Orawa”, Nr 36: 1998, s. 10.

ku periodyk słabo sprzedawał się na Orawie. Sprawozdawca szacował, że na 500 osób orawskiej inteligencji, czasopismo kupuje tylko 200 osób. Wydawanie pisma nie przynosiło zatem dochodów, a częstokroć trzeba było do niego dopłacać. Wskutek tych trudności koniecznym było ograniczenie wydawania „Orawy” – z kwartalnika pismo stało się rocznikiem, w dodatku nie zawsze wychodziło co roku. W latach 2002, 2004, 2006 czasopismo nie ukazało się. Potrzebowano bowiem więcej czasu na przygotowanie artykułów i zorganizowanie zaplecza finansowego dla danego numeru. Wydawanie „Orawy” jako rocznika automatycznie narzuciło jej o wiele obszerniejszą postać, tak aby móc zawrzeć wiedzę i informacje z całego roku, czy nawet dwóch lat. Ks. Pilarczyk zamieszczał w piśmie artykuły dotyczące Kiczor, Lipnicy. Wyraz szczerego przywiązania do rodzinnej wsi i pragnienia ukazania jej specyfiki dał pisząc artykuł poświęcony tradycji stawiania kapliczek i krzyży przydrożnych w Kiczorach, który – wyjątkowo – umieścił na łamach „Naszej Przeszłości”<sup>27</sup>. Wykorzystał w nim podania ustne swoich rodziców Pawła i Anny Pilarczyków oraz innych sędziwych mieszkańców swojej wioski. Swojemu ojcu, Pawłowi ks. Władysław poświęcił osobny artykuł, który jest swoistą apoteozą pracowitości, patriotyzmu i niezłomności ducha tego Orawianina, którego dał za wzór swoim rodakom<sup>28</sup>. W piśmie opublikowano szereg biogramów osób ważnych dla Orawy i dla budowania orawskiej tożsamości. W artykule mówiącym o dzwonnicach w Lipnicy Wielkiej ks. Pilarczyk przywołał relacje ustne, przede wszystkim 90-letniej Herminy Skoczyk, która była dzwonnikiem. Dzięki temu wywiadowi uzyskał informacje o różnych systemach dzwonienia; inaczej dzwoniło na pożar, inaczej na burzę... Dzwony kościelne informowały, kto zmarł, mężczyzna czy kobieta itp.<sup>29</sup>

Ostatni numer „Orawy” pojawił się na rynku wydawniczym w 2013 roku. W ciągu ponad 20 lat wydawania periodyku ukazało się prawie trzydzieści numerów, liczących razem ponad 4 tysiące stron. Zamieszczono w nich ponad 800 artykułów<sup>30</sup>.

Serię „Biblioteka Orawska” zaczęto wydawać w 1993 roku. Zamysłem jej twórcy było uzupełnienie pewnych luk z bibliografii historycznej Orawy, szczególnie jak chodzi o dzieje Kościoła w tym regionie. Autorem kilku z nich był Tadeusz M. Trajdos, historyk, regionalista, wytrawny znawca zagadnień orawskich. Wspominał on, że ks. Władysław dopingował go „przy robocie nad każdym naukowym tematem orawskim. Przypominał, zachęcał, przynaglał. Nie złościłem się z tego powodu. Cel był jasny: nie tracić czasu,

---

<sup>27</sup> W. Pilarczyk, *Kaplice i krzyże przydrożne w Kiczorach*, „Nasza Przeszłość”, T. 78: 1992, s. 293–302.

<sup>28</sup> W. Pilarczyk, A. Matuszczyk, *Paweł Pilarczyk*, „Orawa”, Nr 33: 1995, s. 100–107.

<sup>29</sup> W. Pilarczyk, *Dzwonnice w Lipnicy Wielkiej*, tamże, s. 82–88.

<sup>30</sup> K. Bosak, dz. cyt., s. 15–16.

wprowadzić humanistykę polską bujną falą na Orawę”<sup>31</sup>. Pierwszą książką z cyklu była niewielka, aczkolwiek znacząca publikacja pt. *Lipnica Wielka na Orawie* autorstwa Tadeusza M. Trajdosa i Ryszarda M. Remiszewskiego<sup>32</sup>. Wydana została przez ks. Pilarczyka. Ukazała się w niewielkim nakładzie 500 egzemplarzy. W przedmowie wydawcy zauważył on, że „wioski orawskie nie miały dotąd swoich monografii [...] wiele było o nich wzmianek w pracach zajmujących się gospodarką pasterską czy rolną, wiele w studiach etnograficznych czy poszukiwaniach językoznawczych. Monografii historycznej, możliwie kompletnej nie doczekała się żadna”<sup>33</sup>. Publikacja miała wypełnić tę lukę. Składa się ona z dwóch obszernych artykułów. Szczególną wartość mają przytoczone w niej wyjątkowo dawne tradycje ustne z rejonu Orawy. Tadeusz M. Trajdos przywołał podanie Jana Machajdy z Lipnicy, które uznano za relację „piękną i bardzo wiarygodną”. Mowa w niej o walce lipniczan o utrzymanie wiary katolickiej w czasie przymusowego zaprowadzania na Orawie protestantyzmu w XVII wieku. Kiedy kościół w Lipnicy przerobiono na zbór luterański, na niewielkim wzgórzu zwanym Kapralowym Brzykiem, nad rzeką, w święta gromadzili się miejscowi katolicy, żeby uczestniczyć w mszach odprawianych przez polskich księży, którym się udało przekroczyć granicę. Na uwagę zasługuje to, że owo podanie ustne dotyczy wydarzeń sprzed ponad trzystu lat. Jest to swoisty ewenement. Warto zauważyć, że to właśnie niepisana tradycja, przekazywana ustnie z pokolenia na pokolenie, zajmuje ważne miejsce w publikacjach wydawanych przez ks. Pilarczyka, jak również w artykułach jego autorstwa. Chodziło szczególnie o pokazanie kultuwowania przez Orawian przywiązania do katolicyzmu oraz związanych z wiarą tradycji i obrzędów.

W serii „Biblioteka Orawska” ukazał się biogram gazdy z Rabczyk Piotra Borowego, zwanego Apostołem Orawy, autorstwa ks. Ferdynanda Machaya<sup>34</sup>. Borowy był założycielem „bractwa chłopskiego”, jednym z ewangelizatorów wywodzących się z tzw. sidziniarstwa. Był też ważnym działaczem niepodległościowym wspierającym przyłączenie Orawy i Spisza do Polski. Stąd jest często przywoływaną osobą w piśmiennictwie dotyczącym Orawy. Szczególną pozycją wśród publikacji wydanych z inicjatywy ks. Pilarczyka jest pamiętnik ks. Ferdynanda Machaya, sugestywnie opowiadający o odkrywaniu polskości i przejmowaniu się duchem patriotyzmu – rozmiłowania w „małej” ojczyźnie, w Orawie i dostrzeżenia w niej cząstki „dużej” Ojczyzny, czyli Polski. Dziełko nosi tytuł *Moja droga do Polski*. We wstępie książdz Władysław Pilarczyk napisał:

<sup>31</sup> T. M. Trajdos, *Wspomnienie o Władku...*, s. 24.

<sup>32</sup> T. M. Trajdos, R. M. Remiszewski, *Lipnica Wielka na Orawie*, Kraków 1993.

<sup>33</sup> Tamże, s. 3–4.

<sup>34</sup> F. Machay, *Gazda Piotr Borowy (1858–1932). Życie i pisma*, Kraków 1992.



Ks. Władysław Pilarczyk z nagrodą  
(25.06.2006). Fot. R.M. Remiszewski



Ks. Władysław Pilarczyk  
z obrazem Piotra Borowego (12.04.2008).  
Fot. R.M. Remiszewski

Mija prawie 55 lat od ukazania się II wydania książki ks. Infulata Ferdynanda Machaya p.t. „Moja droga do Polski”. W dwudziestą rocznicę śmierci ks. Infulata Towarzystwo Przyjaciół Orawy postanowiło wznowić tę cenną pozycję. [...] Zachowany został oryginalny tekst z 1938 r.<sup>35</sup>

Największy powód do dumy dało ks. Władysławowi wydanie pod jego redakcją albumu o kościele w Orawce. Jego autorami byli wspomniany wyżej Tadeusz M. Trajdos i Hanna Pieńkowska, historyk sztuki, która poświęciła wiele badań i kilka prac temu historycznie najciekawszemu z kościołów na Górnjej Orawie. Album ozdobił ponad dwustu zdjęciami Zbigniew Bobowski<sup>36</sup>.

Owoce działalności wydawniczej ks. Władysława są imponujące. On sam skromnie oceniał ten dorobek: „chwalić się za bardzo nie ma czym, a może bardziej nie wypada? Oprócz tego, że jestem redaktorem rocznika „Orawa”, to jeszcze założyłem „Bibliotekę Orawską”. W tej serii wydawniczej ukazało się już ponad 20 pozycji, a myślę, że jak Pan Bóg da zdrowie, a Matka Boża pieniądze, to jeszcze ilość ta się powiększy”<sup>37</sup>. Innym razem przyznał: „jest to mój dorobek”<sup>38</sup>. Zapadł on w pamięć jako ten, który zawsze i wszędzie woził ze sobą te książki o Orawie. Rozdawał je chętnie, opowiadając o losach Orawian, o orawskich tradycjach, zespołach regionalnych itp.<sup>39</sup> Jak zaznaczył

<sup>35</sup> W. Pilarczyk, *Przedmowa do III wydania* [w:] F. Machay, *Moja droga do Polski. „Pamiętnik”*, Kraków 1992, s. 5.

<sup>36</sup> T.M. Trajdos, H. Pieńkowska, *Kościół w Orawce*, Kraków 1999.

<sup>37</sup> R.M. Remiszewski, *Zbiory bliskie sercu...*, s. 200–201.

<sup>38</sup> *Ty mos serce orawskie...*

<sup>39</sup> F. Janowiak, *Biogram ks. Władysława Pilarczyka* [w:] *Orawa ks. Władysława...*, s. 8.

T. Trajdos: „dla krzewienia wiedzy o przeszłości i teraźniejszości Orawy Władek nie cofał się przed żadnym kosztem”<sup>40</sup>.

W 1999 roku z inicjatywy ks. Pilarczyka powołano Małopolską Radę Regionalnych Towarzystw Kultury (dalej: RTK). Jednym z celów powstania organizacji było dążenie do utworzenia w Małopolsce Centrum Dokumentacji RTK. Pomysł ten udało się częściowo zrealizować dzięki Stowarzyszeniu Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej. Kolejnym celem było wydawanie rocznika poświęconego Małopolsce – jej dziejom, tradycjom, kulturze, edukacji regionalnej i relacjom z wydarzeń. „Jak zwykle, nie było funduszy – wspominał Franciszek Janowiak – więc ten niestrudzony optymista chodził po urzędach, instytucjach kultury, pisał, negocjował i przekonywał do swoich zamierzeń”<sup>41</sup>. Jak wspomniała Ewa Skrobiszewska wychodził on naprzeciw ludziom i instytucjom widząc w nich potencjalnego sprzymierzeńca<sup>42</sup>. W jego projekt zaangażował się dr Edward Chudziński z Akademii Pedagogicznej w Krakowie, który został redaktorem naczelnym pisma. Wspólnie opracowali koncepcję wydawnictwa. Pierwszy tom ukazał się dzięki sfinansowaniu jego wydania przez ks. Władysława<sup>43</sup>. Redakcja nie miała własnej siedziby. Pod koniec 2001 roku ks. Władysławowi wraz z dr. Chudzińskim udało się zainteresować ideą rocznika ówczesnego dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie – prof. Jacka Wojciechowskiego. Udostępnił on redakcji „Małopolski” niewielki pokój przy ul. Rajskiej. Tak zaczęła się wieloletnia, do dziś trwająca współpraca rocznika z biblioteką. Podjął ją dr Artur Paszko, dzięki czemu Wojewódzka Biblioteka stała się od 2003 roku współwydawcą „Małopolski”. W tymże roku za staraniem ks. Pilarczyka Małopolską Radę RTK przekształcono w Małopolski Związek RTK. Zarejestrowanie związku umożliwiło pozyskiwanie środków finansowych na działalność wydawniczą, jak i szerszą, według statutu. Jedną z pierwszych inicjatyw było wydawanie czasopisma „Regionalista Małopolski” – informatora o działalności RTK w Małopolsce<sup>44</sup>.

O misji, jaką ma do spełnienia pismo, pisał Edward Chudziński w trzecim numerze „Małopolski”, jako pisma regionalistycznego. Zadaniem rocznika było kontynuowanie pięknej tradycji prasy i wydawnictw tego typu, sięgającej XIX wieku. Niestety, z różnych przyczyn (finansowych, jak również mentalnych i ideowych) czasopisma o tematyce regionalistycznej znikają z rynku. Redakcja „Małopolski” miała świadomość tego, że pewien typ

---

<sup>40</sup> T. M. Trajdos, *Wspomnienie o Władku...*, s. 24.

<sup>41</sup> Tamże, s. 9.

<sup>42</sup> Wywiad autora z E. Skrobiszewską, maj 2023 r.

<sup>43</sup> Tamże. Kolejne tomy (II–VIII) ukazały się dzięki wsparciu Krajowego Ośrodka Dokumentacji RTK w Ciechanowie, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, Telewizji Polskiej oraz Prezydenta Miasta Krakowa.

<sup>44</sup> W numerze pierwszym: „Regionalista Małopolski” 2004, nr 1, opublikowano statut Małopolskiego Związku RTK.

wydawnictw i prasy promujących regionalizm staje się coraz bardziej anachroniczny. Dlatego też poszukiwała ona dla pisma takiej formuły, w której jest miejsce na prezentację dorobku regionalistów, na przybliżenie wyników badań regionalnych prowadzonych przez historyków, jak również przez etnografów, językoznawców, antropologów kultury, na publikację materiałów mających znaczenie dla ruchu regionalnego, dla życia kulturalnego, społecznego i umysłowego różnych wspólnot lokalnych, w końcu na relacje z różnych wydarzeń, spotkań, kongresów, konferencji czy festiwali oraz prezentację publikacji dotyczących tematyki regionalizmu<sup>45</sup>. Wydawanie pisma o szerokim i ciekawym profilu wymagało zaangażowania wielu autorów i redaktorów. W skład rady redakcyjnej weszli uznani naukowcy m.in. prof. Feliks Kiryk, prof. Ryszard Kantor, prof. Janusz Bogdanowski i in. Ten zbiorowy wysiłek, zaangażowanie wielu profesjonalistów i pasjonatów wokół idei i dzieła rocznika sprawiły, że pismo wydawane było w sposób ciągły i nieprzerwany – mimo rozmaitych trudności – aż do dziś.

Spuścizna po ks. Pilarczyku to nie tylko napisane artykuły, wydane książki i czasopisma. Szczególnie dziedzictwo stanowią pozostawione przez niego spisane kazania i homilie. Posiadał on dar przekazu Słowa Bożego. Z ambony mocno wybrzmiewały głoszone przez niego treści patriotyczne. W homilii wygłoszonej z okazji rocznicy wybuchu II wojny światowej mówił: „ile kosztowało krwi, łez, cierpień odzyskanie (niepodległości), choć była to iluzoryczna wolność. Przyszło zniewolenie komunistyczne. Trwało dużo dłużej i większe (uczyniło) spustoszenia (niż okupacja nazistowska) materialne, a zwłaszcza moralne, w psychice ludzkiej”<sup>46</sup>.

W kazaniach ks. Władysława można dostrzec ślad jego drogi życia i trudnych doświadczeń. Te autobiograficzne odniesienia przydają autentyzmu głoszonemu przezeń Słowu. W kazaniu *O świętości* mówił:

Ile ludzi, tyle dróg do P(ana) Boga i to dróg często zawitych, barwnych, urozmaiconych niespodziankami, wcale niejednostajnych, nienudnych. I wcale niegładkich nieasfaltowych. Świętość to miłość do P(ana) Boga i Jego odbicie w człowieku. [...] Przeszłe życie, namiętności, słabości i może upadki nic nie znaczą, nie liczą się w oczach Boga. Dla Boga liczy się tylko to, kim teraz, od dziś, od zaraz jesteś i chcesz być. Świętość nie każe ci zamykać oczu, nie mieć słuchu, nie zabrania poznawać świata, cieszyć się nim, mieć swoje plany i pomysły. Ona ci każe tylko nie grzeszyć i dążyć do Boga<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> E. Chudziński, *Od redaktora*, „Małopolska”, T. 3: 2001, s. 5–6.

<sup>46</sup> IPWP-Kiczory, Zbiór kazań ks. W. Pilarczyka, Homilia wygłoszona w kościele w Minodze, 1.09.1993.

<sup>47</sup> IPWP-Kiczory, Zbiór kazań ks. W. Pilarczyka, *O świętości*.



Piszący te słowa dostrzega w rękopisach kazań zebranych w izbie pamięci ks. Pilarczyka w Kiczorach, ciekawy materiał wiele mówiący tak o jego osobie, jak również o myśli i duchu regionalizmu małopolskiego. Jedno z ciekawszych kazań wygłoszonych z okazji odsłonięcia tablicy upamiętniającej Wojciecha Halczyna, spiskiego bohatera z Lendaku<sup>48</sup>. Na marginesie trzeba dodać, że ks. Władysław był zaangażowany w integrowanie i organizowanie regionalistów ze Spisza, Podhala i Orawy<sup>49</sup>. Przywoływał on postacie, które były zakorzenione w swoim regionie – Spisza czy Orawy – były z przekonania i z duszy polskimi patriotami. Znamienne są jego słowa wypowiedziane w Łapszach Niżnych:

Popatrzmy na te drzewa, które nas otaczają. Żeby mogły rosnąć muszą być mocno zakorzenione w ziemi, żeby mogły się rozwinąć bo muszą i soki czerpać z tej ziemi. Podobnie jest z człowiekiem. Każdy z nas chcąc żyć pełnią życia, rozwijać swoją osobowość musi mocno zakorzenić się w historii swojej ziemi, w całym bogactwie jej tradycji i kultury! Za Wojtkiem Halczynem siłę i moc czerpać musimy z tych samych źródeł: z wiary i miłości ku Panu Bogu, z umiłowania swojej ziemi rodzinnej, z miłości do Ojczyzny<sup>50</sup>.

Trzeba przyznać rację Ewie Skrobiszewskiej, która stwierdziła, że ks. Władysław był regionalistą niezwykłym. Niezwykłość ta była owocem jego nieprzeciętnego zaangażowania w sprawy małych ojczyzn, a przede wszystkim ukochanej Orawy oraz z łączenia w działaniu sfery idei, ducha z pragmatyzmem<sup>51</sup>. Prof. Kantor zauważył, że ks. Pilarczyk „choć nigdy nadmiernie nie eksponował swojego powołania duchownego, to przecież miał moc autentycznego przekazu Pisma słowem, a zwłaszcza czynem”<sup>52</sup>. Podziwu godnym jest to, że swoją pasję i zaangażowanie na rzecz regionalizmu ks. Władysław rozwinął już w wieku podeszłym. Jest jasnym to, że

<sup>48</sup> R.M. Remiszewski, *Pamięci Wojciecha Halczyna z Lendaku*, „Prace Pienińskie”, T. 4: 1992, s. 72–74; „Orawa”, Nr 22–25: 1992, s. 47–49.

<sup>49</sup> „Księdzu Władysławowi bardzo zależało na współdziałaniu Spisza, Podhala i Orawy, a nawet szerzej, na współdziałaniu i poznawaniu się z dalekimi nawet regionami Polski. Wiele razy dzwonił do nas, abyśmy jako Spiszacy byli reprezentowani w Krakowie i uczestniczyli w pracach Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury. Jakoś nas nie przekonał, a może brakło czasu... Dopiero później zrozumiałem jego intencje”, J. Budz, *Ks. Władysław Pilarczyk a Spisz [w:] Orawa ks. Władysława...*, s. 37.

<sup>50</sup> W. Pilarczyk, *Kazanie wygłoszone 02.08.1992 r. w Łapszach Niżnych w 60 rocznicę śmierci Wojciecha Halczyna, przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej*, „Spisko Sygnorka” 1993, nr 3.

<sup>51</sup> E. Skrobiszewska, *Szlakiem życia i działalności...*, s. 14.

<sup>52</sup> R. Kantor, *Mój przyjaciel i przewodnik po Orawie. Książd Władysław Pilarczyk (1931–2015)*, „Małopolska”, T. 18: 2016, s. 12.



z trudnych doświadczeń i z prób rozwiązywania zawilości życiowych wynikających z tzw. błędów młodości, a za taki błąd możemy uznać brzemienne w skutki przystąpienie młodego ks. Pilarczyka do ruchu „księży patriotów”, ludzie wychodzą zgorzkniali, bądź wypaleni, zubożeni. Ks. Władysław do końca zachował wigor i świeżość umysłu. „Byliśmy pasjonatami” stwierdzili w rozmowach z piszącym te słowa Ewa Skrobiszewska i prof. Ryszard Kantor<sup>53</sup>. Pozostaje wyrazić nadzieję, że owa iskra pasji nie zgaśnie i że imponujący dorobek ks. Władysława będzie inspiracją dla kolejnych pokoleń.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

- Izba Pamięci ks. W. Pilarczyka w Szkole Podstawowej w Kiczorach (IPWP-Kiczory)  
Tom 25 (dokumenty osobiste ks. W. Pilarczyka)  
Zbiór kazań ks. W. Pilarczyka

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- F. Machay, *Moja droga do Polski. „Pamiętnik”*, Kraków 1992  
W. Orkan, *Wskazania*, Warszawa 1930  
W. Pilarczyk, *Kazanie wygłoszone 02.08.1992 r. w Łapszach Niżnych w 60 rocznicę śmierci Wojciecha Halczyzna, przy odświeżeniu tablicy pamiątkowej, „Spisko Sygnorka”, 1993, nr 3, s. 49–53*  
K. Staszekiewicz, *Jabłonka Orawska. IV Walny Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Orawy w 10 rocznicę jego powstania, „Orawa” Nr 36: 1998, s. 5–16*  
*Statut. Małopolski Związek Regionalnych Towarzystw Kultury, „Regionalista Małopolski” 2004, nr 1, s. 6–9*

### OPRACOWANIA

- B. Bankowicz, *Ruch księży patriotów 1949–1956, czyli „koń trojański w polskim Kościele katolickim* [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996, s. 5–24  
K. Bosak, *Orawiana w polskim ruchu wydawniczym w latach 1989–2012, „Debiuty Bibliologiczno-Informatyczne”, T. 1: 2013, s. 6–31*  
J. Budz, *Ks. Władysław Pilarczyk a Spisz* [w:] *Orawa ks. Władysława Pilarczyka*, [red. M. i Ł. Wiater], Jabłonka 2017, s. 37  
T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieczeństwa*, Kraków 2007

<sup>53</sup> Wywiad autora z E. Skrobiszewską i prof. R. Kantorem z maja 2023 r.

- F. Janowiak, *Biogram ks. Władysława Pilarczyka* [w:] *Orawa ks. Władysława Pilarczyka*, [red. M i Ł. Wiater], Jabłonka 2017, s. 8
- R. Kantor, *Mój przyjaciel i przewodnik po Orawie. Ksiądz Władysław Pilarczyk (1931–2015)*, „Małopolska”, T. 18: 2016, s. 11–13
- F. Machay, *Gazda Piotr Borowy (1858–1932). Życie i pisma*, Kraków 1992
- W. Pilarczyk, *Dzwonnice w Lipnicy Wielkiej*, „Orawa”, Nr 33: 1995, s. 82–88
- W. Pilarczyk, *Kaplice i krzyże przydrożne w Kiczorach*, „Nasza Przeszłość”, T. 78: 1992, s. 293–302
- W. Pilarczyk, *Najmłodsza wieś na Orawie*, „Orawa” 1989, nr 2/3, s. 16
- W. Pilarczyk, A. Matuszczyk, „Orawa”, Nr 33: 1995, s. 100–107
- W. Pilarczyk, *Piśmiennictwo na polskiej Orawie do 1939 r.*, „Orawa”, Nr 42–43: 2005, s. 42–45
- R.M. Remiszewski, *Orawa w brązie zastygła*, Kraków 2006
- R.M. Remiszewski, *Pamięci Wojciecha Halczyna z Lendaku*, „Orawa”, Nr 22–25: 1992, s. 47–49
- R.M. Remiszewski, *Pamięci Wojciecha Halczyna z Lendaku*, „Prace Pienińskie”, T. 4: 1992, s. 72–74
- R.M. Remiszewski, *Zbiory bliskie sercu i duszy*, „Almanach Nowotarski”, Nr 10: 2006, s. 200–202
- E. Skrobiszewska, *Szlakiem życia i działalności ks. Władysława Pilarczyka*, „Małopolska”, T. 8: 2006, s. 11–20
- Syćko co orawskie w tobie było – pamięci ks. Władysława Pilarczyka*, „Na Spiszu” 2017, nr 4 (105), s. 25–26
- T.M. Trajdos, H. Pieńkowska, *Kościół w Orawce*, Kraków 1999
- T.M. Trajdos, *Wspomnienie o Władku* [w:] *Orawa ks. Władysława Pilarczyka*, [red. M. i Ł. Wiater], Jabłonka 2017, s. 23–24

#### PRZEKAZY USTNE

- Ty mos serce orawskie. Wywiady z ks. Władysławem Pilarczykiem w Krakowie, 21.05. i 31.05.2006* (płyta CD+booklet), 2020
- Wywiad autora z prof. R. Kantorem, maj 2023 r.
- Wywiad autora z R.M. Remiszewskim, maj 2023 r.
- Wywiad autora z E. Skrobiszewską, maj 2023 r.

Anita Kwaśniak

Uniwersytet Jagielloński

<https://orcid.org/0009-0008-7638-6161>

## POSTAĆ WANDY W ŚREDNIOWIECZNYCH KRONIKACH – EWOLUCJA I INTERPRETACJA

### STRESZCZENIE

Artykuł *Postać Wandy w średniowiecznych kronikach – ewolucja i interpretacja* dotyczy historii legendarnej polskiej władczyni i omówienia sposobu ukazania jej przez dziejopisarzy wieków średnich – począwszy od Wincentego Kadłubka, kończąc na Janie Długoszu. W artykule poruszane są problemy rodowodu Wandy, ewolucji jej historii na kartach średniowiecznych kronik oraz niejasności związane z postacią Niemca.

SŁOWA KLUCZOWE: KRAK, KRAKÓW, KRONIKI ŚREDNIOWIECZNE, LEGENDA O WANDZIE, MISTRZ WINCENTY, WANDA, WINCENTY KADŁUBEK

### SUMMARY

## THE FIGURE OF WANDA IN MEDIEVAL CHRONICLES – EVOLUTION AND INTERPRETATION

The article *The figure of Wanda in the medieval chronicles – evolution and interpretation* concerns the history of the legendary Polish ruler and discusses the way she was portrayed by historians of the Middle Ages – starting with Wincenty Kadłubek and ending with Jan Długosz. The article discusses the problems of Wanda's origins, the evolution of her story on the pages of medieval chronicles, and the ambiguities associated with the figure of the German.

KEY WORDS: CRACOW, KRAK, LEGEND OF WANDA, MASTER WINCENTY, MEDIEVAL CHRONICLES WANDA, WINCENTY KADŁUBEK

Z opowieścią o Wandzie zetknął się chyba każdy. Jej postać po raz pierwszy pojawiła się w arcydziele średniowiecznego pisarstwa historycznego, jakim jest *Kronika polska*<sup>1</sup> biskupa Wincentego zwanego

---

<sup>1</sup> *Mistrza Wincentego Kronika polska*, Warszawa, 1974; A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, *Wstęp* [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 9.

Kadłubkiem<sup>2</sup>. Późniejsze wersje jej historii uległy znacznym transformacjom, jednak zawsze zachowywały szkielet pierwotnej opowieści<sup>3</sup>.

Ciekawość budzą okoliczności przejęcia władzy przez Wandę, bowiem robi to w szczególnym, przełomowym momencie dla państwa Grakchidów. Można zaryzykować stwierdzenie, że doszło do tego przez przypadek, gdyż wtedy właśnie obaj synowie Kraka<sup>4</sup> zostali wyłączeni z królewskiej sukcesji. W podaniu<sup>5</sup> o początkach Krakowa bracia dzielnie walczyli z nękającym społeczeństwo krakowską smokiem<sup>6</sup>, przed którym nie zdołał obronić ludu stary władca. Zwycięstwo było udziałem ich obojga, jednak walka z potworem zesłała na dalszy plan, ponieważ doszło do konfliktu między braćmi, do zatargu o władzę, w wyniku którego młodszy brat zamordował starszego. Potem młodszy brat okłamał Kraka, że starszy poległ w walce ze smokiem. Młodszy został przyjęty jako zwycięzca i w nagrodę otrzymał władzę po ojcu. Jego machinacje wyszły na jaw w bliżej nieokreślonych okolicznościach i skutkowały utratą władzy królewskiej oraz wiecznym wygnaniem<sup>7</sup>.

W zaistniałej sytuacji, z rodu królewskiego pozostała jedynie Wanda. Na jej elekcję na tron krakowski zdecydowali się wszyscy jednomyślnie. Zdecydowało

<sup>2</sup> Mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem (ok. 1150–1223); biskup krakowski, uczestnik IV Soboru Laterańskiego (1215).

<sup>3</sup> P. Śniadała, *Kim jest Wanda, co Niemca nie chciała? Próba reinterpretacji mitu o Wandzie zawartego w Kronice Polskiej Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, „Napis”, R. 17: 2011, s. 227.

<sup>4</sup> Krak (Krakus); legendarny władca Polaków, według Mistrza Wincentego walczył z Gallami w Panonii.

<sup>5</sup> Zgodnie z tradycją badawczą, pojęcia „legenda” i „podanie” stosuje tu wymiennie. H. Olczak-Mortkowiczówna w książce *Podanie o Wandzie. Dzieje wątku literackiego* (Warszawa 1927) jako określenia opowieści o Wandzie używa pojęcia „podanie”. Tego samego określenia używa w swojej pracy K. Kumaniecki (*Podanie o Wandzie w świetle źródeł starożytnych* [w:] tenże, *Scripta minora*, red. O. Jurewicz, Wrocław–Warszawa, 1967). Podaniem nazywa się zazwyczaj opowieść ludową, tradycji ustnej, która jest fikcyjna, jednakże związana bezpośrednio z jakimś miejscem (zob. W. Kopaliński, hasło *Podanie* [w:] tegoż, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Cz. 2, Warszawa 2007, s. 500). J. Banaszkiewicz w pracy *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka* (Wrocław 1998) stosuje natomiast pojęcie „legenda”, czyli opowieść fantastyczna o tematyce historycznej, której podstawą są podania ludowe (zob. W. Kopaliński, hasło *Legenda* [w:] tegoż, *Słownik mitów...*, s. 161). cyt. za: P. Śniadała, dz. cyt., s. 228, przyp. 2.

<sup>6</sup> Właśc. całożerca. „Mistrz Wincenty ani razu nie nazywa go mianem *draco* (czyli tak jak powinien), ale konsekwentnie używa własnego, greckiego neologizmu *holofagus*, co oznacza: połykający w całości.” cyt. za: L.P. Słupecki, *Krak i Wanda przed Kadłubkiem, u Kadłubka i po Kadłubku* [w:] *Onus Athlanteum...*, s. 179.

<sup>7</sup> J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne...*, s. 57. Precyzja Wincentego w tym miejscu zachwyca, bowiem wspominał on o karze pełnej banicji, a ta oznaczała śmierć cywilną i (niebepośrednio) fizyczną, gdyż każdy mógł banitę zabić bez poniesienia kary. O banicji i jej skutkach patrz K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004, s. 361.

o tym nie tylko to, iż była jedyną córką zmarłego władcy – nie bez znaczenia były tu roztropność, uroda i wyjątkowa osobowość młodej księżniczki. Wszystkie te cechy pozwalały przypuszczać, że Wanda należycie wykona powierzone jej zadanie, jakim było objęcie rządów po ojcu<sup>8</sup>. Ale też ogromną rolę przy wyborze jej na władczynię odegrała dobra pamięć o Kraku, sentyment ludzi do niego, swego rodzaju zaufanie, czy przywiązanie do rodu królewskiego<sup>9</sup>.

Wanda zajmuje szczególne miejsce w *Kronice polskiej* – pojawia się niespodziewanie, zostaje do tego okrzyknięta pierwszą królową. Obok niezindywidualizowanych braci<sup>10</sup>, zjawia się ona – niezależna, z przypisanym imieniem i o wiele większą rolą od swojego rodzeństwa. Istnienie jej postaci nie zostało poświadczane w żadnych powstałych przed kroniką Kadłubka<sup>11</sup> tekstach. Historia Wandy, ostatniej z rodu Grakchidów<sup>12</sup> (fundatorów państwowości), u Wincentego ogranicza się niemalże w całości do pierwszej wojny w dziejach państwa polskiego<sup>13</sup>. To kobieta-bohaterka stała się przywódczynią wojsk nowo powstałego królestwa, odpierającą najazd wroga. Jednakże w tej chwili nasuwa się pytanie o losy Wandy opisane w *Kronice polskiej*, tak różniące się od przyjętej dzisiaj i spopularyzowanej legendy. Powszechnie określa się ją jako „Wandę, co nie chciała Niemca” i mówi się, że skoczyła do Wisły. Toteż może budzić zdziwienie pierwotna wersja podania o władczyni Krakowian – według niej Wanda wcale nie skończyła ze swoim życiem, skacząc do rzeki, lecz uczynił to Niemiec, przebijając się mieczem<sup>14</sup>. Wspomniany Niemiec, czyli władca plemienia Alemanów, wyruszył na wyprawę łupieżczą do państwa Grakchidów i zamierzał przejąć pozbawione króla imperium – tak właśnie królestwo Krakowian-Polaków nazwał Kadłubek – ale od razu dodał, że plany tyrańca lemańskiego<sup>15</sup> się nie powiodły, gdyż został on pokonany w niezwykle sposób jeszcze przed rozpoczęciem walki zbrojnej<sup>16</sup>. Wanda, następczyni Kraka „[...] tak dalece przewyższała wszystkich zarówno piękną postacią, jak powabem wdzięków, że sądziłbyś, iż natura obdarzając ją, nie hojna, lecz rozrzutna była. Albowiem i najrozważniejsi z roztropanych

<sup>8</sup> L. Tapolcai, „*Multe enim mulieres precesserunt viros in virtutibus*”. Obraz królowej Wandy w „*Kronice Polskiej*” mistrza Wincentego i w „*Komentarzu*” Jana z Dąbrowki [w:] *Komentarz Jana z Dąbrowki do Kroniki biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrowka, M. Olszewski, Warszawa 2015, s. 239.

<sup>9</sup> J. Banaszkiwicz, dz. cyt., s. 64.

<sup>10</sup> Mistrz Wincenty nadaje im imiona dopiero wtedy, gdy zachodzi potrzeba różniczenia braci – jeden z nich to „*Krak iunior*”.

<sup>11</sup> Określenia „*Mistrz Wincenty*” i „*Wincenty Kadłubek*” stosując wymiennie.

<sup>12</sup> Imię Kraka kronikarz zlatynizował (Grakchus), aby zasugerować skojarzenie z rzymskim trybunem ludowym Tyberiuszem Grakchem.

<sup>13</sup> J. Banaszkiwicz, s. 63.

<sup>14</sup> *Mistrza Wincentego Kronika...*, s. 82.

<sup>15</sup> Alemański, tj. niemiecki. Forma wywodząca się z nazewnictwa francuskiego.

<sup>16</sup> J. Banaszkiwicz, dz. cyt., s. 65.

zdumiewali się nad jej radami, i najokrutniejsi spośród wrogów łagodnie-  
li na jej widok<sup>17</sup>. Jak bardzo łagodnie możemy się przekonać, czytając  
w kronice dalej co następuje. Uwiedzeni widokiem władczyni Alemanowie  
nie zdobyli się na jej zaatakowanie, a sam władca, nazwany później przez  
Długosza w jego kronice Rudigerem, oszołomiony nią popełnił samobój-  
stwo, przebijając się mieczem. Powodów takiego czynu mogło być kilka. Być  
może dokonał tego zraniony ciosem miłości, poruszony wdziękiem królo-  
wej. Równie prawdopodobnym motywem tego działania było znieważenie  
i upokorzenie go. Brać też należy pod uwagę położenie, w którym się znalazł  
i niemoc mu towarzyszącą – jego wojsko odmówiło walki z Wandą, z obawy  
przed świętokradztwem<sup>18</sup>. Możemy się tylko domyślać, że obok niej stały  
oddziały gotowych do walki Krakowian, ale z *Kroniki* Mistrza Wincentego  
wiemy jedynie tyle, że to ona sama pokonała przeciwnika i usunęła zagroże-  
nie. Swym widokiem i olśniewającym pięknem poraziła groźnych żołnierzy  
i odebrała im zapał do walki<sup>19</sup>.

Jak na kartach kronik potoczyły się dalsze losy królowej Krakowian?  
Po Kadłubku historią tej władczyni zainteresował się żyjący około pół  
wieku później autor *Kroniki wielkopolskiej*<sup>20</sup>. Pojawiające się w niej podanie  
o Wandzie cechuje znacznie zmieniona, w stosunku do Wincentyńskiego  
pierwowzoru, struktura narracji<sup>21</sup>. Wanda stała się w tej kronice Węda – jej  
imię wyprowadzono od wędki, za pomocą której łowiła mężczyzn swym  
pięknem i urokiem<sup>22</sup> („została jedynie siostra imieniem Wanda, co po łacinie  
znaczy 'hamus', czyli węda<sup>23</sup>”). Według *Kroniki wielkopolskiej*, pewien książę  
alemański usłyszał o niesłychanej urodzie królowej Wandy. Chciał ją zdo-  
być pieniędzmi oraz prośbami, a kiedy one nie przyniosły oczekiwanych  
rezultatów, zdecydował, że zdobędzie rękę królowej siłą. Tutaj ten niemiecki  
tyran spodziewający się łatwego łupu (jak u Kadłubka) zamienia się w ocza-  
rowanego wdziękami Wandy zalotnika. Co najmniej od powstania *Kroniki  
wielkopolskiej* książę alemański (jeszcze bezimienny) staje się osobą starającą  
się o względy królowej Krakowian<sup>24</sup>. Gdy dochodzi do spotkania się wojsk,

<sup>17</sup> *Mistrza Wincentego Kronika...*, s. 81.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> J. Banaszkiewicz, dz. cyt., s. 66–67.

<sup>20</sup> *Kronika wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1965, s. 56.

<sup>21</sup> J. Banaszkiewicz, *Rüdiger von Bechelaren, którego nie chciała Wanda. Przyczynę do kontaktu niemieckiej Heldenepik z polskimi dziejami bajecznymi*, „Przegląd Historyczny”, R. 75: 1984, nr 2, s. 241.

<sup>22</sup> Stwierdził tak na początku XV w. Jan z Bytomia, w głosie wyjaśniającej do odpowiedniego miejsca swojego tekstu *Kroniki* Kadłubka. Formy Wenda/Węda używał też w 1501 r. krakowski profesor Stanisław Dąbrówka.

<sup>23</sup> *Kronika wielkopolska...*, s. 56.

<sup>24</sup> J. Banaszkiewicz, *Rüdiger von Bechelaren...*, s. 242.

Niemiec uświadamia sobie, że do małżeństwa nie dojdzie, a jego powrót do domu jest niemożliwy. Postanawia popełnić samobójstwo, co robi, nadając temu czynowi formę devotio, a Wanda, „ofiarowując siebie bogom za tak wielką chwałę i pomyślnie wyniki dobrowolnie skoczyła do Wisły<sup>25</sup>”.

Powstały w latach 30. XV wieku<sup>26</sup> komentarz do *Kroniki polskiej*, którego autorem był Jan z Dąbrówki<sup>27</sup>, zawierał objaśnienia filozoficzno-moralne i historyczne tego dzieła. Za podstawowe do nich źródło, poza przekazem Mistrza Wincentego, posłużyła uczonemu *Kronika wielkopolska*. To właśnie Jan z Dąbrówki wprowadził do komentarza elementy topograficzne Krakowa (m.in. wzgórze św. Benedykta oraz kopce Wandy i Kraka), a także wskazał miejsce wypłynięcia ciała Wandy oraz miejsce jej pochowania na wzgórkach w podkrakowskiej wsi Mogiła, która obecnie jest częścią Krakowa<sup>28</sup>.

Jan Długosz przejął podanie z *Kroniki wielkopolskiej* i *Komentarza* Jana z Dąbrówki<sup>29</sup>. Rozbudował on i wzbogacił warstwę fabularną, czyniąc z dzielnej władczyni zupełną ofiarę w obliczu napastliwego Niemca. To właśnie w dziele Długosza imię władcy Alemanów pojawiło się po raz pierwszy<sup>30</sup>. Dlaczego Rudiger<sup>31</sup>? Tadeusz Wojciechowski wskazuje na niemożność określenia źródła, z jakiego Długosz zaczerpnął to imię, jednocześnie zaznaczając, iż na pewno nie była to samodzielna interpretacja kronikarza<sup>32</sup>. Hipoteza ta jest o wiele bardziej prawdopodobna od tej Aleksandra Semkowicza,

<sup>25</sup> *Kronika wielkopolska...*, s. 57.

<sup>26</sup> Datowany przez W. Drelicharza na lata 1431–1436 (W. Drelicharz, *Annalistyka małopolska XIII–XV wieku*, Kraków 2003).

<sup>27</sup> M. Zwiercan, *Dąbrówka Jan* [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, T. 2, red. A Maryniarczyk i in., Lublin 2001, s. 429–432; M. Zdanek, *Jan z Dąbrówki (ur. ok. 1400 r. – zm. 11 I 1472 r.)* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 134–136.

<sup>28</sup> „Vandam vero sic diis immolatam, ut predictum est, et ex aquis a diis emersam versus Mogylam in alio monte tumulaberunt”. Zob. J. Dąbrówka, *Komentarz do Kroniki Polskiej Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, red. M. Zwiercan, Kraków 2008 (Monumenta Poloniae Historica, t. 14), s. 32.

<sup>29</sup> *Ioannis Dlugossi Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*. Liber 1/2 / [ed. cur. et introd. scripsit I. Dąbrowski], Warszawa 1964, s. 130–132.

<sup>30</sup> J. Banaszkievicz, *Rüdiger von Bechelaren...*, s. 240.

<sup>31</sup> Rudiger/Rytogar/Rytygier, właśc. Rithogarus.

<sup>32</sup> J. Banaszkievicz, *Rüdiger von Bechelaren...*, s. 240. Banaszkievicz powołuje się na T. Wojciechowskiego, *O Kazimierzu Mnichu*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, T. 5, Kraków 1885, s. 21, przyp. 2. Błąd podanego źródła: artykuł Wojciechowskiego właściwie ukazał się w „Pamiętniku Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydział: Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny. T. 5: 1885, s. 1–29.

który uważał, że imię księcia niemieckiego jest prawdopodobnie zmyślane<sup>33</sup>. Natomiast Władysław Nehring przyjął przynależność Rudigera do Heldenepik<sup>34</sup> i optował za widocznym jej wpływem na podanie o Wandzie i za autentycznością postaci Niemca, której w takim wypadku nie mógł wymyślić Długosz<sup>35</sup>.

Wanda jawi się jako osoba doskonała, odpierająca najazdy wrogich księząt, którzy – jak u Kadłubka – uważali, że kobieta jest zbyt słaba, aby mogła obronić swój kraj lub – jak w późniejszych kronikach – starali się również o jej rękę, by podporządkować sobie władczynię i jej państwo<sup>36</sup>.

Z pierwotnej wersji podania nie dowiemy się, kiedy i jak zmarła Wanda. Wiemy jedynie o śmierci księcia alemańskiego. Wypowiada on słowa „abyście tak wy, jak i wasi następcy w nieprzerwanym trwaniu starzeli się pod niewieściami rządami<sup>37</sup>” – to sugeruje dłuższy okres panowania Wandy. Z podań Kadłubka dowiemy się również, że Wanda władała Krakowem, pozostając bezdzietną. To właśnie było jej „poświęcenie się bogom”, które potem na kartach historii ewoluowało w skok do rzeki.

Dopiero w *Kronice wielkopolskiej* została opisana śmierć Wandy. Potem tekstami, w których sprecyzowano okoliczności pożegnania się przez nią z życiem, były *Komentarz* Jana z Dąbrówki oraz *Annales* Jana Długosza. Według tego drugiego źródła królowa miała rzucić się z mostu do Wisły i zostać znaleziona w tej rzece przy ujściu Dłubni płynącej przez Mogiłę. Dlatego też w tym miejscu powstał kopiec zwany kopcem Wandy (miał zostać usypany przez ludzi na cześć królowej). Na początku XVI wieku Maciej Miechowita w swojej *Chronica Polonorum* odnotował również nazwę „Nogawka”<sup>38</sup>.

Ale wróćmy do miejsca odnalezienia ciała Wandy. Nazwa „Mogiła” pierwszy raz pojawiła się w dokumentach w 1222 roku, gdy biskup krakowski Iwo Odrowąż ofiarował cystersom z klasztoru zakładanego w Kacicach

<sup>33</sup> J. Banaszkiewicz, *Rüdiger von Bechelaren...*, s. 240. Autor powołuje się na A. Semkowicza, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887, s. 70.

<sup>34</sup> Niemiecka pieśń heroiczna.

<sup>35</sup> J. Banaszkiewicz, *Rüdiger von Bechelaren...*, s. 240. Autor powołuje się na W. Nehringa, *Powieść kronikarza polskiego o Walterze i Helgundzie*, „Ateneum”, T. 3: 1883, s. 361.

<sup>36</sup> M. Siwiec, *Legenda o Wandzie i jej romantyczne reinterpretacje. Interferencje polsko-francuskie*, „Rocznik Komparatystyczny”, R. 12: 2021, s. 52.

<sup>37</sup> *Mistrza Wincentego Kronika...*, s. 82.

<sup>38</sup> D. Niemiec, *Zagadkowy Kopiec Wandy a osadnictwo wczesnośredniowieczne i opactwo cystersów w Mogile pod Krakowem [w:] Od Bachorza do Światowida ze Zbrucza. Tworzenie się słowiańskiej Europy w ujęciu źródłoznawczym. Księga jubileuszowa Profesora Michała Parczewskiego*, [red. B. Chudzińska, M. Wojenka, M. Wołoszyn], Kraków-Rzeszów 2016, s. 244.



(ostatecznie założonego w Mogile i istniejącego tam do dzisiaj) wieś. Nazwał ją „Mogila sive tumba cum omnis suis appendicis”<sup>39</sup>. „Mogila sive Tumba” znaczy „Mogiła, czyli grób”. Po raz pierwszy kopiec został zidentyfikowany jako miejsce pochówku legendarnej królowej przez Jana z Dąbrówki w *Komentarzu*<sup>40</sup>. I ta interpretacja kopca jako grobu królowej Wandy została przejęta przez Długosza i utrwalona w późniejszej świadomości historycznej.

Kopiec powstał najprawdopodobniej między VII a VIII wiekiem<sup>41</sup>, kiedy na ziemiach tych osiedleni byli Słowianie, którzy nie praktykowali pochówków szkieletowych. Zakładając nawet prahistoryczną metrykę powstania nasypu kopca, nie kłóci się ona z możliwością wykorzystywania tego obiektu we wczesnym średniowieczu w celach ceremonialnych, kultowych, np. na szczycie kopca przeprowadzano obrządku ciałopalne. Dlatego też obecność cystersów w tym miejscu nie musiała być przypadkowa (podobnie jak kościół św. Benedykta pod kopcem Kraka), ze względu na odprawiane tam słowiańskie obrzędy. Możliwa do zauważenia jest akcja chrystianizacji okolicy kopca Wandy – jednym z najstarszych powstałych w Mogile chrześcijańskich obiektów sakralnych był kościół parafialny św. Bartłomieja<sup>42</sup>, którego fundatorami musieli być już najstarsi przedstawiciele rodu Odrowążów<sup>43</sup>.

Badacze i badaczki *Kroniki* Mistrza Wincentego starają się ustalić, czy opowieść o Wandzie funkcjonowała na terenach polskich przed XIII wiekiem, zanim napisał o niej kronikarz. Niektórzy wysuwają hipotezy, jakoby Wanda była lokalnym bóstwem Wiślan, zamieszkujących południowe tereny późniejszego państwa polskiego. Prawdopodobnym jest, że Kadłubek stworzył postać władczyni z kilku innych, które istniały w słowiańskich wyobrażeniach religijnych<sup>44</sup>. Inspiracją mogła się stać taka bogini jak np. Mokosz<sup>45</sup>. Jak już wspomniałam wcześniej, w pierwotnej wersji legendy Wanda nie skoczyła do rzeki, a wrogie wojsko na jej widok odmówiło walki, jakby osłepione promieniem słońca, nie śmiąc podnosić na nią ręki – jak na bóstwo. Píše Kadłubek: „Wszyscy jakoby na jakiś rozkaz bóstwa wyzbywszy się wrogich

<sup>39</sup> L.P. Słupecki, dz. cyt., s. 174. Zob. *Monografia opactwa cystersów we wsi Mogile*, T. 2, *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego przy Krakowie*, oprac. E. Janota, Kraków 1867, s. 2.

<sup>40</sup> D. Niemiec, s. 243; I. Dąbrówka, dz. cyt., s. 32.

<sup>41</sup> D. Niemiec, s. 249.

<sup>42</sup> Warty jest zauważenia fakt, że w świetle tradycji zapisanej w XIII w. w *Złotej legendzie*, św. Bartłomieja postrzegano jako postać obdarzoną mocą wypędzania złych duchów i skutecznego egzorcyzmowania związanych z nimi miejsc kultu pogańskiego. Zob. D. Niemiec, s. 253.

<sup>43</sup> Tamże, s. 253.

<sup>44</sup> L. Tapolcai, s. 240.

<sup>45</sup> Zob. A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982, s. 153–155; A. Szyjewski, *Religia Słowian*, Kraków 2003, s. 127–128; J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 2008, s. 130–131.

uczuc odstępili od walki; twierdzą, że uchylają się od świętokradztwa, nie od walki; nie boją się [mówili] człowieka, lecz czczą w człowieku nadludzki majestat"<sup>46</sup>. A książę Alemanów tuż przed popełnieniem samobójstwa wygłosił pochwalną pieśń na cześć władczyni: „Wanda morzu, Wanda ziemi, obłokom niech Wanda rozkazuje”. O jej boskości świadczyć może nadludzki majestat, będąca świętokradztwem walka z nią oraz to, że mogła wydawać rozkazy morzu, ziemi i obłokom. Mogła być bóstwem związanym z wodą – stąd druga wersja legendy o jej skoku do Wisły. W XIX wieku rozpatrywana była też etymologia imienia Wanda – „woda”<sup>47</sup>.

O boskości Wandy może świadczyć również fakt, iż na kopcu jej imienia były najtrwalsze uroczystości z okolicy Zielonych Świątek – pierwotnie będącego świętem Dziadów wiosennych, kiedy bramy Nawii się zamykają, a ludzie żegnają przebywające wśród nich dusze przodków. Jeszcze w XIX wieku kulturowano na szczycie kopca Wandy zwyczaj palenia ognisk<sup>48</sup>. Mógł to być przeżytek pogańskich obrzędów lub ich chrześcijańska adaptacja. Niektóre stosunkowo późne informacje historyczne poświadczają, że na największym z krakowskich kopców, utożsamianym od czasów Jana z Dąbrowki z grobem Kraka, jeszcze w dobie staropolskiej palono ognie w momentach wielkich zmian na tronie krakowskim. W ten sposób podkreślano więzi z legendarnym założycielem grodu krakowskiego a kolejnymi władcami rezydującymi na Wawelu. Źródła poświadczają palenie tam takich ogni w 1572 roku, kiedy zmarł ostatni władca Polski z dynastii Jagiellonów – Zygmunt August oraz zapłatę: „Chłopom, co pomagali około naprawienia ognia przed ratuszem, także drugim co na Rękawce”<sup>49</sup>. Stanisław Sarnicki w *Księgach Hetmańskich*<sup>50</sup> zamieścił informację o corocznie odbywających się obrzędach w otoczeniu kopców Kraka i Wandy (Rękawki i Nogawki). Jeszcze pod koniec XIX wieku krakowianie przychodzili na kopiec Wandy w dzień najważniejszych wrześniowych uroczystości odpustowych w opactwie cystersów w Mogile, które były związane ze świętem Podwyższenia Krzyża Pańskiego<sup>51</sup>.

A co gdyby Wanda była szablonową postacią z literatury antycznej? Przypomnijmy postaci z legendy, które pojawiły się na samym początku. Krak, którego imię Kadłubek zlatynizował, aby nawiązać poprzez skojarzenie

<sup>46</sup> *Mistrza Wincentego Kronika...*, s. 81–82.

<sup>47</sup> K. Römer, *Podanie o Kraku i Wandzie*, „Biblioteka Warszawska”, T. 3: 1976

<sup>48</sup> D. Niemiec, dz. cyt., s. 244.

<sup>49</sup> Tamże, s. 252.

<sup>50</sup> Biblioteka Jagiellońska, BJ Rkp. 171 III. S. Sarnicki, *Xięgi hetmaskie z dzieiow rycerskich wsitkich wiekow zebrane y practica abo experientia hetmanow niasneisego Sigmunta Starogo krola polskiego*

<sup>51</sup> Tamże, s. 244; 14 września – święto Podwyższenia Krzyża Świętego (Pańskiego). Zob. *Podwyższenie Krzyża Świętego* [w:] *Żywoty świętych pańskich*, oprac. H. Hoever, Olsztyn 1991, s. 335.

do rzymskiego trybuna ludowego Tyberiusza Grakcha. Dwóch synów Kraka, ich walka ze smokiem, bratobójstwo (przywołuje to na myśl antyczny wzorzec – jeden brat pozbył się drugiego, jak Romulus Remusa, jak biblijny Kain Abla<sup>52</sup>). Dodajmy do tego silne oddziaływanie literatury antycznej. Kadłubek starał się pokazać, że w starożytności kobiety sprawowały władzę, a niektóre z nich przewyższały mądrością i majestatem wielu władców-mężczyzn<sup>53</sup>. Potem postać Wandy była często wykorzystywana w polityce jako dowód na to, że w Polsce może panować kobieta – co można odnieść do Jadwigi Andegaweńskiej i Anny Jagiellonki.

Można postawić tezę, według której Wanda jest także schryścianizowanym zapożyczeniem z epoki starożytnej. Już w 1925 roku Kazimierz Kumaniecki stwierdził, że geneza historii Wandy może sięgać tego okresu<sup>54</sup>. Opowieść o córce Kraka-Grakchusa może być odzwierciedleniem historii królowej i założycielki Kartaginy o imieniu Dydona. Gdy założone przez nią miasto rozwinęło się, chciwy jej bogactw Jarbas poprosił o jej rękę – odmowa skutkowałą wypowiedzeniem wojny. Aby uniknąć małżeństwa z barbarzyńskim królem, Dydona wstąpiła na zapalony stos i popełniła samobójstwo, przebijając się mieczem. Zarówno Wanda, jak i Dydona pełniły najważniejsze funkcje w swoich społecznościach. Aby uniknąć niechcianych małżeństw, popełniły samobójstwa. To, co je różni, to sposób, w jaki dopełniły żywota<sup>55</sup>.

Kadłubek nie pisał o śmierci Wandy, ale powiązał jej imię z nazwą rzeki. Jego zdaniem Wisła jako „Wandalus fluvius” wzięła nazwę właśnie od niej<sup>56</sup>. Rzeka ma szerokie znaczenie symboliczne. Może symbolizować „przeszkodę, przewrotność, niebiańskiego wysłannika, łaskę bożą, zejście do piekieł”<sup>57</sup>, ale również zmartwychwstanie. Skok do rzeki mógł oznaczać zbawienie, a więc historia ta mogła być wykorzystywana w celu ewangelizacji lub służyć jako narracja dydaktyczna<sup>58</sup>.

W skoku Wandy do Wisły można doszukiwać się również wątku poetki starożytnej Grecji, Safony<sup>59</sup>. Zakochała się ona w bóstwie z orszaku Afrodyty i skoczyła ze skały do morza z powodu odrzucenia i miłosego zawodu. To

<sup>52</sup> J. Banaszekiewicz, *Polskie dzieje bajeczne...*, s. 57.

<sup>53</sup> P. Śniadała, dz. cyt., s. 229.

<sup>54</sup> K. Kumaniecki, *Podanie o Wandzie...*, s. 541.

<sup>55</sup> P. Śniadała, dz. cyt., s. 229–230.

<sup>56</sup> *Mistrza Wincentego*, s. 82. Widoczny jest tu brak ciągłości logicznej, etymologia nazwy rzeki jest całkowicie sztuczna. Mistrz Wincenty nie napisał o rzuceniu się Wandy do Wisły – zrobił to dopiero autor *Kroniki wielkopolskiej* (dlatego powiązał nazwę rzeki z imieniem władczyńni).

<sup>57</sup> *Rzeka [w:] Słownik symboli*, red. W. Kopaliński, Warszawa 2007, s. 367–369.

<sup>58</sup> P. Śniadała, dz. cyt., s. 231.

<sup>59</sup> Najstarsza spośród znanych współczesnym.

zajście mogło przyczynić się do zapoczątkowania rozwoju legendy o Wandzie, która stanowi parafrazę wątku królowej kartagińskiej Dydony<sup>60</sup>. Wnioskować zatem można, iż opowieść ta nie została stworzona przez Mistrza Wincentego. On jedynie dokonał korekty miejsca i akcji. Postać kobiety pozostawała analogią do pierwowzorów ze starożytności. Stwierdziwszy to, można powiedzieć, że cała opowieść o założeniu miasta Krakowa/Gracchovii jest zapożyczeniem, a nie zapisem lokalnego tekstu kultury<sup>61</sup>.

Wszelkie formy obecności tradycji antycznej w *Kronice polskiej* Wincentego Kadłubka świadczą o jego erudycji i znajomości kultury starożytnej. Czytając jego dzieło, nie sposób nie dostrzec gruntownego wykształcenia autora, czytania w Biblii, kodeksach prawnych, patrystyce i autorach starożytnych. Nie jest to zjawisko odosobnione, bowiem wielu mediewistów dostrzega tendencję u ówczesnych twórców do opierania się na wielkich autorach przeszłości<sup>62</sup>. Nie inaczej było u naszego kronikarza. Pisze on w prologu swojego utworu: „Bezpieczniej bowiem odbywa się drogę, gdy wódz poprzednikiem, gdy światło posuwa się przed nami, i wdzięczniejszy jest obraz obyczajów, który ucieleśniają starożytne przykłady”<sup>63</sup>. Jak na człowieka wykształconego w XII wieku<sup>64</sup> przystało, przewodnikami dla niego byli jego starożytni poprzednicy, cieszący się w średniowieczu olbrzymim autorytetem.

<sup>60</sup> P. Śniadała, dz. cyt., s. 233.

<sup>61</sup> Tamże, s. 233.

<sup>62</sup> „Porównaj chociażby J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, przeł. H. Szumańska-Grossowa, Warszawa 1994, s. 325–327; K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 1968, wszędzie. W tej kwestii warte wnikliwej uwagi są także dwie prace C. Deputy: *Średniowieczne mity genezy Polski*, „Znak” R. 25: 1973, nr 11/12 (233/234), s. 1367–1370 oraz *Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, Lublin 1990, wszędzie. Nie można również pominąć pracy C.S. Lewisa *Odrzucony obraz*, przeł. W. Ostrowski, Warszawa 1986, s. 16–20”. Cyt. za: K. Chmielewska, *Recepcja rzymskiej literatury antycznej w „Kronice polskiej” Mistrza Wincentego [w:] Onus Atlanteum...*, s. 215.

<sup>63</sup> *Mistrza Wincentego Kronika...*, s. 74.

<sup>64</sup> Przed okresem renesansu istniały dwa okresy, podczas których mocno doceniano dorobek starożytności. Jednym z nich był „renesans karoliński” datowany na początek IX w. Drugi określaný jest mianem „renesansu XII w.” i obejmuje procesy kulturowe zachodzące od końca XI w., przez wiek XII, sięgające niejedną raz początków wieku XIII. Zob. K. Chmielewska, dz. cyt. s. 216. „Określenia renesans XII wieku użył po raz pierwszy Ch.H. Haskins, *The Renaissance of the Twelfth century*, Cambridge, 1928; zob. także: G. Paré, A. Brunet, P. Tremblay, *La renaissance du XIIIe siècle*, Paris–Ottawa 1933; J. Ghelinck, *L'essor de la littérature latine au XIIIe siècle*, Bruxelles–Bruges–Paris 1954. Pojęcie to omawiali w kontekście kroniki Mistrza Wincentego: M. Plezia, *Kronika Kadłubka na tle renesansu XII wieku*, „Znak” R. 14: 1962, nr 7/8 (97/98), s. 3–22; B. Kürbis, *Polska wersja humanizmu średniowiecznego u progu XIII wieku. Mistrz Wincenty Kadłubek [w:] Sztuka i ideologia XIII wieku*, pod red. P. Skubiszewskiego, Wrocław 1974, s. 9–24”. Cyt. za: K. Chmielewska, dz. cyt., s. 216.



*Kopiec Wandy w Mogile, 1918–1939. Zasoby NAC*

W *Kronice polskiej* możemy dostrzec zarówno zapożyczenia z Biblii, utworów Ojców Kościoła, jak i z twórców pogańskiego antyku<sup>65</sup>.

Patrząc na podanie o Wandzie z tej perspektywy, jest ono jedynie kalką antycznych wzorców, a nie zapisem tradycji ustnej. Narzucanie Wandzie polskich, słowiańskich cech zatarło podobieństwo do jej antycznych poprzedniczek, a późniejsze wersje podania sprawiły, że przekaz Kadłubka nie funkcjonuje już w świadomości społecznej<sup>66</sup>.

W ramach podsumowania warto zadać pytanie – dlaczego Mistrz Wincenty spisał w *Kronice polskiej* dzieje królowej Wandy? Nie sposób nie zauważyć, że nasz pierwszy krakowski kronikarz, w przeciwieństwie do Galla Anonima, już na początku swojego dzieła związał początki Polski z Krakowem. Do

<sup>65</sup> „O *Kronice polskiej* i jej zależnościach literacko-stylistycznych zob.: H. Zeissberg, *Vincentius Kadłubek Bischof von Krakau ... und seine Chronik Polens*, „Archiv für Kunde österreichischer Geschichtsquellen” 42: 1869; A. Bielowski, *Kronika Mistrza Wincentego* [wstęp w:] *Monumenta Poloniae historica*, T. 2, Lwów 1872, 193–248; O. Balzer, *Studium o Kadłubku* [w:] tegoż, *Pisma pośmiertne*, T. 1–2, Lwów 1934–1935; *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, red. M. Plezia, Kraków 1994 (*Monumenta Poloniae Historica*, s.n., T. 11) – uwagi wydawcy umieszczone w notach krytycznych; K. Chmielewska, *Rola wątków i motywów antycznych w „Kronice Polskiej” Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Częstochowa 2003, gdzie dalsza, szczegółowa literatura przedmiotu”. Cyt. za: K. Chmielewska, *Recepcja rzymskiej literatury...*, s. 217.

<sup>66</sup> P. Śniadała, dz. cyt., s. 233.

czasu panowania Bolesława Krzywoustego dynastia Piastów i elita rządząca mocno trzymały się gnieźnińskich korzeni, co zmieniło się za życia Mistrza Wincentego<sup>67</sup>. Za jego czasów zachodziły duże zmiany w życiu mieszkańców Polski i Europy<sup>68</sup>. Kadłubek doświadczył rozbitcia dzielnicowego i braku nadziei na wspólnotę rodu Piastów. W tej sytuacji koniecznym było podkreślić rolę stolicy dzielnicy senioralnej, czyli Krakowa, który dawał seniorowi i princepsowi prymat wśród innych piastowskich książąt<sup>69</sup>. Dlatego też Wincenty rozpoczął swoją kronikę od legendy o Kraku i Wandzie, czym wytrwale starał się przekonać czytelników o odwiecznej stołeczności Krakowa<sup>70</sup>. Wydaje się, że celem Kadłubka podczas tworzenia historii początków polskiej wspólnoty politycznej, było przedstawienie odpowiedniej wizji okrzepłego królestwa<sup>71</sup>. Tworzenie legend dotyczących początków państwowości stanowi próbę legitymizacji istnienia czegoś, co uwierzytelniałoby ich trwanie<sup>72</sup>. Ranga miejsca, w którym się pojawiają i którego dotyczą, wymusza próbę ich stworzenia<sup>73</sup>.

Ponadto Mistrz Wincenty, tworząc tradycję wyjaśniającą powstanie ładu państwowego, zjednoczonej wspólnoty Krakowian, zaspokoił ciekawość późniejszych pokoleń na temat rodowodu własnego kraju. Takie wizje historyczne dotyczące przeszłości państwa sprawiają, że wśród ludzi wzmacnia się poczucie własnej dumy. Wizje te są budulcem więzi emocjonalnej ludzi z monarchią, w której żyją<sup>74</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

- J. Dąbrowka, *Komentarz do Kroniki Polskiej Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, red. M. Zwiercan, Kraków 2008 (*Monumenta Poloniae Historica*, s.n. t. 14)
- Ioannis Dlugossi Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae. Liber 1/2* / [red. I. Dąbrowski], Warszawa 1964

<sup>67</sup> L.P. Słupecki, dz. cyt., s. 163.

<sup>68</sup> Więcej na ten temat: H. Samsonowicz, *Sytuacja polityczna Polski w czasach Wincentego* [w:] *Onus Athlanteum...*, s. 29–38.

<sup>69</sup> L.P. Słupecki, dz. cyt., s. 163.

<sup>70</sup> Więcej: J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku*, Cz. 3 D, *Arbitrzy książąt – Zmierzch* [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, T. 9, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 22–23.

<sup>71</sup> J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne...*, s. 7.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> L.P. Słupecki, s. 174–175.

<sup>74</sup> J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne...*, s. 7–8.



*Kronika wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1965

*Mistrza Wincentego Kronika Polska*, tłum. K. Abgarowicz i B. Kürbis, Warszawa 1974

OPRACOWANIA

- J. Banaszekwicz, *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998
- J. Banaszekwicz, *Rüdiger von Bechelaren, którego nie chciała Wanda. Przyczynek do kontaktu niemieckiej Heldenepik z polskimi dziejami bajecznymi*, „Przegląd Historyczny”, R. 75: 1984, nr 2, s. 239–247
- J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku*, Cz. 3 D, *Arbitrzy książąt – Zmierzch* [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, T. 9, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 9–54
- K. Chmielewska, *Recepcja rzymskiej literatury antycznej w „Kronice polskiej” Mistrza Wincentego* [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 215–230
- A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, *Wstęp* [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 9–25
- W. Drelicharz, *Annalistyka małopolska XIII–XV wieku*, Kraków 2003
- A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982
- K. Kumaniecki, *Podanie o Wandzie w świetle źródeł starożytnych* [w:] *tenże, Scripta minora*, red. O. Jurewicz, Wrocław–Warszawa, 1967
- D. Niemiec, *Zagadkowy Kopiec Wandy a osadnictwo wczesnośredniowieczne i opactwo cystersów w Mogile pod Krakowem* [w:] *Od Bachorza do Światowida ze Zbrucza. Tworzenie się słowiańskiej Europy w ujęciu źródłoznawczym. Księga jubileuszowa Profesora Michała Parczewskiego*, [red. B. Chudzińska, M. Wojenka, M. Wołoszyn], Kraków–Rzeszów 2016, s. 243–266
- K. Römer, *Podanie o Kraku i Wandzie*, „Biblioteka Warszawska” T. 3: 1872, s. 1–22
- Rzeka* [w:] *Słownik symboli*, red. W. Kopaliński, Warszawa 2007, s. 367–369
- H. Samsonowicz, *Sytuacja polityczna Polski w czasach Wincentego* [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 29–38
- M. Siwiec, *Legenda o Wandzie i jej romantyczne reinterpretacje. Interferencje polsko-francuskie*, „Rocznik Komparatystyczny”, R. 12: 2021, s. 51–70
- L.P. Słupecki, *Krak i Wanda przed Kadłubkiem, u Kadłubka i po Kadłubku* [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 160–189
- J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 2008
- A. Szyjewski, *Religia Słowian*, Kraków 2003
- P. Śniadała, *Kim jest Wanda, co Niemca nie chciała? Próba reinterpretacji mitu o Wandzie zawartego w Kronice Polskiej Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, „Napis”, R. 17: 2011, s. 227–235

- L. Tapolcai, „*Multe enim mulieres precesserunt viros in virtutibus*”. Obraz królowej Wandy w „*Kronice Polskiej*” mistrza Wincentego i w „*Komentarzu*” Jana z Dąbrowki [w:] *Komentarz Jana z Dąbrowki do Kroniki biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrowka, M. Olszewski, Warszawa 2015, s. 238–251
- P. Węcowski, *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, Kraków 2014
- M. Zdanek, *Jan z Dąbrowki (ur. ok. 1400 r. – zm. 11 I 1472 r.)* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 134–136
- M. Zwiercan, *Dąbrowka Jan* [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, T. 2, [red. A. Maryniarczyk i in.], Lublin 2001, s. 429–432
- Żywoty świętych pańskich*, oprac. H. Hoever, Olsztyn 1991



Jerzy Rajman

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0003-0988-0414>

## ORGANY W PŁOMIENIACH

### REFLEKSJE NAD LOSAMI INSTRUMENTÓW W DAWNEJ MAŁOPOLSCE I ICH ŹRÓDŁOWĄ DOKUMENTACJĄ (NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH)

#### STRESZCZENIE

Tematem niniejszego artykułu jest pożar kościoła oraz związana z nim utrata organów jako elementu wyposażenia wnętrza. Autor analizuje zagadnienie na wybranych przykładach organów w kościołach: w Kętach, Miechowie, Olkusz, Nowym Sączu, Imbramowicach i Żywcu. Ukazuje zarówno pierwsze informacje źródłowe dotyczące organów, jak i pożary i losy instrumentów muzycznych. Zagadnienie to w odniesieniu do wymienionych miejscowości ma wyjątkowo dokładną dokumentację źródłową. Analizie zostały poddane źródła dotyczące pożaru ze szczególnym uwzględnieniem losu organów, a także dotyczące odbudowy kościoła i organów. W badanych przypadkach okazuje się, że rekonstrukcję organów podejmowano bardzo szybko, a sporządzana przy tej okazji dokumentacja źródłowa ujawnia cenne dane dotyczące liczby głosów, prospektów, kosztów odbudowy i pracujących przy niej organmistrzów.

SŁOWA KLUCZOWE: KOŚCIOŁY, MAŁOPOLSKA, ORGANY, ORGANMISTRZOWIE, OPISY ORGANÓW, POŻARY

#### SUMMARY

### THE ORGAN IN FLAMES. REFLECTIONS ON THE FATE OF INSTRUMENTS IN FORMER MAŁOPOLSKA AND THEIR SOURCE DOCUMENTATION (ON SELECTED EXAMPLES)

The subject of this article is church fire and the related loss of the organ as an element of interior decoration. The author analyses the issue using selected examples of organs in churches in: Kęty, Miechów, Olkusz, Nowy Sącz, Imbramowice, and Żywiec. He shows both the first source information concerning the organs, as well as fires and the fate of musical instruments. This subject, in relation to the mentioned localities, has an exceptionally thorough source documentation. Sources relating to the fire with particular reference to the fate of the organ are analyzed, as well as those relating to the reconstruction of the church and the organ. In the cases examined, it appears that the

rebuilding of the instrument was undertaken very quickly, and the source documentation compiled on this occasion reveals valuable data on the number of voices, prospectuses, the cost of the rebuilding, and the organ builders working on it.

KEY WORDS: CHURCHES, FIRES, MAŁOPOLSKA, ORGANS, ORGAN BUILDERS, ORGAN DESCRIPTIONS

Pożar pochłaniający kościoły i domy wraz z ich wyposażeniem, niekiedy nawet całe miasta, występował z dużą częstotliwością w dawnych wiekach<sup>1</sup>. Niniejszy artykuł dotyczy skutków pożarów, jakimi były utrata organów i elementów aranżacji pomieszczeń, oraz dokumentacji, powstałej po takich wydarzeniach i odbudowy instrumentów. Gdy w 1230 roku dach katedry krakowskiej pokrywano płytkami ołowianymi, „wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem robotnika, rozżarzony węgiel spadł przypadkiem z ogniska i trafiając w pobliżu na wyschnięty strop, łatwo go nocą podpalił. Spłonął cały kościół, mimo że mnóstwo ludzi odważnie, ale na próżno usiłowało go powstrzymać i zatamować gwałtowny pożar”<sup>2</sup>. Relacja Jana Długosza, oparta na starych zapiskach rocznikarskich<sup>3</sup>, wprowadza nas w świat największej plagi, jaka nawiedzała polskie miasta. Ukazuje zarówno przyczynę pożaru, przebieg, jak i próbę jego ugaznienia. W relacji tej brak szczegółów dotyczących wyposażenia wnętrza, choć może było to dla historyka oczywiste, że skoro spłonęła katedra, to wraz z nią wszystko, co było w środku. W 1306 roku pożar wybuchł w krakowskim kościele Wszystkich Świętych, wprawdzie oddalonym od katedry, ale ogień rozprzestrzenił się i dosięgnął Wzgórza Wawelskiego spalwyszy doszczętnie katedrę i zamek<sup>4</sup>. Oczywiście jest, że jeśli były w XIII wieku

<sup>1</sup> W polskiej literaturze naukowej podejmowano próby ujęcia wszystkich pożarów w miastach małopolskich w średniowieczu i epoce nowożytnej, por. A. Walawender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, T. 2, *Zniszczenia wojenne i pożary*, Lwów 1935. Interesującą próbę ukazania tego zjawiska przedstawili A. Karpiński, E. Nowosielska, *Pożary w miastach Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa ekonomiczne, społeczne i kulturowe*, Warszawa 2021. Podkreślić także należy, że w monograficznych opracowaniach poszczególnych miast Małopolski przykłada się wielką uwagę do rejestracji i oceny znaczenia zjawisk katastrof naturalnych.

<sup>2</sup> *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 5/6, przekł. [z łac.] J. Mrukówna, Warszawa 1973, s. 321.

<sup>3</sup> Wiadomość o spaleniu się katedry w 1230 r. ma już Rocznik kapitulny krakowski z XIII w.: *Annales Cracovienses priores cum kalendario*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1978 (*Monumenta Poloniae Historica* s.n., t. 5), s. 76, oraz Rocznik krótki, tamże s. 240; Rocznik Dominikanów Krakowskich (dawniej zwany Rocznikiem Krasińskich) w *Monumenta Poloniae historica*, T. 3, wyd. A. Bielowski, Lwów 1878, s. 132 podaje, że pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przy kładzeniu płytek ołowianych na dachu.

<sup>4</sup> Rocznik Traski w *Monumenta Poloniae historica*, T. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 853; Rocznik Sędziwoja, tamże, s. 879.

w katedrze organy, to spłonęły wraz z nią<sup>5</sup>. Nawet katedra krakowska nie była bezpieczna, a cytowana zapiska ukazuje szczegóły techniczne powstawania pożaru. Podkreślić również trzeba, że po 1306 roku nie mamy jednak źródeł, które ukazywałyby pożar katedry krakowskiej. Stworzyło to niezwykle dogodne warunki dla wyposażania wnętrza, a w efekcie unikatowy zbiór nawarstwień z różnych epok. Najstarszy opis organów katedralnych pochodzi z 1547 roku i ukazuje duży instrument o 25 głosach, 2 manualach i klawiaturze nożnej<sup>6</sup>. Instrument ten nie dotrwał niestety do naszych czasów.

Rozwój budownictwa murowanego i wprowadzenie przepisów budowlanych, a nawet przeciwpożarowych, które pojawiły się już w XV wieku<sup>7</sup>, nie wyeliminowały zjawiska wielkich pożarów. 4 października 1447 roku spłonął doszczętnie Lublin<sup>8</sup>. Szczegóły dotyczące strat nie są nigdzie odnotowane, warto wspomnieć zatem, że w 1529 roku był poświęcony organista w kolegiacie, a zachowany dokładny opis organów pochodzi z końca XVI wieku<sup>9</sup>. W 1455 roku pożar w Krakowie, początkowo mały, rozprzestrzenił się w wyniku podmuchów wiatru i temu, że w domach znajdowały się prywatne składy prochu strzelniczego. Spłonęły wówczas kościoły przy ulicy Grodzkiej – św. Piotra, św. Andrzeja i św. Marii Magdaleny<sup>10</sup>. W 1462 roku pożar wybuchł w krakowskim klasztorze dominikańskim. Przyczyną było zajmowanie się alchemią przez zakonników. Ogień dotarł do dachu i przerzucił się na sąsiednie domy, spłonął dwór biskupi, ulica Grodzka, kościół św. Franciszka i zabudowa wielu pobliskich ulic<sup>11</sup>. Organy w kościele dominikańskim funkcjonowały od pierwszej ćwierci XV wieku, a po pożarze zostały odbudowane<sup>12</sup>. Pożogę Krakowa 7 kwietnia 1465 roku spowodowała kobieta piekąca chleb. Spłonął wówczas kościół bożogrobców św. Jadwigi na Stradomiu, ocalał natomiast pobliski kościół bernardynów<sup>13</sup>. Gdy wybuchł kolejny pożar

<sup>5</sup> Zagadnienie początku organów katedralnych omówiłem w artykule *Organy w katedrze krakowskiej i ich budowniczości (do poł. XVI w.)* [w:] *Katedra krakowska w średniowieczu. Materiały Sesji Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. J. Daranowska-Lukaszewska, K. Kuczman, Kraków 1994, s. 173–179.

<sup>6</sup> J. Rajman, dz. cyt., s. 175.

<sup>7</sup> A. Karpiński, E. Nowosielska, dz. cyt., s. 25, 381.

<sup>8</sup> *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 12, 1445–1461, przekł. J. Mrukówna, kom. K. Ożóg, red. J. Wyrozumski, Warszawa 2004, s. 54.

<sup>9</sup> *Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber Retaxationum)*, wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław 1968, s. 430; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej: AKMetr.), Acta Visitationis Capituli (dalej: AVCap.), T. 3, k. 12v.

<sup>10</sup> *Jana Długosza Roczniki...*, Ks. 12, 1445–1461, s. 233.

<sup>11</sup> *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 12, 1462–1480, przekł. J. Mrukówna, kom. K. Baczkowski, T. Graff, D. Joch, J. Smółucha, red. J. Kowalczyk, Warszawa 2006, s. 30–31.

<sup>12</sup> J. Rajman, *Wkład klasztorów w rozwój kultury organowej średniowiecznej i wczesnonowożytnej Małopolski (XIV–koniec XVI w.)*, „Muzyka”, T. 63: 2018, nr 3, s. 51.

<sup>13</sup> *Jana Długosza Roczniki...*, Ks. 12, 1462–1480, s. 116.

Krakowa w 1473 roku, też spłonęły kościoły – m.in. św. Andrzeja, Jadwigi i św. Bernardyna. Wydarzenia te były spowodowane przedłużającą się suszą<sup>14</sup>. O skali zasięgów średniowiecznych pożarów świadczy fakt, że w 1494 roku ogień objął północną i zachodnią część Krakowa. Spłonęły także przedmieścia Garbary i oddalony o 2 kilometry Zwierzyniec z klasztorem<sup>15</sup>. Był to jeden z najbardziej dotkliwych pożarów w dziejach dawnego Krakowa. Organy znajdowały się w kilku z wymienionych wyżej kościołów – św. Andrzeja, Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny na Garbarach i św. Augustyna i św. Jana Chrzciciela na Zwierzynku<sup>16</sup>. Kolejny wielki pożar, w którym spłonęły liczne kościoły krakowskie i przedmiejskie, wybuchł w 1528 roku<sup>17</sup>.

Polskie miasta średniowieczne i nowożytne ulegały pożarom częściej niż obcym najeźdźcom. Ukazują to setki wzmianek źródłowych, zwłaszcza z okresu XV–XVIII wieku. Ogień przynosił zniszczenia zabudowy mieszczańskiej, pustoszył lub całkiem rujnował kościoły i klasztory, wybuchał także w zamkach. Nie ustrzegły się przed nimi nawet murowane budowle. Pożar był i jest bardzo bolesnym doświadczeniem dla lokalnej społeczności. W dawnych wiekach traktowano go, z jednej strony, jako karę Bożą za grzechy<sup>18</sup>, z drugiej zaś – jak wskazuje garść przytoczonych niżej przykładów – potrafiło wskazać na racjonalne przyczyny. Najczęściej było to nieostrożne obchodzenie się z ogniem, w kuchni, łaźni<sup>19</sup>, warsztacie<sup>20</sup> czy stodole, zajmowanie się alchemią, napotykały także na wzmiankę o pożarze zaprószonego, co ciekawe, przez organistę. Znajdujemy w źródłach dowody śledztw podejmowanych przez władze miejskie lub właścicieli miasta<sup>21</sup>. Teksty historyczne, jakie z powodu pożaru powstawały, stanowią bezcenny materiał źródłowy dla takich zagadnień jak:

<sup>14</sup> Tamże, s. 336.

<sup>15</sup> Rocznik świętokrzyski w *Monumenta Poloniae historica*, T. 3, wyd. A. Bielowski, Warszawa 1961, s. 105.

<sup>16</sup> J. Rajman, *Organy, organmistrzowie i organiści w średniowiecznym Krakowie* [w:] *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, [red. K. Baczkowski i in.], Kraków 1995, s. 147–158.

<sup>17</sup> A. Karpiński, E. Nowosielska, dz. cyt., s. 187.

<sup>18</sup> Tamże, s. 300.

<sup>19</sup> Pod 1447 r. Jan Długosz opisał pożar klasztoru w Mogile, kiedy to ogień rozpalony w łaźni przeniósł się na inne pomieszczenia, *Jana Długosza Roczniki...*, 1445–1461, s. 44.

<sup>20</sup> Jeden z kowali w Kłobucku był obwiniany, że z powodu jego nieostrożności wybuchł 28 marca 1469 r. pożar, który pochłonął całe miasto, zob. Z. Perzanowski, *Spominki klasztoru kłobuckiego*, „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie”, Z. 1: 1985, Historia, zob. s. 44.

<sup>21</sup> Np. w 1508 r. mieszczanin bocheński Jan Krzeczal musiał tłumaczyć się przed sądem, gdyż padło oskarżenie, że to w jego domu wybuchł pożar, który zniszczył miasto, zob. *Matricularum Regni Poloniae summaria* [...], P. 4, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1912, nr 233.

przyczyna pożaru, topografia miasta i nazwy ulic, rodzaj zabudowy w mieście, rozmieszczenie kościołów, przemiany w zabudowie zamku, spory towarzyszące odbudowie itd. Skutkiem żywiołu była też potrzeba oszacowania strat<sup>22</sup> i sporządzenia planu odbudowy. Jeśli spaliło się wewnątrz kościoła, to oczywiście jest, że najpierw trzeba było zamówić nowe ołtarze i paramenty liturgiczne. Interesującym zagadnieniem jest też to, na którym miejscu w założeniach odbudowy wewnątrz pojawiała się potrzeba nowych organów<sup>23</sup>.

Szczegółowo odnoszę się do źródeł, jakie zachowały się w przypadkach kościołów w Kętach, Miechowie, Olkuszu, Nowym Sączu, Imbramowicach i Żywcu. Były to ważne ośrodki na mapie kulturalnej dawnej Małopolski. Badanie zachowanych dokumentów związanych z pożarami pozwala na zagłębienie się w historię organów w kościele parafialnym w Kętach. Może to być pomocne przy ustosunkowaniu się do hipotezy, że istniały tam jeszcze w XIX wieku średniowieczne organy, zbudowane przez Jana Wanca<sup>24</sup>. Ujmując zagadnienie skrótowo należy stwierdzić, że pierwsze niebudzące zastrzeżeń wzmianki o organach w kościele św. Małgorzaty i św. Katarzyny w Kętach pochodzą z 1598 roku. Organista był wówczas na utrzymaniu rady miejskiej i pobierał pensję 24 floreny rocznie z ratusza<sup>25</sup>. Pierwszą ze znanych dziś osób pełniącą tę funkcję był Jan Bandurkowicz, wzmiankowany w 1644 roku<sup>26</sup>. Kościół parafialny w Kętach płonął dwukrotnie – w 1653 i 1657 roku. Protokół powizytacyjny z lat 1663–1665 zawiera ważną informację, że kościół odbudowano w 1658 roku. Źródło to dowodzi również, że organów w odbudowanym kościele nie było<sup>27</sup>, zapewne jeszcze nie zebrano funduszy na ten cel. 16 grudnia 1696 roku, wieczorem, spaliły się organy w Kętach w kościele Wszystkich Świętych, z powodu zaproszenia ognia przez organistę<sup>28</sup>. Jeśli w którym z tych

<sup>22</sup> A. Karpiński, E. Nowosielska, dz. cyt., s. 256–257 podają interesujące przykłady prób finansowego oszacowania strat, zwracając uwagę m.in. na straty bibliotek. Nigdzie jednak Autorzy nie wzmiankują szacunkowych wycień kosztu odbudowy organów.

<sup>23</sup> Tamże, s. 267 i 269 wliczają elementy wyposażenia kościoła, które uległy wraz z nim spaleni. Pomijają jednak umieszczenie wśród nich organów, które były przecież znacznie trudniejsze do odtworzenia niż np. ołtarze czy dzwony.

<sup>24</sup> Badania źródłowe nad organami w Kętach podjąłem wspólnie z dr Martą Tylzą-Janoszą. Kwerendą zostały objęte bogate źródła archiwalne z XVII–XVIII w. w postaci ksiąg miejskich, ksiąg metrykalnych oraz kronik parafialnych Kęt.

<sup>25</sup> AKMetr., AVCap., t. 17, k. 37.

<sup>26</sup> P. Jędrzejewski, *Kęty w okresie wczesnonowożytnym* [w:] *Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach*, T. 1, red. K. Meus, M. Tylza-Janosz, D. Żurek, Kęty 2019, s. 344.

<sup>27</sup> AKMetr., Acta Visitationis (dalej: AV), t. 8, s. 241.

<sup>28</sup> W relacji A. Komonieckiego, *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, wyd. S. Grodziski i I. Dwornicka, Żywiec 2005, s. 107, tkwi jakiś błąd. Podał on informację o spłonięciu organów w kościele Wszystkich Świętych przed 1596 r. Kościół ten powstał jednak dopiero w pierwszej ćwierci XVII w., zob. Jędrzejewski, s. 343. Przyjąłem zatem, że autor popełnił błąd w jednej cyfrze daty.

kościółów rzekomo miały się znajdować średniowieczne organy Jana Wanca, to padły one ofiarą pożaru. Do obu kęckich kościołów, czyli parafialnego św. Małgorzaty i podmiejskiego Wszystkich Świętych, sprawiono pozytywy, zanim przybyli tu w 1709 roku wizytatorzy biskupa krakowskiego<sup>29</sup>. Nowe organy pojawiły się zatem około 50 lat po pożarze. Zapewne o tych organach mówią protokoły powizytacyjne z 1732 roku<sup>30</sup>. Najbardziej nas tutaj interesujący instrument w kościele parafialnym św. Małgorzaty znalazł się ponownie w niebezpieczeństwie 29 czerwca 1797 roku, kiedy to wybuchł wielki pożar w mieście. Budynek ten jednak ocalał, mimo iż miasto Kęty uległy pożodze<sup>31</sup>.

Najstarszy źródłowo poświadczony przykład użycia organów w liturgii w Małopolsce pochodzi z Kościoła Grobu Bożego w Miechowie. Fakt instalacji organów uważano za tak ważny, iż informowano o tym w *Roczniku miechowskim*, w którym opisywano wydarzenia tej rangi, co koronacje i zgony władców. Odnotowano tamże w 1377 roku, że organy dla kościoła Grobu Bożego ufundował prepozyt Marcin Czciak<sup>32</sup>. Instrument ten, jak podaje *Rocznik*, stanęły *in choro*, czyli w prezbiterium. W dwa lata później wybuchł wielki pożar, który strawił połowę drewnianej zabudowy miejskiej Miechowa, a gdy ogień przerzucił się na dzwonnice przy kościele – także kościół Grobu Bożego i klasztor<sup>33</sup>. Kościół i klasztor odbudowano, miasto również podniosło się z pogorzelska. Do gotyckiej świątyni sprawiono nowe organy, o czym świadczy fakt, że bożogrobiec Jan został odnotowany w 1469 roku jako *organista*<sup>34</sup>. Był to organista klasztorny przygrywający podczas nabożeństw chórowych. Oprócz niego pracował w parafii także organista świecki – z przełomu XV/XVI wieku znany jest Piotr Szurdej.

Kolejny wielki pożar wybuchł 15 sierpnia 1506 roku i pochłonął klasztor i miasto – „Miechów wszystek zgorzał, z kościołem i klasztorem”<sup>35</sup>. Odbudowę podjęto niedługo po tym tragicznym wydarzeniu. Samuel Nakielski, kronikarz klasztorny, piszący w pierwszej połowie XVII wieku, odnotował, że kościół

<sup>29</sup> AKMetr., AV 16, k. 70v mówi, że w kościele parafialnym *organum est mobile bonum*.

<sup>30</sup> AKMetr., AVCap. 61, s. 1174.

<sup>31</sup> Sz. Sulecki, *Życie religijne w Kętach w okresie niewoli narodowej* [w:] *Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach*, T. 2, red. K. Meus, M. Tylza-Janosz, D. Żurek, Kęty 2019, s. 216. Autor ten notuje remont organów w 1832 i 1852 r., tamże, s. 218, 220. Przy okazji remontu z 1852 r. znaleziono kartkę z wzmianką o wybudowaniu organów przez Jana Wanca w 1381 r. O „nowych organach” w kościele św. Małgorzaty w Kętach autor wspomina pod 1883 r., tamże, s. 227.

<sup>32</sup> *Rocznik miechowski*, wyd. Z. Budkowa, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes”, T. 5: 1960, s. 126.

<sup>33</sup> Tamże, s. 131.

<sup>34</sup> AKMetr., Acta Episcopalia Cracoviensia, (dalej: Ep.), T. 1, s. 23.

<sup>35</sup> *Kronika polska Marcina Bielskiego*, T. 2, Ks. 4, wyd. K.J. Turowski, Sanok 1856, s. 934; S. Nakielski, *Miechovia. Sive Promptuarium antiquitatum monasterii* [...], Kraków 1634, s. 574 i 579.

odbudowano i umieszczono w nim nowe organy<sup>36</sup>. Sprawienie instrumentu możemy datować na czas po 1506, a przed 1514 rokiem, wówczas bowiem ponownie wzmiankowany jest organista Piotr Szurdej. Na podstawie inwentarza sporządzonego pod koniec XVI wieku można stwierdzić, że organista miechowski należał do służby pobierającej stałą pensję od klasztoru<sup>37</sup>. Nakielski pisał, że najstarsze organy w kościele miechowskim miały 22 głosy, co zapewne odnosiło się do instrumentu XVI-wiecznego, gdyż ten z 1376 roku nie dotrwał do jego czasów<sup>38</sup>. Organy istniejące w czasach kronikarza w 1634 roku uznano za bezużyteczne i rozebrano, wcześniej ustalając liczbę ich głosów<sup>39</sup>. Można przypuszczać, że był to instrument wybudowany po pożarze w 1506 roku, gdyż od tego czasu kościoła bożogrobców nie nawiedzały pożary. Służył więc miechowianom i zakonnikom około 100 lat. Nakielski odnotował pod 1634 rokiem budowę nowych organów w kościele Grobu Bożego, których fundatorem był ówczesny prepozyt generalny Jakub Zadzik, późniejszy biskup krakowski<sup>40</sup>. Były one bogato ozdobione złotem i kolorowymi farbami, a na kartuszu umieszczonym na froncie prospektu znajdował się herb Zadzika (czyli Korab) oraz napis chwalcący „cnoty wysokie biskupa, którego potomni będą wspominać słodką pieśnią, za ten cudowny dar”, jakim były organy<sup>41</sup>. Wzmianka ta wskazuje, że napis ten powstał po 26 lutego 1635 roku, wówczas bowiem fundator został biskupem krakowskim, co Nakielski skrupulatnie odnotował<sup>42</sup>. Nie znamy niestety budowniczego tych organów<sup>43</sup>.

<sup>36</sup> S. Nakielski, dz. cyt., s. 579; W.Z. Łyjak, *Trzy organowe odstony Archiwum Państwowego w Kielcach*, „Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne”, [T. 1]: 2012, s. 183. Jako kolejne po organach fundacji Czicka wymieniana organy miechowskie zbudowane po pożarze w 1745 r.

<sup>37</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps BOZ 1289, s. 106.

<sup>38</sup> A. Karpiński, E. Nowosielska, dz. cyt., s. 100 i 155 wspominają także o spaleniu się Miechowa w 1595 r., ale o tym pożarze i losach kościoła nie mam żadnych danych. Autorzy ci na s. 142 wymieniają odnośnie do Miechowa pożary z 1506 i 1745 r., z pominięciem wspomnianego wcześniej pożaru w 1595 r. Kwestia ta wymaga niewątpliwie dalszych badań.

<sup>39</sup> S. Nakielski, dz. cyt., s. 934.

<sup>40</sup> Tamże, s. 934. Starania Jakuba Zadzika o prepozyturę miechowską w 1633 r. ukazuje J. Dorobisz, *Jakub Zadzik (1582–1642)*, Opole 2000, s. 162.

<sup>41</sup> S. Nakielski, dz. cyt., s. 934.

<sup>42</sup> Tamże, s. 935.

<sup>43</sup> P. Rosiński, *Zabytkowe organy w województwie kieleckim*, Warszawa–Kraków 1992, s. 181 podał zagadkowo brzmiącą wiadomość o piszczałce sygnowanej przez Jana Hummla z 1613 r., co zdaniem autora oznacza, że ten słynny z dzieła w Olkuszu organmistrz „pracował przy organach” w Miechowie. Autor napisał jeszcze, że piszczałka z 1613 r. już nie istnieje, ale niestety nie podał kontekstu źródłowego czy choćby bibliograficznego. Trudno na tej podstawie wysuwać jakieś daleko idące wnioski. W 1613 r. w kościele miechowskim były jeszcze stare organy, więc owa piszczałka może być śladem udziału Hummla w remoncie.



Wraz z brakiem kontynuacji kroniki Nakielskiego, kończą się także cenne współczesne relacje pochodzące od bożogrobców. Losy instrumentu miechowskiego fundacji Jakuba Zadzika stanowią wielką niewiadomą.

Miasto spłonęło ponownie w 1745 roku i wówczas też zapisano informację o organach. Przyczyną pożogi, która strawiła kościół i budynki mieszkalne w Miechowie 19 kwietnia tamtego roku, było strzelanie z rusznic w drugi dzień Świąt Wielkanocnych<sup>44</sup>. Pożar spowodował jeden z mieszczan zapalając przypadkowo strzechę na domu, ale ponieważ inicjatorami świątecznej kanonady byli zakonnicy, mieszczanie oskarżali klasztor o spowodowanie pożaru. Kościół spłonął doszczętnie wraz z licznymi ołtarzami i organami<sup>45</sup>. Do dziś zachował się dokument z szacunkowymi obliczeniami kosztów odbudowy kościoła, w którym cieśla i murarz sprowadzeni z Krakowa stwierdzili, że organy miały wartość 30 tysięcy złotych<sup>46</sup> oraz oświadczyli, że nie mają kompetencji potrzebnych przy budowie organów. Nowy miechowski instrument datuje się w literaturze na lata 60. XVIII wieku<sup>47</sup>. Wiemy też, iż w 1783 roku na balkonie od strony zachodniej stały „organy wielkie” ozdobione malowidłami i pozłoceniami<sup>48</sup>, a późniejsze źródła podają, że miały one 22 głosy<sup>49</sup>. Na obecnym etapie badań nie potrafię stwierdzić, kto i kiedy wybudował w Miechowie ten instrument, gdyż wymaga to dalszych poszukiwań informacji. Organy główne poddawano w XIX wieku niefachowym remontom i przeróbkom. Istniały jeszcze w okresie 1939–1945, wtedy też powstał opis ich dyspozycji<sup>50</sup>. Wybudowany w 1934 roku dla innego kościoła instrument zainstalowano w 1950 roku, przy zachowaniu XVIII-wiecznego prospektu w kościele Grobu Bożego w Miechowie<sup>51</sup>. Został on „niedawno” poddany kolejnej niefachowej przeróbce<sup>52</sup>. Nie ma już zatem

<sup>44</sup> Z. Pęcowski, *Miechów. Studia z dziejów miasta i ziemi miechowskiej do roku 1914*, Kraków 1967, s. 58, 259. O drewnianej zabudowie w pobliżu klasztoru jako ułatwieniu szerzenia się pożogi wspominają A. Karpiński, E. Nowosielska, dz. cyt., s. 25.

<sup>45</sup> Z. Pęcowski, dz. cyt., s. 58, 259.

<sup>46</sup> Tekst tego oszacowania opublikował T. Lipiński, *Rozmaitości. Wyciągi z rękopisu 1749 r.*, „Biblioteka Warszawska”, T. 33: 1849, t. 1, s. 397–404 (wiadomość o wartości organów na s. 399).

<sup>47</sup> P. Rosiński, dz. cyt., s. 180.

<sup>48</sup> AKMetr. AV 54, s. 342.

<sup>49</sup> W. Z. Łyjak, dz. cyt., s. 194.

<sup>50</sup> In extenso przytoczył go P. Rosiński, dz. cyt., s. 181. O niefachowych przeróbkach i naprawach organów miechowskich w XIX w. pisał także W. Z. Łyjak, dz. cyt., s. 195.

<sup>51</sup> P. Rosiński, dz. cyt., s. 179.

<sup>52</sup> Jak pisze W. Łyjak, dz. cyt., s. 195. Szeroko ukazuje problematykę niefachowych przeróbek M. Dorawa, *W imię zachowania rodzimego dorobku budownictwa organowego [w:] Artificium Ars Scientia. Księga jubileuszowa w 80 rocznicę urodzin ks. Profesora Jana Chwałka*, red. M. Szymanowicz, Lublin 2010, s. 347–376.



staropolskiego instrumentu w Miechowie, ale zachował się do dziś rokokowy prospekt i zdobiony rzeźbami parapet balkonu muzycznego<sup>53</sup>.

W 1487 roku słynny organmistrz krakowski Jan Niedziela zawarł kontrakt na budowę organów w kościele św. Andrzeja w Olkuszu. Wstępny koszt opiewał na sumę 200 florenów, a zamawiającym była olkuska rada miejska<sup>54</sup>. Wzmianka z 1494 roku dotyczy instrumentu w kościele klasztorным NMP w Olkuszu<sup>55</sup>, natomiast z 1541 roku – organów w farze św. Andrzeja<sup>56</sup>. Olkusz nawiedziły w XVI wieku dwa wielkie pożary – w 1533 i 1584 roku<sup>57</sup>. W olkuskiej księdze miejskiej, znaleźć można informację o jednym z nich z 18 maja 1584 roku. Pożar pochłoniął wówczas oba olkuskie kościoły (parafialny św. Andrzeja i klasztorный NMP), a także całe miasto. Utrata średniowiecznych organów jest wysoce prawdopodobna, na co wskazuje skala tej katastrofy. Oba kościoły zostały odbudowane<sup>58</sup>, co można ustalić dzięki protokołowi powizytacyjnemu z końca XVI wieku. Źródło to stanowi również dowód, że kościół parafialny św. Andrzeja posiadał wówczas organy<sup>59</sup>. Oznacza to bez wątpliwości, że po odbudowie zainstalowano w okresie 1585–1598 nowy instrument muzyczny. Nie są dostępne żadne informacje na jego temat, poza tym, że z pewnością nie były to organy Jana Hummla, te bowiem kolejny słynny krakowski organmistrz zaczął stawiać dopiero w drugiej dekadzie XVII wieku<sup>60</sup>. Zachowane do dziś organy w kościele św. Andrzeja

<sup>53</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. 1, Województwo krakowskie*, red. J. Szablowski, Warszawa 1953, s. 233.

<sup>54</sup> AKMetr., Acta Officialia Cracoviensia (dalej: OK) T. 11, s. 258.

<sup>55</sup> AKMetr., OK 18, k. 307.

<sup>56</sup> AKMetr., Ep. 19, k. 497.

<sup>57</sup> D. Molenda, *Dzieje Olkusza do 1795 roku* [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, red. F. Kiryk i R. Kołodziejczyk, T. 1, Warszawa–Kraków 1978, s. 254, 276; M. Kornecki, *Zabytki sztuki regionu olkuskiego*, tamże, T. 2, s. 511. W wykazie pożarów A. Karpińskiego, E. Nowosielskiej, dz. cyt., s. 142 wymieniono przy Olkuszu tylko pożar z 1584 r., podobnie na s. 102, 154 i 288 (wzmianka o przywileju królewskim z 1588 r. odnosi się do wspomnienia miasta po pożarze w 1584 r.).

<sup>58</sup> D. Molenda, dz. cyt., s. 256.

<sup>59</sup> AKMetr., AVCap. 17, k. 78v.

<sup>60</sup> W. Kapeć, *Organy w Olkuszu jako wysokiej wartości obiekt zabytkowy* [w:] *O sztuce Górnego Śląska i przyległych ziem małopolskich*, Katowice 1993, s. 52, 56, 57, 59 stosuje formę nazwiska „Hummel”, która nie jest, w świetle zachowanych przekazów źródłowych, prawidłowa. Podaje jako początkową datę budowy tego instrumentu rok 1611 (tamże s. 52). Niezgodne z realiami historycznymi jest umieszczenie tekstu o organach olkuskich w tomie zatytułowanym *O sztuce Górnego Śląska – Olkusz nigdy nie należał do Górnego Śląska*, zaś Jan Hummel i Jerzy Nitrowski to organmistrzowie krakowscy. J. Kulig, *O organach historycznych Małopolski*, „Małopolska”, T. 20: 2018, s. 212 podaje jako datę początkową budowy organów Hummla rok 1617. Z kolei datę 1612 r. podaje W.Z. Łyjak, dz. cyt., s. 206.

w Olkuszu nie posiadają monograficznego opracowania<sup>61</sup>, co jest, zważywszy na czas powstania tego instrumentu, poważnym naukowym zaniedbaniem. Odczucie to potęguje się, jeżeli zerkniemy do bibliografii np. zabytkowych organów niemieckich czy włoskich. Nie wchodząc bliżej w problematykę tego instrumentu stwierdzić należy, że organy olkuskie, których budowę rozpoczął Jan Hummel, a ukończył Jerzy Nitrowski (także organmistrz krakowski), były kosztownym – mowa jest o tysiącu florenów – i budzącym podziw, imponującym przedsięwzięciem sfinansowanym przez olkuską radę miejską. Wydatki na ten cel, ale i problemy z dotrzymaniem terminów przez organmistrza Jana Hummla, notuje księga miejska<sup>62</sup>. Jako ważny postulat przyszłych badań zwłaszcza historycznych nasuwa się analiza ksiąg i rachunków miejskich Olkusza. Przypuszczać można, że źródła te kryją liczne, nieznane dotąd szczegóły budowy i napraw tego instrumentu, jednego z najważniejszych organów historycznych w Polsce<sup>63</sup>. Niezależnie od tego, jakim przeróbkom go poddano, organy olkuskie miały niebywałe szczęście. Kolejny pożar wybuchł w Olkuszu 1 maja 1696 roku i trwał 4 godziny. Spłonęło 40 domów, ale kościół i organy Hummla/Nitrowskiego ocalały<sup>64</sup>. Mimo to, ich stan już w 1748 roku nie był zadowalający. Opisywano je jako

<sup>61</sup> Pożądane byłoby opublikowanie opracowań przechowywanych w archiwum Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie – K. Ślawnickiego, *Organy w kościele św. Andrzeja w Olkuszu. Wstępna dokumentacja instrumentoznawcza*, Kraków 1981; A. Sudackiej, *Późnorennesansowe organy w kościele farnym w Olkuszu – stan badań historycznych, analiza prospektu, znaczenie dla rozwoju polskiego budownictwa organowego*, Kraków 1992 i K. Czepiela, *Późnorennesansowe organy Hansa Hummla z Norymbergii w kościele parafialnym św. Andrzeja w Olkuszu – prace konserwatorskie w latach 1973–1992*, Kraków 1992.

<sup>62</sup> D. Molenda, dz. cyt., s. 258.

<sup>63</sup> M. Urbańczyk, *Ochrona i konserwacja organów zabytkowych na tle rozwoju sztuki organmistrzowskiej*, Katowice 2010, s. 305. O organach w Olkuszu podaje się w literaturze, że zachował się oryginalny prospekt, traktura i piszczałki (piszczałki w 80%), zob. W. Kapeć, dz. cyt., s. 51–54, 59. Instrument ten był poddany przeróbkom. Nie jest to, zważywszy na losy najstarszych organów europejskich np. w Sitten czy w Bolonii, oczywiście jakimś wyjątkowym zjawiskiem. W 1982 r. prof. Waldemar Kapeć pisał, że jeśli pozostawić te organy w takim stanie, w jakim się obecnie znajdują, „otrzymamy organy jako instrument z przełomu XVIII/XIX w.” i „nie wolno nam będzie mówić ani pisać, że w Olkuszu mamy organy z 1. połowy XVII wieku”. Autor ten przedstawił założenia teoretyczne projektu rekonstrukcji. Zob. także W. Kapeć, *Rekonstrukcja dyspozycji zabytkowych organów w kościele św. Andrzeja w Olkuszu* [w:] *Organy i muzyka organowa*, Gdańsk 1986; E. Smulikowska, *Prospekty organowe w dawnej Polsce*, Wrocław 1989. Proces napraw i rekonstrukcji organów w Olkuszu omówił J. Kulig, dz. cyt., s. 212–213 tam też (s. 223) obecna dyspozycja 31 głosowego instrumentu. Porównanie projektu W. Kapecia i dyspozycji po rekonstrukcji podanej przez J. Kuligą wskazuje na pewne różnice. Niefachowe prace przy organach w kościele św. Andrzeja w XVIII–XX w. opisuje, w gorzkich słowach, W. Z. Łyjak, dz. cyt., s. 206–211, nazywając organy główne fary olkuskiej „kundlem” i „późnym wysypiskiem” (s. 211).

<sup>64</sup> AKMetr., AV 8, s. 74–77.

„najstynniejsze i niezwykle organy w diecezji krakowskiej, jednakże w wielu głosach nie zgadzające się ze sobą”<sup>65</sup>.

O organach w Nowym Sączu możemy wnioskować pośrednio ze wzmianki o Jakubie, organiście *de Sandecz*, odnotowanym w 1410 roku<sup>66</sup>. W 1450 roku organistą tamtejszego kościoła św. Małgorzaty był niejaki Mikołaj<sup>67</sup>. W 1465 roku pojawia się organista Piotr<sup>68</sup>. Miasto uległo pożarom w roku 1486 i 1496, ale mimo to informacje o organistach nie zanikają, a w XVI wieku stają się coraz częstsze<sup>69</sup>. W 1607 roku wykazano w kościele parafialnym instrument 14-głosowy, wymagający naprawy, która prawdopodobnie nie doszła do skutku<sup>70</sup>. W księgach grodzkich sądeckich wpisane jest także oświadczenie komornika królewskiego Stanisława Rzepeckiego z Rzepek, który przybył do Nowego Sącza. Zapisał, że pożar wybuchł o godzinie 4:00 w niedzielę 19 czerwca 1611 roku. Ogień, zaproszony w jednym z domów, rozprzestrzenił się błyskawicznie, objął zamek i miasto. W relacji Rzepeckiego zwraca uwagę wzmianka, że spłonęły kościoły wraz z organami, co zapewne zatem zostało uznane za istotną stratę<sup>71</sup>. Nowy Sącz podniósł się z pożaru. Podobnie, jak w przypadku Olkusza, tak i w tym miejscu zachowały się dla XVII wieku szczegółowe księgi miejskie. Skoro w 1633 roku wzmiankowany jest Stanisław Rogalski, rajca i organista, a w 1641 roku poświadczono opłaty na kilku organistów<sup>72</sup>, oznacza to, że instrumenty powróciły na swoje miejsce, zarówno w kolegiacie św. Małgorzaty, jak i kościołach klasztornych. Siedemnastowieczny instrument w kolegiacie niestety rozebrano w 1874 roku<sup>73</sup>.

Bardzo interesujące opisy pożarów i ich związków z budową organów zachowały się w odniesieniu do Imbramowic i Żywca. Tamtejsze pożary miały miejsce w podobnym czasie i w obu przypadkach zachowały się relacje z pożogi. We wsi Imbramowice znajdowały się dwa kościoły – parafialny

<sup>65</sup> AKMetr., AV 30, s. 13 (jest to tylko fragment tego bardzo wiele mówiącego opisu).

<sup>66</sup> *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława*, Cz. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1883, nr 525.

<sup>67</sup> AKMetr. OK 6, s. 226.

<sup>68</sup> AKMetr., OK 12, s. 417.

<sup>69</sup> To, że możemy niemal rok po roku notować wzmianki o organistach z Nowego Sącza zawdzięczamy przede wszystkim znakomicie zachowanej bazie źródłowej, księgom ławniczym prowadzonym od lat 90. XV w.

<sup>70</sup> AKMetr., AVCap.25, s. 78.

<sup>71</sup> ANKr. GS 112, sygn. nowa 29/7/0/2/117, s. 346–347.

<sup>72</sup> J. Sygański, *Historia Nowego Sącza* [...], Nowy Sącz 2020, T. 2, s. 97, 111. S. Salaterski, *Rola kapituły kolegiackiej kościoła św. Małgorzaty w życiu religijnym i kulturalnym Nowego Sącza od połowy XV do XVIII wieku*, „Almanach Sądecki”, T. 18: 2009, nr 1/2, s. 10 podaje, że organy w kolegiacie odbudowano dopiero w 1673 r., co w świetle innych danych wydaje się zdecydowanie zbyt późną datacją.

<sup>73</sup> Losy organów kościoła św. Małgorzaty, jak i innych organów w Sądeczynie ukazał niedawno P. Pasternak, *Organy i ich twórcy na obszarze ziemi sądeckiej*, Nowy Sącz 2018.

i klasztorny. W kościele klasztornym organy istniały w XV wieku, o czym świadczy zapiska z 1450 roku o zobowiązaniach finansowych, jakie Mikołaj, *premonstratens* przy tym klasztorze, miał wobec pewnego organisty krakowskiego, o organiście kościoła karmelitów na Piasku oraz o kapłanie Stanisławie, organiście w Imbramowicach<sup>74</sup>. Z późniejszych źródeł wiadomo także, iż organista nauczał zakonnice śpiewu. Wstrząsający opis pożaru, który wybuchł nocą 28 lipca 1710 roku, zawiera kronika napisana przez Zofię Grothównę, ksienię klasztoru norbertanek. Zaczął się on w stodole, gdy dziewczki służebne idące spać na siano zaproszyły ogień kagankiem. Pożar strawił wszystkie zabudowania, w tym drewniany korytarz istniejący od czasów fundacji, kościoł i klasztor. Ksieni Grothówna podaje, że był w kościele klasztornym „wielki chór z sklepieniem staroświeckim”. Na tym chórze

organy były wypuszczone w kościół, kalkownia zaś w tyle niesklepiona, do której gdy ogień doszedł, zgorzały zaraz i organy, a z nich ołtarz wielki zajął się i nie tylko w wielkim chórze, ale i w małym tak wszystko ogień pożarł, że najmniejszego kawałka ani znaku nie zostało się z ołtarzów, organ, ambony, ławek ani żadnej rzeczy<sup>75</sup>.

W tym przypadku również należy podkreślić, że w relacji tej organom również poświęcono należytą uwagę. Istniejący od niemal 500 lat i cieszący się wielkim poważaniem klasztor siostr norbertanek, nie został pozostawiony swojemu losowi. Kacper Bażanka, jeden z najwybitniejszych polskich architektów doby baroku, przystąpił w 1711 roku do odbudowy. W rok później dobrodzieje klasztoru zgromadzili sumę 500 tynfów przeznaczoną na kupno pozytywu. Ponownie warto zwrócić uwagę na ten moment, gdyż ukazuje on, że instalacje organów po pożarze traktowano jako działania tak samo oczywiste, jak wybudowanie ołtarza. Nowy instrument w kościele klasztornym musiał poczekać jednak do czasu ukończenia jego odbudowy. Dopiero 7 grudnia 1721 roku przyjechał organmistrz z Krakowa, który wymierzył rozmiary i miejsce pod nowy pozytyw. Miał być „w środku w kracie wprawiony niestojący, aby miejsca nie zabierał”<sup>76</sup>. Z zapisków pod 1724 rokiem wiadomo, że organmistrzem krakowskim, który zainstalował nowy pozytyw był bliżej nieznanym Wolski. W tymże roku, wraz ze swoim pracownikiem, („towarzyszem”) przywiózł do Imbramowic pozytyw, który niewątpliwie został wykonany w Krakowie. Instrument „osadzili w pośrodku chóru w kracie”, czyli w przegrodzie stanowiącej, wymagane klauzurą,

<sup>74</sup> AKMetr., OK 9, s. 44; OK 11, s. 92.

<sup>75</sup> Z. Grothówna, *Kronika klasztorna siostr norbertanek w Imbramowicach 1703–1741*, wyd. W. Bielak, W.W. Żurek, Kielce 2011, s. 43–44.

<sup>76</sup> Tamże, s. 143.

zasłonięcie chóru zakonnic. Koszt organów wyniósł 600 złotych<sup>77</sup>. Instrument ten, reprezentujący typ pozytywu szkatulnego wbudowanego w balustradę chóru zakonnego, istnieje do dziś<sup>78</sup>.

Kościół NMP w Żywcu, peryferyjnie położonym w stosunku do Krakowa miasteczku, otrzymał w 1550 roku zapis pieniężny przewidujący utrzymanie organisty<sup>79</sup>. Organy wybudował, na koszt właściciela miasta, przed 1585 roku organmistrz Stanisław Bartodziejski<sup>80</sup>. Pierwszym znanym nam organistą żywieckim był Sebastian Veniqua, z pochodzenia Włoch<sup>81</sup>. Organista był (jak odnotowano w 1598 roku) na pensji rady miejskiej, a wynosiła ona 40 groszy tygodniowo<sup>82</sup>, co stanowiło sporą sumę<sup>83</sup>. W protokole powizytacyjnym z 1644 roku poświadczono elegancko wykonane organy<sup>84</sup>. Nowy instrument, którego czas budowy można orientacyjnie wyznaczyć na schyłek XVII wieku, przygotował organmistrz Marcin Fabrycjusz<sup>85</sup>. Niestety spłonęły one w pożarze kościoła w 1711 roku. Według podań kataklizm miało przepowiadać 11 zwiastunów. Wymienia je skrupulatnie Andrzej Komoniecki, wójt Żywca i autor współczesnej kroniki. Na ósmym miejscu wśród tych zwiastunów zaznaczył, że organy chórowe podczas nabożeństwa wydawały dźwięki podobne do jęku i płaczu. Ściślej biorąc, te dziwne głosy wydawał miech wielki znajdujący się „pod wieżą w kalkowni”<sup>86</sup>. Pożar 2 sierpnia 1711 roku spowodował piorun, który uderzył w gałkę wieńczącą wieżę kościoła. Komoniecki opisywał to dramatyczne wydarzenie z autopsji, zwracając uwagę, że niczego nie można było uratować, gdyż z powodu wysokiej temperatury topiły się nawet kraty z kutego grubego żelaza. Odnotował jako fakt ważny, że organy spłonęły wraz z całym kościołem<sup>87</sup>. W nieco późniejszych zapiskach Komonieckiego, w 3 lata po pożarze, czytamy, że dysponowano piszczałkami „ze starych organów”, które stopiono, uzyskując 13 cetnarów i pół kamienia cyny – przeliczając na obecnie używane miary było to około

<sup>77</sup> Tamże, s. 172.

<sup>78</sup> M. Kornecki, *Sztuka sakralna*, Kraków 1993, s. 58 (*Natura i Kultura w Krajobrazie Jury*, t. 1); J. Kulig, dz. cyt., s. 207.

<sup>79</sup> F. Lenczowski, *Materiały do dziejów Żywca od XV do XVIII wieku*, Żywiec 1957, nr 52.

<sup>80</sup> A. Komoniecki, dz. cyt., s. 98 i 240.

<sup>81</sup> Tamże, s. 94, 98.

<sup>82</sup> AKMetr., AVCap. 17, k.30v.

<sup>83</sup> Daje to, w przeliczeniu, około 65 florenów rocznie. Dla porównania – organista w Kętach zarabiał 24 floreny rocznie, zob. w tym artykule przypis 25 i odpowiadający mu tekst.

<sup>84</sup> AKMetr., AVCap. 45, s. 94.

<sup>85</sup> A. Komoniecki, dz. cyt., s. 358.

<sup>86</sup> Tamże, s. 356.

<sup>87</sup> Tamże, s. 353–354.

525 kilogramów. Trudno jest objaśnić tę zagadkową informację – albo podjęto próbę demontażu organów podczas pożaru, albo dysponowano jeszcze jakimiś innymi, starymi elementami.

Wybudowanie nowego instrumentu powierzono Janowi Głowińskiemu z Krakowa. Podpisał on 1 sierpnia 1712 roku umowę na stworzenie nowych, bardzo dużych 30-głosowych organów. Czas ukończenia ustalono na 2 lata, a honorarium na 5 tysięcy złotych<sup>88</sup>. Wiadomość o tym kontrakcie pozwala stwierdzić, że 1 sierpnia 1712 roku Jan Głowiński był jeszcze w pełni sił<sup>89</sup>, skoro przybył do Żywca i podjął się tak wielkiej pracy. Nie rozpoczął jej jednak, o czym pisał Komoniecki, nie znając zapewne przyczyny, jaką była śmierć Głowińskiego. Najprawdopodobniej jeszcze w 1712 roku podpisano kontrakt z innymi wykonawcami, bowiem w lutym 1714 roku organmistrz Ignacy Rysiak z Opawy przywiózł do Żywca elementy nowego instrumentu, które zajęły aż 10 furmanek. Było wśród nich 1545 piszczałek i trąby metalowe, oraz piszczałki drewniane, których ilości nie podano<sup>90</sup>. Rysiak zbudował organy 31-głosowe, co oznacza, że nie zmieniono koncepcji wielkości instrumentu w stosunku do tej, którą planowano z Głowińskim. Koszt inwestycji wziął na siebie dziedzic miasta. Rysiak wycenił swoją pracę przy organach na 6600 złotych, a więc aż o 1600 złotych więcej, niż planowano w kontrakcie z Głowińskim. Już ta suma sugeruje, jak drogie były organy miechowskie. Osobno Rysiak policzył sobie za roboty snycerskie i stolarskie (1666 zł polskich i 20 groszy). Pobrał jako część wynagrodzenia sumę, którą uzyskano za cynę ze starych piszczałek. Przyjęto wówczas przelicznik 40 zł za cetnar, co pozwala obliczyć, że uzyskano w ten sposób nieco ponad 520 zł. Pozostaje otwarta kwestia, skąd pochodziły te „stare” piszczałki. Możemy przypuszczać, że skoro Rysiak nie wykorzystał ich do budowy, to mogły być pogięte i nienadające się do użytku. Być może był to efekt pośpiesznego ich wynoszenia podczas pożaru.

W 1714 roku organy Ignacego Rysiaka zaczęły na stałe akompaniować liturgii, a w każdą sobotę organista przygrywał do śpiewanych godzinek do

<sup>88</sup> Tamże, s. 376. A. Karpiński, E. Nowosielska, dz. cyt., s. 257 podają (pomijając informacje o dobudowie organów), że koszt odbudowy kościoła żywieckiego oszacowano wówczas na 200 tys. zł. Dodam jeszcze, że nieścista jest informacja *Katalogu zabytków sztuki*, T. 1, s. 542, że w Żywcu nadal istnieją organy „późnobarokowe” z lat 1713–1714.

<sup>89</sup> W literaturze istnieją wahania, co do daty śmierci krakowskiego organmistrza, zob. W. Reiss, *Głowiński Jan* [w:] PSB, T. 8, Wrocław 1959–1960, s. 131 i A. Pawlak, *Głowiński Jan* [w:] *Encyklopedia muzyczna PWM. Część biograficzna*, T. 3, E, F, G, red. E. Dziębowska [i in.], Kraków 1987, s. 346.

<sup>90</sup> A. Komoniecki, dz. cyt., s. 444. O pożarze tym zob. A. Karpiński, E. Nowosielska, dz. cyt., s. 381 (tu z wykorzystaniem dzieła F. Augustina 1959–1960, s. 131 i A. Pawlak, *Głowiński Jan* [w:] *Encyklopedia muzyczna PWM. Część biograficzna*, T. 3, E, F, G, red. E. Dziębowska [i in.], Kraków 1987, s. 346).

NMP<sup>91</sup>. Konieczność pierwszego remontu tych, nie najtańszych przecież organów, pojawiła się już w 1721 roku. Wyraźnie widać, że decydenci w Żywcu byli już nauczeni opawskim doświadczeniem, gdyż naprawę powierzono Jakubowi, karmelicie trzewickowemu z podkrakowskiego klasztoru na Garbarach. Jak się okazało, był to nie tylko remont, ale i daleko idąca przeróbka. Rzuca się w oczy jej niski koszt, zaledwie 700 złotych, który miał być przeznaczony na jałmużnę dla klasztoru, zaś brat Jakub za swoją pracę nie wziął ani złotówki – jedyny koszt to jego codzienne wyżywienie<sup>92</sup>. Krótki, ale treściwy opis Komonieckiego pozwala stwierdzić, że brat Jakub dokonał zasadniczych zmian: dodał pozytyw „dolny” i połączył go z organami, umożliwiając jednoczesną grę. Zwraca uwagę fakt wymiany miechów. Przetrwały one – jak widać z porównania dat organów Rysiaka i remontu brata Jakuba – zaledwie 7 lat. Czy był to wynik niskiej jakości wykonania pracy, czy też była to norma czasu psucia się miechów, pokazałyby badania porównawcze. Brat Jakub zmniejszył prawdopodobnie liczbę głosów, gdyż w protokole powizytacyjnym z 1732 roku podano, że ufundowane przez dziedzica Żywca organy mają 20 głosów. Określono je jako „wspaniałe i wielkie”<sup>93</sup>. Obecnie w kościele żywieckim istnieje nadal późnobarokowy prospekt z ozdobami w formie liści akantu i postaci aniołków grających na instrumentach. Kościół w Żywcu nie uległ już później pożarom<sup>94</sup>, toteż zachowanie się zewnętrznej części dawnych organów uznać należy za szczęśliwy zbieg okoliczności. Barokowych piszczałek, traktury i stołu gry już jednak nie ma.

Dla badań nad losami organów niezbędną pomocą są monografie poszczególnych miast, pozwalają one nam na umiejscowienie losów świątyni i jej wyposażenia w kontekście dziejowym. Znajomość problematyki pożarów jest niezbędna dla badań nad poszczególnymi instrumentami. Studiując historię instrumentów w kościołach w Miechowie, Olkusz, Imbramowicach i Żywcu, przekonujemy się, że znajdujące się w nich organy, każdy o różnym stopniu znaczenia historycznego, powstały jako próba odbudowania strat odniesionych w wyniku pożaru. Fakt, że spłonęły w XVII wieku organy w Kętach niezwykle utrudnia dociekania dotyczące instrumentu zbudowanego rzekomo przez Jana Wanca, które to zagadnienie jest jednym z najważniejszych w problematyce badawczej staropolskich organów. Pewną nadzieję wiązać można z analizą źródeł dotyczących przewiezienia organów kęckich do innej miejscowości<sup>95</sup>.

<sup>91</sup> A. Komoniecki, dz. cyt., s. 478–479.

<sup>92</sup> Tamże, s. 534.

<sup>93</sup> AKMetr., AVCap. 61, s. 1088.

<sup>94</sup> Z. Rączka, *Żywiec. Rys historyczny od powstania miasta do 1918 r.*, Żywiec 2000; tejże, *Żywiec. Rys historyczny okres międzywojenny od 1918 r. do 1939 r.*, Żywiec 2005.

<sup>95</sup> Zob. przyp. 24.



Pożar był katastrofą i powodem rozpaczliwej lokalnej społeczności. Wywoływał pytania o przyczyny lub winnych, uruchamiał także wprowadzanie zabezpieczeń przeciwpożarowych (np. obowiązek zachowania odstępu między domami) i instrukcji, które nakazywały mieszkańcom posiadanie skrzyni z piaskiem i obowiązek, pod groźbą surowych kar, uczestniczenia w gaszeniu. Badania nad dziejami miast i ich kościołów wskazują, że nie każdy pożar oznaczał zagładę kościoła i jego wyposażenia. W tej kwestii interesujący jest przekaz Andrzeja Komonieckiego o współczesnym mu pożarze Oświęcimia 6 lipca 1711 roku, kiedy to „godziny trzy przed północą miasto pogorzało, rynek cały i ulice przy nim, ale przecie kościołów nie ruszyło”<sup>96</sup>. Przykłady takich szczęśliwych zbiegów okoliczności widzimy także w Olkuszu i Kętach. Także w Miechowie odnotowane są pożary miasta, które nie dotknęły kościoła (w 1595, 1600 i 1624 r.)<sup>97</sup>. Z pożarem kościoła wiąże się także takie zagadnienie, jak np. podejmowanie prób ratowania ołtarzy, relikwiarzy, obrazów, figur itp. O ich skuteczności niewiele wiadomo, ale przykład przechowywania dużej ilości piszczałek w Żywcu wskazuje, że jest to temat warty pogłębienia. Zastanawiająca jest także wzmianka o pożarze kościoła klasztoru norbertanek w Zwierzyńcu. Organy były tam od XV wieku. Pożar, który wybuchł 27 sierpnia 1690 roku, zniszczył miał 2 piszczałki z organów w kościele klasztornym<sup>98</sup>, co – o ile źródło się nie myli – jest stratą niezauważalną (większe szkody sprawiały korniki). Można zatem wysnuć przypuszczenie, że większość z tych piszczałek zdążono wynieść z kościoła.

Świątynie płoną także w dzisiejszych czasach. W Polsce szeroko znany i komentowany był pożar kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu w 1976 roku. Ogień strawił wówczas całą świątynię, wraz z organami zbudowanymi w latach 1750–1761 przez Michała Englera, ukończonymi przez Beniamina Englera i Gotfryda Zieglera<sup>99</sup>. Katedra św. Piotra i Pawła w Nantes uległa pożarowi w 2020 roku, zaś katedra Notre Dame w Paryżu zgorzała w 2019 roku. W opracowaniach poświęconych Nantes podkreśla się, że największą stratą było spalenie się organów, których najstarsza środkowa część pochodziła z 1619 roku, a boczne z drugiej połowy XVIII wieku<sup>100</sup>. W przypadku Nantes i Wrocławia przejawiają się w komentarzach prasowych gorzkie refleksje – katedra w Nantes i jej organy przetrwały barbarzyńskie wyburzenia rewolucji francuskiej, a kościół św. Elżbiety nie został, szczęśliwym trafem, zniszczony podczas walk o *Festung Breslau* w 1945 roku. W obu przypadkach sprawcą zagłady barokowych organów okazał się pożar.

<sup>96</sup> A. Komoniecki, dz. cyt., s. 352.

<sup>97</sup> Z. Pęckowski, dz. cyt., s. 57.

<sup>98</sup> Archiwum Klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu, rkps 42, s. 147–151.

<sup>99</sup> R. Walter, *Der Orgelbauer Michael Engler der Jüngere, Breslau*, „Acta Organologica”, T. 26: 1998, s. 217–242.

<sup>100</sup> F. Moreau, *Le Grand-Orgue de la Cathédrale de Nantes*, Nantes, 2005.



Przytoczone w artykule źródła dotyczące instrumentów w Kętach, Miechowie, Olkuszu, Nowym Sączu, Imbramowicach i Żywcu nie wyczerpują całej problematyki, jednak pozwalają już dzisiaj na wyciągnięcie pewnych wniosków. Ujawniają np. koszt budowy organów. Przykłady z Żywca wskazują, że osobno liczone sobie za prace snycerskie. Na tym tle honorarium 1 tysiąca złotych dla Jana Hummla w Olkuszu jawi się jako niskie. W Żywcu miano w 1712 roku zapłacić Głowińskiemu 5 tysięcy. Honorarium dla Ignacego Rysiaka w Żywcu wynosiło 6600 złotych za organy i 1666 za snycerkę. Koszt pozytywu do kościoła klasztornego w Imbramowicach wyceniono na 600 złotych. Nieco więcej w tym czasie kosztowała przeróbka i remont dużych organów w Żywcu (700 złotych). Niewiarygodne zatem jest oszacowanie kosztu organów fundacji Zadzika w Miechowie na 30 tysięcy. Źródła ukazują także mało znanych organmistrzów, jak Stanisław Bartodziejski (Żywiec, druga połowa XVI wieku), Marcin Fabrycjusz (Żywiec, schyłek XVII wieku), Wolski (Imbramowice, 1724), brat Jakub karmelita (Żywiec, 1721). Przede wszystkim jednak źródła „po-pożarowe” ukazują zjawisko szybkiego tempa budowania nowych organów. Jest to dowód, że uważano je za niezbędny składnik liturgii, ale nie sposób nie podkreślić, iż instalując nowy instrument przyczyniano się do odbudowy dorobku kulturowego. Przekazy źródłowe o organach w Olkuszu, Miechowie i Żywcu pozwalają wnioskować, że instrumenty te już u ówczesnych budziły podziw. Dostrzeganie piękna organów nie jest zatem odczuciem, które pojawiło się dopiero w dzisiejszych czasach.

## BIBLIOGRAFIA

### ARCHIWALIA

Archiwum Klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu

rkps 42

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie [AKMetr.]

Acta Episcopalia Cracoviensia, T. 1, 19

Acta Officialia Cracoviensia T. 6, 9, 11, 12, 18

Acta Visitationis, T. 8, 16, 30, 54

Acta Visitationis Capituli, T. 3, 17, 25, 45, 61

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANKr.]

Księgi Grodzkie Sądeckie. T. 112, sygn. nowa 29/7/0/2/117

Biblioteka Narodowa w Warszawie

rkps BOZ 1289

## ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Annales Cracovienses priores cum kalendario*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1978 (*Monumenta Poloniae Historica* s.n., t. 5)
- Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 5/6, przekł. [z łac.] J. Mrukówna, Warszawa 1973
- Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 12, 1445–1461, przekł. J. Mrukówna, kom. K. Ożóg, red. J. Wyrozumski, Warszawa 2004
- Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 12, 1462–1480, przekł. J. Mrukówna, kom. K. Baczkowski, T. Graff, D. Joch, J. Smołucha, red. J. Kowalczyk, Warszawa 2006
- Z. Grothówna, *Kronika klasztorna siostr norbertanek w Imbramowicach 1703–1741*, wyd. W. Bielak, W.W. Żurek, Kielce 2011
- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława*, Cz. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1883
- A. Komoniecki, *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, wyd. S. Grodziski i I. Dwornicka, Żywiec 2005
- Kronika polska Marcina Bielskiego*, T. 2, Ks. 4, wyd. K.J. Turowski, Sanok 1856
- Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber Retaxationum)*, wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław 1968, s. 430
- Matricularum Regni Poloniae summaria [...]*, T. 4, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1912
- S. Nakielski, *Miechovia. Sive Promptvarium antiquitatum monasterii [...]*, Kraków 1634
- Rocznik Dominikanów Krakowskich (dawniej zwany Rocznikiem Krasieńskich), w *Monumenta Poloniae historica*, T. 3, wyd. A. Bielowski, Lwów 1878
- Rocznik krótki, w *Annales Cracovienses priores cum kalendario*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1978 (*Monumenta Poloniae Historica* s.n., t. 5)
- Rocznik miechowski*, wyd. Z. Budkowa, „*Studia Źródłoznawcze. Commentationes*”, T. 5: 1960
- Rocznik Sędziwoja*, w *Monumenta Poloniae historica*, T. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872
- Rocznik świętokrzyski*, w *Monumenta Poloniae Historica*, T. 3, wyd. A. Bielowski, Warszawa 1961
- Rocznik Traski*, w *Monumenta Poloniae historica*, T. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872

## OPRACOWANIA

- K. Czepiel, *Późnorennesansowe organy Hansa Hummla z Norymbergii w kościele parafialnym św. Andrzeja w Olkuszu – prace konserwatorskie w latach 1973–1992*, Kraków 1992, mps w Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie
- M. Dorawa, *W imię zachowania rodzimego dorobku budownictwa organowego [w:] Artificium ars scientia. Księga jubileuszowa w 80. rocznicę urodzin ks. profesora Jana Chwałka*, red. M. Szymanowicz, Lublin 2010, s. 347–376
- J. Dorobisz, *Jakub Zadzik (1582–1642)*, Opole 2000

- P. Jędrzejewski, *Kęty w okresie wczesnonowożytnym (od początku XVI wieku do 1772)* [w:] *Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach. Monografia historyczna*, T. 1, red. K. Meus, M. Tylza-Janosz, D. Żurek, Kęty 2019, s. 230–249
- W. Kapeć, *Organy w Olkuszu jako wysokiej wartości obiekt zabytkowy* [w:] *O sztuce Górnego Śląska i przyległych ziem małopolskich*, [red. nauk. Ewa Chojecka], Katowice 1993, s. 51–59
- W. Kapeć, *Rekonstrukcja dyspozycji zabytkowych organów w kościele św. Andrzeja w Olkuszu* [w:] *Organy i muzyka organowa*, VI [międzynarodowa sesja naukowa, Koszalin 26, 27, 28 sierpnia 1986 r.], Gdańsk 1986
- A. Karpiński, E. Nowosielska, *Pożary w miastach Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa ekonomiczne, społeczne i kulturowe*, Warszawa 2021
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, T. 1–2, *Województwo krakowskie*, red. J. Szablowski, Warszawa 1953
- M. Kornecki, *Sztuka sakralna*, Kraków 1993 (*Natura i Kultura w Krajobrazie Jury*, t. 1)
- M. Kornecki, *Zabytki sztuki regionu olkuskiego* [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, red. F. Kiryk i R. Kołodziejczyk, T. 1, Warszawa–Kraków 1978
- J. Kulig, *O organach historycznych Małopolski*, „Małopolska”, T. 20: 2018, s. 191–226
- F. Lenczowski, *Materiały do dziejów Żywca od XV do XVIII wieku*, Żywiec 1957
- T. Lipiński, *Rozmaitości. Wyciągi z rękopisu 1749 r.*, „Biblioteka Warszawska”, T. 33: 1849, t. 1, s. 396–404
- W.Z. Łyjak, *Trzy organowe odsłony Archiwum Państwowego w Kielcach*, „Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne”, [T. 1]: 2012, s. 161–226
- D. Molenda, *Dzieje Olkusza do 1795 roku* [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, red. F. Kiryk i R. Kołodziejczyk, T. 1, Warszawa–Kraków 1978, s. 147–340
- F. Moreau, *Le Grand-Orgue de la Cathédrale de Nantes*, Nantes, 2005
- P. Pasternak, *Organy i ich twórcy na obszarze ziemi sądeckiej*, Nowy Sącz 2018
- A. Pawlak, *Głowiński Jan* [w:] *Encyklopedia muzyczna PWM. Część biograficzna*, T. 3, E, F, G, red. E. Dziegłowska, Kraków 1987, s. 346
- Z. Pęcowski, *Miechów. Studia z dziejów miasta i ziemi miechowskiej do roku 1914*, Kraków 1967
- J. Rajman, *Organy, organmistrzowie i organiści w średniowiecznym Krakowie* [w:] *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, [red. K. Baczkowski i in.], Kraków 1995, s. 147–157
- J. Rajman, *Organy w katedrze krakowskiej i ich budowniczy (do poł. XVI w.)* [w:] *Katedra krakowska w średniowieczu. Materiały Sesji Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. J. Daranowska-Łukaszewska, K. Kuczman, Kraków 1994, s. 173–179
- J. Rajman, *Wkład klasztorów w rozwój kultury organowej średniowiecznej i wczesnonowożytnej Małopolski (XIV–koniec XVI w.)*, „Muzyka”, T. 63: 2018, nr 3, s. 43–64
- J.W. Reiss, *Głowiński Jan* [w:] *PSB*, T. 8, Wrocław 1959–1960, s. 131
- Z. Rączka, *Żywiec. Rys historyczny od powstania miasta do 1918 r.*, Żywiec 2000

- Z. Rączka, *Żywiec. Rys historyczny okres międzywojenny od 1918 r. do 1939 r.*, Żywiec 2005
- P. Rosiński, *Zabytkowe organy w województwie kieleckim*, Warszawa–Kraków 1992
- A. Sudacka, *Późnorennesansowe organy w kościele farnym w Olkuszu – stan badań historycznych, analiza prospektu, znaczenie dla rozwoju polskiego budownictwa organowego*, Kraków 1992, mps w Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie
- Sz. Sułecki, *Życie religijne w Kętach w okresie niewoli narodowej [w:] Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach. Monografia historyczna*, T. 2, red. K. Meus, M. Tylza-Janosz, D. Żurek, Kęty 2019, s. 202–261
- J. Sygański, *Historia Nowego Sącza od wstąpienia dynastji Wazów do pierwszego rozbioru Polski*, T. 2, *Obraz urzędzeń cywilnych oraz życia mieszczaństwa w epoce Wazów*, Nowy Sącz 2020, reprint
- S. Salaterski, *Rola kapituły kolegiackiej kościoła św. Małgorzaty w życiu religijnym i kulturalnym Nowego Sącza od połowy XV do XVIII wieku*, „Almanach Sądecki”, T. 18: 2009, nr 1/2, s. 3–11
- K. Ślawnski, *Organy w kościele św. Andrzeja w Olkuszu. Wstępna dokumentacja instrumentalna*, Kraków 1981, mps w Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie
- M. Urbańczyk, *Ochrona i konserwacja organów zabytkowych na tle rozwoju sztuki organmistrzowskiej. Wybrane problemy*, Katowice 2010
- A. Walawender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, T. 2, *Zniszczenia wojenne i pożary*, Lwów 1935
- R. Walter, *Der Orgelbauer Michael Engler der Jüngere, Breslau*, „Acta Organologica”, T. 26: 1998, s. 217–242

Piotr Wszótek

Bochnia

## CUDZOZIEMCY I MNIEJSZOŚCI NARODOWE W DZIEJACH MIASTA I KOPALNI BOCHEŃSKIEJ OD ŚREDNIOWIECZA DO II WOJNY ŚWIATOWEJ

### STRESZCZENIE

Od początków istnienia Bochni, miasto oraz kopalnia bocheńska były terenem, na którym żyły i pracowały obok siebie polska ludność autochtoniczna, a także osiadła w ciągu kolejnych wieków grupa ludności pochodzenia cudzoziemskiego. Problem wzajemnych relacji obu tych grup społecznych oraz znaczenie cudzoziemców w dziejach miasta Bochni i miejscowej kopalni soli stanowi właśnie przedmiot badań w niniejszej pracy. Na wybranych przykładach poddano więc analizie stan stosunków społecznych między obiema grupami oraz „ślady”, zarówno te pozytywne, jak i negatywne, jakie pozostawiły one w historii miasta i kopalni bocheńskiej. Zagadnienie powyższe opracowano z zachowaniem porządku chronologicznego oraz rozbiciem go na teren miasta i saliny bocheńskiej, pamiętając jednak o wzajemnych powiązaniach obu tych obszarów badawczych ze sobą.

SŁOWA KLUCZOWE: BOCHNIA, CUDZOZIEMCY, HISTORIA MIASTA, MNIEJSZOŚCI NARODOWE

### SUMMARY

#### FOREIGNERS AND NATIONAL MINORITIES IN THE HISTORY OF THE CITY AND THE BOCHNIA MINE. FROM THE MIDDLE AGES TO WORLD WAR II

From the beginning of Bochnia's existence, the town and the Bochnia salt mine were the areas where the Polish autochthonous population lived and worked side by side with a group of people of foreign origin who settled down over the following centuries. The problem of mutual relations between these two social groups and the significance of foreigners in the history of the town of Bochnia and the local salt mine is precisely the subject of research in this work. Thus, the state of social relations between the two groups and the "traces", both positive and negative, which they left in the history of the town and the Bochnia salt mine were analyzed using selected examples. The

above issue has been worked out in chronological order and broken down into the territory of the town and the Bochnia salt mine, bearing in mind, however, the interconnectedness of the two research areas with each other.

KEY WORDS: BOCHNIA, FOREIGNERS, HISTORY OF THE TOWN, NATIONAL MINORITIES

#### EPOKA STAROPOLSKA (DO 1772 ROKU)

27 lutego 1253 roku księżę krakowsko-sandomierski Bolesław Wstydlivy wystawił w Korczynie nad Wisłą dokument lokacyjny miasta Bochni na prawie magdeburskim<sup>1</sup>. Była to piąta z kolei lokacja miejska na terenie władztwa księcia Bolesława (Kraków otrzymał prawa miejskie dopiero 4 lata później). Przy zakładaniu nowego miasta wzorowano się na rozwiązaniach prawno-ustrojowych zastosowanych przy wcześniejszej lokacji Wrocławia. Na kartach historii Bochni, już niemal od jej początku, zaczynają pojawiać się coraz liczniej tytułowi cudzoziemcy. Powstała ona bowiem jako miasto dzięki inicjatywie i środkom finansowym czwórki „niemieckich” (w sensie językowym oraz kulturowym) zasadźców w tymże akcie lokacyjnym wymienionych: Mikołaja, syna Volkmara z Legnicy, Mikołaja z Kijów, Mikołaja z Głubczyc oraz Henryka ze Słupi. Pomimo polskich akcentów językowych, należy zaliczyć ich do grona wspomnianych już cudzoziemców. Pochodzili oni bowiem z ziem wprawdzie niegdyś piastowskich (ze Śląska), ale wówczas już w znacznym stopniu coraz bardziej zgermanizowanych. We wyżej wspomnianym akcie lokacyjnym miasto otrzymało obok polskiej – Bochnia, też niemiecką nazwę – Saltzberg (Solna Góra). Wiązało się to z faktem dość silnego napływu licznych niemieckich osadników, różnych grup i stanów, głównie z terenów na zachód od granic księstwa krakowsko-sandomierskiego (zwłaszcza tereny Śląska). Potwierdzenie tego masowego procesu osadniczego na jego terenie odnajdujemy w dużo późniejszym akcie fundacyjnym Szpitala św. Krzyża w Bochni, wydanym przez króla Kazimierza Wielkiego

---

<sup>1</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Dział XVIII, rkps 35, s. 363 n.; Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział w Bochni (dalej ANBoch.), *Akta miasta Bochni*, sygn. 30/1/66, s. 136–140; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, T. 2, 1153–1333, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1886, nr 439; Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni – Zbiory Historyczne, sygn. MB-H/3491; K. Dziwlik, *Katalog rękopisów Muzeum Żup Krakowskich z lat 1518–1971*, Kraków 1988, poz. 30, cz. 1, nr 2; H. Machnicki, *Z przeszłości miasta Bochni* [w:] *Sprawozdanie dyrekcji C.K. Gimnazjum Niższego w Bochni za rok szkolny 1887*, Bochnia 1887, s. 5–11.

26 lipca 1357 roku<sup>2</sup>. Mowa jest tam m.in. o górnikach ulegających kalectwu w pracy pod ziemią: „qui [...] de universis mundi partibus convenerunt” (tłum: „którzy ze wszystkich stron świata się zesłi”). Przybywający, zwłaszcza z terenu księstw śląskich, nie tylko górnicy, ale i kupcy, rzemieślnicy czy rolnicy, pochodzili z terenów od lat już rozwijających się gospodarczo. Mieli więc odpowiednie wzorce do naśladowania na nowym terenie, słabszym pod tym względem, co okazało się niezwykle istotnym czynnikiem dla przyszłego rozwoju ekonomicznego nowo powstałego ośrodka miejskiego<sup>3</sup>.

Wiekopomne odkrycie soli i rozwój kopalni (stanowiące główną przyczynę powstania i rozwoju miasta) dokonały się również dzięki siłom i środkom ludzi „z zewnątrz”. Szczególny wkład mieli członkowie polskiej prowincji francuskiego zakonu cystersów z klasztoru w Wąchocku, specjaliści w dziedzinie górnictwa w Europie. Uzyskali oni pełne poparcie księcia Bolesława Wstydliwego, bardzo zainteresowanego rozwojem gospodarczym swego władztwa krakowsko-sandomierskiego. Klasztor powyższy już wcześniej stał się bowiem prekursorem rozwoju górnictwa rudy żelaza i kowalstwa na terenie dzisiejszego

<sup>2</sup> ANBoch., *Akta miasta Bochni*, sygn. 30/1/28, s. 718–719; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, T. 3, 1333–1386, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1887, nr 716; *Zbiór dokumentów małopolskich*, Cz. 4, *Dokumenty z lat 1211–1400*, wyd. I. i S. Kurasiowie, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, nr 956; K. Dziwik, dz. cyt., poz. 30, cz. 1, nr 6; S. Fischer, *Losy kazimierzowskiej fundacji. Szkic z dziejów Bochni* [w:] *Sprawozdanie dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1926/1927*, Bochnia 1927, s. 7–8, 36–37; H. Machnicki, dz. cyt., s. 14–16.

<sup>3</sup> M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1986, s. 45–88; A. Jodłowski, *Bochnia wczesnośredniowieczna*, „*Studia Historyczne*”, R. 15: 1972, z. 4, s. 501–535; A. Jodłowski, A. Skowronek, *Pradzieje Bochni i regionu* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 39–40; S. Fischer, *Losy kazimierzowskiej...*, s. 3–7, 9–36, 37–40; S. Jujeczka, *Legnica w XIII w. (wybrane problemy)*, „*Rocznik Bocheński*”, T. 6: 2008, s. 12, 14, 16; F. Kiryk, *Bochnia do połowy XVII wieku. Początki osady i miasta* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 78–80; tegoż, *Wokół lokacji miasta Bochni na tle urbanizacji Małopolski w XIII wieku* [w:] *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana profesor Bożenie Wyrozumskiej z okazji 75 rocznicy urodzin*, red. Z. Piech, Kraków 2008, s. 135–140; J. Krzyżanowski, *Polityka miejska Bolesława Wstydliwego* [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, T. 2, Kraków 1938, s. 381–430; S. Mateszew, *Osadnictwo i stosunki własnościowe* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 50–58; J. Piotrowicz, *Życie gospodarcze i społeczne. Żupa Solna* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 92–93; tegoż, *Bochnia i jej pierwsi mieszkańcy w świetle przywileju lokacyjnego z 1253 roku*, „*Rocznik Bocheński*”, T. 1: 1993, s. 63–70; K. Polek, *Przemiany polityczne i gospodarcze w krajach Europy Środkowej w XIII stuleciu*, tamże, T. 5: 2001, s. 33–41; J. Ptaśnik, *Studia nad patrycyatem krakowskim wieków średnich*, Cz. 1, „*Rocznik Krakowski*”, T. 15: 1913, s. 25–30, 63–70; tegoż, *Miasta w Polsce*, Lwów 1922, s. 40–45, 129–131; tegoż, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1949, s. 36–38, 258–259; M. Rokosz, *Szkic do wizerunku księżnej Kingi na tle jej czasów*, „*Rocznik Bocheński*”, T. 1: 1993, s. 74–76; T. Wojciechowski, *Kościelne dzieje Bochni w czasach staropolskich*, Tuchów 2003, s. 15–17, 19, 22, 29, 80–81, 210–211, 246, 297–298.

województwa świętokrzyskiego. Wyrazem wdzięczności i łaskawości księcia Bolesława był uzyskany przez cystersów przywilej książęcy z 1249 roku<sup>4</sup>, dotyczący uruchomienia kopalni i udziału w zyskach z eksploatacji złoża solnego w Bochni. W znanej legendzie o św. Kindze, małżonce wymienionego już księcia, odnaleźć można natomiast pewne informacje o przybyłych rzekomo wraz z nią do księstwa krakowsko-sandomierskiego węgierskich specjalistach górniczych. Wymieniona w niej jedna z węgierskich kopalń soli, Marmarosz Sziget, mogła stanowić miejsce ich pracy. Mogli być też tymi kopaczami, którzy w pierwszej odkopanej bryle solnej znaleźli pierścień księżnej. Pierwsze natomiast potwierdzone historycznie wzmianki o przedkolonijnej jeszcze osadzie i warzelniach solanki na terenie dzisiejszej Bochni znaleźć można już w trzech XII-wiecznych dokumentach: kardynała i legata papieskiego Idziego (1125–1126), papieża Innocentego II (1136) oraz patriarchy jerozolimskiego Monachusa (1198)<sup>5</sup>.

Rozwijające się salina i miasto od początku determinowały stały ruch osadniczy z terenu ziem polskich, głównie z Małopolski, oraz – co ważne – również i spoza ich granic. Ślady tego zjawiska odnajdujemy w jednej z ksiąg dawnego archiwum staropolskiego miasta Bochni będącej rejestrem osób osiedlających się na jej terenie w latach 1531–1656. Stanowi ona doskonałe źródło do poznania personaliów i narodowości tych przybyszów z zagranicy do Bochni (autor podaje tu polski przekład wpisanych w nią imion łacińskich). Z terenów dzisiejszych Czech przybyli m.in. Izaak z Pragi w 1567 roku oraz Jan Czudnek z Moraw w 1639 roku. Z ziem dzisiejszej Słowacji pochodził natomiast osiadły w mieście w roku 1540 Jerzy Zawisza z Koszyc. Natomiast z terenów Węgier i Siedmiogrodu odnotowano w aktach miejskich nazwiska Albertusa Tchurczńskiego w 1595 roku oraz Janusza

---

<sup>4</sup> *Kodex dyplomatyczny Polski obejmujący przywileje królów polskich, wielkich książąt litewskich, bulle papieżkie* [...]. T. 1, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, Warszawa 1847, nr 35; J. Grzesiowski, J. Piotrowicz, *Sól małopolska w nadaniach i przywilejach dla klasztorów (do początku XVI wieku)*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej „SMDŻ”), T. 1: 1966, s. 71–189.

<sup>5</sup> *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, Cz. 1, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1875, nr 1; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, T. 1, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877, nr 7; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, T. 2..., nr 375 i 376; J. Dobosz, *Cystersi małopolscy, ich miejsce w gospodarce i kulturze Polski w XIII wieku*, „Rocznik Bocheński”, T. 5: 2001, s. 54–56; A. Jodłowski, *Początki eksploatacji soli na terenie Żup Krakowskich* [w:] A. Jodłowski, J. Wiewiórka, J. Piotrowicz, A. Keckowa, K. Dziwik, J. Wyrozumski, *Dzieje Żup Krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 90–101; tegoż, *Archeologia o początkach warzelnictwa i górnictwa solnego na terenie Bochni*, „Rocznik Bocheński”, T. 5: 2001, s. 57–63; J. Piotrowicz, *Żupy Krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju od połowy XIII wieku do początków XVI wieku* [w:] A. Jodłowski, J. Wiewiórka, J. Piotrowicz i in., s. 103–107; tegoż, *Życie gospodarcze i społeczne. Żupa Solna...*, s. 91–93; tegoż, *Górnictwo solne w Małopolsce w czasach księżnej Kingi – jego legendarne i rzeczywiste początki*, „SMDŻ”, T. 18: 1994, s. 9–26; M. Rokosz, dz. cyt.; T. Wojciechowski, *Kościelne dzieje Bochni...*, s. 13–15.



Thustey w roku 1602. Z odleglejszych stron przybyli m.in. Jan Pekiericz z Austrii w 1591 roku, Hieronim Rimpkowski z Saksonii w 1575 roku czy też Mojżesz z Norymbergii (Bawaria) w 1592 roku. Z tzw. „dalszej zagranicy” należy wymienić dwie postacie, świadczące o rozpoznawalności i renomie solnego grodu na terytoriach dwóch odległych królestw europejskich. Pisarz miejski pod rokiem 1603 odnotował wśród wielu innych przybycie do Bochni z odległego Edynburga (Szkocja) niejakiego Mateusza Karłowskiego. W roku następnym (1604) natomiast znad Sekwany, z samej stolicy królestwa Francji – Paryża, przybywa Piotr, syn Marcina obywatela tego miasta. Wszyscy oni posługiwali się na co dzień bądź swoim rodzimym językiem lub tym, który dominował wówczas w świecie handlu czy rzemiosła miejskiego. Zmuszało to zapewne miejscową elitę do nauki tych języków lub przynajmniej do poznania podstawowych w nich zwrotów. W źródłach miejskich spotykamy na przykład interesujący ślad znajomości w wieku XVI przez urzędników bocheńskich również i języka greckiego, którym posługiwali się m.in. kupcy ormiańscy. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż nigdy ten „element napływowy” nie stał się dominujący w mieście czy w miejscowej kopalni soli<sup>6</sup>.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej jednej z grup ludności napływowej, która pozostawiła trwałe ślady w historii solnego grodu – Żydom. W roku 1349 król Kazimierz Wielki zakłada dzielnicę żydowską w Bochni, w rejonie dzisiejszych ulic: Niecałej i Solnej Góry. Wyznawcy religii mojżeszowej w mieście zaczęli licznie pojawiać się już od przełomu XIII i XIV stulecia. Swym stylem życia i religią nie tylko wyróżniali się, ale i ubogacali życie społeczno-kulturowe Bochni. Wyraźnie zaznaczali też coraz bardziej swą obecność w sferze handlu miejskiego. Próbowali też oni z różnym skutkiem swych sił w rzemiośle miejskim. W aktywności gospodarczej ludności żydowskiej zaczęły dawać o sobie znać jej wybitne zdolności i talenty ekonomiczne. Posiadała ona też w swych rękach coraz silniejszy atut – kapitał. Choć służyło to rozwojowi bocheńskiego handlu i rzemiosła, to jednak równocześnie pojawiały się oznaki zazdrości i gniewu ze strony polskich mieszkańców miasta, mniej utalentowanych w tej dziedzinie. Zdominowane przez Polaków rzemiosło miejskie potrzebowało bowiem rynków zbytu swych produktów, a prawie cały handel nimi jak już wspomniano znajdował się w rękach m.in. Żydów. Z drugiej jednak strony wspomniany już zbyt własnych produktów był dla rzemieślników bocheńskich rzeczą najważniejszą z punktu widzenia rentowności własnej pracy. Sytuacja wymuszała więc pewne wyciszenie antagonizmów polsko-żydowskich na

<sup>6</sup> ANBoch., *Akta miasta Bochni*, sygn. 30/1/71, s. 26, 65, 71, 94, 95, 102, 113, 118, 120, 156; sygn. 30/1/ 75; *Księga przyjęć do prawa miejskiego w Bochni 1531–1656*, wyd. F. Kiryk, Wrocław 1979, s. 5–15, 28, 45, 48, 59, 63, 66, 68, 69, 94; tegoż, *Bochnia do połowy...*, s. 121, 123, 125; M. Bogucka, H. Samsonowicz, dz. cyt., s. 133, 137, 144, 156–157; S. Fischer, *Losy kazimierzowskiej...*, s. 5; J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczanstwo...*, s. 211–212, 243–290.

terenie Bochni. Pomimo to wrogość ta utrwałała się i nabierała trwałego charakteru rzutującego na przyszłość. Żydowscy obywatele miasta mieli więc swój udział w rozkwicie gospodarczym Bochni, a szczególnie miejskiego handlu, nie tylko solą, choć ta zajmowała niewątpliwie pozycję dominującą. W sferze handlu czy rzemiosła pojawiali się jednak również w Bochni m.in. Niemcy, Włosi, Węgrzy, Słowacy czy Ormianie, nie byli jednak oni już tak aktywni i zorganizowani jak społeczność żydowska w tym mieście. Ich relacje z polskimi mieszczanami czy szlachtą, również nie były prawdopodobnie wówczas wolne, choć w znacznie mniejszym stopniu, od wzajemnych napięć czy konfliktów<sup>7</sup>.

Na terenie żupy bocheńskiej okres od XIII do I poł. XVI wieku to czas kiedy „niemieccy” i „włoscy” zarządcy oraz ich otoczenie swymi działaniami przyczyniali się do jej rozwoju i rozkwitu. Byli to ludzie osiadli w Polsce, którzy wywodzili się z terenów ówczesnej Rzeszy Niemieckiej i Italii. Symbolem dbałości o podległych sobie górników było wydanie przez króla Kazimierza Wielkiego 26 lipca 1357 roku, podczas jego pobytu w Bochni, na wniosek podżupka bocheńskiego, genuieńczyka, Peterlinusa Cavallo i rajców bocheńskich, aktu fundacyjnego<sup>8</sup> wymienionego już wcześniej Szpitala św. Krzyża dla okaleczonych górników. Został on odpowiednio uposażony przez króla i miasto. Od wspomnianego już powyżej roku można mówić o początkach historii szpitalnictwa na terenie Bochni. Również zasługą cudzoziemskiego w części otoczenia króla Kazimierza Wielkiego było opracowanie w roku 1368 Ordynacji Żupnej<sup>9</sup>, która na lata uregulowała kompleksowo organizację

<sup>7</sup> M. Bogucka, H. Samsonowicz, dz. cyt., s. 157–160, 190, 191, 211–212, 256–257, 265–266; S. Fischer, *Wygnanie Żydów z Bochni* [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Bochni za rok szk. 1927/1928*, Bochnia 1928, s. 3–15; tegoż, *Losy kazimierzowskiej...*, s. 4; F. Kiryk, *Bochnia do połowy...*, s. 110–118, 130–131; tegoż, *Z dziejów Żydów w Bochni*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, R. 30: 1980, nr 2/3, s. 23–30; F. Kiryk, F. Leśniak, *Skupiska żydowskie w miastach małopolskich do końca XVI wieku* [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studium z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemysł 1991, s. 13–36; J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo...*, s. 93–94, 112–113, 118, 123, 128–129, 131–137, 144–149, 155–158, 166–167, 258–316.

<sup>8</sup> ANBoch., *Akta miasta Bochni*, sygn. 30/1/28, s. 718–719; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, T. 3, 1333–1386, wyd. F. Piekociński, Kraków 1887, nr 716; *Zbiór dokumentów małopolskich*, Cz. 4, *Dokumenty z lat 1211–1400*, wyd. I. i S. Kurasiowie, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, nr 956; K. Dziwik, dz. cyt., poz. 30, cz. I, nr 6; S. Fischer, *Losy kazimierzowskiej...*, s. 7–8, 36–37; H. Machnicki, dz. cyt., s. 14–16.

<sup>9</sup> *Starodawne prawa polskiego pomniki*, T. 1, wyd. A. Helcel, Warszawa 1856, s. 217–225; *Volamina Legum*, T. 1, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 72–77; *Statut Kazimierza Wielkiego dla krakowskich żup solnych*, wyd. J. Krzyżanowski, „Rocznik Krakowski”, T. 25, 1934, s. 96–128; R. Grodecki, *Ordynacja Kazimierza Wielkiego dla krakowskich żup solnych z 1368 roku*, „SMDŻ”, T. 3: 1974, s. 7–12; H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, T. 2, Warszawa 1841, s. 105–123; J. Wyrozumski, *Die grosse Salzordnung Polens von Jahre 1368* [w:] *Das Salz in der Rechts- und Handelsgeschichte. Kongressakten. Internationaler Salzgeschichtekongress*, Schwaz 1991, s. 257–260.

i funkcjonowanie Żup Krakowskich. Równie korzystnie zapisali się i inni „Włosi” – kierujący nimi wówczas genuieńscy: Paulinus Cavallo czy bracia Peterlinus i Gotfryd Fattinante, weneccjanie: Piotr Bikarani (ew. Picarani) i jego siostrzeniec Jan Bonajuntha, czy też florentycy: Antoni (budowniczy szybu Floris) i Leonard<sup>10</sup>. W ślady swoich włoskich rodaków poszedł również żupnik Mikołaj Serafin, którego umieszczono w tym gronie, pomimo iż jego rodzina od dawna osiadła w Polsce uległa całkowitej polonizacji<sup>11</sup>. Wszyscy oni z pełnym zaangażowaniem i talentem wykonywali swe funkcje zwierzchników królewskiego przedsiębiorstwa górniczego, dbając o jego rozwój i prestiż. Warte wspomnienia są też osoby „niemieckich” żupników: Mikołaja Bochnera czy też rodziny Bonerów – Jana i jego bratanka Seweryna<sup>12</sup>, jako bardzo dobrych (w przypadku tego pierwszego – do czasu) gospodarzy na terenie Żup Krakowskich. W kopalni bocheńskiej pierwszy z tej trójki zapisał się jako budowniczy nowego szybu (po roku 1397) nazwanego swoim nazwiskiem oraz jako inicjator wielu cennych zmian w dziedzinie techniki górniczej. Podobną inicjatywę budowlaną co Bochner przedsięwziął i Jan Boner zgłębiając w latach 1515–1523 nowy szyb nazwany jego nazwiskiem. Trzeci z nich natomiast, Seweryn Boner, dokonał w latach 1535–1538 przebudowy bocheńskiego zamku żupnego w renesansową rezydencję. Szczególnie Bonerowie, jako wybitni finansjści, dbali też i o dobry stan finansów obu salin podkrakowskich. Nie brakowało jednak w tym gronie również zdolnych i przedsiębiorczych urzędników oraz specjalistów polskich. Jeden z nich, inżynier i geometra górniczy Jan Fajgel, stał się twórcą

<sup>10</sup> *Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego w latach 1374–1506*, oprac. K. Fedorowicz, „Archiwum Komisji Historycznej” (Akademia Umiejętności), T. 8: 1898, s. 153–160; J. Garbaciak, *Fattinante Gotfryd* [w:] PSB, T. 6, Wrocław–Warszawa–Kraków 1948, s. 377–378; K. Kaczmarczyk, *Bikarani Piotr* [w:] PSB, T. 2, Kraków–Wrocław 1936, s. 93; K. Pieradzka, *Antoni z Florencji* [w:] PSB, T. 1, Kraków–Wrocław 1935, s. 136; S. Szczur, *Peterlinus Gallicus* [w:] PSB, T. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków 1980, s. 673; tegoż, *Piccaranus Piotr* [w:] PSB, T. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków 1981, s. 25–26; S. Fischer, *Losy kazimierzowskiej...*, s. 5; H. Łabęcki, *Spisy chronologiczne dawnych żupników w Polsce*, „Biblioteka Warszawska” T. 1: 1859, s. 807–831.

<sup>11</sup> *Dostojnicy i urzędnicy...*; W. Bukowski, *Serafin Mikołaj* [w:] PSB, T. 36, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995–1996, s. 285–289; *Korespondencja żupnika krakowskiego Mikołaja Serafina z lat 1437–1459*, wyd. W. Bukowski, T. Płóciennik, A. Skolimowska, Kraków 2006; *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, T. 4, Małopolska. *Województwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie*, Z. 1, *Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, red. A. Gąsowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990 nr 205.

<sup>12</sup> *Dostojnicy i urzędnicy...*; M. Niwiński, *Bochner Mikołaj* [w:] PSB, T. 2..., s. 174; W. Budka, *Boner Jan*, tamże, s. 297–299; W. Pocięcha, *Boner Seweryn*, tamże, s. 300–301; *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, T. 4, Małopolska. *Województwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie*, Z. 2, *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, nr 12, 53, 484, 756, 758, 814, 815, 865, 876.

i budowniczym (w pierwszej fazie) w połowie XVI wieku szybu „Campi”. Dzięki niemu udostępniono za żupnika Hieronima Bużeńskiego bogate złoża w zachodniej części kopalni, a sam szyb z upływem lat zdystansował stare szyby salinarne. Z osobą Fajgla wiąże się również powstanie w 1563 roku szczegółowego „pomiaru” kopalni bocheńskiej<sup>13</sup> wraz z najstarszą jej mapą, która jednak nie zachowała się (w przeciwieństwie do opisu) do naszych czasów. Wspomniane korzystne dla kopalni bocheńskiej działania jej cudzoziemskich zarządców przejawiały się więc budową nowych szybów wraz z poszukiwaniem nowych rejonów eksploatacji. Wyraźnie odczuwało się wówczas troskę o stan infrastruktury górniczej i warunki płacowo-socjalne pracowników. Wprowadzono też wówczas wiele znaczących innowacji technicznych w kopalni w zakresie eksploatacji i transportu soli. Okres prosperity ekonomicznej w kopalni bezpośrednio odbijał się pozytywnie na stanie rzemiosła i handlu bocheńskiego oraz instytucjach związanych z nią finansowo. Z kolei, gdy kopalnie w XVII wieku dotknął kryzys, natychmiast odbiło się to na sytuacji społeczno-ekonomicznej na terenie Bochni. Jak więc widać cudzoziemskie kierownictwo kopalni miało pośredni wpływ na stan rzemiosła bocheńskiego, w którym nie odgrywało ono żadnej bezpośredniej roli. Nie inaczej było w sferze handlu solą, choć w tym przypadku miało to większe znaczenie. Warte wspomnienia jest przybycie do bocheńskiej żupy w 1517 roku słynnego humanisty wiedeńskiego Joachima Wadianusa. Opublikowana rok później relacja była pierwszym turystycznym opisem saliny bocheńskiej w Europie. Z tego samego 1518 roku pochodzi niezwykle cenny szczegółowy opis obu żup podkrakowskich<sup>14</sup>, którego inicjatorem i koordynatorem był wybitny dyplomata i finansista Just Lucjusz Decjusz<sup>15</sup>. Był on częstym gościem w kopalni bocheńskiej, o której wspominał też w jednym ze swoich dzieł pisarskich. Inny niemiecki humanista, a przy tym przyrodnik, chemik i lekarz Jodok Willich z Reszla, po swojej wizycie w kopalni, opisał w roku 1543 budowę geologiczną i lecznicze właściwości soli bocheńskiej. Jest to pierwszy ślad prowadzenia badań naukowych na terenie bocheńskiej saliny. Dzięki natomiast spisanim relacjom podróżników i dyplomatów francuskich możemy dzisiaj poznać obraz kopalni bocheńskiej w XVI i XVII stuleciu, widziany z perspektywy monarchii Burbonów. Ten sam okres obejmują też opracowane relacje m.in. nuncjuszy apostolskich o sytuacji w Polsce, dotyczące również obu żup podkrakowskich. Nie można pominąć też faktu pojawienia

<sup>13</sup> K. Dziwik, dz. cyt., poz. 1, cz. II, nr 8.

<sup>14</sup> *Opis Żup Krakowskich z roku 1518*, wyd. A. Keckowa, A. Wolff, „KHKM”, R. 9: 1961, nr 3, zeszyt dodatkowy; *Brevis et accurata regiminis ac status Zupparum Vieliciensium et Bochnensium sub annum Christi 1518 descriptio*, wstęp J. Piotrowicz, oprac. W. Walecki, Kraków 2000.

<sup>15</sup> W. Pociecha, *Decjusz Jost* [w:] PSB, T. 5, Kraków 1939–1946, s. 42–45; A. Hirschberg, *O życiu i pismach Justa Ludwika Decjusza (1485–1545)*, Lwów 1874; *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej...*, z. 2, *Urzednicy województwa...*, nr 819.

się, po raz pierwszy w historii, miasta Bochni na XV-wiecznej mapie Europy Środkowej kardynała Mikołaja z Kuzy i XVI-wiecznej mapie tego samego rejonu sporządzonej przez Sebastiana Münstera<sup>16</sup>.

Druga połowa XVI i cały wiek XVII to czas kryzysu i postępującego upadku saliny bocheńskiej. Nie było to zjawisko odosobnione biorąc pod uwagę ogólnokrajowe załamanie się wówczas systemu ekonomicznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wspomniany kryzys dotknął wówczas zarówno własność magnacko-szlachecką, jak i domeny królewskie, a więc również należące do tychże saliny bocheńsko-wielickie. Wyłącznie już wówczas polscy zarządcy kopalni bocheńskiej z kręgów możnowładztwa i szlachty dbali tylko o własny zysk i korzyść. Nie byli oni zainteresowani prowadzeniem niezbędnych inwestycji w salinie bocheńskiej czy też poprawą warunków pracy załogi górniczej. Ich rabunkowej gospodarce w kopalni towarzyszyła widoczna stała rujnacja wyrobisk oraz szereg katastrof górniczych. Kiepskie warunki pracy i zaniżane płace prowadziły do częstych, nieraz krwawych, buntów górniczych. Szczególnie negatywnie zapisał się tu żupnik krakowski Sebastian Lubomirski<sup>17</sup>, twórca potęgi swego rodu,

<sup>16</sup> ANKr. Oddz. V, sygn. Zb. Kart. VII-253; *Brevis et accurata...*, s. VII-XXIV; K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 17-39; *Dwie najstarsze relacje łacińskie o żupach krakowskich z XVI wieku*, tłum. A. Smaroń, „SMDŻ”, T. 11: 1982, s. 117-135; M. Bogucka, H. Samsonowicz, dz. cyt., s. 256-257; S. Fischer, *Dzieje bocheńskiej Żupy Solnej*, Warszawa 1962, s. 5-73; tegoż, *Losy kazimierzowskiej...*, s. 3-16, 36-40; A. Keckowa, *Żupy krakowskie w XVI-XVII wieku* [w:] *Dzieje Żup...*, s. 159-198; M. Komaszynski, *Krakowskie Żupy Solne w relacjach Francuzów XVI i XVII w.*, „Studia Historyczne”, R. 16: 1973, z. 3, s. 323-342; H. Maniak, *Z dziejów szpitalnictwa bocheńskiego*, „Rocznik Bocheński”, T. 4: 1996, s. 199-208; I. Pajdak, *Zamek Żupny w Bochni (zarys dziejów)*, „SMDŻ”, T. 8: 1979, s. 157-174; J. Piotrowicz, *Życie gospodarcze i społeczne...*, s. 91-99; tegoż, *Żupy krakowskie...*, s. 103-158; tegoż, *Zaopatrzenie żup krakowskich w surowce, materiały pomocnicze oraz artykuły spożywcze jako czynnik rozwoju handlu lokalnego i dalekosiężnego (XIII-XVI w.)*, „SMDŻ”, T. 18: 1994, s. 101-116; J. Ptaśnik, *Bonerowie*, „Rocznik Krakowski”, T. 7: 1905, s. 1-134; tegoż, *Z dziejów kultury włoskiego Krakowa*, tamże, T. 9: 1907, s. 1-148; tegoż, *Włoski Kraków za Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły*, tamże, T. 13: 1911, s. 49-110; tegoż, *Studia nad patrycyatem...*, Cz. 1-2, T. 15: 1913, s. 23-95, T. 16: 1914, s. 1-90; tegoż, *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1959, s. 45-86; *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, T. 1-2, wyd. red. J. Ch. Albertrandi, Berlin-Poznań 1864; L. Rzepka, *Bocheński Szpital Górniczy (1357-1792)*, „SMDŻ”, T. 14: 1985, s. 107-123; Z. Wojas, *Bocheńskie od połowy XVII w. do schyłku epoki staropolskiej. Żupy bocheńskie* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 165-169; T. Wojciechowski, *Zarys rozwoju przestrzemnego kopalni bocheńskiej do 1772 r.*, „SMDŻ”, T. 10: 1981, s. 56-60; tegoż, *Żupa solna a rozwój miasta* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu. Suplement*, red. F. Kiryk, Kraków 1986, s. 25-42; tegoż, *Zarys dziejów szybu Campi*, tamże, s. 43-65; tegoż, *Kościelne dzieje...*, s. 95-97, 176-180.

<sup>17</sup> J. Długosz, *Lubomirski Sebastian* [w:] PSB, T. 18, Wrocław-Warszawa-Kraków 1973, s. 40-42; tegoż, *Latyfundia Lubomirskich w XVII wieku*, Opole 1997; W. Sokołowski, *Politycy schyłku złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574-1605*, Warszawa 1997; *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej...*, z. 2, *Urzędnicy województwa...*, nr 25, 530, 576, 936.

który prowadził wyjątkowo rabunkową politykę w kopalni. Nie spotkało się to co oczywiste z aprobatą załogi górniczej, ale też mieszczan bocheńskich i duchowieństwa, powiązanych z saliną ekonomicznie. Królowie polscy jako właściciele saliny bocheńskiej niezbyt skutecznie reagowali na szkodliwe dla siebie i swej gospodarki działania dzierżawców kopalni. O wiele korzystniejszy był dla nich system namiestnictwa-administracji w żupie solnej, łatwiejszy do kontroli przez króla. Sytuacja wymuszała często jednak zgodę monarchy na ten pierwszy model zarządzania. Ludzie pokroju wspomnianego już Lubomirskiego mogli czuć się w tamtym czasie bezkarnie, wykorzystując tradycyjną niechęć szlachty, swych klientów, do króla i tegoż uzależnienie od niej. W końcu jednak z wielkim trudem udało się usunąć Lubomirskiego i choć na jakiś czas wyciszyć napięcia w kopalni i mieście. Kopalnia podobnie dotkliwie odczuła też burzliwy wojenny czas II połowy XVII stulecia. Szczególnie niekorzystnie zapisał się czas okupacji szwedzkiej czy też przemarsz ich siedmiogrodzkich sojuszników, charakteryzujący się grabieżą i wandalizmem. Kryzys dotknął też Szpital św. Krzyża i pozostałe dwa szpitale (drugi górniczy św. Leonarda i miejski św. Macieja), które wobec kiepskiej sytuacji ekonomicznej żupy bocheńskiej oraz oporu rajców miejskich uległych wójtom dziedzicznym, niechętnym wydatkom, popadły w kryzys. Odbiło się to natychmiast na stanie opieki medycznej w kopalni i na terenie miasta. Sytuację próbowali ratować sami górnicy i mieszczenie śląc skargi i petycje o pomoc. Wobec niepowodzenia własnych działań przekazali oni w roku 1625 szpital i kościół św. Krzyża przybyłym do Bochni oo. bernardynom (szpital zmienił wówczas wezwanie na św. Antoniego)<sup>18</sup>.

Okres od połowy XVI do schyłku XVII wieku to również i w dziejach miasta czas stopniowego jego upadku i narastającego kryzysu społeczno-ekonomicznego. Podobnie jak w kopalni, tak i w mieście doszło wówczas do przejścia przez Polaków działalności gospodarczej zdominowanej dotąd przez cudzoziemców. Był to proces stopniowy, niepozabawiony często charakteru otwartego konfliktu. Najjaskrawszym jego przykładem była trwająca niemal od zawsze rywalizacja polsko-żydowska. Istniejące napięcia

---

<sup>18</sup> S. Fischer, *Dzieje bocheńskiej Żupy...*, s. 74–99; tegoż, *Losy kazimierzowskiej...*, s. 17–36; M. Bogucka, H. Samsonowicz, dz. cyt., s. 339–345, 385, 487–488, 528–535; M. Gawęda, *Bochnia i Wiśnicz w czasie „potopu”*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, T. 10: 2004, s. 105–123; A. Gilewicz, *Zatarg o płace w żupie bocheńskiej w 1595 r.*, „RDŚG”, T. 10: 1948, s. 135–171; R. Grodecki, *Z dziejów walki klasowej w rzemiośle i górnictwie polskim*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 61: 1954, nr 1, s. 137–149; A. Keckowa, dz. cyt.; H. Maniak, dz. cyt.; L. Rzepka, *Bocheński Szpital...*, s. 107–124; S. Warcholik, *Walka klasowa górników żupy bocheńskiej w XVI i XVII w.*, „Przegląd Historyczny”, T. 51, 1960, z. 1, s. 155–173; Z. Wojas, dz. cyt.; tegoż, *Bocheńskie od połowy XVII w. do schyłku epoki staropolskiej. Klęski elementarne [w:] Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 180–182; T. Wojciechowski, *Żupa solna...*, s. 25–52; tegoż, *Kościelne dzieje...*, s. 95–99, 130–133, 176–183; J. Zathay, *Ze źródeł do dziejów walki klasowej w żupach krakowskich*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, Z. 5: 1955, s. 167–184.



dotyczyły zarówno sfery społecznej, ekonomicznej, jak i religijnej. Obie strony konfliktu swymi działaniami w równym stopniu ponosiły winę za zaistniałą sytuację. W źródłach odnaleźć można szereg śladów zatargów prowadzących nieraz na drogę sądową. Jedna sprawa ze schyłku XVI stulecia doprowadziła ostatecznie do kresu napięte od lat stosunki polsko-żydowskie na terenie Bochni. W roku 1599 dwójka jej polskich mieszkańców – Maciej Mazur i Maciej Dutka na zlecenie Żyda Jakuba dopuściła się kradzieży hostii z kościoła parafialnego św. Mikołaja. Jeden z nich sam stawił się później przed oblicze sprawiedliwości targany wyrzutami sumienia i wydał współnika, który został ujęty i dopiero na torturach przyznał się do winy. W ten sposób światło dzienne ujrziała sprawa, o której oprócz sprawców nie wiedział dotąd nikt. Wyrokiem sądu miejskiego zostali oni obaj uznani za winnych świętokradztwa i skazani na śmierć. Wyrok ten, po zatwierdzeniu go przez króla, wykonano w roku 1601 tylko wobec Dutki, gdyż Mazur zmarł jeszcze w więzieniu. Ich żydowski zleceniodawca zniknął natomiast z miasta, podobnie jak dwójka jego współwyznawców, których bocheńska gmina żydowska wyznaczyła jako zakładników-gwarantów powrotu sprawcy. Wobec takiej sytuacji przedstawiciele tej społeczności zostali zobowiązani dekretem wojewody krakowskiego do prowadzenia poszukiwań zbiega i oddania go pod sąd. Wobec długotrwałości i nieskuteczności tych działań strona polska wystarała się u króla o jego dekret (z 24 maja 1605 r.<sup>19</sup>) nakazujący Żydom natychmiastowe ujęcie sprawcy i oddania go pod sąd, w przeciwnym razie zostaną oni wygnani z miasta. To ultimatum spowodowało jednak tylko ich grę na zwłokę i próby zmiany decyzji królewskiej wszystkimi dostępnymi środkami. Działania te nie przyniosły jednak zmiany wyroku, który stał się już ostateczny. Zygmunt III Waza wydał więc 23 listopada 1605 roku dekret<sup>20</sup>, na mocy którego doszło do ostatecznego wypędzenia Żydów z Bochni. Rozpoczęło się więc wówczas pospieszne opuszczanie przez nich dzielnic żydowskiej i likwidacji miejsc swojej pracy na terenie miasta. Towarzystwo tym działaniom systematyczne niszczenie cmentarza żydowskiego i miejsc modlitw oraz zajmowanie opuszczonych domów przez polską społeczność miasta. Wypędzeni Żydzi znaleźli schronienie w pobliskim Wiśniczu (obdarowanym niedługo prawami miejskimi w roku 1616 przez swego właściciela Stanisława Lubomirskiego), walnie przyczyniając się do jego późniejszego rozwoju. Kilka rodzin zamieszkało też w podkrakowskim Kazimierzu. W opisany powyżej sposób m.in. handel bocheński znalazł się w rękach Polaków, którzy nie wykazali się talentami ekonomicznymi na miarę oczekiwania. Ta dziedzina życia gospodarczego Bochni okazała się, jak pokazała to przyszłość, tak samo zła jak losy całego miasta. Jeśli mówimy o społeczności

<sup>19</sup> K. Dziwik, *Katalog rękopisów...*, poz. 37, cz. 1, nr 19.

<sup>20</sup> ANBoch., *Akta Miasta Bochni*, sygn. 30/1/66, s. 169–171; K. Dziwik, *Katalog rękopisów...*, poz. 37, cz. 1, nr 20; H. Machnicki, dz. cyt., s. 47–49.

żydowskiej w Bochni to należy pamiętać, iż nawet po okresie wspomnianego już „wyznania”, wielu jej przedstawicieli pojawiało się w różnym charakterze w salinie bocheńskiej lub nawet mieszkało dalej na terenie miasta. Co do innych cudzoziemców, to często ulegali oni stopniowo procesowi polonizacji czy też włączeniu do stanu szlacheckiego drogą małżeństwa lub nobilitacji<sup>21</sup>.

Wiek XVIII, a zwłaszcza pierwsze jego lata, to w dziejach kopalni bocheńskiej czas największego jej upadku. Sytuacja wymagała wówczas natychmiastowych działań ratunkowych. Właściciele kopalni, królowie polscy z saskiej dynastii Wettinów, w pełni świadomi kiepskiej sytuacji swego przedsiębiorstwa, nie przejawiali jednak początkowo żadnej aktywności na jej terenie. Relacje specjalnych wysłanników monarszych świadczyły bowiem jednoznacznie o wieloletnich zaniedbaniach inwestycyjnych i braku kontroli działań podległych królowi urzędników salinarnych. Burzliwy czas (wojna północna czy też wojna o sukcesję polską) nie sprzyjał jednak działaniom kontrolnym i wprowadzaniu reform. Grabież i rabunek w kopalni były więc na porządku dziennym podczas przemarszu wojsk polskich, szwedzkich czy też rosyjskich. Wiele szkód wyrządziły też klęski elementarne i zaraza, dotknęło to szczególnie załogę górniczą. Infrastruktura salinarna była w stanie całkowitej niemalże ruiny. Nie inaczej wyglądała sytuacja na terenie miasta. Jego również nie ominęły grabież i wandalizm towarzyszące przemarszowi obcych wojsk czy też zbierająca obfite żniwo śmiertelna zaraza. W drugim dziesięcioleciu XVIII wieku widać w końcu wyraźne wolę zmiany na lepsze. Z pomocą fachowców z zewnątrz, dwór królewski postanowił przedsięwziąć wówczas wspomniane już niezbędne reformy w kopalni bocheńskiej. Fachowcami tymi byli w większości poddani elektorów saskich pracujący dla tychże na terenie Elektoratu Saksonii czy też w siostrzanej dla saliny bocheńskiej kopalni wielickiej. Co było niezwykle istotne – posiadali oni niezbędne doświadczenie i praktykę zawodową. Można wyraźnie podzielić ten okres reform w salinie bocheńskiej na dwa etapy. Pierwszy z nich polegał na najpilniejszych działaniach ratunkowych wraz z przygotowaniem gruntu pod faktyczne reformy. W dziedzinie handlu solą pojawili się wówczas m.in. jako „fachowcy” (co potwierdziło się) Żydzi, byli to ci sami wspomniani już wcześniej, którzy zrazu nielegalnie a później w pełni legalnie działali na terenie żupy, mimo że władze miasta wypędziły ich z Bochni (na mocy dekretu królewskiego) na początku XVII wieku. Drugi etap reform w salinie bocheńskiej wiązał się natomiast z długoletnią działalnością wybitnego inżyniera

---

<sup>21</sup> M. Bogucka, H. Samsonowicz, dz. cyt., s. 339–345, 385, 445–448, 451–453, 464–488, 528–535; S. Fischer, *Wyznanie Żydów...*, s. 16–48; tegoż, *Dzieje bocheńskiej...*, s. 98; F. Kiryk, *Bochnia do połowy...*, s. 130–131, 180–182; tegoż, *Z dziejów Żydów...*, s. 29–30; J. Ptaśnik, dz. cyt., s. 89–92, 107–114, 152–159; T. Wojciechowski, *Żupa solna...*, s. 25–42.



górniczego i geometry, Saksończyka, Jana Gottfryda Borlacha<sup>22</sup>. Objął on kierownictwo generalnej reformy kopalni bocheńskiej we wszystkich sferach jej działalności. Znalazła ona swe odbicie m.in. w nowej Ordynacji Żupnej z 1743 roku<sup>23</sup> opracowanej przez Borlacha. W 136 paragrafach omówiono całokształt działalności salin wielicko-bocheńskich i zasady ich prawidłowego funkcjonowania. Działalność Borlacha i jego zespołu na terenie Żup Krakowskich stanowiła istotny przełom i zmianę na lepsze. Szczególnie widoczne było uporządkowanie wyrobisk górniczych, dotąd przypominających podziemny labirynt i wydzielenie poziomów kopalnianych. Remontowi poddano istniejące szyby i szybiki oraz obudowę chodników i komór. Nie zaniedbano też sprawy transportu urobku solnego wprowadzając tu wiele cennych innowacji. Zadbano o bezpieczeństwo pracy załogi górniczej. Uporządkowano też naziemne obiekty kopalniane na terenie miasta. Dostrzegalny był rozwój kartografii górniczej w kopalni bocheńskiej, której najcenniejszym i najstarszym zachowanym przykładem jest pochodząca z 1746 roku, sporządzona na dwóch kartach, mapa wyrobisk kopalni bocheńskiej Jana Gebharda<sup>24</sup>. Kartografia ówczesna stała się wzorem dla późniejszych górniczych map kopalnianych, tworzonych (po 1772 r.) przez wybitnych specjalistów austriackich, a później również i polskich. Poprawa sytuacji na terenie bocheńskiej kopalni wpłynęła wówczas pozytywnie na stan rzemiosła i handlu bocheńskiego. Znów więc działalność ludzi „z zewnątrz” oddziaływała na sferę działalności gospodarczej zdominowanej przez „miejscowych”. Efekty pracy Borlacha, zdradzającego nawet zdolności naukowe, i jego poprzedników, na terenie saliny bocheńskiej zostały jednak później częściowo zaprzepaszczone w okresie konfederacji barskiej i w czasie tuż przed zaborem austriackim. Burzliwy czas nie sprzyjał bowiem kontynuacji słusznych działań i przedsięwzięć na terenie kopalni. Mimo wszystko jednak salina bocheńska w trudnych czasach rządów dynastii saskiej w Rzeczypospolitej mogła odczuć choć chwilową zmianę na lepsze. Na terenie miasta symbolem podobnych działań było zatwierdzenie przez króla Augusta III Wettina 20 marca 1759 roku tzw. „ordynacji dobrego porządku”<sup>25</sup>. W 63 paragrafach, podzielonych na artykuły, akt ten regulował wszystkie aspekty funkcjonowania ośrodka

<sup>22</sup> F. Aywas, *Borlach Jan Gottfryd* [w:] PSB, T. 2..., s. 339–340; K. Dziwik, dz. cyt., poz. 41, cz. 3, k. 14–19; H. Łabęcki, dz. cyt.; J. Mager, *Johann Gottfried Borlach. Ein biographischer Abriss anlässlich seines 300. Geburtstages*, Halle 1990; U. Mróz, *Zasługi Johanna Gottfrieda Borlacha dla rozwoju górnictwa i warzelnictwa solnego na terenie Saksonii i Małopolski*, „SMDŻ”, T. 30: 2015, s. 33–63.

<sup>23</sup> K. Dziwik, dz. cyt., poz. 41, cz. 2, nr 1.

<sup>24</sup> Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden, sygn. Schr. VII Fach 94, nr 4a i 4b.

<sup>25</sup> ANBoch., *Akta Miasta Bochni*, sygn. 30/1/7; K. Dziwik, dz. cyt., poz. 41, cz. 1, nr 8.

miejskiego i życia jego mieszkańców. Była to jedna z pierwszych ordynacji miejskich na ziemiach polskich. Śladów podobnych działań, choć nie tak kompleksowych, można jednak szukać już w latach wcześniejszych (np. w zapisach małej ordynacji z 1747 r.). Bochnia więc, podobnie jak i istniejąca na jej terenie kopalnia, stała się również miejscem realizacji koniecznych zmian i przeobrażeń, niezbędnych do jej dalszego funkcjonowania w przyszłości<sup>26</sup>.

#### W LATACH ZABORU I AUTONOMII GALICYJSKIEJ (1772–1918)

I rozbiór Rzeczypospolitej Obojga Narodów w roku 1772 rozpoczął w historii Bochni zupełnie nowy okres – 146 lat rządów Cesarstwa Austriackiego, rządzonego przez niemiecką dynastię Habsburgów. Odtąd ta „niemieckość” wypierać miała stopniowo to co polskie i być czynnikiem decydującym o wszystkim. Na terenie miasta objawiło się to procesem osiedlania się w nim urzędników, robotników i rolników niemieckojęzycznych wraz z rodzinami, zatrudnianych w administracji terenowej, kopalni soli czy do pracy na roli. Było to zjawisko charakterystyczne dla całego obszaru Galicji objętej cesarskim programem kolonizacyjnym. Wyraźnie widoczny stał się wówczas awans niemieckich przybyszów kosztem polskiej ludności miasta. W sukurs tej polityce personalnej władz szły ówczesne przepisy wymagające od kandydata na urzędnika m.in. posługiwania się biegle językiem niemieckim w mowie i piśmie oraz posiadania wymaganych kwalifikacji potwierdzonych przez odpowiednie władze. Pomimo to nie brakowało na średnich i niższych stanowiskach urzędniczych osób polskiego pochodzenia spełniających te wymagania. W odróżnieniu od c.k. Urzędu Cyrkularnego na terenie bocheńskiego Magistratu wyższe stanowiska urzędnicze były dostępne dla Polaków, ze stanowiskiem burmistrza łącznie. Nie należy zapominać, że w grupie ludności napływowej, obok wielu oczywiście „karierowiczów”, znalazły się też osoby, które swymi działaniami nie szkodziły, a wręcz

<sup>26</sup> ANBoch., *Akta Miasta Bochni*, sygn. 30/1/65, s. 312–315, 633–635; M. Bogucka, H. Samsonowicz, dz. cyt., s. 345–346, 451–453, 528–535, 385, 576–588; J. Charkot, *Mapy górnicze kopalni bocheńskiej*, „SMDŻ”, T. 16: 1990, s. 115–124; S. Fischer, *Dzieje bocheńskiej...*, s. 100–119; A. Keckowa, *Królewskie Żupy Solne w XVIII wieku (do 1772 r.)*, „SMDŻ”, T. 9: 1980, s. 77–98; tejże, *Żupy Krakowskie w XVIII wieku do 1772 roku [w:]* A. Jodłowski, J. Wiewiórka, J. Piotrowicz i in., s. 199–222; M. Milewski, M. Odlanicki-Poczobut, *Kartografia górnicza żup krakowskich w czasach saskich*, „SMDŻ”, T. 19: 1996, s. 179–188; J. Ptaśnik, *Miasta w Polsce*, s. 160–172; tegoż, *Miasta i mieszczaństwo...*, s. 317–368; Z. Wojaś, *Bocheńskie od połowy XVII w. do schyłku epoki staropolskiej [w:] Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 159, 165–169, 180–182.

zasłużyły się w przyszłości dla dobra innych. Na terenie dzisiejszego miasta grupy kolonistów osiedlono w nowo założonej wówczas osadzie – Trynitatis (obecnie część miejskiego osiedla Chodenice)<sup>27</sup>.

Dla Bochni pierwsze lata zaboru austriackiego nie stanowiły dobrego okresu. Władze w Wiedniu bowiem nie troszczyły się o rozwój miasta i byt jego mieszkańców. Dbały za to o swoje interesy polityczne i ekonomiczne na kontrolowanym przez siebie terenie miasta i jego okolicy. Stał się on wkrótce miejscem działania aktywnej konspiracji i ruchu narodowowyzwoleńczego w okresie powstań zbrojnych w Królestwie Kongresowym czy też Wiosny Ludów. Krwawo zapisała się tu też tzw. rabacja galicyjska, kiedy podburzone przez władze austriackie polskie chłopstwo wystąpiło przeciwko nastawionej antyniemiecko grupie ziemiańskiej. Negatywnym symbolem tych wydarzeń na terenie bocheńszczyzny stała się osoba starosty bocheńskiego Carla Berndta, który z siedziby kierowanego przez siebie c.k. Urzędu Cyrkularnego kierował całą akcją<sup>28</sup>.

W tych jakże trudnych czasach nie brakowało jednak również i pewnych pozytywów. W roku 1817 z inicjatywy proboszcza miejscowej Parafii św. Mikołaja, Niemca z pochodzenia – Piusa Riegera i za zgodą Cesarza Austrii – Franciszka I, zostało założone gimnazjum w Bochni. W ten sposób Bochnia dołączyła do grona miast galicyjskich posiadających na swym terenie tego typu placówki oświatowe. Szkoła ta pomimo wielu trudności rozwijała się przez następne lata. Po okresie wyraźnej dominacji cudzoziemskiej kadry nauczającej i austriackiego programu wychowania młodzieży, od połowy XIX wieku zauważyć można było tu stopniowy proces „polonizacji”. Gimnazjum bocheńskie stało się też wraz z upływem lat niezwykle

---

<sup>27</sup> K. Dziwik, *Saliny krakowskie w latach 1772–1918* [w:] A. Jodłowski, J. Wiewiórka, J. Piotrowicz i in., s. 223–224; K. Broński, *Niemcy w społeczności miejskiej Galicji*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”, Nr 571: 2001, s. 71–83; J. Flaszka, *Bochnia. Przewodnik po mieście*, Bochnia 2005, s. 212; S. Grodziski, A. Partyka, *Bochnia i bocheńskie w latach 1772–1848* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 231–239, 248; J. Kęsek, *Kolonizacja niemiecka w Bochni i okolicy z końca XVIII wieku*, „Rocznik Bocheński”, T. 7: 2013; H. Lepucki, *Działalność kolonizacyjna Marii Teresy i Józefa II w Galicji 1772–1790*, Lwów 1938; J. Ptaśnik, *Miasta w Polsce...*, s. 290; L. Schneider, *Das Kolonisationswerk Josefs II. in Galizien*, Poznań–Lipsk 1939.

<sup>28</sup> S. Grodziski, A. Partyka, dz. cyt., s. 250–254; S. Grodziski, *Rok 1846 w Galicji. Przyczyny i konsekwencje*, „Rocznik Bocheński”, T. 4: 1996, s. 7–14; D. Kacnelson, J. Kęsek, *Trzy nieznanne epizody bocheńskie z pierwszej połowy XIX wieku w zbiorach Archiwum Historycznego we Lwowie*, tamże, s. 23–40; J. Kęsek, *Znani i nieznanzi aktorzy wydarzeń 1846 r. w Bochni*, tamże, s. 123–144; tejsze, *Bochnia w latach konspiracji galicyjskich*, Bochnia 1986; J. Flaszka, *Rynek Bocheński. Szkice o dziejach i zabytkach*, Bochnia 1989, s. 65–67; tegoż, *Krwawy karnawał*, „Kronika Bocheńska”, 1996, nr 2, s. 16–19; tegoż, *Bochnia. Przewodnik...*, s. 38, 112; S. Kobiela, „Krwawe ręce”. *Rabacja chłopska 1846 r. w Bochni*, „Wiadomości Bocheńskie”, 1993, nr 1, s. 6–9, 11–14; H. Zaliński, M. Ptak, *Ruchy społeczne i polityczne* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 258–272.

ważnym centrum kulturotwórczym w środowisku bocheńskim. Na lata 80. XVIII wieku przypadają szeroko zakrojone prace infrastrukturalne władz austriackich w zakresie modernizacji i budowy głównej sieci dróg w Galicji. Chodzi tu głównie o tzw. Trakt Cesarski łączący Wiedeń ze Lwowem, który na terenie miasta Bochni przebiegał współczesnymi ulicami: Kazimierza Brodzińskiego, Kazimierza Wielkiego, Rynek, Kościuszki, Trudna; oraz innych mniejszych szlaków komunikacyjnych. Działaniom powyższym towarzyszyło też uruchomienie stałej linii pocztowej Wiedeń–Lwów, której jedna ze stacji została zlokalizowana w Bochni. Również dzięki pomiarom mierniczym i pracy kartografów austriackich, na tworzonych w latach 70. i 80. XVIII wieku mapach oraz planach Galicji znalazła się Bochnia wraz z otaczającym ją terenem. Godna wzmianki jest tu osoba Josepha Liesganiga, kierownika wspomnianych już prac mierniczo-kartograficznych oraz wydawcy map Królestwa Galicji i Lodomerii. W roku 1792 kancelista salinarny Vincenz Vanpe wykonał natomiast najstarszy zachowany plan miasta Bochni *Gründ Riss der Stadt Bochnia*. Wspomniane powyżej pozytywne przykłady działań władz zaborczych nie mogły zasłonić jednak negatywnych doświadczeń mieszkańców górniczego miasta, w pierwszych latach zaborczych rządów austriackich<sup>29</sup>.

W dziejach kopalni bocheńskiej okres od roku 1772 do połowy wieku XIX to czas walki o jej utrzymanie i rozwój. Władze austriackie bowiem po dokładnej analizie sytuacji na terenie bocheńskiej saliny nosiły się z zamiarem jej likwidacji. Nie chciały one bowiem finansować przedsięwzięcia, które nie miało szans przynosić oczekiwanego zysku. W kontrze tym planom stanęła jednak postawa pierwszego zarządcy kopalni z ramienia władz w Wiedniu – Józefa Tescha. Przedsięwziął on bowiem szeroki plan reform na terenie podległej sobie kopalni bocheńskiej. Objąć on miał niemal wszystkie dziedziny funkcjonowania saliny bocheńskiej, a zwłaszcza technikę

---

<sup>29</sup> Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni, Zbiory Historyczne, nr inw. MB-H/682: Vincent Vanpe, *Gründ Riss der Stadt Bochnia* [1792]; Bochnia. *Dzieje miasta i regionu. Supplement. 170 lat gimnazjum w Bochni*, red. Z. Ruta, Bochnia 1988, s. 3–53; Bochnia XIX wieku. *Katalog wystawy*, oprac. J. Flaszka, J. Kęsek, Bochnia 1986, s. 3–7; S. Fischer, *Z przeszłości Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni 1888–1938* [w:] *Pamiętka jubileuszowego zjazdu byłych uczniów Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni dnia 2 maja 1938 r.*, Bochnia 1938; K. Baran, *Benedyktyn za katedrą. Ks. Pius Rieger (1770–1830)*, „Wiadomości Bocheńskie”, 2004, nr 4/5, s. 5–7; K. Buczek, dz. cyt., s. 98; J. Flaszka, *Rynek bocheński ...*, s. 21, 59, 67; tegoż, *Bochnia. Przewodnik...*, s. 26, 48, 52; tegoż, *Miasto przy drodze z Wiednia do Lwowa*, „Kronika Bocheńska”, 2007, nr 9, s. 29–34; P. Szczaniecki, *Rieger Pius (1770–1830)* [w:] PSB, T. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, s. 289; Z. Tabaka, *Oświata i życie kulturalne* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 316–323; Z. Ruta, *Szkolnictwo, oświata i kultura, opieka zdrowotna i sport. Gimnazjum i Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni* [w:] tamże, s. 408–417.

wydobycia, transportu i zbytu soli. Dzięki poparciu planów Tescha przez naczelnego administratora żup krakowskich – Aleksandra Heitera von Schonveth (autora obszernej relacji o mieście i kopalni) mogły one zostać wcielone w życie. Choć proces modernizacji bocheńskiej kopalni nie został w pełni wówczas zrealizowany to jednak przyczynił się on w znaczący sposób do jej uratowania i otwarcia przed nią dobrych perspektyw na przyszłość. Działania Tescha i Schonvetha znalazły później godnych następców w osobach kolejnych administratorów Żup Krakowskich – Vaclava Józefa von Vernier, Antoniego Seelinga von Saulenfels i Józefa Lill von Lilienbach oraz zarządcy bocheńskiej kopalni – Dionizego Stanetti. W ciągu blisko 40 lat swej pracy zawodowej Stanetti z poparciem wyżej wspomnianych wykazał wiele aktywności na terenie kierowanej przez siebie kopalni, którą starał się systematycznie modernizować i unowocześniać, za co otrzymał od cesarza Franciszka I tytuł szlachecki – von Falkenfels. Na terenie miasta, w którym osiadł wraz z rodziną, zasłynął również jako pomysłodawca i twórca funduszu stypendialnego dla ubogich uczniów bocheńskiego gimnazjum. Wspomniane powyżej działania ze schyłku XVIII i początków XIX stulecia nie były jednak później już kontynuowane i kopalnia bocheńska na kolejny okres reform musiała jeszcze trochę poczekać<sup>30</sup>.

II połowa XIX i pierwsze lata XX wieku to dla Bochni okres następującego stopniowo, acz systematycznie procesu pozytywnych zmian, korzystnie wpływających na jej dalsze funkcjonowanie. W roku 1856 Bochnia uzyskała stałe bezpośrednie połączenie kolejowe z Wiedniem przez Kraków oraz z Lwowem. W ten sposób działania centralnych władz austriackich stanowiły dopełnienie ich wcześniejszych inwestycji w zakresie transportu drogowego. Doszło wówczas do kompleksowej przebudowy systemu komunikacyjnego na terenie miasta i jego okolicy. Bochnia dzięki temu znacznie awansowała

---

<sup>30</sup> M. Marynowski, L. Rzepka, *Inwentarz Akt Salinarnych Wieliczki i Bochni z lat 1772–1918*, Wieliczka 2004, sygn. 10, 120, 123–124, 129–130, 135–136, 688–689, 1133, 1504; S. Grodziski, A. Partyka, dz. cyt., s. 250–251; J. Charkot, *Zarys rozwoju przestrzennego kopalni bocheńskiej w latach 1772–1990*, „SMDŻ”, T. 24: 2005, s. 29–43; K. Dziwik, dz. cyt., s. 223–229, 235–242, 244–246, 247–253, 255–256, 257, 259, 270–284, 287–299; tegoż, *Zarys dziejów przemysłu solnego na ziemiach polskich w latach 1772–1918*, „SMDŻ”, T. 9: 1980, s. 118–138; tegoż, *Katalog rękopisów...*, poz. 43 nr 4, poz. 46 nr 2, poz. 51, poz. 89, poz. 76 nr 2, poz. 78–79; S. Fischer, *Dzieje bocheńskiej...*, s. 120–137, 141–143; J. Kęsek, „Był tu kiedyś mąż szlachetny imieniem Dionizy Stanetti”, „Rocznik Bocheński”, T. 6: 2008, s. 95–108; Ł. Walczy, *Przemiany organizacyjne oraz kadra urzędnicza w żupach krakowskich w początkowym okresie administracji austriackiej (1772–1809)*, „SMDŻ”, T. 19: 1996, s. 111–156; tegoż, *Rozwój przestrzenny i przemiany w technice eksploatacji w kopalniach Wieliczki i Bochni w początkowym okresie administracji austriackiej (1772–1809)*, „SMDŻ”, T. 21: 2001, s. 117–142; T. Zawadzki, *Poszukiwania soli kamiennej w Galicji w latach 1772–1786*, „SMDŻ”, T. 7: 1978, s. 153–166.

w gronie miast galicyjskich, choć wiele jeszcze wysiłków, czekało mieszkańców oraz władze lokalne, by proces rozwoju miasta przyniósł pozytywne efekty. Ponieważ w ówczesnych realiach nie było to rzeczą łatwą, tym bardziej więc godne uznania były wszelkie przedsięwzięte wówczas inicjatywy i plany, zrealizowane często nie bez problemów, prowadzące do uczynienia z Bochni nowoczesnego ośrodka miejskiego. Niezbędna okazała się tu współpraca wielu osób i instytucji oraz – co oczywiste – pozytywne nastawienie władz autonomicznych galicyjskich i centralnych w Wiedniu. Symbolem tych cywilizacyjnych niemalże zmian stała się osoba burmistrza Bochni z lat 1896–1918 Ferdynanda Maissa. To jemu zawdzięcza ona m.in. nowoczesny wodociąg, gazownię, kanalizację czy oświetlenie. Dbał on też o stan służby zdrowia, sprawy sanitarne, szkolnictwo czy też rozwój przemysłu. Nie można zapomnieć również o działających wówczas na terenie miasta architektach z terenu Galicji i innych krajów koronnych monarchii habsburskiej, których działalność wpłynęła na zasadniczą zmianę wyglądu ówczesnej Bochni<sup>31</sup>.

W opisywanym powyżej okresie postęp dało się zauważyć też w salinie bocheńskiej. Po długim okresie zacofania technologicznego wkroczyła ona w okres spóźnionej rewolucji technicznej i wiele planów inwestycyjnych, choć w części, zostało wówczas zrealizowanych. Władze austriackie jako właściciel kopalni bocheńskiej przeprowadziły wówczas szereg inwestycji, m.in. kosztowne przebudowy szybów „Campi” i „Sutoris”, wprowadzenie lin stalowych i zawieszonych na nich wind górniczych obsługiwanych przez parowe maszyny wyciągowe. Wtedy to właśnie w krajobrazie Bochni pojawiły się najpierw drewniane, a potem stalowe wieże wyciągowe szybów

---

<sup>31</sup> *Bochnia naszych dziadków i pradziadków w latach 1900–1945*, [red. supl. Z. Czekalska-Sitko i in.], Bochnia 2008, s. 2–4, 6–7, 10–12, 17; *Bochnia XIX wieku ...*, s. 7–12; W. Bałus, *Pałace, dwory i wille Teodora Talowskiego*, „TeKa Komisji Urbanistyki i Architektury”, T. 21: 1987, s. 223–229; J. Bukowska, J. Cierniak, *Architektura secesyjna w Bochni*, „Wiadomości Bocheńskie”, 1993, nr 2, s. 21–22, 28, nr 4, s. 27, nr 5, s. 19, 28; Z. Czekalska-Sitko, *Od rurmuzu do actiflo. Z dziejów bocheńskich wodociągów*, Bochnia 2009, s. 12–19; J. Flaszka, *Rynek bocheński ...*, s. 21–26, 81–82, 82–84; tegoż, *Poczet burmistrzów bocheńskich. Ferdynand Maiss (1857–1933)*, „Wiadomości Bocheńskie”, 1991, nr 1, s. 1–3; tegoż, *Bochnia. Przewodnik ...*, s. 18; tegoż, *Bochnia pod parą*, „Kronika Bocheńska”, 1996, nr 3, s. 18–21; tegoż, *Okno na świat*, tamże, 2006, nr 2, s. 20–29; tegoż, *Burmistrz Maiss zmienia Bochnię*, „Kronika Bocheńska”, 2006, nr 6, s. 28–34; tegoż, *Miasto przy drodze...*, s. 29–34; M. Gutowski, B. Gutowski, *Architektura secesyjna w Galicji*, Warszawa 2001; K. Ochniak-Dudek, *Kolonie górnicze w Wieliczce i Bochni*, „SMDŻ”, T. 22: 2002, s. 132, 138–146; tejsze, *Architektura salinarna Wieliczki i Bochni w dobie autonomii galicyjskiej*, tamże, T. 26: 2009, s. 160–162, 169; A. Truś-Bakalarz, *Budynek Rady Powiatowej w Bochni w świetle dokonani architektonicznych Władysława Ekielskiego*, „Rocznik Bocheński”, T. 6: 2008, s. 129–134; J. Zdraża, *W czasach autonomii galicyjskiej* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 279–282, 287–291, 293–303.



kopalnianych i wysokie kominy kotłowni, będące odtąd charakterystycznym symbolem górniczego miasta. Rozbudowie bądź remontowi poddano też pozostałą infrastrukturę bocheńskiej kopalni na powierzchni. Niewielkie zmiany dokonały się również w dziedzinie eksploatacji i transportu podziemnego, bezpieczeństwa pracy, opieki zdrowotnej i socjalnej czy płacy górniczej. Wyraźnie następował też proces przejścia przez Polaków stanowisk w administracji i dozorcze górniczym, dotychczas dla nich niedostępnych. Powyższe zmiany w bocheńskiej kopalni, mimo wszystko, nie dorównały warunkom pracy w kopalni wielickiej, zawsze zdecydowanie nowocześniejszej i bardziej wydajnej. Mimo to działania te pozwalały z nadzieją i optymizmem patrzeć w przyszłość. Z saliną bocheńską związane były też dwie postacie w jakichś sposób zasłużone dla miasta. W roku 1868 ogrodnik salinarny Carl Bauer na historycznym terenie żupy solnej wytyczył i założył ogród parkowy, który ulegając później stopniowym przeobrażeniom stał się załącznikiem dzisiejszych Plant Salinarnych. Ogród, a później Planty, stały się z upływem lat coraz bardziej popularnym miejscem wypoczynku i rozrywki mieszkańców Bochni. Jedną z nich były koncerty Orkiestry Salinarniej na wolnym powietrzu, w muszli koncertowej, a później w specjalnej altanie wzniesionej na Plantach w roku 1934. Koncerty te gromadziły liczne grono słuchaczy z miasta i okolic. Orkiestra Salinarna została założona w roku 1880 przez starszego sztygara miejscowej kopalni, Czecha z pochodzenia, Antoniego Langerę. Był on nie tylko jej kapelmistrzem, ale również kompozytorem, nauczycielem muzyki w miejscowym gimnazjum oraz dyrygentem chóru „Lutnia”. Od czasu swego powstania, aż do dnia dzisiejszego orkiestra ta na stałe wpisuje się w krajobraz kulturowy królewsko-górniczego miasta Bochni<sup>32</sup>.

Warto teraz wspomnieć o grupie społecznej, która po ponad dwóch wiekach powróciła do Bochni – Żydach. Zostali oni z niej wygnani w początkach XVII wieku na mocy edyktu królewskiego z 1605 roku, który został uchylony przez władze austriackie w roku 1860. Już w trzy lata później w Bochni pojawiła się pierwsza większa grupa ludności żydowskiej z pobliskiego

---

<sup>32</sup> *Bochnia naszych dziadków...*, s. 8; K. Dziwik, *Saliny krakowskie...*, s. 224, 229–232, 235–242, 244–246, 247–252, 253–254, 256, 259, 270–284, 287–299; S. Fischer, *Dzieje bocheńskiej...*, s. 143–145, 147; J. Flaszka, *Serce górniczej Bochni. Planty Salinarne, „Kronika Bocheńska”*, 2004, nr 1, s. 34–40; tegoż, *Bochnia. Przewodnik...*, s. 116, 118, 120–121, 167–168; M. Gatty-Kostyal, *O Antonim Langerze i muzyce w Bochni, „Wiadomości Bocheńskie”*, 1997, nr 4, s. 8–9; S. Kobiela, *Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” w Bochni*, tamże, 1999, nr 4, s. 15–19; K. Ochniak-Dudek, *Architektura salinarna...*, s. 155–157, 158, 159, 170–171; teźże, *Kolonie górnicze...*, s. 123–130, 133–138, 149; T. Wojciechowski, *Jubileusz stulecia Orkiestry salinarniej bocheńskiej 1880–1980*, Kraków 1980; Z. Tabaka, *Oświata i życie kulturalne. Życie kulturalne Bochni i powiatu bocheńskiego w dobie zaborów [w:] Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 325–328; J. Zdrada, *W czasach autonomii galicyjskiej. Życie gospodarcze. Kopalnia Soli [w:] tamże*, s. 291–293.

Wiśnicza, który w tym roku nawiedził groźny pożar. W późniejszych latach liczba ludności żydowskiej w Bochni stopniowo rosła, by na przełomie XIX i XX stulecia stanowić ponad 20% ogółu jej mieszkańców. Wyraźnie dał się zauważyć wówczas stopniowy proces zdobywania przez nią dominującej pozycji w handlu i rzemiośle bocheńskim oraz rodzącej się wówczas działalności przemysłowej. Jej aktywność na polu ekonomicznym wpisywała się korzystnie w szeroki proces zmian cywilizacyjnych dokonujący się wówczas na terenie Bochni. Równocześnie na ten teren powróciła znów kultura i religia żydowska odciskając odtąd trwały ślad w życiu codziennym miasta i jego mieszkańców. Powróciły też dawne napięcia i spory między polskimi i żydowskimi obywatelami Bochni, przeplatające się jednak równocześnie z wieloma wspólnymi inicjatywami na rzecz jej dobra i dalszego rozwoju w przyszłości. Stanowić to odtąd miało charakterystyczny obraz życia społecznego tego królewsko-górniczego miasta, aż do lat II wojny światowej<sup>33</sup>.

Wybuch I wojny światowej zahamował trwający od pewnego już czasu proces rozwoju Bochni. Toczony w jej okolicy walki i przemarsze wojsk niemiecko-austriackich oraz rosyjskich odbiły się negatywnie na codziennym życiu miasta. Szczególnie źle zapisał się w pamięci bochnian pobyt wojsk rosyjskich generała Radko Dmitriewa, od listopada do grudnia 1914 roku, które dopuściły się gwałtów i grabieży na terenie miasta oraz w miejscowej kopalni soli. Dopiero po powrocie do Bochni wojsk niemiecko-austriackich sytuacja ustabilizowała się, choć trwająca wojna nieraz jeszcze dała się odczuć mieszkańcom miasta<sup>34</sup>.

---

<sup>33</sup> ANBoch., *Akta Miasta Bochni*, sygn. 30/1/144, 155, 498, 499; J. Flaszka, *Rynek bocheński...*, s. 35–38, 63; tegoż, *Bochnia. Przewodnik...*, s. 172–176; K. Grzesiak, *Żydzi w Bochni*, „Wiadomości Bocheńskie”, 1994, nr 4, s. 9; R. Kollender, *Życie społeczne i kulturalne bocheńskiej społeczności żydowskiej*, tamże, 2003, nr 4, s. 19–20; J. Michalewicz, *Żydowskie okręgi metrykalne i żydowskie gminy wyznaniowe w Galicji w dobie autonomicznej*, Kraków 1995, s. 30, 43, 87, 96–97, 106–107, 169, 170, 180; S. Fischer, *Wygnanie Żydów z Bochni...*, s. 48; I. Zawadzka, *Cmentarz żydowski w Wiśniczu*, Bochnia 1987, s. 17; tejże, *Miejsce święta dla wszystkich żyjących, czyli o cmentarzu żydowskim w Bochni*, Bochnia 1991, s. 5–11, 17, 26–27; tejże, *Żydzi Bocheńscy*, Bochnia 1999, s. 5–11, 14–22; tejże, *Żydzi w Bochni [w:] Żyli Między Nami. Zbornik referátov zo seminarov Dni Židovskej Kultury v Kežmarku 2002–2003*, Kežmarok 2003, s. 113–118; tejże, *Żydowskie Domy Modlitwy w Bochni*, „Rocznik Bocheński”, T. 6: 2008, s. 53–67; J. Zdrada, *W czasach autonomii galicyjskiej [w:] Bochnia. Dzieje miasta ...*, s. 281, 287–291, 293–295, 299–303.

<sup>34</sup> *Bochnia naszych ...*, s. 13–15; J. Flaszka, *Rynek bocheński...*, s. 59–62; tegoż, *Bochnia. Przewodnik...*, s. 18, 113–115; *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1914/1915*, Kraków 1915, s. 10–16; J.W. Dutkowska-Urbankowa, *Moskale w Bochni*, „Wiadomości Bocheńskie”, 1991, nr 2, s. 13–16, nr 3, s. 7–9, nr 4, s. 10–11, 2009/2010, nr 4, s. 2–6, 2010, nr 4, s. 13–17; P. Krokosz, *Obecność wojsk rosyjskich w Bochni i Wieliczce w 1914 roku*, „Res Geste. Czasopismo Historyczne”, T. 1: 2015, s. 128–153; W. Witos, *Moje wspomnienia*, T. 1, cz. 1, Warszawa 1988, s. 329, 351–353; J. Zdrada, *W czasach autonomii galicyjskiej...*, s. 303–304.



## W LATACH NIEPODLEGŁOŚCI I OKUPACJI HITLEROWSKIEJ (1918–1945)

W niepodległej już Polsce, po roku 1918, na terenie Bochni obok dawno spolonizowanej już grupy osób pochodzenia niemieckiego, mieszkała nadal zwarta grupa społeczności żydowskiej. Przez cały okres międzywojenny jej liczba praktycznie nie zmieniała się i oscylowała wokół liczby 2,5 tysiąca osób, co stanowiło 20–22% ogółu mieszkańców miasta. Z grupy tej pochodziło wielu przedstawicieli ówczesnej inteligencji bocheńskiej: lekarzy, prawników czy też członków władz miejskich i powiatowych. Istniały też na terenie miasta żydowskie instytucje oświatowe, kulturalne i sportowe. Szczególnie widoczna na terenie Bochni była aktywność Żydów w dziedzinie gospodarczej, sięgająca jeszcze czasów autonomii galicyjskiej. Dotyczyło to zarówno obszaru handlu, gdzie posiadali oni wyraźną przewagę, jak również i miejskiego rzemiosła. Nie inaczej było w sferze działalności przemysłowej, której symbolem była duża firma: Zakład Naczyń Kamionkowych Henryka Münzera. Oprócz niej istniało też szereg mniejszych zakładów produkcyjnych różnych branż prowadzonych przez Żydów. Warto wspomnieć o dwóch rodzinnych firmach, których korzenie sięgają drugiej połowy XIX wieku. Pierwszą z nich była drukarnia należąca do księgarza i wydawcy Waleriana Hillebranda. Mury tej firmy opuściło wiele prac naukowych poświęconych przeszłości Bochni i regionu oraz pierwsze lokalne czasopismo – „Tygodnik Bocheński”. Podobną rolę pełniła druga miejscowa drukarnia i księgarnia z tradycjami należąca do Samuela Silberringa, znanego w Bochni jako właściciela pierwszego samochodu osobowego na jej terenie. Z tym symbolicznym początkiem miejskiej motoryzacji wiąże się też sprawa powstania na rynku bocheńskim pierwszej stacji benzynowej – z inicjatywy i za środki finansowe Mendela Weinfelda. Widać więc wyraźnie wpływ Żydów bocheńskich na losy miasta i jego mieszkańców. Ich aktywności, zdolnościom i kapitałowi miasto zawdzięczało wiele działań niezbędnych dla swego rozwoju. Nie można zapomnieć też o udziale społeczności żydowskiej we wszystkich imprezach i uroczystościach miejskich. Wspierała też ona wszelkie zbiórki i akcje ogólnopolskie, jak chociażby składki na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Bochni nie ominęły jednak też ogólnopolskie nastroje antyżydowskie inspirowane przez Narodową Demokrację, która rzuciła w latach 30. XX wieku hasło powszechnego bojkotu handlu i rzemiosła żydowskiego. Towarzyszyły temu przypadki napadów i pobic, akty wandalizmu, pikiety oraz rozwieszanie antysemitycznych plakatów. W ramach protestu przeciwko zachowaniom antysemitycznym, żydowscy handlarze i rzemieślnicy postanowili zamykać swoje firmy wcześniej niż zwykle. Z jednej strony odbić się to musiało na ich dochodach, ale z drugiej – wywołać niezadowolenie polskich klientów, których pozbawiono

towarów codziennego użytku. Ponieważ kupcy i rzemieślnicy żydowscy z czasem zaczęli nieoficjalnie prowadzić handel „po godzinach”, więc cała wina za tę sytuację spadła na agitatorów hasel bojkotowych<sup>35</sup>.

O ile lata międzywojenne przyniosły mniej lub bardziej intensywne napięcia w stosunkach polsko-żydowskich, o tyle lata II wojny światowej wyznaczyły ostateczny kres wielowiekowej historii Żydów bocheńskich. Okupacyjne władze hitlerowskie przystąpiły bowiem wówczas do stopniowej likwidacji społeczności żydowskiej na terenie miasta i okolic. Wydały z początku szereg zarządzeń administracyjnych ograniczających jej dotychczasowe życie społeczne, religijne i gospodarcze. 15 marca 1941 roku zostało natomiast utworzone getto, do którego przesiedlono Żydów, których wcześniej nie rozstrzelano lub nie wysłano do obozów zagłady. Ówczesne granice bocheńskiego getta wyznaczają dzisiaj ulice: Pod Lipką, Trudna, Bracka, Kraszewskiego, Kowalska, Solna Góra, Niecała i św. Leonarda. Teren powyższy pokrywał się z dawną dzielnicą żydowską i został wcześniej przymusowo opuszczony przez polskich mieszkańców. W połowie 1942 roku rozpoczęły się pierwsze systematyczne zsyłki mieszkańców getta do obozów zagłady oraz ich zbiorowe egzekucje. Styczeń 1943 przyniósł natomiast decyzję władz hitlerowskich o przekształceniu getta w obóz pracy przymusowej. Przez całą I połowę tego roku trwały dalsze wywózki oraz egzekucje osób niezdolnych do pracy z powodu choroby lub wieku.

---

<sup>35</sup> ANBoch., *Akta Miasta Bochni*, sygn. 30/1/457, 503, 504, 535, 555; *Bochnia naszych...*, s. 9–11, 16; J. Flaszka, *Drukarstwo i edytorstwo bocheńskie do roku 1945*, Bochnia 1985, s. 9–63; tegoż, *Rynek bocheński...*, s. 55–56, 81–82, 82–84; tegoż, *Bochnia. Przewodnik...*, s. 32–33, 50–51, 129, 215; tegoż, *Drukarz, księgarz i wydawca*, „Kronika Bocheńska”, 1998, nr 1, s. 32–33; tegoż, *Bochnia w hołdzie swemu dobroczyńcy. Uroczystości Kazimierzowskie 17 i 18 września 1933*, tamże, 2003, nr 10, s. 28–29; tegoż, *75 lat temu hołd bochnian królowi Kazimierzowi Wielkiemu uczyniony*, tamże, 2008, nr 10, s. 37–52; K. Grzesiak, dz. cyt., s. 9–10; K. Kawalec, *Handel i handele w przedwojennej Bochni*, „Wiadomości Bocheńskie”, 1996, nr 1, s. 19–12, 30–33, nr 5, s. 19–21; S. Kobiela, *Bocheńskie jarmarki*, tamże, 1998, nr 4, s. 22–25, 1999, nr 1, s. 19–21; R. Kollender, dz. cyt., s. 19–20; Z. Ruta, *Szkolnictwo, oświata i kultura, opieka zdrowotna i sport* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 426, 428–429; K. Samsonowska, *Wyznaniowe gminy żydowskie i ich społeczności w województwie krakowskim (1918–1939)*, Kraków 2005, s. 24, 27, 29, 54–55, 57, 62–65, 67, 69, 71–74, 93–96, 101–102, 112, 127–128, 131, 135–136, 151, 161–163, 182, 187, 191, 204, 209, 232, 245–246, 255, 268; A. Siewiński, *Świętowanie Trzeciego Maja w latach trzydziestych*, „Wiadomości Bocheńskie”, 2001, nr 1, s. 4–8; W. Stokłosa, *Jeszcze o bocheńskich Żydach*, tamże, 2006/2007, nr 4, s. 41; P. Trojański, *Żydzi w województwie krakowskim 1918–1939*, Kraków 2009, s. 29–49, 55, 62–64, 69–70, 79, 81–92, 94, 97, 99, 105–108, 135–136, 138, 155–156, 160–161, 171–175, 176, 181, 186, 189, 200–201, 207, 210–211, 237, 239, 241, 264–265, 275–276, 279; A. Urban, *Wspomnienia o bocheńskich Żydach*, „Wiadomości Bocheńskie”, 2006, nr 3, s. 26–27; I. Zawidzka, *Żydowskie Domy Modlitwy...*, s. 53–67; tejsze, *Żydzi bocheńscy...*, s. 5–10; tejsze, „*My i oni*”, „Kronika Bocheńska”, 2000, nr 3, s. 52–55; tejsze, *Żydzi w Bochni...*, s. 114–120.

W tym samym też roku, z 2 na 3 września, rozpoczęła się ostateczna akcja, likwidacji bocheńskiego getta. Ci spośród bocheńskich Żydów, którzy ją przeżyli, znaleźli później śmierć w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Społeczność żydowska nie przyjmowała biernie skierowanej przeciwko sobie polityce okupanta. Na terenie miasta działał oddział Żydowskiej Organizacji Bojowej. Nie brakowało też pomocy ze strony polskich mieszkańców miasta, za którą groziła wszak kara śmierci. W zaszczytnym gronie posiadaczy tytułu Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata, nadawanego przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu „Yad Vashem” w Jerozolimie, znaleźć można również i bochnian (m.in. wybitnego badacza przeszłości miasta oraz animatora kultury Stanisława Fischera, założyciela i pierwszego kustosa bocheńskiego muzeum, (odznaczonego pośmiertnie w 2003 roku). W opisany powyżej, tragiczny sposób, zakończyła się trwająca od średniowiecza historia społeczności żydowskiej na terenie miasta Bochni<sup>36</sup>.

<sup>36</sup> ANBoch., *Akta Miasta Bochni*, sygn. 30/1/741, 766; tamże, *Zbiór Afiszy*, sygn. 30/182/169–171; J. Chrobaczyński, J. Gołębiowski, *Polityka okupanta wobec ludności [w:] Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 434, 438–440; tychże, *Getto w Bochni i zagłada ludności żydowskiej (1939–1945)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1982, nr 1/2, s. 51–55; J. Flaszka, *Bochnia. Przewodnik...*, s. 115, 136–137, 161, 176; tegoż, *Rynek bocheński...*, s. 63; *Ghetto Bochnia. On the Trail of the Family I never Knew*, Izrael 2003; M. Grynberg, *Księga Sprawiedliwych*, Warszawa 1993; W. Kobieliowa, *Wdzięczność ucznia*, „Wiadomości Bocheńskie”, 2003, nr 3, s. 10–11; D. Kołodziejczyk, *Tajemnice Puszczy Niepołomickiej*, tamże, 1995, nr 2, s. 9; M. Natkaniec, *Żydowska konspiracja zbrojna w Krakowie i rejonie krakowskim w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Krzysztofor” Nr 15: 1988, s. 68–83; Sh. Phillips, M. Dean, *Bochnia [w:] Encyclopedia of Camps and Ghettos 1939–1945, Vol. 2, Ghettos in German-Occupied Eastern Europe, Part A*, red. P. Megargee, M. Dean, Bloomington 2012, s. 490; Ł. Piątkowska, *Puszczańskie mogiły*, „Ziemia Bocheńska”, 2001, nr 6, s. 16–17; *Pomniki pamięci narodowej z dni walki i męczeństwa na terenie województwa tarnowskiego*, red. R. Hycner [i in.], Tarnów 1984, s. 44–50; *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa z lat wojny 1939–1945*, kier. Cz. Czubryt-Borkowski, oprac. Z. Czarnocki [i in.], Warszawa 1988, s. 731–732; *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo tarnowskie*, oprac. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, współudz. Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, Warszawa 1984, s. 20–25; S. Rosen, *A prisoner of memory*, Izrael 2003, s. 109–116; K. Szymkowska, *Bocheńskie getto w doniesieniach zamieszczonych w „Hechaluc Halochem”*, „Wiadomości Bocheńskie”, 2002, nr 3, s. 8–10; I. Zawidzka, *W 50 rocznicę zagłady getta bocheńskiego*, „Rocznik Bocheński”, T. 1: 1993, s. 185–196; tejeż, *O pomocy Żydom w Bocheńskim podczas ostatniej wojny. Na marginesie pracy Michała Grynberga „Księga Sprawiedliwych”*, tamże, T. 4: 1996, s. 323–332; tejeż, *Getto. 55 rocznica likwidacji*, „Kronika Bocheńska”, 1998, nr 10, s. 32–33; tejeż, *Sprawiedliwy*, tamże, 2003, nr 5, s. 37–38; tejeż, *Rana puszczy. Akcja I*, tamże, 2005, nr 7–8, s. 32–33; tejeż, *Żydzi bocheńscy...*, s. 11–12; tejeż; *Żydzi w Bochni...*, s. 118, 120.

Politykę narodowościową władze niemieckie zastosowały również wobec polskich mieszkańców Bochni. Prowadzona była więc szeroka akcja germanizacyjna mająca m.in. osłabić żywioł polski poprzez wyodrębnienie z niego grupy tzw. Volksdeutschów, czyli – w przekonaniu niemieckich nazistów – grupy osób bardziej wartościowych pod względem rasowym. Pozostałych objąć miała polityka dyskryminacji i prześladowań. Rozpoczęła się też nieograniczona eksploatacja polskiej siły roboczej. W tym celu najpierw drogą zaciągu ochotniczego, a później presji, odbywały się wywózki do pracy przymusowej na terenie III Rzeszy. W celu natomiast odciążenia młodzieży od udziału w działalności konspiracyjnej prowadzona była systematyczna rekrutacja do tzw. Baudienstu, czyli służby budowlanej mającej charakter przymusowych obozów pracy. Schyłek okupacji przyniósł natomiast wprowadzenie również przymusowych prac ludności przy wznoszeniu lub wzmacnianiu fortyfikacji. Trwał też wszechobecny wyzysk ekonomiczny ze strony okupanta. Okres okupacji hitlerowskiej odbił się bardzo negatywnie na ogólnej sytuacji rzemiosła i handlu bocheńskiego oraz miejscowej kopalni soli, włączonej w strukturę gospodarki wojennej III Rzeszy. W związku z tym położenie materialne ludności było bardzo trudne. Mieszkańcy starali się przeciwdziałać temu na drodze nielegalnego handlu lub przemytu, choć groziły za to surowe konsekwencje. W odpowiedzi na wspomnianą powyżej politykę okupanta hitlerowskiego zaczęły powstawać, od pierwszych już dni jego rządów, pierwsze różnego rodzaju zbrojne grupy konspiracyjne na terenie miasta i okolic. Jedną z nich była tajna organizacja „Orzeł Biały”, której dwaj członkowie – Jarosław Krzyszkowski i Fryderyk Piątkowski, dokonali w dniu 16 września 1939 roku akcji zbrojnej na posterunek policji niemieckiej w rynku bocheńskim. Śmierć poniosło wówczas dwóch funkcjonariuszy, a komendant posterunku został ranny. Obydwu sprawców po schwytaniu zostało powieszonych później, ku przestrodze, na latarniach w rynku. W akcie odwetu Niemcy dokonali 18 grudnia 1939 roku, jednej z pierwszych na ziemiach polskich, masowej egzekucji 51 mieszkańców miasta i okolic pod miejskim wzgórzem Uzbornia. Stanowiło to tylko preludium do dalszych działań eksterminacyjnych i nasilenia się terroru okupanta hitlerowskiego wobec ludności. Z czasem, co oczywiste, zrodził się i rozwinął zorganizowany ruch oporu, przejawiający swą aktywność na wszystkich polach działalności konspiracyjnej aż do końca wojny. Styczeń 1945 roku przyniósł długo oczekiwaną nadzieję na wyzwolenie związaną z szybkimi postępami ofensywy Armii Czerwonej. Rozpoczęła się więc pospieszna ewakuacja niemieckich władz cywilnych i wojskowych z Bochni. Aktywność polskich sił partyzanckich i osób cywilnych uniemożliwiła Niemcom zrealizowanie taktyki „spalonej ziemi” na terenie miasta. Dużo problemów sprawiła im też polska dywersja i działania zbrojne. 20 stycznia 1945 roku do miasta wkroczyły w końcu oddziały

Armii Czerwonej. Można śmiało stwierdzić, iż moment ten zamknął symbolicznie 5-letni okres czasu, kiedy to po raz ostatni „cudzoziemcy” zdecydowali o losach Bochni i jej mieszkańców<sup>37</sup>.

#### PODSUMOWANIE

Powstanie i rozwój miasta oraz kopalni bocheńskiej nierozzerwalnie wiąże się z działalnością cudzoziemców. Osiedlali się oni tu w ciągu wieków z nadzieją realizacji swych zawodowych marzeń i planów. Realizacja ta, wraz z posiadanymi talentami i środkami finansowymi, mogły stać się szansą na rozwój ich nowej „ojczyzny”. Stało się to faktem na terenie kopalni bocheńskiej, gdyż czas rządów jej niemieckich i włoskich zarządców to okres największego jej rozkwitu. Równocześnie działalność cudzoziemców w sferze miejskiego handlu czy rzemiosła również przyczyniła się wówczas do wzrostu jego znaczenia i roli. Dzięki też nim miasto i salina bocheńska stały się znane w kraju i na terenach niemalże całej Europy. Wiek XVIII szczególnie na terenie kopalni bocheńskiej zaznaczył się działalnością wybitnych specjalistów z Saksonii, którzy wyprowadzili ją z kryzysu i zreformowali. Działania te kontynuowane były częściowo po roku 1772 przez władze austriackie, które charakteryzowały się jednak brakiem systematyczności i konsekwencji w aktywności wiedeńskich władz na terenie bocheńskiej saliny. Mający w tym samym wieku miejsce proces odbudowy roli i znaczenia miast w ówczesnej Rzeczypospolitej nie ominął i Bochni, która otrzymała wówczas jedną z pierwszych ordynacji miejskich na ziemiach polskich. Również więc i miasto obok miejscowej kopalni weszło w okres zaboru austriackiego z rozpoczętym procesem reformy, która nie była jednak kontynuowana przez rząd austriacki. Dopiero od lat autonomii galicyjskiej i w II Rzeczypospolitej

<sup>37</sup> ANBoch., *Miejska Rada Narodowa Zarząd Miejski w Bochni*, sygn. 30/223/94; J. Chrobaczyński, J. Gołębiewski, *Eksploracja ekonomiczna i położenie materialne ludności powiatu bocheńskiego w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, 1977, z. 59, Prace Historyczne, nr 8, s. 275–296; tychże, *Polityka okupanta wobec...*, s. 433–448; A. Fitowa, *Ruch oporu [w:] Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 449–465; J. Flaszka, *Bocheński Wrzesień 1939*, „Kronika Bocheńska”, 2004, nr 9, s. 19–26; tegoż, *Bochnia. Przewodnik...*, s. 18, 35, 52, 56–57, 81, 105, 115, 132, 168, 177–178, 211–212; K. Kostański, *Szkolnictwo jawne i tajne [w:] Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 466–480; *Pomniki pamięci narodowej...*, s. 44–50; *Przewodnik po upamiętnionych...*, s. 731–732; *Rejestr miejsc i faktów...*, s. 20–25; I. Sobas, „Krwawy Adwent 39”, „Kronika Bocheńska”, 2009, nr 12, s. 34–45; Cz. Sterkowicz, *Tajne nauczanie w powiecie bocheńskim 1939–1945*, Tarnów 2004; J. Ryś, *Działalność tajnego Gimnazjum i Liceum w Bochni w latach okupacji hitlerowskiej [w:] Bochnia. Dzieje miasta i regionu. Suplement. 170 lat gimnazjum...*, s. 54–60; S. Kobiela, *Między Uzbornią a Katyńm*, „Wiadomości Bocheńskie”, 1994, nr 1, s. 3–7; tegoż, „Krwawy Adwent 39” – polemika z artykułem Ireneusza Sobasa, „Wiadomości Bocheńskie”, 2009, nr 4, s. 37–44; E. Trzensiach, *Sylwetki Niemców w salinie bocheńskiej*, tamże, 1994, nr 1, s. 11–13, Z. Siudak, *Powstań Polsko! Skrusz kajdany!*, Bochnia 2008.

trwał trudny proces reformy i rozwoju miasta przerwany jednak wybuchem II wojny światowej. Negatywnie zapisali się natomiast w dziejach, w burzliwym okresie XVII i XVIII wieku Kozacy, Rosjanie, Sasi, Szwedzi czy Siedmiogrodzianie. W okresie tym nie brakowało też negatywnych działań chociażby wojsk polskich, które podobnie jak wspomniani powyżej, nie unikały grabieży i wandalizmu na terenie miasta i kopalni bocheńskiej, gdzie wiódł ich szlak bojowy. Wiek XIX, a zatem wojny napoleońskie, rabacja galicyjska czy Wiosna Ludów, przyniósł natomiast aktywność na terenie miasta zarówno wojsk austriackich, jak i sprzymierzonych z nimi sił rosyjskich, które po raz ostatni pojawiły się tu jeszcze w okresie I wojny światowej. Osobne miejsce należy się wreszcie okresowi rządów okupanta hitlerowskiego, kiedy Niemcy stali się panami życia i śmierci mieszkańców miasta oraz pracowników bocheńskiej kopalni. Jeśli chodzi o relacje cudzoziemców z polską ludnością to najlepiej obrazują je stosunki polsko-żydowskie na tym terenie. Charakteryzowały się one rywalizacją i napięciami na tle ekonomicznym, społecznym i religijnym. Po wielu takich sporach i waśniach Polaków z Żydami, doszło w końcu do wygnania tych drugich z miasta w początkach XVII wieku. Po powrocie do niego w latach 60. XIX wieku odbudowali oni i wzmocnili swą pozycję w życiu społeczno-gospodarczym Bochni. Wiązało się to jednak również z powrotem dawnego konfliktu polsko-żydowskiego, który, obok przykładów dobrosąsiedzkich stosunków trwał aż do wybuchu II wojny światowej. Warto pamiętać, iż społeczność żydowska, w przeciwieństwie do innych cudzoziemców, nigdy nie uległa procesowi asymilacji kulturowo-religijnej czy też polonizacji. Na koniec można śmiało stwierdzić, że zarówno Polacy, jak i cudzoziemcy, w równym stopniu zapisali się dobrze lub źle w dziejach Bochni i miejscowej kopalni, z którymi związali swe prywatne i zawodowe losy.

#### BIBLIOGRAFIA

##### ARCHIWALIA

Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Bochni [ANBoch.]

*Akta Miasta Bochni*, sygn. 30/1/7; 28; 65–66; 71; 75; 144; 155; 498; 499; 457; 503; 504; 535; 555; 741; 766

*Miejska Rada Narodowa Zarząd Miejski w Bochni*, sygn. 30/223/94

*Zbiór Afiszy*, sygn. 30/182/169–171

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Dział XVIII, rkps 35

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANKr.] Oddział V

sygn. Zb. Kart. VII-253

Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni

Zbiory Historyczne, sygn. MB-H/3491

nr inw. MB-H/682, *Vincent Vanpe, Gründ Riss der Stadt Bochnia* [1792]

Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden

sygn. Schr. VII Fach 94, nr 4a i 4b

rozprawy  
– artykuły

## ŹRÓDŁA

- Brevis et accurata regiminis ac status Zupparum Vieliciensium et Bochnensium sub Annum Christi 1518 descriptio*, wstęp J. Piotrowicz, oprac. W. Walecki, Kraków 2000
- Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego w latach 1374–1506*, oprac. K. Fedorowicz, „Archiwum Komisji Historycznej” (Akademia Umiejętności), T. 8: 1898, s. 1–290
- Dwie najstarsze relacje łacińskie o żupach krakowskich z XVI wieku*, wstęp, tłum. A. Smaroń, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, T. 11: 1982, s. 117–157
- K. Dziwik, *Katalog rękopisów Muzeum Żup Krakowskich z lat 1518–1971*, Kraków 1988
- Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, Cz. 1, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1875
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, T. 2, 1153–1333, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1886
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, T. 3, 1333–1386, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1887
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* [...], T. 1, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877
- Kodex dyplomatyczny Polski obejmujący przywileje królów polskich, wielkich książąt litewskich, bulle papieżkie* [...]. T. 1, wyd. L. Rzyszczewski, A. Muczowski, Warszawa 1847
- Korespondencja żupnika krakowskiego Mikołaja Serafina z lat 1437–1459*, wyd. W. Bukowski, T. Płóciennik, A. Skolimowska, Kraków 2006
- Księga przyjęć do prawa miejskiego w Bochni 1531–1656*, wyd. F. Kiryk, Wrocław–Kraków 1979
- H. Łabęcki, *Spisy chronologiczne dawnych żupników w Polsce*, „Biblioteka Warszawska”, T. 1: 1859, s. 807–831
- M. Marynowski, L. Rzepka, *Inwentarz Akt Salinarnych Wieliczki i Bochni z lat 1772–1918*, Wieliczka 2004
- Relacje nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, T. 1–2, wyd. red. J.Ch. Albertrandi, Berlin–Poznań 1864
- Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1914/1915*, Kraków 1915
- Starodawne prawa polskiego pomniki*, T. 1, wyd. A. Helcel, Warszawa 1856, s. 217–225
- Statut Kazimierza Wielkiego dla krakowskich żup solnych*, wyd. Józef Krzyżanowski, „Rocznik Krakowski”, T. 25: 1934, s. 96–128
- Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, T. 4, Małopolska. *Województwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie*, Z. 1, *Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, red. A. Gąsowski, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1990



*Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy, T. 4, Małopolska. Województwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie, Z. 2, Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsowski, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1990

*Volumina Legum*, T. 1, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859

W. Witos, *Moje wspomnienia*, T. 1, cz. 1, Warszawa 1998

*Zbiór dokumentów małopolskich, Cz. 4, Dokumenty z lat 1211–1400*, wyd. I. i S. Kurasiowie, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969

#### OPRACOWANIA

F. Aywas, *Borlach Jan Gottfried* [w:] PSB, T. 2, 1936, Wrocław–Kraków, s. 339–340

W. Bałus, *Pałace, dwory i wille Teodora Talowskiego*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, T. 21: 1987, s. 223–229

K. Baran, *Benedyktyn za katedrą. Ks. Pius Rieger (1770–1830)*, „Wiadomości Bocheńskie”, 2004, nr 4/5, s. 5–7

*Bochnia naszych dziadków i pradziadków w latach 1900–1945*, [red. supl. Z. Czekałska-Sitko i in.], Bochnia 2008. Folder – suplement wystawy w Archiwum Państwowym w Krakowie, czerwiec/lipiec 2007

*Bochnia XIX wieku. Katalog wystawy*, oprac. J. Flaszka, J. Kęsek, Bochnia 1986

*Bochnia. Dzieje miasta i regionu. Suplement. 170 lat gimnazjum w Bochni*, red. Z. Ruta, Bochnia 1988

M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1986

K. Broński, *Niemcy w społeczności miejskiej Galicji*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”, Nr 571: 2001, s. 71–83

K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII. Zarys analityczno-syntetyczny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963

W. Budka, *Boner Jan* [w:] PSB, T. 2, Wrocław–Kraków 1936, s. 297–299

J. Bukowska, J. Cierniak, *Architektura secesyjna w Bochni*, „Wiadomości Bocheńskie”, 1993, nr 2, s. 21–22, 28; nr 4, s. 27; nr 5, s. 19, 28

W. Bukowski, *Serafin Mikołaj* [w:] PSB, T. 36, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1995–1996, s. 285–289

J. Charkot, *Mapy górnicze kopalni bocheńskiej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, T. 16: 1990, s. 115–124

J. Charkot, *Zarys rozwoju przestrzennego kopalni bocheńskiej w latach 1772–1990*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, T. 24: 2005, s. 29–43

J. Chrobaczyński, J. Gołębiowski, *Getto w Bochni i zagłada ludności żydowskiej (1939–1945)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1982, nr 1/2, s. 51–55

J. Chrobaczyński, J. Gołębiowski, *Eksploracja ekonomiczna i położenie materialne ludności powiatu bocheńskiego w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, 1977, z. 59, Prace Historyczne, nr 8, s. 275–296

J. Chrobaczyński, J. Gołębiowski, *Polityka okupanta wobec ludności* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 433–448



- Z. Czekalska-Sitko, *Od rumuzu do actiflo. Z dziejów bocheńskich wodociągów*, Bochnia 2009
- J. Długosz, *Latyfundia Lubomirskich w XVII wieku*, Opole 1997
- J. Długosz, *Lubomirski Sebastian* [w:] PSB, T. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 40–42
- J. Dobosz, *Cystersi małopolscy, ich miejsce w gospodarce i kulturze Polski w XIII wieku*, „Rocznik Bocheński”, T. 5: 2001, s. 49–56
- J.W. Dutkowska-Urbankowa, *Moskale w Bochni*, „Wiadomości Bocheńskie”, 1991, nr 2, s. 13–16; nr 3, s. 7–9; nr 4, s. 10–11; 2009/2010, nr 4, s. 2–6; 2010, nr 4, s. 13–17
- K. Dziwik, *Saliny krakowskie w latach 1772–1918* [w:] A. Jodłowski, J. Wiewiórka, J. Piotrowicz, A. Keckowa, K. Dziwik, J. Wyrozumski, *Dzieje Żup Krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 223–224;
- K. Dziwik, *Zarys dziejów przemysłu solnego na ziemiach polskich w latach 1772–1918*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, T. 9: 1980, s. 118–138
- S. Fischer, *Dzieje bocheńskiej Żupy Solnej*, Warszawa 1962
- S. Fischer, *Losy kazimierzowskiej fundacji. Szkic z dziejów Bochni* [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Bochni za rok szk. 1926/1927*, Bochnia 1927, s. 3–40
- S. Fischer, *Wygnanie Żydów z Bochni* [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Bochni za rok szk. 1927/1928*, Bochnia 1928, s. 3–48
- S. Fischer, *Z przeszłości Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni (1888–1938)* [w:] *Pamiętka jubileuszowego zjazdu byłych uczniów gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni dnia 2 maja 1938 r.*, Bochnia 1938, s. 11–47
- A. Fitowa, *Ruch oporu* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 449–465
- J. Flasza, *Bocheński Wrzesień 1939*, „Kronika Bocheńska”, 2004, nr 9, s. 19–26
- J. Flasza, *Bochnia pod parą*, „Kronika Bocheńska”, 1996, nr 3, s. 18–21
- J. Flasza, *Bochnia w hołdzie swemu dobroczyńcy. Uroczystości Kazimierzowskie 17 i 18 września 1933*, „Kronika Bocheńska”, 2003, nr 10, s. 28–29
- J. Flasza, *Bochnia. Przewodnik po mieście*, Bochnia 2005
- J. Flasza, *Burmistrz Maiss zmienia Bochnię*, „Kronika Bocheńska”, 2006, nr 6, s. 28–34
- J. Flasza, *Drukarnstwo i edytorstwo bocheńskie do roku 1945*, Bochnia 1985
- J. Flasza, *Drukarni, księgarz i wydawca*, „Kronika Bocheńska”, 1998, nr 1, s. 32–33
- J. Flasza, *Krwawy karnawał*, „Kronika Bocheńska”, 1996, nr 2, s. 16–19
- J. Flasza, *Miasto przy drodze z Wiednia do Lwowa*, „Kronika Bocheńska”, 2007, nr 9, s. 29–34
- J. Flasza, *Okno na świat*, „Kronika Bocheńska”, 2006, nr 2, s. 20–29
- J. Flasza, *Poczet burmistrzów bocheńskich. Ferdynand Maiss (1857–1933)*, „Wiadomości Bocheńskie”, 1991, nr 1, s. 1–3
- J. Flasza, *Rynek bocheński. Szkice o dziejach i zabytkach*, Bochnia 1989
- J. Flasza, *75 lat temu hołd bochnian królowi Kazimierzowi Wielkiemu uczyniony*, „Kronika Bocheńska”, 2008, nr 10, s. 37–52

- J. Flaszka, *Serce górniczej Bochni. Planty Salinarne*, „Kronika Bocheńska”, 2004, nr 1, s. 34–40
- J. Garbacik, *Fattinante Gottfryd* [w:] PSB, T. 6, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1948, s. 377–378
- M. Gatty-Kostyal, *O Antonim Langerze i muzyce w Bochni*, „Wiadomości Bocheńskie”, 1997, nr 4, s. 8–9
- M. Gawęda, *Bochnia i Wiśnicz w czasie „potopu”*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, T. 10: 2004, s. 105–123
- Ghetto Bochnia. On the Trail of the Family I never Knew*, Izrael 2003
- A. Gilewicz, *Zatarg o płace w żupie bocheńskiej w 1595 r.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, T. 10: 1948, s. 135–171
- R. Grodecki, *Ordynacja Kazimierza Wielkiego dla Krakowskich Żup Solnych z 1368 roku*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, T. 3: 1974, s. 7–12
- R. Grodecki, *Z dziejów walki klasowej w rzemiośle i górnictwie polskim*, „Kwartalnik Historyczny”, T. 61: 1954, nr 1, s. 137–149
- S. Grodziski, A. Partyka, *Bochnia i bocheńskie w latach 1772–1848* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 231–257
- S. Grodziski, *Rok 1846 w Galicji. Przyczyny i konsekwencje*, „Rocznik Bocheński”, T. 4: 1996, s. 7–14
- M. Grynberg, *Księga Sprawiedliwych*, Warszawa 1993
- K. Grzesiak, *Żydzi w Bochni*, „Wiadomości Bocheńskie”, 1994, nr 4, s. 9
- J. Grzesiowski, J. Piotrowicz, *Sól małopolska w nadaniach i przywilejach dla klasztorów (do początku XVI wieku)*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, T. 1: 1966, s. 71–189
- M. Gutowski, B. Gutowski, *Architektura secesyjna w Galicji*, Warszawa 2001
- A. Hirschberg, *O życiu i pismach Justa Ludwika Decyusza (1485–1545)*, Lwów 1874
- A. Jodłowski, *Archeologia o początkach warzelnictwa i górnictwa solnego na terenie Bochni*, „Rocznik Bocheński”, T. 5: 2001, s. 57–63
- A. Jodłowski, *Bochnia wczesnośredniowieczna*, „Studia Historyczne”, R. 15: 1972, z. 4, s. 501–535
- A. Jodłowski, *Początki eksploatacji soli na terenie żup krakowskich do połowy XIII wieku* [w:] A. Jodłowski, J. Wiewiórka, J. Piotrowicz, A. Keckowa, K. Dziwik, J. Wyrozumski, *Dzieje Żup Krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 71–101
- A. Jodłowski, S. Skowronek, *Pradzieje Bochni i regionu* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 33–41
- S. Jujeczka, *Legnica w XIII wieku (wybrane problemy)*, „Rocznik Bocheński”, T. 6: 2008, s. 12–16
- D. Kacnelson, J. Kęsek, *Trzy nieznanne epizody bocheńskie z pierwszej połowy XIX wieku w dokumentach Archiwum Historycznego we Lwowie*, „Rocznik Bocheński”, T. 4: 1996, s. 23–40
- K. Kaczmarczyk, *Bikarani Piotr* [w:] PSB, T. 2, Kraków–Wrocław, 1936, s. 93

- K. Kawalec, *Handel i handele w przedwojennej Bochni*, Cz. 1–2, „Wiadomości Bocheńskie”, 1996, nr 1, s. 9–12, 30–33; nr 5, s. 19–21
- A. Keckowa, *Królewskie Żupy Solne w XVIII wieku do 1772 roku*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, T. 9: 1980, s. 77–97
- A. Keckowa, *Żupy krakowskie w XVI– XVII w.* [w:] A. Jodłowski, J. Wiewiórka, J. Piotrowicz, A. Keckowa, K. Dziwik, J. Wyrozumski, *Dzieje Żup Krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 159–198
- A. Keckowa, *Żupy Krakowskie w XVIII wieku (do 1772 r.)* [w:] A. Jodłowski, J. Wiewiórka, J. Piotrowicz, A. Keckowa, K. Dziwik, J. Wyrozumski, *Dzieje Żup Krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 199–222
- J. Kęsek, *Bochnia w latach konspiracji galicyjskich*, Bochnia 1986
- J. Kęsek, „Był tu kiedyś mąż szlachetny imieniem Dionizy Stanetti”, „Rocznik Bocheński”, T. 6: 2008, s. 95–108
- J. Kęsek, *Kolonizacja niemiecka w Bochni i okolicy z końca XVIII wieku*, „Rocznik Bocheński”, T. 7: 2013, s. 129–160.
- J. Kęsek, *Znani i nieznani aktorzy wydarzeń 1846 roku w Bochni*, „Rocznik Bocheński”, T. 4: 1996, s. 123–144
- F. Kiryk, *Z dziejów Żydów w Bochni*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, R. 30: 1980, nr 2/3, s. 23–30
- F. Kiryk, *Bochnia do połowy XVII wieku. Początki osady i miasta* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 78–80
- F. Kiryk, Leśniak, F. *Skupiska żydowskie w miastach małopolskich do końca XVI wieku* [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemysł 1991, s. 13–36
- F. Kiryk, *Wokół lokacji miasta Bochni na tle urbanizacji Małopolski w XIII wieku* [w:] *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75. rocznicę urodzin*, red. Z. Piech, Kraków 2008, s. 135–140
- S. Kobiela, *Bocheńskie jarmarki*, „Wiadomości Bocheńskie”, 1998, nr 4, s. 22–25; 1999, nr 1, s. 19–21
- S. Kobiela, „*Krwawe ręce*”. *Rabacja chłopska 1846 r. w Bochni*, „Wiadomości Bocheńskie”, 1993, nr 1, s. 6–14
- S. Kobiela, „*Krwawy Advent 39*” – polemika z artykułem Ireneusza Sobasa, „Wiadomości Bocheńskie”, 2009, nr 4, s. 37–41
- S. Kobiela, *Między Uzbornią a Katyniem*, „Wiadomości Bocheńskie”, 1994, nr 1, s. 3–7
- S. Kobiela, *Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” w Bochni*, „Wiadomości Bocheńskie”, 1999, nr 4, s. 15–19
- W. Kobielową, *Wdzięczność ucznia*, „Wiadomości Bocheńskie”, 2003, nr 3, s. 10–11
- R. Kollender, *Życie społeczne i kulturalne bocheńskiej społeczności żydowskiej*, „Wiadomości Bocheńskie”, 2003, nr 4, s. 19–20
- D. Kołodziejczyk, *Tajemnice Puszczy Niepołomickiej*, „Wiadomości Bocheńskie”, 1995, nr 2, s. 9
- M. Komaszynski, *Krakowskie Żupy Solne w relacjach Francuzów XVI i XVII w.*, „Studia Historyczne”, R. 16: 1973, z. 3, s. 323–342

- K. Kostański, *Szkolnictwo jawne i tajne* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 466–480
- P. Krokosz, *Obecność wojsk rosyjskich w Bochni i Wieliczce w 1914 roku*, „Res Geste. Czasopismo Historyczne”, T. 1: 2015, s. 128–153
- J. Krzyżanowski, *Polityka miejska Bolesława Wstydliwego* [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, T. 2, Kraków 1938, s. 381–430
- H. Lepucki, *Działalność kolonizacyjna Marii Teresy i Józefa II w Galicji 1772–1790*, Lwów 1938
- H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, T. 2, Warszawa 1841
- H. Machnicki, *Z przeszłości miasta Bochni* [w:] *Sprawozdanie dyrekcji C.K. Gimnazjum Niższego w Bochni za rok szkolny 1887*, Bochnia 1887, s. 3–58
- J. Mager, *Johann Gottfried Borlach. Ein biographischer Abriss anlässlich seines 300. Geburtstages*, Halle 1990
- H. Maniak, *Z dziejów szpitalnictwa bocheńskiego*, „Rocznik Bocheński”, T. 4: 1996, s. 199–225
- S. Mateszew, *Osadnictwo i stosunki własnościowe* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 42–77
- J. Michalewicz, *Żydowskie okręgi metrykalne i żydowskie gminy wyznaniowe w Galicji w dobie autonomicznej*, Kraków 1995
- M. Milewski, M. Odlanicki-Poczobut, *Kartografia górnicza żup krakowskich w czasach saskich*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, T. 19: 1996, s. 179–188
- U. Mróz, *Zasługi Johanna Gotfrieda Borlacha dla rozwoju górnictwa i warzelnictwa solnego na terenie Saksonii i Małopolski*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, T. 30: 2015, s. 33–68.
- M. Natkaniec, *Żydowska konspiracja zbrojna w Krakowie i rejonie krakowskim w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Krzysztofory”, Nr 15: 1988, s. 68–83
- M. Niwiński, *Bochner Mikołaj* [w:] PSB, T. 2, Wrocław–Kraków 1936, s. 174
- K. Ochniak-Dudek, *Architektura salinarna Wieliczki i Bochni w dobie autonomii galicyjskiej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, T. 26: 2009, s. 155–172
- K. Ochniak-Dudek, *Kolonie górnicze w Wieliczce i Bochni*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, T. 22: 2002, s. 123–150
- Opis Żup Krakowskich z roku 1518*, wyd. A. Keckowa, A. Wolff, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 9: 1961, nr 3, zeszyt dodatkowy, s. 491–672
- I. Pajdak, *Zamek Żupny w Bochni (zarys dziejów)*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, T. 8: 1979, s. 157–173
- Sh. Phillips, M. Dean, *Bochnia* [w:] *Encyclopedia of Camps and Ghettos 1939–1945*, Vol. 2, *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, Part A, red. P. Megargee, M. Dean, Bloomington 2012, s. 490
- Ł. Piątkowska, *Puszczańskie mogiły*, „Ziemia Bocheńska”, 2001, nr 6, s. 16–17
- K. Pieradzka, *Antoni z Florencji* [w:] PSB, T. 1, Kraków–Wrocław, 1935, s. 136

- J. Piotrowicz, *Bochnia i jej pierwsi mieszkańcy w świetle przywileju lokacyjnego z 1253 roku*, „Rocznik Bocheński”, T. 1: 1993, s. 63–70
- J. Piotrowicz, *Górnictwo solne w Małopolsce w czasach księżnej Kingi – jego legendarne i rzeczywiste początki*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, T. 18: 1994, s. 9–26
- J. Piotrowicz, *Zaopatrzenie żup krakowskich w surowce, materiały pomocnicze oraz artykuły spożywcze jako czynnik rozwoju handlu lokalnego i dalekosiężnego (XIII–XVI w.)*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, T. 18: 1994, s. 101–116
- J. Piotrowicz, *Żupy Krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju od połowy XIII wieku do początków XVI wieku* [w:] A. Jodłowski, J. Wiewiórka, J. Piotrowicz, A. Keckowa, K. Dziwik, J. Wyrozumski, *Dzieje Żup Krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 103–158
- J. Piotrowicz, *Życie gospodarcze i społeczne. Żupa Solna* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 91–99
- W. Pocięcha, *Boner Seweryn* [w:] PSB, T. 2, Wrocław–Kraków 1936, s. 300–301
- Pocięcha, *Decjusz Jost* [w:] PSB, T. 5, Kraków 1939–1946, s. 42–45
- K. Polek, *Przemiany polityczne i gospodarcze w krajach Europy Środkowej w XIII stuleciu*, „Rocznik Bocheński”, T. 5: 2001, s. 33–47
- Pomniki pamięci narodowej z dni walki i męczeństwa na terenie województwa tarnowskiego*, red. R. Hycner [i in.], Tarnów 1984
- Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa. Lata wojny 1939–1945*, kier. Cz. Czubryt-Borkowski, oprac. Z. Czarnocki [i in.], Warszawa 1988
- J. Ptaśnik, *Bonerowie*, „Rocznik Krakowski”, T. 7: 1905, s. 1–134
- J. Ptaśnik, *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1959
- J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1949
- J. Ptaśnik, *Miasta w Polsce*, Lwów 1922
- J. Ptaśnik, *Studia nad patrycyatem krakowskim wieków średnich*, Cz. 1–2, „Rocznik Krakowski”, T. 15: 1913, s. 23–95; T. 16: 1914, s. 1–90
- J. Ptaśnik, *Włoski Kraków za Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły*, „Rocznik Krakowski”, T. 13: 1911, s. 49–110
- J. Ptaśnik, *Z dziejów kultury włoskiego Krakowa*, „Rocznik Krakowski”, T. 9: 1907, s. 1–148
- Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo tarnowskie*, oprac. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, współudz. Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, Warszawa 1984
- M. Rokosz, *Szkic do wizerunku księżnej Kingi na tle jej czasów*, „Rocznik Bocheński”, T. 1: 1993, s. 71–85
- S. Rosen, *A prisoner of memory*, Izrael 2003
- Z. Ruta Z., *Szkolnictwo, oświata i kultura, opieka zdrowotna i sport. Gimnazjum i Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 408–417
- Z. Ruta, *Szkolnictwo, oświata i kultura, opieka zdrowotna i sport* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 395–429

- J. Ryś, *Działalność tajnego Gimnazjum i Liceum w Bochni w latach okupacji hitlerowskiej* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu. Suplement. 170 lat gimnazjum w Bochni*, red. Z. Ruta, Bochnia 1988
- L. Rzepka, *Bocheński Szpital Górniczy (1357–1792)*, „*Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce*”, T. 14: 1985, s. 107–124
- K. Samsonowska, *Wyznaniowe gminy żydowskie i ich społeczności w województwie krakowskim (1918–1939)*, Kraków 2005
- L. Schneider, *Das Kolonisationswerk Josefs II. in Galizien*, Poznań–Lipsk 1939
- A. Siewiński, *Świętowanie Trzeciego Maja w latach trzydziestych*, „*Wiadomości Bocheńskie*”, 2001, nr 1, s. 4–8
- Z. Siudak, *Powstań Polsko! Skrusz kajdany!* Bochnia 2008
- I. Sobas, „*Krwawy Advent 39*”, „*Kronika Bocheńska*”, 2009, nr 12, s. 34–45
- W. Sokołowski, *Politycy schyłku złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574–1605*, Warszawa 1997
- Cz. Sterkowicz, *Tajne nauczanie w powiecie bocheńskim. 1939–1945*, Tarnów 2004
- W. Stokłosa, *Jeszcze o bocheńskich Żydach*, „*Wiadomości Bocheńskie*”, 2006/2007, nr 1, s. 41
- P. Szczaniecki, *Rieger Pius (1770–1830)* [w:] PSB, T. 31, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, s. 289
- S. Szczur, *Peterlinus Gallicus* [w:] PSB, T. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków 1980, s. 673
- S. Szczur, *Piccaranus Piotr* [w:] PSB, T. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków 1981, s. 25–26
- M. Szymkowska, *Bocheńskie getto w doniesieniach zamieszczonych w „Hechaluc Halochem”*, „*Wiadomości Bocheńskie*”, 2002, nr 3, s. 8–10
- Z. Tabaka, *Oświata i życie kulturalne* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 316–323;
- Z. Tabaka, *Oświata i życie kulturalne. Życie kulturalne Bochni i powiatu bocheńskiego w dobie zaborów* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 325–328;
- P. Trojański, *Żydzi w województwie krakowskim 1918–1939. Studia statystyczne nad aktywnością społeczno-zawodową*, Kraków 2009
- A. Truś-Bakalarz, *Budynek Rady Powiatowej w Bochni w świetle dokonań architektonicznych Władysława Ekielskiego*, „*Rocznik Bocheński*”, T. 6: 2008, s. 121–153
- E. Trzensioch, *Sylwetki Niemców w salinie bocheńskiej*, „*Wiadomości Bocheńskie*”, 1994, nr 1, s. 11–13
- A. Urban, *Wspomnienia o bocheńskich Żydach*, „*Wiadomości Bocheńskie*”, 2006, nr 3, s. 26–27
- Ł. Walczy, *Przemiany organizacyjne oraz kadra urzędnicza w żupach krakowskich w początkowym okresie administracji austriackiej (1772–1809)*, „*Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce*”, T. 19: 1996, s. 111–156
- Ł. Walczy, *Rozwój przestrzenny i przemiany w technice eksploatacji w kopalniach Wieliczki i Bochni w początkowym okresie administracji austriackiej (1772–1809)*, „*Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce*”, T. 21: 2001, s. 117–142

- S. Warcholik, *Walka klasowa górników żupy bocheńskiej w XVI i XVII wieku*, „Przegląd Historyczny”, T. 51: 1960, z. 1, s. 155–173
- Z. Wojas, *Bocheńskie od połowy XVII w. do schyłku epoki staropolskiej* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 180–182
- Z. Wojas, *Bocheńskie od połowy XVII w. do schyłku epoki staropolskiej. Kłęski elementarne* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 180–182
- Z. Wojas, *Bocheńskie od połowy XVII w. do schyłku epoki staropolskiej. Żupy bocheńskie* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 165–169
- T. Wojciechowski, *Jubileusz stulecia Orkiestry Salinarniej Bocheńskiej 1880–1980*, Kraków 1980
- T. Wojciechowski, *Kościelne dzieje Bochni w czasach staropolskich*, Tuchów 2003
- T. Wojciechowski, *Zarys dziejów szybu „Campi”* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu. Suplement*, red. F. Kiryk, Kraków 1986, s. 43–66
- T. Wojciechowski, *Zarys rozwoju przestrzennego kopalni bocheńskiej do 1772 r.*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, T. 10: 1981, s. 45–101
- T. Wojciechowski, *Żupa solna a rozwój miasta* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu. Suplement*, red. F. Kiryk, Kraków 1986, s. 25–42
- J. Wyrozumski, *Die grosse Salzordnung Polens von Jahre 1368* [w:] *Das Salz in der Rechts- und Handelsgeschichte. Kongressakten. Internationaler Salzgeschichtekongress*, Schwaz 1991, s. 257–260.
- J. Zathay, *Ze źródeł do dziejów walki klasowej w żupach krakowskich*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, Z. 5: 1955, s. 167–184
- I. Zawidzka, *Cmentarz Żydowski w Wiśniczu*, Bochnia 1987
- I. Zawidzka, *Getto. 55 rocznica likwidacji*, „Kronika Bocheńska”, 1998, nr 10, s. 32–33
- I. Zawidzka, *Miejsce święta dla wszystkich żyjących, czyli Rzecz o cmentarzu żydowskim w Bochni*, Bochnia 1991
- I. Zawidzka, „*My i oni*”, „Kronika Bocheńska”, 2000, nr 3, s. 52–55
- I. Zawidzka, *O pomocy Żydom w Bocheńskim podczas ostatniej wojny. Na marginesie pracy Michała Grynberga „Księga Sprawiedliwych”*, „Rocznik Bocheński”, T. 4: 1996, s. 323–332
- I. Zawidzka, *Rana puszczy. Akcja I*, „Kronika Bocheńska”, 2005, nr 7–8, s. 32–33
- I. Zawidzka, *Sprawiedliwy*, „Kronika Bocheńska”, 2003, nr 5, s. 37–38
- I. Zawidzka, *W 50 rocznicę zagłady getta bocheńskiego*, „Rocznik Bocheński”, T. 1: 1993, s. 185–196
- I. Zawidzka, *Żydowskie Domy Modlitwy w Bochni*, „Rocznik Bocheński”, T. 6: 2008, s. 53–67
- I. Zawidzka, *Żydzi bocheńscy*, Bochnia 1999
- I. Zawidzka, *Żydzi w Bochni* [w:] *Žili medzi nami. Zborník referátov zo seminárov Dni židovskej kultúry v Kežmarku 2002–2003*, Kežmarok 2003, s. 113–118
- T. Zawadzki, *Poszukiwania soli kamiennej w Galicji w latach 1772–1786*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, T. 7: 1978, s. 153–166

- J. Zdrada, *W czasach autonomii galicyjskiej* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 279–305
- J. Zdrada, *W czasach autonomii galicyjskiej. Życie gospodarcze. Kopalnia Soli* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 291–293
- H. Żaliński, M. Ptak, *Ruchy społeczne i polityczne* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 258–272



Zofia Sitko

Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej

<https://orcid.org/0009-0000-2924-4955>

## WŁADYSŁAW KIERNIK (1903–1920) – WYBITNY SPOŁECZNIK BOCHEŃSKI

### STRESZCZENIE

Władysław Kiernik urodził się i wychował w Bochni, gdzie w 1897 roku zdał maturę. Ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim i uzyskał tytuł doktora. W Bochni pracował jako aplikant w Sądzie Powiatowym, z czasem otworzył własną kancelarię adwokacką. Angażował się w podniesienie poziomu oświaty i kultury młodzieży rzemieślniczej. Należał do władz samorządowych, udzielał się w organizacjach niepodległościowych i był członkiem różnych komitetów obywatelskich, np. Komitetu Grunwaldzkiego. Był orędownikiem oświaty dla ludu, walki z analfabetyzmem i organizowania spółdzielczości chłopskiej. Angażował się także w działalność niepodległościową jako sekretarz Powiatowego Komitetu Narodowego. W 1903 roku związał się z Polskim Stronnictwem Ludowym i stał się bliskim współpracownikiem Wincentego Witosa. Lider PSL „Piast”. Był członkiem Rady Obrony Państwa podczas wojny bolszewickiej. W drugim rządzie Wincentego Witosa objął stanowisko ministra spraw wewnętrznych, a w rządzie Aleksandra Skrzyńskiego – ministra rolnictwa. Zmarł w 1971 roku.

SŁOWA KLUCZOWE: BOCHNIA, XIX WIEK, XX WIEK, ORGANIZACJE NIEPODLEGŁOŚCIOWE, PROCES BRZEŃSKI, RUCH SPÓŁDZIELCZY, WŁADYSŁAW KIERNIK, WŁADZE SAMORZĄDOWE, RZĄD WINCENTEGO WITOSA

### SUMMARY

## WŁADYSŁAW KIERNIK (1903–1920) – A PROMINENT BOCHNIA COMMUNITY WORKER

Władysław Kiernik was born and raised in Bochnia, where he passed his matriculation exam in 1897. He graduated in law from the Jagiellonian University and obtained his Ph.D. In Bochnia, he worked as an apprentice in the County Court, and in time he opened his own law office. He was involved in raising the level of education and culture of young craftsmen. He was a member of the local government, was

active in independence organizations, and was a member of various civic committees, such as the Grunwald Committee. He championed education for the people, the fight against illiteracy, and the organization of peasant cooperatives. He was also involved in independence activities as a secretary of the District National Committee. In 1903, he joined the Polish People's Party (PSL) and became a close associate of Wincenty Witos. Leader of the PSL "Piast". He was a member of the Council for State Defence during the Bolshevik War. In Wincenty Witos's second government, he became Minister of the Interior, and in Aleksander Skrzyński's government, Minister of Agriculture. He died in 1971.

**KEY WORDS:** BOCHNIA, BRZESKO TRIAL, COOPERATIVE MOVEMENT, INDEPENDENCE ORGANIZATIONS, LOCAL GOVERNMENT, 19<sup>TH</sup> CENTURY, 20<sup>TH</sup> CENTURY, WINCENTY WITOS'S GOVERNMENT, WŁADYSŁAW KIERNIK

Władysław Kiernik urodził się w Bochni, 27 lipca 1879 roku. Był czwartym, a zarazem najmłodszym dzieckiem Franciszka Kiernika i Henryki z domu Köchler. Ochrzczony jako Ładysław Maciej, z czasem zaczął używać bardziej powszechnej formy imienia „Władysław”. Pierwsze imię otrzymał po ojcu chrzestnym (Ładysławie Pisz) oraz w związku z upodobaniem rodziców do świętego Ładysława z Gielniowa, patrona Warszawy; drugie – po dziadku po mieczu. Rodzicami chrzestnymi dziecka byli: Ładysław Pisz, drukarz i Józefa Hickel, żona urzędnika salinarnego<sup>1</sup>.



*Akt urodzenia i chrztu Władysława Kiernika. Archiwum Parafii św. Mikołaja Biskupa w Bochni, Liber Baptisatorum Bochnia, 1878–1889*

Ojciec Władysława – Franciszek Kiernik<sup>2</sup>, z wykształcenia inżynier, w 1876 roku przeniósł się do Bochni i pracował jako wyższy urzędnik salinarny. Czynnie uczestniczył w gaszeniu pożaru w szybie Floris, w wyniku czego zachorował na zapalenie płuc i w połowie września 1884 roku zmarł<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Archiwum Parafii św. Mikołaja Biskupa w Bochni (dalej APMB), *Liber Baptisatorum Bochnia*, 1878–1889, T. 24, s. 25, poz. 204.

<sup>2</sup> Urodził się 22 marca 1845 r. we Lwowie, porucznik rezerwy armii austriackiej, społecznik, występował w bocheńskim teatrze amatorskim „Zuch”, organizował straż pożarną górników i organizację sportową górników – „Dębca” (informacje od Adama Kiernika, wnuka Władysława, uzyskane podczas rozmowy w Bochni, 8 sierpnia 2010 r.).

<sup>3</sup> APMB, *Liber Mortuorum Bochnia*, 1881–1900, s. 89.

Pozostawił 32-letnią wówczas żonę<sup>4</sup> i czworo małych dzieci. Najstarszy syn Stanisław<sup>5</sup> miał 11 lat, córka Jadwiga<sup>6</sup> – 9, kolejny syn Eugeniusz<sup>7</sup> – 7 i najmłodszy Władysław – 5. Po śmierci ojca sytuacja materialna rodziny radykalnie się pogorszyła. Początkowo utrzymywali się wyłącznie ze skromnej wdowiej renty. Stanisław został oddany do korpusu kadetów, natomiast Władysław, jako uczeń bocheńskiego gimnazjum, od 12 roku życia udzielał korepetycji, zarabiając w ten sposób na utrzymanie rodziny. W szkole związał się z konspiracyjną organizacją „Przebudzeni”<sup>8</sup>, w której działał wraz z m.in.: Franciszkiem Bujakiem, Adamem Zechenterem i Karolem Fryczem. Kiernik brał też udział w innych kółkach niepodległościowych w latach 1893–1897<sup>9</sup>. W 1897 roku ukończył Gimnazjum w Bochni z wyróżnieniem<sup>10</sup>, następnie rozpoczął studia prawnicze i ekonomiczne w Uniwersytecie Jagiellońskim. Studiował prawo w latach 1897–1901. Uczestniczył w pracach Bratniej Pomocy Czytelni Akademickich, działającej przy uniwersytecie. 7 stycznia 1903 roku uzyskał tytuł doktora praw<sup>11</sup>. Po studiach został aplikantem Sądu Powiatowego w Bochni, w latach 1902–1903 aplikantem Sądu Obwodowego w Rzeszowie oraz podjął pracę w kancelarii adwokackiej dra Ferdynanda Maissa, pełniącego równocześnie funkcję burmistrza Bochni. Związał się z jego córką – Marią Maissówną<sup>12</sup> i ożenił się z nią

<sup>4</sup> Henryka Koehler Kiernik, urodzona ok. 1852 r. we Lwowie, zmarła w Poznaniu 4 maja 1926 r. (informacje od Adama Kiernika, 8 sierpnia 2010 r.).

<sup>5</sup> Urodził się 18 lutego 1873 r. we Lwowie, ukończył Akademię Wojskową Wiener Neustadt, zmarł 2 maja 1915 r. jako kapitan piechoty, w wyniku ran odniesionych w bitwie pod Gorlicami (informacje z tablicy nagrobnej, Cmentarz komunalny przy ul. Orackiej w Bochni, sektor X, nr rzędu 1, nr grobu 4).

<sup>6</sup> Urodziła się w 1875 r. w Dolinie. Wyszła za mąż za Edmunda Łasińskiego, nauczyciela, późniejszego dyrektora gimnazjum Magdaleny w Poznaniu. Zmarła w Krakowie w 1961 r. (informacje od Adama Kiernika, 8 sierpnia 2010 r.).

<sup>7</sup> Urodził się 7 października 1877 r. w Bochni. W czasie I wojny światowej walczył w I Brygadzie Legionów. Z wykształcenia zoolog, profesor anatomii porównawczej, wybitny paleolog, członek Akademii Umiejętności w Krakowie, profesor zwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego. Zmarł w Warszawie 13 maja 1921 r.

<sup>8</sup> S. Kobiela, *Siła przyciągania. Z dziejów Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni i Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej*, Bochnia 2017, s. 196.

<sup>9</sup> Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni (dalej jako MB), sygn. MB-H/3388, List W. Kiernika na zjazd w 70. rocznicę I matury, 1962 r.

<sup>10</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gymnazjum w Bochni za rok 1897*, Kraków 1897, s. 46.

<sup>11</sup> *Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850/51–1917/18. K–L*, red. K. Stopka, Kraków 2009, s. 181. Oryginalny dyplom doktorski Władysława Kiernika znajduje się w zbiorach Muzeum w Bochni, sygn. MB-H/3392.

<sup>12</sup> MB, sygn. MB-H/3389, Korespondencja Władysława Kiernika (kartki pocztowe, wysyłane do Marii Maiss w latach 1901–1902).

14 lutego 1903 roku<sup>13</sup>. Z tego małżeństwa urodziło się troje dzieci: Stanisław<sup>14</sup>, Zygmunt i Wanda. W roku 1908 Kiernik otworzył w Bochni własną kancelarię adwokacką<sup>15</sup>, którą prowadził do 1921 roku. W tych latach przejawiał wielką aktywność społeczną, polityczną i oświatową nie tylko na terenie własnego miasta, ale także powiatu.

Został prezesem Towarzystwa Młodzieży Rękodzielniczej „Ojczyzna”, mającego na celu podniesienie poziomu oświaty i kultury młodzieży rzemieślniczej oraz budzenie w tym środowisku patriotyzmu. Zamierzenie to realizowano poprzez organizowanie wykładów popularnonaukowych (np. w 1907 roku Kiernik wygłosił *O powstaniu w 1863*), działalność teatralną oraz przygotowywanie uroczystości związanych ze świętami narodowymi i ważnymi rocznicami historycznymi. Władysław Kiernik był również aktywnym działaczem Towarzystwa Szkoły Ludowej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, ruchu spółdzielczego i przewodniczącym Wydziału Powiatowej Kasy Oszczędności. Należał do władz samorządowych, udzielał się w organizacjach niepodległościowych i był członkiem różnych komitetów obywatelskich, np. Komitetu Grunwaldzkiego, który w 1910 roku, w 500-lecie bitwy pod Grunwaldem, organizował odczyty, uroczyste akademie, wydawał broszury i kartki okolicznościowe oraz inicjował wyjazdy do Niepołomic w celu sypania Kopca Grunwaldzkiego. Działał też w Komitecie Obywatelskim niesienia pomocy Macierzy Śląskiej<sup>16</sup>. Komitet zbierał pieniądze na utrzymanie polskiej szkoły w Jaworzu na Śląsku i seminarium nauczycielskiego w Białej<sup>17</sup>. 26 listopada 1911 roku w Sali Rady Powiatowej odbył się wiec w sprawie polskiej. Jednym z obecnych był Gustaw Morcinek jako delegat Macierzy Śląskiej. Podał on statystykę szkół niemieckich, czeskich i polskich na Śląsku, dotychczasową działalność Macierzy Śląskiej i jej obecne

<sup>13</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Bochni (dalej jako ANBoch.), sygn. 30/305/2, s. 286, poz. 12. Akta stanu cywilnego Parafii rzymskokatolickiej w Bochni 1890–1919, Księga małżeństw 1890–1905.

<sup>14</sup> Stanisław Józef Kiernik (1908–2001), pracownik ONZ w Nowym Jorku, na stanowisku dyrektora Sekcji Traktatowej w Międzynarodowym Biurze Prawnym Sekretariatu ONZ w latach 1946–1972, zmarł w USA, pochowany w Bochni (informacje z tablicy nagrobnej, Cmentarz komunalny przy ul. Orackiej w Bochni, sektor X, nr rzędu 1, nr grobu 4).

<sup>15</sup> *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980, s. 335.

<sup>16</sup> Na czele tego komitetu stał dyrektor Gimnazjum Józef Kurowski, zastępcą był prof. Stanisław Świtalski, sekretarzem prof. Zdzisław Wilusz, skarbnikiem – Władysław Kiernik. Inicjatorami zawiązania tego komitetu byli: marszałek Rady Powiatowej Antoni Hanusz, burmistrz Ferdynand Maiss i proboszcz ks. Antoni Wilczkiewicz.

<sup>17</sup> *Sprawozdanie Zarządu Koła im. Maryi Konopnickiej Towarzystwa Szkoły Ludowej w Bochni z działalności za rok 1912*, Tarnów 1913, s. 8.

położenie. Na wiecu wyrażono uznanie dla niezłomnej postawy Polaków na Śląsku w walce z germanizacją; uchwalono, że Komitet będzie co roku organizował pomoc dla Macierzy Polskiej; ogłoszono kwestę publiczną na rzecz Macierzy Szkolnej; wezwano Koło Polskie w Wiedniu do bezwzględnego przeprowadzenia stosownej akcji celem wywarcia presji na rząd, by upaństwowił gimnazjum w Orłowej i seminarium oraz gimnazjum polskie w Białej; wezwano Koło Polskie do energicznego zajęcia się losem Polaków na Śląsku Cieszyńskim celem zapewnienia ludności polskiej faktycznego równouprawnienia w szkołach, sądach i urzędach. Kiernik zaapelował do obywateli bocheńskich o pomoc (w miarę możliwości finansowych) Macierzy Śląskiej i bronionym przez nią przed germanizacją i czechizacją kresom<sup>18</sup>. Był bardzo aktywnym działaczem TSL – organizacji, której celem była walka z analfabetyzmem, rozpowszechnianie oświaty i kultury, a także uświadomienie narodowe i budzenie patriotyzmu. Towarzystwo Szkoły Ludowej propagowało hasło: „W każdej wsi szkoła, w każdej szkole czytelnia”. Władysław Kiernik podejmował starania o zakładanie czytelni (wypożyczalni) przy wiejskich, podbocheńskich szkołach. Inauguracji ich działalności zazwyczaj towarzyszyła mała uroczystość, połączona z wykładem. Przykładowo: w Gorzkowie i Buczynie zreferował temat *O znaczeniu oświaty, w Proszówkach – O potrzebie oświaty i obecnym położeniu narodu polskiego pod zaborem pruskim*<sup>19</sup>, w Ostrowie Królewskim – *Znaczenie Grunwaldu w dziejach Polski i O znaczeniu oświaty, w Szarowie – Znaczenie dziejowe dla Polski bitwy pod Grunwaldem*<sup>20</sup>, w Baczkowie – *O znaczeniu oświaty i obowiązkach ludu polskiego*<sup>21</sup>. Zachęcał do czytania na wsiach takich pism jak: „Nowiny”, „Nowości Ilustrowane”, „Przyjaciel Ludu”, „Ojczyzna”, „Przewodnik Kółek Rolniczych” oraz „Wieniec i Pszczółka”. Był orędownikiem oświaty dla ludu i walki z analfabetyzmem, a przy tym organizowania spółdzielczości chłopskiej. Jako prezes Spółki Rolniczo-Handlowej „Jutrzenka”, aktywnie propagował oświatę rolniczą<sup>22</sup>. Dążył do stworzenia przez TSL wraz z Zarządem Kółek Rolniczych i Towarzystwem Okręgowym Rolniczym wspólnego frontu walki z analfabetyzmem, prowadzenia planowej i systematycznej pracy oświatowej w powiecie oraz tworzenia wzorowych gospodarstw włościńskich.

<sup>18</sup> Informacje od Adama Kiernika (8 sierpnia 2010 r.).

<sup>19</sup> *Sprawozdanie Zarządu Koła im. Maryi Konopnickiej Towarzystwa Szkoły Ludowej w Bochni z działalności za rok 1907*, s. 15.

<sup>20</sup> *Sprawozdanie Zarządu Koła im. Maryi Konopnickiej Towarzystwa Szkoły Ludowej w Bochni z działalności za rok 1910*, s. 14–15.

<sup>21</sup> *Sprawozdanie Zarządu Koła im. Maryi Konopnickiej Towarzystwa Szkoły Ludowej w Bochni z działalności za rok 1911*, s. 15.

<sup>22</sup> MB, sygn. MB-H/3392/1, Korespondencja Władysława Kiernika.

Prowadził też, z dużą konsekwencją, propagandę antyalkoholową. Władysław Kiernik, obok Franciszka Szczepańskiego i księdza Szymona Piecha, należał do najbardziej czynnych wykładowców<sup>23</sup>.

Był członkiem zarządu TSL, delegatem na walne zjazdy, które odbyły się np. w: Przemyślu (1906), Rzeszowie (1907) czy Jarosławiu (1909). Udzielał się w kilku sekcjach: gospodarczej, finansowej, wypożyczalnia-czytelnianej i kino-teatralnej, natomiast sekcji wykładowo-obchodowej przewodniczył<sup>24</sup>. Sekcja ta propagowała oświatę i naukę, a swoje cele realizowała poprzez głoszenie na terenie powiatu wykładów tematycznych, zarówno naukowych, jak i profilaktycznych (np. antyalkoholowych). Celem wykładów było nie tylko przekazanie wiedzy, ale także – nawet przede wszystkim – narodowe uświadomienie społeczeństwa. Kiernik wygłosił m.in. następujące referaty na tematy historyczne: *O znaczeniu Konstytucji 3 Maja oraz o obowiązkach Polaków wobec Ojczyzny*, *O powstaniu styczniowym, Grunwaldzkie dzieje*<sup>25</sup>, *O Kazimierzu Wielkim, królu chłopków, Walki narodu polskiego o niepodległość, ze szczególnym uwzględnieniem roku 1863*, *O Konstytucji 3 Maja i jej twórcach*, *O znaczeniu Konstytucji 3 Maja i obowiązkach Polaków wobec Ojczyzny*, *O znaczeniu Litwy pod Grunwaldem. O obecnym położeniu narodu polskiego pod 3 zaborami. Z dziedziny oświaty: O potrzebie i znaczeniu oświaty*, *O obecnym stanie organizacji oświatowych i ekonomicznych w powiecie bocheńskim*<sup>26</sup>, *O potrzebie oświaty i znaczeniu teatru włościańskiego*, *O znaczeniu oświaty i zadaniach TSL*<sup>27</sup>, *O akcji oświatowej na kresach*<sup>28</sup>.

Pod nadzorem Kiernika Towarzystwo Szkoły Ludowej zorganizowało w 1912 roku obchody 3 Maja w Bochni. Przygotowano okolicznościowe nalepki ze skrótem literowym TSL, które rozdano bochnianom w celu udekorowania nimi okien. Dodatkowo skutecznie zachęcono mieszkańców do zawieszenia na domach biało-czerwonych flag. Od rana orkiestra górnicza grała pieśni narodowe. O godzinie 9:00 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele pw. św. Mikołaja, w którym licznie zgromadziła się młodzież szkół średnich, delegacje ludowe i publiczność. Ksiądz Wilczkiewicz wygłosił patriotyczne kazanie. Na popołudniowy program obchodów

<sup>23</sup> Bochnia. *Dzieje miasta...*, s. 326.

<sup>24</sup> *Sprawozdanie Zarządu Koła im. Maryi Konopnickiej Towarzystwa Szkoły Ludowej w Bochni z działalności za rok 1910*, s. 3–6.

<sup>25</sup> 29 maja 1910 roku. *Sprawozdanie Zarządu Koła im. Maryi Konopnickiej Towarzystwa Szkoły Ludowej w Bochni z działalności za rok 1910*, s. 13.

<sup>26</sup> 29 lutego 1912 roku. *Sprawozdanie Zarządu Koła im. Maryi Konopnickiej Towarzystwa Szkoły Ludowej w Bochni z działalności za rok 1911*, s. 15.

<sup>27</sup> 23 października 1910 roku. *Sprawozdanie Zarządu Koła im. Maryi Konopnickiej Towarzystwa Szkoły Ludowej w Bochni z działalności za rok 1910*, s. 14.

<sup>28</sup> 26 czerwca 1910 roku na uroczystości grunwaldzkiej na rynku w Bochni, tamże, s. 12.

złożyły się: koncert orkiestry górniczej na plantach, podczas którego panie z TSL-u kwestowały na „dar narodowy 3-go Maja”, przedstawienie amatorskie Towarzystwa „Ojczyzna” i zabawa taneczna<sup>29</sup>.

Ze wzruszeniem wspominam zasłużonych w pracy tej [...] tych, z którymi współpracowałem jako sekretarz, a następnie przewodniczący tego koła. Niepodobna wyliczyć ich wszystkich, wspomnę choćby prof. Gimnazjum Ryszarda Ordyńskiego, prof. Stanisława Świtalskiego, dyr. J. Kurowskiego, nauczycieli Franciszka Szczepańskiego, Wojciecha Fietkę, sędziego St. Koniuszewskiego, kand. adwokat. Henryka Grodeckiego i wielu innych, bo całe niemal nauczycielstwo brało gorliwy udział w tej pracy, a nie mogę pominąć także ofiarnej pracy takich kobiet jak Zofia Szymanowiczowa, długoletnia kierowniczka Biblioteki Miejskiej, czy Helena Rutkowska<sup>30</sup>.

Władysław Kiernik w 1913 roku został wybrany przewodniczącym bocheńskiego Koła TSL im. Marii Konopnickiej<sup>31</sup>. Oprócz tego nadal pracował w kilku sekcjach, a przewodniczył dwóm: wykładowo-odczytowej i kino-teatralnej. Pod jego kierunkiem działalność Koła bardzo się ożywiła. Szczególnie jest to widoczne w dwuletnim zestawieniu działalności sekcji, którymi zawiadywał. W 1911 roku odbyło się łącznie 51 wykładów, obchodów narodowych i przedstawień teatralnych, w 1912 roku 83, a w 1913 wykładów było 139 (w tym 50 z tzw. obrazami świetlnymi), obchodów narodowych 20, przedstawień teatralnych 5. Łącznie stanowi to 164 imprezy kulturalne. Zakładając, że przeciętna liczba uczestników wykładu wynosiła 50, to daje łącznie 8200 słuchaczy. W 1913 roku sekcja wykładowa przygotowała program kursu w rodzaju „uniwersytetu chłopskiego”. Program przewidywał następujące wykłady: wszechświat, człowiek, higiena, wychowanie, przeciwdziałanie alkoholizmowi, prawa i obowiązki obywatela w gminie, powiecie, kraju i państwie, formy rządu, dzieje Polski przed- i porozbiorowe, związki rolnicze, uprzemysłowienie kraju, sprawa emigracji. Kurs ten rozpoczęto w Stanisławicach. W innych miejscowościach miał być prowadzony od 1914 roku. Jednak wybuch I wojny światowej przerwał działalność TSL i udaremnił realizację podjętego zamiaru. Działając w TSL i kierując akcją oświatową na Bocheńszczyźnie, Kiernik przyczynił się też do powstawania organizacji rolniczych w terenie, takich jak kółka rolnicze w Dołuszycach,

<sup>29</sup> „Nowiny”, 1912, nr 103, s. 2.

<sup>30</sup> MB, sygn. MB-H 3388, List Wł. Kiernika do Prez. Pow. Rady Narod. w Bochni, 28 IX 1962.

<sup>31</sup> *Sprawozdanie Zarządu Koła im. Marii Konopnickiej Towarzystwa Szkoły Ludowej w Bochni z działalności za rok 1913*, Bochnia 1913, s. 3.



Kopalinach i Kurowie, spółki drenarskiej w Dołuszycach i spółki wodnej w Stanisławicach. Ta ostatnia wykonała meliorację znacznego obszaru gruntów, w tym pastwiska gminnego<sup>32</sup>.

Pod przewodnictwem Kiernika aktywnie działała również sekcja kino-teatralna. Jej ewidentnym sukcesem było wystawienie i udostępnienie publiczności kinoteatru „Zorza”, zwanego też teatrem świetlnym. Okazały budynek, przy ul. Sądeckiej w Bochni<sup>33</sup>, według projektu Stanisława Zawadzkiego, został udostępniony w 1913 roku. Na posiedzeniach sekcji omawiano programy, dobór filmów, sposoby reklamy, częstotliwość przedstawień w tygodniu, odpowiedni repertuar dla młodzieży szkolnej etc. Sekcja dokonywała cenzury filmów, dbając o to, by nie obniżały one prestiżu TSL. Staraniem Kiernika bocheńscy kinomani mogli zobaczyć takie filmy jak: *Quo vadis* czy *Ostatnie dni Pompei*<sup>34</sup>, a z polskiej tematyki: *Krwawa wola* – trzyczęściowy dramat na kanwie noweli Sienkiewicza *Szkice węglem* oraz *Kraków starożytnie królewskie miasto*<sup>35</sup>.

Władysław Kiernik angażował się także w działalność niepodległościową. Jeszcze przed I wojną światową związał się ze Związkiem Strzeleckim, który założył w Bochni Tadeusz Jakubowski<sup>36</sup>. W sierpniu 1914 roku powstał w Bochni Powiatowy Komitet Narodowy. Na jego czele stał Antoni Hanusz, potem Ferdynand Maiss. Władysław Kiernik został sekretarzem, a Władysław Siemieński skarbnikiem. Staraniem PKN prowadzono werbunek ochotników do Legionów Polskich<sup>37</sup>. Zrekrutowano wówczas ok. 350 ochotników, którzy weszli w skład I i III batalionu 2 Pułku Piechoty Legionów Polskich. Bataliony wyruszyły z Bochni pod dowództwem kpt. Fabrycego i por. Jakubowskiego. Dla upamiętnienia czynu zbrojnego Bochnianie ufundowali Tarczę Legionów, którą uroczystie odsłonięto 9 kwietnia 1916 roku. Wcześniej, przez kilka miesięcy, społeczeństwo miasta wbijało symboliczne gwoździe do tarczy i składało datki. Ogółem na finansowe wsparcie Legionów zebrano 10 000 koron<sup>38</sup>.

Kiernik działał też w samorządzie terytorialnym Bochni, w Radzie Miejskiej i Powiatowej już od 1903 roku. Równocześnie z nim, w tym samym

<sup>32</sup> Tamże, s. 8–9.

<sup>33</sup> ANBoch, sygn. 30/1/2309, Akta miasta Bochni, s. 1–8.

<sup>34</sup> MB, sygn. MB-H/2647, zbiór afiszy.

<sup>35</sup> MB, sygn. MB-H/2608, zbiór afiszy.

<sup>36</sup> *Sprawozdanie zarządu Związku Strzeleckiego za czas od 3 I 1913 do 1 III 1914 r.*, Bochnia 1914, s. 5.

<sup>37</sup> ANBoch., sygn. 30/1/46, Akta miasta Bochni 1486–1945 [1950], Spis ochotników do Legionów.

<sup>38</sup> B. Wilkowicz, *Powstanie i działalność Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) na Ziemi Bocheńskiej w latach 1917–1918*, „Studia Historyczne”, T. 29 (1986), nr 4, s. 553–565.



roku, członkiem Rady Powiatowej został Adam Ruebenbauer<sup>39</sup>. Ich współpraca i zaangażowanie w te same, lokalne sprawy, a także działalność polityczna<sup>40</sup>, trwały przez kilkanaście lat.

Przed wyborami samorządowymi do Rady Miejskiej w 1913 roku wytworzyły się dwa obozy: pierwszy – skupiony wokół burmistrza i drugi – złożony z socjaldemokratów i opozycji mieszczańskiej (tu m.in. Józef Roman – urzędnik kolejowy, Jan Michalik – górnik oraz Edward Windakiewicz – wyższy urzędnik salinarny i dr Andrzej Wcisło – prawnik)<sup>41</sup>. Komitet magistracki, zwany też obywatelskim, stanowili: burmistrz dr Ferdynand Maiss, jego zięć Władysław Kiernik i Adam Ruebenbauer. Opozycja nazywała ich „triumwiratem”. Oprócz nich do komitetu magistrackiego należeli: Antoni Hanusz – notariusz, marszałek Rady Powiatowej, ks. Biliński, Jan Adolar Ossoliński – dyrektor Powiatowej Kasy Oszczędności, radny, Stanisław Pałka – nauczyciel, Ignacy Frey – sztygar, Wojciech Samek – kamieniarz, Seweryn Dziemborowicz – introligator, Józef Dobesz – fryzjer oraz Gustaw Müller – adwokat, radny, żydowskiego pochodzenia. Opozycja złośliwie komentowała, że do ww. komitetu należeli: inteligenci, półinteligenci i Żydzi. Zarzucano burmistrzowi Maissowi i Kiernikowi, że przez nich Bochnia „żydzieje”, że schlebiają Żydom dając koncesje na szynki, których wówczas było w Bochni aż 33, że Żydzi uzyskują w Radzie coraz większe wpływy. Filosemityzmu dopatrywano się i w tym, że Kiernik przy zakładaniu spółki spożywczej sprzeciwiał się dodaniu do nazwy firmy „chrześcijańska”, żeby Żydów nie drażnić<sup>42</sup>.

31 października 1918 roku Komitet Narodowy przejął władzę po rządach austriackich. Polska Komisja Likwidacyjna mianowała Władysława Kiernika komisarzem powiatu bocheńskiego, czyli pierwszym polskim starostą powiatu bocheńskiego.

Władysław Kiernik w 1903 roku związał się z Polskim Stronnictwem Ludowym, aktywnie uczestnicząc w różnych działaniach partii, jak np. w staraniach, mających na celu wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego w Galicji oraz kampaniach wyborczych do austriackiej Rady Państwa i Sejmu Krajowego we Lwowie. Z czasem stał się bliskim współpracownikiem

---

<sup>39</sup> Od r. 1903 członek, a następnie wiceprezes (od r. 1910) Rady Powiatowej w Bochni, delegat (od r. 1906) także Rady do Rady Szkolnej Okręgowej, członek Wydziału Dyrekcji, potem zastępca dyrektora Powiatowej Kasy Oszczędności w Bochni. W 1911 r. pełnił funkcję marszałka powiatowego w Bochni.

<sup>40</sup> Adam Ruebenbauer od 1906 r. działał w Radzie Naczelnej PSL, a po rozłamie w partii w 1913 r. został członkiem pierwszego, prowizorycznego zarządu PSL-„Piast”, a następnie Naczelnej Rady Ludowej PSL-„Piast” (od 2 II 1914). Dwukrotnie wybierany na posła do parlamentu austriackiego w okręgu nr 41 (Brzesko–Wiśnicz) w kadencji 1907–1911 i 1911–1918.

<sup>41</sup> *Bochnia. Dzieje miasta i regionu...*, s. 347.

<sup>42</sup> Informacje od Adama Kiernika (8 sierpnia 2010 r.).

Wincentego Witosa. Kiedy na przełomie lat 1913 i 1914, w wyniku rozłamu w Polskim Stronnictwie Ludowym, powstała nowa partia polityczna PSL „Piast”, Kiernik, podobnie jak Ruebenbauer, został jednym z jej liderów<sup>43</sup>. Brał udział w wiecach politycznych organizowanych w powiecie, a stojąc na czele Głównego Urzędu Ziemskiego prowadził sprawy parcelacji. Był pierwszym kandydatem do sejmiku na liście nr 1 z ramienia PSL „Piast” dla regionu bocheńskiego<sup>44</sup>. Kiedy jednak Ruebenbauer w 1920 roku przeniósł się do Krakowa i zaprzestał działalności politycznej, to Kiernik po zakończeniu I wojny światowej rozwinął swoją aktywność, choć już poza Bochnią. Był członkiem Rady Obrony Państwa podczas wojny bolszewickiej, a następnie uczestniczył w polskiej delegacji pokojowej, prowadząc rokowania w Mińsku i Rydze, zakończone podpisaniem umowy o przedwstępnych warunkach pokoju z Rosją Radziecką. W drugim rządzie Wincentego Witosa objął stanowisko ministra spraw wewnętrznych, a w rządzie Aleksandra Skrzyńskiego – ministra rolnictwa<sup>45</sup>.

Kiernik urodził się w tzw. średniej klasie społecznej. Dzięki skończonym studiom prawniczym, uzyskaniu tytułu doktorskiego, a przede wszystkim dzięki małżeństwu z córką burmistrza, awansował do ówczesnej bocheńskiej elity. Jednak kontakty z okolicznym chłopstwem, któremu często pomagał prawnie, uwrażliwiły go na sprawy ludu. Aktywnie włączył się w działalność ruchu ludowego, którego ideałom pozostał wierny będąc posłem, a potem pełniąc wysokie stanowiska ministerialne. Świadczą o tym słowa, które wygłosił na Plenum Sejmu Ustawodawczego 28 lutego 1919 roku:

Szanowni Panowie Posłowie. Kiedy nas wybierano, a wybierał nas lud, powiedziano nam: jeśli tam idziecie to nie dopuście do tego, zwłaszcza wy, prawnicy, żeby ustawy, jakie wyjdą z łona Sejmu miały takie paragrafy, jakie u nas w Galicji nazywano „austriackimi”, tj. takie, które z każdej strony inaczej czytać się dadzą. Ustawa musi być jasną i prostą, zrozumiałą dla ludu, bo jest przeznaczoną dla ludu, chłopca i mieszczanina. Nie może być w niej nic takiego, co by się dało dwuznacznie określić<sup>46</sup>.

Mimo że opuścił Bochnię i pełnił wysokie stanowiska państwowe zawsze czuł się z nią związany, a bochnianom służył pomocą i radą. Wspierał rozwijające się inwestycje i prawdopodobnie realnie pomógł płk. Tadeuszowi

<sup>43</sup> *Bochnia. Dzieje miasta i regionu...*, s. 333.

<sup>44</sup> Tamże, s. 366.

<sup>45</sup> *Gazeta Lwowska*, 1925, nr 270, s. 1.

<sup>46</sup> MB, sygn. MB-H/3390. Korespondencja Wł. Kiernika, Fragment przemówienia posła Władysława Kiernika na Plenum Sejmu Ustawodawczego 28 lutego 1919 r., sygn. MB-H/3390.

Jakubowskiemu, ówczesnemu prezesowi Stowarzyszenia Bochniaków, który doprowadził do oddłużenia Bochni w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 313 449 zł.

W 1932 roku w efekcie procesu brzeskiego został oskarżony o udział w spisku, mającym na celu obalenie przemocą rządu i skazany na 2,5 roku pozbawienia wolności. Wówczas potajemnie wyjechał z Polski do Czechosłowacji i do kraju powrócił dopiero po wybuchu II wojny światowej.

Zmarł 23 sierpnia 1971 roku w Warszawie, ale został pochowany w rodzinnym mieście. Bochnia upamiętniła zasłużonego społecznika nazywając jedną z ulic (przy której mieszkał) jego nazwiskiem. W 2017 roku wojewoda małopolski wydał zarządzenie w sprawie zmiany nazwy ulicy Kiernika w związku z jego oskarżeniem w procesie brzeskim.

25 maja 2023 roku, po ponad 90 latach od wyroku Sąd Najwyższy uniewinnił oskarżonych wówczas polityków Centrolewu, wśród nich bocheńskiego społecznika, Władysława Kiernika.

## BIBLIOGRAFIA

### ARCHIWALIA

Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Bochni [ANBoch.]

Sygn. 30/1/2309, Akta miasta Bochni, Sprawy budowy teatru kinematograficznego w mieście Bochni 1919–1948

Sygn. 30/1/46, Akta miasta Bochni, 1486–1945 [1950], Spis ochotników do Legionów

Sygn. 30/305/2, Akta stanu cywilnego Parafii rzymskokatolickiej w Bochni 1890–1919, Księga małżeństw 1890–1905

Archiwum Parafii św. Mikołaja Biskupa w Bochni [APMB]

APMB Liber Baptisatorum Bochnia, 1878–1889

APMB Liber Mortuorum Bochnia 1881–1900

Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni [MB]

Sygn. MB-H/3389, Korespondencja Władysława Kiernika (kartki pocztowe, wysyłane do Marii Maiss w latach 1901–1902)

Sygn. MB-H/3392/1, Korespondencja Władysława Kiernika

Sygn. MB-H/3390, Korespondencja Wł. Kiernika, Fragment przemówienia posła Władysława Kiernika na Plenum Sejmu Ustawodawczego 28 lutego 1919 r.

Sygn. MB-H 3388, List Wł. Kiernika do Prez. Pow. Rady Narod. w Bochni, 28 IX 1962 r.

Sygn. MB-H 3388, List Wł. Kiernika na zjazd w 70 rocznicę I matury, 1962 r.

Sygn. MB-H/2608 i MB-H/2647, Zbiór afiszy

#### ŹRÓDŁA

- Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850/51–1917/18*, red. K. Stopka, Kraków 2009
- „Gazeta Lwowska”, 1925, nr 270, s. 1
- „Nowiny”, 1912, nr 103, s. 2
- Sprawozdanie c.k. dyrekcji Gimnazjum w Bochni za rok 1896/1897*, Kraków 1897
- Sprawozdanie Zarządu Koła im. Maryi Konopnickiej Towarzystwa Szkoły Ludowej w Bochni z działalności za rok 1907*
- Sprawozdanie Zarządu Koła im. Maryi Konopnickiej Towarzystwa Szkoły Ludowej w Bochni z działalności za rok 1910*
- Sprawozdanie Zarządu Koła im. Maryi Konopnickiej Towarzystwa Szkoły Ludowej w Bochni z działalności za rok 1911*
- Sprawozdanie Zarządu Koła im. Maryi Konopnickiej Towarzystwa Szkoły Ludowej w Bochni z działalności za rok 1912*, Tarnów 1913
- Sprawozdanie Zarządu Koła im. Maryi Konopnickiej Towarzystwa Szkoły Ludowej w Bochni z działalności za rok 1913*, Bochnia 1913
- Sprawozdanie zarządu Związku Strzeleckiego za czas od 3 I 1913 do 1 III 1914 r.*, Bochnia 1914

#### OPRACOWANIA

- Bochnia. *Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980
- S. Kobiela, *Siła przyciągania. Z dziejów Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni i Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej*, Bochnia 2017
- B. Wilkowicz, *Powstanie i działalność Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) na Ziemi Bocheńskiej w latach 1917–1918*, „*Studia Historyczne*”, T. 29 (1986), nr 4, s. 553-565

Jacek Sypień

Stowarzyszenie „Zamek Rabsztyn” w Olkuszu

<https://orcid.org/0009-0002-8102-2035>

## ZABYTKI HERALDYCZNE BAZYLIKI MNIEJSZEJ PW. ŚW. ANDRZEJA APOSTOŁA W OLKUSZU

### STRESZCZENIE

Kościół św. Andrzeja Apostoła w Olkuszu został wybudowany w XIV wieku. Zachowało się w nim wiele zabytków heraldycznych. Są to wizerunki herbu miasta Olkusza z różnych epok. Świadczą o tym herby szlacheckie i mieszczańskie (gmerki) umieszczone na tablicach epitafijnych oraz zabytkowe przedmioty stanowiące wyposażenie kościoła. Artykuł jest próbą zebrania i prawidłowego opisanie, datowania i identyfikacji wszystkich elementów heraldycznych znajdujących się w olkuskim kościele. Niestety część herbów stanowi nierozwiązaną zagadkę.

SŁOWA KLUCZOWE: HERALDYKA, HERB, HERB MIESZCZAŃSKI, HISTORIA MIAST, HISTORIA SZTUKI, ZABYTKI

### SUMMARY

## HERALDIC MONUMENTS OF THE MINOR BASILICA OF ST. ANDREW THE APOSTLE IN OLKUSZ

The church of St. Andrew the Apostle in Olkusz was built in the fourteenth century. Many heraldic monuments have been preserved in it. These are images of the coat of arms of the city of Olkusz from different eras. This can be seen in the coats of arms of nobility and bourgeois coats of arms (gmerki) placed on epitaph boards and historic items constituting the church's equipment. The article is an attempt to collect and correctly describe dates and identify all the heraldic elements found in the church in Olkusz. Unfortunately, some of the coats of arms are unsolved puzzles.

KEY WORDS: BOURGEOIS COAT OF ARMS, COAT OF ARMS, HERALDRY, HISTORY OF ART, HISTORY OF CITIES, MONUMENTS

Celem artykułu jest próba zebrania, a także poprawnego opisanie oraz datacji i identyfikacji wszystkich elementów heraldycznych, jakie znajdują się w olkuskiej bazylice mniejszej pw. św. Andrzeja Apostoła<sup>1</sup>. W przypadku gmerków i herbów szlacheckich podawane są krótkie biogramy osób, które je używały. Pierwsza wzmianka dotycząca olkuskiego kościoła jest datowana na 1317 rok. Jednak najstarsza część świątyni wybudowana w stylu późnoromańskim została wzniesiona jeszcze w XIII wieku. Stanowi ona obecne prezbiterium. Kościół został rozbudowany w stylu gotyckim za panowania króla Kazimierza Wielkiego, a w XV wieku dobudowano kaplicę św. Anny. Pod koniec XVI wieku rozpoczęła się przebudowa kościoła. W 1620 roku powstała renesansowa kaplica Loretańska, zwana też Amendzińską, wzorowana na kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu. Wtedy też dobudowano dużą i małą kruchtę, czyli przedsionki kościoła. Pod koniec XVIII wieku obok kościoła wybudowano kaplicę św. Jana Kantego, a w 1913 roku wzniesiono wysoką, neogotycką dzwonnice. Przez wieki olkusczy mieszczaństwo fundowali elementy



Bazylika mniejsza pw. św. Andrzeja Apostoła w Olkuszu. Fot. J. Sypień

<sup>1</sup> Tematyka herbów szlacheckich, jakie znajdują się w olkuskim kościele św. Andrzeja została poruszona w publikacji W. Leśniak, *Olkuska Bazylika św. Andrzeja na tle dziejów miasta i parafii*, Olkusz 2006. Autor wspominał także o części gmerków mieszczańskich, ale nie poruszał tematyki innych symboli heraldycznych (herb miejski). Część gmerków, jakie znajdują się w olkuskim kościele św. Andrzeja została opisana w pracy J. Sypień, *Gmerki mieszczan olkuskich*, Olkusz 2003.

## Zabytki heraldyczne bazyliki mniejszej pw. św. Andrzeja Apostoła w Olkuszu

wyposażenia kościoła, na których można znaleźć mieszczańskie gmerki fundatorów. Kościół był także miejscem spoczynku znaczniejszych mieszczan, a także miejscowej szlachty, dlatego wiele gmerków i herbów zachowało się na tablicach epitafijnych. Część gmerków, jakie znajdują się w olkuskim kościele, do dzisiaj kryje wiele tajemnic. Ważnym zabytkiem heraldycznym, jaki możemy odnaleźć w olkuskim kościele, jest także herb miasta.

## HERB MIEJSKI OLKUSZA

W olkuskiej bazylice św. Andrzeja znajduje się kilka przykładów zastosowania herbu miejskiego Olkusza. Najczęściej symbolizuje on fundatora, gdyż to właśnie władze miejskie finansowały wiele elementów wyposażenia świątyni.

Na wschodniej ścianie prezbiterium znajduje się ciekawy układ heraldyczny. Postacie przedstawiające gwarków w strojach roboczych, z kopaczkami na ramionach, trzymających herby Królestwa Polskiego i Olkusza, zostały namalowane po wielkich pożarach w latach 1553, 1558 i 1584, które strawiły wnętrze olkuskiego kościoła<sup>2</sup>. Malowidło ściennie o motywach roślinnych i figuralnych zostało wykonane w 1592 roku podczas odnawiania wnętrza olkuskiego kościoła po pożarze. Malowidła były zakryte warstwami farby podczas kolejnych remontów wnętrza kościoła, co zresztą budziło sprzeciw miejscowych miłośników zabytków. Jak w 1918 roku pisał autor listu do redakcji lokalnego pisma „Kronika Powiatu Olkuskiego”: „w ostatnich dniach rozpoczęto malowanie wnętrza kościoła w Olkuszu” i „prawdziwą krzywdę uczyniono społeczeństwu naszemu zacierając wapnem stare malowidła odkryte w prezbiterium nad głównym ołtarzem”<sup>3</sup>. Malowidła zostały odsłonięte podczas prac badawczych ścian prezbiterium, jakie rozpoczęły się w 1960 roku. W trakcie prac, po obu stronach medalionu, jaki znajduje się na szczycie malowidła, natrafiono na wrytą w tynku i wydrapaną datę 1592, co pozwala precyzyjnie datować wykonanie polichromii<sup>4</sup>.

Przedstawiony tam herb miasta pokrywa się z wcześniejszym, XVI-wiecznym wizerunkiem znanym z pieczęci miejskiej, na której w herbie znajdował się fragment muru fortecznego z otwartą bramą, zwieńczony dwiema wieżami z otworami strzelniczymi. Pomiedzy wieżami znajduje się motyka górnicza skierowana ostrzem w dół<sup>5</sup>. Różnią się jedynie tarcze herbowe. Wcześniej, z racji stosowania (pieczęć), herb był wpisany w okrąg, teraz

<sup>2</sup> W. Leśniak, dz. cyt., s. 37

<sup>3</sup> „Kronika Powiatu Olkuskiego”, R. 2: 1918, nr 38/39.

<sup>4</sup> Szerzej na ten temat: J. E. Dutkiewicz, *Odkrycie i konserwacja malowideł z XIV–XVI wieku w prezbiterium kościoła w Olkuszu*, „Ochrona Zabytków” R. 17: 1964, nr 3, s. 11–35.

<sup>5</sup> W. Drelicharz, Z. Piech, *Dawne i nowe herby Małopolski*, Kraków 2004, s. 266.



został umieszczony w stylizowanej tarczy herbowej, typowej dla XVI-wiecznego herbu rycerskiego. Jest to też zarazem pierwsza barwna wersja herbu, gdzie brama miejska jest koloru czerwonego, a tło złote (żółte). Kopaczka górnicza (złota) jest zawieszona na stylizowanych linach związających z baszt. Cała tarcza herbowa umieszczona jest na zielonym tle obwiedzionym ornamentem roślinnym (wieniec laurowy?). Ciekawostkę stanowią wspomniane wizerunki gwarków. Prawdopodobnie są to najstarsze w Polsce przedstawienia wizerunków górników w strojach roboczych z charakterystycznym kapturem. Bardzo podobny układ herbu z „trzymaczami”, czyli postaciami górników, występuje jeszcze w XVII-wiecznym herbie Wieliczki, z tym, że tam górnicy trzymają w rękach kilofy. Na ubiorach gwarków możemy zobaczyć pięcioramiennie kształty. Jedna z hipotez mówiła, że mogą to być gmerki malarza, który wykonał polichromię. Tymczasem jest to ślad po tzw. pająkach, czyli mocowaniach ze skręconego drutu mosiężnego, których użyto podczas prac konserwatorskich w latach 60. XX wieku do umocowania rozwarstwionych płytów narzutu<sup>6</sup>. Jednak zagadką (i ciekawostką) nadal pozostaje znak w kształcie zwieńczonego krzyżem prostokąta z zaznaczonymi przekątnymi oraz literą „S”. Według prof. Dudkiewicza jest to lampka górnicza<sup>7</sup>. Jednak nie jest ona trzymana przez gwarków, lecz stanowi osobny element malowidła. Czy jest to gmerk malarza wykonującego polichromię? A może to gmerk któregoś z fundatorów? Wiemy, że około 1580 roku Łukasz Słomkowski, gwarek



Herb miasta na ścianie prezbiterium olkuskiej bazyliki mniejszej pw. św. Andrzeja Apostoła. Archiwum UMiG Olkusz

i rajca olkuski, na korzyść kościoła farnego ofiarował swój udział na sztolni pileckiej, zwanej też staro-olkuską<sup>8</sup>. Być może litera „S” na malowidle wzięła się od pierwszej litery nazwiska fundatora kościoła? Z kolei według *Regestrum proventuum et expensorum ecclesiae Illkusiensis ab 1603*, czyli Księgi rachunkowej cytowanej przez ks. Jana Wiśniewskiego, „roboty przy kościele w 1612 roku prowadził senat i gwarkowie ilkuscy, mianowicie Jan Rossocha vicezupnik, Stanisław Amenda orborarius

<sup>6</sup> J.E. Dutkiewicz, dz. cyt., s. 15–16.

<sup>7</sup> Tamże, s. 25.

<sup>8</sup> J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskim, Marjówka Opoczyńska 1933*, s. 220.



(olbownik) i Maciej Skopkowicz, rajcowie”<sup>9</sup>. Może więc litera „S” związana jest z nazwiskiem innego fundatora (Skopkowicza?).

Herb Olkusza w tarczy znajdujemy także na wyzłoconej płaskorzeźbie z prospektu organów budowanych przez Hansa Hummla i Jerzego Nitrowskiego na początku XVII wieku. Herb miejski złotej barwy w owalnej tarczy z czerwonym tłem, otoczonej bogatą ornamentyką, zdobi prospekt, czyli przednią część szafy organowej instrumentu, którego budowę rozpoczął w Olkusz znany organmistrz Jan (Hans) Hummel z Norymbergii, a dokończył Jerzy Nitrowski. Olkuskie organy należą do najstarszych zachowanych w Polsce instrumentów organowych. Budowa instrumentu trwała dość długo. W 1611 roku miasto Olkusz podpisało umowę z Hansem Hummlem na budowę organów. Ich budowę zakończył w 1631 roku jego uczeń – Jerzy Nitrowski. Zatem herb, jaki znajduje się w prospekcie organów można datować na lata 1611–1631<sup>10</sup>.

Kolejny, intarsjowany herb Olkusza znajduje się na drzwiczkach wejściowych do późnorennesansowych stalli, jakie znajdują się przy wejściu do świątyni. Na baldachimie stalli znajduje się częściowo zachowana data (AD I 27), co pozwala przypuszczać, że stalle zostały ufundowane w 1627 roku. Intarsjowany herb na drzwiczkach stalli jest dość podobny do tego z organów Hummla. Ponownie tarcza przybrała kształt okrągły. Nowym elementem w wizerunku herbu jest tzw. brona, czyli opuszczana krata zamykająca bramę miejską. Fragment brony widać u szczytu bramy. Poza tym wieże bramne mają dwa poziomy otworów strzelniczych. Jak sądzi W. Leśniak, autor monografii olkuskiej świątyni, drzwiczki z herbem pochodzą z innego obiektu i zostały wtórnie wstawione do stalli<sup>11</sup>. Jednak wizerunek herbu bardzo podobny do tego, jaki znamy z prospektu organowego



*Organy Hansa Hummla w olkuskim kościele.*

*Fot. J. Sypień*

<sup>9</sup> Tamże, s. 217.

<sup>10</sup> K. Urbaniak, *The Renaissance Organ of Olkusz. Ars Sonora 2019 Basilica Minor St. Andrew the Apostle, Olkusz, Poland*, „Folia Organologica. International yearbook of organ and organ music” 2019, nr 2, s. 126.

<sup>11</sup> W. Leśniak, dz. cyt., s. 44.



*Herb Olkusza na stallach w kościele św. Andrzeja w Olkuszu.*

*Fot. J. Sypień*

Od wcześniejszych wyobrażeń różni go umieszczenie orła w otwartej bramie miejskiej i fakt, że górnicza kopaczka została zawieszona na łańcuchu. Herb w takiej formie znany jest z licznych zabytków zachowanych w mieście (ceramiczne herby z 1898 r. na budynku magistratu i szkół, pieczęcie



*Herb Olkusza na žyrandolu w kościele św. Andrzeja w Olkuszu. Fot. K. Boniecki*

(kopaczka ostrzem w dół, otwarte wrota, brona) pozwala sądzić, że nawet jeśli drzwiczki z herbem zostały przeniesione z innego obiektu, to można je datować na początek XVII wieku<sup>12</sup>.

Nie udało się natrafić w kościele na wizerunki herbu Olkusza z XVIII i XIX wieku. Wiąże się to zapewne z upadkiem gospodarczym miasta w XVIII wieku, którego nie było już stać na fundowanie kolejnych elementów wyposażenia kościoła. Wpływ na to miały także ograniczenia spowodowane rozbiorami i polityką władz rosyjskich względem kościoła.

Ciekawy wizerunek herbu Olkusza zdobi žyrandol oświetlający prezbiterium olkuskiej świątyni. Prawdopodobnie žyrandol pochodzi z połowy XX wieku i zastąpił wcześniejszy, wykonany w 1906 roku przez olkuskiego kowala Jana Jarno. Herb zdobiący žyrandol, ma wiele cech herbu Olkusza, jaki był używany w XIX i na początku XX wieku<sup>13</sup>.

Od wcześniejszych wyobrażeń różni go umieszczenie orła w otwartej bramie miejskiej i fakt, że górnicza kopaczka została zawieszona na łańcuchu. Herb w takiej formie znany jest z licznych zabytków zachowanych w mieście (ceramiczne herby z 1898 r. na budynku magistratu i szkół, pieczęcie w zbiorach Muzeum Regionalnego PTTK, sztandar z 1885 roku w zbiorach Muzeum Pożarnictwa Ziemi Olkuskiej). Taki herb był używany jeszcze po II wojnie światowej<sup>14</sup>.

Wspólnymi cechami, wspomnianych, XIX-wiecznych herbów i herbu na žyrandolu, jest orzeł w bramie miejskiej, kopaczka zawieszona na łańcuchach oraz sam kształt bramy miejskiej. Jedyną istotną różnicą jest to, że herb na žyrandolu nie jest zwieńczony koroną.

Najmłodszy herb Olkusza znajduje się na tablicy, jaka została wmurowana w 1984 roku w południową ścianę kaplicy

<sup>12</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, T. 1, z. 12, Warszawa 1953, s. 19.

<sup>13</sup> W. Drelicharz, Z. Piech, dz. cyt., s. 266–267.

<sup>14</sup> *Polskie herby miejskie*, red. T. Szczechura, Warszawa 1963, tab. 12, rys. 221.

## Zabytki heraldyczne bazyliki mniejszej pw. św. Andrzeja Apostoła w Olkuszu

Amendzińskiej przy olkuskiej świątyni. Wykonana z brązu tablica upamiętnia pobyty kardynała Karola Wojtyły w Olkuszu w 1967 i 1973 roku. U góry tablicy znajduje się panorama Olkusza w średniowieczu oraz herb miasta<sup>15</sup>. Herb jest niemal identyczny z wizerunkiem herbu, jaki był stosowany od lat 60. XX wieku. Wyróżnia go trójkątna kopaczka skierowana ostrzem ku górze oraz baszty z kamiennych ciosów. W tym przypadku herb symbolizuje fundatora zbiorowego, czyli mieszkańców Olkusza, a nie jego władze.



*Herb Olkusza na tablicy pamiątkowej.  
Fot. J. Sypień*

## HERBY SZLACHECKIE

Herby szlacheckie najczęściej występują na tablicach epitafijnych. Sporadycznie takimi herbami zdobione były również elementy wyposażenia fundowane przez przedstawicieli rodzin szlacheckich. Skąd herby szlacheckie wzięły się w miejskim kościele? Część z nich należała do rodzin mieszczańskich, które uzyskiwały nobilitację. Kilka do olkuskich duchownych stanu szlacheckiego, kolejne do przedstawicieli szlachty dzierżawiącej okoliczne folwarki, które znajdowały się na terenie bardzo rozległej podówczas parafii olkuskiej. Zdarzały się też przypadki, że olkuski mieszczanin żenił się ze szlachcianką. Wtedy na tablicy epitafijnej umieszczano herb szlachecki żony oraz mieszczański gmerk męża.

Najstarszymi herbami rycerskimi w olkuskim kościele są dwa herby „Topór”, które znajdują się na polichromii umieszczonej na południowej ścianie prezbiterium olkuskiego kościoła. Polichromia przedstawia postać Jezusa Miłosiernego w tzw. studni mistycznej (sarkofagu) z różgą w ręce. Pośrodku klęczą dwie postacie męskie fundatorów w długich niebieskich opończach, a ponad nimi dwie tarcze z herbem „Topór”, białym w czerwonym polu. Z obrazem pierwotnie musiał być związany napis, który nie zachował się do naszych czasów. Polichromia ma charakter obrazu adoracyjnego. Tego typu obrazy mogły mieć charakter obrazów wotywnych, epitafijnych lub erekcyjnych. Polichromia jest datowana na 3–4 ćw. XIV wieku. Wskazuje na to kształt tarcz herbowych, a także pewne cechy kompozycyjne i kostiumologiczne. Polichromia została odkryta w 1960 roku i poddana zabiegom konserwatorskim. Prowadzący te prace prof. Dutkiewicz uważał, że herby mogą

<sup>15</sup> J. Sypień, O. Dziechciarz, *Pamięć śladów, śladami pamięci – miejsca pamięci narodowej na ziemi olkuskiej*, Olkusz 2015, s. 94.



Herb „Kościeszka” lub gmerk  
na epitafium Anny z Wochów  
i Hieronima Spineka.

Fot. J. Sypień

się odnosić do rodziny Tęczyńskich herbu Topór<sup>16</sup>. Tę hipotezę potwierdza W. Leśniak, wspominając, że w 1401 roku Tęczyńscy byli zwierzchnikami olkuskich kopalni<sup>17</sup>.

W publikacji W. Leśniaka o historii i zabytkach olkuskiej bazyliki można znaleźć opisy tablic epitafijnych, na których znajdują się herby szlacheckie i gmerki<sup>18</sup>. Na epitafium poświęconym Annie z Wochów (zm. 1602) i jej mężowi Hieronimowi Spinekowi (zm. 1615) oraz ich dzieciom, jak podaje autor wspomnianej publikacji, w fryzie znajdują się dwa kartusze herbowe: „Kościeszka” i „Oksza”<sup>19</sup>. Pytanie, czy rzeczywiście są to herby szlacheckie? W dostępnych herbarzach

nie udało mi się znaleźć informacji o tym, że rodziny Woch i Spinek pieczętowały się takimi herbami. Są to raczej gmerki mieszczańskie o kształcie podobnym do godła wspomnianych herbów szlacheckich. Na podobieństwa gmerków do godeł szlacheckich herbów zwracała już uwagę Kamilla Follprecht<sup>20</sup>.

Wywodząca się z Krakowa mieszczańska rodzina Spineków była związana z Olkuszem przez kilka pokoleń. Jakub Spinek był rajcą olkuskim w 1604 roku, a w 1617 roku tę funkcję sprawował Jan Spinek. W 1633 roku rajcami byli Jan i Hieronim Spinek, a w 1677 roku Piotr Spinek. Jan, Jakub i Hieronim Spinekowie byli jednymi z bogatszych olkuszian, dzierżawili wsie miejskie, pożyczali miastu znaczne kwoty, np. 2 tys. zł na zakup Zalipia. Byli zarazem gwarkami i dostawcami srebra. Hieronim Spinek był w gronie 46 największych dostawców ołowiu i glejty do Gdańska. Syn Hieronima Spineka, Stanisław, przyjął w 1637 roku prawo miejskie Krakowa i został rajcą tego miasta<sup>21</sup>.

Na marmurowym, barokowym epitafium Krystyny Stanczewskiej (zm. 1639), u góry znajduje się herb „Doliwa” (poprzeczny pas z trzema różami)<sup>22</sup>.

<sup>16</sup> J.E. Dutkiewicz, dz. cyt., s. 25.

<sup>17</sup> W. Leśniak, dz. cyt., s. 34.

<sup>18</sup> Tamże, s. 78–79.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> K. Follprecht, *Gmerki mieszczan krakowskich*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, T. 9: 2003, s. 51–52.

<sup>21</sup> *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, T. 1, Warszawa–Kraków 1978, s. 204, 260, 285.

<sup>22</sup> Tamże, s. 260.

Na osadzonej w posadzce kościoła płycie epitafijnej Zuzanny Krupczanki (zm. 1549), żony olkuskiego gwarka i rajcy Jana Hallera, w kartuszu herbowym znajduje się monogram „IH ZK” oraz kontur lilii. Być może z herbu „Krupka”, którego godłem były dwie lilie w pas. Herb z nobilitacji został nadany synom Piotra Krupka, alias Langa, rajcy krakowskiego. Potwierdzenie nobilitacji nastąpiło 2 marca 1515 roku. Jan Haller, zmarły w 1535 roku, był olkuskim rajcą, i miał nagrobek w kościele św. Andrzeja. W połowie XVI wieku krakowianin Stefan Haller był zaangażowany w budowę sztolni olkuskich oraz handel ołowiem i srebrem. W krakowskich księgach miejskich zachował się dokument z 1564 roku, na którym jest pieczęć z gmerkiem rajcy krakowskiego Stefana Hellera (Hallera)<sup>23</sup>.



*Herb „Doliwa” na epitafrum  
Krystyny Stanczewskiej.  
Fot. J. Sypień*

Barokowe epitafium księdza Wawrzyńca Strzeżowskiego (zm. 1677), doktora filozofii, profesora Akademii Krakowskiej i proboszcza olkuskiego. Na epitafium z czarnego marmuru, widnieje portret zmarłego z małym herbem „Rola” w prawym górnym rogu. Wiemy, że ksiądz Strzeżowski otaczał opieką zbiory biblioteki parafialnej, której podarował swe prywatne zbiory liczące przeszło 270 tomów. Był autorem kroniki miasta sporządzonej w oparciu o dawne akta miejskie, górnicze i kościelne. Dokonał także przekładu z łaciny na język polski *Opisu włości pomorzańskiej* starosty rabsztyńskiego Seweryna Bonera z 1534 roku oraz ufundował ołtarz do olkuskiego kościoła<sup>24</sup>.

Późnorennesansowe epitafium z białego piaskowca poświęcone Adamowi Bernekowi (zm. 1606), rajcy olkuskiemu, a także gwarkowi olkuskiemu i tarnogórskiemu oraz jego żonie Ewie z Łączyńskich. Na fryzie dwa kartusze herbowe. Jeden to gmerk Adama Berneka, czyli gwiazda z krzyżem oraz monogram AB (zbliżony do herbu „Denis I”), a drugi to herb „Kościesz” rodziny Łączyńskich<sup>25</sup>.



*Herb „Kościesz” rodziny  
Łączyńskich na epitafrum.  
Fot. J. Sypień*

U dołu barokowego epitafium z czarnego marmuru poświęconemu Baltazarowi i Krystynie Horlemusom z 1677 roku znajduje się puste pole, w którym niegdyś

<sup>23</sup> Tamże, s. 283, 284.

<sup>24</sup> Tamże, s. 154, 308, 326.

<sup>25</sup> Tamże, s. 265, 266.





*Gmerk (herb) Baltazara Horlemusa na podstawie ołtarza w olkuskim kościele.  
Fot. J. Sypień*

znajdował się herb Baltazara Horlemusa. Tekst łacińskiej inskrypcji rozpoczyna się od zwrotu „Virtutis ac generis monumentum generosi Baltassaris Horlemes”, co w wolnym tłumaczeniu znaczy: „Pomnik męstwa i uprzejmości szlachetnego Baltazara Horlemesa”. Określenie „szlachetny”, czy jak wtedy mówiono „szlachetnie urodzony”, wskazuje na to, że Horlemus był szlachcicem. Niegdyś u dołu tablicy znajdowały się herby, które ks. Jan Wiśniewski opisał, jako: „Bibersztein”, „Gissa 2”, „Szeliga” oraz część orła<sup>26</sup>. Naprzeciw epitafium Horlemusa znaj-

duje się barokowy ołtarz Pana Jezusa. W marmurowej podstawie ołtarza są dwa niewielkie wykute w kamieniu herby (lub gmerki). Herb z lewej, przedstawiający rogi jelenie odroślami na zewnątrz, ma po bokach inicjały „B” i „H”. Jest to gmerk (herb) Horlemusa, który był fundatorem postawionego około 1640 roku ołtarza. Ufundował on także bogato zdobiony emalią kielich dla kościoła, na którym umieścił swój gmerk. Być może ks. Wiśniewski mylnie zinterpretował podwójne rogi jelenie w godle, jako herb Biberstein?

Horlemusowie (Orlemusowie) to znana krakowska rodzina mieszczańska pochodzenia niemieckiego. Wywodzili się od Jana z Norymbergi (zm. 1567), który osiedlił się w Krakowie pod koniec XVI wieku. Poprzez małżeństwo z krakowską mieszczką Urszulą Ber, uzyskał w 1547 roku krakowskie prawo miejskie. Znanym kupcem i rajcą krakowskim był Hieronim Horlemus (ur. ok. 1555–1560, zm. 1626). W 1585 roku został gwarantem układu miecznika koronnego Mikołaja Wolskiego o wydzierżawienie od Krakowa na 6 lat wsi Dąbie i Grzegórzki. Był właścicielem bogatego kramu i kamienicy w krakowskim rynku. Poza handlem środki inwestował także w olkuskie górnictwo. Był również współwłaścicielem papierni na Prądniku pod Krakowem. W 1601 roku uzyskał godność rajcy, którą pełnił już do końca życia. Nie mamy informacji, iż miałby uzyskać indygenat<sup>27</sup>. Na niezachowanym do naszych czasów dzwonie kościelnym w Olkuszku znajdowała się inskrypcja: „Christo Deo Homini Hieron. Horlemes consul crac. 1625”, co by świadczyło, że fundatorem dzwonu był właśnie Hieronim Horlemus<sup>28</sup>. Nie ma pewności, jakie związki rodzinne łączyły go z Baltazarem Horlemusem (syn?), który specjalizował się w eksporcie olkuskiego ołowiu na Słowację oraz do Gdańska. Z treści epitafium możemy się dowiedzieć, że Baltazar

<sup>26</sup> J. Wiśniewski, dz. cyt., s.232.

<sup>27</sup> B. Ratusiński, *Horlemus Hieronim* [w:] PSB, T. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 625–626.

<sup>28</sup> J. Wiśniewski, dz. cyt., s. 248.

Horlemus otrzymał staranne wykształcenie w kraju i za granicą. Walczył ze Szwedami i podczas bitwy pod Tyńcem dostał się do niewoli, gdzie przebywał ponad rok<sup>29</sup>.

Barokowe epitafium z czarnego marmuru poświęcone Jakubowi Gwardzińskiemu (zm. 1694), rajcy i gwarkowi olkuskiemu. U dołu wryty herb „Szeliga” oraz monogram „IG”. Epitafium rozpoczyna się od zwrotu „Noblilis”, czyli w wolnym tłumaczeniu „szlachetnie urodzony”. Wiemy, że w 1665 roku Jakub był rajcą miejskim, a w 1694 roku burmistrzem Olkusza. Pełnił funkcję pisarza gwarectwa sztolniowego, przekazał spore sumy na potrzeby kościoła oraz szpitala. Zmarł w 1694 roku<sup>30</sup>.

Na pamiątkowej tablicy z napisem: „Henryce baronównie Hadziewicz – siostra Paulina i szwagier Wolscy” znajduje się data 1846, a u góry herb „Wieniawa” w kartuszu z militariami zwieńczony szlachecką koroną z lwem w klejnocie. W olkuskim kościele znajduje się obraz artysty malarza Rafała Hadziewicza (1803–1886), który przez pewien czas mieszkał w Kielcach. Nie ma jednak pewności, co do ewentualnego pokrewieństwa z Henryką Hadziewicz.

Tablica z marmuru z napisem: „Janowi Nepomucenowi Korulskiemu – żona, dzieci i wnuki” (1846). Na tablicy herb „Prus I” w kartuszu z militariami zwieńczony szlachecką koroną. W 1719 roku wzmiankowany jest, jako wójt sławkowski, stolnik parnawski Maciej Korulski, a w 1734 roku jako administrator sławkowskich dóbr biskupów krakowskich występuje Maciej Antoni Korulski<sup>31</sup>.

Herby szlacheckie można także odnaleźć na ołtarzu, jaki znajduje się w olkuskiej bazylice. W późnorennesansowym ołtarzu z obrazem św. Antoniego Padewskiego, pochodzącym z początku XVII wieku, w ozdobnych kartuszach na nastawie ołtarza znajdują się herby szlacheckie „Jelita”, „Glaubicz” i „Dołęga”. Niegdyś znajdował się tam także herb „Ostoja”<sup>32</sup>. Niestety figura



Herb „Wieniawa” na tablicy epitafijnej Henryki Hadziewicz.

Fot. J. Sypień



Herb „Jelita” na ołtarzu św. Antoniego w olkuskim kościele.

Fot. J. Sypień

<sup>29</sup> Tamże, s. 232.

<sup>30</sup> *Dzieje Olkusza...*, T. 1, s. 205, 323.

<sup>31</sup> *Dzieje Sławkowa*, red. F. Kiryk, Kraków 2001, s. 109, 142.

<sup>32</sup> J. Wiśniewski, dz. cyt., s. 219.



Herb „Glaubicz” na ołtarzu  
św. Antoniego w olkuskim kościele.  
Fot. J. Sypień

gmerków i znaków cechowych wiązało się z ogólnym upadkiem mieszczaństwa oraz likwidacją organizacji cechowej. Ostatnie polskie gmerki pochodzą z przełomu XVIII i XIX wieku. Zachowane do dzisiaj gmerki olkuskich mieszczan można znaleźć na pieczęciach, którymi sygnowali dokumenty. Sporadycznie spotykamy gmerki na bochnach olkuskiego ołowiu. W Olkuszu można zobaczyć mieszczańskie gmerki na ścianach trzech kamienic w rynku. Najwięcej gmerków mieszczan olkuskich zachowało się w bazylice św. Andrzeja. Były umieszczane na tablicach epitafijnych lub elementach wyposażenia kościoła fundowanych przez bogatych gwarków. Jednak najwięcej gmerków zachowało się na pieczęciach, których używali mieszczenie. Jedynie drobna część z nich została zbadana i opracowana naukowo<sup>34</sup>.



Gmerk (herb) Stanisława Amendy oraz herb  
jego żony nad bocznym wejściem do olkuskiego  
kościółka. Fot. J. Sypień

stanowiąca zwieńczenie ołtarza oraz wspomniany herb „Ostoja” zaginęły w latach 60. XX wieku podczas konserwacji kościoła<sup>33</sup>. Jest to jedynie hipoteza, ale być może fundatorem ołtarza był Samuel Rylski herbu Ostoja, starosta rabsztyński w latach 1638–1649.

#### GMERKI MIESZCZAN OLKUSKICH

Gmerki pojawiły się w Polsce w XII wieku w związku z działalnością średniowiecznych warsztatów budowlanych, a później również cechów. Okres ich świetności trwał od połowy XVI aż do końca XVII wieku. Zanikanie

W olkuskiej bazylice św. Andrzeja, w kilku miejscach możemy zobaczyć gmerk (herb) Stanisława Amendy (ok. 1550–1627), z pochodzenia Włocha, w młodości dyplomaty (i szpiega), a potem olkuskiego gwarka, rajcy i olbornika. Gmerk Amendy występuje najczęściej wspólnie z herbem jego żony Katarzyny z Fryzerów, którą poślubił około 1580 roku. Taki układ heraldyczny możemy zobaczyć nad bocznym, południowym

<sup>33</sup> W. Leśniak, dz. cyt., s. 42.

<sup>34</sup> A. Małecki, *Studia heraldyczne*, T. 2, Lwów 1890, s. 324–382; W. Wittyg, *Znaki pieczętnie mieszczan w Polsce w XVI i zaraniu XVII wieku*, Kraków 1906; K. Follprecht, dz. cyt.



wejściem do kościoła, a także na zewnętrznej ścianie renesansowej kaplicy Amendzińskiej ufundowanej przez Stanisława Amendę w 1620 roku.

Wewnątrz kościoła obydwa herby (gmerki) zdobią kratę wejściową do kaplicy. W południową ścianę kościoła jest wmurowany kolejny gmerk Amendy, ale... do góry nogami. Prawdopodobnie został przeniesiony ze zburzonej w XIX wieku kamienicy Amendów na olkuskim rynku lub z rozebranego kościoła NMP przy olkuskim klasztorze augustianów.

Gmerk Amendy to prosty znak kreskowy, przypominający cyfrę „4”. Z kolei herb jego żony Katarzyny z Fryzerów jest połączeniem polskiego szlacheckiego herbu pochodzenia niemieckiego „Bethman” (ręka trzymająca różaniec), którym pieczętowała się rodzina Bethmanów. Była to niemiecka rodzina mieszczańska osiadła od XV wieku w Krakowie, która uzyskała indygenat. Warto wspomnieć, że Seweryn Bethman, zmarły w 1515 roku był żupnikiem olkuskim. W prawym (heraldycznie) górnym polu tarczy widzimy z kolei herb „Alabanda” (pół konia) używany przez rodzinę Fryzerów, a poniżej trzy gwiazdy. Dlaczego przy opisie znaku Stanisława Amendy używamy naprzemiennie określeń „gmerk” i „herb”? Stanisław Amenda pochodził z mieszczańskiej rodziny przybyłej do Polski z Włoch. W młodych latach podróżował po Włoszech, Węgrzech, Niemczech, Grecji, Egipcie i Palestynie. Pozyskał względy cesarza Maksymiliana II, który wysłał go z poselstwem do sułtana Solimana. W zamian za zasługi cesarz nadał mu szlachectwo, potwierdzone następnie po przybyciu do Polski przez króla Zygmunta III<sup>35</sup>. Można domniemywać, że cesarz nadając szlachectwo Amendzie, nadał mu też, jako herb własny, jego wcześniejszy gmerk, który



*Gmerk (herb) Stanisława Amendy oraz herb jego żony na ścianie kaplicy Amendzińskiej.*

*Fot. J. Sypień*



*Znak powstały z połączenia gmerku (herbu) Stanisława Amendy oraz herbu jego żony na kracie do kaplicy Amendzińskiej.*

*Fot. J. Sypień*

<sup>35</sup> *Słownik biograficzno-historyczny Polski*, T. 1, red. A. Stekert, A. Stekert, Kraków 1885, s. 21; P.N. Małachowski, *Zbiór nazwisk szlachty z opisem herbów własnych familiom zostającym w Królestwie Polskim i Wielkim Xięstwie Litewskim*, Łuck 1790, s. 8.

tym samym uzyskał status herbu szlacheckiego. Amenda był właścicielem kamienicy przy ul. Floriańskiej 13 w Krakowie, do niego należały też podkrakowskie Balice. W latach 1608, 1611 i 1614 dzierżawił olborę olkuską. Z Olkuszem związany był już wcześniej. W 1604 i w 1608 roku był rajcą olkuskim, a w 1609 roku burmistrzem. Stanisław Amenda zmarł w 1627 roku<sup>36</sup>.

Warto dodać, że wśród mieszczan toruńskich także występowały osoby o nazwisku Amenda/Amend. Wiemy, że 13 lutego 1566 roku został nobilitowany mieszczanin toruński Jerzy Amend (herbu własnego), który był rajcą miejskim w latach 1575–1603<sup>37</sup>. Zachował się wizerunek graficzny herbu Amend. Tarcza dwudzielna w pas. W polu górnym wyskakujący w lewo srebrny lew trzymający kwiat w łapach. W polu dolnym czerwonym trzy pasy srebrne. Taki herb z niewielkimi modyfikacjami (zamiast pasów w polu dolnym są skosy w lewo) znajduje się na pieczęciach Jerzego Amenda z 1578 roku oraz Filipa Amenda z 1620 roku. Wspomniany Jerzy Amend był sekretarzem (1563–1571), ławnikiem staromiejskim (1571–1575), rajcą (1575–1590) i wreszcie burmistrzem Torunia (1590–1603)<sup>38</sup>. Nie wiadomo czy istnieją jakieś związki pomiędzy „olkuskim” Stanisławem Amendą a „toruńską” rodziną Amend.



Gmerk Adama Berneka zdobiący stalle w prezbiterium olkuskiej bazyliki św. Andrzeja.

Fot. J. Sypień



Prawdopodobnie gmerk Adama Berneka na zewnętrznej ścianie kaplicy św. Anny. Fot. J. Sypień

Gmerk olkuskiego mieszczanina Adama Berneka można zobaczyć na stallach w prezbiterium olkuskiej bazyliki św. Andrzeja. Jest to jedyny gmerk w kościele przedstawiony w wersji barwnej. W okrągłej tarczy, w niebieskim polu, znajduje się sześcioramienna, złota gwiazda, a powyżej równoramienny złoty krzyż. Po bokach litery „A” i „B” (Adam Bernek). Takie samo wyobrażenie znajduje się na tablicy epitafijnej tego znanego mieszczanina, gdzie obok gmerku Berneka jest herb szlachecki „Kościeszka” jego żony Ewy z Łączyńskich. Co ciekawe, gmerk Berneka, ale z inicjałami „G” i „H” (?) jest wmurowany w zewnętrzną ścianę kaplicy św. Anny olkuskiej bazyliki.

<sup>36</sup> K. Pieradzka, *Amenda Stanisław* [w:] PSB, T. 1, Kraków 1935, s. 86; *Dzieje Olkusza...*, T. 1, s. 204; J. Wiśniewski, dz. cyt., s. 221.

<sup>37</sup> K. Mikulski, *Tarcze herbowe z kościoła Mariackiego w Toruniu*, Warszawa 2015, s. 28, 33.

<sup>38</sup> Tamże, s. 245.

Adam Bernek (1557–1606) był od 1594 roku rajcą i burmistrzem olkuskim. Funkcję rajcy pełnił także w 1607 roku. Był też jednym z udziałowców sztolni Pileckiej. Rodzina Berneków przybyła do Olkusza z Krakowa i wkrótce stała się jedną z bogatszych olkuskich rodzin mieszczańskich. Bracia Stanisław i Wojciech, a także syn Wojciecha, czyli Adam Bernek, byli członkami władz miejskich i górniczych w Olkuszu. Bernekowie posiadali udziały w gwarcetwach, hutę, stajnię, stawy rybne i podmiejskie łąki. Mieli kamienicę w Olkuszu i dwa domy w Starczynowie. Wojciech Bernek był fundatorem tacy i kielicha dla olkuskiego kościoła oraz sfinansował budowę nowego dachu na kościele i pokrycie go dachówką. Jego syn Adam był z kolei fundatorem renesansowych stalli, co by wyjaśniało pochodzenie gmerku właśnie na stallach<sup>39</sup>.

Na wykonanej z czarnego marmuru barokowej tablicy epitafijnej Jana Motczyńskiego (zm. 1691) i jego żony Elżbiety (zm. w 1684), znajduje się prosty gmerk składający się z monogramu „JM”. Jan Motczyński był rajcą miejskim i burmistrzem w 1677 roku. Był jednym z bogatszych olkuszaków tego okresu. Poza tym, że był właścicielem huty, dzierżawił wsie należące do Olkusza. Z powodzeniem handlował ołowiem olkuskim. Wraz z żoną ufundowali do olkuskiego kościoła monstrancję i kielich<sup>40</sup>. Prawdopodobnie był też fundatorem barokowego ołtarza św. Mikołaja, który znajduje się na wschodniej ścianie nawy południowej olkuskiej bazyliki św. Andrzeja. Świadczy o tym jego gmerk z koroną nad tarczą, który jest wkomponowany w motyw roslinny, zdobiący wykonaną z czarnego marmuru dębnickiego podstawę ołtarza.

Na suficie baldachimu barokowej ambony w olkuskim kościele św. Andrzeja znajduje się gmerk fundatora, olkuskiego mieszcza-nina Pawła Rudawskiego. Prostym monogram łączy w sobie inicjały „P” i „R”. Ambona pochodzi z 1639 roku. Paweł Rudawski był bogatym gwarkiem, ale także rajcą miejskim i burmistrzem (w 1631). Poczynił liczne zapisy dla olkuskiej fary. Przypuszczalnie jego syn, także Paweł, był rajcą miejskim w 1684 roku<sup>41</sup>.



Gmerk (monogram) Jana Motczyńskiego na tablicy epitafijnej. Fot. J. Sypień

<sup>39</sup> *Dzieje Olkusza...*, T. 1, s. 203–204, 248, 260, 283.

<sup>40</sup> Tamże, T. 1, s. 205, 323.

<sup>41</sup> Tamże, T. 1, s. 204–205, 249, 279.



Gmerk Pawła Rudawskiego na suficie baldachimu ambony w olkuskim kościele.

Fot. J. Sypień

główniej olkuskiej bazyliki. Jest ona poświęcona żonie Macieja Słowaka – Ewie, córce Gabriela Starczynowskiego, która zmarła w 1596 roku. Jeszcze w okresie międzywojennym tablica znajdowała się w skarbczyku, obok zakrystii olkuskiego kościoła<sup>42</sup>. Potem została przeniesiona do kościelnego magazynu. W latach 90. XX wieku odkrył ją miejski konserwator zabytków Jacek Wilk



Tablica epitafijna z gmerkiem Macieja Słowaka w olkuskim kościele. Fot. J. Sypień

W prezbiterium olkuskiej świątyni znajduje się tablica epitafijna olkuskiego mieszczanina Mathiasa (Macieja) Słowaka, zmarłego w 1620 roku. Na wykonanej z czarnego marmuru płycie, u dołu znajduje się jego gmerk trzymany przez dwa gryfy. Po bokach gmerku litery „M” i „S”.

Identyczny gmerk możemy zobaczyć w portalu kamienicy przy olkuskim rynku (Rynek 26). Gmerk Słowaka znajduje się również na owalnej tablicy epitafijnej wmurowanej w południową ścianę nawy i po renowacji została wmurowana w ścianę kościoła. Co ciekawe, na tablicy – obok gmerku Słowaka znajduje się jeszcze jeden symbol w kształcie ułożonej poziomo litery „E” z przekrzyżowaną, nieco dłuższą środkową kreską. Jest to prawdopodobnie gmerk Gabriela Starczynowskiego, którego używała jego córka – Ewa. Obok znajduje się nieczytelny, pochylony w lewo element graficzny, być może symbol religijny. Po bokach ciągu symboli są dwa kolejne znaki, postać stojąca i klęcząca – są to prawdopodobnie elementy związane z religią<sup>43</sup>.

Gmerk Anny Starczynowskiej (zm. 1584), żony Feliksa Starczynowskiego, znajduje się także na wykonanej z piaskowca tablicy

<sup>42</sup> J. Wiśniewski, dz. cyt., s. 229.

<sup>43</sup> J. Sypień, *Zagadka ołowianej tablicy, „Ilcusiana”* Nr 13: 2015, s. 35–42.



Gmerki Macieja Słowaka oraz Starczynowskich (?) na tablicy poświęconej żonie Macieja Słowaka – Ewie, córce Gabriela Starczynowskiego, jaka znajduje się w olkuskim kościele.

Fot. J. Sypień

epitafijnej w krużganku olkuskiej bazyliki. Choć znak nadal przypomina ułożoną poziomo literę „E”, to różni się nieco od wcześniej opisywanych gmerków Starczynowskich. Znak ułożony jest laseczkami do dołu, a środkowa jest przekrzyżowana.

Marcin Słowak (Zajęc) i jego syn Maciej to krakowianie osiedli w Olkuszu. Byli jednymi z większych eksporterów olkuskiego ołowiu na Słowację. Współfinansowali budowę sztolni olkuskich. Marcin był członkiem władz miasta, a jego syn Maciej dzierżawcą dochodów handlowych Olkusza<sup>44</sup>. Rodzina Starczynowskich jest związana z Olkuszem od połowy XV wieku. Gabriel Starczynowski (ojciec Ewy – żony Macieja Słowaka) oraz jego brat Feliks byli w połowie XVI wieku rajcami miejskim Olkusza, uczestnikami wielu gwarectw, dzierżawcami huty miejskiej i wierzycielami miasta. Byli też właścicielami słodowni i łąki miejskiej<sup>45</sup>. Feliks Starczynowski był w 1562 roku ławnikiem w Olkuszu<sup>46</sup>. Pod koniec XVI wieku Gabriel Starczynowski był też jednym z udziałowców Sztolni Pileckiej<sup>47</sup>. Z nazwiskiem Starczynowskich związana jest nazwa Sztolni Starczynowskiej oraz nazwa wsi Starczynów – obecnej dzielnicy



Gmerk Anny Starczynowskiej na tablicy epitafijnej w olkuskim kościele. Fot. J. Sypień

<sup>44</sup> *Dzieje Olkusza...*, T. 1, s. 285.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże, s. 203.

<sup>47</sup> Tamże, s. 248.



Bukowna. Nazwa wsi Starczynów po raz pierwszy została odnotowana w źródłach historycznych w 1365 roku, kiedy to część osady kupiło miasto Olkusz. Całą resztę osady miasto kupiło w 1402 roku – od tego czasu była to wieś królewska należąca do miasta<sup>48</sup>. Jako ciekawostkę można podać fakt, że na bochnie olkuskiego ołowiu, jaki został odnaleziony w 2006 roku pod krakowskim rynkiem, znajduje się symbol (pozioma litera „E”) podobny do gmerku Starczynowskich. Bochen jest eksponowany w muzeum pod Sukiennicami. Podobny znak, zbliżony do gmerku Starczynowskich umieszczonego na tablicy epitafijnej w olkuskiej bazylice, znajduje się także na sztuce ołowiu, dostarczonej w transporcie w 1565 roku z Krakowa na Słowację przez Jana Wunsmana, Marcina Słowaka i Jakuba Fantela<sup>49</sup>.

W olkuskiej bazylice znajduje się również tablica epitafijna Tobiasza Pękali, męża Anny Starczynowskiej, olkuskiego gwarka, właściciela udziałów sztolni Pileckiej, a także rajcy i burmistrza Olkusza w 1590 roku. Wiemy, że był dzierżawcą, a także dostarczał srebro do olkuskiej mennicy<sup>50</sup>. Niestety gmerk, jaki znajdował się w kartuszu u dołu tablicy jest nieczytelny. Dyskusyjną sprawą są także symbole umieszczone na tablicy epitafijnej Anny z Wochów (zm. 1602) i jej męża Hieronima Spineka (zm. 1615) z początków XVII wieku. Czy są to herby szlacheckie, jak podają autorzy opracowań o Olkuszu?<sup>51</sup> Czy są to jednak gmerki mieszczańskie? Autor przedwojennego opracowania o historii Olkusza, który dość skrupulatnie opisywał herby, jakie znajdowały się w kościele, w przypadku tego epitafium podaje jedynie treść, nie opisując symboli, jakie znajdują się na epitafium<sup>52</sup>.

Zagadką czekającą na rozwiązanie są trzy gmerki, jakie znajdują w południowej ścianie kaplicy św. Anny. Sama kaplica św. Anny (pierwotnie pod wezwaniem św. Trójcy) powstała w połowie XV wieku. Kaplica została odnowiona na początku XVII wieku z fundacji Zofii Zbytniej. Pytanie czy gmerki pochodzą z czasu budowy kaplicy, jej odnowienia na początku XVII wieku, czy też są późniejsze? Być może zostały przeniesione z któregoś z rozebranych w XIX wieku olkuskich kościołów. Pierwszy z lewej przypomina, nieco schematycznie pokazane, dwa skrzyżowane narzędzia górnicze (kilofy, młotki) z inicjałami „D?” i „S” po bokach. Jest on dość podobny do gmerku Marcina Foxa, przyrodnika, lekarza, profesora Akademii Krakowskiej. Jego gmerk znamy

<sup>48</sup> Tamże, s. 69.

<sup>49</sup> D. Molenda, *Polski ołów na rynkach Europy Środkowej w XIII–XVII wieku*, Warszawa 2001, s. 28.

<sup>50</sup> *Dzieje Olkusza...*, T. 1, s. 203, 248, 284.

<sup>51</sup> W. Leśniak, dz. cyt., s. 78.

<sup>52</sup> J. Wiśniewski, dz. cyt., s. 231.



Gmerki na zewnętrznej ścianie kaplicy św. Anny. Fot. J. Sypień

z pieczęci z 1584 roku. Występują też pewne podobieństwa do gmerku krakowskiego rajcy Bartłomieja Habychta z 1550 roku<sup>53</sup>.

Środkowy gmerk składa się ze znaku „Omega” z przekrzyżowaną strzałą oraz wpisanymi literami „M M” po bokach. U góry dwa inicjały (być może „D” i „S” lub „F”). Co ciekawe, bardzo podobny symbol (bez monogramu „MM”) znajduje się w zworniku sklepienia kaplicy św. Anny. Jest on bardzo podobny do szlacheckiego herbu Odrowąż. Niestety nie wiemy, czy pochodzi z czasów budowy kaplicy, czyli z XV wieku, czy też z czasów jej odbudowy po pożarze na początku XVII wieku.

Trzeci gmerk jest zbliżony do wcześniej opisywanego gmerku Adama Berneka (sześcioramienna gwiazda z krzyżem). Po bokach inicjały „G” i „H”? Biorąc pod uwagę, że najstarsze informacje o związkach rodziny Berneków z Olkuszem pochodzą dopiero z połowy XVII wieku, a wszystkie trzy kartusze zostały wykonane w podobnym stylu, można domniemywać, że kamienne gmerki zostały wmurowane w ścianę świątyni właśnie w tym okresie. Z drugiej zaś strony, jeśli gmerk w zworniku pochodzi z okresu budowy kaplicy, to te trzy wspomniane gmerki mogą także pochodzić z XV wieku.

Jak zatem widać gmerki olkuskich mieszczan nadal kryją wiele tajemnic<sup>54</sup>.



Gmerk w zworniku sklepienia kaplicy św. Anny w Olkusz. Fot. J. Sypień

<sup>53</sup> K. Follprecht, dz. cyt., s. 56, 57.

<sup>54</sup> Więcej o olkuskich gmerkach można znaleźć w publikacji J. Sypień, *Gmerki mieszczan olkuskich*, Olkusz 2003.



Polichromia przedstawiająca papieża Klemensa VIII oraz jego herb. Fot. J. Sypień

#### INNE HERBY I SYMBOLE W OLKUSKIM KOŚCIELE

Najstarszym takim symbolem jest herb, jaki zdobi polichromię kaplicy św. Anny przy olkuskiej świątyni. Sama kaplica powstała w połowie XV wieku, jednak polichromia jest znacznie późniejsza. Malowidło przedstawia papieża Klemensa VIII oraz jego herb. Klemens został papieżem w 1592 roku. Wcześniej, jako Ippolito Aldobrandini, był legatem papieskim w Polsce. Przebywał w Olkuszu na przełomie października i listopada 1588 roku, co było związane z jego rolą, jako rozjemcy w sporze dynastycznym, który zakończył traktat bytomsko-będziński zawarty 9 marca 1589 roku pomiędzy Rzeczpospolitą a Habsburgami. Aldobrandini, który opuścił Kraków i przeniósł się do Olkusza

z powodu zarazy panującej w stolicy, według legendy odprawiał msze w kaplicy św. Anny. Dlatego jego pobyt w Olkuszu postanowiono upamiętnić polichromią z łacińską i polską inskrypcją oraz herbem<sup>55</sup>.

Uwieczniony na polichromii herb papieski Klemensa VIII (wzorowany na herbie rodziny Aldobrandini) minimalnie różni się od powszechnie znanych wizerunków tego herbu. Otóż na większości z nich, poza ukośną linią z czterema przekrzyżowaniami znajduje się także sześć gwiazd, w układzie po trzy gwiazdy nad i pod linią. W „olkuskim” herbie nie ma tego elementu. Podobnie w ikonografii można spotkać wersję jego herbu z siedmioma przekrzyżowaniami. Nie znamy dokładnej daty powstania polichromii. Klemens VIII zasiadał na Stolicy Piotrowej w latach 1592–1605. Pewnym tropem jest częściowo zrekonstruowany napis na południowej ścianie kaplicy „Zofia Zbythnia, wdowa po Bartłomieju Zbytnim założycielu sztolni Pileckiej pod Olkuszem, rajcy tegoż miasta i sztolmistrzu, tę kaplicę po pożarze kościoła swoim sumptem odnowiła”. Niestety nie zachowała się data, jaka była na końcu napisu. Jeśli wykonanie całości polichromii kaplicy było efektem

<sup>55</sup> J. Wiśniewski, dz. cyt., s. 224.





*Godło Stolicy Apostolskiej oraz herby papieża Franciszka i biskupa sosnowieckiego Grzegorza Kaszaka nad wejściem do olkuskiego kościoła. Fot. J. Sypień*

fundacji Zofii Zbytniej, to musiało to mieć miejsce po 1598 roku, w którym zmarł Bartłomiej Zbytni<sup>56</sup>.

W zachodnią ścianę kruchty olkuskiej bazyliki, w 2001 roku została wmurowana pamiątkowa tablica z brązu upamiętniająca nadanie tytułu Bazyliki Mniejszej św. Andrzeja Apostoła. Pod herbem papieskim znajduje się łaciński napis, a pod spodem jego tłumaczenie: „Tej prastarej świątyni/najczcigodniejszy biskup Adam Śmigieński/nadał tytuł kolegiaty olkuskiej w dniu 25 III w roku 1997/piątym po ustanowieniu diecezji/Ojciec Święty Jan Paweł II zechciał ją ozdobić tytułem/bazyliki mniejszej w roku 2001”. Tablica ozdobiona jest godłem Stolicy Apostolskiej, czyli dwoma skrzyżowanymi kluczami.

To samo godło powtórzone jest nad napisem „Bazylika Andrzeja Apostoła”. Poniżej tego napisu, na dwóch wstęgach, znajduje się napis: „Nadzwyczajny jubileusz miłosierdzia/Drzwi święte”. Po jego lewym boku znajduje się herb Grzegorza Kaszaka, który przyjął w 2009 roku, kiedy został ustanowiony biskupem sosnowieckim. Po prawej stronie wstęgi znajduje się herb papieża Franciszka, jaki przyjął w 2013 roku.

Na podstawie późnorenesansowego ołtarza datowanego na początek XVII wieku z późniejszym obrazem Przemienienia Pańskiego został umieszczony symbol Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. W okrągłe pole jest wpisany krzyż, który jednoczy pięć kontynentów, przedstawionych jako pięć gołębi. Gołębie stykają się ze sobą symbolizując jedność i braterstwo.

<sup>56</sup> *Dzieje Olkusza...*, T. 1, s. 286.

Na wykonanej z czarnego marmuru podstawie ołtarza św. Jana Kantego w olkuskim kościele znajduje się herb Akademii Krakowskiej, której Jan Kanty był profesorem. Rokokowy ołtarz św. Jana Kantego pochodzi z 1769 roku i podobnie można datować sam herb. Fundatorem ołtarza był olkuski proboszcz ks. Andrzej Kanty Ślęczkowski (ok. 1730–1780). Był on doktorem filozofii, profesorem wymowy w Akademii Krakowskiej, a także wykładowcą w Kolegium Nowodworskiego, czyli szkole przygotowawczej przy Akademii Krakowskiej – pierwszej z tzw. kolonii akademickich. W latach 1756–1762 nauczał tam gramatyki, poetyki, retoryki oraz dialektyki. Wcześniej, w latach 1752–1756 był dyrektorem kolonii akademickiej w Widawie<sup>57</sup>.

Warto dodać, że herb Akademii Krakowskiej, którego godłem są skrzyżowane berła królewskie, przez wieki podlegał minimalnym modyfikacjom. Korona ponad berłami pojawia się dopiero w połowie XVII wieku.



*Herb Akademii Krakowskiej nad wejściem do kaplicy św. Jana Kantego w Olkuzsu.*

*Fot. J. Sypień*

Takie wyobrażenie herbu z koroną znamy m.in. z pieczęci Akademii wykonanej po 1656 roku, kiedy to średniowieczna pieczęć uległa zniszczeniu podczas najazdu szwedzkiego<sup>58</sup>. W porównaniu do herbów Akademii Krakowskiej z tego okresu, „olkuski” herb różni się tym, że tarcza herbowa jest owalna, korona znajduje się na tarczy, a nie ponad nią, a u dołu tarczy jest wieniec laurowy. Ten element zachował się do naszych czasów jedynie w tzw. pieczęci mniejszej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie<sup>59</sup>.

Nieco inne wyobrażenie herbu Akademii Krakowskiej znajduje się nad wejściem do kaplicy św. Jana Kantego, jaka wznosi się na południe od olkuskiego kościoła. Na tarczy zbliżonej

kształtem do tarczy barokowej znajduje się godło, czyli skrzyżowane berła, a nad nimi otwarta korona. Po bokach tarczy znajduje się półokrągły wieniec laurowy.

Jan Kanty był proboszczem olkuskim w 1439 roku. Według legendy mieszkał w niewielkim, przylegającym do muru miejskiego domu w południowej części placu kościelnego. W 1680 roku został beatyfikowany,

<sup>57</sup> Z. Ruta, *Nauczyciele kolonii akademickich Uniwersytetu Krakowskiego w XVIII wieku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Historyczne 4”, Z. 32: 1968, s. 120–121, 148.

<sup>58</sup> Z. Piech, *Orzeł i święty Stanisław w herbie Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Alma Mater”, 2012/2013, nr 152–153, s. 60.

<sup>59</sup> Załącznik nr 1 do Statutu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wzory herbów, pieczęci i flagi Uniwersytetu, wzór herbu Collegium Medicum oraz tekst Pieśni Gaude Mater Polonia, B. Wiśnik, *Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, księga znaku, Cz. 1*, Kraków 2008.

a w 1767 roku kanonizowany. W 1738 roku w miejscu wspomnianego domu została wzniesiona kaplica, gruntownie rozbudowana i przebudowana w 1897 roku<sup>60</sup>.

Najstarszy wizerunek herbu Królestwa Polskiego znajduje się na opisywanej wcześniej polichromii zdobiącej wschodnią ścianę prezbiterium. Malowidło ściennie o motywach roślinnych i figuralnych zostało wykonane w 1592 roku. Odkryte zostało w 1960 roku<sup>61</sup>. Herb Królestwa Polskiego został przedstawiony na barokowej tarczy z koroną otwartą. Całość obwiedziona jest wieńcem laurowym, i podobnie jak w przypadku herbu Olkusza, herb jest trzymany przez postacie gwarków (górników) z kopaczkami na ramionach. Na piersiach orła jest herb Zygmunta III Wazy, czyli „Snopek”. Taki wizerunek godła, czyli Orzeł z herbem Waza na piersi, znamy m.in. z dokumentów nobilitacyjnych opracowanych w kancelarii Zygmunta III Wazy<sup>62</sup>. Wiemy, że taki herb, czyli Orzeł z herbem Wazów na piersi i mottem: „Panem non fulmina” (Chlebem, nie razami), wisiał w sypialni króla Władysława IV<sup>63</sup>.

O ile godło herbu namalowanego na ścianie olkuskiego kościoła, czyli złoty Snopek jest zbliżone do innych wyobrażeń herbu z tego okresu, o tyle zastanawiająca jest różnica w kolorze tła. Tarcza podzielona jest na trzy pola w skos. Pole środkowe jest barwy niebieskiej, a górne i dolne – czerwonej. Tymczasem w większości znanych herbów Wazów pole dolne jest czerwone, środkowe białe, a górne niebieskie. Co ciekawe, taki układ barw występował w herbie rosyjskiej guberni wazowskiej na obszarze obecnej Finlandii. Niemniej użycie godła z herbem Wazów jest potwierdzeniem, iż polichromia została wykonana w czasie panowania monarchów z tej dynastii, a dokładnie Zygmunta III Wazy, który był królem Polski i wielkim księciem litewskim w latach 1587–1632.

Co ciekawe, zarówno w akcie unii lubelskiej, czy uchwałach sejmów z 1569 i 1570 roku, zupełnie został przemilczany problem herbu Rzeczypospolitej. W efekcie, zarówno na pieczęci i chorągwi władcy widniały: na polu podzielonym na cztery części, na pierwszym i trzecim herb Korony, na drugim i czwartym herb Wielkiego Księstwa. Zespałał je herb panującego. W przypadku Wazów Snopek (Vasa), niekiedy był w otoczeniu szwedzkich Trzech Koron i gockich Lwów. W 1588 roku na krakowskim wydaniu konstytucji sejmiku koronacji Zygmunta III Wazy umieszczono orła ze Snopkiem na piersi.

<sup>60</sup> W. Leśniak, dz. cyt., s. 52.

<sup>61</sup> J.E. Dutkiewicz, dz. cyt., s. 11–35.

<sup>62</sup> T. Pietras, *Z Orłem Białym przez wieki. Z dziejów polskiej symboliki państwowej*, „Aleksandrów Wczoraj i Dziś”, T. 31: 2013, s. 36.

<sup>63</sup> B. Pfeiffer, *Caelum et Regnum. Studia nad symboliką państwa i władcy w polskiej literaturze i sztuce XVI i XVII stulecia*, Zielona Góra 2002, s. 182.



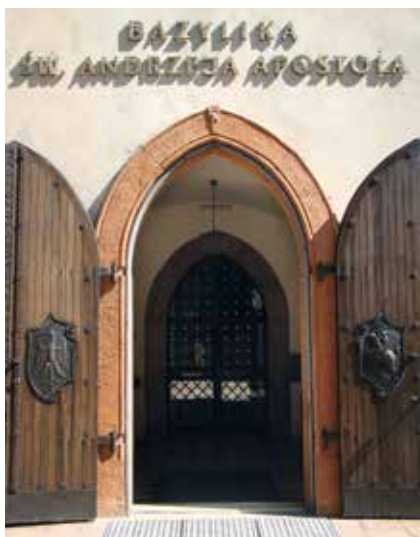
Herb Królestwa Polskiego na ścianie prezbiterium olkuskiego kościoła. Archiwum UMiG Olkusz

Takie właśnie wyobrażenie zostało przedstawione na polichromii w Olkuszu<sup>64</sup>.

Na wewnętrznej stronie drzwi głównego wejścia do kościoła znajdują się wykonane z metalu herby Polski i Litwy. Drzwi z herbami zostały wykonane w 1916 roku przez zakład ślusarski Jana Jarno w Olkuszu. Herby są wzorowane na atrybutach, jakie znajdowały się przy wejściu do Ossolineum we Lwowie<sup>65</sup>.

Ponad półmetrowej wysokości orzeł w koronie znajduje się na szczycie dachu dzwonnicy przy kościele św. Andrzeja w Olkuszu. Orzeł w koronie został wykonany z brązu na zlecenie NSZZ „Solidarność”

Olkuskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych i zamontowany podczas remontu dachu w grudniu 1991 roku<sup>66</sup>. Warto dodać, że już wcześniej na dachu olkuskiej świątyni, a dokładnie na sygnaturce, był umieszczony orzeł w koronie.



Herby Polski i Litwy na drzwiach wejściowych do olkuskiego kościoła. Fot. J. Sypień

Wykonał go przed 1914 rokiem olkuski rzemieślnik i działacz społeczny Jan Jarno. W 1910 roku, kiedy kończono odbudowę dachu olkuskiego kościoła, zlecono mu umieszczenie na szczycie sygnaturki blaszanego kogucika, wskazującego kierunek wiatru. Jarno zamiast kogucika umieścił tam polskiego orła w koronie. Ktoś doniósł o tym władzom rosyjskim. Wyznaczono dzień kontroli. Aby nie narażać swych dzieci na prześladowania, Jarno wczesnym świtem wspiął się na szczyt sygnaturki, zdjął orła i zamontował na jego miejsce kogucika. Orzeł leżał schowany w jego warsztacie i został zamontowany ponownie na dachu kościoła podczas I wojny

<sup>64</sup> H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów. Czasy Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 2002, s. 14.

<sup>65</sup> J. Wiśniewski, dz. cyt., s. 219.

<sup>66</sup> (besz), *Korona*, „Przegląd Olkuski” 1992, (20 I), s. 1.

światowej, gdy z Olkusza uciekli Rosjanie. A blaszany kogucik podobno długi czas wisiał na pamiątkę w oknie warsztatu Jana Jarno<sup>67</sup>.

W olkuskim kościele znajduje się także pamiątkowa tablica w kształcie lilijki – symbolu harcerstwa – wmurowana w 1985 roku ku pamięci harcerzy olkuskich. Na tablicy znajduje się krzyż harcerski.

Można powiedzieć, że istniejący od XIV wieku olkuski kościół św. Andrzeja Apostoła jest nie tylko skarbnicą historii miasta, ale także miejscem, gdzie możemy znaleźć znaki i symbole poświęcone konkretnym osobom czy organizacjom związanym z miastem. Niestety nie potrafimy już odczytać znaczenia części z nich.

#### BIBLIOGRAFIA

(besz), *Korona*, „Przegląd Olkuski”, 1992 (20 I)

W. Drelicharz, Z. Piech, *Dawne i nowe herby Małopolski*, Kraków 2004

J.E. Dutkiewicz, *Odkrycie i konserwacja malowideł z XIV–XVI wieku w prezbiterium kościoła w Olkuszu*, „Ochrona Zabytków” R.17: 1964, nr 3

*Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, T. 1, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, Warszawa–Kraków 1978

*Dzieje Sławkowa*, red. F. Kiryk, Kraków 2001

K. Follprecht, *Gmerki mieszczan krakowskich*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, T. 9: 2003, s. 46–62

*Katalog zabytków sztuki w Polsce*, T. 1, z. 12, Warszawa 1953

„Kronika Powiatu Olkuskiego”, R. 2: 1918, nr 38/39

W. Leśniak, *Olkuska Bazylika św. Andrzeja na tle dziejów miasta i parafii*, Olkusz 2006

J. Majewska, *Kogucik na wieży*, mps, zbiory olkuskiego Muzeum PTTK

P.N. Małachowski, *Zbiór nazwisk szlachty z opisem herbów własnych familiom zostającym w Królestwie Polskim i Wielkim Xięstwie Litewskim*, Łuck 1790

A. Małecki, *Studia heraldyczne*, T. 2, Lwów 1890

K. Mikulski, *Tarcze herbowe z kościoła Mariackiego w Toruniu*, Warszawa 2015

D. Molenda, *Polski otów na rynkach Europy Środkowej w XIII–XVII wieku*, Warszawa 2001

B. Pfeiffer, *Caelum et Regnum. Studia nad symboliką państwa i władcy w polskiej literaturze i sztuce XVI i XVII stulecia*, Zielona Góra 2002

Z. Piech, *Orzeł i święty Stanisław w herbie Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Alma Mater”, 2012/2013, nr 152–153, s. 59–65

<sup>67</sup> J. Majewska, *Kogucik na wieży*, mps, zbiory olkuskiego Muzeum PTTK.

- T. Pietras, *Z Orłem Białym przez wieki. Z dziejów polskiej symboliki państwowej, „Aleksandrów Wczoraj i Dziś”*, T. 31: 2013, s. 8–55
- K. Pieradzka, *Amenda Stanisław* [w:] PSB, T. 1, Kraków 1935, s. 86
- Polskie herby miejskie*, red. T. Szczuchura, Warszawa 1963
- B. Ratusiński, *Horlemus Hieronim* [w:] PSB, T. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 625–626
- Z. Ruta, *Nauczyciele kolonii akademickich Uniwersytetu Krakowskiego w XVIII wieku, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Historyczne 4”*, Z. 32: 1968
- Słownik biograficzno-historyczny Polski*, T. 1, red. A. i A. Stekert, Kraków 1885
- J. Sypień, *Gmerki mieszczan olkuskich*, Olkusz 2003
- J. Sypień, *Zagadka ołowianej tablicy, „Ilcusiana”* Nr 13: 2015, s. 35–43
- J. Sypień, O. Dziechciarz, *Pamięć śladów, śladami pamięci – miejsca pamięci narodowej na ziemi olkuskiej*, Olkusz 2015
- K. Urbaniak, *The Renaissance Organ of Olkusz. Ars Sonora 2019 Basilica Minor St. Andrew the Apostle, Olkusz, Poland, „Folia Organologica. International yearbook of organ and organ music”* 2019, nr 2
- B. Widlak, *Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, księga znaku*, Cz. 1, Kraków 2008
- H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów. Czasy Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 2002
- J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskiem, Marjówka Opoczyńska* 1933
- W. Wittyg, *Znaki pieczętne mieszczan w Polsce w XVI i zaraniu XVII wieku*, Kraków 1906

Iwona Zawidzka

Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni

<https://orcid.org/0000-0002-9664-0103>

## UCZNIOWIE ŻYDOWSCY W BOCHEŃSKIM GIMNAZJUM (OD KOŃCA XIX WIEKU DO ROKU 1939)

### STRESZCZENIE

Artykuł o młodzieży żydowskiej w gimnazjum bocheńskim powstał zarówno w oparciu o literaturę, jak i zasoby Archiwum Narodowego w Krakowie, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Muzeum w Bochni. Ważnym źródłem do poznania życia szkoły były sprawozdania gimnazjalne, prasa lokalna oraz uczniowska. W tekście znalazły się informacje o wielu uczniach i ich rodzicach, omówione zostały warunki bytowe młodzieży, życie szkolne, kłopoty z dyscypliną, przypadki przerwania nauki, aktywność pozalekcyjna. W osobnym rozdziale przywołane zostały uczennice pochodzenia żydowskiego. Istotnym zagadnieniem poruszonym w artykule są także późniejsze losy niektórych absolwentów szkoły.

SŁOWA KLUCZOWE: BOCHNIA, GIMNAZJUM, SZKOŁA, UCZNIOWIE, ŻYDZI

### SUMMARY

## JEWISH PUPILS IN THE BOCHNIA GYMNASIUM. (FROM THE END OF THE 19TH CENTURY TO 1939)

The article on Jewish youth in the Bochnia Gymnasium was based both on literature and on the resources of the National Archives in Cracow, the Archives of the Jagiellonian University, and the Bochnia Museum. Important sources for learning about the life of the school were gymnasium reports, the local press, and student newspapers. The text includes information about many students and their parents and discusses the living conditions of young people, school life, discipline problems, dropouts, and extracurricular activities. In a separate chapter, female students of Jewish origin are referred to. The later fate of some of the school's graduates is also an important issue addressed in the article.

KEY WORDS: BOCHNIA, GYMNASIUM, JEWS, PUPILS, SCHOOL



Rozpoczynające w roku 1817 swą działalność edukacyjną gimnazjum w Bochni, było otwarte dla różnych grup mieszkańców miasta oraz bliższej i dalszej okolicy, w tym także dla młodzieży pochodzenia żydowskiego. Stanowiła ona niewielką część wszystkich wychowanków, a najliczniejszą grupę – 7,7% całej społeczności uczniowskiej – tworzyła w roku szkolnym 1918/1919, u progu niepodległości Polski<sup>1</sup>. Wcześniej, na przykład w roku 1872, na 112 uczniów tylko trzech było pochodzenia żydowskiego<sup>2</sup>, a na początku lat 30. XX wieku wśród 490 wychowanków 22 było Żydami (ok. 4%)<sup>3</sup>, o wiele mniej, niż wynosiła średnia dla województwa krakowskiego<sup>4</sup>. Byli to młodzi ludzie, którzy zdecydowali się na pogłębienie edukacji świeckiej, a wielu z nich kontynuowało naukę w szkołach wyższych. Dla ucznia żydowskiego nauka w szkole publicznej wiązała się z trudnością, której przyczyną była konieczność uczęszczania w soboty na zajęcia w szkołach, gdzie większość stanowiła młodzież katolicka<sup>5</sup>. Jak wspominał Zew Fischler<sup>6</sup>, jego brat Henryk, gimnazjalista, starał się ukrywać sobotnie uczestnictwo w lekcjach przed współwyznawcami. Wychodził z domu około szóstej rano, aby nie być widzianym przez żydowskich sąsiadów. Po szkole wracał jakby ze spaceru, a teczkę przynosili mu nieżydowscy koledzy. Jeszcze przed rozpoczęciem gimnazjum bocheńskiego rodzice Henryka byli namawiani, aby syna, bardzo zdolnego ucznia chederu, nie posyłać do tej szkoły, aby nie zszedł z prawej drogi; lepszym rozwiązaniem miało być gimnazjum hebrajskie w Krakowie. Podobne doświadczenie było zapewne udziałem także innych uczniów wyznania mojżeszowego.

Młodzież, określana jako młodzież pochodzenia żydowskiego, nie była jednolita, bowiem różna była samoidentyfikacja żydowskich absolwentów bocheńskiego gimnazjum. Ilustrują to wpisy na studia uniwersyteckie (Uniwersytet Jagielloński): niektórzy z nich swą narodowość utożsamiali z polską, inni – z żydowską. Jako osoby narodowości polskiej (obok języka polskiego jako ojczystego oraz religii mojżeszowej) określiły się m.in. siostry Halina i Maria Müllerówny, córki adwokata Gerschona vel Gustawa,

---

<sup>1</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji Państw. Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni za rok szkolny 1918/19*, Bochnia 1919, s. 22.

<sup>2</sup> C. Majorek, W. Marmon, *Gimnazjum bocheńskie w okresie niewoli narodowej* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu. Suplement 170 lat gimnazjum w Bochni*, red. Z. Ruta, Bochnia 1988, s. 19.

<sup>3</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji Państw. Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni za rok szkolny 1930/31*, Bochnia 1931, s. 33.

<sup>4</sup> Dla woj. krakowskiego w roku szkolnym 1930/31 było to 14%, za: K. Samsonowska, *Wyznaniowe gminy żydowskie i ich społeczności w województwie krakowskim (1918–1939)*, Kraków 2005, s. 215.

<sup>5</sup> A. Żbikowski, *Żydzi krakowscy i ich gmina w latach 1868–1919*, Warszawa 1994, s. 261.

<sup>6</sup> Z. Fischler, *Im Schatten der Eiskälte und der Trauer*, Tel-Aviv 2000, s. 14.



*Budynek gimnazjum, 1914 r., pocztówka, nakład Ozjasz Pomeranz.  
Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni, nr inw. MB-H/5257*

który w swoich czasach studenckich identyfikował się podobnie. Takiego samego wyboru dokonali, np. Abraham Sthiel, Kalman Schlosser, Anna Maria Fränkel, Ignacy Zuckerman, Ferdynand Leopold Kronik, czy Zygmunt Lamensdorf. Osoby przypisujące sobie narodowość żydowską, za język ojczysty uważały język hebrajski (np. Saul Landfish, Felicja Schwimmer<sup>7</sup>)

---

<sup>7</sup> Co ciekawe, w roku akademickim 1925/1926, jako język ojczysty wybrała polski (Archiwum UJ, sygn. S II 333b, Filozof. 1925/6).

lub język polski (np. Cecylia Blum<sup>8</sup>, Marjem Enger, czy Estera Schechter<sup>9</sup>). Natomiast tym, co łączyło obie grupy, jak pokazują to wpisy na kolejne semestry studiów uniwersyteckich, była religia mojżeszowa.

Artykuł przedstawia tylko pewną grupę gimnazjalistów pochodzenia żydowskiego. Wybór konkretnych osób podyktowany został przede wszystkim dostępnością i charakterem zebranego materiału źródłowego. Ukazanie miejscowej młodzieży żydowskiej o edukacyjnych ambicjach, daje pośrednio także pewien obraz środowiska bocheńskich Żydów.

Prezentację osób ułożono według zagadnień opisujących ucznia, jego rodzinę, życie szkolne, dokonania w życiu dorosłym, a także wydarzenia zewnętrznym, o charakterze historycznym.

#### ZAJĘCIA RODZICÓW

Uczniowie żydowscy wywodzili się z różnych środowisk. Byli dziećmi miejscowej inteligencji, kupców, przemysłowców, a także rzemieślników, robotników i rolników. Synem rolnika z Książnic Izaaka Mojżesza i Ryfki ze Sternlichtów był urodzony w 1894 roku lekarz Jehoszua vel Zygmunt Lamensdorf. Z kolei z rodziny robotnika Lesera Gottlieba pochodził zdolny, lecz niezbyt pilny Samuel<sup>10</sup>, który naukę w gimnazjum rozpoczął w roku szkolnym 1926/1927. Ojciec braci Silberringów, Dawida<sup>11</sup> oraz Ludwika<sup>12</sup>, Samuel<sup>13</sup>, był drukarzem. W 1921 roku otrzymał zgodę na prowadzenie drukarni przy ul. Kazimierza Wielkiego, w kamienicy zwanej „Brandtówką”. Najpierw pełnił tam obowiązki zastępcy właściciela, Hirscha Leiba Brandsdorfera, a rok później otrzymał koncesję z pełnym uprawnieniem; prowadził także biuro ogłoszeń i rozwieszania plakatów<sup>14</sup>. W latach 30. XX wieku był członkiem bocheńskiej rady miasta. Ojciec Julii Rosenberg,

---

<sup>8</sup> Archiwum UJ, sygn. S II 353, Karty wpisowe 1928/9. Urodzona w 1908 r. w Bochni, córka Wolfa (kupiec), zam. ul. Floris 412; prywatystka; matura 1925/26, absolwentka Wydziału Filozoficznego UJ.

<sup>9</sup> Archiwum UJ, sygn. S II 359, Karty wpisowe 1925/6; I. Zawidzka, *Przewodnik po cmentarzu żydowskim w Bochni*, Bochnia 2018, s. 65.

<sup>10</sup> Urodzony 14.03.1916 r. w Bochni.

<sup>11</sup> Dawid Silberring (lub Silbering), ur. 1921 r. w Bochni, matura 1938/1939, liceum o profilu mat.-fiz.

<sup>12</sup> Ludwik Silberring (lub Silbering), ur. 1925 r. w Bochni, początek szkoły 1937/1938.

<sup>13</sup> Samuel Silberring (lub Silbering), ur. 1886 r. w Mogilanach pod Krakowem, za: J. Flaszka, *Drukarnstwo i edytorstwo bocheńskie do roku 1945*, Bochnia 1985, s. 49.

<sup>14</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie. Oddział w Bochni (dalej: ANBoch.), sygn. 30/1/17/693, Rejestr przemysłowców w Bochni, ANBoch. sygn. 30/1/17/694, Spis przemysłowców miasta Bochni.

Filip (Efraim Fiszel)<sup>15</sup>, pracował jako urzędnik sądowy; zmarł mając 45 lat, w lipcu 1911 roku. Leib Monderer oraz jego żona Chawe z Krumholzów, rodzice Chaima, który urodził się w 1879 roku, a szkołę ukończył 20 lat później, byli właścicielami dóbr w Nieszkowicach Małych. Chaim, zanim w roku szkolnym 1895/1896 trafił do gimnazjum bocheńskiego, uczył się w Tarnowie i w Jaśle.

Wśród żydowskich uczniów były dzieci osób pełniących ważne funkcje w gminie żydowskiej. Leon Kapelner<sup>16</sup>, ojciec Szymona, prowadził metryki izraelskie. Z kolei ojciec Marjem Enger, Rubin<sup>17</sup>, był kupcem, a jednocześnie sprawował funkcję członka stowarzyszenia Chewra Kadisza, które organizowało pochówki zmarłych Żydów. Ojcem rówieśnicy Marjem, urodzonej w 1903 roku Miny, był Aleksander (Sender) Blumenfrucht, na co dzień handlujący różnymi towarami, w tym farbami. W czasie, gdy w latach 30. XX wieku powstawała nowa synagoga przy ulicy Trudnej, piastował funkcję prezesa gminy żydowskiej. Działał także jako skarbnik w Towarzystwie Modlitwy i Dobroczynności „Chaduszim”. Życie stracił podczas jednej z akcji likwidacyjnych bocheńskiego getta – został zastrzelony przez SS-manów na ulicy Kowalskiej<sup>18</sup>. Minka ukończyła gimnazjum jako prywatystka (wolna słuchaczka), zdając w 1923 roku maturę „z postępowaniem celującym”. Po studiach na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracowała jako nauczycielka. Administratorem bóżnicy „Chaduszim” w początkach XX wieku był ojciec Abrahama Holländera, Aron, kupiec, handlujący w swoim sklepie na Rynku Głównym m.in. herbatą, kawą, cukrem, świecami i winem. Izidor (Izrael) Schneider<sup>19</sup>, mieszkaniec domu przy ulicy Kościuszki, ojciec gimnazjalisty Jakuba Dawida<sup>20</sup>, był przemysłowcem i kupcem. Gdy w 1932 roku gmina izraelska rozpoczęła wznoszenie domu modlitwy przy ulicy Trudnej, także on, podobnie jak Sender Blumenfrucht,

---

<sup>15</sup> ANBoch., sygn. 30/228/18, Księga zgonów Izraelskiego Okręgu Metrykalnego w Bochni (T. III Sterbe-matrik, Bochnia), 1900–1911; Filip Rosenberg, pochowany na cmentarzu żydowskim w Bochni.

<sup>16</sup> I. Zawidzka, *Przewodnik po cmentarzu...*, s. 96. Leon Kapelner (Kapellner) zm. 1924 r.

<sup>17</sup> Tamże, s. 90–91. Rubin Enger ur. 1872 r. w Oświęcimiu, zm. 1941 r. w Bochni.

<sup>18</sup> Muzeum im. prof. Stanisława Fishera w Bochni (dalej: MB), sygn. MB-H/5359, S. Fischer, *Żydzi podczas okupacji*, s. 15, relacja Szymona Kemplera.

<sup>19</sup> Żona: Rifka z Mendler (Rafael kupiec i Chawa Mindla z Perlberg w Bochni). Syn Eliasza i Rozy z Apfelbaumów.

<sup>20</sup> Jakub Dawid Schneider, ur. 05.07.1907 r. w Bochni, matura w 1925 r., początek studiów na Wydziale Prawa UJ w roku akademickim 1925/26. *Sprawozdanie Dyrekcji Państw. Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1925/26*, Bochnia 1926, s. 24; M. Kulczykowski, *Żydzi – studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Kraków 2004, s. 658.

był jedną z kilku osób tworzących komitet budowy synagogi. Członkiem tego komitetu był również Wolf Einhorn, ojciec Beniamina<sup>21</sup>, absolwenta gimnazjum, który w roku akademickim 1931/1932 rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim UJ. Swoje dzieci, Halinę i Saula, posłał do miejscowego gimnazjum Mojżesz Landfisch<sup>22</sup>, nauczyciel religii mojżeszowej m.in. w tej właśnie szkole.

#### ZAAANGAŻOWANIE RODZICÓW W DZIAŁANIA DOBROCZYNNNE

Niektórzy rodzice gimnazjalistów angażowali się w działalność charytatywną, wspierającą nie tylko biednych członków gminy żydowskiej, lecz także społeczność szkolną. Przemysłowiec Osiasz Schlosser<sup>23</sup>, ojciec Kalmana recte Klemensa<sup>24</sup>, jako dyrektor Zakładu Kredytowego łożył pieniądze „na ratowanie zdrowia trzech ubogich, ale niezwykle uzdolnionych i pilnych uczniów”<sup>25</sup> bocheńskiego gimnazjum. Natomiast kupiec, właściciel realności i przemysłowiec w jednej osobie, Psachie Schanzer (1848–1917), ojciec Tobiasza<sup>26</sup>, w 1893 roku był jednym z tych, którzy dawali „materiałne i moralne podwaliny” pod budowę bursy gimnazjalnej, przekazując na ten cel 100 zł reńskich<sup>27</sup>. Nie było to działanie jednorazowe – jego nazwisko pojawia się także później wśród protektorów bursy<sup>28</sup>, a towarzyszyli mu inni miejscowi Żydzi, jak Josef Fränkel<sup>29</sup>, Gustaw Müller, Izidor Horowitz

<sup>21</sup> Benjamin Einhorn, ur. 1911 r. w Metz (Francja), w roku szkolnym 1925/1926 był uczniem IVa; ojcem Wolf, kupiec, zam. ul. Leonarda 1418; w roku akademickim 1931/1932 początek studiów na Wydziale Lekarskim UJ.

<sup>22</sup> I. Zawidzka, *Pan od religii*, „Kronika Bocheńska”, 2012, nr 11, s. 35–36.

<sup>23</sup> Osiasz Schlosser (1865–1934), pochodził ze Stryja. I. Zawidzka, *Przewodnik po cmentarzu...*, s. 81.

<sup>24</sup> Kazimierz Klemens Schlosser rozpoczął gimnazjum w roku 1903 (Ia), a w roku akademickim 1911/1912 Wydział Lekarski UJ; w 1912/1913 rozpoczął na Akademii Handlowej jednoroczny kurs dla abiturientów. Od 1912 r. student prawa na UJ; absolutorium 19.01.1920, doktor praw od 20.03.1922 r. W latach 1914/15 i 1916/17 studiował na uniwersytecie wiedeńskim. Od 14.06.1915 r. służył w armii austro-węgierskiej, za: U. Perkowska, *Corpus Academicorum Facultatis Philosophiae Universitatis Jagellonicae 1850–1945*, Kraków 2007, s. 102–103.

<sup>25</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji c. k. gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1909*, Kraków b.r., s. 114.

<sup>26</sup> Adwokat w Bochni (ANBoch., sygn. 30/1/17/694, Spis przemysłowców miasta Bochni); ANBoch., sygn. 30/228/1; Tobiasz Schanzer, ur. 1884 r. w Bochni, ojciec Paschje Schanzer; matura w 1902 r.; listopad 1906 r. – absolutorium z prawa, doktor praw od maja 1908 r.

<sup>27</sup> A. Weiss, *Kronika Towarzystwa Bursy Gimnazjalnej imienia Adama Mickiewicza w Bochni od założenia w dniu 11 sierpnia 1893 do dnia 26 września 1905 r.*, b.m., b.r., s. 5.

<sup>28</sup> *Sprawozdanie Roczne Towarzystwa Bursy Gimnazjalnej im. A. Mickiewicza w Bochni za rok administracyjny od 1-go września 1907 r. do 31-go sierpnia 1908 r.*, Bochnia 1908, s. 7.

<sup>29</sup> Józef Fränkel, lekarz, ur. 1866 r. w Tarnowie; żona Augusta Schöngut, ur. 1870 r. w Bochni.

czy Aron Holländer<sup>30</sup>. Fakt ten jest tym bardziej ciekawy, że nazwiska żydowskie trudno znaleźć wśród uczniów korzystających z bursy. Warto natomiast dodać, że syn Psachiego Schanzer, wspomniany już Tobiasz, kontynuował działalność charytatywną ojca jako prezes Stowarzyszenia Opieki nad Sierotami i Dziećmi w Bochni (sekcja „Centosu”), zajmującego się osieroconymi i biednymi dziećmi żydowskimi; życie zakończył w czasie II wojny światowej – „został zastrzelony na skutek działań wojennych”<sup>31</sup>.

Zaangażowanie w działalność charytatywną wykazywała Augusta Fränkel, matka Anny Marii, żona miejscowego lekarza, organizując zbiórki pieniędzy na biedne dzieci. Dobroczynnie angażowała się również matka Melity Kronik, uczennicy, która rozpoczęła naukę w gimnazjum w 1934 roku. Ojciec Melity, dr Fryderyk Leopold Kronik, sam absolwent bocheńskiego gimnazjum oraz prawa na UJ<sup>32</sup>, był adwokatem, a także prezesem Stowarzyszenia „Gemiluth Chasadim”. Kronikowie posiadali parcelę przy ulicy Sienkiewicza, sąsiadującą z placem przeznaczonym pod budowę sierocińca żydowskiego<sup>33</sup>, a korespondencję kierowaną na adres ochronki przyjmowała matka Melity; wskazuje to na jej zaangażowanie w działalność sierocińca.

## MIESZKANIE

Gimnazjaliści pochodzący spoza Bochni wynajmowali stancje, a każdy uczeń miał miejscowego opiekuna lub „nadzorcę”. Tak było również w przypadku uczniów pochodzenia żydowskiego. Opiekunem prywatystki Feigli Feig<sup>34</sup> z Nowego Wiśnicza, późniejszej studentki UJ na Wydziale Filozoficznym, która do gimnazjum chodziła w latach 20. XX wieku, był Dawid Lichtblau, kupiec z ulicy Wołowej<sup>35</sup>. „Nadzorcą” pochodzących z Niegowici braci Abrahama<sup>36</sup> i Chaima Elsnerów<sup>37</sup> w pierw była wynajmująca im mieszkanie wdowa Sale Silberspitz z ulicy Niecałej (nr 582), a później

<sup>30</sup> *Sprawozdanie Roczne Towarzystwa Bursy Gimnazjalnej im. A. Mickiewicza w Bochni*, Bochnia 1908 i 1910, Bochnia 1910, s. 13.

<sup>31</sup> Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, sygn. 211/236, Żydowska Samopomoc Społeczna, dokument z dnia 10 IX 1940 r.

<sup>32</sup> Od kwietnia 1920 r., za: U. Perkowska, dz. cyt., Kraków 2007, s. 163.

<sup>33</sup> ANBoch., sygn. 30/1/2693. Budowa prawdopodobnie nie doszła do skutku.

<sup>34</sup> Urodzona 25.08.1909 r. w Wiśniczu Nowym, matura w roku szkolnym 1928/1929; prywatystka. Ojciec Feiweł Feig, szynkarz w Nowym Wiśniczu. W roku akademickim 1929/1930 rozpoczęła studia na Wydziale Filozoficznym UJ, a od 1930/1931 studiowała farmację na tej samej uczelni.

<sup>35</sup> Dzisiejsza ul. Wojska Polskiego.

<sup>36</sup> Urodzony 19.03.1908 r. w Niegowici, ojciec Mojżesz (Maurycy), propinator i przemysłowiec, matka Rachel Kalfas; matura 1927, studia rozpoczęte w roku akademickim 1928/1929 na Wydziale Prawa UJ.

<sup>37</sup> Urodzony 24.08.1911 r. w Niegowici, brat Abrahama; matura 1930 r.



kupiec Samuel Błoński. Józefa Maibrucha<sup>38</sup> ze Słomki nadzorował Eliasch Gottlieb, szklarz z Różanej; po jakimś czasie zastąpił go Mendel Gottlieb, kupiec mieszkający przy ulicy Białej 190<sup>39</sup>. Zdarzało się również i tak, że uczeń pochodzący z okolic miasta decydował się mieszkać w domu rodzinnym i pokonywać drogę do szkoły każdego dnia. Syn wiśnickiego adwokata, Artur Färber (Ferber), gimnazjalista w latach 30. XX wieku, najpierw mieszkał przy Wiśnickiej, w domu szkolnego kolegi Teodora Wilhelma Lichtiga, a później zdecydował się na codzienne dojazdy z Wiśnicza.

#### OPŁATY SZKOLNE

Niezamożnym uczniom żydowskim, podobnie jak ich chrześcijańskim kolegom, przysługiwały pewne przywileje. Jednym z nich było zwolnienie z opłaty szkolnej<sup>40</sup>. Skorzystał z tego na przykład Izydor (Izrael? ur. 1906) Feniger, który w roku szkolnym 1917/1918 był uczniem klasy pierwszej. Wprawdzie jego ojciec Samuel był kupcem, jednak ze względu na trójkę dzieci w rodzinie, w listopadzie 1917 roku zapadła jednogłośnie decyzja o całkowitym uwolnieniu Izydora z opłat. Zaważyło na tym dobre zachowanie ucznia oraz jego zaangażowany stosunek do nauki. Podobnie postąpiono wobec mającej kilkoro rodzeństwa Chaji Flaumenhaft<sup>41</sup>, córki handlarza Jakuba. Chaja, podobnie jak Izydor, wykazała się dobrym zachowaniem i „uzdolnieniem”. W tym samym czasie, w 1917 roku, z przywileju „uwolnienia od opłaty szkolnej” skorzystali także inni uczniowie żydowscy, jak pochodzący z wielodzietnej rodziny Abraham Holländer, brat czwórki rodzeństwa oraz Dawid Neiger, którego ojciec w tym czasie przebywał w wojsku. Z opłat szkolnych został zwolniony Mojżesz Jakober<sup>42</sup>, syn Arona, dostawcy materiałów drzewnych do salin<sup>43</sup> (rok 1919). Na utrzymaniu Arona Jakobera były cztery osoby, a rodzina nie posiadała żadnego innego majątku oprócz parterowego domu.

---

<sup>38</sup> Urodzony 7.03.1911 r., w Słomce; matura 1932 r.

<sup>39</sup> Prawdopodobnie synem Mendla Gottlieba był Salomon Zygmunt Gottlieb, który studiował sztuki piękne w Monachium i prowadził zakład fotograficzny „Zorza” w Krakowie przy ul. Świętego Krzyża.

<sup>40</sup> ANBoch., sygn. 30/39/15, Protokoły z konferencji nauczycieli, s. 1092–1102 oraz ANBoch., sygn. 30/39/15, Protokoły z konferencji nauczycieli 1919–1933, s. 1256–1824.

<sup>41</sup> Urodzona 20.09.1900 r. w Bieśniku, prywatystka; matura 1919 („dojrzała z odznaczeniem”), przyjęta do kl. VI gimnazjum w Bochni w roku szkolnym 1916/1917, na podstawie egzaminu wstępnego. Studia rozpoczęte w roku akademickim 1919/1920 na Wydziale Filozoficznym UJ.

<sup>42</sup> Urodzony 25.05.1909 r. w Nowym Wiśniczu, matura 1927 r.

<sup>43</sup> ANBoch., sygn. 30/1/17/694, Spis przemysłowców miasta Bochni.



## KŁOPOTY Z DYSCYPLINĄ

Wydaje się, że przynależność religijna nie wpływała na stopień zdyscyplinowania uczniów. Kłopoty wychowawcze sprawiała młodzież z różnych grup wyznaniowych, również wyznawcy judaizmu. Jak zanotowano w dokumentach szkolnych, Berl Kapelner<sup>44</sup>, otrzymawszy „złą notę”, kłócił się z nauczycielem, kręcił się w ławce podczas modlitwy, a „upomniany impertynencko jak zwykle się tłumaczył”<sup>45</sup>. Trudno się zatem dziwić, że jego ojciec Leon był niejednokrotnie wzywany do szkoły. Z kolei Kalman recte Klemens Jassem<sup>46</sup>, szwagier nauczyciela religii mojżeszowej Mojżesza Landfischka, przez kilka dni był nieobecny w szkole, tłumacząc absencję szkarlatyną. Gdy okazało się, że choroba ta wystąpiła nie u niego, lecz w rodzinie jego siostry, która zamieszkała u rodziców i brata ze zdrowym dzieckiem, aby nie zaraziło się od chorego, został ukarany. Podczas konferencji nauczyciele uznali nieobecność Kalmana za bezpodstawną i w związku z tym obniżono mu ocenę ze sprawowania z „dobrej” na „odpowiednią”<sup>47</sup>. Baruch Nebenzahl<sup>48</sup>, uczeń klasy siódmej (1904/1905) trafił na 8 godzin do „karceru” (aresztu szkolnego), za granie w bilard w cukierni i nieposłuszeństwo względem nauczyciela. Podobne „przestępstwo” popełnił Artek (Artur) recte Abusch Monderer<sup>49</sup>, późniejszy prawnik po studiach na UJ, którego również ukarano ośmiogodzinnym pobytem w areszcie. Jego młodszemu bratu Leonowi<sup>50</sup>, groziło wydalenie z gimnazjum za palenie papierosów na terenie szkoły, pomimo surowych zakazów. Taki czyn karano 16-godzinnym pobytem w karcerze, jednak część grona pedagogicznego, biorąc pod uwagę butę i przechwałki Leona, chciała wyrzucić go ze szkoły. I choć za wykluczeniem było 20 pedagogów, a za karcerem tylko 5, Leon w szkole

<sup>44</sup> ANBoch., sygn. 30/39/51, Katalog okresowy, 1904/1905, kl. VIIIb. Urodzony 1885 r. w Bochni, ojciec Leon; matura 1905 r. Studia medyczne na UJ w latach 1905–1909.

<sup>45</sup> ANBoch., sygn. 30/39/50, Katalog okresowy, 1903/1904, kl. VIIb (wypowiadał pretensje do gospodarza klasy).

<sup>46</sup> Urodzony 7.08.1895 r. w Bochni, ojciec Wolf, urzędnik prywatny, zam. ul. Gazaris; matura 1914 r. („dojrzały jednogłośnię”). W roku akademickim 1916/1917 rozpoczął studia prawnicze na UJ, doktorat z prawa 19.12.1925 r.

<sup>47</sup> ANBoch, sygn. 30/39/15, Sprawozdania itp., protokoły z konferencji nauczycieli, 1914–1918: Rok szkolny 1913/1914, 9.02.1914 r.

<sup>48</sup> Urodzony 23.09.1886 r. w Bochni, rodzice: Feiweł Nebenzahl (szynkarz) i Beile Herz (właścicielka realności); matura 1906 r.

<sup>49</sup> Artek (Artur) recte Abusch Monderer, ur. 7.09.1887 r. w Jasieniu. W kl. VIII, 17.01.1905 r. Matura 1905 r., studia na UJ w latach 1905/1906 – 1909/1910, Wydział Prawa, absolutorium 06.1910 r., doktor praw – 31.07.1912 r.

<sup>50</sup> Urodzony 15.09.1893 r. w Bochni, rodzice: Ignatz Monderer (przedsiębiorca) i Salomea Reutschner; matura w lutym 1912 r. Studia na Wydziale Prawa UJ, absolutorium we wrześniu 1922 r., doktor praw – 20.01.1926 r.

pozostał; maturę zdał w 1912 roku. Uczeń klasy czwartej Berl Reiner został w roku szkolnym 1908/09 wykluczony „ze szkół części kraju” za wybitcie szyby nauczycielowi. Na skali „przestępstw” szkolnych jego przewinienie nie zostało uznane za najgorsze. Uniknął bardziej dotkliwych kar, jakie mogły być zastosowane w placówkach nauczania w Galicji za czyny naganne: wykluczenie ze szkół galicyjskich lub wykluczenie ze szkół całej monarchii<sup>51</sup>.

Z kolei ofiarą szykan, a nawet napaści rówieśników był Benzion Pomeranz<sup>52</sup>, syn c.k. głównego trafikanta, dyrektora kierującego i kasjera Banku dla Handlu i Przemysłu w Bochni. Był młodzieńcem o łagodnym charakterze, co zostało wykorzystane przez kolegów szkolnych w listopadzie 1913.

#### ODEJŚCIE ZE SZKOŁY

Nie wszyscy uczniowie, którzy rozpoczęli bocheńskie gimnazjum stawali się jego absolwentami. Przyczyny mogły być różne: zmiana szkoły, zmiana wizji własnej przyszłości lub, najbardziej dramatyczna, śmierć ucznia. Ciekawą decyzję podjął Uscher Weinfeld<sup>53</sup>. W latach 1931/1932 rozpoczął naukę w gimnazjum jako prywatysta, jednak już w następnym roku porzucił gimnazjum, bowiem rozpoczął studia w Jeszowie Mędrców Lublina. Była to ciesząca się dobrą renomą uczelnia talmudyczna, założona przez Meiera Szapirę. Uscher jeshiwy nie ukończył, a wróciwszy do Bochni zamierzał zdawać eksternistycznie maturę w rozpoczętym kilka lat wcześniej gimnazjum.

Na zmianę szkoły zdecydowali się członkowie rodziny Müllerów – ojciec i jego dwie córki. Urodzony w Wieliczce Gustaw (Gedalie) Müller<sup>54</sup> rozpoczął naukę w gimnazjum w Bochni, a po jakimś czasie kontynuował ją w gimnazjum tarnowskim, gdzie podszedł do matury w roku 1884. Po niepowodzeniu podjął kolejną próbę i w marcu 1885 roku zdał egzamin dojrzałości w Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie. Jeszcze przed złożeniem egzaminu rozpoczął studia prawnicze (w roku akademickim 1884/1885), uzyskując absolutorium w czerwcu 1889, a tytuł doktora praw w grudniu 1892 roku. Po studiach wrócił do Bochni, gdzie był adwokatem oraz członkiem rady miasta; zmarł w Bochni w 1937 roku, a miejscem

<sup>51</sup> Lżejsze kary to: wykluczenie z jednego zakładu lub ze szkół miejscowych.

<sup>52</sup> Urodzony 12.12.1899 r. w Brzesku. W latach 1910–1917 był uczniem gimnazjów w Bochni, Brzesku i Wiedniu. W Bochni zdał maturę w lutym 1918 r.: „na podstawie rozporządzenia J.E. Ministra W. i O. z 17.09.1915 l. 26857 dojrzały jednogłośnie, zwolniony przez komisję egzaminacyjną z wszystkich egzaminów” (ANBoch., sygn. 30/39/159, Protokół główny egzaminów dojrzałości 1913–1920, s. 612–613).

<sup>53</sup> Urodzony 16.12.1920 r. w Bochni.

<sup>54</sup> Urodzony 29.03.1866 r. w Wieliczce (pow. bocheński), ojciec Herman – przedsiębiorca spedytorski, przemysłowiec, zamieszkały w Bochni.

jego wiecznego spoczynku stał się cmentarz żydowski przy ul. Miodowej w Krakowie<sup>55</sup>. Jego córka, Halina Müller<sup>56</sup>, będąc w klasie czwartej (1924/1925), przeniosła się do Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Krakowie i ukończyła je na tyle dobrze, że w roku akademickim 1930/31 rozpoczęła, za przykładem ojca, studia na Wydziale Prawa i Administracji. Z kolei jej siostra Maria Kazimiera Müller<sup>57</sup>, po niepowodzeniach w gimnazjum bocheńskim, pomyślnie ukończyła naukę w Gimnazjum w Jaśle i rozpoczęła w 1923 roku studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Leib Wasserlauf<sup>58</sup>, syn Izaka Wasserlaufa, kupca i pracownika cegielni Leona Forschera, po dwuletniej nauce w gimnazjum, w 1925 roku „w myśl obowiązujących przepisów” stracił „prawo uczęszczania do tutejszego zakładu”, bo z kilku przedmiotów, takich jak polski, historia, przyrodznawstwo, fizyka, matematyka i prace ręczne, otrzymał ocenę niedostateczną, a tylko z czterech (religia, rysunki, śpiew, gimnastyka) – dostateczną.

Z kolei Anna Maria Fränkel<sup>59</sup>, córka i wnuczka miejscowych lekarzy, po zaliczeniu z postępowaniem chlubnym pierwszej klasy w gimnazjum bocheńskim, przeniosła się w 1910 roku do Gimnazjum Żeńskiego w Krakowie. W październiku 1925 roku uzyskała doktorat z medycyny. Co najmniej od 1930 roku pracowała jako lekarz w Bochni<sup>60</sup>. Pomimo, że jeszcze przed okupacją wystąpiła z gminy wyznaniowej żydowskiej i została członkiem wspólnoty ewangelickiej, razem z matką zamieszkała w bocheńskim getcie przy ul. Trudnej 17. Zmarła w 1982 roku i pochowana została na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Orackiej, w grobowcu rodzinnym swego męża Tadeusza Rachwał<sup>61</sup>.

Zdarzały się przypadki, gdy uczniowie gorzej radzący sobie w szkole, rezygnowali z nauki i wybierali inną przyszłość. Jeremiasz Austerweil<sup>62</sup>, syn restauratora Izaaka, opuścił szkołę po pięciu latach nauki i stał się

<sup>55</sup> ANBoch., sygn. 30/1/24/611, Informacja burmistrza Bochni, Bochnia 11.12.1937 r.

<sup>56</sup> Urodzona 11.07.1911 r. w Bochni, córka Gustawa Müllera, adwokata krajowego i Felicji. Początek gimnazjum w 1921 r., prywatystka. Żona Wiesława Duskiego, zm. 1997 r. w Krakowie, za <https://www.geni.com/people/Halina-Duska/6000000030800277217> (dostęp 31.01.2021).

<sup>57</sup> Urodzona 16.12.1903 r. w Bochni, siostra Haliny; w gimnazjum – kl. IIa w roku szkolnym 1916/1917. Zm. 10.11.1993 r. w Krakowie, za <https://www.geni.com/people/Halina-Duska/6000000030800277217>, (dostęp 31.01.2021).

<sup>58</sup> Urodzony w maju 1913 r. w Bochni.

<sup>59</sup> Urodzona 1899 r. w Bochni; w klasie I gimnazjalnej w roku szkolnym 1909/1910 (Ib), prywatystka; na Wydziale Lekarskim od 1917 r.

<sup>60</sup> *Księża adresowa Polski*, Warszawa 1930, hasło: Bochnia, s. 332.

<sup>61</sup> Tadeusz Antoni Rachwał, ur. 16.06.1900 r. w Skawinie, matura w gimnazjum bocheńskim w 1918 r.

<sup>62</sup> Opuścił szkołę 30.09.1933 r., będąc w klasie Va.

kontynuatorem biznesu ojca. W czasie okupacji jego restauracja, zlokalizowana przy ulicy Polnej 1<sup>63</sup>, prowadzona wraz z Karlem Sybirskim i Hermanem Lewingerem, była jedną z pięciu gospód w getcie. Natomiast przed wojną Jeremiasz Austerweil prowadził Hotel Polski przy ul. Poniatowskiego 68, tuż koło dworca kolejowego. Gdy właścicielem hotelu był jeszcze jego ojciec, miejsce to nie cieszyło się, niestety, zbyt dobrą opinią (ginęły rzeczy, również z pokoi gości, zdarzały się bójkę)<sup>64</sup>.

Wilhelm Rosshändler<sup>65</sup>, syn wiśnickiego nauczyciela Salomona, przerwał naukę w 1920 roku, zaraz po trzeciej klasie. Zajął się kupiectwem – do czasów okupacji prowadził przy ulicy Kazimierza Wielkiego sklep z artykułami aptecznymi, kosmetycznymi, gumowymi, gospodarczymi, a także fotograficznymi, „we wielkim wyborze”. Zorganizował w sklepie małą ciemnię, ponieważ sprzedawał papier fotograficzny na sztuki – żadaną ilość arkuszy przekładał do własnych opakowań. Był bardzo uprzejmy, życzliwie przypominał młodym klientom, aby nie rozwijali w drodze do domu zakupionego materiału fotograficznego<sup>66</sup>.

Trudnym czasem dla wszystkich była I wojna światowa. Niektórzy z uczniów zostali wtedy powołani do wojska, więc do egzaminu dojrzałości podeszli po dłuższej przerwie. Zatem w latach 1917 i 1918 do matury przystąpili również uczniowie z takim właśnie, wojskowym doświadczeniem: „[...] celem zdawania matury wojennej uczęszczali po 4 tygodnie do kl. VIII byli uczniowie tutaj. Gimnazjum, służący obecnie w legionach lub c. i k. armii”. Wśród nich byli: Adolf Katz, wspomniany już Benzion Pomeranz i Władysław Rosner. Adolf Katz<sup>67</sup>, zanim został powołany do c. k. armii, był uczniem gimnazjum w Tarnopolu i Wiedniu. W Bochni przyjęty został do kl. VIII gimnazjum. Podczas matury, która miała miejsce w lutym 1918 roku, okazał się „dojrzały z odznaczeniem”, więc został „zwolniony przez komisję egzaminacyjną z wszystkich egzaminów”. Podobnie oceniono Benziona Pomeranza, ucznia gimnazjum w Bochni, Brzesku i Wiedniu. Zdawał maturę w tym samym terminie co Adolf Katz i także on okazał się „dojrzały jednoznacznie, zwolniony przez komisję egzaminacyjną z wszystkich egzaminów”. Natomiast Władysław Rosner<sup>68</sup>, służący w c.k. armii, przystąpił do matury w 1917 roku. Nie został jednak dopuszczony do egzaminu, ponieważ nie

<sup>63</sup> Róg dzisiejszej ulicy Brzeskiej i Poniatowskiego.

<sup>64</sup> „Tygodnik Bocheński”, 1913, nr 12 (14 IX), s. 2; nr 13 (21 IX).

<sup>65</sup> Urodzony 1904 r., gimnazjum rozpoczął w roku szkolnym 1917/1918, w szkole obecny do 1919/1920 (IIIc). Reklama „ceny na Gwiazdkę niższe!”, w: „Echo”, 1934, listopad, s. 3. W getcie mieszkał przy ul. Solna Góra 17.

<sup>66</sup> I. Zawidzka, *Miejsca znaczone krwią*, „Kronika Bocheńska”, 2010, nr 9, s. 36–37.

<sup>67</sup> Urodzony 19.08.1899 r. w Tarnopolu.

<sup>68</sup> Urodzony 21.09.1899 r. w Krakowie.



Nekrolog zamieszczony po śmierci Teodora Wilhelma Lichtiga. „Echo” 1935, wrzesień

pojawił się w szkole na niezbędne przedmaturalne cztery tygodnie przygotowań, choć otrzymał na ten cel urlop. Okazał się „niedojrzały” i został „relegowany na rok”.

Najbardziej dramatyczną przyczyną przerwania nauki był zgon ucznia. Saul vel Zygmunt Nebenzahl<sup>69</sup> z klasy piątej po krótkiej chorobie „został zabrany w kwiecie wieku do grobu”<sup>70</sup>; miał 14 lat. Jego śmierć (1.10.1906) została odnotowana w sprawozdaniu gimnazjalnym za rok 1906/1907<sup>71</sup>.

<sup>69</sup> Urodzony 20.02.1892 r., syn Arona (kupiec). Wpis w dokumentach szkolnych „umarł 1.10.1906”.

<sup>70</sup> Fragment epitafium nagrobnego.

<sup>71</sup> „Rok szkolny 1906/1907 zaznaczył się bolesną stratą kilku uczniów, m.in. Zygmunt Nebenzahl z kl. V, zmarł [...] po krótkiej chorobie”.

Rodzice Zygmunta, zajmujący się kupiectwem Aron<sup>72</sup> i Amelia, oplakiwali syna, a swój ból wyrazili w nagrobnym epitafium: „Przerwany spokój rodziców. Nieszczęście przeszło serca i zapłaczą w duszy gorzko, z powodu wielkiej niedoli [...]”<sup>73</sup>.

Teodor Wilhelm Lichtig<sup>74</sup> stracił życie na skutek wypadku rowerowego; zmarł w szpitalu powszechnym, we wrześniu 1935 roku, mając niespełna siedemnaście lat. Był lubianym przez profesorów i kolegów, utalentowanym, bardzo aktywnym uczniem, który angażował się w wiele pozalekcyjnych inicjatyw. Z polecenia dyrekcji gimnazjum wyruszył do Brzeska i na ul. Szewskiej uległ wypadkowi: spadł ze swego pojazdu, uderzył się o róg domu i doznał wewnętrznego krwotoku. Pogrzeb Teodora Wilhelma stał się – jak pisał „Nowy Dziennik” – „wielką manifestacją szczerego żalu i szczerego współczucia tysięcznych rzesz publiczności, która bez różnicy wyznania i narodowości odprowadzała zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Kondukt pogrzebowy był poprzedzony przez hufiec gimnazjalny z asystą – niosącą wieniec – na czele, oraz prezydium Rady Miejskiej z burmistrzem p. Pacułą na czele. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, a za nią w szeregu uczennice i uczniowie tuł. Gimnazjum wraz z dyrekcją i gronem profesorskim”<sup>75</sup>. Kondukt przemierzał ul. Kazimierza Wielkiego na cmentarz żydowski, gdzie nad trumną wzruszające przemówienie w imieniu grona pedagogicznego wygłosił nauczyciel religii żydowskiej Mojżesz Landfisch, a Józef Wiecech, uczeń klasy VIII, przemawiał w imieniu współuczniów i kolegów. „Rodzicom tragicznie zmarłego [...] towarzyszy głęboki żal i współczucie całego społeczeństwa żydowskiego i nieżydowskiego naszego miasta.”<sup>76</sup>

Zdarzało się, że młodzież rozpoczynająca naukę w innej szkole, po jakimś czasie przenosiła się do gimnazjum bocheńskiego. Maturzystka z 1939 roku, Edyta Schiff<sup>77</sup>, córka właścicieli sklepu żelaznego przy ulicy Kościuszki, rozpoczęła edukację na poziomie średnim w roku szkolnym 1933/1934, jako uczennica klasy I Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Klementyny Hoffmanowej w Bochni. W roku szkolnym 1935/1936 była już uczennicą gimnazjum, a tuż przed początkiem okupacji zdała egzamin dojrzałości kończąc Liceum Humanistyczne.

---

<sup>72</sup> Około 1908 r. ojciec Zygmunta Aron, bocheński kupiec, wybudował przy ul. Brackiej mykwę, I. Zawidzka, *Żydowskie domy modlitwy w Bochni*, „Rocznik Bocheński”, T. 6: 2008, s. 63.

<sup>73</sup> I. Zawidzka, *Przewodnik po cmentarzu...*, s. 104.

<sup>74</sup> Urodzony 13.11.1918 r. w Bochni, zm. 20.09.1935 r. w szpitalu powszechnym, pogrzeb 22.09.1935 r.

<sup>75</sup> „Nowy Dziennik”, 1935, nr 263 (24 IX).

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> Urodzona 03.01.1921 r. w Bochni, córka Jakuba.

## AKTYWNOŚĆ SZKOLNA

Młodzież żydowska, podobnie jak ich katoliccy rówieśnicy-gimnazjaliści, wykazywała się sporą aktywnością pozalekcyjną. Artur Färber (Ferber)<sup>78</sup>, syn adwokata z Wiśnicza, wprawdzie nie skończył bocheńskiego gimnazjum, jednak zapisał się w historii szkoły jako bardzo aktywny twórca tekstów publikowanych w międzyszkolnym czasopiśmie „Echo”, którego po śmierci Teodora Wilhelma Lichtiga, stał się administratorem. Swoje utwory pisane wierszem i prozą publikował w dziale „Wierszokleci”, co pokazuje realistyczny stosunek młodego twórcy (i jemu podobnych) do własnych dzieł. Utwory Färbera bywały żartobliwe<sup>79</sup>, ale i romantyczne, co widać na przykład w opisie przyrody: „[...] Rżyska liliowie zdobne w wrzos. Pożółkłe na nie lecą liście... Jako łyż ziemi, tak rzęściec Lecą na ziemię pełną ros. I ścielą dywan krwawo-złoty [...]”<sup>80</sup>. Jednak inny tekst Färbera pt. *Fragment z wycieczki nad morze* pokazuje sporą wrażliwość autora: „Patrzmy w dal. Oczy nasze ślizgają się po lekko sfalowanej, atramentowej tafli wód, coraz dalej i dalej, lecz nie znajdują kresu. A gdzieś daleko, na krańcach widnokregu niebo z morzem się łączy. Gwiazdy schodzą do morza”<sup>81</sup>.

Wspomniany już Teodor Wilhelm Lichtig na przełomie 1934 i 1935 roku był w zarządzie świetlicy szkolnej. Na jedno z zajęć Kółka Historycznego przygotował razem z kolegą odczyt o polityce zagranicznej Polski. Był redaktorem „Echa”, w którym regularnie publikował swoje teksty, na przykład artykuł *Z dwóch stron przepaści (konieczność wyjścia do młodzieży proletariackiej)*<sup>82</sup>, czy trzyczęściowy artykuł *Jacka Malczewskiego „Zesłanie studentów”*<sup>83</sup>, który można zinterpretować jako tekst polskiego patrioty: „Tak jak długa i szeroka ta straszna Syberia, wszędzie pełno tych dzieci, naszej Ojczyzny, dzieci z różnych stanów się rekrutujących, dzieci, które pragną wolności

<sup>78</sup> Opuścił szkołę 21.12.1935 r., będąc uczniem VIIb.

<sup>79</sup> Wiersz *Smutno mi...* wykorzystuje pomysł Juliusza Słowackiego: „Smutno mi ..., gdy się spać położę, / I lekcji nie zrobię, choć dużo zadane: Leżę już w łóżku (a twarde mam łożę / – I źle posłane...) / Że czwórę ja jutro dostanę może, / – Smutno mi ...! (...) I gdy tak myślę, sen mię szybko zmorzy / A rzeczywistość zmieni nagość nudną – / Pokaże cuda... słyżę głos czyjś hoży: / – buczą na siódmą! / I gdy opuszczam swoje twarde łożę, / – Smutno mi ...!” („Echo”, 1935, luty, s. 11); wiersz *Życie*: „Jeśli ukochasz w życiu coś pięknego / Co z rzem kwiatów idzie na zawody, / Wnet przyjdą ludzie prawd przyniosą chłody, / zmrzają ci piękno dnia szczęścia Twojego”, „Echo”, 1935, marzec, s. 9.

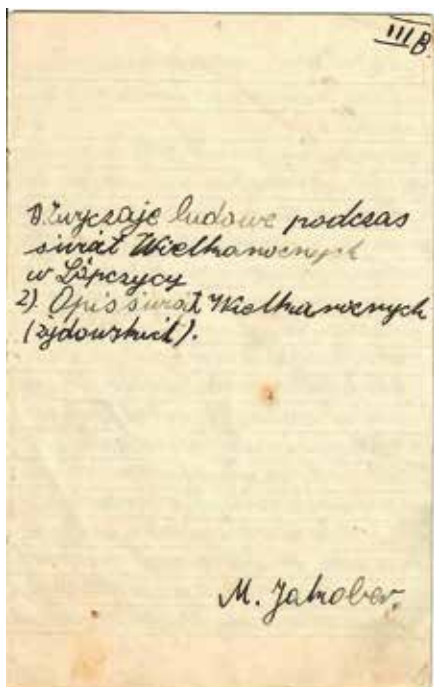
<sup>80</sup> *Z motywów jesiennych*, „Echo”, 1934, listopad, s. 2.

<sup>81</sup> „Echo”, 1935, kwiecień, s. 13.

<sup>82</sup> „Echo”, 1935, wrzesień, s. 6–7.

<sup>83</sup> „Echo”, 1934, grudzień, s. 2–3; „Echo”, 1935, luty, s. 8–9; „Echo”, 1935, marzec, s. 4.





Praca Mojżesza Jakobera „Zwyczaj ludowy podczas Świąt Wielkanocnych w Łęczycy. Opis świąt żydowskich”. Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni, nr inw. MB-H/3495

i wygłosił referat *Współczesność Stanisława Wyspiańskiego*. Aktywnym członkiem Koła Literackiego była też Halina Landfish<sup>89</sup>, córka Abrahama Mojżesza Landfisch, nauczyciela religii mojżeszowej w gimnazjum. Jako

i lepszego jutra, za swą miłość dla wiary i języka ojczystego, zesłane zostały na Sybir.” W numerze listopadowym pisma z 1935 roku zamieszczono żegnający go nekrolog oraz ostatni tekst *Było cicho, cichuteńko*<sup>84</sup>, nawiązujący do książki Stefana Żeromskiego *Echa leśne*.

Pochodzący z rodziny bocheńskich lekarzy Józef Stiel<sup>85</sup>, urodzony w Krems nad Dunajem, przygotował odczyt o swojej podróży nad Adriatyk, zilustrowany przy pomocy epidiaskopu pocztówkami i fotografiami<sup>86</sup>. Odczyt był opowieścią o Trieście, Wenecji i wyspie Lido. Józef Stiel w gimnazjum wykazywał się zdolnością i pilnością, a po jego ukończeniu w 1934 roku, kontynuując tradycje rodzinne, zapisał się na studia medyczne.

Zdolny uczeń Kalman Targownik<sup>87</sup>, który każdą klasę kończył z oceną bardzo dobrą, działał w Kole Literackim<sup>88</sup>. W ramach tej działalności przygotował

<sup>84</sup> „Echo”, 1935, listopad, s. 5–6.

<sup>85</sup> Urodzony 10.04.1916 r., rodzice: Markus (dentysta) i Rachela (dentystka). Początek gimnazjum w roku szkolnym 1926/1927.

<sup>86</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji Państw. Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni za rok szkolny 1930/31*, Bochnia 1931, s. 18.

<sup>87</sup> Urodzony w Budapeszcie, syn Hirscha, stolarza, gimnazjum rozpoczął w roku szkolnym 1926/1927; w roku 1935/1936 rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym UJ.

<sup>88</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum Państw. im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni za rok szkolny 1933/34*, Bochnia 1934, s. 39.

<sup>89</sup> Urodzona w 1912 r. w Bochni; matura 1931 r.

uczennica klasy VIII wygłosiła na jednym ze spotkań odczyt o Stefanie Żeromskim (*Żeromski jako człowiek*)<sup>90</sup>.

Z kolei wspomniany już Mojżesz Jakober pozostawił po sobie pracę *Zwyczaj ludowy podczas Świąt Wielkanocnych w Łapczycy. Opis świąt żydowskich*<sup>91</sup>, znajdującą się w zbiorach bocheńskiego muzeum.

#### SYMPATIE SYJONISTYCZNE

Wśród uczniów, podobnie jak i wśród innych mieszkańców miasta, obecne były zainteresowania syjonistyczne. Krakowskie pismo „Nowy Dziennik”, o takim właśnie profilu, przez cały okres międzywojenny zamieszczało doniesienia o działalności bocheńskich sympatyków syjonizmu<sup>92</sup>. Wśród lokalnych działaczy znajdowały się również osoby związane z miejscowym gimnazjum. Mojżesz Bribram<sup>93</sup> urodzony w rodzinie propinatorów z Proszówek, Leiba i Hentsche z Eberów, zdał maturę w 1896 roku. Sam również został propinatorem i prowadził szynk, ale też działał społecznie jako prezes polsko-żydowskiego Stowarzyszenia Szynkarzy. Był radnym miejskim i dyrektorem banku żydowskiego oraz prezesem Stowarzyszenia Bnej Sjon. O jego sympatiach syjonistycznych może świadczyć fakt, iż brał udział w zbiórkach prowadzonych w ramach Żydowskiego Funduszu Narodowego (Keren Kajemet) na rzecz osadników żydowskich w Palestynie. Jak donosiła prasa krakowska był jedną z osób, które zbierały na ten cel pieniądze podczas uroczystości 50-lecia powstania Chowewej Syjon oraz 30-lecia Keren Kajemet<sup>94</sup>. M. Bribram zmarł po krótkich, ale poważnych cierpieniach na początku listopada 1937 roku i pochowany został na bocheńskim cmentarzu żydowskim<sup>95</sup>.

Z rodziny o sympatiach syjonistycznych pochodził Izaak Perlberger<sup>96</sup>, uczeń gimnazjum w latach 1912–1920<sup>97</sup>. Podczas edukacji gimnazjalnej program klasy trzeciej przerabiał mieszkając w Wiedniu. Wśród kolegów uchodził za osobę wyróżniającą się tym, że przez trzy lata mieszkał w Palestynie.

<sup>90</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji Państw. Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni za rok szkolny 1930/31*, Bochnia 1931, s. 20.

<sup>91</sup> MB, nr inw. MB-H/3495, M. Jakober, *Zwyczaj ludowy podczas Świąt Wielkanocnych w Łapczycy*, rękopis. Matura 05.1927 r.; studia UJ (prawo) od 1927/1928.

<sup>92</sup> Więcej na temat środowiska syjonistycznego w Bochni w: I. Zawidzka, *Bochnia i bochnianie w pamiętniku Hani Aussenberg, żydowskiej dziewczyny pochodzącej z Bochni (1917–1918)*, „Rocznik Bocheński”, T. 8: 2016, s. 153–184.

<sup>93</sup> Urodzony 02.09.1877 r. w Proszówkach.

<sup>94</sup> „Nowy Dziennik”, 1932, nr 16 (16 I), s. 12.

<sup>95</sup> „Nowy Dziennik”, 1937, nr 305 (6 XI), s. 9.

<sup>96</sup> Urodzony 19.03.1901 r. w Bochni, matka Malka Spira recte Deutscher, zam. w Bochni, córka zmarłego Samuela Natana Spiry przemysłowca.

<sup>97</sup> W 1920 r. został uznany większością głosów za „dojrzałego”, zdając w ten sposób pomyślnie maturę.

Menachem Greiwer<sup>98</sup>, syn kupców Izaaka i Balki, po II wojnie światowej zamieszkał w Izraelu, pełniąc tam na przełomie lat 80. i 90. XX wieku funkcję przewodniczącego Związku Bochnian. W Bochni mieszkał przy ul. Białej 1, a na rogu Rynku i ul. Kazimierza Wielkiego ojciec Menachema prowadził sklep bławatny. Jego matka prowadziła czytelnię „Hatechijah”, działającą przy jednej z organizacji syjonistycznych, zaś jej siostra, Estera z Matznerów Herzig<sup>99</sup>, działała aktywnie w stowarzyszeniu syjonistycznym, piastując funkcję wiceprzewodniczącej. Przed wybuchem II wojny światowej Menachem zdążył ukończyć tylko trzy klasy gimnazjum.

Osobą szczególnie interesującą był Dawid Neiger, syn Joachima, działacza syjonistycznego<sup>100</sup>, który w latach I wojny światowej pełnił służbę wojskową. Dawid urodził się w Kozłowie (pow. Brzeżany) w 1901 roku. Do bocheńskiego gimnazjum uczęszczał tylko przez rok – w roku szkolnym 1917/1918 był uczniem VI klasy. Z czasem przeniósł się do Wilna, gdzie – już jako dr Dawid Neiger, dyrektor gimnazjum i lektor języka hebrajskiego na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie – zainicjował Hebrajskie Studium Dramatyczne, którego był również dyrektorem. Było to awangardowe hebrajskojęzyczne studium teatralne, działające w latach 1927–1933<sup>101</sup>. W 1932 roku Dawid Neiger przeniósł się na stałe do Palestyny i objął posadę profesora literatury hebrajskiej w Technionie, czyli Instytucie Technologii w Hajfie<sup>102</sup>.

#### KARIERA

Wielu żydowskich absolwentów Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni, podobnie jak ich katolicki koledzy, po ukończeniu szkoły kontynuowało naukę na wyższych uczelniach, m.in. w Krakowie. Niektórzy robili kariery lokalne, inni zyskiwali uznanie także poza Bochnią.

Abraham Abusch vel Adam Schäftler<sup>103</sup>, absolwent z 1903 roku, studiował na Wydziale Prawa UJ (absolutorium w kwietniu 1910); studia sfinalizował uzyskaniem tytułu doktora praw w lipcu 1912 roku. Był współwłaścicielem kamienicy przy ul. Szewskiej, działaczem kilku towarzystw żydowskich, m.in. pełnił funkcję wiceprezesa Stowarzyszenia „Gemilut

<sup>98</sup> Urodzony 29.04.1924 r.

<sup>99</sup> Estera Matzner, ur. 1897 r. w Bochni, córka Samuela Matznera, handlarza drewnem, wyszła za mąż w 1923 r. za Heschela Herziga, syna handlarza drewnem z Niska.

<sup>100</sup> Syn „naszego czcigodnego tow. Joachima Neigera z Tarnowa, członek A.C. i Rady Miejskiej”, „Nowy Dziennik”, 1932, nr 190 (14 VII), s. 11.

<sup>101</sup> *Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, T. 1, Warszawa 2003, s. 574, hasło: Hebrajskie Studium Dramatyczne w Wilnie.

<sup>102</sup> „Nowy Dziennik”, 1932, nr 190 (14 VII), s. 11.

<sup>103</sup> Urodzony 18.02.1885 r. w Bochni, rodzice: Eisig Schäftler i Rachela z Mondereń. U. Perkowska, dz. cyt.

Chasadim” w Bochni. Wchodził w skład komitetu budowy synagogi gminnej przy ul. Trudnej, który zawiązał się w 1932 roku. Przejawiał też sympatie syjonistyczne, jednak przede wszystkim był, podobnie jak jego brat Samuel (rocznik 1886), czynnym adwokatem.

Młodszy o kilka lat kolegą „po fachu” Adama Schäftlera był pochodzący z Podgórza Ignacy Zuckerman<sup>104</sup>. Szkołę rozpoczął w Bochni, mieszkając u opiekuna, kupca Mojżesza Dawida Gutherza handlującego sianem, słomą i paszą. Tu zdał maturę w 1911 roku, a po studiach zamieszkał i pracował jako adwokat. Studia prawnicze rozpoczął na UJ zaraz po ukończeniu gimnazjum, uzyskując absolutorium w grudniu 1917 roku, a tytuł doktora w czerwcu 1919. W roku akademickim 1914/1915 studiował na Uniwersytecie w Wiedniu. Był zwolennikiem współdziałania pomiędzy gminą żydowską a władzami miasta. Gdy ta współpraca została mocno osłabiona z powodu postępowania przewodniczącego gminy Barucha Lindenbergera, w 1937 roku stanął na czele Komitetu Obywatelskiego, który wypowiedział posłuszeństwo przewodniczącemu.

W latach 1906–1914 uczęszczał do gimnazjum kolejny miejscowy prawnik, Fryderyk Leopold Kronik<sup>105</sup>, syn starszego oficjała pocztowego ze Lwowa, kontrolera pocztowego i urzędnika poczty Samuela oraz Chaji Sary vel Heleny Katz (córka Chaniny i Freidli Nebenzahl). Maturę zdał jako „dojrzały z odznaczeniem”, później kontynuował naukę na uniwersytetach w Wiedniu i Krakowie, gdzie w lipcu 1919 roku uzyskał absolutorium, natomiast tytuł doktora praw otrzymał w kwietniu roku 1920. Działał społecznie pełniąc funkcję prezesa Stowarzyszenia „Gemilut Chasadim”.

Krakowskim architektem został Berl (Bernard) Zimmermann<sup>106</sup>, syn propinatora z Borku w powiecie bocheńskim. Po maturze zdanej z odznaczeniem w 1903 roku, kontynuował naukę zdobywając wykształcenie architekta. Zaprojektował kilka znaczących budynków krakowskich, jak szkoła Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej przy ul. Podbrzezie 8 (z Saulem Wexnerem, 1929–1930), szkoła „Cheder Iwri” i Gimnazjum „Tachkemoni” przy ul. Miodowej 26 (1929–1931), kamienica przy ul. Przemyskiej 4 (1931–1932), czy dom przy ul. Kieleckiej 28 (1928–1929)<sup>107</sup>. Był w gronie architektów i budowniczych (razem m.in. z Bernardem Birkenfeldem, twórcą gminnej synagogi w Bochni), którzy pod koniec lat 20. XX wieku projektowali w Krakowie kamienice o nowoczesnej, umiarkowanie modernistycznej formie. Zimmermann należał do Krakowskiego Towarzystwa Szkoły Rzemieślniczej, którego celem było m.in. przygotowanie młodzieży

<sup>104</sup> Urodzony 4.07.1893 r. w Podgórzu, rodzice Hirsch i Roza vel Gusta.

<sup>105</sup> Urodzony 12.08.1896 r. w Bochni.

<sup>106</sup> Urodzony 5.06.1885 r. w Borku, rodzice Moses (propinator) i Henscha z Mondererów.

<sup>107</sup> B. Zbroja, *Miasto umarłych*, Kraków 2005, s. 172.

żydowskiej do wykonywania zawodów budowlano-rzemieślniczych<sup>108</sup>. Bratem Berla był Jakub<sup>109</sup>, uczeń gimnazjum w Bochni oraz gimnazjum w Podgórzu, który po maturze (1912) rozpoczął studia na Wydziale Prawa.

Mariem Feniger<sup>110</sup> przyjęta została do klasy siódmej gimnazjum na podstawie egzaminu wstępnego, złożonego w roku 1918. Dwa lata później, w 1920 r., zdała maturę z odznaczeniem. Była córką szynkarza Samuela rodem z Sędziszowa i Tauby z Dębicy. Dziadkiem Mariem był Süskind Feniger, który na Rynku miał skład wina m.in. z własnych winnic z Sarospataku w rejonie tokajskim. Mariem uzyskała doktorat z chemii na Uniwersytecie w Manchesterze. Latem 1939 roku przyjechała z Anglii do rodziców w Bochni w odwiedziny i tu zastała ją okupacja niemiecka. Po zamknięciu szkół dla dzieci i młodzieży żydowskiej, uczyła młodych Żydów matematyki, historii oraz języka angielskiego<sup>111</sup>.

Natan Wanderer<sup>112</sup>, był synem Samuela, kupca handlującego korzeniami i towarami kolonialnymi, a także posiadającego skład papieru i przyborów szkolnych. Zarówno ich mieszkanie, jak i sklep, znajdowały się w kamienicy pomiędzy Wolnicą, Rynkiem i pl. św. Kingi. Wakacje spędzał u dziadków – rolników w Niedarach nad Wisłą. Po szkole średniej, którą opuścił w 1931 roku, ukończył farmację. W okresie międzywojennym działał jako student w Stowarzyszeniu Studentów UJ „Ognisko”, piastując nawet funkcję sekretarza<sup>113</sup>. Krótko pracował w przyrynkowej aptece Franciszka Göttingera „Pod białym orłem”. Wspominał, że na dziedzińcu kamienicy, w której mieściła się apteka (i w której mieszkał z rodziną), rosła dorodna lipa, a okoliczne dzieci, w zamian za cukierki, zbierały jej kwiaty i oddawały Göttingerowi, dla którego były cennym surowcem. Natan swą praktykę aptekarską kontynuował we Lwowie, skąd powrócił po wkroczeniu do Polski wojsk niemieckich we wrześniu 1939 roku.

Bernard Zwetschkenstiel (1850–1932) po ukończeniu gimnazjum w Bochni kontynuował naukę w Wiedniu, przygotowując się do pracy stomatologa, potem doksztalając się jeszcze w Nowym Jorku. Powrócił do Bochni i otworzył własny gabinet najpierw przy pl. św. Kingi, a później przy Rynku. Jak zachęcała reklama firmy wykonywał „zęby bez podniebienia, koronki i mostki złote, plomby porcelanowe, złote i srebrne po cenach najniższych”<sup>114</sup>, stosując system amerykański. Dla robotników i górników oferował specjalne zniżki<sup>115</sup>.

<sup>108</sup> Tamże, s. 143.

<sup>109</sup> Urodzony 18.04.1894 r. w Borku.

<sup>110</sup> Urodzona 24.04.1900 r. w Dębicy.

<sup>111</sup> MB, R. Marber, *The sun went down*, mps, s. 57 [brak sygn.].

<sup>112</sup> Urodzony 4.08.1910 r. w Bochni.

<sup>113</sup> „Nowy Dziennik”, 1933, nr 13 (13 I), s. 10.

<sup>114</sup> „Tygodnik Bocheński”, 1913, nr 24 (6 XII).

<sup>115</sup> Tamże.

Z medycyną związał swe życie Markus Fischler<sup>116</sup>, syn restauratorów Sary z Konowiczów i Wolfa. Rok po ukończeniu szkoły (matura w 1923), podjął studia medyczne, uzyskując doktorat w 1929 roku; w 1930 zdobył specjalizację z ginekologii. Losy okupacyjne wiodły go m.in. przez Dubno i Nowosybirsk, Krasnojarsk, aż po Bajkał i wszędzie pracował jako lekarz. Po wojnie wrócił do Polski i zamieszkał w Dzierżoniowie, a stamtąd, w 1957 roku, wyjechał do Izraela, do kibucu w Ramla<sup>117</sup>. Zmarł w Izraelu.

Szymon Kapelner<sup>118</sup> uczęszczał do gimnazjum w latach 1912–1920, z przerwą w klasie trzeciej, kiedy to przebywał w Bernie Morawskim na kursach polskich. Maturę zdał w 1920 r. i w tym samym roku był uczestnikiem wojny polsko-sowieckiej (lipiec–grudzień 1920).

Ukończył studia medyczne na UJ, doktorat z medycyny zdobył w listopadzie 1926 roku. Pracując jako pediatra w Katowicach (1929–1939) był w Krakowie, np. w końcu lutego 1938 roku, staraniem Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, wygłosił wykład *Upadek Zachodu*<sup>119</sup>. Podczas II wojny światowej znalazł się w oddziale sanitarnym Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich<sup>120</sup>, był ordynatorem szpitali tej jednostki (SBSK) w Palestynie i Egipcie, w Centrum Wyszkozenia Armii wykładał wiedzę z zakresu chorób tropikalnych (1942–1944). Do lipca 1945r. był ordynatorem Szpitala Wojennego nr 5<sup>121</sup>, a także organizował i kierował pierwszym oddziałem dziecięcym szpitala 2 Korpusu. W roku 1946 jako lekarz w stopniu porucznika WP przeszedł do rezerwy. Po II wojnie światowej osiadł w Walii, gdzie zmarł w 1949 roku; pochowany został na cmentarzu w Penley<sup>122</sup>.

## UCZENNICE

Pierwsze gimnazjum żeńskie na ziemiach polskich powstało w Krakowie w 1896 roku<sup>123</sup>. W 1928 roku państwo polskie przeznaczało 72% szkół średnich dla chłopców, 12% dla dziewcząt, a pozostałe 16% szkół było koedukacyjne. W roku 1935 wśród państwowych gimnazjów 47,5% było przeznaczonych

<sup>116</sup> Urodzony 23.04.1902 r. w Bochni.

<sup>117</sup> Paulina Navon-Elkan z Fischlerów, wizyta w muzeum w Bochni, 14.10.2011 r.

<sup>118</sup> Urodzony 1901 r. w Bochni, ojciec Leon, metrykant.

<sup>119</sup> „Nowy Dziennik”, 1938, nr 58 (27 II).

<sup>120</sup> *Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich. Spis żołnierzy*, red. M. Sas-Skowroński, Londyn 1967, s. 83.

<sup>121</sup> Podczas II wojny światowej, przed rozpoczęciem przez 2 Korpus Polski szturm na Monte Cassino, 4 maja 1944 r. w Cassamassima utworzono Polski Szpital Wojenny nr 5, za <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/polskie-miejsca-pamieci/wlochy/39951,CASAMASSIMA.html> (dostęp 20.02.2021).

<sup>122</sup> K. Grodziska, *Polskie groby na cmentarzach północnej Walii*, Kraków 2004, s. 27, 176.

<sup>123</sup> K. Dormus, *Zarys dziejów pierwszego gimnazjum żeńskiego w Krakowie (1896–1948)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, T. 58: 2021, s. 29.

dla chłopców, 15,5% dla dziewcząt, a 37% miało charakter koedukacyjny<sup>124</sup>. Ten wzrost ilości szkół koedukacyjnych spowodowany został zapewne wydanym w kwietniu 1933 roku Rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wprowadzającym wspólne kształcenie dzieci i młodzieży obojga płci<sup>125</sup>. Wcześniej dziewczęta pragnące ukończyć gimnazjum pobierały naukę mając status prywatystki. Pierwszą dziewczyną pochodzenia żydowskiego, zdającą maturę w gimnazjum bocheńskim, była Julia Rosenberg<sup>126</sup>, córka urzędnika sądowego, która zdała egzamin dojrzałości z wynikiem dobrym w 1909 roku<sup>127</sup>. Natomiast dziewczęta, jako pełnoprawne uczennice, pojawiły się w gimnazjum bocheńskim w roku szkolnym 1933/34, w klasie Ib<sup>128</sup>. Były wśród nich również dziewczyny pochodzenia żydowskiego. Warto nadmienić, że według opinii znawców zagadnienia kształcenie dziewcząt było wśród społeczności wyznania mojżeszowego bardziej powszechne, niż wśród ludności chrześcijańskiej<sup>129</sup>. W klasie Ib znalazła się Ryfka Beer<sup>130</sup> jako jedyna uczennica Żydówka. W następnym roku szkolnym, 1934/35, rozpoczęła edukację w gimnazjum m.in. wspomniana już Melita Kronik.

#### LEKCJE RELIGII

W myśl ustawy szkolnej w maju 1868 roku na terenie Austro-Węgier nauka religii została uznana za obowiązkową<sup>131</sup>. Uczono jej również w gimnazjum bocheńskim, a lekcje religii odbywały się osobno dla każdej grupy wyznaniowej. Uczniowie wyznania mojżeszowego otrzymywali wiedzę z historii Żydów, liturgii synagogałnej, Talmudu i Dekalogu<sup>132</sup>, a wykłady prowadzący

---

<sup>124</sup> *Sytuacja kobiet w II Rzeczypospolitej*. Pozyskano z Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Sytuacja\\_kobiet\\_w\\_II\\_Rzeczypospolitej](https://pl.wikipedia.org/wiki/Sytuacja_kobiet_w_II_Rzeczypospolitej) (dostęp 8.2.2021).

<sup>125</sup> Z. Ruta, *Gimnazjum i Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni w latach 1918–1939* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu. Suplement 170 lat gimnazjum w Bochni*, red. Z. Ruta, Bochnia 1988, s. 41.

<sup>126</sup> ANBoch., sygn. 30/39/53; sygn. 30/39/90: ur. 22.11.1890 r. w Krakowie.

<sup>127</sup> W tym samym roku zdała maturę (z odznaczeniem) druga dziewczyna, również jako prywatystka – Julia Dutkowska z kl. VIIIb, ur. 1891 r. w Tarnowie [za:] *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. gimnazjum w Bochni*, Kraków 1909, s. 135.

<sup>128</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum Państw. im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni za rok szkolny 1933/34*, Bochnia 1934.

<sup>129</sup> K. Samsonowska, dz. cyt., s. 225.

<sup>130</sup> Urodzona 23.12.1920 r. w Bochni; matura wieńcząca edukację w Liceum Humanistycznym w 1939 r.

<sup>131</sup> A. Żbikowski, dz. cyt., s. 250.

<sup>132</sup> ANBoch., sygn. GPB 14, *Sprawozdanie z nauki religii mojżeszowej w c.k. Gimnazjum w Bochni, za czas od początku roku szkolnego 1917/1918*.



lekcje nauczyciel, opierał na podręczniku Salomona Spitzera<sup>133</sup>, pochodzącego z Tarnowa autora wielu podręczników do nauki religii mojżeszowej, a także przewodników metodycznych<sup>134</sup>. Nauczycielem, który uczył religii mojżeszowej na mocy patentu na nauczyciela religii mojżeszowej dla szkół ponadpodstawowych, był Abraham Mojżesz (Maurycy) Landfish. Urodził się w Tarnopolu w 1880 roku. Pracę jako nauczyciel religii mojżeszowej rozpoczął w Samborze<sup>135</sup>, a po trzech latach, w 1907 roku, został skierowany decyzją Rady Szkolnej Krajowej we Lwowie do pracy w Bochni, gdzie pozostał do wybuchu II wojny światowej. Stąd pochodziła jego żona Rebeka-Regina, tutaj urodzili się jego dzieci: w roku 1907 syn Saul, późniejszy lekarz i oficer Wojska Polskiego, a w 1912 roku Halina, późniejsza absolwentka bocheńskiego gimnazjum i farmacji na UJ. Mojżesz Landfish oprócz pracy zawodowej angażował się w działalność społeczną, bowiem w okresie międzywojennym był jednym z członków rady miejskiej. Na podstawie zachowanych wspomnień można przyjąć, że cieszył się zaufaniem swoich uczniów i był dla nich autorytetem. We wrześniu 1939 roku Mojżesz Landfish pracy nie podjął. Trzeciego września, wraz z rodziną oraz innymi bochnianami, uciekając przed Niemcami opuścił miasto i skierował się na wschód trafiając pod okupację sowiecką.

Po wojnie zamieszkał w Palestynie. Był pierwszym przewodniczącym powstałego w 1950 roku Związku Bochnian w Izraelu, a kilka lat później rozpoczął starania o upamiętnienie Żydów z Bochni i okolicy, zamordowanych przez Niemców podczas Holokaustu. Na początku lat 60. XX wieku na jerozolimskim wzgórzu Syjon podczas uroczystości żałobnej „Hazkara” została odsłonięta tablica ku czci bocheńskich ofiar Holokaustu. Jest to jedna z wielu podobnego typu tablic znajdujących się na tym wzgórzu, przypominających przedwojenne gminy żydowskie z różnych miejscowości. Jednak taka forma upamiętnienia ofiar Szoah wydała się Landfishowi niewystarczająca. Napisał więc do społeczności izraelskich bochnian odezwę, w której podkreślił, że tablica jest „zimna” i zawiera tylko nazwę miejsca, gdzie Żydzi żyli i gdzie doznali wielkiego nieszczęścia. Natomiast według niego należało przechować pamięć – na ile to możliwe – o każdym zamordowanym człowieku. Za najlepszą formę uznał zwój pergaminowy (megilla), zawierający ułożoną w porządku alfabetycznym listę nazwisk i imion ofiar, odczytywaną każdego roku podczas obchodów Dnia Pamięci. Dzień ten miał przypominać o pierwszej akcji likwidacji bocheńskiego getta, przeprowadzonej przez Niemców w sierpniu 1942 roku.

<sup>133</sup> ANBoch., sygn. 30/39/16, Sprawozdania itp.

<sup>134</sup> *Polski słownik...*, T. 2, s. 567, hasło: Spitzer Salomon.

<sup>135</sup> ANBoch, sygn. 30/39/125, Wykaz nauczycieli, karty nauczycieli, rotę przysięgi, 1868–1934, s. 1498–1499.

## CZAS WOJNY I OKUPACJI

Szymon Kapelner nie był jedynym gimnazjalistą bocheńskim, którego dotknęły wydarzenia wojenne. Z problemem musiał zmierzyć się na przykład Artur Färber (Ferber)<sup>136</sup>, gimnazjalny literat, który był żołnierzem września, dostał się do niewoli niemieckiej i przeżył czas wojny w obozie jenieckim<sup>137</sup>. Po wojnie powrócił do Polski i zamieszkał na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Zmarł w Szczecinie w 1993 roku<sup>138</sup>.

Z kolei dla Zygmunta Lamensdorfa<sup>139</sup> okupacja stała się czasem końca. Swoją gimnazjalną edukację, którą odbył w latach 1906–1914, zwieńczył maturą, a w 1915 roku rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim UJ; doktorat obronił dziesięć lat później. Zanim osiadł w Bochni mieszkał i pracował w Koszycach (pow. pińczowski). W 1925 roku zawarł związek małżeński z Mariem Steiner (ur. 1898) z Uścia Solnego, córką przemysłowców Peretza i Chaji z Mondererów. Przed wojną sprawował funkcję skarbnika Powiatowego Koła Związku Żydowskich Inwalidów Wojennych, Wdów i Sierót. Mieszkał przy ulicy Kazimierza Wielkiego, skąd na początku kwietnia 1941 roku musiał się przenieść do getta – wtedy zamieszkał przy ulicy Solna Góra. Jako naczelnny lekarz dzielnicy żydowskiej pracował w ambulatorium, które znajdowało się w nieistniejącej już kamienicy przy ulicy Kraszewskiego: udzielał porad, zamawiał i potwierdzał odbiór sprowadzanych poprzez Żydowską Samopomoc Społeczną w Krakowie artykułów dezynfekcyjnych i leczniczych, strzykawek, skalpeli, nożyczek, wzierników do uszu i nosa, igieł. Po deportacji wszystkich mieszkańców dzielnicy żydowskiej, doktor Lamensdorf razem z rodziną pozostał w grupie porządkującej teren getta. Zmarł pod koniec stycznia 1944 roku. Oswald Szałowski, przybyły z Przemysła baczny obserwator życia w okupowanej Bochni napisał w swym pamiętniku pod datą 2 lutego 1944 roku: „Umarł tu ostatni żyjący Żyd – inteligent Lamensdorf”<sup>140</sup>. Doktor Jehoszua-Zygmunt pochowany został obok swego ojca Izaka Lamensdorfa. Zredagowana po okupacji niemieckiej tablica epitafijna, oprócz informacji o nim i o jego ojcu, mówi również o członkach rodziny zamordowanych przez Niemców: matce, siostrach Gnendel, Rajzel i Chaji, żonie Miriam i ich dzieciach – Ajdel i Percu.

---

<sup>136</sup> M. Drożdż, *O wiśnickich Żydach*, Cz. 3, „Wiadomości Wiśnickie”, 1995, nr 2, s. 15.

<sup>137</sup> I. Zawidzka, *O pomocy Żydom w Bocheńskim podczas ostatniej wojny. Na marginesie pracy Michała Grynberga „Księga Sprawiedliwych”*, „Rocznik Bocheński” T. 6: 1996, s. 327.

<sup>138</sup> M. Drożdż, dz. cyt., s. 15.

<sup>139</sup> Zygmunt vel Jehoszua, ur. 06.07.1894 r. w Książnicach, rodzice Izaak Mojżesz (handlarz bydła) i Ryfka ze Sternlichtów.

<sup>140</sup> MB, nr inw. MB-H 1752, O. Szałowski, *Wspomnienia*, s. 107. Szałowski błędnie zapisał nazwisko jako Zamensdorf.

Były uczeń, choć nie absolwent gimnazjum, Wilhelm Rosshändler, podczas Holokaustu razem ze swoją rodziną, żoną i synami, popełnił samobójstwo zażywając truciznę. Według niektórych relacji była to reakcja na przesiedlenie do getta, inni twierdzili, że odebrali sobie życie już w getcie; natomiast według kolejnych wspomnień to rodzinne samobójstwo miało miejsce podczas deportacji do obozu zagłady w Bełżcu.

Felicja Schwimmer<sup>141</sup> była uczennicą Szkoły Żeńskiej im. św. Kingi, a później kontynuowała naukę w gimnazjum. Ukończyła je w 1925 roku zdając celująco maturę. Zaraz po szkole zapisała się na studia farmaceutyczne na UJ. Rodzicami jej byli pochodząca z Gdowa Blume z Löffelholzów i szynkarz Hirsch vel Herman. Według wpisu w księdze urodzin Izraelickiego Okręgu Metrykalnego Felicja w maju 1937 roku wystąpiła oficjalnie z gminy żydowskiej i przyjęła chrzest. Uważa się, iż wpis ten został dokonany przez ks. Władysława Kuca podczas okupacji niemieckiej, który udzielił jej tego sakramentu, aby ratować przed represjami okupanta<sup>142</sup>.

Wspomniany już Natan Wanderer podczas okupacji pracował w punkcie aptecznym w getcie przy ul. Kowalskiej. Dzięki posiadanej przepustce, wydawanej co miesiąc, mógł wychodzić z getta. Podczas likwidacji dzielnicy żydowskiej przeżył wielką tragedię, którą nosił w sobie do końca życia. Po ostatniej deportacji ludności żydowskiej z Bochni na początku września 1943 roku, na miejscu miało pozostać w getcie 150 osób, a pozostało 180. Niemcy podczas zbiórki wybrali 30 osób do egzekucji. W tej grupie znalazła się również matka Natana, który bardzo prosił Niemców, aby nie odbierali jej życia. Pomimo tych prośb została razem z innymi rozstrzelana na dziedzińcu siedziby Judenratu, zaś Natan, będąc porządkowym, musiał zwłoki zamordowanych zanieść na stos, który potem został podpalony. Nie zdołał też wynieść z getta dziecka siostry, dwuipółrocznego chłopca, w związku z czym zostało deportowane razem z innymi<sup>143</sup>. Natan również trafił do obozu zagłady w Auschwitz, gdzie pracował przy krematorium.

Marjem Enger<sup>144</sup>, rocznik 1903, córka Feigla z Löffelholzów i Rubena, była uczennicą gimnazjum przez pięć lat; zdała maturę w 1925 roku „z postępem dobrym”, a w roku akademickim 1929/1930 rozpoczęła studia na wydziale filozoficznym UJ. Wakacje przed studiami spędziła najprawdopodobniej w Bieszczadach, bowiem swojemu byłemu poloniście, Stanisławowi Fischerowi, przywiozła zasuszone kwiatki z Woli Michowej pod Komańczę,

---

<sup>141</sup> Urodzona 20.01.1906 r. w Bochni.

<sup>142</sup> T. Wojciechowski, *Kościelne dzieje Bochni 1772–1985*, Bochnia 2013, s. 537.

<sup>143</sup> Natan Wanderer odwiedził Bochnię 17.06.2006 r.

<sup>144</sup> Jej matka Feigla (ur. 1877 r.) była córką handlarza Mojżesza Dawida Löffelholza oraz Hendli z Gottseligów.



*Kwiatki przywiezione z Woli Michowej przez Marjem Enger w 1929 roku dla nauczyciela gimnazjum Stanisława Fischera. Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni, nr inw. MB-H/3669*

miejsca niezmiernie dla niego ważnego<sup>145</sup>. Życie Marjem zostało brutalnie zakończone w dramatycznych okolicznościach. Jak podaje Stanisław Fischer, w sierpniu 1942 roku, razem z wieloma innymi Żydami z bocheńskiego getta, została rozstrzelana w Puszczy Niepołomickiej nieopodal Baczkowa i pogrzebana w jednym z masowych grobów.

Zaprzyjaźniony ze Stanisławem Fischerem Uscher Weinfeld zaangażował się w działalność konspiracyjną w ramach Żydowskiej Organizacji Bojowej. Po zdemasko-

waniu był ukrywany przez polską rodzinę Paprotów i Kowalików w Borówniej i w Rajbrocie. Po okupacji rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym UJ, zaangażował się również w odbudowę życia żydowskiego w Bochni. Pod koniec lat 40. XX wieku przeniósł się do Szwecji, gdzie rozpoczął studia medyczne (1948, Uppsala), które ukończył w roku 1953 na uniwersytecie w Goeteborgu; z czasem został profesorem tej uczelni. Specjalizował się w zakresie onkologii-hematologii. Jako emeryt zamieszkał w Izraelu, gdzie zmarł w styczniu 2010 roku.

Siostry Teodora Wilhelma Lichtiga, Łucja i Mila, były uczennicami tej samej co on szkoły. Łucja<sup>146</sup> do 1934 roku uczyła się w Prywatnym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim im. Klementyny Hoffmanowej (1933/1934 – kl. IV gimnazjalna), a później kontynuowała edukację w gimnazjum i liceum; przed wybuchem wojny ukończyła klasę I Liceum Humanistycznego. W getcie pracowała jako sanitariuszka. W listopadzie 1942 roku zawarła związek małżeński z lekarzem Salomonem Kornhäuserem<sup>147</sup>. Obydwoje przeżyli okupację, podobnie jak ojciec Łucji Dawid (1892–1963), z którym wyemigrowali do Izraela. Tam Łucja, która dożyła sędziwego wieku (1920–1998), wychowała wraz z mężem córkę Jlanę i syna Michaela. Natomiast siostra Łucji, Mila, razem z matką Heleną Lichtig straciły życie w listopadzie 1943 roku w obozie pracy w Szebniach; Mila miała wtedy 20 lat. Warto dodać, że Dawid Lichtig działał w Związku Bochnian w Izraelu, będąc jego drugim przewodniczącym (sprawował tę funkcję po Mojżeszu Landfischu).

<sup>145</sup> MB, nr inw. MB-H/3669, Kwiatki z Woli Michowej, zebrane przez Marjem Enger w sierpniu 1929.

<sup>146</sup> Urodzona 3.06.1920 r., córka adwokata z Bochni – Dawida.

<sup>147</sup> Urodzony 15.02.1914 r. w Krakowie, lekarz, syn Mojżesza Dawida kupca w Bochni.

Wiele rodzin żydowskich, podobnie jak pozostali mieszkańcy miasta, w lęku przed Niemcami uciekło z Bochni na wschód. Wśród nich była między nimi rodzina nauczyciela religii mojżeszowej Abrahama Mojżesza Landfisch. Jego dzieci, Halina i Saul<sup>148</sup>, co zostało już wspomniane, były absolwentami gimnazjum w Bochni. Halina ukończyła farmację na UJ, a jej brat medycynę na tej samej uczelni. Podczas studiów mieszkał w Żydowskim Domu Akademickim przy ul. Przemyskiej w Krakowie. Był też oficerem Wojska Polskiego. Losy rodzinne z czasów II wojny światowej znane są z zeznań Haliny: 3 września 1939 rodzina Landfischów uciekła z Bochni na wozie konnym w towarzystwie 10 innych osób i podążyła na wschód. W Tarnopolu zaskoczyła ich okupacja sowiecka, w konsekwencji zostali wywiezieni na Syberię, do Turgulińska (?), do posesji przy tartaku. Żyli tam obok siebie oraz pracowali razem Polacy i Żydzi. Po amnestii duża grupa Polaków, w tym Landfischowie, zakupiła pociąg w Swierdłowsku i przez Taszkient dotarła do Dżambułu (pd. Kazachstan). Po uzyskaniu pomocy rządu polskiego i otrzymaniu zezwolenia na ewakuację, przez Krasnowodzk i Iran, dotarli do Palestyny<sup>149</sup>. Saul Landfisch był lekarzem w 5. Polowym Szpitalu Ewakuacyjnym, a za swoje działania otrzymał Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino<sup>150</sup>.

Ernestyna Berglas<sup>151</sup>, absolwentka gimnazjum oraz prawa na UJ, uciekła z Bochni przed Niemcami razem ze swoim mężem, Adolfem Silbigerem<sup>152</sup>, lekarzem, również absolwentem bocheńskiego gimnazjum<sup>153</sup>. Trafili do Archangielska, gdzie Adolf praktykował jako lekarz; tam też urodziło się ich pierwsze dziecko – córka. Po wojnie wrócili do Polski. W 1949 roku w Krakowie przyszedł na świat ich syn Marcin. Wpierw całą rodziną przenieśli się na Dolny Śląsk, m.in. do Wałbrzycha, natomiast jesienią 1967 roku zdecydowali się opuścić Polskę i wyjechać do USA, gdzie córka, wtedy już po studiach farmaceutycznych, mieszkała z mężem. Marcin zdołał ukończyć w Polsce szkołę średnią, a w USA, podobnie jak siostra we Wrocławiu,

<sup>148</sup> Urodzony 1907 r., matura 1925 r.

<sup>149</sup> *Widziałem Anioła Śmierci. Losy deportowanych Żydów polskich w ZSRR w latach II wojny światowej. Świadczenia zebrane przez Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego na Uchodźstwie w latach 1942–1943*, oprac. i wstępy M. Siekierski, F. Tych, Warszawa 2006, s. 328–330.

<sup>150</sup> *Sanitarny Ośrodek Ewakuacyjny Nr 5*. Pozyskano z [krzyz.montecassino.eu/soe5.php](http://krzyz.montecassino.eu/soe5.php), (dostęp 1.02.2021): Sanitarny Ośrodek Ewakuacyjny Nr 5, por. dr Saul Landfisch, Nr Krzyża Monte Cassino 41626.

<sup>151</sup> Urodzona 23.12.1911 r. w Bochni, ojciec Abraham (kupiec); prywatystka, matura 1931; początek studiów prawniczych w roku akademickim 1931/1932.

<sup>152</sup> Urodzony 21.10.1905 r. w Bochni, ojciec Mojżesz (kupiec); matura 1925. Początek studiów prawniczych na UJ w roku akademickim 1925/1926, medycznych – 1932/1933.

<sup>153</sup> Był kuzynem matematyka Henryka Fasta.

studiował farmację. Adolf Silbiger zdał w Ameryce egzamin umożliwiający mu praktykę lekarską i pracował tam w szpitalu<sup>154</sup>.

Wrzesień 1939 roku był także czasem opuszczenia Bochni przez rodzinę zmarłego siedem lat wcześniej Bernarda Zwetschkenstiela – żonę i dwóch synów: Hugona<sup>155</sup>, który zdał maturę w Bochni w 1937 roku i Dawida<sup>156</sup>, który przed wybuchem wojny ukończył tylko dwie klasy gimnazjum. Zwetschkenstielowie trafili na Syberię, gdzie młodzieńcy pracowali fizycznie, a ich matka, która przy mężu stomatologu wyuczyła się niektórych praktyk medycznych (np. stawiania baniek), pomagała sąsiadom. Zarówno Hugo, jak i Dawid zaciągnęli się do Ludowego Wojska Polskiego i przeszli szlak bojowy od Lenino po Berlin. Po wojnie Dawid z matką przez kilka lat mieszkał w Polsce. Z czasem przeprowadził się do Szwecji, skąd przeniósł się do Szwajcarii; tam zajął się produkcją zegarków. W 2000 roku opublikował po polsku swoje wspomnienia<sup>157</sup>.

Życie podczas działań wojennych stracili dwaj bracia, absolwenci gimnazjum – Abraham<sup>158</sup> i Samuel<sup>159</sup> Desserowie. Przed wojną Abraham był lekarzem w szpitalu im. św. Łazarza w Krakowie, miał także prywatną praktykę lekarską przy ul. Dietla 44<sup>160</sup>. Był również lekarzem w Chrzanowie i w uzdrowisku w Truskawcu<sup>161</sup>, gdzie leczył choroby wewnętrzne w Willi „Nusia”. Natomiast Samuel, absolwent prawa, praktykował m.in. w Bochni i w Będzinie<sup>162</sup>. Na początku wojny obaj bracia, razem ze swymi żonami, uciekali na wschód; zatrzymali się w jednym z sowieckich kołchozów. Gdy w 1941 roku rozpoczął się atak Niemców na ZSRR, wioska, w której się zatrzymali, została zbombardowana – przypadkowy pocisk nie tylko zniszczył ich dom, ale też pozbawił życia<sup>163</sup>.

<sup>154</sup> Informacja od Marcina Sadowskiego podczas jego pobytu w Bochni, 10.05.2011 r.

<sup>155</sup> Hugo, 22.09.1918 r. Bochnia 1930/31 IIIb, d(użo) zdolny, og. dst., pol. ndst. matury 1936/37, kl. VIII „uzdolniony z postępem dostatecznym” wydz. F, pocz. st. 37/38.

<sup>156</sup> Urodzony 1922 r. w Bochni, gimnazjum rozpoczął w roku szkolnym 1937/1938 (Ib).

<sup>157</sup> D. Zwetschkenstiel, *Z Bochni w świat*, Genéve 2000, s. 18–24, 32–44, 56–74.

<sup>158</sup> Abraham Desser ur. 1901 r. w Bochni, syn kupca, w gimnazjum od roku szkolnego 1912/1913; matura 1920 („dojrzały z odznaczeniem”); początek studiów medycznych na UJ w roku akademickim 1926/1927, doktorat z medycyny w lipcu 1931 r.

<sup>159</sup> Samuel Desser ur. 1905 r. w Bochni, matura 1923, początek studiów prawniczych na UJ – 1924/1925.

<sup>160</sup> „Czas”, 1938, nr 134 (17 V), s. 9; *Księga adresowa miasta Krakowa i województwa krakowskiego*, Kraków 1932, s. 53, 65.

<sup>161</sup> *Polski almanach uzdrowisk*, Kraków 1934, s. 373.

<sup>162</sup> *Przewodnik Gospodarczy Województw Kieleckiego, Krakowskiego i Śląskiego*, Sosnowiec 1938, s. 1.

<sup>163</sup> Relacja ich krewnego, Leosia Seifmana z Warszawy, którego babcia Tilli Jetty Schiff była siostrą Blimy Desser, matki Abrahama i Samuela.

## CZAS POWOJENNY

O powojennych losach kilku absolwentów już była mowa wyżej, ale warto wspomnieć kolejnych. Mita Rosen<sup>164</sup>, córka bocheńskiego adwokata Szymona Rosena<sup>165</sup>, do czasów okupacji ukończyła drugą klasę gimnazjalną. Po wojnie zamieszkała z rodzicami we Wrocławiu. Wtedy musiała zmierzyć się z oskarżeniami kierowanymi pod adresem jej ojca, który w getcie był dowódcą policji żydowskiej. Szymon Rosen w 1946 roku został oskarżony o bicie, katowanie Żydów, branie udziału w akcjach łapania ludzi do pracy oraz do obozów, kierowania akcjami wysiedleńczymi, pomagania w aresztowaniu członków Żydowskiej Organizacji Bojowej, co w konsekwencji miało się przyczynić do śmierci wielu z nich. Rozprawa sądowa trwała długo, zeznawało wielu świadków, m.in. Łucja i Salomon Kornhäuserowie i Uscher Weinfeld. Niektóre zeznania obciążały Rosnera, inne pokazywały go w bardziej pozytywnym świetle. Jednak proces nie przyniósł rozwiązania – zakończył się umorzeniem sprawy z powodu śmierci oskarżonego, która nastąpiła 1 stycznia 1949 roku<sup>166</sup>.

Henryk Fischler<sup>167</sup> przeżył wojnę razem z ojcem w Obwodzie Omskim w południowej części Syberii. Obaj podzielili los wielu Polaków – uciekając przed Niemcami na wschód dostali się pod okupację sowiecką i w ramach restrykcji wobec obywateli polskich zostali tam wysłani. W 1943 roku Henryk zaciągnął się do Ludowego Wojska Polskiego. Po zakończeniu działań wojennych przyjechał do Bochni w poszukiwaniu swoich bliskich: matki i siostry Estery<sup>168</sup> (obie zostały deportowane do obozu zagłady w Bełżcu w sierpniu 1942 roku) oraz brata Zewa, któremu udało się przeżyć Holokaust (pobyt w obozie pracy w Szebniach, Pustkowie, Mauthausen, Bergen-Belsen). Na stałe zamieszkał w Izraelu, dokąd przeniósł się również jego młodszy brat; tam uzyskał tytuł doktora filozofii.

Alicja Świątek jest jedyną osobą spośród prezentowanych w tym artykule, która zaczęła i ukończyła szkołę po wojnie. Urodziła się w Bochni podczas okupacji, w styczniu 1940 roku jako Rosa Berll, córka Michała i Adeli. Rodzice, chcąc ratować córeczkę przed Zagładą, powierzyli Rosę Genowefie i Franciszkowi Świątkom, mieszkającym w pobliżu getta, przy ul. Krętej.

<sup>164</sup> Urodzona 05.11.1925 r. w Bochni, córka Szymona Rosena adwokata.

<sup>165</sup> Szymon Rosen, ur. 1896 r. w Petlikowcach Nowych, doktorem praw w 1927 r., po studiach na UJ.

<sup>166</sup> Archiwum IPN Oddział w Krakowie, sygn. 038/256, Akta śledcze w sprawie współpracy z Niemcami podczas okupacji, znęcania się nad ludnością żydowską w getcie Bochnia będąc komendantem policji żydowskiej – przeciw Rosen Szymon, 1947.

<sup>167</sup> Urodzony 19.04.1922 r. w Bochni, rodzice Awigdor i Ruchla; naukę w gimnazjum rozpoczął w roku szkolnym 1934/35 (kl. Ia), zam. ul. Salinarna.

<sup>168</sup> Estera Fischler, ur. 1915 r. w Ciężkowicach, siostra Henryka i Zewa.



Świątkowie zajęli się dziewczynką, a z czasem ją adoptowali. Alicja była zdolną uczennicą; ukończyła szkołę z ocenami bardzo dobrymi i dobrymi. Egzamin dojrzałości złożyła w maju 1958 roku i marzyła o kontynuacji nauki na studiach wyższych. Niestety, sytuacja w rodzinie i pogarszające się warunki materialne, przekreśliły jej plany. W 1961 roku, dzięki pomocy Stanisława Bernackiego (1925–1961), dyrektora liceum, opuściła Polskę i wyjechała do rodziny mieszkającej w Izraelu, z wizą emigracyjną, zatem bez możliwości powrotu do Polski. Z Izraela, poprzez Belgię dotarła do Stanów Zjednoczonych, gdzie mieszkali jej dalsi krewni. Tam założyła rodzinę, tam urodziły się jej dzieci i wnuki<sup>169</sup>. Do Polski przyjeżdża, pamięta o Bochni, o szkole oraz grobie swoich polskich rodziców. Jedną z jej ostatnich wizyt w Polsce miała miejsce w sierpniu 2011 roku, ponieważ w Krakowie, w synagodze Tempel, wnuczka Alicji Pola przeżywała swoją bat micwę<sup>170</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### ARCHIWALIA

#### Archiwum IPN Oddział w Krakowie

sygn. 038/256, Akta śledcze w sprawie współpracy z Niemcami podczas okupacji, znęcania się nad ludnością żydowską w getcie Bochnia będąc komendantem policji żydowskiej – przeciw Rosen Szymon, 1947

#### Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Bochni [ANBoch.]

sygn. 29/4001/0/17/694, Spis przemysłowców w Bochni

sygn. 30/1/17/693, Rejestr przemysłowców w Bochni

sygn. 30/1/17/694, Spis przemysłowców miasta Bochni

sygn. 30/228/18, Księga zgonów Izraelskiego Okręgu Metrykalnego w Bochni (T. III Sterbe–matrik, Bochnia), 1900–1911

sygn. 30/1/2693, Akta budowlane, ul. Sienkiewicza

sygn. 30/39/15, Protokoły z konferencji nauczycieli, 1919–1933

sygn. 30/39/15, Sprawozdania itp., protokoły z konferencji nauczycieli, 1914–1918: Rok szkolny 1913/1914, 9.2.1914

sygn. 30/39/50, Katalog okresowy, 1903/1904, kl. VIIb

sygn. 30/39/51, Katalog okresowy, 1904/1905, kl. VIIIb

sygn. 30/39/159, Protokół główny egzaminów dojrzałości 1913–1920

<sup>169</sup> S.M. Weitzman, L. Weitzman, *The Rose Temple. A Child Holocaust Survivor's Vision of Faith, Hope and our Collective Future*, Washington-Baltimore 2016, s. 206–217, 220–226.

<sup>170</sup> I. Zawidzka, *Bat micwa*, „Kronika Bocheńska”, 2011, nr 9, s. 27–28.

- sygn. 30/1/24/611, Informacja burmistrza Bochni, Bochnia 11.12.1937
- sygn.30/39/53, Dokumenty dotyczące gimnazjum
- sygn. 30/39/90, Dokumenty dotyczące gimnazjum
- sygn. GPB 14, Sprawozdanie z nauki religii mojżeszowej w c.k. Gimnazjum w Bochni, za czas od początku roku szkolnego 1917/1918
- sygn. 30/39/16, Sprawozdania itp.
- sygn. 30/39/125, Wykaz nauczycieli, karty nauczycieli, roty przysięgi, 1868–1934
- Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego [Archiwum UJ]
- sygn. S II 333b, Wpisy na studia, Wydział Filozoficzny 1925/6
- sygn. S II 353, Karty wpisowe 1928/9
- sygn. S II 359, Karty wpisowe 1925/6
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego
- sygn. 211/236, Żydowska Samopomoc Społeczna.
- Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni [MB]
- nr inw. MB-H 1752, O. Szałowski, *Wspomnienia*
- nr inw. MB-H/3495, M. Jakober, *Zwyczaj ludowe podczas Świąt Wielkanocnych w Łapczycy*, rękopis
- nr inw. MB-H/3669, Kwiatki z Woli Michowej, zebrane przez Marjem Enger w sierpniu 1929
- nr inw. MB-H/5359, S. Fischer, *Żydzi podczas okupacji*
- R. Marber, *The sun went down*, mps [brak sygn.]

#### ŹRÓDŁA

- „Czas”, 1936, nr 133 (15 V); 1938, nr 96 (7 IV)
- „Echo”, 1934, listopad, grudzień; 1935, luty, marzec, kwiecień, wrzesień, listopad
- „Nowy Dziennik”, 1932, nr 16 (16 I); 1932, nr 190 (14 VII); 1933, nr 13 (13 I); 1935, nr 263 (24 IX); 1937, nr 305 (6 XI); 1938, nr 58 (27 II)
- Księga adresowa Polski*, 1930, hasło: Bochnia
- Polski almanach uzdrowisk*, Kraków 1934
- Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, red. Z. Borzymińska i R. Żebrowski, Warszawa 2003
- Przewodnik gospodarczy województw kieleckiego, krakowskiego i śląskiego*, Sosnowiec 1938
- Rozporządzenie Ministerstwa WRiOP z 25.04.1933
- Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich. Spis żołnierzy*, red. M. Sas-Skowroński, Londyn 1967
- Sprawozdanie Dyrekcji c.k. gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1909*, Kraków b.r.
- Sprawozdanie Dyrekcji Państw. Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni za rok szkolny 1918/19*, Bochnia 1919

- Sprawozdanie Dyrekcji Państw. Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1925/26*, Bochnia 1926
- Sprawozdanie Dyrekcji Państw. Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni za rok szkolny 1930/31*, Bochnia 1931
- Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum Państw. im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni za rok szkolny 1933/34*, Bochnia 1934
- Sprawozdanie Roczne Towarzystwa Bursy Gimnazjalnej im. A. Mickiewicza w Bochni za rok administracyjny od 1-go września 1907 r. do 31-go sierpnia 1908 r.*, Bochnia 1908
- Sprawozdanie Roczne Towarzystwa Bursy Gimnazjalnej im. A. Mickiewicza w Bochni*, Bochnia 1910
- „Tygodnik Bocheński”, 1913, nr 12 (14 IX); nr 13 (21 IX); nr 24 (6 XII)
- A. Weiss, *Kronika Towarzystwa Bursy Gimnazjalnej imienia Adama Mickiewicza w Bochni od założenia w dniu 11 sierpnia 1893 do dnia 26 września 1905 r.*, b.m., b.r.

#### OPRACOWANIA

- K. Dormus, *Zarys dziejów pierwszego gimnazjum żeńskiego w Krakowie (1896–1948)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, T. 58: 2021, s. 29–48
- M. Drożdż, *O wiśnickich Żydach*, Cz. 3, „Wiadomości Wiśnickie”, 1995, nr 2, s. 15
- Z. Fischler, *Im Schatten der Eisamkeit und der Trauer*, Tel-Aviv 2000
- J. Flaszka, *Drukarnstwo i edytorstwo bocheńskie do roku 1945*, Bochnia 1985
- K. Grodziska, *Polskie groby na cmentarzach północnej Walii*, Kraków 2004
- M. Kulczykowski, *Żydzi – studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Kraków 2004
- C. Majorek, W. Marmon, *Gimnazjum bocheńskie w okresie niewoli narodowej [w:] Bochnia Dzieje miasta i regionu. Suplement 170 lat gimnazjum w Bochni*, red. Z. Ruta, Bochnia 1988, s. 3–33
- U. Perkowska, *Corpus Academicorum Facultatis Philosophiae Universitatis Jagellonicae 1850–1945*, Kraków 2007
- K. Rędziński, *Żydowskie szkolnictwo świeckie w Galicji 1813–1918*, Częstochowa 2000
- Z. Ruta, *Gimnazjum i Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni w latach 1918–1939 [w:] Bochnia. Dzieje miasta i regionu. Suplement 170 lat gimnazjum w Bochni*, red. Z. Ruta, Bochnia 1988, s. 34–53
- K. Samsonowska, *Wyznaniowe gminy żydowskie i ich społeczności w województwie krakowskim (1918–1939)*, Kraków 2005
- S.M. Weitzman, L. Weitzman, *The Rose Temple. A Child Holocaust Survivor's Vision of Faith, Hope and our Collective Future*, Washington-Baltimore 2016
- Widziałem Anioła Śmierci. Losy deportowanych Żydów polskich do ZSRR w latach II wojny światowej. Świadczenia zebrane przez Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego na Uchodźstwie w latach 1942–1943*, oprac. i wstępy M. Siekierski, F. Tych, Warszawa 2006
- T. Wojciechowski, *Kościelne dzieje Bochni 1772–1985*, Bochnia 2013
- I. Zawidzka, *Bat micwa*, „Kronika Bocheńska”, 2011, nr 9, s. 27–28

- I. Zawidzka, *Bochnia i bochnianie w pamiętniku Hani Aussenberg, żydowskiej dziewczyny pochodzącej z Bochni (1917–1918)*, „Rocznik Bocheński”, T. 8: 2016, 153–184
- I. Zawidzka, *Pan od religii*, „Kronika Bocheńska”, 2012, nr 11, 35–36
- I. Zawidzka, *O pomocy Żydom w Bocheńskim podczas ostatniej wojny. Na marginesie pracy Michała Grynberga „Księga Sprawiedliwych”*, „Rocznik Bocheński”, T. 4: 1996, s. 327–332
- I. Zawidzka, *Przewodnik po cmentarzu żydowskim w Bochni*, Bochnia 2019
- I. Zawidzka, *Miejsca znaczone krwią*, „Kronika Bocheńska”, 2010, nr 9, s. 36–37
- I. Zawidzka, *Żydowskie domy modlitwy w Bochni*, „Rocznik Bocheński”, T. 4: 2008, s. 53–67
- B. Zbroja, *Miasto umarłych*, Kraków 2005
- D. Zwetschenkiel, *Z Bochni w świat*, Genève 2000
- A. Żbikowski, *Żydzi krakowscy i ich gmina w latach 1868–1919*, Warszawa 1994

## NETOGRAFIA

- <https://www.geni.com/people/Halina-Duska/6000000030800277217> (dostęp 8.02.2021)
- Sytuacja kobiet w II Rzeczypospolitej*. Pozyskano z [https://pl.wikipedia.org/wiki/Sytuacja\\_kobiet\\_w\\_II\\_Rzeczypospolitej](https://pl.wikipedia.org/wiki/Sytuacja_kobiet_w_II_Rzeczypospolitej) (dostęp 8.02.2021)
- Sanitarny Ośrodek Ewakuacyjny Nr 5. Pozyskano z <http://krzyz.montecassino.eu/soe5.php> (dostęp 1.02.2021)



Aleksander Zygmunt Babiński

Muzeum Zamek w Oświęcimiu

<https://orcid.org/0009-0006-8154-8730>

## SZKOLNICTWO W GORZOWIE W LATACH 1826–1919

### STRESZCZENIE

Szkoła początkowa w Gorzowie została powołana do życia w 1825 roku i utrzymała się co najmniej do połowy lat 30. XIX wieku, będąc szkołą filialną szkoły w Chełmku. Brak dokumentów o latach 1836–1844. Dopiero w roku 1844, ówczesny właściciel dóbr bobreckich, Kazimierz Potulicki, wyznaczył grunt na potrzeby szkoły oraz nauczyciela. Nauka w nowo wybudowanej placówce ruszyła pod koniec lat 50. XIX wieku. Szkoła gorzowska, jako szkoła filialna pozostawała pod nadzorem kierownika szkoły chełmeckiej.

Od 1 września 1906 roku, na wniosek Rady Szkolnej Miejskowej w Gorzowie, została otwarta klasa nadetatowa. W związku z tym zaistniała potrzeba wynajęcia pomieszczeń na salę lekcyjną i mieszkanie dla dodatkowego nauczyciela. W trzy lata później rozpoczęto starania o budowę nowego budynku szkolnego. Kamień węgielny pod budowę szkoły położono 17 maja 1910 roku. Odebranie budynku nastąpiło 7 sierpnia 1911 roku. Braki wpisów w kronice szkolnej z lat 1913–1921, uniemożliwiają odtworzenie historii placówki w ostatnich latach istnienia Galicji.

SŁOWA KLUCZOWE: DOZÓR GŁÓWNY SZKÓŁ POCZĄTKOWYCH, GALICJA, GORZÓW, OBWODY SZKOLNE, RZECZPOSPOLITA KRAKOWSKA, SZKOLNICTWO

### SUMMARY

#### SCHOOL SYSTEM IN GORZÓW FROM 1826 TO 1919

The primary school in Gorzów was established in 1825 and lasted at least until the mid-1830s, being a branch school of the school in Chełmek. There are no documents about the years 1836-1844. It was not until 1844 that the owner of the Bobrec estate of that time, Kazimierz Potulicki allocated land for the school and a teacher. Teaching in the newly built building started in the late 1850s. The Gorzów school, as a branch school, remained under the supervision of the head of the Chełmek school.

As of 1 September 1906, a supernumerary class was opened at the request of the Gorzów Local School Board. Consequently, there was a need to rent premises for a classroom and accommodation for an additional teacher. Three years later, efforts to build a new school building began. The foundation stone for the school was laid on

17 May 1910. The building was commissioned on 7 August 1911. Missing entries in the school chronicle from 1913 to 1921, make it impossible to reconstruct the history of the institution in the last years of Galicia.

KEY WORDS: GALICIA, GORZÓW, PRIMARY SCHOOLS' MAIN SUPERVISION, REPUBLIC OF CRACOW, SCHOOL SYSTEM, SCHOOLS DISTRICTS

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie rozwoju szkolnictwa w Gorzowie od chwili powstania pierwszej szkoły, aż po 1918 rok. Częściowo tematem tym zajmowałem się już w swojej dysertacji doktorskiej, omawiając w niej okres Wolnego Miasta Krakowa, oraz w opracowaniach *Historia szkolnictwa na ziemi chrzanowskiej w okresie niewoli narodowej* (oddane do druku), a także w artykułach zamieszczanych w miesięczniku gminy Chełmek. Jednakże dostępnych materiałów archiwalnych było dużo i była możliwość wykorzystania ich w tym artykule.

W latach 1792–1939 tereny, na których leży wieś Gorzów wchodziły w skład dóbr bobreckich stanowiących kolejno własność rodziny Wielopolskich, Potulickich, Ogińskich oraz Sapiarów. W tym czasie przynależały terytorialnie do powiatu krakowskiego (pod koniec istnienia I Rzeczypospolitej), okręgu olkuskiego w cyrkule krakowskim (w okresie Nowej Galicji), powiatu krzeszowickiego (w okresie Księstwa Warszawskiego), gminy okręgowej Bobrek, a następnie dystryktu chrzanowskiego (w okresie Wolnego Miasta Krakowa), by ostatecznie znaleźć się w powiecie chrzanowskim. Już w czasach Księstwa Warszawskiego na obszarze wchodzącym w skład dominium bobreckiego próbowano otworzyć szkołę początkową, w której pobierałyby naukę dzieci chłopskie. Placówka ta miała zostać założona w centrum dóbr bobreckich – we wsi Bobrek i miały do niej uczęszczać dzieci ze wszystkich miejscowości przynależnych do dominium bobreckiego. Sprawa była na tyle pilna, że powiatowy dozór szkolny w Krzeszowicach 9 lipca 1811 roku podjął decyzję o jak najszybszym zorganizowaniu szkoły parafialnej w Bobrku<sup>1</sup>, co jednak nie powiodło się. Dopiero w okresie Wolnego Miasta Krakowa niemal w sposób masowy rozpoczęto otwieranie szkół początkowych na wsiach. W dominium bobreckim, stanowiącym jedną z gmin okręgowych Wolnego Miasta Krakowa, powołano w 1819 roku aż cztery szkoły początkowe: w Bobrku, Chełmku, Gromcu i Libiążu Wielkim. Ta pierwsza swym zakresem obejmowała Bobrek liczący 96 domów, Gorzów liczący 81 domów i Bobrowniki z 96 domami<sup>2</sup>. Szkoły bobrecka, chełmecka i prawdopodobnie gromiecka otrzymały własną ustawę

<sup>1</sup> Muzeum w Chrzanowie, A. Babiński, *Szkolnictwo i oświata na ziemi chrzanowskiej w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, mps, s. 17.

<sup>2</sup> ANKr., zespół Wolne Miasto Kraków [dalej: WMK] XIV-81, Akta szkoły początkowej w Bobrku, k. 5–7.



szkolną, opracowaną przez księdza Antoniego Ketlińskiego – proboszcza bobreckiego. Ustawa ta składała się z 14 punktów i opisywała jak dzieci powinny zachowywać się w kościele oraz w trakcie pobierania nauki.

Dzieci z Gorzowa na szkołę musiały czekać aż do 1825 roku. W międzyczasie uczęszczały do znacznie oddalonej placówki w Bobrku. Dnia 19 listopada 1825 roku gromada gorzowska reprezentowana przez Walentego Rybaka – sołtysa wsi, Balcera Zamarlika, Józefa Piotrowskiego, Antoniego Mańkuta, Michała Natonika oraz Franciszka Cholewę, poinformowała miejscowy Dozór Szkolny, że nie mogąc doczekać się na decyzję Dozoru Głównego sama zatrudniła nauczyciela, wypłacając mu pensję roczną w wysokości 108 złotych polskich i dodatkowo postanowiła znaleźć odpowiedni budynek na potrzeby szkoły. Broczkowski – pierwszy nauczyciel gorzowski nie sprawdził się na stanowisku, więc gromada go oddaliła. Dbając jednak o potrzeby swoich dzieci mieszkańcy wykorzystali konflikt między Rodzieńskim – nauczycielem gromieckim a mieszkańcami Gromca i zażądali od Dozoru Głównego, aby ten przeniósł Rodzieńskiego do szkoły w Gorzowie. Zaraz po tym odbyła się w tej sprawie sesja Dozoru Szkolnego Parafii Bobreckiej, w której wzięli udział przedstawiciele mieszkańców Gromca. Zarzucali oni nauczycielowi, że nie wywiązuje się ze swoich obowiązków, dlatego nie posyłają już dzieci na naukę. Dodatkowo sytuację utrudniały konflikt między żoną nauczyciela a jedną z mieszkank wsi i nieopłacenie przez gromadę czynszu za wynajem pomieszczeń dla szkoły, co doprowadziło do wyrzucenia sprzętów szkolnych z wynajmowanego budynku. Wskutek tego Dozór Szkolny miejscowy postanowił nauczyciela przenieść do Gorzowa<sup>3</sup>.

W latach 30. XIX wieku szkoła w Gorzowie stała się placówką filialną szkoły początkowej w Chełmku. Tak więc w obu szkołach nauczał jeden nauczyciel. W latach 1829/1830 oraz 1830/1831 był nim Józef Staleński, który do szkoły gorzowskiej dojeżdżał z Chełmka. Dozór szkolny miejscowy składał się w znacznej większości z oficjalistów dominium bobreckiego. Na czele miejscowych władz szkolnych stali administratorzy powstającej parafii bobreckiej. W 1829 roku był to ksiądz Antoni Ketliński, a w 1830 roku ksiądz Jacek Skarzyński. Obok nich w dozorze byli Kazimierz Prezentkiewicz – zastępca wójta gminy okręgowej Bobrek, Franciszek Smid (Szmid) – nadleśniczy w dobrach Bobrek, Stanisław Woźniakowski – ekonom bobrecki i Sebastian Krupiński – ogrodnik w Bobrku. Włościanie gorzowscy nie posiadali więc własnego przedstawiciela we władzach szkolnych. Wydaje się, że większość, jeżeli nie wszyscy członkowie dozoru, wywodzili się ze zbiedniałej szlachty. Przy każdym z nazwisk znajduje się litera P., którą można rozwinąć w wyraz „pan”. W tym okresie jeszcze stosowano je, by zaznaczyć pochodzenie szlacheckie.

<sup>3</sup> ANKr., WMK XIV-20, k. 805–814.

Zbyt duża odległość jednej szkoły od drugiej prowadzić mogła do zaniedbania obowiązków przez nauczyciela, dodatkowo zbyt niska płaca powodowała, iż nauczyciele szybko rezygnowali z posady, oddalając się z miejsca pracy. W 1832 roku został przyjęty Władysław Kłosowski. Nauczanie rozpoczęła z dniem 1 października. Jednakże w kilka dni później pod pretekstem poszukiwania żony wyjechał do Krakowa i słuch po nim zaginął. Minęły prawie dwa miesiące, gdy Ignacy Roch Wielopolski – właściciel dóbr bobreckich powiadomił o fakcie wakowania posady nauczycielskiej w szkołach w Chełmku i Gorzowie. Dozór Główny zażądał więc od księdza Tadeusza Kińskiego raportu o sytuacji w szkole, który został przygotowany 7 grudnia i przesłany do Krakowa. Zdziwienie budzi fakt, że to właściciel wsi, mieszkający przez większą część roku w Krakowie poinformował o sytuacji władze szkolne, a nie uczynił tego prezes Dozoru miejscowego, przebywający cały czas na miejscu. Dopiero interwencja władz zwierzchnich zmusiła go do podjęcia działań. W raporcie zaprzeczał, że w szkołach w Chełmku i Gorzowie jest wakat, tłumacząc się, że nie ponosi winy za wyjazd nauczyciela i prosi o wyznaczenie nowego. Na posadę tę oczekiwał już Jan Błaszowski, posiadający poparcie Wielopolskiego. Błaszowski ukończył szkołę średnią w Tarnowie oraz studia filozoficzne na uniwersytecie we Lwowie. 27 listopada 1832 roku złożył podanie o przyjęcie go do pracy w szkołkach początkowych Wolnego Miasta Krakowa. W trzy dni później zdał egzamin kwalifikacyjny. W tym samym dniu na nauczyciela w Chełmku i Gorzowie protegował go Wielopolski. Posadę otrzymał w grudniu 1832 roku<sup>4</sup>. Nie był z niej zadowolony. Szczególnie nie odpowiadała mu zbyt niska pensja. Jego dochód uszczuplało utrzymywanie z własnych środków zastępcy nauczyciela do szkółki w Gorzowie. Dochodziły do tego niesnaski między nim a Dozorem miejscowym, który nie miał wpływu na zaoferowanie mu posady. Po przeprowadzeniu egzaminów w maju 1833 roku opuścił posadę i wyjechał na Śląsk pruski.

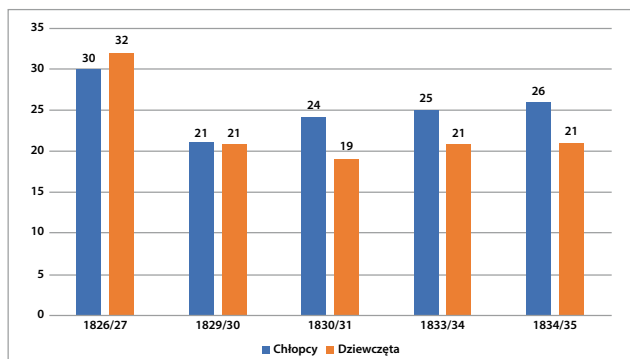
Wydaje się, że co najmniej od 1836 roku młodzież gorzowska uczęszczała do szkoły w Chełmku. Dużym problemem dla uczniów z Gorzowa była znaczna odległość między miejscem zamieszkania a miejscem nauki. Sytuacja zaczęła się zmieniać dopiero w połowie lat 40. XIX wieku. W 1844 roku ówczesny właściciel dóbr bobreckich – Kazimierz Potulicki przekazał grunt pod budowę szkoły.

Początkowo liczba uczniów sięgała 62, aby w następnych latach się zmniejszać. W związku z tym trendem szkoła uległa prawdopodobnie likwidacji. Szkoła gorzowska, podobnie jak i inne szkoły w gminach okręgowych, była szkołą koedukacyjną.

---

<sup>4</sup> ANKr., WMK XIV-82, Akta szkół początkowych, Katalogi szkoły początkowej w Chełmku 1819–1855; WMK XIV-26, Akta Dozoru Głównego Szkół Początkowych, s. 423–440.

Wykres 1. Uczniowie szkoły gorzowskiej ze względu na płeć w latach 1826–1834



Źródło: A.Z. Babiński, *Państwo Bobrek w latach 1792–1854*, Kraków 2012

Jak wynika z wykresu 1, poza dwoma wyjątkami większość uczniów stanowili chłopcy. Tylko w drugim roku działalności szkoły większość stanowiły dziewczęta. Wyjątkiem był też rok szkolny 1829/1930, kiedy to liczba chłopców i dziewcząt były równe. Przyglądnijmy się dokładniej rokowi szkolnemu 1830/1931. Do szkoły chodziło wtedy 43 uczniów, w tym 24 chłopców i 19 dziewcząt. Najstarszymi wśród chłopców byli Antoni Siekiera, Piotr Czakayski i Wojciech Kała, wszyscy w wieku 15 lat oraz Antoni Ślusarczyk – mający 14 lat. Na 19 dziewcząt pięć miało ponad 10 lat. W wieku 12 lat były Reyna Czakayska, Reyna Małkusówna oraz Zofia Pronobisówna – licząca 11 lat<sup>5</sup>. Dzieci uczęszczające do szkoły były podzielone na trzy oddziały: początkujących, postępujących i doskonalących. W przywołanym 1830/1831 roku szkolnym do grupy początkujących uczęszczało siedemnaścioro, do postępujących – dwanaścioro, a do doskonalącej – czternaścioro uczniów<sup>6</sup>.

Dopiero wybudowanie placówki, na otrzymanym od Kazimierza Potulickiego w 1844 roku gruncie, umożliwiło pobieranie nauki w pobliżu miejsca zamieszkania. Była ku temu najwyższa pora, bowiem już w roku 1854 w Gorzowie było 88 dzieci, w tym 39 chłopców i 49 dziewcząt. Drewniany budynek został wykonany z materiału otrzymanego z lasów bobreckich, a mieszkańcy Gorzowa w obecności księdza Wojciecha Jenczego i P. Stigietza – c.k. komisarza Urzędu Powiatowego w Chrzanowie zobowiązali się w roku 1858 dokończyć pracę i zapewnić wszelkie sprzęty dla placówki<sup>7</sup>. Aleksander

<sup>5</sup> ANKr., WMK XIV-82, 1819–1855, s. 847–853. Wykaz dzieci płci męskiej i żeńskiej uczęszczających na naukę do szkoły początkowej we wsi Gorzowie..., rok 1830/1831.

<sup>6</sup> Tamże, s. 847–853.

<sup>7</sup> ANKr., WMK XIV-141, Akta szkolne konsystorza biskupiego w Krakowie (1854 rok), s. 294–295.

Pająk w swojej pracy zaliczył ją, obok szkół w Gromcu, Balinie, Kościelcu i Luszowicach, do szkół niezorganizowanych, zwanych parafialnymi<sup>8</sup>.

Nauka w nowym miejscu rozpoczęła się w 1958 roku, a nauczycielem został Leon Cepura, który pracował aż do śmierci w 1864 roku. Od 1857 roku w szkole gorzowskiej uczono pięciu przedmiotów: religii z historią biblijną, języka polskiego, języka niemieckiego, rachunków i pisania. Posadę po Cepurze objął Michał Budniak. W 1964 roku w szkole nauczano czterech przedmiotów: religii z historią biblijną, języka polskiego, rachunków oraz pisania<sup>9</sup>. Kariera Budniaka w szkole gorzowskiej nie trwała jednak zbyt długo. W 1867 roku zrezygnował z pracy, co zbiegło się z przejęciem władzy nad szkolnictwem galicyjskim przez Radę Szkolną Krajową. Szkolnictwo zostało podporządkowane władzom państwowym, chociaż jeszcze w roku 1870 na terenie powiatu chrzanowskiego działały podległe władzom kościelnym dystrykty szkolne w Czernichowie i Nowej Górze<sup>10</sup>. W okresie tych zmian nauczycielem w Gorzowie był Piotr Łączka, który uczył do 1870 roku. To jemu należy przypisać założenie kroniki szkolnej, zaleconej rozporządzeniem c.k. Namiestnictwa z 2 stycznia 1864 roku. Zgodnie z tym rozporządzeniem zapisy miały być podzielone na pięć części ponumerowanych literami. W pierwszej części (A) miano spisać historię szkoły, w drugiej (B) opisać „dokumenty dotacyjne”, w trzeciej (C) przedmioty szkolne, w czwartej (D) książki naukowe, a w ostatniej (E) „przewodnictwa”, czyli władze szkolne, zarówno diecezjalne, dekanalne, jak i miejscowe<sup>11</sup>. Kronikę szkolną zatytułowaną *Historia szkoły w Gorzowie* nauczyciel zaczął prowadzić dopiero w 1868 roku. Kronika ta jest dobrym potwierdzeniem dla prawdziwości słów Aleksandra Pajaka, który pisał, że wielu nauczycieli z oddalonych od Krakowa miejscowości, miało problemy ze zdobyciem materiałów dotyczących szkolnictwa na ich terenie. Piotr Łączka podzielił, liczącą ponad 223 strony (do naszych czasów zachowały się tylko 92 strony), księgę na rozdziały zgodnie z rozporządzeniem Namiestnictwa. W czasie, gdy pełnił obowiązki nauczyciela, w szkole nauczano siedmiu przedmiotów. Obok wcześniej już nauczanych, pojawiły się geografia z historią powszechną, nauka o gospodarstwie i ogrodnictwie oraz śpiew. W 1870 roku Łączkę zastąpił Jan Stokłosa, pracujący jako nauczyciel tymczasowy. W tym okresie na czele szkolnictwa

<sup>8</sup> A. Pająk, *Szkoły ludowe w wolnym, niepodległym i ściśle neutralnym mieście Krakowie i jego okręgu, późniejszym Wielkim Księstwie Krakowskim od r. 1815. do r. 1873*, Kraków 1890, s. 18.

<sup>9</sup> Archiwum Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Gorzowie, *Historia Szkoły w Gorzowie zaprowadzona w 1868 roku* [dalej: *Historia Szkoły w Gorzowie...*], bez paginacji, kopia cyfrowa w posiadaniu autora.

<sup>10</sup> Na czele nowogórskiego dystryktu szkolnego stał proboszcz bobrecki, a zarazem dziekan nowogórski ksiądz Wojciech Jency. Zakres szkoły w Gorzowie obejmował jedynie wieś Gorzów. Szkoła została utworzona na zasadzie potrzeby.

<sup>11</sup> A. Pająk, dz. cyt., s. 3–4.

w dobrach bobreckich stała Rada szkolna miejscowa w Bobrku, której podlegały szkoły w Gorzowie, Chełmku, Gromcu i Libiążu Wielkim ze swoimi zakresami szkolnymi. Na czele rady, jako prezes, stał ksiądz Wojciech Jency, pełniący jednocześnie funkcję inspektora szkół miejscowych. Jego zastępcą był Antoni Woźniakowski – pełnomocnik dóbr bobreckich<sup>12</sup>.

2 maja 1873 roku ukazała się *Ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci*<sup>13</sup>. Zgodnie z artykułem 6 teje ustawy w szkołach filialnych nauki mogli udzielać albo nauczyciele, nauczyciele młodszy, nauczyciele etatowi, albo nauczyciele nadetatowi najbliższej szkoły etatowej. Szkoły takie mogły być tworzone tylko w dwóch przypadkach, gdy najbliższa szkoła:

a) nie była odległa o pół mili, ale warunki terenowe i pogodowe powodują, że stale lub czasowo jest dla dzieci niedostępna;

b) była odległa więcej niż pół mili, ale liczba dzieci jest zbyt mała, lub budżet gminy i fundusze okręgowe i krajowe nie są wystarczające, na założenie szkoły etatowej<sup>14</sup>.

Na podstawie tej ustawy Rada Szkolna Krajowa, po zapoznaniu się z wszystkimi informacjami dotyczącymi szkoły parafialnej w Gorzowie, uznała ją za szkołę filialną najbliższej szkoły etatowej, która znajdowała się w Chełmku. Nałożono przy tym na gminę Gorzów i obszar dworski w Gorzowie obowiązek wspólnego utrzymywania szkoły, dostarczania opału (drewna bukowego, drewna miękkiego lub węgla kamiennego) i zapewnienia mieszkania nauczycielowi. Na każde wydatkowane 100 złotych reńskich – gmina dawała 99,57 złotego reńskiego, a obszar dworski 43 centy. Zgodnie z przepisami, pensja nauczyciela miała wynosić 250 złotych reńskich. Na tę kwotę składały się:

a) fundusz szkolny, wnoszący 169,53 zł reńskich,

b) gmina Gorzów – 73,50 zł reńskich,

c) obszar dworski – 16 centów<sup>15</sup>.

Dawało to w sumie 243,19 złotych reńskich gotówką. Brakujące 6,81 złotego stanowił dochód uzyskiwany z ponadtrzymorgowego gruntu, który miał być użytkowany przez kolejnych nauczycieli gorzowskich. Przybory szkolne dostarczała Rada szkolna okręgowa. Dodatkowo wypłacała ona nauczycielowi 10 złotych reńskich na kredę, gąbkę, atrament, papier i inne potrzeby szkolne<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> *Historia szkoły w Gorzowie...*; A. Babiński, *Szkolnictwo ziemi chrzanowskiej w okresie niewoli narodowej*, maszynopis oddany do druku.

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 2 maja 1873: *o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci* [w:] *Ustawy i najważniejsze rozporządzenia dla szkół ludowych w królestwie Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, Lwów 1879 s. 1–21.*

<sup>14</sup> Tamże, art. 6.

<sup>15</sup> *Historia szkoły w Gorzowie...*

<sup>16</sup> Tamże.

Władzę nad szkołą sprawowała Rada szkolna miejscowa, która zgodnie z ustawą z 2 maja zarządzała miejscowym funduszem szkolnym, pobierała wszystkie dochody z miejscowego funduszu szkolnego. Rada ta składała się z reprezentantów kościoła, szkoły i gminy. Dodatkowo wstąpić do niej mogły osoby posiadające prawo do prezentowania nauczyciela oraz właściciel obszaru dworskiego. Jeżeli chodzi o reprezentantów kościoła to najczęściej był nim katecheta uczący miejscową młodzież. Reprezentantem szkoły był nauczyciel. Reprezentanci gminy byli wybierani przez przedstawicieli jednej lub kilku gmin<sup>17</sup>. W tym czasie nauczycielem był Wojciech Klimeczko uczący do 1875 roku<sup>18</sup>.

Ustawa dopuszczała istnienie jednej Rady miejscowej dla kilku miejscowości. I tak było w przypadku Gorzowa. Szkoła istniejąca w tej miejscowości podlegała Radzie szkolnej miejscowej w Bobrku. Rada ta, prawdopodobnie pod koniec kwietnia 1875 roku, wystąpiła do krakowskiej Rady okręgowej zamiejskiej z prośbą, aby uczniowie z Gorzowa w okresie letnim, tj. od 1 maja do końca czerwca, uczyli się „w porze południowej”. Rada okręgowa zezwoliła na to pod warunkiem, że wszyscy rodzice wyrażą na to zgodę, a lekcje będą się odbywać od 10:00 do 14:00 lub od 11:00 do 15:00. W 1875 roku na czele Rady szkolnej miejscowej stał w dalszym ciągu ksiądz Wojciech Jency, dziekan nowogórski i proboszcz bobrecki. W dwa lata później w skład tej rady wchodził Stanisław Toporek – jako prezes i Józef Miodoński, nauczyciel z Bobrka – jako sekretarz<sup>19</sup>.

Szkoła gorzowska, jako szkoła filialna pozostawała pod szczególnym nadzorem kierownika szkoły chełmeckiej. W tym czasie toczyły się dyskusje o reorganizacji nauczania w Galicji. Rada szkolna zamiejskiego krakowskiego okręgu szkolnego uchwaliła, aby Radzie Szkolnej Krajowej przedłożyć wnioski o przekształcenie 13 szkół w powiecie chrzanowskim na szkoły etatowe. Wśród nich znalazła szkoła w Gorzowie. Pomimo tych ambitnych planów szkoła gorzowska została uznana za szkołę filialną szkoły etatowej w Chełmku<sup>20</sup>. Wydaje się, że dość aktywnie działającym nauczycielem był pracujący w szkole gorzowskiej w latach 1875–1877 Rudolf Tadrało. Oprócz zajęć w szkole opracował na potrzeby tygodnika „Szkoła” informacje o bocianach i ich gniazdach na terenie Gorzowa. Za co w nagrodę otrzymał najnowszą publikację dotyczącą tych ptaków.

<sup>17</sup> *Ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu...*

<sup>18</sup> *Historia szkoły w Gorzowie...*; A Babiński, *Państwo Bobrek...*, s. 67–68; *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielk. Księstwem Krakowskim na 1873 rok*, podaje na s. 387, że szkoła trywialna w Gorzowie była nieobsadzona.

<sup>19</sup> *Historia szkoły w Gorzowie...*

<sup>20</sup> „Szkoła. Tygodnik pedagogiczny”, T. 11, R. 7: 1874, s. 62; „Gazeta Lwowska”, R. 64: 1874, nr 225, s. 8.

Regularne wpisy w kronice szkoły zaczynają się pojawiać dopiero od 1880 roku. Impulsem do ponownego jej prowadzenia stała się wizyta w Galicji cesarza Franciszka Józefa. Zgodnie z zaleceniem władz szkolnych, pierwsze dni września zostały uznane za wolne od nauki. 1 września dzieci szkolne, odświętnie ubrane, udały się na spotkanie pociągu, którym jechał cesarz. Gdy tylko pociąg się pojawił, dzieci odśpiewały jedną zwrotkę hymnu państwowego. Rok szkolny rozpoczął się dopiero 4 września. Niedługo później, bowiem 21 września 1880 roku, nastąpiła zmiana na stanowisku nauczyciela. Dotychczasowy nauczyciel Wincenty Miś, przeszedł do szkoły w Szczakowej, a nauczycielem w Gorzowie został Walenty Senkara, który w czasie wizytacji, przeprowadzonej 22 maja 1881 roku, przez Apolinarego Ellingera – inspektora szkół Okręgu Krakowskiego, uzyskał bardzo pochlebny opinię, wpisaną do księgi wizytacyjnej szkoły gorzowskiej.

Tabela 1. Nauczyciele szkoły w Gorzowie w latach 1857–1880

Imię i nazwisko	Lata pracy
Leon Cepura	1857–1864
Michał Budniak	1864–1867
Piotr Łączka	1867–1870
Jan Stokłosa	1872–1872
Zygmunt Kłowski	1872–1873
Wincenty Klimeczko	1873–1875
Rudolf Taradało	1875–1877
Wincenty Miś	1877–1880

Źródło: *Historia szkoły w Gorzowie...*

15 sierpnia 1882 roku szkoła gorzowska została przemianowana na szkołę etatową<sup>21</sup>. Walenty Senkara oprócz nauczania, czynnie udzielał się w kółku Towarzystwa Pedagogicznego w Babicach. Na jednym z jego posiedzeń w 1883 roku wygłosił referat *Pogląd ogólny na stan mocarstwa Turcji, Austrii i Polski przed odsieczą Wiednia, tudzież obecność Jana III pod Wiedniem*<sup>22</sup>. Prawdopodobnie referat ten, w skróconej i uproszczonej formie został przedstawiony dzieciom szkolnym na zajęciach, które odbyły się 12 września. Po odśpiewaniu hymnu dzieci zostały w tym dniu zwolnione od zajęć

<sup>21</sup> *Historia szkoły w Gorzowie...*

<sup>22</sup> „Szkoła. Tygodnik pedagogiczny”, T. 20, R. 16:1883, s. 174.



szkolnych. W grudniu tegoż roku najlepsi uczniowie i uczennice, w związku z upamiętnieniem dwusetnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, otrzymali od krakowskiej Rady szkolnej zamiejskiej, bliżej nieokreślone obrazki<sup>23</sup>.

30 kwietnia 1884 roku Rada szkolna okręgowa ogłosiła konkurs na posadę nauczycielską w Gorzowie. Nauczycielowi zapewniano pensję w wysokości 293 złotych reńskich, grunt wynoszący ponad 3 morgi oraz bezpłatne mieszkanie. Rada szkolna miejscowa w Bobrku przedstawiła na to stanowisko dotychczasowego nauczyciela gorzowskiego, Walentego Senkarę, który ostatecznie pracował w szkole gorzowskiej aż do 1906 roku, kiedy to po ciężkiej chorobie został przeniesiony w stan spoczynku. W czasie niedyspozycji zdrowotnej, która rozpoczęła się w 1904 roku, był zastępowany przez tymczasową nauczycielkę Jadwigę Senkarównę, uczącą w szkole gorzowskiej do 31 sierpnia 1907 roku. Została następnie przeniesiona do szkoły dwuklasowej w Ciężkowicach<sup>24</sup>.

Tabela 2. Nauczyciele szkoły gorzowskiej w latach 1880–1918

Imię i nazwisko	Lata pracy
Walenty Senkara	1880–1906
Elżbieta Senkarowa*	1896–1898
Siostra Konstacja Henczel* z Zakonu Sióstr Służebniczek z Bobrku	1898
Rozalia Senkarowa*	1901
Jadwiga Senkarówna	1905–1907
Stanisława Polisztówna**	1906–1907
Klemens Zbylut	1907–1914?
Zenon Osiadacz**	1907–1908
Jadwiga Ederówna**	1908–1912
Jan Piwoński**	1912–1913?
Bronisława Dziedzicówna	1912–1913?
Wanda Widuchowska**	1914
Stefania Widuchowska**	1914
*nauczycielki robótek ręcznych dla dziewcząt	
**nauczyciele nadetatowi	

Źródło: *Historia szkoły w Gorzowie...*; *Szematyzm Królestwa Galicji [...] na 1913 rok*

<sup>23</sup> *Historia szkoły w Gorzowie...* Wśród uczniów, którzy otrzymali nagrodę 22 grudnia 1883 roku byli: Błażej Czerw, Agnieszka Karpielówna, Tomasz Waliczek, Teresa Piotrowska, Walenty Waliczek, Walenty Malina i Ignacy Paweła.

<sup>24</sup> *Historia szkoły w Gorzowie...*; „Gazeta Lwowska” 1884, nr 116, s. 9; „Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicji”, R. 10: 1906, nr 18, s. 348.

Od 1 września 1906 roku, na wniosek Rady szkolnej miejscowej w Gorzowie, została otwarta klasa nadetatowa. W związku z tym zaistniała potrzeba wynajęcia dodatkowych pomieszczeń, w których miały zostać urządzone: sala lekcyjna i mieszkanie dla dodatkowego nauczyciela. 24 sierpnia zatrudniona została Stanisława Poliszówna. Jeszcze 9 września 1906 roku Rada szkolna okręgowa w Chrzanowie ogłosiła konkurs na nauczyciela dla szkoły ludowej jednoklasowej w Gorzowie. Podania wraz z dokumentami należało wnieść do 15 listopada<sup>25</sup>. Od 1 września 1907 roku posady nauczyciela tymczasowego objęli: Klemens Zbylut i Zenon Osiadacz. Ten pierwszy nominację na stałego nauczyciela otrzymał 1 listopada 1908 roku, a Zenon Osiadacz został dość szybko przeniesiony do szkoły do Jaworzna. Na jego miejsce 15 października 1908 roku została skierowana Jadwiga Ederówna<sup>26</sup>. Lata 1907–1908, to okres zmian w miejscowych władzach szkolnych. Jako że gorzowska rada szkolna miejscowa zaprzestała działalności, jej obowiązki przejął Kazimierz Porawski – plenipotent księżnej Marii Ogińskiej – właścicielki bobreckich dóbr tabularnych. Stał on na czele utworzonej w 1908 roku zbiorczej Rady szkolnej miejscowej w Bobrku dla szkół w Bobrku i Gorzowie. Funkcję tę pełnił do 31 grudnia 1909 roku, kiedy to na stanowisku zastąpił go kolejny pełnomocnik księżnej Ogińskiej – Kazimierz Marynowski<sup>27</sup>.

Jeszcze w 1909 roku rozpoczęły się starania o budowę nowego budynku szkolnego. Okazało się, że gmina, Rada szkolna miejscowa oraz Rada Szkolna Krajowa mają sprzeczne interesy. Te dwie pierwsze starały się o zezwolenie na budowę budynku o trzech salach lekcyjnych, natomiast władze zwierzchnie proponowały wybudowanie budynku o dwóch salach. W związku z nieugiętym stanowiskiem Rady Szkolnej Krajowej, rada gminna postanowiła budowę trzeciej sali lekcyjnej sfinansować z własnych środków. Kamień węgielny pod budowę szkoły położono 17 maja 1910 roku. Nad budowę czuwał komitet miejscowy złożony z wójta gminy Gorzów – Stanisława Natonika, nauczyciela Klemensa Zbyluta oraz Walentego Tłamacza. Nadzór techniczny sprawował inżynier z Bielska, niejaki Zawadzki, a budowę prowadził budowniczy Edward Przykrzył z Oświęcimia. Odebranie budynku nastąpiło 7 sierpnia 1911 roku i rok szkolny można było rozpocząć już w nowych salach. Z dniem 1 września 1911 roku przy szkole gorzowskiej została utworzona kolejna – druga klasa nadetatowa, a jej nauczycielem został mianowany Jan Piwoński.

<sup>25</sup> *Historia szkoły w Gorzowie...*; „Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi” R. 10: 1906, nr 21, s. 416.

<sup>26</sup> *Historia szkoły w Gorzowie...*; „Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi” R. 12: 1908, nr 28, s. 442.

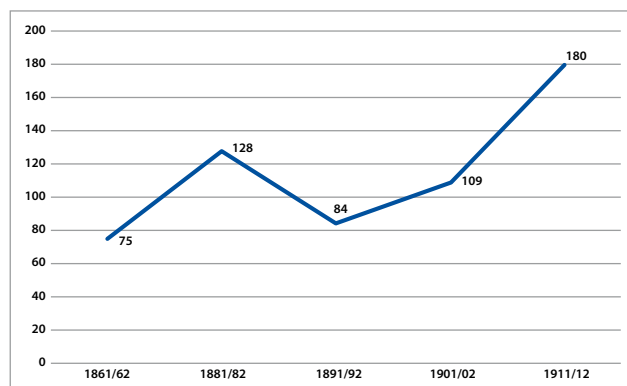
<sup>27</sup> *Historia szkoły w Gorzowie...*

Pod koniec tego roku szkolnego szkoła w Gorzowie została przekształcona w szkołę dwuklasową. Pod koniec kwietnia 1912 roku z pracy, na własną prośbę, odeszła Jadwiga Ederówna. Została przeniesiona przez władze szkolne do okręgu pilzneńskiego<sup>28</sup>. 1 lipca Klemensa Zbyluta mianowano stałym nauczycielem kierującym, a następczynią Jadwigi Ederówny została Bronisława Dziedzicówna, która przeniosła się z miejscowości Wiewiórka, z okręgu pilzneńskiego<sup>29</sup>.

W związku z brakami wpisów w kronice szkolnej z lat 1913–1921, w zasadzie niemożliwym staje się, bez pogłębionych badań, odtworzenie historii placówki w ostatnich latach istnienia Galicji. Opierając się na Schematyzmach Królestwa Galicji i Lodomerii z lat 1913–1914 możemy jedynie powiedzieć, że grono pedagogiczne składało się z następujących nauczycieli: Klemensa Zbyluta – nauczyciela kierującego szkołą, Bronisławy Dziedzicówny oraz Jana Piwońskiego – nauczyciela nadetatowego w 1913 roku i w 1914 roku z Klemensa Zbyluta jako kierownika, Wandy i Stefanii Widuchowskich jako nauczycieli tymczasowych.

Dynamikę przemian w liczebności uczniów szkoły gorzowskiej z lat 1861–1911 przedstawiono na wykresie 2. Jak można zauważyć liczba uczniów szkoły od roku 1861 do 1881 rośnie, po czym nagle gwałtownie spada w 1891 roku o 34,375%, aby ponownie wzrosnąć w 1912 roku o 114,285%.

Wykres 2. Liczba uczniów codziennej szkoły gorzowskiej w latach 1861–1911



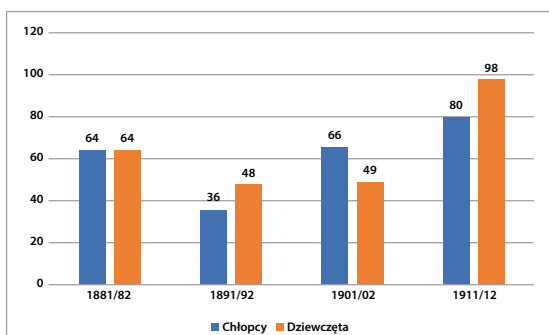
Źródło: *Historia szkoły w Gorzowie...*

<sup>28</sup> *Historia szkoły w Gorzowie...*

<sup>29</sup> *Historia szkoły w Gorzowie...*; „Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej w Galicji” R. 16: 1912, s. 293.

Jest zrozumiałym, że szkoła była szkołą koedukacyjną, więc uczęszczali do niej zarówno uczniowie, jak i uczennice. Niestety, nie dysponując spisami uczniów z lat 60. i 70. XIX wieku, nie możemy określić stosunku procentowego jednej grupy do drugiej. Jest to możliwe dopiero w latach 1881–1911, kiedy kronika szkolna była prowadzona dość szczegółowo.

Wykres 3. Dzieci zobowiązane do uczęszczania do codziennej szkoły ludowej w Gorzowie w latach 1881–1911



Źródło: *Historia szkoły w Gorzowie ...*

W 1881 roku XIX wieku liczba dzieci zobowiązanych do pobierania nauki wynosiła 128 osób, w tym połowa to dziewczęta. W 1891 roku ilość dzieci zmalała do 84, przy czym dziewcząt zobowiązanych do pobierania nauki było 48. Nie wiemy, czy spadek liczby dzieci zobowiązanych do pobierania nauki spowodowany był panującymi w tych czasach jakimiś chorobami zakaźnymi. W kolejnych latach liczba dzieci rosła, by w 1911 roku osiągnąć 178 osób zobowiązanych do pobierania nauki. W przeciągu 30 lat ta liczba wzrosła o 39%.

Opierając się na danych zawartych w *Historii szkoły w Gorzowie...*, należy uznać, że rodzice dbali, aby dzieci były zapisywane do szkoły. W roku 1881 zapisano do szkoły tyle dzieci, ile było zobowiązanych do pobierania nauki. Powtórzyło się to w kolejnych latach.

Zgodnie z przepisami z 1876 roku przy szkole gorzowskiej organizowano naukę niedzielną. *Regulamin dla szkół ludowych wszelkiej kategorii w Królestwie Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim*, przewidywał, że nauka niedzielna będzie odbywać się w każdą niedzielę i święto. Nauczanie miało w godzinach od 15:00 do 17:00. Na wsiach, a więc także w Gorzowie, nauczyciele mieli prowadzić zajęcia z gospodarstwa wiejskiego, ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelarstwa, gospodarstwa domowego, rachunków gospodarskich i stylistyki praktycznej. Pierwsze zapisy dotyczące nauki niedzielnej (dopełniającej), udzielanej w Gorzowie, pojawiają się w 1884 roku. Zapisano wtedy 42 uczniów – 21 dziewcząt i 21 chłopców, na 57 zobowiązanych do pobierania tego rodzaju nauki. W kolejnym roku zobowiązanych



*Stara szkoła w Gorzowie, obecnie Wiejski Dom Kultury. Fot. A.Z. Babiński*

do pobierania nauki niedzielnej było 40 uczniów, a wpisano tylko 14 dziewcząt i 14 chłopców. W 1885 roku uległy zmianie zasady, na jakich udzielano nauki dopełniającej. Czas pobierania tego rodzaju nauki rozszerzono z dwóch do trzech lat. Podniesiono także wiek uczniów mogących pobierać naukę do 20 lat. W Gorzowie w kolejnych latach naukę dopełniającą pobierało 39 uczniów (w 1887 roku), 30 (w 1891 roku), 21 (1894 roku), 18 (w 1904 roku)<sup>30</sup>. Jak widzimy zainteresowanie tego typu nauką szybko zmalało.

<sup>30</sup> *Historia szkoły w Gorzowie...*; R. Pelczar, *Prawne podstawy realizacji nauki powtarzającej (dopełniającej) w szkołach ludowych Galicji w latach 1805–1918*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika”, T. 26: 2017, nr 2, s. 230–232.

## BIBLIOGRAFIA

## ARCHIWALIA

Archiwum Narodowe w Krakowie

WMK XIV-20

WMK XIV-26

WMK XIV-82

WMK XIV-91

WMK XIV-141

Archiwum Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Gorzowie

*Historia Szkoły w Gorzowie zaprowadzona w 1868 roku, bez paginacji, kopia cyfrowa w posiadaniu autora*

## ŹRÓDŁA

Dienniki Urzędowe c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicji 1906–1914

„Gazeta Lwowska” R. 64: 1874, nr 225; R. 74: 1884, nr 116

*Szematyzm szkół ludowych i ich nauczycieli pod kierunkiem konsystorza jeneralnego Diecezji Krakowskiej na lata 1861, 1865, 1870 i 1872, Kraków*

*Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem... na lata 1913–1914*

„Szkoła. Tygodnik pedagogiczny” T. 11, R. 7: 1874; T. 20, R. 16: 1883

*Ustawy i najważniejsze rozporządzenia dla szkół ludowych w królestwie Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, Lwów 1879*

*Zbiór najważniejszych okólników i rozporządzeń zasadniczych c.k. Krajowej Rady Szkolnej [...], [T. 1], Lwów 1888*

## OPRACOWANIA

A.Z. Babiński, *Państwo Bobrek w latach 1792–1854, Kraków 2012*

A.Z. Babiński, *Szkolnictwo i oświata na ziemi chrzanowskiej w okresie niewoli narodowej 1772–1918, mps w Muzeum w Chrzanowie*

A.Z. Babiński, *Szkolnictwo ziemi chrzanowskiej w okresie niewoli narodowej, maszynopis oddany do druku*

A. Pająk, *Szkoły ludowe w wolnym, niepodległym i ściśle neutralnym mieście Krakowie i jego okręgu, późniejszym Wielkiem Księstwem Krakowskiem od r. 1815. do r. 1873, Lwów 1890*

R. Pelczar, *Rzymskokatolickie szkoły trywialne w Galicji w latach 1774–1875, Lublin 2014*

R. Pelczar, *Prawne podstawy realizacji nauki powtarzającej (dopełniającej) w szkołach ludowych Galicji w latach 1805–1918, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika” T. 26: 2017, nr 2 s. 230–232*





Bartłomiej Kozioł

Akademia Tarnowska

<https://orcid.org/0000-0002-3670-139X>

## SYLWETKI WYBRANYCH POETÓW WSPÓŁCZESNYCH Z REGIONU TARNOWA ORAZ NIEKTÓRYCH OBSZARÓW PODKARPACIA

*poetą jest ten który pisze wiersze  
i ten który wierszy nie pisze<sup>1</sup>*

### STRESZCZENIE

Artykuł podejmuje nieopracowany dotychczas temat poetów współczesnych związanych w różny sposób z Tarnowem, regionem oraz innymi miejscowościami należącymi do historycznej Małopolski. Stanowi syntetyczne ujęcie najważniejszych i dostępnych informacji biograficznych o wybranych twórcach literackich i ich dorobku twórczym. Przegląd ten został oparty na materiałach źródłowych pochodzących z lokalnych mediów (serwisy informacyjne, prasa, Internet), eksponując najważniejsze osiągnięcia w dziedzinie poezji oraz szerzej – kultury. Dodatkowo poszczególne informacje odniesiono do wybranych kontekstów (biograficznych, historycznych, kulturowych i społecznych) powiązanych z twórczością wymienionych literatów.

SŁOWA KLUCZOWE: LITERATURA, POETA, POEZJA, REGION, TWÓRCZOŚĆ LITERACKA, ŻYCIE KULTURALNE

### SUMMARY

#### PROFILES OF SELECTED CONTEMPORARY POETS FROM TARNÓW REGION AND SOME AREAS OF THE SUBCARPATIAN REGION

The article takes up the hitherto undeveloped subject of contemporary poets connected in various ways with Tarnów, the region, and towns belonging to the historical Małopolska. It provides a synthetic account of the most important and available biographical information on selected literary artists and their creative output. The overview is based on source materials from local media (news services,

---

<sup>1</sup> T. Różewicz, *Kto jest poetą* [w:] tegoż, *Utwory zebrane*, T. 2, Wrocław 2006, s. 279.

press, Internet), highlighting the most important achievements in the field of poetry and culture more broadly. This overview is also an attempt to delineate the characteristics of a poet, to find an answer to the question of who a poet is. In addition, the individual information is related to selected contexts (biographical, historical, cultural, and social) associated with the work of the aforementioned writers. It should be noted that the topic has not yet been developed into a study containing the latest information related to the poets of Tarnów, and its immediate and somewhat distant surroundings – as indicated by the title.

KEY WORDS: CULTURAL LIFE, LITERARY OUTPUT, LITERATURE, LITERARINESS, POEM, POET, POETRY, REGION

#### WSTĘP DO ROZWAŻAŃ O POETACH (NIE)ZNANYCH

Tarnów to miasto łączące pokolenia, w którym ciągle żywa jest pamięć o spuściźnie wybitnych jednostek z minionych lat. W opracowaniach z regionu podkreślany jest niejednokrotnie wkład twórców literackich w tworzenie lokalnego i ponadlokalnego życia kulturalnego. Wśród najbardziej znanych pisarzy z Tarnowa i regionu wyróżnia się Jana Bielatowicza, Romana Brandstaettera, Jerzego Brauna, Kazimierza Brodzińskiego, Tadeusza Nowaka, Elżbietę Drużbacką, Jacka Dukaja, Mieczysława Jastruna, Stefana Jaracza<sup>2</sup>. Każdemu z przedstawionych twórców literatury poświęcono opracowania, omówienia biograficzne i interpretacje twórczości, w których wyjaśniono związki z Tarnowem i regionem. Znacząca większość z wspomnianych powyżej literatów została ujęta we wszechstronnej publikacji Mariana Morawczyńskiego<sup>3</sup>, w której autor przytacza przykłady osób w jakikolwiek sposób związanych z ziemią tarnowską i okolicami. Stała się ona inspiracją do przygotowania niniejszego artykułu, gdyż uwzględnia dorobek twórczy pisarzy, ich wkład w lokalną twórczość literacką. Wybierając temat stwierdziłem, iż poezja stanowi szczególną wartość literacką, która w sposób żywy uobecnia myśl twórczą i realizuje swoją misję kulturotwórczą. Stąd też decyzja o dokonaniu swoistego dopowiedzenia, uzupełnienia i aktualizacji wykazu pisarzy zaproponowanego przez Mariana Morawczyńskiego pochodzącego z lat 90. XX wieku. Od czasu erudycyjnej publikacji Morawczyńskiego przybyło dużo materiału badawczego, w tym debiutów poetów tarnowskich i z regionu.

<sup>2</sup> Informacje o znanych tarnowianach: Tarnowskie Centrum Informacji, *Znani tarnowianie*. Pozyskano z <https://www.it.tarnow.pl/atrakcje/tarnow/ciekawostki/znani-tarnowianie/> (dostęp 10.07.2022).

<sup>3</sup> M. Morawczyński, *Od Raby do Wisłoki – szlakami pióra. Związki regionu tarnowskiego z literaturą*, Tarnów [1996].

Tytuł mojego opracowania może nastęrczać pewnych trudności interpretacyjnych. Mając na uwadze Tarnów i region jako główny przedmiot poszukiwań informacji, natknąłem się w trakcie kwerendy na nazwiska współczesnych twórców literackich, którzy pochodzą z miejscowości oddalonych od Tarnowa, leżących poza obszarem terytorialnym ziemi tarnowskiej (m.in. Gorlice, Jasło, Mielec, Bochnia, Brzesko, Dębica)<sup>4</sup>. Wskazując jednak na liczne związki i zależności kulturowo-historyczne, a także społeczne, łączące Tarnów i omawiane regiony, można dojść do wniosku, iż tworzą one spójny krajobraz wspólnego dziedzictwa obejmującego także obszar historycznej Małopolski, tak różnej, a jakże bogatej w spuściznę.

Podczas dokonywania klasyfikacji poetów „(nie)znanych” w niniejszym zestawieniu kierowałem się drobiazgowym badaniem dostępnych źródeł na temat ich związków z Małymi Ojczyznami. Biorąc pod uwagę fakt, że nazwiska te nie są jeszcze znane, rzadko pojawiają się w dyskursie literaturoznawczym, nie można obecnie natrafić na ściśle naukowe opracowania teoretycznoliterackie. Co więcej, wynikająca z tego powoda trudność w dostępie do materiałów źródłowych skłoniła mnie do poszukiwania wiadomości w sieci internetowej. Mogą zatem pojawić się uwagi co do rzetelności i autentyczności źródeł informacji podanych w przypisach i odniesieniach, jednak metodologia badań prowadzonych za pomocą researchu internetowego umożliwia dostęp do wiedzy publikowanej przez lokalne media. W moim zamyśle niniejszy tekst nie miał stanowić gruntownej analizy merytorycznej zgromadzonego materiału źródłowego, lecz syntezę informacji uznanych za aktualne i prawdziwe. Celem było wyeksponowanie wiadomości o poetach dopiero debiutujących bądź tych, których twórczość nie zyskała jeszcze szerokiego rozgłosu w świecie kultury. Istotną intencją była także popularyzacja informacji na temat poszczególnych twórców literackich, aby czytelnicy w bardziej świadomy sposób uczestniczyli w życiu kulturalnym swoich miejscowości.

#### BOCHNIA

Partycypacja młodego pokolenia w życiu literackim często bywa zapomniana lub niedoceniana ze względu na specyfikę uwarunkowań społecznych. Współczesne realia wykazują tendencję do trywializacji dokonań młodych ludzi, których początkowym sukcesom należy przypisać duże znaczenie

---

<sup>4</sup> Przez ziemię tarnowską rozumiem obszary historycznie związane z dziejami Tarnowa i najbliższych okolic (mam tutaj na myśli obszar dzisiejszego powiatu tarnowskiego, powiatu dąbrowskiego, jak również częściowo uwzględniam tereny znajdujące się już w województwie podkarpackim, tj. część powiatu dębickiego i mieleckiego).

w kontekście wkładu w lokalną twórczość, a szerzej – w krzewienie poczucia odpowiedzialności za kulturę wśród bocheńskiej społeczności. W tym kontekście warto wspomnieć **Marcina Mirochnę**, byłego ucznia nieistniejącego już dziś Gimnazjum nr 2 w Bochni. Autor przyznał, iż inspiracją do przygotowywania przez niego pierwszych utworów były dzieła znanych twórców takich jak m.in.: Konstanty Ildefons Gałczyński, Andrzej Bursa oraz Tadeusz Różewicz<sup>5</sup>.

Konkretna profesja, jaką stanowi wyuczony zawód, a więc formalne wykształcenie nie stanowi przeszkody, aby stworzyć poezję. Zasadne w tym aspekcie wydaje się stwierdzenie, iż poezja może okazać się miejscem spotkania nie tylko zawodowych, tudzież powszechnie znanych osobistości ze świata literatury pięknej, ale też miejscem kulturalnego dialogu osób parających się zawodowo innymi zajęciami. Przykładem człowieka o wielu pasjach (tworzenie poezji, muzyka), będącego z wykształcenia technikiem samochodowym, a na co dzień pracującym jako stolarz, jest **Kazimierz Musiał** z Bochni<sup>6</sup>. Jego twórczość obejmuje kilka tomików poezji, zaś w internecie możemy odnaleźć informacje, iż bocheński artysta napisał kilka tysięcy fraszek, co jest osiągnięciem niebanalnym. Nie bez znaczenia wydaje się również tematyka poezji Kazimierza Musiała, która obejmuje spektrum powszednich doświadczeń. Warto wspomnieć o tym, że w kilku z wydanych zbiorów wierszy Kazimierz Musiał wykorzystuje elementy gwary góralskiej,

---

<sup>5</sup> J. Kruczek, *Wieczór poetycki „Apokalipsa zmysłów, Eldorado i lwy”*. Pozyskano z <https://satkuriel.pl/news/102170/wieczor-poetycki-8222apokalipsa-zmyslow-eldorado-i-lwy8221.html> (dostęp 07.07.2022). Warto ponadto wspomnieć, że początkowe próby literackie Marcina Mirochny publikowane były na łamach parafialnego czasopisma Parafii św. Pawła Apostoła w Bochni pt. „Głos Parafii” oraz na stronie internetowej szkoły, do której uczęszczał młody literat. Autor artykułu podjął próbę uzyskania dostępu do utworów wspomnianego autora, mając na uwadze zasadność operowania treścią konkretnych utworów Marcina Mirochny, jednak brak możliwości ich lektury uniemożliwił bliższe zapoznanie się z wierszami bocheńskiego poety. Podczas badania tego zagadnienia posłużono się metodą poszukiwania danych źródłowych na stronach internetowych, bezpośrednio związanych z dorobkiem literackim młodego literata, m.in. na stronie bocheńskiej Parafii św. Pawła Apostoła w Bochni, w zakładce poświęconej „Głosowi Parafii”, w którym Marcin Mirochna miał opublikować swoje wiersze <https://pawelbochnia.pl/glos-parafii/> (dostęp 07.07.2022) oraz w elektronicznym katalogu Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bochni <https://katalog.biblioteka-bochnia.pl/Opac5/faces/Szukaj.jsp> (dostęp 07.07.2022). Nie odnalazł również informacji o innych przejawach twórczości Marcina Mirochny.

<sup>6</sup> *Wtorek: „Szeptem się nie kłamie” – Kazimierz Musiał w Bibliotece*. Pozyskano z <https://www.mojabochnia.pl/?p=128158> (dostęp 07.07.2022). Można przytoczyć też kilka tomików poezji, na podstawie których da się scharakteryzować poetycką twórczość bocheńskiego poety: *Chciałbym cię zabrać tam*, Koszalin 2016; *Spokojna przystań*, Bochnia 2019; *Tu jest nasze miejsce*, Bochnia 2017.

jako oryginalnego środka wyrazu. Istotne wydaje się ponadto, iż najbardziej reprezentatywnym przykładem literackiej twórczości Kazimierza Musiała pozostaje pozycja *Chciałbym cię zabrać tam*<sup>7</sup>.

#### BRZESKO

Poeci regionalni często przywołują w twórczości nie tylko własne przeżycia na temat życiowych doświadczeń, lecz także starają się przybliżyć potencjalnym czytelnikom obraz swojej Małej Ojczyzny. Synestetyczne oddziaływanie na odbiorcę, subtelny, a wręcz deiktyczny sposób obrazowania stanowią przykład wykorzystania tworzywa językowego w akcie kreacji opisu rzeczywistości. Uwzniesienie refleksji dokonujące się we wspomnianych tekstach lirycznych dowodzi pojmowania daru poezji jako ciągle żywego słowa wpływającego na sposób postrzegania otaczającego świata<sup>8</sup>. Darem tym dzieliła się z mieszkańcami, nie tylko Brzeska, **Halina Biernat**, postać zasłużona dla miasta oraz okolic w dziedzinie kultury. Urodzona w 1917 roku w Żywcu pisarka, absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, w roku 1939 osiedliła się w Brzesku. Pracując w browarze Okocim jednocześnie tworzyła poezję, przez lata zapisując się w pamięci miejscowej ludności. Halina Biernat zmarła 21 lutego 2021 roku, w wieku 104 lat<sup>9</sup>. Pozostawiła po sobie kilka tomików poezji, z których na szczególną uwagę zasługują m.in.: *Malowanki; Medytacje; Patrząc w gwiazdy* i inne<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> O tomikach poezji autorstwa Kazimierza Musiała wiadomości można odnaleźć na jednej z lokalnych stron internetowych: Redakcja, *Kazimierz Musiał promował w Bibliotece swój nowy tomik poezji*. Pozyskano z <https://bochnianin.pl/7783/kazimierz-musial-promowal-w-bibliotece-swoj-nowy-tomik-poezji-zdjecia/> (dostęp 21.08.2022). Informacje biograficzne związane z tą postacią: *Wieczór poetycki Kazimierza Musiała w bocheńskiej księżnicy*. Pozyskano z <https://kbc24.pl/wieczor-poetycki-kazimierz-musiala-w-bochenskiej-ksiaznicy/> (dostęp 07.07.2022).

<sup>8</sup> Mimo swej długowieczności, Halina Biernat zachowywała nadzwyczajną otwartość, bowiem nadal aktywnie angażowała się w życie kulturalne Brzeska, o czym świadczyć może spotkanie poetki z przedstawicielami Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzesku: Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku, „...Pragnę gorąco, żeby moje wiersze w świat pofrunęły niczym białe ptaki...”. Pozyskano z <https://www.bibliotekabrzesko.pl/aktualnosci/373/pragne-goraco-zeby-moje-wiersze-w-swiat-pofrunely-niczym-biale-ptaki.html> (dostęp 07.07.2022).

<sup>9</sup> Informacje na temat życiorysu poetki: *Brzesko / W wieku 104 lat zmarła Halina Biernat*. Pozyskano z <https://www.informatorbrzeski.pl/brzesko-w-wieku-104-lat-zmarla-halina-biernat/> (dostęp 07.07.2022).

<sup>10</sup> *Gdzieś na ziemi. Poezja religijna*, Brzesko 2004; *Kwiat paproci*, Brzesko 2000; *Malowanki. Poezja*, Brzesko 1985; *Medytacje*, Brzesko 2012; *Migawki*, Brzesko 2012; *Patrząc w gwiazdy*, Kraków 1996; *Rozmaitości*, [brak miejsca wyd.] 2009; *Wierszyki jakich jeszcze nie było*, Niedźwiedza 2007.

Sens istnienia jawi się jako codzienne zmagania z rzeczywistością, podczas których rodzą się pytania egzystencjalne, odnoszące się do próby wyjaśnienia celu działań i życia ludzi. Zebrane przez lata doświadczenie owocuje mniej bądź bardziej sentymentalnymi wspomnieniami określającymi stosunek jednostki do przeszłości i jej wpływu na teraźniejszość. Przykładem osoby snującej tego typu refleksje jest **Tadeusz Puzia**, poeta pochodzący z miejscowości Jasień koło Brzeska. Autor wspomina bowiem o konieczności zadawania sobie pytań mających swój punkt odniesienia w szerokim spektrum rozważań życiowych. Twierdzi, iż poezja stała się powierniczką jego przemyśleń już dawno temu, jednak nie dostarcza ona odpowiedzi na wszystkie wątpliwości<sup>11</sup>. Wśród wierszy traktujących o problematyce istnienia warto wspomnieć o następujących tytułach: *Życie przemija, ale miłość nie umiera*; *W jakim stopniu wiedza ma wpływ na jakość życia człowieka*; *Może warto się zatrzymać*; *Odchodzi pokolenie*; *Czym bez niej byłaby doczesność i wieczność*; *Serce*; *Nazbieraj mi znaków*; *Gdzieś na mapie świata*; *Ufam Tobie Panie*; *Siedem cudów Ojca Świętego Jana Pawła II*<sup>12</sup>.

Pisarstwo związane z różnymi gatunkami oraz rodzajami literackimi stanowi unikalną kompozycję przemyśleń, barwnych asocjacji, obrazuje przeplatanie się życiowych pasji i upodobań. Poezja zaś szczególnie wpływa na bogaty i pełen ekspresji pejzaż odczuć wewnętrznych, tworzących zewnętrzny obraz humanisty wrażliwego i zainteresowanego sprawami istotnymi z punktu widzenia etyki, moralności i wybranej filozofii życia. Jej wykładnią pozostaje twórczość poetycka nauczycielki języka polskiego, **Agaty Podłęckiej**<sup>13</sup>. Forma poszczególnych utworów literackich zwraca uwagę na aspekt istnienia w kontekście określonych prawd życiowych. Brzeska polonistka pisze więc nie tylko poezję o życiu, lecz poezję ciągle żywą, gdyż obecną w sercach odbiorców jej twórczości. W odniesieniu do tej kwestii warto wyróżnić choćby wybrane wiersze stanowiące eksplikację kunsztu pisarskiego tej autorki, przejawiającego się w bogactwie leksyki, symboliki, sugestywności obrazowania: *W górach ku wiosnie*; *Życie w kawałkach*; *Zmęczenie*; *Poczekaj*; *To dziecko*; *Gdybyś żył*; *I tyle*; *Władza*; *Ulotność jesieni*; *Liść*<sup>14</sup>. Poetka była ponadto zafascynowana osobą oraz działalnością Jana Pawła II, któremu poświęciła tomik wierszy *Co ze mną, co z nami Janie Pawle II?*<sup>15</sup>. Pisarka słynęła także z zafascynowania przyrodą, której poświę-

<sup>11</sup> *Antologia poetów Ziemi Brzeskiej. Ocalić od zapomnienia*, Brzesko, 2012, s. 12.

<sup>12</sup> Tamże, s. 30–37.

<sup>13</sup> Tamże, s. 16.

<sup>14</sup> Tamże, s. 63–70.

<sup>15</sup> Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku, *Pierwszy tomik poezji Agaty Podłęckiej*. Pozyskano z <https://www.bibliotekabrzesko.pl/aktualnosci/235/pierwszy-tomik-poezji-agaty-podleckiej.html> (dostęp 07.07.2022). Warto także poświęcić czas całościowej lekturze tomiku poezji Agaty Podłęckiej *Co ze mną, co z nami Janie Pawle II?*, Brzesko 2014.

ciła osobny cykl tzw. „wiosennych wierszy”, a wśród nich znaleźć możemy następujące tytuły: *Przebudzenie; Wiosenne zachwycenie; W górach ku wiosnie; Pytasz; Wiosenanka; Wiosenny elegancik*<sup>16</sup>.

Przenikanie się spraw egzystencjalnych, tych doczesnych i wiecznych, stanowi istotny punkt rozważań wielu poetów, którzy starają się zgłębić to, co wydaje się niewyjaśnione. Znaczną uwagę poświęcają roli wiary w życiu człowieka, kierując swoje myśli ku niepojętej istocie obcowania z transcendencją w wymiarze chrześcijańskim. Nie bez znaczenia dla nich pozostaje także odniesienie do postaci poety jako kreatora abstrakcyjnej rzeczywistości poetyckiej, będącej swoistym odzwierciedleniem procesów myślowych, w tym asocjacyjnych. Poeta poszerza horyzonty i perspektywy moralnej oceny życia oraz jego celów. W duchu tym tworzył **Dariusz Dzierwa** związany z Brzeskiem ze względu na życie zawodowe. Swoją przygodę z literaturą piękną rozpoczął już w szkole podstawowej, później zaś inspirował się poezją takich twórców jak m.in. Adam Mickiewicz, Julian Tuwim, Bolesław Leśmian, Krzysztof Kamil Baczyński<sup>17</sup>. W 2010 roku wydał swój tomik poetycki pt. *Świat mojego Boga*<sup>18</sup>, zaś wśród wyboru wierszy Dariusza Dzierwy warto pochylić się nad następującymi tytułami: *Ja Kain; Taki jest Bóg; Krótki wiersz o nadziei; Oni nie odchodzą; Jesteś obok mnie; Jak przebaczyć; Dla Ciebie są moje wiersze; Być i przeminąć; Ocal w nas miłość; Śmierć*<sup>19</sup>. Jego utwory były ponadto tematycznie powiązane z postacią Jana Pawła II, który był dla niego autorytetem<sup>20</sup>.

#### CZARNA K. TARNOWA

Codzienna rutyna może być źródłem doświadczeń przeradzających się w przesłanie filozoficzne odnoszące się do wartości wyższych. Ich istota dostrzegalna jest w poezji będącej świadectwem tych wydarzeń, które pozostają w pamięci i są utrwalane na papierze. Swoistą eksplikacją wspomnianych tendencji okazuje się twórczość poety **Jacka Tryby** pochodzącego z miejscowości Goleмки koło Czarnej w powiecie dębickim. Pisarz urodzony

<sup>16</sup> *Wiersze wiosenne Agaty Podłęckiej* (marzec 2012). Pozyskano z [https://brzesko.ws/\\_brzesko/documents/Temat/Almanach/a\\_podlecka/ap\\_wiersze\\_o\\_wiosnie.html](https://brzesko.ws/_brzesko/documents/Temat/Almanach/a_podlecka/ap_wiersze_o_wiosnie.html) (dostęp 07.07.2022).

<sup>17</sup> Przeglądu części twórczości poetyckiej Dariusza Dzierwy można dokonać podczas lektury tomiku jego poezji: *Świat mojego Boga*, Brzesko 2010. Tutaj zaś posilkowano się ponadto wiedzą zawartą w publikacji: *Antologia poetów Ziemi Brzeskiej...*, s. 15.

<sup>18</sup> *Świat mojego Boga...*

<sup>19</sup> *Antologia poetów Ziemi Brzeskiej...*, s. 58–62.

<sup>20</sup> Z. Wielgosz, *Papież na głosy rozpisany*. Pozyskano z <https://tarnow.gosc.pl/doc/6885877.Papiez-na-glosy-rozpisany> (dostęp 07.07.2022).



w roku 1973 debiutował swoim pierwszym tomikiem wierszy już w wieku 23 lat. Ważnym wydarzeniem w życiu młodego poety było otrzymanie zwolnienia – przepustki podczas odbywania służby wojskowej w Uście – z okazji promocji rezultatów jego twórczości<sup>21</sup>. Choć zmarł w wieku zaledwie 47 lat, pozostawił po sobie jednak znaczącą spuściznę literacką, a więc m.in. tomiki poezji: *Źródła codzienności*, *Cień do ocalenia*, *Nie potrafię zabijać tarcz*<sup>22</sup>. Warto także wspomnieć o innym zbiorze wierszy pt. *Brzegi Ojczyzny*, który jest zestawieniem dzieł zebranych po śmierci poety<sup>23</sup>.

#### DĄBROWA TARNOWSKA

Młody człowiek to niejednokrotnie młody odkrywca, osoba o wielu pasjach i zainteresowaniach, parająca się różnymi zajęciami. Często są one powiązane ze sobą dociekliwością, chęcią zgłębienia wiedzy niemal tajemnej, a proces jej poznawania wyrażony zostaje na kartach poezji. Potwierdzeniem tego jest młoda poetka pochodząca z Dąbrowy Tarnowskiej, **Inga Piotrowska**. Absolwentka II Liceum Ogólnokształcącego w Tarnowie, obecnie studiuje psychologię i literaturę angielską na Wellesley College w Nowym Jorku. W 2020 roku przebywała na wymianie studenckiej na Uniwersytecie Manchester w Wielkiej Brytanii, od stycznia tego samego roku kontynuowała studia magisterskie na University of York<sup>24</sup>. Umiejętnie łączy edukację z tworzeniem poezji, którą cechuje bogactwo zastosowanych środków i tropów stylistycznych. Poetka wykorzystuje przedmioty codziennego użytku do niecodziennych rozważań m.in. w wierszach takich jak: *4.09*; *Nie wiem*; *Klasztor*<sup>25</sup>. Debiutancki tom poezji opatrzony został tytułem *Pytania bezsennych nocy*<sup>26</sup>.

#### DĄBRÓWKA (POWIAT JASIELSKI)

Wspomniane wcześniej łączenie pasji poetyckiej z pracą zawodową to szczególnie typ działania o charakterze twórczym. Nieprzypadkowo można tutaj wskazać na postać **Jerzego Gronkiewicza**, niezwiązanego

<sup>21</sup> *Źródła codzienności*. Pozyskano z [http://www.czarna.com.pl/asp/pl\\_start.asp?typ=13&menu=24&dzialy=24&akcja=artykul&artykul=872](http://www.czarna.com.pl/asp/pl_start.asp?typ=13&menu=24&dzialy=24&akcja=artykul&artykul=872) (dostęp 08.07.2022).

<sup>22</sup> *Źródła codzienności*, Czarna 2017; *Cień do ocalenia*, Tarnów 1999, *Nie potrafię zabijać tarcz*, wyb. i opr. Z. Mirosławski, Tarnów 1996.

<sup>23</sup> *Brzegi ojczyzny*, Tarnów 2021.

<sup>24</sup> I. Piotrowska, *Z małego miasteczka obok Tarnowa do Stanów Zjednoczonych* [wywiad z Ingą Piotrowską]. Pozyskano z <https://lagunita.education/wywiad/inga-piotrowska> (dostęp 08.07.2022).

<sup>25</sup> *Wieczór poezji Ingi Piotrowskiej*, Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Kozaczkowej w Dąbrowie Tarnowskiej. Pozyskano z [www.mbp.dt.pl/?q=aktualnosci/wiecz%C3%B3r-poezji-ingi-piotrowskiej](http://www.mbp.dt.pl/?q=aktualnosci/wiecz%C3%B3r-poezji-ingi-piotrowskiej) (dostęp 08.07.2022).

<sup>26</sup> *Pytania bezsennych nocy*, Kraków 2018.

bezpośrednio z regionem Tarnowa, który będąc lekarzem jest równocześnie poetą. Absolwent Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach zaczął swoją przygodę z przygotowywaniem tekstów już w 2007 roku<sup>27</sup>. Zadebiutował tomikiem poezji dla dzieci *Pośród skałek* w 2008 roku<sup>28</sup>. Inne jego zbiory wierszy to: *Moja droga* (problematyka egzystencjalna); *Bieszczady na gitarę i cztery pory roku* (poetycki opis i refleksja o bieszczadzkiej przyrodzie); *Łysy księżyc* (wiersze dla dzieci) oraz *Recepty miłosne* (zbiór wierszy o tematyce miłosnej)<sup>29</sup>. Warto również zwrócić uwagę na to, że w twórczości poetyckiej Jerzego Gronkiewicza zauważalne są następujące kategorie, jak m.in. wiersze religijne, okolicznościowe i utwory zawierające w sobie elementy folklorystyczne związane z gwarą pogórzańską<sup>30</sup>.

#### DĘBICA

Różne doświadczenia życiowe wpływają na to, aby zrodziła się wewnętrzna chęć utrwalenia ich na kartach poezji. Wiązą się z nimi przede wszystkim chwile trudne, ale jednocześnie poświęcone walce o słuszny cel. Świadkiem i uczestnikiem wojny, a zarazem twórcą wierszy, jest pochodzący z Dębicy żołnierz zawodowy Wojska Polskiego, **Michał Andruk**. Przez 17 lat odbywał służbę w 6. Brygadzie Powietrznodesantowej oraz w wojskach specjalnych, tj. Jednostce Wojskowej GROM. Był uczestnikiem misji wojskowej w Afganistanie, jest weteranem odznaczonym medalami. Tworzy poezję, w której przedmiotem refleksji czyni realia życia w XXI wieku, pisząc niejednokrotnie o sprawach trudnych, wymagających dogłębnej refleksji i przemyśleń. Poezję traktuje jako lekarstwo, możliwość weryfikacji niedopowiedzeń i niedookreślenia świata, w jakim żyjemy<sup>31</sup>. Wspomniany rodzaj twórczości literackiej to wreszcie środek zaradczy na niedosyt duchowej uczty poetyckiej – świadczy o tym wydany przez twórcę tomik poezji pt. *To nie jest czas dla poetów*, stanowiący jednocześnie najbardziej reprezentatywny owoc jego twórczości<sup>32</sup>.

---

<sup>27</sup> Więcej informacji na temat życiorysu poety – strona poświęcona twórcy: <http://www.jerzygronkiewicz.pl/index.php?go=biogram> (dostęp 08.07.2022).

<sup>28</sup> *Pośród skałek*, Toruń 2008.

<sup>29</sup> Informacje o twórczości Jerzego Gronkiewicza: <http://www.jerzygronkiewicz.pl/index.php?go=ksiazki> (dostęp 08.07.2022). *Bieszczady na gitarę i cztery pory roku*, Toruń 2017; *Łysy księżyc*, Toruń 2018; *Moja droga*, Toruń 2016; *Recepty miłosne*, Toruń 2020.

<sup>30</sup> Internetowy zbiór utworów Jerzego Gronkiewicza: <http://www.jerzygronkiewicz.pl/index.php?go=wiersze> (dostęp 08.07.2022).

<sup>31</sup> T. Ratuszniak, *Najważniejsze to zachować spokój, nie panikować i pracować nad sobą*. Pozyskano z <https://debica24.eu/artukul/najwazniejsze-to-zachowac/821667> (dostęp 08.07.2022).

<sup>32</sup> *To nie jest czas dla poetów*, Dębica 2019.

Poezja może być traktowana jako droga dojścia do prawdy, a także poszukiwanie obrazu rzeczywistości ukrytego pod powłoką pozornych znaczeń i gier słownych. Plastyczność i wizualność opisu poetyckiego jest w przypadku twórczości literackiej sposobem weryfikacji realiów życia, nie tylko na poziomie jednostki. Obserwacja rzeczywistości skłania ku przemyśleniom wynikającym z zauważonych zależności. Takie cechy określają właśnie najważniejsze wykładniki poezji **Romana Misiewicza**, kolejnego autora związanego z Dębicą<sup>33</sup>. Jego utwory są inspirowane twórczością takich pisarzy jak m.in. Juliusz Słowacki, Adam Mickiewicz, Krzysztof Kamil Baczyński, Zbigniew Herbert<sup>34</sup>. Nominowany do kilku prestiżowych nagród, wydał kilka tomików poezji, w tym znane zbiory utworów traktujących o katastrofie smoleńskiej<sup>35</sup>. Wśród najważniejszych zestawień poezji Romana Misiewicza można wyróżnić następujące tomy poetyckie: *Czarna skrzynka; //...//punkt/ów//zaczep:i.en.i:a//...//; Camera\_obscura; Wieprzowe języki*<sup>36</sup>. Warto więc bliżej zgłębić dorobek pisarski Romana Misiewicza, dostrzegając w nim kunszt słowa w przekazywanej treści.

#### GORLICE

Ziemia gorlicka znajduje się w odległości około 50 kilometrów od Tarnowa i swym krajobrazem, bogatą spuścizną kulturalną zachęca wiele osób do obcowania z lokalną historią, kulturą i tradycją. Regionalną tożsamość godnie reprezentował przez całe swoje życie miejscowy poeta **Tadeusz Pabis**, znany naftciarz, pasjonat historii Gorlic i okolic, założyciel Muzeum Przemysłu Naftowego i Etnografii w Libuszy, prezes Regionalnej Fundacji Upowszechniania Historii Przemysłu Naftowego w Regionie Gorlicko-Bieckim, członek Klubu Literatów i Artystów (Krośnieński Dom Kultury w Krośnie), który część swojej działalności związał z miejscowością Libusza. Oprócz publikacji historycznych poświęconych dziejom ziemi gorlickiej, ze szczególnym uwzględnieniem przeszłości przemysłu naftowego w Gorlicach, Jaśle i regionie, wspomnień z okresu służby w lotnictwie wojskowym<sup>37</sup>,

<sup>33</sup> R. Misiewicz, *W moim przekonaniu to był zamach – rozmowa z dębickim poetą Romanem Misiewiczem*, rozm. K. Czuchara. Pozyskano z <https://ziemiadebicka.pl/w-moim-przekonaniu-byl-zamach-rozmowa-z-debickim-poeta-romanem-misiewiczem/> (dostęp 08.07.2022).

<sup>34</sup> *Zapisy z „Czarnej skrzynki” Romana Misiewicza*. Pozyskano z <https://marszpolonia.com/2013/04/23/zapisy-z-czarnej-skrzynki-romana-misiewicza/> (dostęp 08.07.2022).

<sup>35</sup> *Dobre-nowiny.pl. Wiersze smoleńskie*, Toronto 2012.

<sup>36</sup> *Czarna skrzynka*, Toronto 2013; *//...//punkt/ów//zaczep:i.en.i:a//...//*, Rzeszów 2003; *Camera obscura*, Rzeszów 2009; *Wieprzowe języki*, Rzeszów 2005.

<sup>37</sup> J. Rozpłochowski, *Zmarł Tadeusz Pabis*. Pozyskano z [https://gorlice24.pl/pl/19\\_wiadomosci-z-regionu/653\\_biecz/5285\\_zmarl-tadeusz-pabis.html](https://gorlice24.pl/pl/19_wiadomosci-z-regionu/653_biecz/5285_zmarl-tadeusz-pabis.html) (dostęp 08.07.2022).

był twórcą poezji – wydał tomik *Świat w barwach tęczy*<sup>38</sup>, z którego pochodzi wiersz *Uroczysko*, dedykowany „Zacnemu Kol. Seniorowi Lotnictwa Wojskowego RP płk. pil. Marianowi Chodorowskiemu”.

#### MIELEC

Ziemia Mielecka to ojczyzna wielu osób, których owocem głębokiej refleksji okazuje się poezja. Regularnie tworzy ją tutaj wielu poetów aktywnie angażujących się ponadto w lokalne życie kulturalne, gdyż nie jest im obojętny los literatury, a szerzej – los człowieka wrażliwego, jakim powinien być każdy humanista. Subtelnego wyrazu temu stwierdzeniu nadaje w swojej twórczości **Katarzyna Hudy**, będąca filozofem oraz pedagogiem. Tworzenie poezji traktuje jako „terapię oraz intelektualne fotografowanie rzeczywistości”. Potwierdzeniem jej kunsztu pisarskiego pozostają wyróżnienia w lokalnych konkursach poetyckich<sup>39</sup>. Można ponadto dodać, iż w 2019 roku ukazał się debiutancki tomik jej poezji noszący tytuł *Druga strona myśli*<sup>40</sup> zaś w 2020 roku cykl poezji pt. *Zagubione skrzydło*<sup>41</sup>. Najnowszy, trzeci tomik wierszy tej twórczyni, został opublikowany w roku 2021, a nosi on tytuł *Chleb posmarowany życiem*<sup>42</sup>. Na stronie internetowej Mieleckiego Towarzystwa Literackiego, którego członkinią jest Katarzyna Hudy, udostępniono dla szerszego grona czytelników wiersze poetki, które mogą stanowić intelektualną uczcę dla wymagających interpretatorów i czytelników<sup>43</sup>.

Mielec to miejsce, z którym związanych jest – bądź było – wiele znaczących osobistości w dziedzinie nauki, kultury, sztuki oraz literatury. Jedną z nich jest postać mieleckiego poety **Wiesława Kulikowskiego** urodzonego 1 lipca 1935 roku, zmarłego 1 sierpnia 2021 roku w Mielcu. Kulikowski był absolwentem filologii polskiej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie (dzisiejszy Uniwersytet Rzeszowski), nauczycielem języka polskiego oraz wychowawcą wielu pokoleń dzieci i młodzieży. Ten twórca na miarę Józefa Czechowicza debiutował swoją poezją w lubelskim czasopiśmie „Kamena” i w „Kulturze i Życiu” (dodatek kulturalny do „Sztandaru Ludu”): Jego utwory były także drukowane na łamach „Nowin Tygodnia” (dodatku do „Nowin Rzeszowskich”) oraz „Widnokągu”<sup>44</sup>. Sama twórczość wspomnia-

<sup>38</sup> *Świat w barwach tęczy*, [dr. Tuchów] 2001.

<sup>39</sup> Mieleckie Towarzystwo Literackie, *Hudy Katarzyna*. Pozyskano z <https://mtlmielec.blogspot.com/2019/03/hudy-katarzyna.html> (dostęp 08.07.2022).

<sup>40</sup> *Druga strona myśli*, Mielec 2019.

<sup>41</sup> *Zagubione skrzydło*, Mielec 2020.

<sup>42</sup> *Chleb posmarowany życiem*, Mielec 2021.

<sup>43</sup> Mieleckie Towarzystwo Literackie, *Hudy Katarzyna...*

<sup>44</sup> Instytut Książki, *Zmarł poeta Wiesław Kulikowski*. Pozyskano z <https://www.institutksiazki.pl/pl/aktualnosci,2,zmarl-poeta-wieslaw-kulikowski,6654.html> (dostęp 08.07.2022).

nego poety była naznaczona szczególną rozpoznawalnością. Odnaczała się sensualnością oddziałującą na poznanie tego, co wydawało się „niewidzialne i ponad-realne”. Sporo miejsca Wiesław Kulikowski poświęcił także antropologii, a także ontologii bytu ludzkiego, próbując odpowiedzieć na pytanie, czym jest dusza i jakie są ludzkie możliwości poznawcze<sup>45</sup>. Owa „rozpoznawalność” może odnosić się do faktu, iż Wiesław Kulikowski w specyficzny sposób obrazuje poszczególne zagadnienia za pomocą wyszukanych metafor, środków poetyckich naznaczających osobliwy charakter twórczości tego poety. Świadczą o tym następujące jego tomiki poezji: *Blisko i najbliżej*, *Dawna rozmowa z igliwem*, *Drugie lato*, *Drugie lato i trzecie*, *Granice dla jaskótek*, *Imiona na drogach*, *Okruchy obrazu*, *Pora odjazdu muzyków*, *Przystanek dla kilku osób*, *Schody do winnicy*<sup>46</sup>.

Wśród dostępnych informacji o poecie odnaleźć można wzmiankę o tym, iż należał on do kilku organizacji kulturalnych skupiających w latach 60. i 70. XX wieku początkujących twórców literatury polskiej<sup>47</sup>. Ponadto opublikował swój pierwszy tomik poetycki, *Zbieranie szronu*, w 1967 roku w Wydawnictwie Lubelskim<sup>48</sup>. Liczne zbiory poezji wydawał z pewnymi przerwami do 2021 roku – ostatni z nich to *Powrót do zburzonego domu w zamieci bżów*<sup>49</sup>.

Umysł humanisty powinien charakteryzować się otwartością na różne typy działań badawczych, wychowawczych i pedagogicznych. Taką wrażliwość można przypisać mieleckiemu poecie **Zbigniewowi Michalskiemu**. Angażował się w tworzenie lokalnego środowiska literackiego, któremu przewodzi od 2017 roku jako prezes Mieleckiego Towarzystwa Literackiego<sup>50</sup>. Jego debiut literacki przypada na rok 2004 (*Na pięciolinii życia*)<sup>51</sup>. W późniejszym okresie opublikował następujące tomiki: *Zakręty*; *Jeszcze*;

<sup>45</sup> M. Piętniewicz, *Na krawędzi niewidzialności* [w:] W. Kulikowski, *Biegnąca za mną pod wiatr*, Kraków 2018. Fragment w wersji elektronicznej: [http://www.wydawnictwa.biblioteka.krakow.pl/wydawnictwa/wieslaw-kulikowski\\_biegnaca-za-mna-pod-wiatr/](http://www.wydawnictwa.biblioteka.krakow.pl/wydawnictwa/wieslaw-kulikowski_biegnaca-za-mna-pod-wiatr/) (dostęp 08.07.2022).

<sup>46</sup> *Blisko i najbliżej*, Rzeszów 1997; *Dawna rozmowa z igliwem*, Rzeszów 1997; *Drugie lato*, Rzeszów 2015; *Drugie lato i trzecie*, Rzeszów 2016; *Granice dla jaskótek*, Kraków–Mielec 1997; *Imiona na drogach*, Rzeszów–Tarnów–Tuchów 1998; *Okruchy obrazu*, Rzeszów 1997; *Pora odjazdu muzyków*, Kraków–Mielec 1997; *Przystanek dla kilku osób*, Kraków–Tuchów 1995; *Schody do winnicy*, Rzeszów 1999.

<sup>47</sup> Instytut Książki, *Zmarł poeta Wiesław Kulikowski...*

<sup>48</sup> *Zbieranie szronu*, Lublin 1967.

<sup>49</sup> *Powrót do zburzonego domu w zamieci bżów*, Rzeszów 2021.

<sup>50</sup> Związek Literatów Polskich, Zbigniew Michalski. Pozyskano z <https://zlp.rzeszow.pl/michalski.htm> (dostęp 08.07.2022).

<sup>51</sup> *Na pięciolinii życia*, Mielec 2004; wyd. II, popr. i uzupeł., Mielec 2009.

*Schody; Na przekór gwiazdom; Bilans bieli i czerni; Circulus vitiosus*<sup>52</sup>. Jego poezja charakteryzuje się głęboką siłą ekspresji połączoną wizualizacją doznań emocjonalnych, np. w odniesieniu do tematyki miłosnej<sup>53</sup>. Nagrodzony prestiżowymi odznaczeniami za szeroko zakrojoną działalność kulturalną<sup>54</sup>.

#### OLEŚNO (POWIAT DĄBROWSKI)

Mniej znane twórcze osobistości często nie zyskują powszechnego rozgłosu w środowisku ogólnokrajowym, jednak taki stan rzeczy nie przekłada się na rzeczywiste upodobania czytelników. Dzieje się tak w przypadku poezji **Annę Morawiec** – pochodzącej z Krakowa poetki, obecnie związanej z powiatem dąbrowskim, uczestniczki wielu konkursów poetyckich<sup>55</sup>, zdobywczyni głównej nagrody w Konkursie Literackim Miasta Gdańska im. Bolesława Faca za debiutancki tomik poezji *Szarlotka, czyli co się robi, żeby nie robić tego, co powinno się robić*<sup>56</sup>. We wspomnianej publikacji autorka podejmuje problematykę konieczności zdystansowania się względem świata doczesnego, codziennych trosk i zamierzeń<sup>57</sup>. Poszczególne utwory traktują o sprawach istotnych z egzystencjalnego punktu widzenia, jednocześnie skłaniają do zadumy i refleksji właściwej dojrzałemu czytelnikowi<sup>58</sup>.

Anna Morawiec nie jest jedyną poetką z powiatu dąbrowskiego. Również inne osoby podejmowały próby tworzenia poezji we wspomnianym regionie. Uwagę należy zwrócić na postać **Jadwigi Obnowskiej-Szkotak**, która aktywnie uczestniczyła w tworzeniu dorobku kulturalnego Olesna i okolic<sup>59</sup>.

<sup>52</sup> *Zakręty*, Mielec 2008; *Jeszcze*, Mielec 2009; *Schody*, Mielec 2010; *Na przekór gwiazdom*, Mielec 2016; *Bilans czerni i bieli*, Mielec 2018; *Circulus vitiosus*, Mielec 2019; *Schody*, wyd. II, popr. i uzup., Mielec 2021.

<sup>53</sup> Niewielki zbiór poezji Z. Michalskiego dostępny w internecie: *Wiersze*. Pozyskano z <https://miesiecznik-wobec.pl/wiersze-zbigniew-michalski/> (dostęp 08.07.2022). Oprócz tego proponuję lekturę wyżej wymienionych tomików poezji, z których korzystałem podczas przygotowywania niniejszego tekstu oraz *Na pięciolinii życia*, Mielec 2009.

<sup>54</sup> Związek Literatów Polskich, *Zbigniew Michalski...*

<sup>55</sup> Informacje biograficzne na temat poetki i dotyczące jej twórczości: *Poeci polscy.pl, Anna Morawiec*. Pozyskano z <https://poecipolscy.pl/poezja/prezentacja/anna-morawiec/> (dostęp 08.07.2022).

<sup>56</sup> *Szarlotka, czyli co się robi, żeby nie robić tego, co powinno się robić*, Gdańsk 2016.

<sup>57</sup> K. Nowosielski, [Recenzja w:] A. Morawiec, *Szarlotka, czyli co się robi, żeby nie robić tego, co powinno się robić*, Gdańsk 2016, s. [4 okł.].

<sup>58</sup> Utwory poetki dostępne w internecie: *Poeci polscy.pl, Anna Morawiec...*

<sup>59</sup> Twórczość autorki była wykorzystywana jako element programu lokalnych wydarzeń kulturalnych, także po śmierci poetki w 2015 roku: M. Dojka, *Dni regionalne 2017*, <http://zsp2.miasto.net.pl/?p=1202> (dostęp 08.07.2022).

Należy tutaj zaznaczyć, iż ogólnodostępne materiały nie dostarczają wielu wiadomości na temat biografii znakomitej poetki. Jak czytamy w *Strategii rozwoju Gminnej Biblioteki Publicznej w Oleśnie na lata 2016–2020*: „Zasłużoną pisarką i poetką jest zmarła w 2015 roku Jadwiga Obnowska-Szkotak z Olesna, autorka kilku wydanych publikacji zawierających opowiadania i wiersze”<sup>60</sup>. Do najbardziej znanych tomików poezji Jadwigi Obnowskiej-Szkotak należą: *Słońce wśród mgieł* i *Ścieżki życia*<sup>61</sup> dostępne w Gminnej Bibliotece Publicznej w Oleśnie.

#### PASIEKA OTFINOWSKA / ZALASOWA

Postacią związaną ze światem literatury w regionie Tarnowa jest **Irena Wanda Niedzielko**, pochodząca z Pasieki Otfinowskiej, obecnie związana z miejscowością Zalasowa koło Ryglic. Jest absolwentką IV Liceum Ogólnokształcącego w Tarnowie. Studiowała filologię rosyjską i filologię polską w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie (dzisiejszy Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), pracowała jako nauczycielka<sup>62</sup>. W jej twórczości powraca temat przyrody, obserwacja zmian zachodzących w naturze, a także refleksja nad sensem życia, znaczeniem rodziny i relacji międzyludzkich<sup>63</sup>. Otrzymała wyróżnienie w konkursie literackim Małopolska Nagroda Poetycka „Źródło” w Tarnowie w 2018 roku<sup>64</sup>. Ponadto w zasobach Internetu dostępne są inne wiersze poetki, m.in. te opublikowane w *Almanachu Pokonkursowym XXV Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Romualda III Mikroszewskiego pt. Ziemia Najbliższa (Walka, Samotność, Protest babci)*, za które otrzymała wyróżnienie-godło „To Ja”<sup>65</sup>.

<sup>60</sup> *Strategia rozwoju Gminnej Biblioteki Publicznej w Oleśnie na lata 2016–2020*, Załącznik do Uchwały Nr X/95/2015 Rady Gminy Olesno z dn. 29 grudnia 2015 r., s. 14. Pozyskano z <https://bip.malopolska.pl/e,pobierz.html?id=1348721> (dostęp 29.07.2023).

<sup>61</sup> *Słońce wśród mgieł*, Tuchów 2006; *Ścieżki życia*, Tuchów 2003.

<sup>62</sup> Biblioteka Marcinkowice, *Pięć tomików wierszy od Ireny Niedzielko*. Pozyskano z <https://www.facebook.com/103730228003777/posts/230388282004637/> (dostęp 08.07.2022).

<sup>63</sup> Podstawą do sformułowania takich wniosków okazało się zgłębienie tomików poezji: *Przepis na złotą jesień*, Ryglice 2020; *Wszelkie wypadki*, Ryglice 2021.

<sup>64</sup> *Małopolska Nagroda Poetycka „Źródło” – edycja druga*. Pozyskano z <https://csm.tarnow.pl/wydarzenie/160,malopolska-nagrada-zrodlo> (dostęp 6.09.2023)

<sup>65</sup> *Almanach Pokonkursowy XXV Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Romualda III Mikroszewskiego ph. „Ziemia Najbliższa”*, Łosice 2020, s. 22–23. Pozyskano z <https://biblosice.files.wordpress.com/2021/01/2020-almanach-pokonkursowy-2020.pdf> (dostęp 08.07.2022).



## RADŁÓW

Młode pokolenie twórców literackich z okolic Tarnowa reprezentuje **Klaudia Leśniowska** urodzona 25 czerwca 1989 roku, pochodząca z Radłowa. Jest absolwentką pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej oraz terapii pedagogicznej w Małopolskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej w Tarnowie. Swoją twórczość publikowała początkowo w lokalnym czasopiśmie „Radło”, uczestniczyła w spotkaniach grupy związanej z magazynem literackim „Aspiracje”. Poezję prezentowała w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Juliusza Słowackiego w Tarnowie<sup>66</sup>. Teksty poetki charakteryzują się swobodą subtelnością, wdziękiem, ekspresywnością, a także barwnością zastosowanych środków poetyckich – widoczne jest to w wierszach zawartych w tomiku poezji *Pisane emocjami*<sup>67</sup>. Warto wspomnieć, iż Klaudia Leśniowska jest ponadto autorką powieści obyczajowej pt. *W malinach*<sup>68</sup>.

Zasadne wydaje się pochylenie nad postaciami, których nazwiska wpisują się w lokalny koloryt kulturowy. Jedną z nich jest **Magdalena Kapera-Patuła**, która zapisuje poetyckie perspektywy istnienia w wielobarwnych konstatacjach słownych. Świadczy o tym jej reprezentatywny tomik poetycki *Ograniczona*<sup>69</sup>, jego promocja odbyła się 15 lutego 2019 roku w siedzibie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie<sup>70</sup>. Warto zapoznać się z utworami poetki, w których odnaleźć można odniesienia do przemyśleń egzystencjalnych, doszukując się w nich różnych sensów i kontekstów.

Lokalne dziedzictwo kulturalne stanowi punkt odniesienia dla twórców literackich, których refleksje poetyckie wnoszą istotny wkład w regionalny folklor, tradycję i rozwój kultury. Lektura utworów pisarzy związanych z regionem nie tylko przybliży, lecz także uwrażliwia uważnego odbiorcę na potrzebę pielęgnowania tradycji oraz pamięci o Małych Ojczyznach w środowiskach bliższych i dalszych. Myśl ta odnosi się do **Agnieszki Seremet**, radłowskiej poetki inicjującej różnorodne działania propagujące szeroko rozumianą kulturę. Autorka afirmuje życie, z kart jej poetyckich tekstów emanuje witalność, wewnętrzna siła. To ponadto refleksja nad istotą człowieka, jego sposobem „bycia” w czasie i przestrzeni, w różnych okolicznościach. Pojawiają się tutaj rozważania poświęcone naturze człowieczeństwa z adekwatnym ich obrazowaniem w sytuacji poetyckiej wybranych utworów.

---

<sup>66</sup> Informacje biograficzne dot. Klaudii Leśniowskiej: *Pisane emocjami*. Pozyskano z <https://www.taniaksiazka.pl/pisane-emocjami-klaudia-lesniowska-p-1346804.html> (dostęp 08.07.2022).

<sup>67</sup> *Pisane emocjami*, Brzezia Łąka 2020.

<sup>68</sup> *W malinach*, Brzezia Łąka 2021.

<sup>69</sup> *Ograniczona*, Radłów–Tarnów 2019.

<sup>70</sup> *Debiutancki tomik poezji „Ograniczona”*. Pozyskano z <https://www.gminaradlow.pl/debiutancki-tomik-poezji-pt-ograniczona,art-1617> (dostęp 09.07.2022).

Zauważalna jest znacząca funkcja fonetycznych środków wyrazu, nadająca synestetycznego charakteru jej poezji<sup>71</sup>. Poetka ponadto pełniła funkcję opiekuna Miejskiego Klubu Młodych Pasjonatów Książki w Radłowie<sup>72</sup>.

#### SKRZYSZÓW

Różne doświadczenia życiowe determinują potrzebę utrwalenia ich w poetyckiej formie. Z pewnością taki zamiar zrodził się u poetki **Elżbiety Stepskiej-Kot** ze Skrzyszowa sąsiadującego z Tarnowem. Jako dziecko przebywała w Tarnopolu, później zaś, w wyniku zesłania w głąb ZSRR, trafiła wraz z matką na obszary dzisiejszego Kazachstanu. Ojciec w tym czasie został osadzony w więzieniu w Ostaszkowie. Egzystencja w bardzo trudnych warunkach, jak również oddzielenie od matki (w pewnym momencie trafiła do przytułku dla dzieci), utkwilo głęboko w pamięci pisarki. Po zakończeniu II wojny światowej powróciła w rodzinne strony, pracowała jako sekretarka, nauczycielka, została dyrektorką szkoły. Po wielu dekadach, które minęły od tych traumatycznych przeżyć, postanowiła opisać dramat własnych doświadczeń wojennych, co też uczyniła wykorzystując moc słowa zawartą w poezji<sup>73</sup>. Wydała w związku z tym kilka tomików wierszy, m.in.: *Ballada syberyjska. Skarga dziecięcia; Moja myśl*<sup>74</sup>.

#### SZCZEPANOWICE

Wiele miejscowości położonych nad Dunajcem to są ważne punkty na lokalnej mapie kultury, które inspirują umysły i serca osób z nich pochodzących. W niewielkiej wsi położonej niedaleko Tarnowa w 1943 roku na świat przyszedł znany i ceniony poeta, tłumacz, edytor, eseista, dziennikarz – **Kazimierz Burnat**. Obecnie mieszka we Wrocławiu, gdzie ukończył studia prawnicze oraz organizację, zarządzanie i handel zagraniczny. Burnat to także działacz społeczny, inicjator aktywności harcerstwa wrocławskiego, spadochroniarz, człowiek zatroskany o krzewienie pamięci o bohaterach narodowych<sup>75</sup>, a jednocześnie autor wielu tomików poetyckich,

<sup>71</sup> K. Baran, *Salonik literacki*. Pozyskano z <https://www.biblioteka-radlow.pl/salonik-literacki/> (dostęp 09.07.2022).

<sup>72</sup> Tamże, *Biesiada literacka z Małgorzatą Strzałkowską*, „Radło. Kwartalnik Informacyjny Ziemi Radłowskiej”, 2017, nr 2, s. 21.

<sup>73</sup> S. Czapliński, *Elżbieta Stepska-Kot – koszmar dzieciństwa*. Pozyskano z <https://www.sebastianczaplinski.pl/aktualnosci/elzbieta-stepska-kot-koszmar-dziecinstwa/> (dostęp 16.10.2023).

<sup>74</sup> *Ballada syberyjska. Skarga dziecięcia*, Skrzyszów 1996; wyd. II poszerz., Tarnów 2003; *Moja myśl*, Skrzyszów 2008.

<sup>75</sup> S. Koprowski, *Kazimierz Burnat*, <http://do-zlp.pl/?p=14> (dostęp 09.08.2022).

m.in. *W kolejce po*; *Cichnące*; *Przenikanie*; *Podniebienie niebios*; *Sycenie nieznanym*<sup>76</sup> itd. Jego poezja traktuje m.in. o sprawach egzystencjalnych, a także o problemach codzienności<sup>77</sup>. Wiążą się one z dostrzeganiem przez poetę wybranych zjawisk społecznych, które podważają postulowane przez poetę wartości takie, jak m.in. wolność, uczciwość i sprawiedliwość. Burnat jest laureatem kilku prestiżowych nagród literackich.

## TARNÓW

Wśród wielu osób związanych z Tarnowem odnaleźć możemy nazwiska, które nie pojawiają się zbyt często w opracowaniach, tudzież w lokalnej przestrzeni medialnej. Jedną z nich jest postać **Ryszarda Lisa** – dziennikarza, nauczyciela, a przede wszystkim – poety. Urodził się on w 1939 roku w Tarnowie, przez lata pracował w tarnowskim „Szczepaniku” (obecnie Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych im. Jana Szczepanika). Jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie oraz podyplomowego Studium Dziennikarskiego na Uniwersytecie Warszawskim. Przez wiele lat był członkiem Polskiej Agencji Prasowej, współpracował z tarnowskimi mediami, należał do Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratowniczego w Tarnowie<sup>78</sup>. Swój debiut miał na łamach „Zeszytów Tarnowskich”, zaś pierwszy zbiór poezji zatytułował *Urok Tarnowa*<sup>79</sup>. W twórczości poetyckiej koncentruje się na podziwianiu Małej Ojczyzny, jaką stanowi dla niego Tarnów.

Poeci związani z Tarnowem to nie tylko reprezentanci pokolenia przedwojennego, ale także młodsza generacja literatów, którzy pragną wyrazić piórem swoje przekonania, myśli i emocje. W niniejszym zestawieniu nie można pominąć tarnowianina **Dariusza Marcinka**, urodzonego w 1977 roku absolwenta polonistyki<sup>80</sup>. Twórczość poetycką łączy z fotografowaniem oraz muzyką, jednak to pisanie poezji okazuje się jego główną pasją. Katarzyna Cetera na łamach „Tarnowskiego Kuriera Kulturalnego” pisała: „Dariusz Marcinek jest Poetą nie tylko w takim sensie, że pisze wiersze. On żyje

---

<sup>76</sup> *W kolejce po*, Bydgoszcz 1995; *Cichnące*, Wrocław 2003; *Przenikanie*, Wrocław 2006; *Podniebienie niebios*, Wrocław 2012; wyd. 2, Wrocław 2017; *Sycenie nieznanym*, Wrocław 2016.

<sup>77</sup> Dodatkowe informacje biograficzne o poecie, jego twórczości, przykłady wierszy zob. *Czytelnia / Kazimierz Burnat*, „Nowy Napis. Liryka, epika, dramat. Kwartalnik kulturalny”. Pozyskano z <https://nowynapis.eu/autor/kazimierz-burnat> (dostęp 09.07.2022).

<sup>78</sup> *Ryszard Lis – wieczór autorski*. Pozyskano z <http://www.kultura.tarnow.pl/wydarzenie/ryszard-lis-wieczor-autorski/> (dostęp 09.07.2022).

<sup>79</sup> *Urok Tarnowa*, Tarnów 2006; wyd. 2 popr. i poszerz. Tarnów 2014.

<sup>80</sup> *Dariusz Marcinek: „Oddaleni”*. Pozyskano z <https://www.biblioteka.tarnow.pl/ogloszenia/dariusz-marcinek-oddaleni> (dostęp 10.07.2022).

poezją, oddycha nią, myśli. Nie bywa poetą, ale poetą jest. Ta jego specyficzna wizja świata, człowieka i przyrody widoczna jest w każdym napisanym wypowiedzianym słowie, w każdym dźwięku, który usłyszymy. Jest Poetą, który gra na strunach naszych emocji poruszając je palcami swoich przeżyć i doświadczeń. I tym muśnięciem chyba dotyka Istoty<sup>81</sup>.

Niekiedy twórcy literaccy pochodzący z większych ośrodków miejskich niż Tarnów, postanawiają związać swoją karierę zawodową właśnie z tym miastem. Uczynił tak znany polski poeta **Leszek Maruta**, pochodzący z Krakowa, z rodziny o głębokich tradycjach patriotycznych. Początkowo zajmował się działalnością publicystyczną („Głos Nowej Huty”). Był sekretarzem w lokalnych czasopismach krakowskich („Wektor” (dwutygodnik AGH); „Gazeta Krakowska”; „Kolejarz”). Swoje życie zawodowe związał z Tarnowem, gdzie m.in. pracował jako dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kultury (1975–1977)<sup>82</sup>. Tworzył w różnych gatunkach literackich, m.in. opowiadania satyryczne, humoreski, felietony. Na poezję Leszka Maruty składały się głównie fraszki i wiersze poświęcone obyczajowości, realiom otaczającej rzeczywistości<sup>83</sup>. Twórczość poetycka nie stanowiła zatem jego głównej dziedziny twórczej, lecz cieszyła się sporym uznaniem wśród czytelników. Polska Bibliografia Literacka odnotowuje wybrane tytuły wierszy Leszka Maruty: *Ciągła walka*; *Fraszki* (zbiór utworów poetyckich); *Fraszki watażki*; *Krakowska reklama*; *Kraków starożytny*; *Miniona dekada*; *Strategia dla Polski*. Opublikowano je na łamach „Magdaleny Literackiej”<sup>84</sup>. Jest ponadto autorem tomiku poezji pt. *Krakowski żart – centa wart. Fraszki-krakuski i wiersze satyryczne*<sup>85</sup> oraz wspomnianego cyklu utworów wierszowanych *Ogniem i skeczem*, w którym można odnaleźć tzw. „fraszki krakowskie”<sup>86</sup>.

Artyści to niejednokrotnie osoby o wszechstronnych zainteresowaniach, z których wynikają twórcze postawy przejawiające się w różnych dziełach. W Tarnowie potwierdzeniem tego okazuje się postać **Marii Kwater**,

<sup>81</sup> K. Cetera, *Tarnów i okolice. Poezja snu, rzeki i wierzby. Poetyckie oddalenia Dariusza Marcinka*, „Tarnowski Kurier Kulturalny”. Pozyskano z <http://www.tarnowskikurierkulturalny.pl/literatura/tarnow-i-okolice-poezja-snu-rzeki-i-wierzby/> (dostęp 27.07.2023).

<sup>82</sup> (L), *Zmarł Leszek Maruta*. Pozyskano z <https://dziennikpolski24.pl/zmarl-leszek-maruta/ar/2291970> (dostęp 10.07.2022)

<sup>83</sup> Uwadze czytelników polecam zbiór utworów poety: *Ogniem i skeczem. Fraszki lekko kpiące z „Krakowa 2000”*, Kraków 1999.

<sup>84</sup> *Maruta Leszek*, „Polska Bibliografia Literacka”. Pozyskano z [https://pbl.ibl.poznan.pl/dostep/index.php?s=d\\_biezacy&f=zapisy&p\\_autorid=11027](https://pbl.ibl.poznan.pl/dostep/index.php?s=d_biezacy&f=zapisy&p_autorid=11027) (dostęp 18.07.2023).

<sup>85</sup> *Krakowski żart – centa wart. Fraszki-krakuski i wiersze satyryczne*, Kraków 1994.

<sup>86</sup> *Fraszki o Krakowie*, „Vis a Vis”, 2019, nr 4, s. 18–19. Pozyskano z <http://zvis.pl/wp-content/uploads/2019/04/Kwiecie%C5%84-2019-6-k.-wer.-14-do-czyt.pdf> (dostęp 10.07.2022).

poetki udzielającej się społecznie m.in. w tarnowskich szkołach, członkini Tarnowskiej Grupy Autorów przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnowie, a ponadto inicjatorki licznych działań kulturalnych w Tarnowie i regionie. Niegdyś przynależała do Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Tarnowie. Jej utwory były przeznaczone do wystawiania na scenie, gdyż powstawały z myślą o grupach teatralnych<sup>87</sup>. Poruszała problematykę życiową, moralną, a także kwestię doświadczeń religijnych, tworząc w konwencji subtelnej sensualności połączonej z głęboką waloryzacją emocjonalną<sup>88</sup>. Wydała kilka tomików poezji, w tym m.in. *Zamknięte w pułapce czasu* i *Wejść do moich snów*<sup>89</sup>.

Pisać poezję można niezależnie od wieku, często jednak wraz z przeżyтыми latami i bogactwem doświadczeń, wzrasta wrażliwość na niuanse w postrzeganiu rzeczywistości, co kształtuje tzw. mądrość życiową i ma niebagatelne znaczenie dla twórczości poetyckiej. Swoją pasją do wyrażania siebie w interesujących, a zarazem bardzo barwnych konstrukcjach słownych dzieli się, związana z Tarnowem, **Janina Piwowarczyk**, poetka, członkini Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy Akademii Nauk Stosowanych w Tarnowie. W swojej twórczości ukazuje ona oblicze człowieka wrażliwego, odczuwającego zmiany zachodzące w otaczającej go rzeczywistości, który zachowuje postawę otwartą wobec świata i ludzi. Uzewnętrznia swoisty sentymentalizm, zaś liczne asocjacje obrazuje za pomocą przedstawiania widoku przyrody będącej źródłem inspiracji do przemyśleń twórczych<sup>90</sup>. Ponadto poetka współtworzyła antologię tekstów stanowiącą projekt Klubu Niezależnych Poetów pt. *W beczasie poezji*<sup>91</sup>.

Poezję niejednokrotnie tworzą naukowcy, uczeni wielkiego formatu, pozostający najlepszymi profesjonalistami w swych dziedzinach badawczych, łączonych bardzo umiejętnie z myślą twórczą. Wśród wybitnych postaci środowiska Akademii Tarnowskiej (dawnej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie i Akademii Nauk Stosowanych w Tarnowie), wymienić można **Aleksandra Wilkonía** (1935–2022), jednego z najznakomitszych polskich językoznawców, sławistów i nauczycieli akademickich, a także

<sup>87</sup> Wydział Komunikacji Społecznej, *Poezja tarnowianki*. Pozyskano z <https://tarnow.pl/Dla-mieszkancow/Aktualnosci/Kultura/Poezja-tarnowianki> (dostęp 10.07.2022).

<sup>88</sup> R. Zaprzaska, *Wiersze „Zamknięte w pułapce czasu”, „Tarnowski Kurier Kulturalny”* (archiwum), [http://archiwum2008-2014.tarnowskikurierkulturalny.pl/wiersze\\_zamkniete.htm](http://archiwum2008-2014.tarnowskikurierkulturalny.pl/wiersze_zamkniete.htm) (dostęp 10.07.2022).

<sup>89</sup> Zob. *Pejzaże od wiosny*, Tarnów 2014; *Sny malowane*, Tarnów 2016; *Zamknięte w pułapce czasu... Wiersze wybrane*, Tarnów 2012; *Wejść do moich snów*, Tarnów 2021.

<sup>90</sup> Wybór wierszy Janiny Piwowarczyk jest dostępny na stronie internetowej Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy Akademii Nauk Stosowanych w Tarnowie: *Poezja Słuchaczy*. Pozyskano z <https://utw.pwsztar.edu.pl/wydarzenia-kulturalne/poezja-sluchaczy/> (dostęp 20.07.2023).

<sup>91</sup> *W beczasie poezji*, oprac. K. Wajda, Koszalin 2021.

malarza i poetę, profesora wielu zagranicznych uczelni, związanego również z Uniwersytetem Jagiellońskim, Uniwersytetem Śląskim w Katowicach, uniwersytetem w Nancy, uniwersytetem w Sorbonie, Uniwersytetem Università degli Studi di Napoli „L’Orientale” (Neapol). W październiku 2007 roku rozpoczął pracę w ówczesnej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnowie<sup>92</sup>. Był autorem wielu wierszy, których tematyka obejmowała przemyślenia egzystencjalne, często także odnoszące się do życia rodzinnego, do znajomych i przyjaciół. Poeta ten poruszał problematykę refleksji historycznej, ze szczególnym uwzględnieniem losów człowieka w kontekście biegu dziejów<sup>93</sup>. Aleksander Wilkoń czuł sentyment do Tarnowa (ze względów osobistych i zawodowych), często porównując malownicze zaułki miasta do poznanych włoskich miejscowości i ich architektury. Poezja ta zawiera w sobie myśl refleksyjną połączoną z niebanalnym operowaniem metaforą. Stanowi także przykład kunsztu pisarskiego Aleksandra Wilkonia – autora o wszechstronnej wiedzy i wielu uzdolnieniach.

#### TUCHÓW I OKOLICE

**Janina Halagarda**, pochodząca z Jodłówki Tuchowskiej, absolwentka Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, poetka, nauczycielka, pedagog, członek Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Towarzystwa Miłośników Tuchowa. Pracowała w okolicznych szkołach, była aktywnie zaangażowana w życie społeczne gminy Tuchów, zainteresowana sprawami swojej miejscowości – pobliskiej Zabłędzy. Tworzyła poezję poświęconą osobistym przeżyciom, doświadczeniom, przyrodzie, a także swojej Małej Ojczyźnie<sup>94</sup>. Wydała trzy tomiki poezji: *Koszyczek Mańki*; *Zimowe całusy* oraz *Jeden uśmiech, jedna łąka*<sup>95</sup>. Ponadto publikowała poezję w „Kurierze Tuchowskim”<sup>96</sup>. Pisała wiersze dla dzieci, fraszki, wiersze liryczne, eseje

<sup>92</sup> K. Choińska, M. Pachowicz, *Językoznawca, filolog, naukowiec, artysta...* [w:] *Język nam дано jako дар nieба. Wybór pism Profesora Aleksandra Wilkonia przygotowany z okazji jubileuszu 60-lecia pracy naukowo-dydaktycznej Profesora*, red. tychże, Tarnów 2018, s. 11.

<sup>93</sup> Przykładowe wiersze Profesora Aleksandra Wilkonia odnaleźć można w wydanym tomiku poezji (*Jest to zarys zaledwie. Wiersze*, Katowice 1999), a ponadto m.in. w czasopiśmie „SOSNArt – Sosnowiecki Magazyn Kulturalny” (bezpłatny dodatek do „Kuriera Miejskiego”), 2008, nr 1, s. 2. Pozyskano z: [http://sbc.org.pl/Content/124827/SOSNArt\\_2008\\_R000\\_001.pdf](http://sbc.org.pl/Content/124827/SOSNArt_2008_R000_001.pdf) (dostęp 10.07.2022).

<sup>94</sup> Towarzystwo Miłośników Tuchowa, *Janina Halagarda. Pozyskano z <https://www.tmt-tuchow.pl/janina-halagarda/>* (dostęp 10.07.2022).

<sup>95</sup> *Koszyczek Mańki*, Tuchów 2015; *Zimowe całusy*, Tuchów 2017; *Jeden uśmiech, jedna łąka*, Tuchów 2019.

<sup>96</sup> „Kurier Tuchowski”, 2015, nr 11, s. 22; 2016, nr 6, s. 30; nr 7, s. 19; nr 8, s. 12; 2017, nr 12, s. 20; 2018, nr 11, s. 15 itd.

i felietony<sup>97</sup>. W utworach jej autorstwa wyraźnie dostrzegalne jest także duże znaczenie kultu maryjnego. Janina Halagarda odeszła w grudniu 2020 roku.

Poezję tworzą również osoby duchowne, które wplatają w rozważania poetyckie swoistą kontemplację usytuowaną w dyskursie religijno-filozoficznym. Dzieła takiego podjął się tuchowski redemptorysta o. **Stanisław Podgórski** urodzony 31 października 1920 roku w Tarnowie. Wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów w Tuchowie kształcił się w Warszawie i Rzymie, pełnił także funkcję rektora WSD w Tuchowie. Zmarł 14 grudnia 2019 roku w wieku 99 lat w tuchowskim klasztorze<sup>98</sup>. Był człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach, co wyrażał w swojej poezji poświęconej Bogu, a szczególnie religijnemu wymiarowi życia człowieka i kwestiom eschatologicznym. Na jego twórczość składają się dwa tomiki poezji: *Zamykając drzwi... Wiersze wybrane* oraz *Pan moją pieśnią i mocą*<sup>99</sup>. Poetycka twórczość Stanisława Podgórskiego może stać się interesującą lekturą religijną.

#### WOLA RADŁOWSKA

Niektóre osoby publikujące swoje utwory literackie posługując się różnymi formami literackimi, wypowiadając się na zróżnicowane tematy chcą pozostawić po sobie świadectwo prawdy historycznej. Naocznym świadkiem oraz uczestnikiem ważnych momentów w historii Polski był związany z Wolą Radłowską poeta – **Tadeusz Kryzia**. Dawny żołnierz podziemia antykomunistycznego, zmarł w roku 2005, dożywszy 82 lat<sup>100</sup>. Rodzina przekazała twórczość autora Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Radłowie<sup>101</sup>. Poezja Tadeusza Kryzi stanowi ważny artefakt – zapis myśli uczestnika prześladowań komunistycznych. Poeta daje w niej wyraz niepewności jutra, a także dzieli się swoimi przeżyciami. Wybrane wiersze Tadeusza Kryzi zebrano w tomiku poezji pt. *Po jakież to lichy ja tu przybyłem*<sup>102</sup>.

<sup>97</sup> Halagarda Janina, „Pisarze.pl. e-Dwutygodnik Literacko-Artystyczny”. Pozyskano z <https://pisarze.pl/2017/10/28/halagarda-janina/> (dostęp 10.07.2022).

<sup>98</sup> Zmarł o. Stanisław Podgórski. Pozyskano z <https://www.redemptor.pl/zmarl-o-stanislaw-podgorski-cssr/> (dostęp 10.07.2022).

<sup>99</sup> *Zamykając drzwi... Wiersze wybrane*, Kraków 1999; *Pan moją pieśnią i mocą*, Kraków 2006.

<sup>100</sup> *Wiersze Tadeusza Kryzi*, <http://tarnowskieinfo.pl/news/16278,wiersze-tadeusza-kryzi.html> (dostęp 10.07.2022).

<sup>101</sup> *Wiersze*. Pozyskano z [https://www.gminaradlow.pl/pro\\_radlow/zasoby/files/news/2020/wiersze-tadeusza-kryzi-2.pdf](https://www.gminaradlow.pl/pro_radlow/zasoby/files/news/2020/wiersze-tadeusza-kryzi-2.pdf) (dostęp 10.07.2022).

<sup>102</sup> *Po jakież to lichy ja tu przybyłem. Wiersze*, Wola Radłowska–Wola Rzędzińska 2017. Wersja elektroniczna: [http://obliczadialogu.pl/2017na18/strony/zspwr/files/Wiersze\\_Tadeusz\\_Kryzia.pdf](http://obliczadialogu.pl/2017na18/strony/zspwr/files/Wiersze_Tadeusz_Kryzia.pdf) (dostęp 10.07.2022).



## ZALIPIE / DĄBROWA TARNOWSKA

Częstym celem wycieczek do Tarnowa i po jego okolicach jest Zagroda Felicji Curyłowej w Zaliptu i Dom Malarek. Z miejscem tym związana jest postać **Marii Kozaczkowej**, poetki, która przysłała na świat w „malowanej wsi” 28 stycznia 1910 roku. Tam też dorastała, pomagając rodzinie w prowadzeniu gospodarstwa. Talent literacki uzewnętrzniał się u dorastającej Marii już w czasie pierwszej wojny światowej, kiedy straciła na froncie ojca, co stanowiło traumę poetki z tamtego okresu. Edukację ukończyła z bardzo dobrymi wynikami, jednocześnie pisząc wiersze – niektóre z jej utworów opublikowano na łamach „Młodej Polski”, dodatku do krakowskiego „Przewodnika Kółek Rolniczych”. W okresie międzywojennym prowadziła agencję pocztową w położonej nieopodal Tarnowa Porębie Radlnej. W 1935 roku, po wyjściu za mąż za dąbrowianina Józefa Kozaczkę, aktywnie angażowała się w lokalne życie społeczne (dzisiejszy powiat dąbrowski), zaś w okresie II wojny światowej prowadziła wraz z mężem działalność konspiracyjną, uczestnicząc w ruchu oporu. Po zakończeniu konfliktu zbrojnego nadal wykazywała zainteresowanie podejmowaniem inicjatyw społecznych na rzecz najuboższych oraz rozwoju Dąbrowy Tarnowskiej i okolic. Zmarła 30 kwietnia 1982 roku w Dąbrowie Tarnowskiej<sup>103</sup>. W swojej poezji skupiała się na tematach związanych z obyczajowością, poruszała problematykę historyczną oraz społeczną (szczególnie z życia wsi). Jej twórczość zebrano w wielu tomikach poetyckich, m.in. *Boso po rosie; Kwiaty na śniegu; Skarby mej ziemi*<sup>104</sup>.

## ŻABNO

Jednym z głosicieli idei humanistycznych, będący jednocześnie poliglotą, teologiem, historykiem sztuki, naukowcem oraz poetą był ksiądz **Janusz Pasierb**. Szczegółowe informacje biograficzne odnaleźć można w wielu źródłach, jednak na potrzeby niniejszej publikacji najważniejsze pozostaje określenie związków ks. Pasierba z Żabnem i okolicami. W Żabnie spędził swoje dzieciństwo podczas okupacji, w późniejszym okresie życia powracał z sentymentem w to miejsce, gdzie został zapamiętany przez wielu miejscowych ludzi jako człowiek otwarty na głos serca bliźnich. Formą upamiętnienia

---

<sup>103</sup> Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Kozaczkowej w Dąbrowie Tarnowskiej, *Maria Kozaczkowa*. Pozyskano z <http://www.mbp.dt.pl/?q=content/maria-kozaczkowa> (dostęp 10.07.2022).

<sup>104</sup> *Boso po rosie*, Warszawa 1974; *Kwiaty na śniegu*, Warszawa 1980; *Skarby mej ziemi*, Dąbrowa Tarnowska 1992; *Wszystko co dobre we mnie*, Warszawa 2000; *Z iskiarki zorzę twórz*, Dąbrowa Tarnowska 2009.

stało się nadanie jego imienia szkole znajdującej się w Żabnie<sup>105</sup>. Nie można zapomnieć o poezji, która stanowiła spiżowy pomnik tego wybitnego pisarza, bowiem twórczość księdza Janusza Pasierba ukierunkowuje na transcendencję, ku Bogu. Co więcej, poezja tego wielkiego humanisty drugiej połowy XX wieku doczekała się licznych publikacji, zaś wśród nich na uwagę zasługują szczególnie takie tytuły jak: *Kategoria przestrzeni*, *Blask cienia*; *Wiersze zebrane*<sup>106</sup>.

Z Żabnem związana jest również **Anna Augustyńska**, nauczycielka w przedszkolu. Od lat dziecięcych inspirowała ją poezja i śpiew, starając się łączyć obydwie pasje, brała udział w licznych konkursach kulturalnych. Później była aktywnie zaangażowana w działalność kulturalną Gminnego Centrum Kultury i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Żabnie<sup>107</sup>. W 2010 roku wydała tomik poezji – *Pod osłoną nocy*<sup>108</sup>, który traktuje o sprawach życiowych, doświadczeniach, pasji, nie brak w nim też humoru. Z kolei w jej wierszach *Z szuflady*<sup>109</sup> można znaleźć niebanalne, intrygujące spojrzenie na otaczający świat i ludzi<sup>110</sup>.

#### PODSUMOWANIE

Tożsamość poety i poezji nie musi zyskiwać szerokiego rozgłosu oraz wielkiej popularności, uznania w szerszej społeczności. Kształtowanie się lokalnego, tj. skupionego w okolicach Tarnowa i wybranych miejscowościach podkarpackich, życia kulturalnego nie świadczy zatem o tym, że dorobek literacki miejscowych twórców poezji nie może konkurować z powszechnie przyjętymi i uznawanymi kanonami lekturowymi w wymiarze ogólnopolskim. Zgłębienie treści poszczególnych zbiorów poezji i biografii ich autorów okazuje się więc szansą na nobilitację statusu poety, który niekoniecznie pozostaje personą znaną w większym środowisku, co wcale nie powinno

<sup>105</sup> G. Brożek, *Czytajcie Pasierba*. Pozyskano z <https://tarnow.gosc.pl/doc/5929431>. *Czytajcie-Pasierba* (dostęp 10.07.2022).

<sup>106</sup> *Kategoria przestrzeni*, Warszawa 1978; *Blask cienia. Wiersze wybrane*, Lublin 2016; *Wiersze zebrane*, red. M. Wilczek, E. Wioroko, T. Tomasik, T. 1–4, Pelplin, 2021; podczas przygotowywania niniejszej pracy wykorzystałem ponadto: *Wiersze wybrane*, wyb. i oprac. J. Sochoń, Warszawa 1988; *Haiku żarnowieckie*, Pelplin 2003; *Koziorożec*, Pelplin 2007; *Doświadczenie ziemi*, Pelplin 2010.

<sup>107</sup> Redakcja, *Poezja i malarstwo w żabnieńskiej bibliotece*. Pozyskano z <https://zabno.pl/pl/00070,news,01668,aktualnosci> (dostęp 10.07.2022).

<sup>108</sup> *Pod osłoną nocy*, [brak miejsca wyd. 2010].

<sup>109</sup> *Z szuflady*, [brak miejsca wyd.] 2018.

<sup>110</sup> Parafia Ducha Świętego w Żabnie, *Spotkanie autorskie z Anną Augustyńską*. Pozyskano z <https://zabno.diecezja.tarnow.pl/index.php/strona-startowa-mainmenu-1/archiwum-wiadomosci/5817-spotkanie-autorskie-z-anna-augustyńska> (dostęp 10.07.2022).

być traktowane jako kryterium różnicujące i klasyfikujące poetów według skali ich społecznej rozpoznawalności. Rys unikalnej tożsamości – w wymiarze lokalnym – dodaje mu osobista wrażliwość, poczucie poetyckiej estetyki i stopień wyrafinowania pióra. Niezależnie od przekonań, światopoglądu, piastowanej funkcji społecznej, wykształcenia lub zawodu – poeta to człowiek świadomy wartości słowa. Podany we wstępie cytat, sparafrazowany tutaj, a zaczerpnięty z twórczości Tadeusza Różewicza: poetą jest każdy, kto pisze wiersze – należy jednak uzupełnić o słowo „świadomie”. Świadome kreowanie sytuacji poetyckiej urzeczywistnia wgląd w różne obszary życia, szczególnie w kontekście małych ojczyzn poszczególnych twórców literackich. Zestawienie, a także późniejsza lektura, czynią literacką refleksję podróżą po wspomnianych małych ojczyznach, gdzie uważny czytelnik dostrzeże indywidualny wymiar postrzegania rzeczywistości przez literatów. Indywidualny – w odniesieniu do jednostkowego wykorzystania mocy kreatywnej poezji, wspólnotowy zaś – w nawiązaniu do kulturotwórczej misji pisarza.

#### BIBLIOGRAFIA

##### LITERATURA PODMIOTOWA

- M. Andruk, *To nie jest czas dla poetów*, Dębica, Wydawnictwo Chawendydk, 2019
- Antologia poetów Ziemi Brzeskiej. Ocalić od zapomnienia*, Brzesko, Brzeska Oficyna Wydawnicza, 2012
- A. Augustyńska, *Pod osłoną nocy*, [brak miejsca wyd., brak wyd., 2010]
- A. Augustyńska, *Z szuflady*, [brak miejsca wyd., brak wyd.], 2018
- H. Biernat, *Gdzieś na ziemi. Poezja religijna*, Brzesko, Parafia Rzymskokatolicka św. Jakuba, 2004
- H. Biernat, *Kwiat paproci*, Brzesko, Miejski Ośrodek Kultury, 2000
- H. Biernat, *Malowanki. Poezja*, Brzesko, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, 1985
- H. Biernat, *Medytacje*, Brzesko, Klub Seniora przy Parafii Maryi Matki Kościoła i św. Jakuba, 2012
- H. Biernat, *Migawki*, Brzesko, Klub Seniora przy Parafii p.w. św. Jakuba Apostoła i NMP Matki Kościoła, 2005
- H. Biernat, *Patrząc w gwiazdy*, Kraków, Krakowski Klub Artystyczno-Literacki, 1996
- H. Biernat, *Rozmaitości*, [brak miejsca wyd.], Barbara Biernat-Rychlicka, Stanisław Biernat, 2009
- H. Biernat, *Wierszyki jakich jeszcze nie było*, Niedźwiedza, Regionalne Towarzystwo Miłośników Kultury Ludowej w Niedźwiedzy, 2007
- K. Burnat, *Cichnące*, Wrocław, Wydawnictwo „Atut”, 2003
- K. Burnat, *Podniebienie niebios*, Wrocław, Wydawnictwo Eurosystem, 2012

- K. Burnat, *Podniebienie niebios*, wyd. 2, Wrocław, Wydawnictwo Eurosystem, 2017
- K. Burnat, *Przenikanie*, Wrocław, Wydawnictwo Literacko-Edukacyjne Artis, 2006
- K. Burnat, *Sycenie nieznanym*, Wrocław, Wydawnictwo Eurosystem, 2016
- K. Burnat, *W kolejce po*, Wrocław, Wydawnictwo „Magrasen” (nakł. autora), Bydgoszcz 1995
- D. Dzierwa, *Świat mojego Boga*, Brzesko, Printgraph, 2010
- J. Gronkiewicz, *Bieszczady na gitarę i cztery pory roku*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2017
- J. Gronkiewicz, *Moja droga*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2016
- J. Gronkiewicz, *Pośród skałek*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2008
- J. Gronkiewicz, *Recepty miłosne*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2020
- J. Halagarda, *Jeden uśmiech, jedna tza*, Tuchów, Poligrafia Redemptorystów, 2019
- J. Halagarda, *Koszyczek Mańki*, Tuchów, Dom Kultury, 2015
- J. Halagarda, *Zimowe calusy*, Tuchów, Dom Kultury, 2017
- K. Hudy, *Chleb posmarowany życiem*, Mielec, Mieleckie Towarzystwo Literackie, 2021
- K. Hudy, *Druą strona myśli*, Mielec, Mieleckie Towarzystwo Literackie, 2019
- M. Kapera-Patula, *Ograniczona*, Radłów–Tarnów, Zakład Usług Poligraficzno-Wydawniczych „Skrypt”, 2019
- M. Kozaczkowa, *Boso po rosie*, Warszawa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1974
- M. Kozaczkowa, *Kwiaty na śniegu*, Warszawa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1980
- M. Kozaczkowa, *Skarby mej ziemi*, Dąbrowa Tarnowska, Dąbrowski Dom Kultury, 1992
- M. Kozaczkowa, *Wszystko co dobre we mnie*, Warszawa, Oficyna Wydawnicza Euromark, 2000
- M. Kozaczkowa, *Z isierki zorzę twórz*, Dąbrowa Tarnowska, Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Kozaczkowej, 2009
- T. Kryzia, *Po jakież to лихо ja tu przybyłem. Wiersze*, Wola Radłowska–Wola Rzędzińska, FH Witospol, 2017
- W. Kulikowski, *Blisko i najbliżej*, Rzeszów, Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”, 1997
- W. Kulikowski, *Dawna rozmowa z igliwem*, Rzeszów, Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”, 1997
- W. Kulikowski, *Drugie lato*, Rzeszów, Wydawnictwo Carpathia, 2015
- W. Kulikowski, *Drugie lato i trzecie*, Rzeszów, Wydawnictwo Carpathia, 2016
- W. Kulikowski, *Granice dla jaskótek*, Kraków–Mielec, Mała Poligrafia Redemporystów, 1997
- W. Kulikowski, *Imiona na drogach*, Rzeszów–Tarnów–Tuchów, Stowarzyszenie Twórcze Tarnowska Grupa Literacka „Jaskółka”, 1998
- W. Kulikowski, *Okruchy obrazu*, Rzeszów, Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”, 1997

- W. Kulikowski, *Pora odjazdu muzyków*, Kraków–Mielec 1997
- W. Kulikowski, *Powrót do zburzonego domu w zamieci bżów*, Rzeszów, Wydawnictwo Carpathia, 2021
- W. Kulikowski, *Przystanek dla kilku osób*, Kraków–Tuchów, Mała Poligrafia Redemptorystów, 1995
- W. Kulikowski, *Schody do winnicy*, Rzeszów, Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza. Oddział w Mielcu, 1999
- W. Kulikowski, *Zbieranie szronu*, Lublin, Wydawnictwo Lubelskie, 1967
- M. Kwater, *Kalejdoskop wspomnień*, Tarnów–Tuchów, Poligrafia Redemptorystów, 2017
- M. Kwater, *„Pejzaże od wiosny do śniegu”. Wiersze wybrane*, Tarnów–Tuchów, Mała Poligrafia Redemptorystów, 2014
- M. Kwater, *Sny malowane*, Tarnów–Tuchów, Mała Poligrafia Redemptorystów, 2016
- M. Kwater, *Wejść do moich snów*, Tarnów, [brak wydawcy], 2021
- M. Kwater, *Zamknięte w pułapce czasu...Wiersze wybrane*, Tarnów–Tuchów, Mała Poligrafia Redemptorystów, 2012
- K. Leśniewska, *W malinach*, Brzezia Łąka, Wydawnictwo Poligraf, 2021
- K. Leśniewska, *Pisane emocjami*, Brzezia Łąka, Wydawnictwo Poligraf, 2020
- R. Lis, *Urok Tarnowa*, Tarnów, Miejska Biblioteka Publiczna im. Juliusza Słowackiego, 2006
- R. Lis, *Urok Tarnowa*, wyd. 2 popr. i poszerz., Tarnów, Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem. Oddział w Tarnowie, 2014
- L. Maruta, *Ogniem i skeczem. Fraszki lekko kpiące z „Krakowa 2000”*, Kraków, Wydawnictwo Edukacyjne, 1999
- D. Marcinek, *Oddalenia*, Tarnów, Miejska Biblioteka Publiczna im. Juliusza Słowackiego, 2021
- Z. Michalski, *Bilans czerni i bieli*, Mielec, Mieleckie Towarzystwo Literackie, 2018
- Z. Michalski, *Circulus vitiosus*, Mielec, Mieleckie Towarzystwo Literackie, 2019
- Z. Michalski, *Jeszcze*, Mielec, Towarzystwo Miłośników Ziemi Mieleckiej, 2009
- Z. Michalski, *Na pięciolinii życia*, Mielec, Samorządowe Centrum Kultury, 2004
- Z. Michalski, *Na pięciolinii życia*, wyd. II, popr. i uzup., Mielec, [nakł. własny], 2009
- Z. Michalski, *Na przekór gwiazdom*, Mielec, Samorządowe Centrum Kultury, Miejska Biblioteka Publiczna, 2016
- Z. Michalski, *Schody*, wyd. 2, popr. i uzup., Mielec, Mieleckie Towarzystwo Literackie, Mielec 2021
- Z. Michalski, *Zakręty*, Mielec, Towarzystwo Miłośników Ziemi Mieleckiej im. Wł. Szafra, Samorządowe Centrum Kultury w Mielcu, 2008
- Z. Michalski, *Zakręty*, wyd. 2, popr. i uzup., Mielec, Mieleckie Towarzystwo Literackie, 2020
- R. Misiewicz, *Camera obscura*, Rzeszów, Podkarpacki Instytut Książki i Marketingu, 2009

- R. Misiewicz, *Czarna skrzynka*, Toronto, Wydawnictwo Sooni Project, 2013
- R. Misiewicz, *Dobre-nowiny.pl. Wiersze smoleńskie*, Toronto, Wydawnictwo Sooni Project, 2012
- R. Misiewicz, *//...//punkt/ów//zaczę/p:i.en:i://...// /*, Rzeszów, Podkarpacki Instytut Książki i Marketingu, 2003
- R. Misiewicz, *Wieprzowe języki*, Rzeszów, Towarzystwo Literackie im. Stanisława Piętaka, 2005
- A. Morawiec, *Szarlotka, czyli co się robi, żeby nie robić tego, co powinno się robić*, Gdańsk, Wydawnictwo w Podwórkę, 2016
- K. Musiał, *Chciałbym cię zabrać tam*, Koszalin, Wydawnictwo KryWaj Krystyna Wajda, 2016
- K. Musiał, *Spokojna przystań*, Bochnia, Kazimierz Musiał, 2019
- K. Musiał, *Tu jest nasze miejsce*, Bochnia, Kazimierz Musiał, 2017
- Nie potrafię zabijać tarcz*, wyb. i opr. Zbigniew Mirosławski, Tarnów, Miejska Biblioteka Publiczna im. Juliusza Słowackiego, 1996
- I.W. Niedzielko, *Przepis na złotą jesień*, Ryglice, Gminna Biblioteka Publiczna, 2020
- I.W. Niedzielko, *Wszelkie wypadki*, Ryglice, Gminna Biblioteka Publiczna, 2021
- J. Obnowska-Szkotak, *Słońce wśród mgieł*, Tuchów, Poligrafia Redemptorystów, 2006
- J. Obnowska-Szkotak, *Ścieżki życia*, Tuchów, Poligrafia Redemptorystów, 2003
- T. Pabis, *Świat w barwach tęczy*, [dr. Tuchów, Mała Poligrafia Redemptorystów], 2001
- J.S. Pasierb, *Doświadczenie ziemi*, Pelplin, Wydawnictwo „Bernardinum”, 2010
- J.S. Pasierb, *Haiku żarnowieckie*, Pelplin, Wydawnictwo „Bernardinum”, 2003
- J.S. Pasierb, *Kategoria przestrzeni*, Warszawa, Wydawnictwo „Czytelnik”, 1978
- J.S. Pasierb, *Koziorożec*, Pelplin, Wydawnictwo „Bernardinum”, 2007
- J.S. Pasierb, *Wiersze wybrane*, Lublin, Norbertinum Wydawnictwo, Drukarnia, Księgarnia, 2016.
- J.S. Pasierb, *Wiersze wybrane*, wyb. i oprac. J. Sochoń, Warszawa, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, 1988
- J.S. Pasierb, *Wiersze zebrane*, T. 1–4, red. M. Wilczek, E. Wiorco, T. Tomasiak, Pelplin, 2021
- I. Piotrowska, *Pytania bezsennych nocy*, Kraków, Wydawnictwo Miniatura, 2018
- S. Podgórski, *Pan moją pieśnią i mocą. Próba literackiego spojrzenia dziś na niektóre z psalmów biblijnego psalterza*, Kraków, Wydawnictwo Homo Dei, 2006
- S. Podgórski, *Zamykając drzwi... Wiersze wybrane*, Kraków, Wydawnictwo Homo Dei, 1999
- A. Podłęcka, *Co ze mną, co z nami Janie Pawle II?*, Brzesko, Miejski Ośrodek Kultury, 2014
- E. Stepska-Kot, *Ballada syberyjska*, Skrzyszów–Tarnów, „Zecer”, 1996
- E. Stepska-Kot, *Ballada syberyjska*, wyd. 2 poszerz., Tarnów, Wydawnictwo S-CAN, 2003
- E. Stepska-Kot, *Moja myśl*, Skrzyszów, Gminne Centrum Kultury i Bibliotek, 2008

- E. Stepska-Kot, *Opowiedz mi babciu, jak to było dawniej*, Kraków, Skrzyszów, Wydawnictwo IDG (na zlecenie Stowarzyszenia Rozwoju Zielony Pierścień), 2019
- E. Stepska-Kot, *Zachować od zapomnienia*, Skrzyszów, Gminne Centrum Kultury i Bibliotek, 2010
- J. Tryba, *Brzezi ojczyzny*, Tarnów, Wydawnictwo Bel-Druk, 2021
- J. Tryba, *Cień do ocalenia*, Tarnów, 1999
- J. Tryba, *Nie potrafię zabijać tarcz*, Tarnów, Miejska Biblioteka Publiczna im. Juliusza Słowackiego, 1996
- J. Tryba, *Źródła codzienności*, Czarna k. Tarnowa 2017
- A. Wilkoń, *Jest to zarys zaledwie. Wiersze*, Katowice, Wydawnictwo „Śląsk”, 1999

## OPRACOWANIA

- Antologia poezji polskiej... od średniowiecza do współczesności*, wyb. J. Grzybowski, wyd. 2, dodruk, Katowice 2009
- K. Baran, *Biesiada literacka z Małgorzatą Strzałkowską*, „Radło. Kwartalnik Informacyjny Ziemi Radłowskiej”, 2017, nr 2
- J. Borkowska [i in.], *O poetach i pisarzach inaczej*, Płock 1997
- K. Choińska, M. Pachowicz, *Językoznawca, filolog, naukowiec, artysta... [w:] Język nam dano jako dar nieba. Wybór pism Profesora Aleksandra Wilkonia przygotowany z okazji jubileuszu 60-lecia pracy naukowo-dydaktycznej Profesora*, red. K. Choińska, M. Pachowicz, Tarnów 2018
- J. Dudek, *Poeci polscy XX wieku*, Cz. 1., Kraków 1994
- J. Głomb, *Zielony Jasiek (o Janie Bielatowiczu)*, Tarnów 1996
- K. Karasek, *Współcześni poeci polscy. Poezja polska od roku 1956*, Warszawa 1997
- D. Korwin-Piotrowska, *Poetyka. Przewodnik po świecie tekstów*, Kraków 2011
- D. Kulesza [i in.], *Słownik poetów polskich*, red. nauk. J. Sztachelska 1997
- Miasto. Poezji o Tarnowie wybór niepełny*, wyb. A. i T.A. Żak, Tarnów 1987
- M. Morawczyński, *Od Raby do Wisłoki – szlakami pióra. Związki regionu tarnowskiego z literaturą*, Tarnów [1996]
- Nie w pierwszym szeregu. O poetach lat 90.*, red. T. Cieślak, T. Dalasiński, Toruń 2015
- Pisarze i poeci*, red. G. Luterek, M. Potocka, Poznań 2006
- Poeci polscy XX wieku. Biogramy. Wiersze. Komentarze*, oprac. T. Wójcik, Warszawa 2000
- U. Szuster, *Mieczysław Jastrun – jego związki z Ziemią Tarnowską*, Tarnów 1998
- U. Szuster, *Tadeusz Nowak (1930–1991). Jego związki z Ziemią Tarnowską*, Tarnów 1996
- Tarnowskimi śladami Romana Brandstaettera – przewodnik sentymentalny*, oprac. K. Moskal, Tarnów 2012



## NETOGRAFIA

- Almanach Pokonkursowy XXV Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Romualda III Mikroszewskiego ph. „Ziemia Najbliższa”, Łosice 2020. Pozyskano z <https://biblosice.files.wordpress.com/2021/01/2020-almanach-pokonkursowy-2020.pdf> (dostęp 08.07.2022)*
- K. Baran, *Salonik literacki*. Pozyskano z <https://www.biblioteka-radlow.pl/salonik-literacki/> (dostęp 09.07.2022)
- Biblioteka Marcinkowice, *Pięć tomików wierszy od Ireny Niedzielko*. Pozyskano z <https://www.facebook.com/103730228003777/posts/230388282004637/> (dostęp 08.07.2022)
- G. Brożek, *Czytajcie Pasierba*. Pozyskano z <https://tarnow.gosc.pl/doc/5929431.Czytajcie-Pasierba> (dostęp 10.07.2022)
- Brzesko / W wieku 104 lat zmarła Halina Biernat*. Pozyskano z <https://www.informatorbrzeski.pl/brzesko-w-wieku-104-lat-zmarla-halina-biernat> (dostęp 07.07.2022)
- S. Czapliński, *Elżbieta Stepska-Kot – koszmar dzieciństwa*. Pozyskano z <https://www.sebastianczaplinski.pl/aktualnosci/elzbieta-stepska-kot-koszmar-dzieinstwa/#> (dostęp 16.10.2023)
- Czytelnia / Kazimierz Burnat „Nowy Napis. Liryka, epika, dramat. Kwartalnik kulturalny”*. Pozyskano z <https://nowynapis.eu/autor/kazimierz-burnat> (dostęp 09.07.2022)
- Dariusz Marcinek: „Oddalenia”*. Pozyskano z <https://www.biblioteka.tarnow.pl/ogloszenia/dariusz-marcinek-oddalenia> (dostęp 10.07.2022)
- Debiutancki tomik poezji „Ograniczona”*. Pozyskano z <https://www.gminaradlow.pl/debiutancki-tomik-poezji-pt-ograniczona,art-1617> (dostęp 09.07.2022)
- M. Dojka, *Dni regionalne 2017*. Pozyskano z <http://zsp2.miasto.net.pl/?p=1202> (dostęp 08.07.2022)
- Halagarda Janina, „Pisarze.pl. e-Dwutygodnik Literacko-Artystyczny”*. Pozyskano z <https://pisarze.pl/2017/10/28/halagarda-janina/> (dostęp 10.07.2022)
- Instytut Książki, Zmarł poeta Wiesław Kulikowski*. Pozyskano z <https://www.instytutksiazki.pl/pl/aktualnosci,2,zmarl-poeta-wieslaw-kulikowski,6654.html> (dostęp 08.07.2022)
- S. Koprowski, *Kazimierz Burnat*. Pozyskano z <http://do-zlp.pl/?p=14> (dostęp 09.08.2022)
- J. Kruczek, *Wieczór poetycki „Apokalipsa zmysłów, Eldorado i lwy”*. Pozyskano z <https://satkuriel.pl/news/102170/wieczor-poetycki-8222apokalipsa-zmyslow-eldorado-i-lwy8221.html> (dostęp 07.07.2022)
- (L), *Zmarł Leszek Maruta*. Pozyskano z <https://dziennikpolski24.pl/zmarl-leszek-maruta/ar/2291970> (dostęp 10.07.2022)
- I. Łobaczewska, *Michał Andruk nasz chłopak z Dębicy*. Pozyskano z <https://ziemiadebicka.pl/michal-andruk-nasz-chlopak-z-debicy/> (dostęp 08.07.2022)
- L. Maruta, *Fraszki o Krakowie „Vis a Vis”, 2019, nr 4, s. 18–19*. Pozyskano z <http://zvis.pl/wp-content/uploads/2019/04/Kwiecie%C5%84-2019-6-k.-wer.-14-do-czyt.pdf> (dostęp 10.07.2022)
- M.B., *Katarzyna Hudy promowała nowy tomik poezji*. Pozyskano z [https://hej.mielec.pl/pl/14\\_kultura/699\\_literatura/65509\\_katarzyna-hudy-promowala-nowy-tomik-poezji.html](https://hej.mielec.pl/pl/14_kultura/699_literatura/65509_katarzyna-hudy-promowala-nowy-tomik-poezji.html) (dostęp 08.07.2022)

- Z. Michalski, *Wiersze*. Pozyskano z <https://miesiecznik-wobec.pl/wiersze-zbigniew-michalski> (dostęp 08.07.2022)
- Miejska Biblioteka Publiczna im. Juliusza Słowackiego w Tarnowie. Pozyskano z <https://www.facebook.com/events/miejska-biblioteka-publiczna-im-j-s%C5%82owackiego-w-tarnowie/brzegi-ojczyzny-promocja-tomiku-jacka-tryby-z-udzia%C5%82em-rodziny-poety/1027660861166320/> (dostęp 08.07.2022)
- Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Kozaczkowej w Dąbrowie Tarnowskiej, *Maria Kozaczkowa*. Pozyskano z <http://www.mbp.dt.pl/?q=content/maria-kozaczkowa> (dostęp 10.07.2022)
- Mieleckie Towarzystwo Literackie im. Marii Błażków, *Hudy Katarzyna*. Pozyskano z <https://mtlmielec.blogspot.com/2019/03/hudy-katarzyna.html> (dostęp 08.07.2022)
- R. Misiewicz, *W moim przekonaniu to był zamach – rozmowa z debickim poetą Romanem Misiewiczem*, rozm. K. Czuchara. Pozyskano z <https://ziemiadebicka.pl/w-moim-przekonaniu-byl-zamach-rozmowa-z-debickim-poeta-romanem-misiewiczem/> (dostęp 08.07.2022)
- I.W. Niedzielko, *Rodzinny dom Tadeusza Nowaka* [w:] *Biblioteka Marcinkowice. Wiersze poetki Ireny Wandy Niedzielko*, red. K. Baran. Pozyskano z <https://www.biblioteka-radlow.pl/biblioteka-marcinkowice-wiersz-poetki-ireny-wandy-niedzielko> (dostęp 08.07.2022)
- Norbertinum: Wydawnictwo – Drukarnia – Księgarnia, *Janusz Stanisław Pasierb*. Pozyskano z <http://www.norbertinum.pl/autor/8/Janusz-Stanis%C5%82aw-Pasierb> (dostęp 10.07.2022)
- K. Nowosielski, [Recenzja w:] A. Morawiec, *Szarlotka, czyli Co się robi, żeby nie robić tego, co powinno się robić*, Gdańsk 2016, s. [4 okł.]
- Parafia Ducha Świętego w Żabnie, *Spotkanie autorskie z Anną Augustyńską*. Pozyskano z <https://zabno.diecezja.tarnow.pl/index.php/strona-startowa-mainmenu-1/archiwum-wiadomosci/5817-spotkanie-autorskie-z-anna-augustyńska> (dostęp 10.07.2022)
- Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Pawła Apostoła w Bochni, „*Głos Parafii*”. Pozyskano z <https://pawelbochnia.pl/glos-parafii/> (dostęp 07.07.2022)
- Pierwszy tomik poezji Agaty Podłęckiej*. Pozyskano z <https://www.bibliotekabrzesko.pl/aktualnosci/235/pierwszy-tomik-poezji-agaty-podleckiej.html> (dostęp 07.07.2022)
- M. Piętniewicz, *Na krawędzi niewidzialności* [w:] W. Kulikowski, *Biegnąca za mną pod wiatr*, Kraków 2018, s. 69–72. Fragment w wersji elektronicznej: [http://www.wydawnictwa.biblioteka.krakow.pl/wydawnictwa/wieslaw-kulikowski\\_biegnaca-za-mna-pod-wiatr/](http://www.wydawnictwa.biblioteka.krakow.pl/wydawnictwa/wieslaw-kulikowski_biegnaca-za-mna-pod-wiatr/) (dostęp 08.07.2022)
- I. Piotrowska, *Z małego miasteczka obok Tarnowa do Stanów Zjednoczonych* [wywiad z I. Piotrowską]. Pozyskano z <https://lagunita.education/wywiad/inga-piotrowska> (dostęp 08.07.2022)
- PoeciPolscy.pl, *Anna Morawiec*. Pozyskano z <https://poecipolscy.pl/poezja/prezentacja/anna-morawiec/> (dostęp 08.07.2022)
- Podkarpacki Instytut Książki Rzeszów. Pozyskano z [http://www.institutksiazki.rzeszow.pl/autorzy/p,28,roman\\_misiewicz.html](http://www.institutksiazki.rzeszow.pl/autorzy/p,28,roman_misiewicz.html) (dostęp 08.07.2022)

- Poetycki wieczór w bibliotece*. Pozyskano z <https://www.gminaradlow.pl/poetycki-wieczor-w-bibliotece,news-2658> (dostęp 09.07.2022)
- „...Pragnę gorąco, żeby moje wiersze w świat pofrunęły niczym białe ptaki...”. Pozyskano z <https://www.bibliotekabrzesko.pl/aktualnosci/373/pragne-goraco-zeby-moje-wiersze-w-swiat-pofrunely-niczym-biale-ptaki.html> (dostęp 07.07.2022)
- T. Ratuszniak, *Najważniejsze to zachować spokój, nie panikować i pracować nad sobą*. Pozyskano z <https://debica24.eu/arttykul/najwazniejsze-to-zachowac/821667> (dostęp 08.07.2022)
- Redakcja, *Kazimierz Musiał promował w Bibliotece swój nowy tomik poezji*. Pozyskano z <https://bochnianin.pl/7783/kazimierz-musial-promowal-w-bibliotece-swoj-nowy-tomik-poezji-zdjecia/> (dostęp 21.08.2022)
- J. Rozpłochowski, *Zmarł Tadeusz Pabis*. Pozyskano z [https://gorlice24.pl/pl/19\\_wiadomosci-z-regionu/653\\_biecz/5285\\_zmarl-tadeusz-pabis.html](https://gorlice24.pl/pl/19_wiadomosci-z-regionu/653_biecz/5285_zmarl-tadeusz-pabis.html) (dostęp 08.07.2022)
- Ryszard Lis – wieczór autorski*. Pozyskano z <http://www.kultura.tarnow.pl/wydarzenie/ryszard-lis-wieczor-autorski> (dostęp 09.07.2022)
- E. Stepska-Kot, *Zachować od zapomnienia*, rozm. J. Świtek, (październik 2010). Pozyskano z [http://www.gcb-skrzyszow.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=84:zachowa-od-zapomnienia-wywiad-z-elbiet-stepsk-kot](http://www.gcb-skrzyszow.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=84:zachowa-od-zapomnienia-wywiad-z-elbiet-stepsk-kot) (dostęp 09.07.2022)
- Strategia rozwoju Gminnej Biblioteki Publicznej w Oleśnie na lata 2016–2020*, Załącznik do Uchwały Nr X/95/2015 Rady Gminy Olesno z dn. 29 grudnia 2015, s. 14. Pozyskano z <https://bip.malopolska.pl/e,pobierz.html?id=1348721> (dostęp 29.07.2023)
- Tarnowskie Centrum Informacji, *Znani tarnowianie*. Pozyskano z <https://www.it.tarnow.pl/atrakcje/tarnow/ciekawostki/znani-tarnowianie> (dostęp 10.07.2022)
- Uniwersytet Trzeciego Wieku przy Akademii Tarnowskiej, *Poezja Słuchaczy*. Pozyskano z <https://utw.pwszta.edu.pl/poezja-sluchaczy/> (dostęp 10.07.2022)
- Wieczór poetycki Kazimierza Musiała w bocheńskiej księgarni*. Pozyskano z <https://kbc24.pl/wieczor-poetycki-kazimierza-musiala-w-bochenskiej-ksiagnicy/> (dostęp 07.07.2022)
- Wieczór poezji Ingi Piotrowskiej*, Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Kozaczkowej w Dąbrowie Tarnowskiej. Pozyskano z <http://www.mbp.dt.pl/?q=aktualnosci/wiecz%C3%B3r-poezji-ingi-piotrowskiej> (dostęp 08.07.2022)
- Z. Wielgosz, *Papież na głosy rozpisany*. Pozyskano z <https://tarnow.gosc.pl/doc/6885877.Papiez-na-glosy-rozpisany> (dostęp 07.07.2022)
- Wiersze Tadeusza Kryzi*. Pozyskano z <http://tarnowskieinfo.pl/news/16278,wiersze-tadeusza-kryzi.html> (dostęp 10.07.2022)
- Wiersze wiosenne Agaty Podłęckiej* (marzec 2012). Pozyskano z [https://brzesko.ws/\\_brzesko/documents/Temat/Almanach/a\\_podlecka/ap\\_wiersze\\_o\\_wiosnie.html](https://brzesko.ws/_brzesko/documents/Temat/Almanach/a_podlecka/ap_wiersze_o_wiosnie.html) (dostęp 07.07.2022)
- Wtorek: „Szeptem się nie kłamię” – *Kazimierz Musiał w Bibliotece*. Pozyskano z <https://www.mojabochnia.pl/?p=128158> (dostęp 07.07.2022)
- Wydział Komunikacji Społecznej, *Poezja tarnowianki*. Pozyskano z <https://tarnow.pl/Dla-mieszkancow/Aktualnosci/Kultura/Poezja-tarnowianki> (dostęp 10.07.2022)

- Zapisy z „Czarnej skrzynki” Romana Misiewicza.* Pozyskano z <https://marszpolonia.com/2013/04/23/zapisy-z-czarnej-skrzynki-romana-misiewicza> (dostęp 08.07.2022)
- R. Zaprzkała, *Wiersze „Zamknięte w pułapce czasu”, „Tarnowski Kurier Kulturalny” (archiwum).* Pozyskano z [http://archiwum2008-2014.tarnowskikurierkulturalny.pl/wiersze\\_zamkniete.htm](http://archiwum2008-2014.tarnowskikurierkulturalny.pl/wiersze_zamkniete.htm) (dostęp 10.07.2022)
- Związek Literatów Polskich, *Katarzyna Hudy.* Pozyskano z <https://zlp.rzeszow.pl/hudy.htm> (dostęp 08.07.2022)
- Związek Literatów Polskich, *Zbigniew Michalski.* Pozyskano z <https://zlp.rzeszow.pl/michalski.htm> (dostęp 08.07.2022)
- Źródła codzienności.* Pozyskano z [http://www.czarna.com.pl/asp/pl\\_start.asp?typ=13&menu=24&dzialy=24&akcja=artykul&artykul=872](http://www.czarna.com.pl/asp/pl_start.asp?typ=13&menu=24&dzialy=24&akcja=artykul&artykul=872) (dostęp 08.07.2022)

Piotr Kapusta

Muzeum Krakowa. Oddział Muzeum Nowej Huty

<https://orcid.org/0009-0004-8119-9214>

HUTA IM. LENINA W PAMIĘCI JEJ PRACOWNIKÓW<sup>1</sup>  
WYWIADY ZE ŚWIADKAMI HISTORII PRZEPROWADZANE W RAMACH  
PRZYGOTOWAŃ WYSTAWY *MÓJ DRUGI DOM? HUTA IM. LENINA*,  
PREZENTOWANEJ W MUZEUM NOWEJ HUTY W LATACH 2019–2020

STRESZCZENIE

Artykuł opisuje przebieg jednego z aspektów powstawania wystawy *Mój drugi dom? Huta im. Lenina*, prezentowanej w dniach 7 listopada 2019–12 lipca 2020 roku<sup>2</sup> w Muzeum Nowej Huty – oddziale Muzeum Krakowa, której kuratorami byli Piotr Kapusta i Karolina Żłobicka. Aspektem tym było powstanie trzydziestodwuminutowego filmu opowiadającego o funkcjonowaniu Huty im. Lenina w Krakowie, który został zmontowany z fragmentów przeprowadzonych w tym celu dwunastu wywiadów z jej dawnymi pracownikami. W tekście przedstawiłem nazwiska oraz krótką informację o rozmówcach; omówiłem kryteria ich doboru; wymieniłem, jakie zagadnienia z ich pracy w kombinacie były istotne dla autorów ekspozycji; wyjaśniłem jakie miejsce na wystawie zajmował film i jaką rolę pełnił w jej przekazie. Przybliżyłem

---

<sup>1</sup> Tytuł artykułu nawiązuje do tytułu wydarzenia towarzyszącego wystawie *Mój drugi dom? Huta im. Lenina* prezentowanej w Muzeum Nowej Huty – oddziale Muzeum Krakowa, które odbyło się 20 lutego 2020 r. Była to rozmowa z pracownikami Huty im. Lenina, bohaterami filmu wspomnieniowego nakręconego na potrzeby wystawy, która przywołała ich pamięć z dawnych lat. Rozmowę poprowadziła dr hab. Monika Golonka-Czajkowska z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wzięli w niej udział Bogusław Müller (pracownik Walcowni Taśm, Zakładu Walcowniczego „Profil”, wieloletni działacz Hutniczo-Miejskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego), Ewa Pietsch (socjolog badający warunki pracy w Hucie im. Lenina i Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym od końca lat 60. XX wieku do początku lat 80. XX wieku), Henryk Kazimierski (pracownik Aglomerowni, Wydziału Wodnego, Wydziału Mechanicznego, Wydziału Remontów Elektrycznych i Dyrekcji Ekonomicznej Huty im. Lenina, dyrektor Stowarzyszenia na Rzecz powołania Muzeum Huty).

<sup>2</sup> Pierwotnie wystawa prezentowana miała być do 5 kwietnia 2020 r. jednak ze względu na pandemię koronawirusa i tymczasowe zamknięcie Muzeum Nowej Huty dla zwiedzających przedłużono ją do 12 lipca 2020 r.

również skąd w ogóle wziął się pomysł na zaprezentowanie takiej ekspozycji w tym konkretnym czasie i w jaki sposób wpisywała się ona w jubileusz 70-lecia Nowej Huty przypadający w 2019 roku.

SŁOWA KLUCZOWE: ARCHIWUM HISTORII MÓWIONEJ, HISTORIA MÓWIONA, HUTA IM. LENINA, MUZEUM NOWEJ HUTY, WYSTAWA, WYWIADY

#### SUMMARY

THE LENIN STEELWORKS IN MEMORY OF ITS EMPLOYEES. INTERVIEWS WITH WITNESSES OF HISTORY CONDUCTED AS PART OF THE PREPARATION OF THE EXHIBITION *MY SECOND HOME? THE LENIN STEELWORKS* PRESENTED AT THE NOWA HUTA MUSEUM IN 2019–2020.

The article describes the course of one aspect of the creation of the exhibition *My second home? The Lenin Steelworks* which was presented from 7 November 2019 to 12 July 2020<sup>3</sup> at the Museum of Nowa Huta – a branch of the Museum of Cracow, curated by Piotr Kapusta and Karolina Żłobecka. An aspect of this was the creation of a thirty-two-minute film telling the story of the functioning of the Lenin Steelworks in Cracow, which was edited from excerpts of twelve interviews with its former employees conducted for this purpose. In the text, I presented the names and brief information about the interviewees; I discussed the criteria for their selection; I mentioned what issues from their work at the conglomerate were important for the authors of the exhibition and explained what place the film had in the exhibition and what role it played in conveying it. I also outlined where the idea to present such an exhibition at this particular time came from and how it fitted in with the 70th anniversary of Nowa Huta in 2019.

KEY WORDS: EXHIBITION, INTERVIEWS, LENIN STEELWORKS, MUSEUM OF NOWA HUTA, ORAL HISTORY ARCHIVE, ORAL HISTORY

REFLEKSJA NAD HISTORIĄ I WSPÓŁCZESNOŚCIĄ NOWEJ HUTY W ZWIĄZKU Z JUBILEUSZEM JEJ 70-LECIA W 2019 R.

2019 rok był rokiem jubileuszu 70-lecia Nowej Huty – 23 czerwca 2019 roku minęło 70 lat od rozpoczęcia budowy tego początkowo osobnego podkrakowskiego miasta, które jednak już w 1951 roku stało się częścią Krakowa

---

<sup>3</sup> The exhibition was initially scheduled to be presented until 5 April 2020. However, due to the coronavirus pandemic and the temporary closure of the Museum of Nowa Huta to visitors, it has been extended to 12 July 2020 r.

zostając w 1954 jedną z jego dzielnic administracyjnych<sup>4</sup>. Bez wątpienia największym i najważniejszym zakładem pracy w Nowej Hucie był kombinat metalurgiczny funkcjonujący w latach 1954–1990 pod nazwą Huta im. Lenina, a następnie działający jako Huta im. Tadeusza Sendzimira (1990–2004), Ispat Polska Stal SA (2004–2005), Mittal Steel Poland SA (2005–2007) i obecnie Arcelor Mittal Poland SA oddział w Krakowie (od 2007)<sup>5</sup>. Szczyt zatrudnienia osiągnął w 1979 roku, kiedy pracowało w nim 38 674 pracowników<sup>6</sup>. Obecnie liczba ta jest wielokrotnie niższa – w 2013 roku Arcelor Mittal Poland SA oddział w Krakowie zatrudniał ok. 3000 ludzi<sup>7</sup>.

Współczesna Nowa Huta obejmuje tereny trzydziestu jeden dawnych podkrakowskich wiosek<sup>8</sup> lub ich fragmentów, a ich historie od lat badają i przybliżają Adam Gryczyński z Nowohuckiego Centrum Kultury w kolejnych tomach redagowanych przez niego prac z cyklu *Czas zatrzymany*<sup>9</sup> oraz Muzeum Nowej Huty w cyklu wystaw *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty*<sup>10</sup> i wycieczek autokarowych realizowanych pod tym samym tytułem. Od 2020 roku spacer „Pra-Huta” o podobnej tematyce realizuje

---

<sup>4</sup> W latach 1954–1991 istniała dzielnica administracyjna o nazwie Nowa Huta. Od 1991 r. teren Nowej Huty obejmuje 5 dzielnic Krakowa: XIV Czyżyny, XV Mistrzejowice, XVI Bieńczyce, XVII Wzgórza Krzesławickie, XVIII Nowa Huta.

<sup>5</sup> P. Jagło, *Kombinat [w:] Nowa Huta 1949+*, red. Ł. Klimek, Kraków 2013, s. 20.

<sup>6</sup> L. Mikrut, *Załoga kombinatu [w:] Huta im. Tadeusza Sendzimira w Krakowie 1949–1999*, red. J. Zdradzisz, Kraków 1999, s. 94.

<sup>7</sup> P. Jagło, dz cyt.

<sup>8</sup> W kolejności alfabetycznej są to: Batowice, Bieńczyce, Branice, Chałupki, Cło, Czyżyny, Dziekanowice, Górka Kościelnicza, Grębałów, Kantorowice, Kępa Grabska, Kościelniki, Krzesławice, Kujawy, Lubocza, Łęg, Łuczanowice, Mistrzejowice, Mogiła, Pleszów, Przylasek Rusiecki, Przylasek Wyciąski, Ruszczyn, Stryjów, Wadów, Węgrzynowice, Wola Rusiecka, Wolica, Wrózeniec, Wyciąże i Zesławice.

<sup>9</sup> Od 2006 r., ukazały się cztery części tej serii, składające się w sumie z sześciu tomów i suplementu: *Czas zatrzymane. Fotografie z lat 1883–1963 z terenów Nowej Huty i okolic oraz wybór tekstów*, Kraków 2006; *Czas zatrzymane 2. Wybór tekstów oraz fotografie z terenów Nowej Huty i okolic*, T. 1–2, suplement, Kraków 2008; *Czas zatrzymane 3. Nie tylko o szkole. Wybór tekstów oraz fotografie z terenów Nowej Huty i okolic*, T. 1–2, Kraków 2019; *Czas zatrzymane 4. Z kart historii Pleszowa. Wybór tekstów oraz fotografie z terenów Nowej Huty i okolic*, Kraków 2019.

<sup>10</sup> Cykl *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty* rozpoczął się w 2006 r. prezentacją wystawy o wsi Kościelniki, której kuratorem była Maria Lempart. Kolejne ekspozycje z tego cyklu przygotowane przez M. Lempart opowiadały o Pleszowie (2007–2008), Łuczanowicach (2008–2009) Ruszczy i Branicach (2009–2010), Wadowie (2010), Krzesławicach (2011–2012), Mogile (2012–2013); ponadto kuratorem trzech wystaw cyklu *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty* był Maciej Miezian, a przedstawiały one kolejno: Bieńczyce (2014–2015), Grębałów (2015) i Czyżyny (2017).



również Ośrodek Kultury im. Cypriana Kamila Norwida w Krakowie, a dokładnie działające w jego strukturach Nowohuckie Laboratorium Dziedzictwa<sup>11</sup>.

Wspomniany jubileusz 70-lecia Nowej Huty skłaniał ku refleksji nad genezą i początkami istnienia oraz kolejnymi etapami rozwoju kombinatu. Decyzja o jej budowie wpisywała się w stalinowską koncepcję industrializacji opartej na przemysle ciężkim. Hutnictwo miało leżeć u podstaw potęgi gospodarczej państw bloku wschodniego, a dymiące kominy hut symbolizowały postęp i rozwój<sup>12</sup>. W okresie PRL zakład nie był jedynie miejscem pracy, ale instytucją pretendującą do zajęcia się wieloma obszarami życia pracownika: czasem wolnym, formacją ideową, dostarczaniem mieszkań, pożyczek, organizacją wczasów, ogródków działkowych. Huta im. Lenina posiadała również własne gospodarstwo.

Pozaeconomiczne funkcje zakładu to głównie działalność opiekuńcza i socjalna. Socjologzy w latach 80. XX wieku nazywali zakłady fabrykami-urzędami, istotę zakładu określały nie zadania produkcyjne, ale struktury administracyjne oraz zadania socjalne i polityczne<sup>13</sup>. Z upływem lat zakłady pracy stawały się w coraz większym stopniu pasem transmisyjnym i instrumentem państwowej polityki redystrybucji, posiadały przedszkola, żłobki, przychodnie, domy kultury, domy wczasowe, przez co były przedłużeniem państwa oraz realizatorem polityki społecznej. Zakres funkcji zakładu-patrona zależał od zasobności zakładu, konkurencyjnej oferty innych ośrodków np. miasta, tradycyjnej roli kobiety. Funkcjonowaniem pozaprodukcyjnych zadań zajmowała się administracja zakładu oraz związki zawodowe. Rozdzielały one mieszkania, kolonie, wczasy oraz dobra trudno dostępne na rynku. Szczególnie pod koniec okresu PRL zakłady pracy były postrzegane jako instytucje opiekuńcze, gdzie „co prawda źle się pracuje, ale wiele da się załatwić”. Na takie postrzeganie składała się infrastruktura społeczno-kulturalna oraz relacje międzyludzkie, które utrzymywały ten układ w ruchu<sup>14</sup>.

W jubileuszowym 2019 roku doszło do istotnej zmiany na mapie instytucji kulturalnych Nowej Huty. 1 marca 2019 roku Muzeum Historyczne Miasta Krakowa połączyło się z Muzeum PRL-u i zmieniło nazwę na Muzeum Krakowa. Równocześnie z połączenia oddziału MHK Dzieje Nowej Huty

---

<sup>11</sup> Nowohuckie Laboratorium Dziedzictwa jest powstałym 1 stycznia 2020 r. działem Ośrodka Kultury im. Cypriana Kamila Norwida w Krakowie łączącym w sobie kompetencje i potencjał Działu Animacji Kultury oraz dwóch specjalistycznych jednostek: Pracowni Animacji Ekologicznej oraz Pracowni Dziedzictwa i Tożsamości Nowej Huty. Zob. [https://www.facebook.com/pg/NowohuckieLaboratoriumDziedzictwa/about/?ref=page\\_internal](https://www.facebook.com/pg/NowohuckieLaboratoriumDziedzictwa/about/?ref=page_internal) (dostęp 2.08.2020).

<sup>12</sup> P. Kapusta, K. Żłobicka, *O wystawie „Mój drugi dom? Huta im. Lenina”* [w:] *Mój drugi dom? Huta im. Lenina*, red. J. Salwiński, Kraków 2019, s. 11.

<sup>13</sup> M. Mazurek, *Socjalistyczny zakład pracy. Porównanie fabrycznej codzienności w PRL i NRD u progu lat sześćdziesiątych*, Warszawa 2005, s. 14.

<sup>14</sup> Tamże, s. 238.

i Muzeum PRL-u powstało Muzeum Nowej Huty – nowy oddział Muzeum Krakowa z siedzibą w dawnym kinie Światowid (os. Centrum E-1). Muzeum Nowej Huty stanowi z jednej strony kontynuację dotychczasowych działań i cykli wystawienniczych oddziału Dzieje Nowej Huty, którego pracownikiem byłem od 2013 roku, z drugiej – prezentowane tu wydarzenia i wystawy będą ukierunkowane także na historię PRL-u i Zimnej Wojny.

W 2019 roku w ramach obchodów jubileuszu 70-lecia Nowej Huty na jej terenie przez szereg miesięcy odbywały się różne wydarzenia kulturalne, a jednym z nich była przygotowana przez Muzeum Nowej Huty wystawa *Mój drugi dom? Huta im. Lenina*, której funkcję kuratorów pełniłem wspólnie z Karoliną Żłobeką. Ekspozycja miała na celu:

[...] spojrzeć nie tyle na statystki rozwoju produkcji zakładu i jego rozbudowę, ale na kombinat jako socjalistyczny zakład pracy, wraz z jego filozofią oraz jej przełożeniem na praktykę działania. Wystawa poruszała kwestie socjalnych funkcji zakładu pracy w okresie PRL-u, takich jak prowadzenie przedszkoli zakładowych, świetlic, ośrodków wczasowych, domów kultury, dysponowanie mieszkaniami<sup>15</sup>.

W listopadzie 2019 roku, niedługo po otwarciu ekspozycji, w „Przeglądzie” opublikowany został artykuł Leszka Konarskiego, w którym autor opisywał wystawę w następujących słowach:

Kuratorzy ekspozycji, Piotr Kapusta i Karolina Żłobek, przedstawili związki tego zakładu [ArcelorMittal Poland SA – oddział w Krakowie – P.K.] z miastem i wielki szok, jakiego doświadczyli mieszkańcy w czasach transformacji politycznej, gdy zaczęto zwalniać pracowników i stopniowo kończyły się opiekuńcze funkcje huty, która przestała prowadzić żłobki, przedszkola, domy kultury, ośrodki wczasowe<sup>16</sup>.

Kilka miesięcy później, wiosną 2020 roku, ukazała się książka L. Konarskiego *Nowa Huta. Wyjście z raju*, w której autor przywołał moją wypowiedź z wernisazu wystawy mającą przybliżyć, w jaki sposób była tworzona oraz o czym opowiada ekspozycja:

Chcieliśmy na tej wystawie pokazać funkcje opiekuńcze i socjalne huty, którą wiele osób wspomina z wypiekami na twarzy, bo ta huta dużo pracownikom dawała. Pokazujemy jak zakład pracy realizował różne inicjatywy na rzecz swoich pracowników, jak organizowano zbiorowe żywienie, jak

<sup>15</sup> P. Kapusta, K. Żłobek, dz. cyt., s. 11.

<sup>16</sup> L. Konarski, *Piec gaśnie po wyborach. Gorzki prezent od ArcelorMittal na 70-lecie Nowej Huty „Przegląd”*, 2020, nr 47, s. 18.

zagospodarowywano im czas wolny. Ale pokazujemy też drugą stronę kombinatu, tą ciemniejszą, opowiadając o tym, jakie było zagrożenie wypadkami i chorobami zawodowymi, jak ciężkie były warunki pracy<sup>17</sup>.

#### UKŁAD WYSTAWY *MÓJ DRUGI DOM? HUTA IM. LENINA*

Wystawa składała się z kilku segmentów, które nazwaliśmy hutą jako<sup>18</sup>:

1) miejscem pracy – warunków zatrudnienia, dyscypliny, kultury pracy oraz roli partii;

2) modliszką – miejsce, które również może szkodzić/zagrażać osobom tam pracującym (wypadki, choroby zawodowe) oraz szkodliwie wpływać na ekologię; potencjalne zagrożenia były wymienione znajdujące się na ekspozycji tablice ostrzegawcze

3) wizytówką – w trakcie budowy huta stała się główną budową planu sześcioletniego oraz sztandarowym projektem całej Polski, co znalazło wymiar w politycznej i propagandowej roli zakładu, również w kolejnych dziesięcioleciach;

4) matką-opiekunką-universum, które skupia życie swoich pracowników i dba o ich potrzeby, np. poprzez organizowanie dla nich stołówek czy zapewnienie opieki lekarskiej.

Jednym z najistotniejszych zadań, które czekało na nas w trakcie przygotowywania wystawy, było zarejestrowanie dwunastu wywiadów narracyjno-biograficznych z byłymi pracownikami Huty im. Lenina, którzy związani byli z nią w różnych okresach pracując w niej na różnych stanowiskach; ich transkrypcji dokonał Andrzej Robak. Działanie to przyczyniło się do zwiększenia zasobów Archiwum Historii Mówionej Muzeum Nowej Huty, które składa się z rozmów nagrywanych przy okazji wcześniejszych wystaw zarówno w ramach działalności dawnego Muzeum PRL-u (w organizacji) funkcjonującego w latach 2013–2019, jak również istniejącego w latach 2005–2019 oddziału Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – Dzieje Nowej Huty.

Wywiady nagrane przez nas w fazie prac przygotowawczych nad ekspozycją *Mój drugi dom? Huta im. Lenina* stały się podstawą do stworzenia przez Krzysztofa Ridana ponad trzydziestominutowego filmu dotyczącego dawnej Huty im. Lenina, pokazywanego na wystawie, w którym pojawiały się również stare filmy i zdjęcia z nowohuckiego kombinatu metalurgicznego, a część z nich pochodziło z prywatnych zbiorów naszych rozmówców. Po raz pierwszy fragmenty filmu zostały zaprezentowane w dniu wernisażu ekspozycji – 7 listopada 2019 roku.

<sup>17</sup> L. Konarski, *Nowa Huta. Wyjście z raju*, Warszawa 2020, s. 322.

<sup>18</sup> P. Kapusta, K. Żłobecka, dz. cyt., s. 12.

Wywiady posłużyły również do stworzenia wydruków z fragmentami cytatów dawnych pracowników Huty im. Lenina, które tematycznie odnosiły się do poszczególnych segmentów ekspozycji znajdując się w całej jej przestrzeni.

Osobami, które zgodziły się na opowiedzenie przed kamerą o swojej pracy w kombinacie w Nowej Hucie byli w kolejności alfabetycznej (w nawiasach podaję kolejno datę nagrania, jego sygnaturę oraz nazwisko osoby przeprowadzającej wywiad), wskazując lata pracy w kombinacie i podkreślając jego zmieniające się nazwy:

1. Krzysztof Czech (7 maja 2019, MNH\_HM\_66, Karolina Żłobicka), Huta im. Lenina/Huta im. T. Sendzimira/Ispat Polska Stal SA/Mittal Steel Poland SA 1967–2006: Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy Hucie im. Lenina (1967–1970), Przedsiębiorstwo Materiałów Ogniotrwałych (1970–1971), przerwa w pracy z powodu odbywania służby wojskowej (1971–1973), Stalownia Martenowska z oddelegowaniem okresowym na Wydział Konwentorów (1973–2006);
2. Helena Grzywacz (28 sierpnia 2019, MNH\_HM\_75, Piotr Kapusta) Huta im. Lenina/Huta im. T. Sendzimira/Ispat Polska Stal SA/Mittal Steel Poland SA/ArcelorMittal Poland SA oddział w Krakowie 1978–2016: operatorka przesuwnicy (1978–1979), pracownica biurowa Zakładu Materiałów Ogniotrwałych (1979–2016);
3. Edward Heród (14 maja 2019, MNH\_HM\_67, Karolina Żłobicka), Huta im. Lenina/Huta im. T. Sendzimira 1957–2002, przejście na emeryturę w 2002, ale kontynuacja pracy: 2002–2009, Stalownia Martenowska (1957), służba wojskowa (1957–1959), Wydział Walcowni Rur Zgrzewanych (1959–1964), Stalownia Konwentorowa (1964–1968), Wydział Remontów Maszyn i Urządzeń Hutniczych (W17) (1969–1977), Zakład Mechaniczno-Odlewniczy (1977–1980), Zakład Stalowniczy (1980–1984), Zakład Walcowni Gorące Slabów i Blach (1984–1987), oddelegowanie do Mostostalu (1987–1991), Zakład Materiałów Ogniotrwałych przekształcony w 1993 w Przedsiębiorstwo Materiałów Ogniotrwałych (1991–2001), 2002 – przejście na emeryturę; Sol-Hut Spółka z o.o. (2002–2009);
4. Jacek Jaglarz (24 czerwca 2019, MNH\_HM\_70, Karolina Żłobicka), Huta im. Lenina/Huta im. T. Sendzimira/Ispat Polska Stal SA/Mittal Steel Poland SA/ArcelorMittal Poland SA oddział w Krakowie 1971–2017: Wydział Wlewnic (1971–1976), Zakład Stalowniczy (1976–1986), Zakład Stalownia (1986–2017);
5. Maciej Kasprzyk (5 czerwca 2019, MNH\_HM\_69, Karolina Żłobicka), Huta im. Lenina/Huta im. T. Sendzimira/Ispat Polska Stal SA/Mittal Steel Poland SA/ArcelorMittal Poland SA oddział w Krakowie od 1987 do chwili obecnej: ślusarz na Wydziale LS4 (1987–1994), instruktor muzyki w Ośrodku Kultury im. C.K. Norwida (1995);

6. Henryk Kazimierski (11 kwietnia 2019, MNH\_HM\_64, Piotr Kapusta i Karolina Żłobecka), Huta im. Lenina 1966–1985: Aglomerownia (1966–1968), Wydział Wodny (1969–1977), Wydział Mechaniczny (1977–1978), Wydział Remontów Elektrycznych (1978–1981), pracownik Dyrekcji Ekonomicznej – specjalista gospodarki materiałowej (1982–1985);
7. Kazimierz Leśniara (6 lipca 2019, MNH\_HM\_72, Piotr Kapusta), Huta im. Lenina/Huta im. T. Sendzimira/Ispat Polska Stal SA/Mittal Steel Poland SA/ArcelorMittal Poland SA oddział w Krakowie 1975–2005: Koksownia (1975–1985), Walcownia Zgniatacz (1985–2005);
8. Bogusław Müller (25 czerwca 2019, MNH\_HM\_71, Piotr Kapusta), Huta im. Lenina/Huta im. T. Sendzimira/Ispat Polska Stal SA/Mittal Steel Poland SA/ArcelorMittal Poland SA oddział w Krakowie 1969–2008: Walcownia Gorąca Taśm wchodząca w skład Zakładu Walcowniczego (1969–1997), Zakład Walcowniczy „Profil” (1997–2008),
9. Ewa Pietsch (8 maja 2019, MNH\_HM\_68, Piotr Kapusta), Huta im. Lenina 1968–1977: Zakład Socjologii Pracy Huty im. Lenina; Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe działające na terenie kombinatu HiL (1977–1982), Pracownia Socjologii Pracy; Collegium Medicum w Krakowie (1982–2006) – Zakład Ergonomii w Katedrze Medycyny Pracy Chorób Zawodowych (współpraca z kombinatem w Nowej Hucie; badania socjologiczne także nad hutnikami);
10. Władysław Prociów (8 lipca 2019, MNH\_HM\_73, Piotr Kapusta), Huta im. Lenina/Huta im. T. Sendzimira/Ispat Polska Stal SA 1958–2004: spawacz, ślusarz, starszy inspektor BHP, specjalista do spraw BHP, kierownik działu BHP;
11. Edward Szewc (6 maja 2019, MNH\_HM\_65, Piotr Kapusta), Huta im. Lenina/Huta im. T. Sendzimira 1954–1991: zatrudniony w Zakładzie Koksochemicznym kolejno jako: zmianowy dyspozytor zakładu, mistrz odsiarczania gazu, kierownik zmiany węglpochodnych, kierownik Oddziału Węglpochodnych, Wydziału Węglpochodnych, główny technolog zakładu;
12. Józef Zdradzisz (23 lipca 2019, MNH\_HM\_74, Karolina Żłobecka), Huta im. Lenina/Huta im. T. Sendzimira 1956–2000: mistrz zmianowy, technolog, wiceprzewodniczący Związkowej Rady Kombinatu, kierownik Ośrodka Informacji i Wydawnictw oraz Analiz Społecznych (1983–1997), specjalista kancelarii prezesa Zarządu Huty im. T. Sendzimira (1997–2000).

Byli to pracownicy zarówno fizyczni, jak i umysłowi; niektórzy z nich angażowali się w działalność różnych organizacji funkcjonujących przy Hucie im. Lenina jak np. oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, którego członkiem był B. Müller czy H. Kazimierski działający w Towarzystwie

Krzewienia Kultury Fizycznej. Przekrój dobranych przez nas osób umożliwił spojrzenie na wszystkie dekady historii kombinatu od lat 50. XX wieku aż po drugie dziesięciolecie XXI wieku, do czasów niemal nam współczesnych. Część naszych rozmówców spędziło kilkadziesiąt lat na jednym wydziale (np. H. Grzywacz w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych, E. Szwec na Zakładzie Koksochemicznym), a inni wielokrotnie zmieniali miejsce zatrudnienia w hucie (np. H. Kazimierski). Ciekawym przykładem jest przypadek E. Pietsch, która przez blisko dekadę była zatrudniona w Hucie im. Lenina, następnie pracowała w działającym na jej terenie Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym, by przez prawie ćwierć wieku prowadzić badania socjologiczne nad hutnikami. Jej relacja była zatem opowieścią pozwalającą spojrzeć na kombinat z punktu widzenia osoby, która w nim pracowała, a potem prowadziła badania nad nim. Taki dobór rozmówców umożliwił nam szerokie spektrum perspektyw, z których mogliśmy spojrzeć na różne aspekty działalności największego zakładu pracy w Nowej Hucie.

Dodatkowo, już w trakcie trwania wystawy, zarejestrowaliśmy opowieść Grażyny Halejcio (24 lutego 2020, Piotr Kapusta), a w przyszłości planujemy nagrywać kolejne wywiady, aby w dalszym ciągu powiększać zasób Archiwum Historii Mówionej NH. Część nagrań odbywała się w domach naszych rozmówców, a inne miały miejsce w Muzeum Nowej Huty. Już pobieżny rzut oka na powyższe nazwiska pozwoli zauważyć, że wśród nich zdecydowanie dominują mężczyźni (siedmiu mężczyzn wobec trzech kobiet), a zabieg ten miał podkreślić charakter analizowanego przez nas zmaskulinizowanego zakładu pracy, czyli huty zatrudniającego zdecydowanie więcej mężczyzn niż kobiet. W 1950 roku, roku rozpoczęcia budowy zatrudniano 567 mężczyzn i 166 kobiet; w 1955 roku 13 205 mężczyzn i 2884 kobiet; w 1960 roku 16 709 mężczyzn i 2276 kobiet; w 1970 roku 26 864 mężczyzn i 4660 kobiet; w 1980 roku 31 369 mężczyzn i 6996 kobiet; w 1990 roku 21 420 mężczyzn i 5607 kobiet; w 1998 roku 13 947 mężczyzn i 3074 kobiet<sup>19</sup>.

Każdy wywiad, a te trwały od około godziny do nawet blisko trzech i pół godziny, składał się z podobnych pytań znajdujących się w przygotowanym wcześniej przez nas kwestionariuszu; odwoływały się one do interesujących nas zagadnień badawczych.

Rozmowa zaczyna się od krótkiego przedstawienia najważniejszych faktów ze swojej biografii (np. miejsce i czas urodzenia, aktywność zawodowa rodziców, okoliczności przybycia do Nowej Huty, jeśli dana osoba z niej nie pochodziła, nauka szkolna, rodzina rozmówcy). Następnie przechodziliśmy do pytań odnoszących się do poszczególnych segmentów naszej wystawy.

<sup>19</sup> Dane na podstawie: L. Mikrut, dz. cyt., s. 94.

## PYTANIA I TEMATY PORUSZONE W SEGMENTCIE „HUTA JAKO MIEJSCE PRACY”

Było bardzo wielu pracowników szalenie oddanych pracy, też, którzy naprawdę pracowali, trudno powiedzieć z przyjemnością, ale pracowali sumiennie pracowali, czuli się odpowiedzialni, sumiennie pracowali. Nie było z nimi problemu, naprawdę nie było. Miałem wielu takich pracowników, szczególnie jak pracowałem na zmiany, to się przecież całą osiem godzin na zmianie, to się z nimi przebywało cały tydzień, co tydzień, tydzień jedna zmiana, tydzień druga zmiana, tydzień trzecia zmiana. Tak, że cały czas się z nimi przebywało dzień i noc<sup>20</sup>.

W pierwszym segmentcie wystawy interesowały nas okoliczności przyjęcia i początku pracy w Hucie im. Lenina (jakie kryteria trzeba było spełnić, aby zostać zatrudnionym na różnych wydziałach; czy była to ich pierwsza praca; czy pracowali tam członkowie rodzin oraz znajomi). Pytaliśmy również, jak wyglądał typowy dzień pracy, w ilu zmianowym ruchu ona się odbywała, jak wyglądały okoliczności przejścia na emeryturę, ale też czy wszyscy trzymali się dyscypliny pracy, czy dochodziło do kradzieży wśród pracowników, na ile poważne były problemy z alkoholizmem. Innym wątkiem poruszonym w rozmowach były pytania o wzajemne relacje z innymi pracownikami – czy hutnicy spotykali się także prywatnie.

Humorystyczną anegdotę o praktykach jednego z kolegów z pracy, która ilustruje nam realia pracy i pomysły hutników, przywołał E. Szwec, który relacjonował:

Opowiadałem tu kiedyś żonie, że jak byłem jeszcze kierownikiem zmiany na amoniakalni, to było biuro kierownika zmiany, na pierwszym piętrze. W połowie pierwszego piętra była skrzynia z piaskiem przeciwpożarowym. Miałem takiego pracownika, którego nigdy nie mogłem znaleźć w nocy na zmianie. Cholera, co szukam nie ma i nie ma. Pytam się mistrza: – Gdzie jest? – No jest tutaj gdzieś panie kierowniku, jest gdzieś tutaj. Cholera nigdzie nie mogłem go znaleźć. Raz taki wkurzony już wchodzę do biura i ze złości kopnąłem w tą skrzynię, a w tej skrzyni załomotało. Otwiera się kłapa i wylazi ten pracownik. Okazuje się, że oni piasek usunęli z tej skrzyni, nałożyli waciakami i zrobili sobie „spalnię” tam<sup>21</sup>.

Typowy dzień pracy wyglądał różnie dla pracowników różnych wydziałów; wpływ na to miało z pewnością w ilu zmianowym systemie pracowali<sup>22</sup>, który z kolei determinował schemat ich typowego tygodnia wpływając również na życie prywatne, przez co rozumiem w tym miejscu pobyt w domu

---

<sup>20</sup> Muzeum Nowej Huty, Archiwum Historii Mówionej, sygn. MNH\_HM\_65, Relacja Edwarda Szweca zarejestrowana przez P. Kapustę i K. Ridana w dniu 6 maja 2019 r.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Dominował system trzyzmianowy.



i czas dla rodziny lub czas na inne niż zawodowe aktywności. W przypadku części pracowników czas pracy przez lata mógł pozostawać niezmienny, co prowadziło do pewnej stabilności ich funkcjonowania, także poza hutą, choć zdarzała się potrzeba zostawania w kombinacie po godzinach, a nawet pracy w domu. Ilustruje to wypowiedź H. Grzywacz, która odpowiedziała na moje pytanie „gdyby Pani mogła opisać taki zwykły dzień swojej w pracy, najpierw jako tego operatora przez ten rok i potem...”:

Dobrze. Pracowałam na jedną zmianę, nie na zmiany w ruchu czterobrygadowym tylko na jedną, więc na szóstą godzinę chodziło się do pracy, przebierało się, później toczyło się te wózki, jeździło się tą przesuwnicą i później było śniadanie, mieliśmy pokój śniadań, to trzeba przyznać było zorganizowane, zresztą pokoje śniadań są do dzisiaj, tylko może nie w takiej formie jak przedtem.

No mleko było za darmo, każdy pracownik dostawał. Woda, oczywiście takie socjalne zabezpieczenia były, no ciężka praca, gorąco, więc po osiem godzin na tej hali, to człowiek miał dość. Później już w biurze jak biurze – wiadome że po godzinach często, bo zarobki, no wiadomo trzeba było zdążyć na drugi dzień i wszystko to były takie karty magnetyczne do komputerowych, tych ogromnych takich jak znajdowały się tutaj przed kombinatem. Były całe te skomputeryzowane urządzenia i później się to wykreślało takimi takim specjalnym ołówkiem z każdego pracownika trzeba było odpowiednio zakodować i to szło do komputera, także siedziało się w domu też się pracowało po nocach i no, ale jakoś było.

Wypowiedź mojej rozmówczynie poruszała też kwestie socjalne, o które pytaliśmy osobno i które przedstawialiśmy w segmencie „Huta jako matka”; segment ten w wywiadach dość często przenikał się z segmentem „Huta jako miejsce pracy”.

#### PYTANIA I TEMATY PORUSZONE W SEGMENTIE „HUTA JAKO MODLISZKA”

Każdy jeden, co tam pracował w hucie, to jakieś schorzenia po jakimś czasie. Koksownia, najgorsza Koksownia. No walcownie też. Bo to zapylenie i gorąc, i... Tak, że nie każdy to przetrzymał. Szli ludzie na rentę. Dużo ludzi poszło na rentę inwalidzką. Mnie się też tak zdarzyło, że byłem na rencie te pięć lat<sup>23</sup>.

Ważnym dla nas zagadnieniem były szerokokorozumiane warunki pracy byłych hutników z uwzględnieniem warunków bhp, stąd pytaliśmy o to, jak w ogóle wyglądała Huta im. Lenina; jakie dźwięki można było w niej usłyszeć, jakie pojawiały się w niej zapachy; czy dana osoba nosiła odzież ochronną, a jeśli

---

<sup>23</sup> Muzeum Nowej Huty, Archiwum Historii Mówionej, sygn. MNH\_HM\_72, Relacja Kazimierza Leśniary, zarejestrowana przez P. Kapustę i K. Ridana w dniu 6 lipca 2019 r.

tak, to jak ona wyglądała; jakie wypadki zdarzały się w kombinacie, w jaki sposób próbowano im zapobiegać i co działo się, kiedy dochodziło już do jakiegoś nieszczęścia; jak wyglądała ścieżka kariery i awansów w Hucie im. Lenina.

Praca w kombinacie należała do bardzo ciężkich fizycznie i niebezpiecznych zajęć. Wielu hutników ulegało wypadkom, których liczba w latach 60. i 70. XX wieku stopniowo spadała, mimo systematycznego wzrostu liczby pracowników Huty im. Lenina. W 1955 roku w kombinacie zanotowano 5773 wypadki bez przerwy w pracy (przy ówczesnej liczbie 16 089 pracowników), w 1960 roku takich wydarzeń było 1443 (18 002 zatrudnionych), w 1975 – 415 (38 080 hutników), a w 1980 – 216 (38 365 zatrudnionych)<sup>24</sup>.

Początki przemysłowej służby zdrowia przy powstającym kombinacie sięgają 1952 roku. Organizowano wówczas pierwsze placówki lekarskie w postaci punktów pielęgniarsko-felczerskich i ambulatoriów lekarskich. Były one zakładane i opłacane przez poszczególne przedsiębiorstwa i zakłady pracy. W budowanych obiektach produkcyjnych zakładano nowe punkty pielęgniarsko-felczerskie przekształcane później w ambulatoria lekarskie i rejonowe przychodnie przemysłowe. 22 lipca 1954 roku, w dniu pierwszego spustu surówki z wielkiego pieca nr 1, otwarto pierwszą przychodnię lekarską przy wydziałach produkcyjnych. W tym czasie (lata 1953–1955) kombinat korzystał z pomocy specjalistów z Akademii Medycznej. Jej zakres obejmował prowadzenie badań profilaktycznych<sup>25</sup>.

W latach 1957–1958 utworzono Sanitariat Przemysłowy i Laboratorium Higieny Pracy z pracownikami: pyłową, toksykologii przemysłowej i mikroklimatyczną. Dzięki temu stworzono nowoczesny jak na owe czasy model medycyny przemysłowej zespalający ze sobą lecznictwo przemysłowe, rejonowe, specjalistyczne, pomoc doraźną, pracownie diagnostyczne i nadzór higieniczno-sanitarny<sup>26</sup>.

Inwestycje mające na celu rozwój Zakładów Leczniczo-Zapobiegawczych HiL miały miejsce w latach 1964–1968 i 1972. Oddano wówczas do użytku Centralną Przychodnię Specjalistyczną. Wzrastała liczba zatrudnionych w Przemysłowym Zespole Opieki Zdrowotnej „Nowa Huta” – w 1957 roku było ich 250, a w 1987 – już 820<sup>27</sup>.

Po 1989 roku ówczesna Huta im. T. Sendzimira zawierała umowy z Akademią Medyczną zatwierdzane przez ministra zdrowia. Dotyczyły one wzajemnych świadczeń między Katedrą Medycyny Pracy i Przychodnią. W 1996 roku przemysłowa służba zdrowia HTS przeszła pod

---

<sup>24</sup> L. Mikrut, dz. cyt., s. 97.

<sup>25</sup> Tamże, s. 101.

<sup>26</sup> Tamże, s. 102.

<sup>27</sup> Tamże, s. 103.

Przedsiębiorstwo Usług Medycznych „Centrum Medyczne – Nowa Huta” świadczące usługi lekarskie nie tylko dla pracowników, ale też rencistów i emerytów z przedsiębiorstw będących udziałowcami powstałej spółki<sup>28</sup>.

Nasi rozmówcy na ogół wysoko oceniali pomoc medyczną udzielaną pracownikom kombinatu, choć niektórzy podkreślali, że jej funkcjonowanie przez lata zmieniało się i niekoniecznie były to zmiany na lepsze. Sporo wypowiedzi E. Szweca dotyczyło warunków bezpieczeństwa, pomocy medycznej czy wypadków w kombinacie, gdyż jednym z jego zadań było zapobieganie niebezpiecznym sytuacjom:

Opieka medyczna dobra była, trzeba przyznać, że była dobra. Były przychodnie przyzakładowe, no potem to wzięło w łeb, bo została jedna przychodnia na kombinacie. Myśmy mieli własną przychodnię na Koksowni. Mieliśmy, proszę pana, czterech lekarzy i dentystkę, co na ówczesną liczbę 3780 ludzi, to wystarczyło w pełni. Ja czekałem dwadzieścia minut na lekarza, na przyjęcie na Koksowni. Dwadzieścia minut tylko czekałem.

Natomiast potem to wzięło w łeb oczywiście wszystko. Tak że opieka była super, jeśli chodzi o medycynę. Mieliśmy własny szpital. Tutaj na początku kombinatu, gdzie teraz jest ten dziecięcy, gdzie się rodzi, rodzi tam na kombinacie. To były dwa oddziały szpitala Huty, interna i chirurgia. Ja przecież leżałem dwa razy tutaj, tym szpitaliku, miałem wtedy historię z wrzodami żołądka. Dwa razy leżałem w tym szpitaliku. Fantastyczne szpitaliki były. Były przychodnie, na każdym zakładzie była własna przychodnia. Tam nie czekało się do lekarza, tak jak teraz tygodniami, skąd. To widzi Pan, tego rodzaju socjalne sprawy, bardzo ważkie i czułe takie sprawy, czuło się to<sup>29</sup>.

Żadna z osób, z którymi rozmawialiśmy, nie miała poważniejszych wypadków, jednak drobne wypadki się zdarzały. Sami doświadczali jednak sytuacji, kiedy nieszczęście, w tym także śmierć, spotykała ich kolegów z pracy. Ponownie oddajmy głos E. Szwecowi:

Mieliśmy parę wypadków. Tak się zawsze, holender, w moim przypadku, tak się szczęśliwie składało, że akurat mieliśmy na wydziale, gdzie byłem kierownikiem wydziału, śmiertelne dwa wypadki zatrucia, śmiertelne dwa wypadki. Oj to makabra była, żal było chłopaków, jak nie wiem. Kierownika zmiany natychmiast zwolnili. Biedny chłopak, taki młody inżynier po Politechnice

---

<sup>28</sup> Tamże, s. 103.

<sup>29</sup> Muzeum Nowej Huty, Archiwum Historii Mówionej sygn. MNH\_HM\_65, Relacja Edwarda Szweca zarejestrowana przez P. Kapustę i K. Ridana w dniu 6 maja 2019 r.

Krakowskiej. Bardzo sympatyczny chłopaczek, mądry chłopaczek, no ale. No straszna rzecz śmiertelny wypadek, no straszna rzecz. Mnie jakoś się udawało, że przekazałem wydział i akurat po miesiącu, czy po dwóch był wypadek no. Czułem się nominalnie też trochę za to odpowiedzialny, bo się sterowało wydziałem, ale mimo wszystko, tak że jakoś mnie się udawało tak, ale to się po prostu los, nic więcej. Bardzo nieprzyjemne były te sytuacje [...]. Mieliśmy kilka wypadków śmiertelnych, to była makabra. Dozór za to odpowiadał, no niestety, za to odpowiadał<sup>30</sup>.

Byli hutnicy podkreślali jak niebezpieczna mogła być ich praca i z jak wieloma zagrożeniami mogła się wiązać. W ich opinii był to jeden z głównych powodów dlaczego zarobki w hucie były znacznie wyższe niż wynagrodzenia w wielu innych zakładach pracy, gdzie robotnicy nie byli narażeni na tyle niebezpieczeństw. Przykładowe tego typu zagrożenia zostały przedstawione na wystawie m.in. na kilkunastu tablicach znajdujących się na różnych wydziałach Huty im. Lenina. Prezentowały one niebezpieczeństwa takie jak np. szkodliwe substancje toksyczne i zapylenie; wyliczały potencjalne zagrożenia dla hutników (hałas, zapylenie, możliwość poparzeń, naświetlenia oczu, porażen prądem elektrycznym czy urazów).

#### PYTANIA I TEMATY PORUSZONE W SEGMENTCIE „HUTA JAKO WIZYTÓWKA”

Wracając do towarzysza Gierka<sup>31</sup>, który u nas był na hali, więc oczywiście był wielki, naprzód była niezapowiedziana gospodarska wizyta. Wielka tajemnica, bo towarzysz Gierek gdzieś tam jechał i po drodze wjechał do huty. Tak jak mówię, była to zupełnie niezapowiedziana wizyta. Miesiąc wcześniej sprzątana była hala, malowane słupy i tak dalej. I była taka kupa wybraków, czyli tego materiału, który został w trakcie produkcji zepsuty. Z różnych względów: zawinionych, niezawinionych. No i to leżała taka hałda w bocznej nawie. Nie bardzo było wiadomo, co z tym zrobić, więc... No, ale żeby towarzysz Gierek nie zobaczył: tu taka nowoczesna walcownia, a tu hałda jak trzy Kopce Kościuszki, normalnie, jakiegoś dziadostwa. W związku z czym pożyczono tak zwane opony brezentowe od kolejarzy. Te, co się oni przykrywali wagony. Te opony rozwieszono odpowiednio tak, że odcięto tymi oponami tą boczną

---

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Edward Gierek (1913–2001), I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR w latach 1970–1980.

hałę, gdzie leżało to dziadostwo. No i towarzysz Gierek już nic nie widział, tylko widział brezent<sup>32</sup>.

Na ekspozycji prezentowaliśmy kombinat metalurgiczny w Nowej Hucie jako wizytówkę ówczesnego systemu politycznego w Polsce przedstawianego często np. w Polskich Kronikach Filmowych i o tę funkcję również pytaliśmy jego dawnych pracowników. W swoich wspomnieniach przywoływali oni dygnitarzy odwiedzających ich zakład pracy opowiadając jak wyglądały przygotowania i sam przebieg takich wydarzeń oraz czy w ogóle mogli być na nich obecni. H. Grzywacz opowiadała:

Nie raczej, na Zakład Materiałów Ogniotrwałych nikt nie przyjeżdżał, a jeżeli już przyjeżdżał to wie Pan, to elity szły na spotkania, nie pracownicy szeregowi, może tam wybrali paru, ale mnie się nie zdarzyło<sup>33</sup>.

W latach 50. XX wieku na uwagę zasługują odwiedziny delegacji rządowej Indii (1955 r.), delegacji rządowej Kambodży z Norodomem Sihanoukiem, członków Biura Politycznego KC PZPR Romana Zambrowskiego i Edwarda Ochaba (1956 r.), delegacji rządowej Republiki Chińskiej, delegacji hutników amerykańskich z jej przewodniczącym Eduardem Speerem, następcy tronu Jemenu Muhammeda al-Badra (1957 r.). Ważnym wydarzeniem tej dekady było uruchomienie Walcowni Zimnej Blach 18 grudnia 1958 roku. Z tej okazji do HiL przyjechali oczekiwani przez Bogdana Kołomyjskiego Józef Cyrankiewicz, Władysław Gomułka, Kiejstut Žemaitis, Anastas Mikojan i delegacja z ZSRR.

Lata 60. XX wieku przyniosły kilka wizyt znanych polityków zagranicznych. W 1963 roku w kombinacie był Walter Ulbricht, rok później Josip Broz Tito i cesarz Etiopii Hajle Syllassje. Szczególny charakter miały odwiedziny Charlesa de Gaulle'a we wrześniu 1967 roku. W 1972 roku gościem Huty im. Lenina był Fidel Castro. W latach 70. XX wieku odwiedzał ją I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Wymienione przykłady obrazują jak ważną rolę w kształtowaniu wizerunku ówczesnego ustroju w Polsce Rzeczypospolitej Ludowej pełnił nowohucki kombinat systematycznie odwiedzany przez prominentnych polityków z różnych krajów, głównie socjalistycznych

---

<sup>32</sup> Muzeum Nowej Huty, Archiwum Historii Mówionej, sygn. MNH\_HM\_71, Relacja Bogusława Müllera zarejestrowana przez P. Kapustę i K. Ridana w dniu 25 czerwca 2019 r.

<sup>33</sup> Muzeum Nowej Huty, Archiwum Historii Mówionej, sygn. MNH\_HM\_75, Relacja Heleny Grzywacz zarejestrowana przez P. Kapustę i K. Ridana w dniu 28 sierpnia 2019 r.

i niezaangażowanych. Zdjęcia z wyżej wymienionych wizyt dygnitarzy znajdują się w zbiorach Muzeum Krakowa i były prezentowane na ekspozycji *Mój drugi dom? Huta im. Lenina*<sup>34</sup>.

W wywiadach pojawiały się pytania o to, czy pracownicy HiL czuli się wyróżnieni będąc zatrudnionymi w tak wielkim zakładzie pracy. Opinie na ten temat były podzielone i część z naszych hutników nie ukrywała, że główną przyczyną ich starań o angaż w nim były relatywnie wysokie zarobki w porównaniu z przedstawicielami innych zawodów oraz możliwość szybszego otrzymania mieszkania:

Między innymi dlatego ja się zatrudniam też w Hucie, bo mi na tym zależało, żeby mieć własne mieszkanie za jakiś czas. Czekałem pięć lat i dostałem to mieszkanie w końcu [...] właściwie chodziłam do pracy na osiem godzin, wracałam do domu i byłam zadowolona, że kiedyś się doczekam mieszkania, ale jak się przydarzyła okazja, żeby zmienić pracę, liczyłam na to, na jakąś większą ze swojej strony samodzielność taką w pracy i przyjąłem posadę, że tak powiem, w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym w tym zakładzie przy kombinacie, w którym byłam kierowniczką pracowni badań społecznych<sup>35</sup>.

Na rolę mieszkań jako czynnika zachęcających do podjęcia pracy w hucie uwagę zwracał też Edward Szewc:

---

<sup>34</sup> Są to fotografie o następujących tytułach: 1) *Delegacja rządowa Indii w Hucie im. Lenina*, 25 czerwca 1955 r., aut. nieznanymi, sygn. MHK/280/XIf; 2) *Delegacja rządowa Kambodży z Norodomem Sihanoukiem w HiL*, 6 czerwca 1956 r., aut. nieznanymi, sygn. MHK/281/XIf; 3) *Wizyta członka Biura Politycznego KC PZPR Romana Zambrowskiego*, 10 marca 1956 r., aut. nieznanymi, sygn. MHK/275/XIf; 4) *Wizyta członka Biura Politycznego KC PZPR Edwarda Ochaba*, 17 maja 1956 r., aut. nieznanymi, sygn. MHK/276/XIf; 5) *Delegacja rządowa Republiki Chińskiej*, styczeń 1957 r., aut. nieznanymi, sygn. MHK/281/XIf; 6) *Delegacja hutników amerykańskich*, 17 września 1957 r., aut. nieznanymi, sygn. MHK/277/XIf; 7) *Wizyta następcy tronu Jemenu Muhamada al-Badra*, 20 grudnia 1957 r., aut. nieznanymi; sygn. MHK/279/XIf; 8) *Delegacja ZSRR, uruchomienie Walcowni Zimnej Blach*, 18 grudnia 1958 r., aut. nieznanymi, sygn. MHK/282/XIf; 9) *Wizyta Waltera Ulbrichta i Władysława Gomułki*, 28 września 1963 r., aut. nieznanymi, sygn. MHK/643/XI f/1; 10) *Wizyta Josipa Broza Tito w kombinacie*, 28 czerwca 1964 r., aut. nieznanymi, sygn. MHK/610/XI f/22; 11) *Wizyta Cesarza Etiopii Hajle Syllassje*, 18 września 1964 r., aut. nieznanymi, sygn. MHK602/XI f/4; 12) *Wizyta Charlesa de Gaulle'a i Edwarda Ochaba w kombinacie*, 8 września 1967 r., aut. nieznanymi, sygn. MHK/609/XI f/1; 13) *Fidel Castro odwiedza nowohucki kombinat*, 9 czerwca 1972 r., aut. nieznanymi, sygn. MHK/516/XI f; 14) *Edward Gierek wśród oficjeli w HiL*, początek lat 70. XX w., aut. nieznanymi, MHK/478/XIf.

<sup>35</sup> Muzeum Nowej Huty, Archiwum Historii Mówionej, sygn. MNH\_HM\_68, Relacja Ewy Pietsch zarejestrowana przez P. Kapustę i K. Ridana w dniu 8 maja 2019 r.

Jedno na pewno, które wiązało z Hutą i przyczyniało się, że Huta nie miała braków w zatrudnieniu to były mieszkania. To był podstawowy czynnik, który determinował przyjęcie do Huty, bo ludzie się garneli wtedy do pracy do Huty, bo kwestia mieszkań. Każdy dostał mieszkanie, co tu dużo mówić. Ja jako kawaler dostałem po półtora roku na wydziale B1, a jak się ożeniłem to dostałem pokój z kuchnią na Uroczym. No syn nam się urodził. Musiałem matkę i ojca ściągnąć do siebie, bo też brat starszy umarł, zostali na lodzie, musiałem ich ściągnąć. No i bardzo szybko dostałem tutaj mieszkanie dwupokojowe, bardzo szybko i kosztowało mnie 2 tysiące złotych<sup>36</sup>.

Byli jednak tacy, którzy po latach z dumą opowiadali o byciu częścią wielkiej huty; aby się o tym przekonać oddajmy głos Henrykowi Kazimierskiemu:

Czuliśmy się dowartościowani, jako wielki zakład pracy. Każdy z nas taką dumę posiadał, że pracujemy w dużym, nawet ogromnym przedsiębiorstwie, bo pozostałe to były jakieś tam firmy<sup>37</sup>.

Hutnicy sami byli wizytówką swojego zakładu pracy co przejawiało się m.in. w ich uczestnictwie w różnego rodzaju świątach. Podczas spotkań z nimi rozmawialiśmy o obchodach Dnia Kobiet, Święta Pracy 1 maja, Dnia Hutnika, Narodowego Święta Odrodzenia Polski przypadającego 22 lipca czy rocznicy wybuchu rewolucji październikowej pytając nie tylko o przebieg tych świąt, ale również o stosunek do nich naszych bohaterów.

Pochody pierwszomajowe, na pewno 22 lipca tak, to były takie hucznie, szło się chętnie nawet na takie pochody, powiem panu, inna atmosfera była, znaczy bardziej tacy ludzie życzliwi, szło się razem z dziećmi, się szło także – no ile wspominam – nie powiem, żeby to było jakieś uciążliwe czy nakaz był<sup>38</sup>.

#### PYTANIA I TEMATY PORUSZONE W SEGMENTCIE „HUTA JAKO MATKA”

Myśmy jeździli na wczasy. Jeździliśmy z huty na wczasy. Mieliśmy, już mówiłem, ośrodek w Koninkach. Naprzód jeden budynek, potem drugi, trzeci. W Zakopanem mieliśmy ośrodek. W Bartkowej nad jeziorem też. Ja nawet

<sup>36</sup> Muzeum Nowej Huty, Archiwum Historii Mówionej sygn. MNH\_HM\_65, Relacja Edwarda Szweca ...

<sup>37</sup> Muzeum Nowej Huty, Archiwum Historii Mówionej sygn. MNH\_HM\_64, Relacja Henryka Kazimierskiego zarejestrowana przez P. Kapustę i K. Ridana w dniu 11 kwietnia 2019 r.

<sup>38</sup> Muzeum Nowej Huty, Archiwum Historii Mówionej sygn. MNH\_HM\_75, Relacja Heleny Grzywacz ...



byłem ratownikiem przy budowie tego budynku socjalnego. Bo jak montowali ten basen, to musiał być ratownik. W związku z tym ja trzy miesiące siedziałem w Bartkowiej. Nadzorowałem budowę basenu. Bo nikogo innego nie było z uprawnieniami ratownika. Potem jeszcze na Mazurach mieliśmy wydzierżawiony ośrodek. W Juracie na Helu też mieliśmy na okres letni wydzierżawiony. Aha, jeszcze w Rabie przecież wspaniały ośrodek. To wszystko było budowane dla pracowników. Nie było lekko nie było dostać miejsce. Trzeba było już miesiąc czy dwa wcześniej przed sezonem lata pytać, gdzie jakieś miejsce jeszcze jest. No bo to przecież olbrzymia załoga. Dostawał, każdy zakład dostawał pulę jakąś, prawda. Podzielić to zawsze było ciężko, żeby wszyscy byli zadowoleni<sup>39</sup>.

Tytuł naszej ekspozycji *Mój drugi dom? Huta im. Lenina* podkreślał, że jednym z pytań badawczych, jakie sobie postawiliśmy, była próba zbadania czy pracownicy kombinatu czuli jakiś związek emocjonalny ze swoim zakładem pracy oraz na jakie świadczenia z jego strony mogli liczyć. Tematyka ta została poruszona w segmencie wystawy zatytułowanym „Huta jako matka”. Pojawiały się w nim opowieści o możliwości korzystania z wczasów pracowniczych, opieki zdrowotnej, stołówek organizowanych przez Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przekształcony następnie w Wydział Żywności Zbiorowego wchodzącego organizacyjnie w strukturę Zakładu Usług Socjalno-Bytowych. W Nowej Hucie OZR działał od kwietnia 1952 roku. W tym samym czasie w budującej się HiL powstał także pierwszy bar mieszczący się w baraku. Do podstawowych zadań OZR należały m.in. produkcja napojów chłodzących we własnej wytwórni wód gazowanych, sprzedaż artykułów spożywczych w kioskach, dbanie o zieleni na terenie i wokół huty o powierzchni 350 ha<sup>40</sup>. Pytanie do tej części wywoływały wśród naszych rozmówców szczególnie miłe wspomnienia, zwłaszcza kiedy rozmawialiśmy o wczasach pracowniczych, a ich wypowiedzi na tego typu tematy pojawiały się również, o czym wspominałem powyżej, przy segmentach „Huta jako miejsce pracy” oraz „Huta jako wizytówka”.

Huta im. Lenina dofinansowywała zbiorowe żywienie swoich pracowników. W 1970 roku przeznaczyla na ten cel 7 mln złotych. W 1960 roku dziennie średnio przygotowywano 4200 posiłków, dziesięć lat później już 12 425<sup>41</sup>, a w 1980 roku – 22 320. W latach 90. XX wieku liczby te malały (1990 – 20 050, 1994 – 11 690, 1998 – 11 110)<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> Muzeum Nowej Huty, Archiwum Historii Mówionej sygn. MNH\_HM\_73, Relacja Władysława Prociówa zarejestrowana przez P. Kapustę i K. Ridana w dniu 8 lipca 2019 r.

<sup>40</sup> L. Mikrut, dz. cyt., s. 98.

<sup>41</sup> „Informator dla Aktywu Związkowego Huty im. Lenina”, Kraków 1972, s. 13.

<sup>42</sup> L. Mikrut, dz. cyt., s. 98.

Na terenie kombinatu znajdowało się kilka stołówek prowadzonych przez OZR. Były to kolejno stołówki oznaczone numerami: 2 (Wydział Wlewnic i Materiałów Ogniotrwałych), 3 (rejon Wielkich Pieców), 4 (Wydział Wytopu Stali), 5 (rejon Koksowni) i 6 (Wydział Blach Karoseryjnych). OZR prowadził także Kasyno HiL oraz własny zakład produkujący żywność w Luboczy. Transformacja ustrojowa przełomu lat 80. i 90. XX wieku przyniosła prywatyzację OZR, który w 1992 roku zmienił nazwę na funkcjonującą do dziś HUT-PUS SA<sup>43</sup>.

Ważnym aspektem działalności socjalnej dawnej Huty im. Lenina było organizowanie wczasów i kolonii dla pracowników i ich dzieci. Największy zakres tego typu działalności przypadł na lata 70. i 80. XX wieku – Huta im. Lenina miała wówczas pięć własnych ośrodków wczasowych znajdujących się w Krynicy, Zakopanem, Koninkach, Rabie Niżnej i Bartkowej, gdzie łącznie wypoczywać mogło ponad 800 osób<sup>44</sup>. W 1974 roku z wczasów w ośrodkach własnych i Funduszu Wczasów Pracowniczych skorzystało ponad 17 000 hutników i ich rodzin<sup>45</sup>. Oprócz tego HiL dzierżawiła wiele innych obiektów, m.in. w Karnitach i Zielonym Gaju na Mazurach, Międzyzdrojach. Wspierała finansowo budowy wielu obiektów szkolnych, w których wypoczywały potem dzieci hutników (Świnoujście, Dziemiany, Piwniczna, Białka Tatrzańska<sup>46</sup>).

#### Dom Wczasowy „Hutnik” w Zakopanem

W latach 70. XX wieku przechodził przebudowę, którą zakończono w 1979 roku. Jego patronem był Zakład Wielkopiecowy. „Hutnika” zbudowano w stylu góralskim. Jednorazowo przyjmował 90 osób w pokojach jedno-, dwu- i trzyosobowych. Posiadał stołówkę, klub, stylową kawiarnię, salę telewizyjną i bibliotekę<sup>47</sup>.

#### Dom Wczasowy „Stalownik” w Bartkowej

Ośrodek zaczął funkcjonować w 1971 roku. W 1988 przeszedł generalny remont. „Stalownikowi” patronował Zakład Stalowniczy. Składał się z trzech pawilonów hotelowych z pokojami dwu- i trzyosobowymi z pełnym węzłem sanitarnym, a podczas turnusu przyjmował jednorazowo 220 osób. Posiadał stołówkę, kawiarnię, salę telewizyjną, salę gier towarzyskich, bibliotekę

<sup>43</sup> M. Wąchała-Skindzier, *Miasto socjalistyczne na widelcu, czyli rzecz o nowohucich lokalach gastronomicznych* [w:] *Bufet pod Kombinatem*, red. M. Baran, Kraków 2017, s. 43–45.

<sup>44</sup> L. Mikrut, dz. cyt., s. 99.

<sup>45</sup> D. Rybarczyk, *Huta im. Lenina odznaczona Orderem Sztandaru Pracy*, Kraków 1975.

<sup>46</sup> L. Mikrut, dz. cyt., s. 99.

<sup>47</sup> Ulotka z informacjami o Domu Wczasowym „Hutnik” w Zakopanem, lata 80. XX w., wł. P. Kapusty.

i wypożyczalnię sprzętu wodnego. Dysponował nawet własnym statkiem spacerowym o nazwie „Alka”, dzięki któremu organizował wycieczki po Jeziorze Rożnowskim<sup>48</sup>.

#### Dom Wczasowo-Profilaktyczny „Walcownik” w Krynicy

„Walcownik” przyjął pierwszych gości w czerwcu 1977 roku. Jego patronem był Zakład Walcownie Zimne Blach. Posiadał pokoje dwu- i trzyosobowe z pełnym węzłem sanitarnym, pięknym wystrojem i komfortowym wyposażeniem. Jednorazowo przyjmował 160 osób. Na jego wyposażeniu pozostawały również stołówka, kawiarnia, sale telewizyjne, sale brydżowe, szachowe, bilardowe, świetlica zabaw dla dzieci, biblioteka, a także gabinety z leczeniem balneologicznym wykorzystywane w maju, czerwcu, wrześniu, październiku i listopadzie podczas wczasów leczniczych<sup>49</sup>.

#### Ośrodek Wypoczynku i Sportów Zimowych „Mechanik” w Koninkach

Przyjmował wczasowiczów od 1971 roku, jednorazowo goszcząc do 150 osób. Patronował mu Pion Służb Remontowych Kombinatu Huty im. Lenina. Część hotelową usytuowano w czterech pawilonach wolnostojących, posiadających trzy- i czteroosobowe pokoje. Były to pomieszczenia dwupoziomowe (salonik i sypialnia). W głównym wolnostojącym budynku ulokowano stołówkę, kawiarnię, salę telewizyjną, pomieszczenia zabaw dla dzieci, bibliotekę oraz wypożyczalnię sprzętu sportowego<sup>50</sup>.

Za organizację wypoczynku urlopowego i kolonijnego odpowiedzialny był Zakład Usług Socjalno-Bytowych. W latach 90. XX wieku rozpoczął się proces restrukturyzacji ówczesnej Huty im. T. Sendzimira, co wpłynęło na spadek liczby korzystających z wypoczynku organizowanego przez ten zakład pracy. W 1993 roku Zakład Usług Socjalno-Bytowych przekształcił się w spółkę akcyjną Przedsiębiorstwo Usług Socjalno-Bytowych HUT-PUS SA, który przejął w ramach umowy dzierżawy ośrodki wczasowe HiL i kontynuował działalność na rzecz pracowników HTS<sup>51</sup>.

Innymi zagadnieniami, o które pytaliśmy, były np. organizacja możliwości zajęć sportowych dla pracowników Huty im. Lenina (założone 21 marca 1950 r. Koło Sportowe „Stal” Nowa Huta przekształcone potem w Klub Sportowy „Hutnik” i działające w latach 1957–2018 hutnicze ognisko TKKF),

---

<sup>48</sup> Ulotka z informacjami o Domu Wczasowym „Stalownik” w Bartkowej, lata 80. XX w., wł. P. Kapusty.

<sup>49</sup> Ulotka z informacjami o Domu Wczasowo-Profilaktycznym „Walcownik” w Krynicy, lata 80. XX w., wł. P. Kapusty.

<sup>50</sup> Ulotka z informacjami o Domu Wczasowo-Profilaktycznym „Mechanik” w Koninkach, lata 80. XX w., wł. P. Kapusty.

<sup>51</sup> L. Mikrut, dz. cyt., s. 99.

funkcjonowanie Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina (ZDK HiL), działalność Zespołu Pieśni i Tańca „Nowa Huta” będącego w latach 1953–1983 częścią ZDK HiL czy Ośrodek Kształcenia Ustawicznego i Technikum Hutnicze, którego celem było zaspokajanie wszystkich potrzeb kombinatu w zakresie kształcenia i doskonalenie zawodowego pracowników.

#### PODSUMOWANIE

Opowieści naszych rozmówców dotyczyły szeroko rozumianej codzienności pracy w kombinacie dawnej Huty im. Lenina, ale także wydarzeń nietypowych, szczególnie takich jak np. obchody poszczególnych świąt czy przebiegu wizyt dygnitarzy polskich i zagranicznych. 12 mikrohistorii, które zarejestrowaliśmy, wpisywały się jednak także w wielkie historyczne wydarzenia, które w dalszej perspektywie wpłynęły na dzieje Polski i Europy. Wielu naszych bohaterów było świadkami tworzenia struktur „Solidarności” w kombinacie, wielu z nich przyglądało się z bliska jakże doniosłym w skutkach strajkach z 1981 i 1988 roku. Wielu z nich wreszcie doświadczyło strachu i niepewności przyszłości zarówno na początku lat 90. XX wieku i zmiany ustrojowej, jak i przejęcia ich zakładu przez ArcelorMittal, choć ten drugi fakt przez niektórych odbierany był jako szansa i być może nadzieja na lepszą przyszłość.

Każda z relacji była indywidualnym wspomnieniem osoby, która znaczną część swojego życia poświęciła kombinatowi. Była też niezwykle przygodą dla mnie nagrywającego wywiady – osoby zbyt młodej, żeby z autopsji pamiętać czasy Huty im. Lenina oraz realia PRL-u. Na pytanie: czy Huta im. Lenina była dla Pani/Pana drugim domem?, słyszeliśmy przeważnie odpowiedzi w stylu „tak, była nim”, „dużo nam dawała”, „pracowałbym/pracowałabym tam znów”. Rozmawiając z emerytowanymi hutnikami zdecydowanie odnosiłem wrażenie, że Huta im. Lenina czy od 1990 roku. Huta im. T. Sendzimira była dla nich miejscem niezwykle ważnym, o którym po latach opowiadają z dużym sentymentem, mimo że praca w niej bywała niezwykle ciężka i niebezpieczna. Odczuwałem też jednak, przynajmniej w niektórych przypadkach, pewien żal hutników do losu, że dziś, potężna przed laty huta, produkuje niewiele w porównaniu z latami 60., zwłaszcza 70. i nawet 80. XX wieku. Na pytanie: czy decyzja o pracy w kombinacie była decyzją dobrą?, zdecydowana większość naszych rozmówców odpowiadała „tak”, a część z nich uzupełniała swoją wypowiedź o stwierdzenie, że gdyby dziś znów miała decydować o swojej ścieżce zawodowej, to ponownie związałyby się z Hutą, choć w niektórych relacjach wyczuwać można było elementy klasycznej tęsknoty za młodością. Fakt, że przy okazji wystawy *Mój drugi dom? Huta im. Lenina* udało się ocalić od zapomnienia dwanaście relacji świadków historii, jest niezwykle cenny, a film, który powstał na ich bazie, jest – poza katalogiem ekspozycji – trwałym efektem

naszych prac, z których w przyszłości będą mogli korzystać kolejni badacze historii nowohuckiego kombinatu, Nowej Huty, Krakowa i PRL-u oraz transformacji ustrojowej w Polsce w ogóle.

#### BIBLIOGRAFIA

##### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

„Informator dla Aktywu Związkowego Huty im. Lenina”, Kraków 1972

Ulotka z informacjami o Domu Wczasowym „Hutnik” w Zakopanem, lata 80. XX w., wł. P. Kapusty

Ulotka z informacjami o Domu Wczasowym „Stalownik” w Bartkowej, lata 80. XX w., wł. P. Kapusty

Ulotka z informacjami o Domu Wczasowo-Profilaktycznym „Mechanik” w Koninkach, lata 80. XX w., wł. P. Kapusty

Ulotka z informacjami o Domu Wczasowo-Profilaktycznym „Walcownik” w Krynicy, lata 80. XX w., wł. P. Kapusty

##### ŹRÓDŁA MÓWIONE

Muzeum Nowej Huty, Archiwum Historii Mówionej, sygn. MNH\_HM\_75, Relacja Heleny Grzywacz, zarejestrowana przez Piotra Kapustę i Krzysztofa Ridana w dniu 28 sierpnia 2019 r.

Muzeum Nowej Huty, Archiwum Historii Mówionej, sygn. MNH\_HM\_64, Relacja Henryka Kazimierskiego, zarejestrowana przez P. Kapustę i K. Ridana w dniu 11 kwietnia 2019 r.

Muzeum Nowej Huty, Archiwum Historii Mówionej, sygn. MNH\_HM\_72, Relacja Kazimierza Leśniary, zarejestrowana przez P. Kapustę i K. Ridana w dniu 6 lipca 2019 r.

Muzeum Nowej Huty, Archiwum Historii Mówionej, sygn. MNH\_HM\_71, Relacja Bogusława Müllera, zarejestrowana przez P. Kapustę i K. Ridana w dniu 25 czerwca 2019 r.

Muzeum Nowej Huty, Archiwum Historii Mówionej, sygn. MNH\_HM\_68, Relacja Ewy Pietsch, zarejestrowana przez P. Kapustę i K. Ridana w dniu 8 maja 2019 r.

Muzeum Nowej Huty, Archiwum Historii Mówionej, sygn. MNH\_HM\_73, Relacja Władysława Prociówa, zarejestrowana przez P. Kapustę i K. Ridana w dniu 8 lipca 2019 r.

Muzeum Nowej Huty, Archiwum Historii Mówionej, sygn. MNH\_HM\_65, Relacja Edwarda Szweca, zarejestrowana przez P. Kapustę i K. Ridana w dniu 6 maja 2019 r.

## OPRACOWANIA

- P. Jagło, *Kombinat* [w:] *Nowa Huta 1949+*, red. Ł. Klimek, Kraków 2013, s. 15–20
- P. Kapusta, K. Żłobecka, *O wystawie „Mój drugi dom? Huta im. Lenina”* [w:] *Mój drugi dom? Huta im. Lenina*, red. J. Salwiński, Kraków 2019, s. 11–18
- L. Konarski, *Nowa Huta. Wyjście z rajy*, Warszawa 2020
- L. Konarski, *Piec gaśnie po wyborach. Gorzki prezent od ArcelorMittal na 70-lecie Nowej Huty*, „Przegląd”, 2020, nr 47, s. 16–18
- M. Mazurek, *Socjalistyczny zakład pracy. Porównanie fabrycznej codzienności w PRL i NRD u progu lat sześćdziesiątych*, Warszawa 2005
- L. Mikrut, *Załoga kombinatu* [w:] *Huta im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie 1949–1999*, red. J. Zdradzisz, Kraków 1999, s. 89–104
- D. Rybarczyk, *Huta im. Lenina. Odznaczona Orderem Sztandaru Pracy*, Kraków 1975
- M. Wąchała-Skindzier, *Miasto socjalistyczne na widelcu, czyli rzecz o nowohuckich lokalach gastronomicznych* [w:] *Bufet pod kombinatem*, red. M. Baran, Kraków 2017, s. 31–86





Wojciech Paduchowski

Instytut Pamięci Narodowej. Oddział w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0001-7211-1955>

## OBRAZ(Y) STRAJKU KWIETNIOWO-MAJOWEGO W HUCIE IM. LENINA W 1988 ROKU W MATERIAŁACH INTERNETOWYCH ORAZ ICH WYKORZYSTANIE W PROCESIE KSZTAŁCENIA

### STRESZCZENIE

Celem artykułu jest analiza obrazu(ów) strajku kwietniowo-majowego w 1988 roku w Hucie im. Lenina w Krakowie w świetle materiałów internetowych i ich wykorzystania w procesie kształcenia. Protest ten zapoczątkował falę strajków, które doprowadziły w konsekwencji do wydarzeń przełomu roku 1989. Artykuł prezentuje dwa aspekty badanego zjawiska. Po pierwsze dotyczy dziedziny medioznawstwa. Starano się przedstawić materiały internetowe dotyczące omawianego wydarzenia istniejące w przestrzeni internetu w kwietniu 2018 roku. Po drugie przedstawia to zjawisko z punktu widzenia dydaktyki historii, czyli wykorzystania tegoż materiału w procesie kształcenia.

SŁOWA KLUCZOWE: DYDAKTYKA HISTORII, HISTORIA, KOMUNIZM, KRAKÓW, MEDIA, NOWA HUTA, STRAJK

### SUMMARY

## PICTURE(S) OF THE APRIL-MAY STRIKE AT THE LENIN STEELWORKS IN 1988 IN INTERNET MATERIALS AND THEIR USE IN THE EDUCATIONAL PROCESS

The aim of this article is to analyze the image(s) of the April-May 1988 strike at the Lenin Steelworks in Cracow in light of internet materials and their use in the educational process. The protest started a wave of strikes that led to the events of the 1989 breakthrough.

This article presents two aspects of the studied phenomenon. Firstly, it touches on the field of media studies. It seeks to present internet material on the given topic existing in the internet space in April 2018. Secondly, it shows this phenomenon from the point of view of the didactics of history, i.e. the use of this material in the educational process.

KEY WORDS: CRACOW, COMMUNISM, HISTORY, HISTORY DIDACTICS, INTERNET, MEDIA, NOWA HUTA, STRIKE

26 kwietnia 1988 roku o godzinie 9:00 na Walcowni Zgniatacz Huty im. Lenina w Krakowie Andrzej Szewczuwaniec rozpoczął najdłuższy strajk w historii krakowskiej huty, włączając czerwone światło i zatrzymując w ten sposób suwnicę. Wkrótce do strajku zaczęły dołączać inne wydziały nowohuckiego kombinatu. Został utworzony Komitet Strajkowy. Strajkujący żądali m.in. podwyżek stawek zaszerogowania i wyższych premii. Strajk był zaskoczeniem dla działaczy podziemnych struktur „Solidarności”. Pomimo tego, ich działacze około godziny 14:00 wystosowali dodatkowe żądania dotyczące poprawy sytuacji innych grup pracowniczych i emerytalno-rentowych.

30 kwietnia w wieczornym Dzienniku TV zostało wyemitowane oświadczenie prokuratora wojewódzkiego w Krakowie, w którym stwierdził, że strajk w kombinacie był nielegalny i miał charakter przestępstwa. Ukazało się również polecenie służbowe dyrektora naczelnego Kombinatu HiL, w którym dyrektor domagał się od pracowników pisemnych oświadczeń czy podejmą pracę, czy będą kontynuować strajk. Działania te miały zastraszyć protestujących, by nie kontynuowali akcji. Krakowscy hutnicy wspierani byli przez wiele osób i instytucji w tym m.in. Lecha Wałęsę, Światową Konfederację Pracy, Międzynarodową Konfederację Wolnych Związków Zawodowych, pracowników krakowskich uczelni, duchownych. Pomoc materialna dla nich docierała poprzez Duszpasterstwo Hutników mieszczące się w znajdującym się w budowie kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej na os. Szklane Domy w Nowej Hucie. W jednym z mieszkań nowohuckich powstało biuro informacyjne Komitetu Strajkowego, które było zewnętrznym przedstawicielstwem strajkujących. W kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego w Mistrzejowicach zorganizowano konferencję prasową z udziałem trzech członków Komitetu Strajkowego. Tam też powstał Wikariat Solidarności z Potrzebującymi.

W bocheńskiej filii kombinatu w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego miał miejsce ośmiogodzinny próbny strajk solidarnościowy. Ostateczny skład Komitetu Strajkowego ustalono 2 maja, na jego czele stanął Andrzej Szewczuwaniec, a należeli do niego, niemal wyłącznie, członkowie bądź sympatycy „Solidarności”.

Noc z 30 kwietnia na 1 maja 1988 roku była pokazem sił władz komunistycznych, które skoncentrowały wokół kombinatu bardzo duże siły milicyjne. Na teren kombinatu udało się przedostać ks. Tadeuszowi Isakowiczowi-Zalewskiemu, który odprawiał tam msze św., podnosząc robotników na duchu. 4 maja rozpoczęły się rozmowy dyrektora naczelnego HiL z przybyłymi z Warszawy, z upoważnienia sekretarza generalnego Episkopatu Polski bp. Bronisława Dąbrowskiego, ekspertami w składzie: Halina Bortnowska, mec. Jan Olszewski, prof. Andrzej Stelmachowski. Ustalono, że rozmowy pomiędzy Komitetem Strajkowym a dyrekcją będą kontynuowane 5 maja o godz. 8:00. Tymczasem władze zdecydowały się zdusić strajk siłą. 5 maja o godzinie 2:00 na teren kombinatu wtargnęła

milicja, którą poprzedziło wejście brygady antyterrorystycznej. Za oddziałami ZOMO podążali funkcjonariusze SB, którzy mieli za zadanie zatrzymać członków Komitetu Strajkowego. Stopień brutalności milicji był różny na każdym z wydziałów. Najbardziej bezwzględnie zachowywała się w Walcowni Blach Zimnych i Walcowni Karoseryjnej. Szereg osób zostało dotkliwie pobitych. Część robotników zaprotestowała przeciw takiej brutalnej akcji, organizując pochód zmierzający w kierunku siedziby dyrekcji, został on jednak otoczony i rozbity. Inni opuszczając kombinat i wracając do domów rozpoczęli tzw. strajk absencyjny. Ten rodzaj protestu okazał się bardzo skuteczną, a zarazem bezpieczną formą wywierania nacisku na dyrekcję kombinatu, pomimo tego, że kierownictwo zakładów i wydziałów, na których trwał strajk absencyjny, zagroziło pracownikom, odmawiającym oddania przepustek i podjęcia pracy, natychmiastowym zwolnieniem z pracy i skreśleniem z listy oczekujących na mieszkania. Strajk w Kombinacie HiL, rozpoczęty 26 kwietnia, był najdłuższym protestem w historii tego zakładu i w historii Nowej Huty. Strajk rotacyjny trwał dziewięć dni, natomiast wliczając dni strajku absencyjnego, który zakończył się 18 maja – protest ten trwał 22 dni<sup>1</sup>.

Niniejszy tekst jest analizą obrazu strajku w Nowej Hucie w przestrzeni internetowej. Badanie przeprowadzono w kwietniu 2018 roku, a jego wyniki odzwierciedlają stan z tamtego okresu<sup>2</sup>. Wybór tego terminu nie był przypadkowy, ponieważ właśnie wtedy obchodziliśmy trzydziestą rocznicę strajku. Być może pozwoli to w przyszłości wykonać podobne prace porównawcze. Zamysłem autora nie było przedstawienie wszystkich zasobów internetowych dotyczących badanego wydarzenia, a nawet nie większości z nich. Celem było spojrzenie z perspektywy młodego użytkownika sieci internetowej, korzystającego z najpopularniejszej przeglądarki internetowej, czyli Google.com. Przyjęta perspektywa to głównie spojrzenie osoby, która z różnych powodów poszukuje informacji o strajku, nie znając szerszego kontekstu zagadnienia i nie posiadając głębszej specjalistycznej wiedzy. W celu uproszczenia założono, że poszukującymi informacji mogą być uczniowie wyższych klas szkoły podstawowej, którym polecono opracować to zagadnienie na zajęciach z historii. Co zazwyczaj uczeń robi, aby wykonać to zadanie? Zazwyczaj korzysta z kilku pierwszych pozycji, które sugeruje mu wyszukiwarka. Spróbuję przedstawić typowy obraz strajku, z którym uczeń może pracować. Mając przed sobą cyfrowy obraz strajku, sam go przekształca, tworząc własne wyobrażenie, bez uczestnictwa osób trzecich, takich jak nauczyciel, rodzice czy dziadkowie.

---

<sup>1</sup> Na podstawie: A. Malik, *Najdłuższy strajk w Nowej Hucie. Robotniczy protest w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina (26 kwiecień – 5 maj 1988)*, „Sowiniec”, Nr 41: 2012, s. 27–51.

<sup>2</sup> Dlatego też tzw. linki internetowe pochodzą właśnie z roku 2018.

Mamy zatem do czynienia z dwoma aspektami badanego zjawiska. Po pierwsze, dotykamy, choć nie wyczerpująco i raczej pobieżnie, dziedziny medioznawstwa. Po drugie, przyglądamy się temu zjawisku z perspektywy dydaktyki historii. Pierwszy aspekt jest istotny, ponieważ uchwyciliśmy źródło, które jest ulotne, zmienne i degradowalne, ale niewątpliwie ma duży wpływ na kształtowanie świadomości czytelników. Dzięki narzędziom internetowym możemy również próbować ocenić popularność tego zagadnienia, co być może pozwoli w przyszłości przeprowadzić podobne badania porównawcze.

Dydaktycy historii od dawna zwracają uwagę na szanse i zagrożenia związane z korzystaniem z zasobów internetowych w procesach nauczania. Bibliografia dotycząca tego zagadnienia jest już całkiem obszerna<sup>3</sup>. Najnowszym opublikowanym spojrzeniem interesującego nas zagadnienia jest artykuł Agnieszki Chłosty-Sikorskiej pt. *Edukacja historyczna na odległość*<sup>4</sup>. W literaturze zwraca się uwagę, że relacja między profesorem (mistrzem) a studentem (ucznem) w dużej mierze odchodzi w przeszłość<sup>5</sup>. Poszukujący wiedzy i umiejętności coraz częściej samodzielnie zdobywają informacje. Nie będziemy w tym miejscu rozpatrywać tego problemu w kontekście jego złych i dobrych stron – nie jest to bowiem przedmiotem tego artykułu. Jednakże

---

<sup>3</sup> M.in. badania Z. Osińskiego: *Technologia informacyjna w edukacji humanistycznej*, Toruń 2005; *Perspektywy Web 2.0 a rozwój edukacji historycznej* [w:] *Megabajty dziejów. Informatyka w badaniach, popularyzacji i dydaktyce historii*, red. R. Prinke, Poznań 2007; tenże, *Szkolna edukacja historyczna a integracja wokół umiejętności kluczowych* [w:] *Korelacja – integracja wiedzy – szansa dla ucznia*, red. G. Pańko, J. Wojdon, Wrocław 2006; tenże, *Wyzwania dla edukacji historycznej w okresie formowania się społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy*, „Kwartalnik Edukacyjny”, 2010, nr 2; tenże, *Barriere wykorzystania Internetu w polskiej edukacji*, „Rola Informatyki w Naukach Ekonomicznych i Społecznych”, T. 2: 2011; tenże, *Edukacja historyczna a kształtowanie umiejętności poszukiwanych na rynku pracy*, „Wiadomości Historyczne”, 2009, nr 5; tenże, *Edukacja historyczna w Internecie – mrzonki czy realne możliwości?*, „Wiadomości Historyczne”, 2007, nr 1; tenże, *Internetowe zasoby dla nauczycieli historii*, „Wiadomości Historyczne”, 2011, nr 3; tenże, *Lekcja historii z wykorzystaniem technologii informacyjnej – przykłady praktycznych rozwiązań*, „Wiadomości Historyczne”, 2007, nr 5; tenże, *Możliwości sieci Internet w zakresie wspomagania szkolnej edukacji historycznej* [w:] *Metody komputerowe w badaniach i nauczaniu historii*, red. K. Narojczyk, B. Ryszewski, Olsztyn 2005; tenże, *Nowe wyzwania edukacyjne – nowe metody kształcenia w edukacji humanistycznej*, „Kwartalnik Edukacyjny”, 2011, nr 3; A. Zawistowski, *Historia w Wikipedii* [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018; oraz K. Ruchniewicz, *Historyk w cyfrowej przestrzeni*, tamże; D. Konieczka-Słowińska, *Multimedia w dydaktyce historii* [w:] *Multimedia a źródła historyczne w nauczaniu i badaniach*, red. M. Ausz, M. Szabaciuk, Lublin 2015.

<sup>4</sup> A. Chłosta-Sikorska, *Edukacja historyczna na odległość* [w:] *Dydaktyka historii. Nowe perspektywy*, red. D. Konieczka-Słowińska, Warszawa 2023. Tu również najnowsza i najszersza literatura przedmiotu.

<sup>5</sup> D. Ciechanowska, *Akademickie kształcenie pokolenia Y w perspektywie zmian w dydaktyce szkoły wyższej* [w:] *Perspektywy zmian w praktyce kształcenia akademickiego*, red. też, Szczecin 2014, s. 180.

trzeba potwierdzić ten fakt. Zjawisko to wpisuje się również w postulowaną politykę uczenia się przez całe życie a więc również i samokształcenia poprzez narzędzia cyfrowe (teleinformatyczne) tzw. „Life Long Learning”<sup>6</sup>. Podkreśla się, że nauczanie historii wymaga kompleksowego stosowania tradycyjnych oraz nowoczesnych środków dydaktycznych<sup>7</sup>. Jest to bowiem istota kształcenia multimedialnego. Założeniem tej koncepcji jest przekonanie, że uczeń najlepiej poznaje rzeczywistość lub zdobywa wiedzę o niej, kiedy proces uczenia się jest wielozmysłowy. Dzisiejsze możliwości i usługi dostępne przez internet zapewniają właśnie taką multimedialność, oddziałując holistycznie i aktywizując uczniów<sup>8</sup>.

W literaturze przedmiotu podkreśla się pozytywne strony korzystania z narzędzi cyfrowych, również w kontekście motywowania uczniów do nauki. Nowe technologie mogą przyjść z pomocą zarówno uczniowi, jak i nauczycielowi. Motywacja do nauki jest tym silniejsza, im bardziej pozytywny jest stosunek samego ucznia do konkretnego zadania, przed którym stoi. Motywacja jest w dość oczywisty sposób powiązana ze stopniem zainteresowania danym tematem. Osiński pisze:

Nauczyciel ma możliwość wywołania zainteresowania nie tylko materiałem nauczania, lecz także sposobem pracy nad wykonaniem zadania. Można z tego wyciągnąć logiczny wniosek – wobec tego, że młodzież bardzo interesuje się komputerami i wszystkim co jest z nimi związane, to wykonywanie przez nią szkolnych zadań przy wykorzystaniu technologii informacyjnej będzie efektywniejsze niż zazwyczaj. Sprawi to pozytywna motywacja i zaciekawienie wywołane przez jeden z elementów sytuacji – posługiwanie się komputerem i internetem do wykonania zadania<sup>9</sup>.

Zwraca on również uwagę, że prawo oświatowe wspiera edukacyjne wykorzystanie technologii informacyjnej. Zarówno starsze, jak i obecne programy nauczania kładą nacisk na wszechstronny rozwój ucznia<sup>10</sup>. Wśród tzw. kompetencji kluczowych, wymienia się umiejętności poszukiwania, gromadzenia, porządkowania i wykorzystywania informacji z różnych źródeł oraz efektywnego posługiwania się technologią informacyjną. Dlatego też i nauczyciel historii ma obowiązek przygotować ucznia do umiejętnego operowania danymi, które zdobył za pomocą technologii teleinformatycznych,

<sup>6</sup> Tamże, s. 192.

<sup>7</sup> W. Strykowski, *Media wyznacznikiem zmian w edukacji*, „Neodidagmata”, [T.] 25/26: 2003, s. 28.

<sup>8</sup> Z. Osiński, *Nowoczesne media elektroniczne a edukacja historyczna* [w:] *Kultura i język mediów*, red. M. Tanaś, Kraków 2007, s. 3.

<sup>9</sup> Tamże, s. 5

<sup>10</sup> Programy nauczania stanowią pochodną podstawy programowej.

co dziś sprowadza się przede wszystkim do umiejętności korzystania z różnorodnych danych – oceniania ich wartości – zawartych w internecie, krytycznej analizy czy też poszanowania prawa autorskiego. W programie nauczania historii (liceum i technikum – zakres rozszerzony) do szkół ponadpodstawowych pisze się wprost:

W edukacji historycznej nauczyciele i uczniowie powinni wykorzystywać wszelkie dostępne zasoby źródeł i opracowań historycznych. Postęp technologiczny stwarza coraz szersze możliwości docierania do świadectw minionej rzeczywistości. Daje nam okazję korzystania na lekcji lub w domu ze źródeł z zasobów muzeów i archiwów w Polsce i na świecie<sup>11</sup>.

Czy jednak nowe technologie wykorzystywane w edukacji przynoszą jedynie pozytywne efekty? Z badań przeprowadzonych na początku XXI wieku (na Uniwersytecie Stanowym Michigan) nad efektywnością takiego nauczania nie wynika wprost, aby dokonał się w tej materii jakiś gwałtowny przełom. Przeprowadzone badania empiryczne są niejednoznaczne. Eksperyment przeprowadzony w latach 2002–2003 w USA wykazał, że uczniowie spędzający więcej czasu przy komputerach i w internecie uzyskiwali lepsze wyniki w nauce. Mieli lepsze stopnie i lepiej sobie radzili z testami sprawdzającymi umiejętność czytania ze zrozumieniem. Zaczęli wyróżniać się na tle swoich kolegów nie posiadających dostępu do sieci. Nie potwierdziły się też opinie o antyspołecznym oddziaływaniu internetu. Nie zauważono, aby użytkownicy zmniejszyli intensywność kontaktów osobistych z rówieśnikami czy rodziną<sup>12</sup>. Inne badania zaprezentowane w książce *Multimedia. U progu technologii XXI wieku*<sup>13</sup>, były jeszcze bardziej optymistyczne, jeśli chodzi o korzyści płynące z zastosowania nowoczesnych źródeł. Stwierdzono w nich wzrost skuteczności nauczania o 56% w porównaniu z nauczaniem konwencjonalnym – lepsze o 50–60% rozumienie tematu, rzadsze o 20–40% nieporozumienia przy przekazywaniu wiedzy, szybsze o 60% tempo uczenia się, wyższy o 25–50% zakres przyswojonej wiedzy<sup>14</sup>. Skąd zatem wątpliwości i powszechne dziś przekonanie głównie o negatywnej stronie internetu, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży? Należy podkreślić, że powyższe badania były prowadzone już około dwadzieścia lat temu. To co było pewną atrakcją i uzupełnieniem w procesie kształcenia, obecnie stało

---

<sup>11</sup> J. Bonecki, *Historia. Zakres rozszerzony. Program nauczania dla szkół ponadpodstawowych (liceum i technikum)*, Gdynia 2019, s. 4.

<sup>12</sup> Projekt HomeNetToo. Pozyskano z <http://www.msu.edu/user/jackso67/homenettoo/main.html>. Inf. za: Z. Osiński, *Nowoczesne media...*, s. 5. Internet sam w sobie nie działa antyspołecznie. Dopiero jego nadużywanie powoduje rozliczne problemy.

<sup>13</sup> Zob. B. Steinbrink, *Multimedia. U progu technologii XXI wieku*, Wrocław 1993.

<sup>14</sup> Z. Osiński, *Nowoczesne media...*, s. 6.

się powszednie i nie jest częścią życia młodego człowieka, tylko wypełnia mu większość dnia. Stąd też i liczna obecnie literatura podkreślająca zagrożenia płynące z nadużywania internetu, dla zdrowia fizycznego i mentalnego dziecka<sup>15</sup>.

Własne badania i doświadczenia Osińskiego wskazywały, że wspomaganie kształcenia za pomocą nowych technologii jedynie nieznacznie zwiększa stopień zapamiętywania wiedzy teoretycznej. Stwierdza jednak, że gdy w grę wchodziło aktywizowanie procesu kształcenia i motywowanie uczniów nowe technologie okazały się bardzo przydatne.

Zwiększały motywację do nauki, rozszerzyły i zróżnicowały aktywność intelektualną, ułatwiły dostęp do aktualnej wiedzy, pozwoliły skuteczniej i szybciej przygotować się do zajęć, pozwoliły zdecydowanie rozbudować kompetencje informatyczne oraz usprawniły komunikację z prowadzącym zajęcia. W związku z tym można postawić tezę, że włączenie nowoczesnych mediów elektronicznych do procesu kształcenia przynosi pozytywne rezultaty i usprawnia edukację, także historyczną<sup>16</sup>.

Współcześnie niezależnie od tego, czy ktoś jest uczniem, studentem, czy też naukowcem, który poszukuje informacji na dany temat, swoją kwerendę zaczyna od internetu, wpisując szukaną frazę w wyszukiwarce, którą najczęściej w Polsce jest Google<sup>17</sup>. Niezależnie od kompetencji, jakie posiadamy w wyszukiwaniu informacji, zaczynamy od najprostszych sposobów wyszukiwania, czyli wpisania frazy w wyszukiwanie tzw. proste. Taką też metodykę badania zastosowano poniżej. Oczywiście należy mieć na uwadze, że niektórzy uczniowie mogą posiadać dużo wyższe kompetencje w wyszukiwaniu informacji. Należy jednak stwierdzić – dość intuicyjnie – że zdecydowana większość nie tylko uczniów czy studentów, ale i wszystkich użytkowników internetu korzysta z najprostszych sposobów poszukiwania informacji. Słowa te poparte są obserwacją i doświadczeniem autora oraz

---

<sup>15</sup> Np. T. Huk, *Media w wychowaniu, dydaktyce oraz zarządzaniu informacją edukacyjną szkoły*, Kraków 2011; A. Błachnio, A. Przepiórka, T. Rowiński, *Dysfunkcyjne korzystanie z Internetu – przegląd badań*, „Psychologia Społeczna”, T. 9: 2014, nr 4; K. Piersa, *Złota rybka w szambie. Jak pokonać uzależnienie od smartfona i Internetu*, Warszawa 2020; A. Hansen, *Wyłoguj swój mózg. Jak zadbać o swój mózg w dobie nowych technologii*, Kraków 2020; A. Krzyżanowska, *Kierunek offline. Jak znaleźć cyfrową równowagę i zrozumieć e-dzieciństwo swojego dziecka?*, Bielsko-Biała 2020; M. Rowicka, *E-uzależnienia. Teoria, profilaktyka, terapia*, Warszawa 2018; K. Komsta-Tokarzewska, *Rodzina a ryzyko uzależnienia od Internetu*, Lublin 2020.

<sup>16</sup> Z. Osiński, *Nowoczesne media...*, s. 5–6.

<sup>17</sup> J. Bagrij, *Wyszukiwarka Google nadal bezkonkurencyjna – ranking 2022*. Pozyskano z <https://www.artefakt.pl/blog/seo/wyszukiwarka-google-nadal-bezkonkurencyjna-2021> (dostęp 4.09.2023).



badaniami statystycznymi<sup>18</sup>. Należy zatem przyjąć taką sytuację za typową i właśnie tę typowość poddać badaniu. Na marginesie możemy zauważyć, że w polskiej szkole zazwyczaj nie nabywa się umiejętności skutecznego poszukiwania informacji, jej grupowania czy też oceniania wiarygodności, a jeśli już tak, to w zbyt małym zakresie. W tej kwestii może pomóc literatura, np. praca P. Hrabiec-Hojdy i J. Trzeciakowskiej *Google Hacking*<sup>19</sup>, która w przystępny sposób pokazuje, jak szukać potrzebnych nam danych.

Zanim zaczniemy nasz krótki przegląd stron internetowych dotyczących nowohuckiego strajku w 1988 roku, należy zrobić zastrzeżenie typu technicznego. Mianowicie wyszukiwarka Google najczęściej dobiera wyniki uwzględniając nasze wcześniejsze preferencje, tzn. uwzględnia nasze poprzednie wyszukiwania i wybory – chyba że specjalnie wyłączymy tę funkcję. Dlatego też zaprezentowany tu przegląd ma wymiar jednostkowy i uwzględnia preferencje autora, tak jak to zdefiniował sam system. Kolejnym założeniem jest sytuacja, że na lekcji pojawił się temat końca komunizmu w Polsce, a uczeń nie posiada żadnych wcześniejszych wiadomości na ten temat. Wpisuję zatem w wyszukiwarkę frazę o końcu komunizmu w Polsce.

Jako pierwszy w wyszukiwarce pojawia się popularny wśród uczniów portal sciaga.pl. Podana tam zostaje słownikowa definicja słowa komunizm: „Komunizm – ruch społeczno-polityczny wywodzący się z ideologii marksistowsko-leninowskiej. Komunizm jako ideologia stanowi system poglądów głoszący program całkowitego zniesienia ucisku i wyzysku społecznego oraz zbudowania społeczeństwa bezklasowego, którego podstawę stanowiłaby państwowa własność środków produkcji (maszyn, ziemi) i sprawiedliwy podział dóbr. Elementy ideologii komunistycznej (np. dotyczące sprawiedliwości) można spotkać zarówno u Platona, jak i Tomasza z Akwinu. W okresach późniejszych komunizm występował w różnych formach”<sup>20</sup>.

Cytatowi nie towarzyszy żaden najmniejszy komentarz. Brak choćby odniesienia się do tego, czym była w rzeczywistości ta doktryna. Nie dokonuje się tu żadnej oceny. Występuje raczej jej uwiarygodnienie poprzez powołanie się na postaci Platona i Tomasza z Akwinu, o których uczeń mógł słyszeć na wcześniejszym etapie edukacji. Następnie wspomina się, że pierwszym krajem,

<sup>18</sup> M.G. Southern, *Over 25% of People Click the First Google Search Result*. Pozyskano z <https://www.searchenginejournal.com/google-first-page-clicks/374516/#close> (dostęp 08.2021).

<sup>19</sup> P. Hrabiec-Hojda, J. Trzeciakowska, *Google Hacking. Jak szukać w Google, aby zarabiać pieniądze, budować biznes i ułatwić sobie pracę*, Kraków 2019. Przy sposobach wyszukiwania danych oczywiście należy brać pod uwagę szybki rozwój technologiczny. Technologia nie zastąpi jednak krytycznego myślenia i refleksji przede wszystkim na temat tego, w jaki sposób mógł myśleć ten, kto umieszczał dane w przestrzeni sieciowej.

<sup>20</sup> *Upadek komunizmu w Polsce*. Pozyskano z [https://sciaga.pl/tekst/26070-27-upadek\\_komunizmu\\_w\\_polsce](https://sciaga.pl/tekst/26070-27-upadek_komunizmu_w_polsce) (dostęp 04.2018).

który przeszedł od systemu komunistycznego do demokracji parlamentarnej była Polska, gdzie upadek komunizmu nastąpił w sposób pokojowy na drodze negocjacji. Pojawia się nazwisko Lecha Wałęsy i nazwa „Solidarność”. Wspomina się o sytuacji w kraju, działalności opozycji, Kościoła, niechęci społecznej wobec władzy, kryzysie gospodarczym, o wpływie pielgrzymek Jana Pawła II. W końcu, co dla nas ważne, przytacza się rok 1988, podwyżkę cen oraz fale strajków i protestów. Bez wymieniania tutaj ośrodków opozycji czy też miejsc strajków, w tym i Nowej Huty. Podkreślono jednak, że odżyły wtedy hasła solidarnościowe jak np. „Nie ma chleba bez wolności”, „Nie ma wolności bez solidarności”. Pojawia się postać Czesława Kiszczaka jako tego, który wyszedł naprzeciw opozycji z propozycją rozmów. Dalej wymienia się wydarzenia: „okrągły stół” w 1989 i rejestrację „Solidarności”. Wybory 4 czerwca 1989 roku i wygraną „Solidarności”. Następnie informuje się czytelnika, że prezydentem został Wojciech Jaruzelski, a premierem Tadeusz Mazowiecki. Zaskakujące jest, że w pracy, w której zawarto powyższe informacje (całość mieści się na dwóch stronach), aż 2/3 strony poświęcono stosunkom polsko-żydowskim i przełomowi, jaki się dokonał dzięki upadkowi komunizmu. Po czym przechodzi się do obrad okrągłego stołu, który był kompromisem oraz wypowiedzi Mazowieckiego o „grubej kresce”. Podsumowaniem jest statystyka mówiąca, że w XX wieku zgładzono w egzekucjach 260 milionów ludzi i że z tych aż 240 milionów zabili komuniści. Trzeba przyznać, że na końcu tekstu autor dokonuje w końcu jakiegoś wartościowania i oceny, choć tylko pośrednio. Jest to opracowanie anonimowe. Tego typu teksty są najszybciej dostępne, przez co też bardzo często wykorzystywane przez uczniów do tworzenia samodzielnych prac, co mógł stwierdzić autor w czasie własnej pracy dydaktycznej z młodzieżą w jednym z liceów krakowskich w 2007 roku.

Na drugiej pozycji w wyszukiwarce odnajdziemy na stronie Europejskiej Sieci Pamięci i Solidarności nieco dłuższy tekst autorstwa prof. Antoniego Dudka pt. *Rok 1989 – koniec komunizmu w Polsce*<sup>21</sup>. Oczywiście te dwa teksty pod względem merytorycznym są nieporównywalne. Swoje rozważania autor rozpoczyna od roku 1980 i początku „Solidarności”. Pisze o zmianach zachodzących w ZSRR, stanie gospodarki, o zjawisku prywatyzacji państwa, deregulacji systemu politycznego, ewolucji nastrojów społecznych, działalności Kościoła i opozycji politycznej. Nie wspomina jednak w żadnym momencie o Nowej Hucie ani w ogóle o fali strajków w 1988 roku.

Wydaje się, że osoba potrafiąca odróżnić te dwa teksty pod kątem ich diametralnej różnicy wartości merytorycznej (być może zna lub słyszała o autorze tekstu) może uznać, że strajki i protesty z 1988 roku nie miały większego znaczenia w kontekście czynników ważniejszych.

---

<sup>21</sup> A. Dudek, *Rok 1989 – koniec komunizmu w Polsce*. Pozyskano z <https://enrs.eu/pl/articles/33-rok-1989-koniec-komunizmu-w-polsce> (dostęp 04.2018).

Kolejna pozycja to ponownie strona przeznaczona dla uczniów, tym razem: bryk.pl. Zawarto na powyższej stronie wypracowanie pt. *Upadek komunizmu w Polsce*<sup>22</sup>. Praca ta jest wyborem najważniejszych wydarzeń z całego okresu PRL od 1944 roku do 1989. Bardzo infantylna i pełna błędów (np. Poznański Czerwiec 1956 umiejscowiony w roku 1965 roku, czy oddelegowanie (powinno być relegowanie) Michnika i Szlajfera z uczelni w roku 1968). Mimo to aż 81% czytających uznało ją za przydatną. Może dlatego, że zawiera wiele informacji i danych, niestety bez choćby odniesienia do myślenia przyczynowo-skutkowego. Nie zawiera informacji o protestach w 1988 roku, w tym też o Nowej Hucie.

Kolejną pozycją była strona: wypracowania24.pl. Miała ona podobny charakter do poprzedniej i również nie zawierała informacji o strajkach z 1988 roku.

Następna pozycja pochodziła z serwisu YouTube. Znajdujemy tam wypowiedzi Joanny Szczepkowskiej o tym, że 4 czerwca 1989 roku skończył się w Polsce komunizm oraz Mariusza Błaszczaka z 27 grudnia 2017 roku na portalu Wprost, że tydzień temu w Polsce skończył się komunizm w związku z podpisaniem przez prezydenta ustawy o sądownictwie (sic!)<sup>23</sup>. W tym przypadku mamy do czynienia z dość kuriozalną sytuacją, w której technika zestawiała ze sobą dwa całkowicie nieprzystające do siebie fakty. Stanowi to zagrożenie dla prawidłowej interpretacji zjawiska przez ucznia. Z drugiej strony jest okazją dydaktyczną dla nauczyciela do zaprezentowania problemu.

Korzystając z narzędzi Google zaznaczając przy frazie „koniec komunizmu w Polsce” ikonę „grafika”, również nie odnajdziemy informacji dotyczących protestów z 1988 roku. Za to przede wszystkim pojawiły się obrazy dotyczące Joanny Szczepkowskiej, plakaty oraz grafiki związane z rokiem 1989. Przy zaznaczonej ikonie – filmy, odnajdujemy tylko wiele wersji wypowiedzi Joanny Szczepkowskiej.

Przy założeniu, że poszukujący informacji posiada trochę większą wiedzę ogólną na temat wydarzeń roku 1988 i wpisze frazę: „strajki 1988”, to pierwszym wynikiem będzie encyklopedia internetowa Wikipedia z tytułem: *Strajki w 1988* oraz wstęp: „Fala strajków, jakie wybuchły wiosną i latem 1988 w polskich zakładach i przedsiębiorstwach. Pośrednio doprowadziły do podjęcia próby porozumienia władz komunistycznych i opozycji w ramach

<sup>22</sup> *Upadek komunizmu w Polsce*. Pozyskano z <https://www.bryk.pl/wypracowania/historia/xx-wiek/24235-upadek-komunizmu-w-polsce.html> (dostęp 04.2018).

<sup>23</sup> *PRL 4 czerwca 1989 skończył się w Polsce komunizm. Joanna Szczepkowska*. Pozyskano z [https://www.youtube.com/watch?v=JkuYYu8PL\\_I](https://www.youtube.com/watch?v=JkuYYu8PL_I) (dostęp 04.2018); *Błaszczak ogłosił koniec komunizmu w kraju. „KE zajmuje się Polską z donosu PO”*. Pozyskano z <https://www.wprost.pl/kraj/10094619/blaszczak-oglosil-koniec-komunizmu-w-kraju-ke-zajmuje-sie-polska-z-donosu-po.html> (dostęp 04.2018).

obrad Okrągłego Stołu, czego skutkiem była transformacja ustrojowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej<sup>24</sup>. Dopiero w tym przypadku odnajdujemy informację o strajkach wiosennych i letnich z roku 1988 z wymienionymi miejscami podjęcia protestów i tu również w Nowej Hucie z wpisem, że „26 kwietnia stanęła Huta im. Lenina w Krakowie, strajkujący domagali się podwyżek płac i przywrócenia do pracy działaczy Solidarności wyrzuconych w stanie wojennym” oraz że „w nocy z 4 na 5 maja Hutę im. Lenina w Nowej Hucie zaatakowała brygada antyterrorystyczna, dokonując brutalnej pacyfikacji<sup>25</sup>. Dla osób zainteresowanych historią lokalną i miejscową tożsamością, która w Nowej Hucie coraz szybciej się rozwija, Wikipedia w tym wypadku jest dobrym punktem wyjścia do dalszych poszukiwań. Jednakże trzeba pamiętać, że tworzą ją nieprofesjonaliści i jest (może być) ona tylko (aż) weryfikowana przez kolejnych czytelników.

Kolejny wybór padł na portal [dzieje.pl](http://dzieje.pl) tam w artykule pt. *Wiosenna fala strajków w 1988* (brak autora) pojawia się coraz więcej informacji o strajku w Nowej Hucie. Czytamy: „4 maja do Nowej Huty przybyli z ramienia Episkopatu: Halina Bortnowska, Jan Olszewski i Andrzej Stelmachowski. [...] W Krakowie mediatorzy nie osiągnęli niczego. W nocy z 4 na 5 maja oddziały ZOMO przy użyciu petard i granatów łzawiących wtargnęły na teren Huty im. Lenina. [...] Strajkujący byli brutalnie bici pałkami i zmuszani do klękania przed milicjantami. ZOMO-wcy tej samej nocy włamywali się do mieszkań przywódców strajku. Odnosząc się do tych wydarzeń prof. Antoni Dudek stwierdza: „Nie jest jednak jasne, czy celem pacyfikacji Huty była demonstracja siły ze strony władz, czy też chodziło o zamrożenie – z trudnych do określenia powodów – rozpoczynającego się dialogu z przedstawicielami opozycji. Bardziej prawdopodobny wydaje się pierwszy wariant [...]. Decyzja o pacyfikacji została podjęta przez generała [Jaruzelskiego] w ostatniej chwili i prawdopodobnie w bardzo wąskim gronie<sup>26</sup>. Artykuł w [dzieje.pl](http://dzieje.pl) przedstawił fale wiosennych strajków 1988 roku na przykładzie przede wszystkim Krakowa i Gdańska i zwracał uwagę na istotne ich znaczenie.

Kolejne wskazanie algorytmu Google zaprezentowało bardzo ciekawe nagranie audio pochodzące z audycji Radia Wolna Europa [RWE] wyemitowanej w dniu 27 kwietnia 1988 roku, a zamieszczonej na portalu internetowym Polskiego Radia. Powyższe nagranie posiada bardzo duży potencjał dydaktyczny i z wielkim powodzeniem może być wykorzystane w szkole, także wyższej. Przykładowo nauczyciele i wykładowcy mogą z uczniami/studentami skonfrontować informacje zawarte w audycji z wiedzą, którą

<sup>24</sup> *Strajki w Polsce 1988*. Pozyskano z [https://pl.wikipedia.org/wiki/Strajki\\_w\\_Polsce\\_1988](https://pl.wikipedia.org/wiki/Strajki_w_Polsce_1988) (dostęp 04.2018).

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> mjs/lś, *Wiosenna fala strajków w 1988 r.* Pozyskano z <https://dzieje.pl/aktualnosci/wiosenna-fala-strajkow-w-1988-r> (dostęp 04.2018).

posiadają. W archiwalnym nagraniu podano kilka informacji o samym strajku, m.in. o tym, że na jego czele stał Andrzej Szewczuwaniec, że strajk został uznany przez prokuraturę za nielegalny, że trwały negocjacje/rozмовы strajkujących z dyrekcją. Była też wypowiedź Macieja Macha na temat wywieranych nacisków ze strony władz na strajkujących. Zaprezentowano rozmowę telefoniczną z Janem Rokitą, który mówił o postulatach strajkujących, o trwających negocjacjach, wymieniał nazwiska strajkujących, wspominał o sytuacji na poszczególnych wydziałach, mówił o specyfice kombinatu ze względu na jego wielkość i problemy z komunikacją, o panujących nastrojach i atmosferze wśród załogi. Relacje „na żywo” były okraszone komentarzami dziennikarzy RWE. Starano się np. wykazać analogie pomiędzy strajkiem w Stoczni Gdańskiej z 1980 roku a strajkiem kwietniowo-majowym 1988 roku w Nowej Hucie<sup>27</sup>.

Kolejnym wyborem jest krótki film pt. *Historia majowych strajków 1988* dostępny na YouTube. W filmie tym strajk nowohucki jest tylko wspomniany. Głównym wątkiem był przebieg strajku w Gdańsku. Na tym samym kanale zamieszczony był jeszcze jeden film pt. *Ballada o strajku* – pełnometrażowy dokument (100 min), składający się całkowicie z archiwalnych nagrań z 1988 roku ze Stoczni Gdańskiej<sup>28</sup>.

Przy założeniu, że już wiemy dokładnie czego szukamy, czyli informacji o strajku w Nowej Hucie w 1988 roku, wpisując frazę „strajk Nowa Huta 1988” otrzymujemy w pierwszej kolejności dane z Wikipedii. Dowiadujemy się, że 26 kwietnia zastrajkowała Huta im. Lenina. Strajkujący domagali się podwyżek płac i przywrócenia do pracy wcześniej zwolnionych działaczy „Solidarności”. Nakreślone jest tło wydarzeń, m.in. przeprowadzone przez władzę podwyżki różnych artykułów pierwszej potrzeby z lutego 1988 roku. Podano również, że strajk zakończył się atakiem brygady antyterrorystycznej na strajkujących z 4 na 5 maja<sup>29</sup>. Na portalu interia.pl odnajdujemy artykuł, którego tytuł zwracał szczególną uwagę na zakończenie strajku w postaci jego brutalnej pacyfikacji. Tytuł tekstu brzmi: *5 maja 1988 r. Brutalna pacyfikacja strajku w Hucie im. Lenina*. Również i jego treść odnosi się w szczególny sposób do zbrojnego ataku na HiL. Wymieniano z imienia i nazwiska zatrzymanych członków komitetu strajkowego oraz ogólną liczbę wszystkich

---

<sup>27</sup> im/PAP, *Strajk w Hucie im. Lenina – początek końca PRL*. Pozyskano z <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2300394,Strajk-w-Hucie-im-Lenina-poczatek-konca-PRL> (dostęp 04.2018).

<sup>28</sup> *Historia majowych strajków (1988)*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=kymKIa8sRWA> (dostęp 04.2018); *Ballada o strajku – film o strajku „Solidarności” w maju 1988*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=aZN6dczEvCMI> (dostęp 04.2018).

<sup>29</sup> *Nowa Huta 1988*. Pozyskano z <https://pl.wikipedia.org/wiki/nowa-huta-1988> (dostęp 04.2018).

zatrzymanych. Dowiadujemy się o rozpoczęciu strajku absencyjnego i pomocy, jaką udzielało strajkującym i ich rodzinom Duszpasterstwo Hutników z terenu Nowej Huty. Niemniej jednak nie znajdziemy tu informacji np. o przyczynach strajku, jego umiejscowieniu na tle historii politycznej kraju oraz jego konsekwencjach<sup>30</sup>.

Bardzo ciekawą, acz krótką informację przedstawiało na swoich stronach internetowych Muzeum Historyczne Miasta Krakowa – oddział Dzieje Nowej Huty. Przypomniano o wystawie, którą zaprezentowano w roku 2013 pt. *Początek końca komunizmu w Polsce – strajk w Hucie im. Lenina 26 kwietnia – 5 maja 1988 roku*. Zwrócono szczególną uwagę na znaczenie strajku w szerszym kontekście. Podkreślono znaczenie procesu, którego ważnym elementem była Nowa Huta jako ważny ośrodek opozycyjny. W sposób graficzny wyraźnie wyodrębniono postulaty strajkujących oraz zaznaczono, że długofalowym efektem strajku była ponowna organizacja legalnych (jawnych) struktur NSZZ „Solidarność”<sup>31</sup>.

Kolejny wymowny tytuł odnajdujemy w internetowej publikacji „Dziennika Polskiego” pt. *Od kombinatu w Nowej Hucie zaczął się demontaż komunizmu*. Choć tytuł jest zdecydowanie na wyrost, to jednoznacznie podkreśla znaczenie strajku. Oprócz przytoczenia niektórych faktów jego dotyczących, artykuł ma charakter osobisty, gdyż prezentuje relacje jego uczestników. Warto podkreślić, że artykuł łączył się z akcją zachęcania czytelników do odnajdywania się na zdjęciach z tamtego okresu, publikowanych przez „Dziennik”. Niewątpliwie było to nowatorskie przedsięwzięcie w procesie przypominania i podtrzymywania pamięci oraz wiedzy o tamtych wydarzeniach<sup>32</sup>.

Wśród pierwszych wyników wyszukiwarki pojawia się półrocznik „Sowiniec” z grudnia 2012 roku wydawany przez Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, który w całości był poświęcony strajkowi w Nowej Hucie. Jest to najbardziej wyczerpujące źródło internetowe dotyczące strajku. Zawiera m.in. kalendarium wydarzeń strajkowych w kombinacie metalurgicznym Huty im. Lenina wiosną i latem 1988 roku oraz materiały ikonograficzne. Znajdują się tam także opracowania naukowe, takie jak prace Andrzeja Malika i Jakuba Krzysztonka, dokumenty źródłowe

<sup>30</sup> AS, *5 maja 1988 r. Brutalna pacyfikacja strajku w Hucie im. Lenina*. Pozyskano z <https://historia.interia.pl/kartka-z-kalendarza/news-5-maja-1988-r-brutalna-pacyfikacja-strajku-w-hucie-im-lenina,nId,1419603> (dostęp 04.2018).

<sup>31</sup> *Początek końca komunizmu w Polsce. Strajk w Hucie im. Lenina 26 kwietnia 5 maja 1988 r.* Pozyskano z <https://muzeumkrakowa.pl/wystawy/poczatek-konca-komunizmu-w-polsce-strajk-w-hucie-im-lenina-26-kwietnia-5-maja-1988-roku> (dostęp 04.2018).

<sup>32</sup> P. Subik, *Od kombinatu w Nowej Hucie zaczął się demontaż komunizmu*. Pozyskano z <https://dziennikpolski24.pl/od-kombinatu-w-nowej-hucie-zaczal-sie-demontaz-komunizmu-zdjecia/ga/6207213/zd/9647415> (dostęp 04.2018).

dotyczące strajku w materiałach Służby Bezpieczeństwa opracowane przez Katarzynę Wordliczek, stenogramy kazań strajkowych oraz rozmowy Dariusza Walusiaka z uczestnikami strajku i wspomnienia<sup>33</sup>.

Bardzo częstym źródłem wiedzy jest tu już kilkakrotnie wspomniany serwis YouTube, na którym możemy znaleźć różnego rodzaju filmy amatorskie, półamatorskie czy też profesjonalne. Zaczynając od bardzo krótkich jak np. audycja stworzona przez IPN TV *90 sekund historii*, w której Jan Olaszek opowiada na temat strajków w Polsce w 1988 roku, w tym i o mającym miejsce w Nowej Hucie<sup>34</sup>.

Inną ekranizacją wyprodukowaną przez IPN był film z cyklu *Z filmoteki bezpieki* dotyczący strajku w Nowej Hucie. Film opiera się na rozmowie przeprowadzanej przez Cezarego Gmyza z Katarzyną Wordliczek, która opowiada o historii nowohuckiego strajku, jego przyczynach, przebiegu i konsekwencjach. W drugiej części programu pokazywane były nagrania archiwalne zrealizowane przez SB z przeprowadzanych przesłuchań zatrzymanych po strajku bohaterów wydarzeń<sup>35</sup>. Do krótkich ciekawych filmów należy wyprodukowany przez Muzeum Miasta Krakowa jeden z cyklu *Działo się w Krakowie*. Tym razem przypominano o strajku nowohuckim. Podkreślono w nim m.in., że strajk w Nowej Hucie zapoczątkował tzw. Wiosnę Solidarności<sup>36</sup>.

Pełnometrażowym filmem dokumentalnym był film wyprodukowany przez TVN dla Discovery Historia pt. *Miasto gniewu i nadziei. Nowa Huta*. To opowieść o historii całej dzielnicy, gdzie jednym z epizodów był strajk w 1988 roku. Pokazano w nim entuzjazm, z jakim gdańszczanie przyjmowali wieści o strajku nowohuckim. W jednej ze scen Andrzej Gwiazda przekazuje stoczniowcom pozdrowienia z Nowej Huty a hutnicy wypowiadają zdanie, które brzmiało: „Jeden Lenin zaczął, dwa Leniny skończą”<sup>37</sup>.

Ważnym filmem o strajku był film Jerzego Ridana pt. *Strajk na zgniataczu*<sup>38</sup>, który oparty został na pomysle rozmów muzyka Pawła Drożdża „Bohatera” z uczestnikami wydarzeń. Realizowany głównie w scenerii wewnątrz kombinatu. Bogato ilustrowany materiałami archiwalnymi z komentarzami

<sup>33</sup> „Sowiniec” Nr 41: 2012. Pozyskano z [http://www.sowiniec.com.pl/multi/sowiniec\\_41.pdf](http://www.sowiniec.com.pl/multi/sowiniec_41.pdf) (dostęp 04.2018).

<sup>34</sup> *90s. historii: 25 kwietnia 1988 r. w Polsce wybuchła nowa fala strajków*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=L3rZkaBXpsE&list=PLmM8suNUqDqDFtQIoKweM Gn-WtIM673j0&index=21> (dostęp 04.2018).

<sup>35</sup> *Z filmoteki bezpieki*, odc. 77, *Strajk w Nowej Hucie (maj 1988)*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=dGH1CnWkpS4> (dostęp 04.2018).

<sup>36</sup> *Działo się w Krakowie – 26 kwietnia*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=Egtat7v4HyQ> (dostęp 04.2018).

<sup>37</sup> *Miasto gniewu i nadziei. Nowa Huta*, scen. i reż. T. Klimaczak, P. Moskal, 2007. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=wVW5tgKpPcg> (dostęp 04.2018).

<sup>38</sup> *Strajk na Zgniataczu*, reż. J. Ridan, współprac. G. Zariczny, scen. J. Ridan, 2013. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=J1HR2Fnm7nQ&t=36s> (dostęp 04.2018).



historyków. W filmie m.in. zawarto scenę, w której Lech Wałęsa dziękuje hutnikom, w tym z Nowej Huty, za wprowadzenie kraju na drogę reform.

Ostatnim źródłem internetowym, które przytoczę, była debata historyków zorganizowana przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa z cyklu *Krakowskie kolokwium*. Odbyla się ona pod tytułem: *Nowa Huta 1988. Zapomniana Wiosna Niepodległości? Zaproszeni goście*, profesorowie Antoni Dudek i Wojciech Polak debatowali nie tyle o samym strajku, lecz o całym kontekście prowadzącym do roku 1989. Warto podkreślić, że historycy zasiedli pod dużym banerem z napisem „Pamiętamy” i flagą biało-czerwoną, na którym wymienione były polskie rocznice zrywów wolnościowo-niepodległościowych z okresu PRL z lat: 1956, 1968, 1970, 1976, 1980, 1981, 1989, z dopisanym bardzo wyraźnie rokiem 1988 – Nowa Huta. Z debaty nie ma dostępnego zapisu wideo, ale dostępna jest fonia ilustrowana zdjęciami, stanowiącymi cenne źródło zarówno dla miłośników historii, jak i zawodowych historyków<sup>39</sup>.

W sieci możemy znaleźć jeszcze wiele innych źródeł, jak np. internetowe wydanie *Encyklopedii „Solidarności”* z opisem strajku autorstwa Ewy Zając<sup>40</sup>. Jednakże, przyjmując założenia przedłożone na początku niniejszego artykułu, należy zakończyć cyfrowy przegląd w tym miejscu i odpowiedzieć na pytanie: Co wynika z przeprowadzonej analizy?

Generalnie obraz nowohuckiego strajku w źródłach elektronicznych kształtuje się na podstawie trzech rodzajów źródeł internetowych. Po pierwsze, są to źródła pisane, w tym krótkie notki i artykuły o bardzo różnej wartości, ale także profesjonalnie przygotowane prace posiadające aparat naukowy. Po drugie, mamy różnego rodzaju filmy zamieszczone na portalu YouTube, w tym zarówno krótkie filmy, jak i pełnometrażowe filmy dokumentalne. Trzecim źródłem są zapisy dźwiękowe, w tym również archiwalne nagrania z epoki.

Współczesna dydaktyka, aby była skuteczna, musi opierać się na recepcji wielozmysłowej. Operowanie obrazem, dźwiękiem i treścią pisaną w sposób wymienny i z różną intensywnością z pewnością może przynieść pożądane efekty. Niezbędny jest tu przewodnik-nauczyciel, który będzie miał umiejętności właściwej selekcji materiału, jego doboru i przekazu w atrakcyjnej formie. Współczesne źródła internetowe dotyczące badanego obszaru z pewnością się do tego nadają.

Jaki zatem wyłaniał się ogólny obraz nowohuckiego strajku roku 1988? Pytanie to wydaje się być proste, jednakże takie nie jest. Specyfika źródła, wokół którego prowadzę naszą refleksję, skłania do odpowiedzi relatywistycznej

<sup>39</sup> Debata: „Nowa Huta 1988. Zapomniana Wiosna Niepodległości?” [2014]. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=xFO8sI6gc0Y> (dostęp 04.2018).

<sup>40</sup> E. Zając, *Strajk kwietniowo-majowy 1988 r. w Hucie im. Lenina*. Pozyskano z <https://encysoł.pl/es/szukaj?search=5089009539915&sort=2&order=1&ile=20> (dostęp 04.2018).

i postmodernistycznej, że każdy punkt widzenia i każdy obraz jest dobry i prawdziwy. Jednakże takie spojrzenie gwarantuje w dydaktyce anarchię i chaos. Zgromadzonego materiału nie możemy uśrednić, obliczyć dominanty czy nawet zaobserwować typowości. Tak bardzo jest różnorodny i w pewnym sensie nieskończony – ilość materiału z jednej strony się zwiększa, z drugiej zaś niektóre treści znikają i aby je odnaleźć trzeba posiadać dostateczną determinację oraz odpowiednio wysokie kompetencje techniczne.

Gdy jednak potraktuje się badane zjawisko jako studium przypadku, może ono posłużyć nie tylko na sposób klasycznie historyczny tzn. koncentrować się na jednym z głównych pytań historycznych „dlaczego?”. Ale również jako przykład natury bardziej ogólnej, kiedy to dokonuje się nieustannej selekcji wiadomości pod kątem jej merytoryczności, wiarygodności, spójności itd. Zadajemy sobie pytania, jakimi kryteriami powinniśmy się posługiwać dokonując tego rodzaju operacji intelektualnych? Dlatego, aby móc nakreślić jak najbardziej rzeczywisty obraz badanego przedmiotu, będzie potrzebny i niezbędny wspomniany tu już wcześniej kompetentny, doświadczony przewodnik-nauczyciel, który pomoże odnaleźć uczniom ich ścieżki do prawdy.

## BIBLIOGRAFIA

### OPRACOWANIA

- A. Błachnio, A. Przepiórka, T. Rowiński, *Dysfunkcjonalne korzystanie z Internetu – przegląd badań*, „Psychologia Społeczna”, T. 9: 2014, nr 4, s. 378–395
- J. Bonecki, *Historia. Zakres rozszerzony. Program nauczania dla szkół ponadpodstawowych (liceum i technikum)*, Gdynia 2019
- A. Chłosta-Sikorska, *Edukacja historyczna na odległość [w:] Dydaktyka historii. Nowe perspektywy*, red. D. Konieczka-Śliwińska, Warszawa 2023, s. 253–282
- D. Ciechanowska, *Akademickie kształcenie pokolenia Y w perspektywie zmian w dydaktyce szkoły wyższej [w:] Perspektywy zmian w praktyce kształcenia akademickiego*, red. D. Ciechanowska, Szczecin 2014, s. 177–195
- A. Hansen, *Wyloguj swój mózg. Jak zadbać o swój mózg w dobie nowych technologii*, Kraków 2020
- P. Hrabiec-Hojda, J. Trzeciakowska, *Google Hacking. Jak szukać w Google, aby zarabiać pieniądze, budować biznes i ułatwić sobie pracę*, Kraków 2019
- T. Huk, *Media w wychowaniu, dydaktyce oraz zarządzaniu informacją edukacyjną szkoły*, Kraków 2011
- K. Komsta-Tokarzewska, *Rodzina a ryzyko uzależnienia od Internetu*, Lublin 2020
- D. Konieczka-Śliwińska, *Multimedia w dydaktyce historii [w:] Multimedia a źródła historyczne w nauczaniu i badaniach*, red. M. Ausz, M. Szabaciuk, Lublin 2015, s. 13–23

- A. Krzyżanowska, *Kierunek offline. Jak znaleźć cyfrową równowagę i zrozumieć e-dzieciństwo swojego dziecka?*, Bielsko-Biała 2020
- A. Malik, *Najdłuższy strajk w Nowej Hucie. Robotniczy protest w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina (26 kwiecień – 5 maj 1988)*, „Sowiniec” Nr 41: 2012, s. 27–52
- Z. Osiński, *Bariery wykorzystania Internetu w polskiej edukacji*, „Rola Informatyki w Naukach Ekonomicznych i Społecznych”, T. 2: 2011, s. 87–96
- Z. Osiński, *Edukacja historyczna a kształtowanie kompetencji poszukiwanych na rynku pracy*, „Wiadomości Historyczne”, 2009, nr 5, s. 5–7
- Z. Osiński, *Edukacja historyczna w Internecie – mrzonki czy realne możliwości?*, „Wiadomości Historyczne”, 2007, nr 1, s. 5–11
- Z. Osiński, *Internetowe zasoby dla nauczycieli historii*, „Wiadomości Historyczne”, 2011, nr 3, s. 15–20
- Z. Osiński, *Lekcja historii z wykorzystaniem technologii informacyjnej – przykłady praktycznych rozwiązań*, „Wiadomości Historyczne”, 2007, nr 5, 51–54
- Z. Osiński, *Możliwości sieci Internet w zakresie wspomaganie szkolnej edukacji historycznej*, [w:] *Metody komputerowe w badaniach i nauczaniu historii*, red. K. Narojczyk, B. Ryszewski, Olsztyn 2005, s. 143–156
- Z. Osiński, *Nowe wyzwania edukacyjne – nowe metody kształcenia w edukacji humanistycznej*, „Kwartalnik Edukacyjny” (Rzeszów), 2011, nr 3, s. 3–17
- Z. Osiński, *Nowoczesne media elektroniczne a edukacja historyczna* [w:] *Kultura i język mediów*, red. M. Tanaś, Kraków 2007, s. 297–310
- Z. Osiński, *Perspektywy Web 2.0 a rozwój edukacji historycznej* [w:] *Megabajty dziejów. Informatyka w badaniach, popularyzacji i dydaktyce historii*, red. R.T. Prinke, Poznań 2007, s. 125–137
- Z. Osiński, *Szkolna edukacja historyczna a integracja wokół umiejętności kluczowych* [w:] *Korelacja – integracja wiedzy – szansa dla ucznia*, red. G. Pańko, J. Wojdon, Wrocław 2006, s. 133–140
- Z. Osiński, *Technologia informacyjna w edukacji humanistycznej*, Toruń 2005
- Z. Osiński, *Wyzwania dla edukacji historycznej w okresie formowania się społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy*, „Kwartalnik Edukacyjny”, 2010, nr 2, s. 17–31
- K. Piersa, *Złota rybka w szambie. Jak pokonać uzależnienie od smartfona i Internetu*, Warszawa 2020
- M. Rowicka, *E-uzależnienia. Teoria, profilaktyka, terapia*, Warszawa 2018
- K. Ruchniewicz, *Historyk w cyfrowej przestrzeni* [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018, s. 346–250
- B. Steinbrink, *Multimedia. U progu technologii XXI wieku*, Wrocław 1993
- W. Strykowski, *Media wyznacznikiem zmian w edukacji*, „Neodidagmata” [T.] 25/26: 2003, s. 25–35
- A. Zawistowski, *Historia w Wikipedii* [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018, s. 351–358

## NETOGRAFIA

- AS, 5 maja 1988 r. *Brutalna pacyfikacja strajku w Hucie im. Lenina*. Pozyskano z <https://historia.interia.pl/kartka-z-kalendarza/news-5-maja-1988-r-brutalna-pacyfikacja-strajku-w-hucie-im-lenina,nId,1419603> (dostęp 04.2018)
- J. Bagrij, *Wyszukiwarka Google nadal bezkonkurencyjna – ranking 2022*. Pozyskano z <https://www.artefakt.pl/blog/seo/wyszukiwarka-google-nadal-bezkonkurencyjna-2021> (dostęp 4.09.2023)
- Ballada o strajku – film o strajku „Solidarności” w maju 1988*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=aZN6dczEvCM> (dostęp 04.2018)
- Błaszczak ogłosił koniec komunizmu w kraju. „KE zajmuje się Polską z donosu PO”*. Pozyskano z <https://www.wprost.pl/kraj/10094619/blaszczak-oglosil-koniec-komunizmu-w-kraju-ke-zajmuje-sie-polska-z-donosu-po.html> (dostęp 04.2018)
- Debata: „Nowa Huta 1988. Zapomniana Wiosna Niepodległości?”* [2014]. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=xFO8sI6gc0Y> (dostęp 04.2018)
- A. Dudek, *Rok 1989 – koniec komunizmu w Polsce*. Pozyskano z <https://enrs.eu/pl/articles/33-rok-1989-koniec-komunizmu-w-polsce> (dostęp 04.2018)
- Działo się w Krakowie – 26 kwietnia*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=Egtat7v4HyQ> (dostęp 04.2018)
- 90s. historii. 25 kwietnia 1988 r. w Polsce wybuchła nowa fala strajków*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=L3rZkaBXpsE&list=PLmM8suNUqDqDFtQIoKwemGn-WtIM673j0&index=21> (dostęp 04.2018)
- Historia majowych strajków (1988)*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=kymKla8sRWA> (dostęp 04.2018);
- im/PAP, Strajk w Hucie im. Lenina – początek końca PRL*. Pozyskano z <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2300394,Strajk-w-Hucie-im-Lenina-poczatek-konca-PRL> (dostęp 04.2018)
- Miasto gniewu i nadziei. Nowa Huta*, scen. i reż. T. Klimczak, P. Moskał, 2007. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=wVW5tgKpPcg> (dostęp 04.2018)
- Nowa Huta 1988*. Pozyskano z <https://pl.wikipedia.org/wiki/nowa-huta-1988> (dostęp 04.2018)
- Początek końca komunizmu w Polsce. Strajk w Hucie im. Lenina 26 kwietnia 5 maja 1988 r.* Pozyskano z <https://muzeumkrakowa.pl/wystawy/poczatek-konca-komunizmu-w-polsce-strajk-w-hucie-im-lenina-26-kwietnia-5-maja-1988-roku> (dostęp 04.2018)
- PRL 4 czerwca 1989 skończył się w Polsce komunizm. Joanna Szczepkowska*. Pozyskano z [https://www.youtube.com/watch?v=JkuYYu8PL\\_I](https://www.youtube.com/watch?v=JkuYYu8PL_I) (dostęp 04.2018)
- M.G. Southern, *Over 25% of People Click the First Google Search Result*. Pozyskano z <https://www.searchenginejournal.com/google-first-page-clicks/374516/#close> (dostęp 08.2021)
- mjs/lS, Wiosenna fala strajków w 1988 r.* Pozyskano z <https://dzieje.pl/aktualnosci/wiosenna-fala-strajkow-w-1988-r> (dostęp 04.2018)
- „Sowiniec” Nr 41: 2012*. Pozyskano z [http://www.sowiniec.com.pl/multi/sowiniec\\_41.pdf](http://www.sowiniec.com.pl/multi/sowiniec_41.pdf) (dostęp 04.2018)

- Strajk na Zgniataczu*, reż. J. Ridan, współprac. G. Zariczny, scen. J. Ridan, 2013. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=J1HR2Fnm7nQ&t=36s> (dostęp 04.2018)
- Strajki w Polsce 1988*. Pozyskano z [https://pl.wikipedia.org/wiki/Strajki\\_w\\_Polsce\\_1988](https://pl.wikipedia.org/wiki/Strajki_w_Polsce_1988) (dostęp 04.2018)
- P. Subik, *Od kombinatu w Nowej Hucie zaczął się demontaż komunizmu*. Pozyskano z <https://dziennikpolski24.pl/od-kombinatu-w-nowej-hucie-zaczal-sie-demontaz-komunizmu-zdjecia/ga/6207213/zd/9647415> (dostęp 04.2018)
- Upadek komunizmu w Polsce*. Pozyskano z [https://sciaga.pl/tekst/26070-27-upadek\\_komunizmu\\_w\\_polsce](https://sciaga.pl/tekst/26070-27-upadek_komunizmu_w_polsce) (dostęp 04.2018)
- Upadek komunizmu w Polsce*. Pozyskano z <https://www.bryk.pl/wypracowania/historia/xx-wiek/24235-upadek-komunizmu-w-polsce.html> (dostęp 04.2018)
- „Z filmoteki bezpieki”, Odc. 77, *Strajk w Nowej Hucie (maj 1988)*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=dGH1CnWkpS4> (dostęp 04.2018)
- E. Zając, *Strajk kwietniowo-majowy 1988 r. w Hucie im. Lenina*. Pozyskano z <https://ency-sol.pl/es/szukaj?search=5089009539915&sort=2&order=1&ile=20> (dostęp 04.2018)



materiały





Grzegorz Nieć

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0001-9722-8914>

JAN FLASZA (1952–2023)

HISTORYK, REGIONALISTA, MUZEALNIK

#### STRESZCZENIE

Autor prezentuje sylwetkę Jana Flaszę, historyka, regionalisty i muzealnika związanego z Bochnią. Absolwent historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, pracował jako bibliotekarz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bochni, a następnie kustosz i wieloletni dyrektor Muzeum im. prof. Stanisława Fischera. Autor, wydawca i organizator licznych przedsięwzięć propagujących dziedzictwo kulturowe bocheńszczyzny.

SŁOWA KLUCZOWE: BOCHNIA, JAN FLASZA, MUZEUM IM. PROF. STANISŁAWA FISCHERA W BOCHNI

#### SUMMARY

The author presents the profile of Jan Flasz, a historian, regionalist, and museologist associated with Bochnia. A graduate of history from the Jagiellonian University worked successively as a librarian in the City Public Library in Bochnia, custodian, and then for many years as a director of the prof. Stanisław Fischer Museum. The author, publisher, and organizer of numerous projects promoting the cultural heritage of the Bochnia area.

KEY WORDS: BOCHNIA, JAN FLASZA, PROFESSOR STANISŁAW FISCHER MUSEUM IN BOCHNIA

Z Janem Flaszą ostatni raz spotkałem się przed wakacjami na posiedzeniu Rady redakcyjnej „Małopolski”. Omawialiśmy zawartość niniejszego numeru, zastanawialiśmy się, jak będą wyglądać kolejne, co się w nich powinno znaleźć, w jaki sposób zachęcić potencjalnych autorów do nadsyłania tekstów, w jakim też kierunku powinno nasze pismo zmierzać. Jan Flasz, jak zwykle zresztą, uczestniczył w dyskusji bardzo aktywnie, zadeklarował konkretne działania, miał zamiar coś napisać... Tymczasem po kilku miesiącach przychodzi mi go wspominać na kartach naszego czasopisma, z którym był związany prawie od początku, bo od trzeciego rocznika (2001),

w którym zamieszczono jego tekst pt. *Krąg Młodych Miłośników Starej Bochni*<sup>1</sup>. Od tego czasu brał udział w pracach redakcji, zasiadał w Radzie Naukowej i publikował.

Jan Flaszka urodził się 23 czerwca 1952 roku w Gierczycach. Maturę zdał w 1971 roku w Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni, a następnie podjął studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, które ukończył w 1976 roku broniąc pracę magisterską pt. *Sprawa aukcji wojska na sejmach Rzeczypospolitej w latach 1773–1788*, napisaną pod kierunkiem prof. Józefa Gierowskiego. Na początku pracował w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bochni, gdzie już w 1978 roku został kierownikiem Działu Gromadzenia i Udostępniania Zbiorów. Zorganizował tam w tym czasie m.in. kartotekę regionalną „Bochniana”<sup>2</sup>. Wtedy też podjął współpracę z fachowymi czasopismami – „Bibliotekarz” i „Poradnik Bibliotekarza”, gdzie zamieszczał swoje pierwsze teksty.

W 1982 roku znalazł zatrudnienie w Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni, gdzie był kolejno asystentem, adiunktem, kustoszem i starszym kustoszem w dziale historycznym, by w 1993 roku objąć stanowisko dyrektora tej zasłużonej placówki, na którym pozostawał do 2021 roku. Jan Flaszka kierował przez niemal trzy dekady bocheńskim muzeum, które stało się w tym czasie rozpoznawalną placówką muzealniczą i badawczą nie tylko w regionie, ale także w kraju oraz, dzięki nawiązanej współpracy z muzeami na Słowacji i w Niemczech, poza jego granicami. Jest ono poza tym od lat znaczącym ośrodkiem życia społeczno-kulturalnego miasta i powiatu. W czasie zarządu Jana Flaszki przygotowano około 50 wystaw, z których wiele prezentowano także poza placówką – w kraju i zagranicą. Z jego inicjatywy i pod jego kierownictwem zrealizowano też wiele programów, dzięki którym przeprowadzono m.in. modernizację budynku oraz zdigitalizowano część zbiorów muzealnych. Wymienić należy tu m.in. projekt archeologiczny, realizowany w latach 1995–1997 z funduszy przyznanych przez Komitet Badań Naukowych, pt. „Produkcyjny ośrodek garncarski u schyłku starożytności nad dolną Rabą – charakterystyka, geneza, interpretacja, odrębności”<sup>3</sup>; a także projekty: „Wirydarz pełen muzyki. Koncerty muzyki folkowej i poetyckiej na dziedzińcu muzealnym” (od 1996); „Utworzenie

<sup>1</sup> J. Flaszka, *Krąg Młodych Miłośników Starej Bochni*, „Małopolska” R. 3: 2001, s. 301–306.

<sup>2</sup> *Zmarł Jan Flaszka, w latach 1976–1982 pracownik naszej Biblioteki*. Pozyskano z <https://biblioteka-bochnia.pl/aktualnosci/zmarl-jan-flaszka-w-latach-1976-1982-pracownik-naszej-biblioteki> (dostęp 20.11.23).

<sup>3</sup> A. Cetera, J. Okoński, *Materiały do pradziejów prawobrzeża dolnego biegu Raby*, „Rocznik Bocheński”, T. 2: 1994, s. 5–53; Ciż, *Materiały do pradziejów prawobrzeża środkowego biegu Raby*, „Rocznik Bocheński”, T. 3: 1995, s. 5–64; J. Okoński, *Mikroregion osadniczy kultury przeworskiej na prawobrzeżu dolnego biegu Raby. Sprawozdanie z badań w 1995 roku*, „Rocznik Bocheński”, T. 4: 1996, s. 333–353.

stałej ekspozycji dawnego malarstwa religijnego” (2001); „Bocheński Dzień Świętego Mikołaja” (od 2001); „«Muzealia». Dni Otwarte Muzeum, zorganizowane z okazji Międzynarodowego Dnia Muzeów” (od 2002); „Musica Antiqua in Vigilia Sanctae Cunegundis” (od 2003); czy wreszcie „Wirtualną Encyklopedię Bocheńską” (od 2004 na stronie internetowej muzeum bocheńskiego [www.muzeum.bochnia.pl](http://www.muzeum.bochnia.pl))<sup>4</sup>.

Szczególną inicjatywą stały się Czwartkowe Spotkania Muzealne, które od 1983 roku cieszą się niesłabnącą popularnością, a w 2001 roku na Ogólnopolskim Konkursie „Wydarzenie Muzealne Roku – Sybilla”, impreza zajęła 3. miejsce w kategorii „Program promocyjny, edukacyjny i oświatowo-wychowawczy”. Warto podkreślić, że sam wygłosił w ramach tego cyklu 28 wykładów o tematyce regionalnej, a przez lata wśród prelegentów znaleźli się tacy wybitni uczeni, jak m.in.: Tadeusz Chrzanowski, Sławomir Niciejka, Jacek Kolbuszewski, Michał Rożek, Henryk Samsonowicz, Janusz Kurtyka, Aleksander Krawczuk, Józef Wolski, Janusz Sondel, Zdzisław Żygulski junior, Józef Andrzej Gierowski, Jerzy Wyrozumski, Czesław Robotycki, Jacek Purchla.

Jan Flaszka był kompetentnym i doświadczonym badaczem, ale równocześnie pasjonatem historii, miłośnikiem i nieustrudzonym propagatorem dziedzictwa kulturowego bocheńszczyzny, której poświęcił całe swoje zawodowe życie. Działalność Jana Flaszki, która z oczywistych względów skupiła się przede wszystkim w muzeum, obejmowała także liczne inne przedsięwzięcia, które inspirował i prowadził, i w których uczestniczył już podczas swej pracy w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Na wspomnienie zasługuje m.in. „NaCl – Bocheński Szlak Solny «Na świecie» im. św. Kingi” – wielka inicjatywa edukacyjna, muzealnicza i turystyczna. Był on również konsultantem i współtwórcą wielu filmów dokumentalnych, programów telewizyjnych i audycji radiowych o tematyce historycznej i regionalistycznej, w tym m.in. cyklu *Wielkie historie małych miast*<sup>5</sup>.

Był ponadto Jan Flaszka w latach 1978–2001 prezesem Bocheńskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Książki, organizując w 1995 roku w Bochni XI Ogólnopolski Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Książki, w ramach którego odbyła się m.in. aukcja książek w podziemiach kopalni. W latach 1994–1998 był radnym Rady Miejskiej i przewodniczącym Komisji Kultury. Przyczynił się w tym czasie do nawiązania współpracy Bochni z Kieżmarkiem oraz z Bad Salzdetfurth. W latach 2017–2021 był również członkiem Rady Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu.

<sup>4</sup> P. Michalczyk, *Bochnia. Konkurs na dyrektora Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni, Jan Flaszka odchodzi na emeryturę*. Pozyskano z <https://gazetakrakowska.pl/bochnia-konkurs-na-dyrektora-muzeum-im-stanislaw-fischera-w-bochni-jan-flaszka-odchodzi-na-emeryture/ar/c15-15693215> (dostęp 20.11.23).

<sup>5</sup> *Wielkie historie małych miast*, Telewizja Polska 1995–1998, wyd. w formie zestawu kaset VHS 1998.



Fot. B. Mrówka

Na szczególną uwagę i osobne potraktowanie zasługuje działalność wydawnicza Jana Flaszki, także wykraczająca poza Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni. Od 1993 roku wydano 8 tomów założonego i redagowanego przez niego „Rocznika Bocheńskiego”<sup>6</sup> oraz serię „Biblioteka Czwartkowych Spotkań Muzealnych”, w ramach której ukazało się do tej pory 13 tytułów<sup>7</sup>. Poza tym Jan Flaska był redaktorem, autorem lub współautorem kilkudziesięciu katalogów wystaw oraz rozmaitych prac poświęconych dziejom oraz kulturze Bochni i regionu, w tym m.in. takich tytułów, jak: *Rynek bocheński. Szkice o dziejach i zabytkach* (Bochnia 1989), *Bochnia. Przewodnik po mieście* (Bochnia 2005<sup>8</sup>, 2 wyd. 2015), *Pierwsi bocheńscy krajoznawcy* (Bochnia 2007), *Piękno minione, utracone, niedoceniane. Krajobraz kulturowy powiatu bocheńskiego* (Bochnia 2008), *Stanisław Fischer – odkrywca i miłośnik ziemi bocheńskiej* (Bochnia 2009), *Powiat bocheński. Miejsca, ludzie, zdarzenia* (Bochnia 2010).

Wśród licznych nagród i wyróżnień nadano mu m.in. tytuły Zasłużonego Działacza Kultury, Honorowego Ambasadora i Obywatela Królewsko-Górniczego Miasta Bochni, honorowe wyróżnienie Bene Meritus dla

<sup>6</sup> *Wydawnictwa*. Pozyskano z <http://www.muzeum.bochnia.pl/wydawnictwa/> (dostęp 20.11.23).

<sup>7</sup> *Spotkania Czwartkowe*. Pozyskano z <http://www.muzeum.bochnia.pl/spotkania-czwartkowe> (dostęp 20.11.23).

<sup>8</sup> Przewodnik był recenzowany w „Małopolsce”: P. Stachnik, *Przewodnik po solnym mieście*, „Małopolska”, T. 10: 2008, s. 341–344.

Powiatu Bocheńskiego oraz odznaczenia państwowe i resortowe: Srebrny Krzyż Zasługi, Srebrny Medal Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”, odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej” oraz Nagrodę Województwa Małopolskiego im. Władysława Orkana.

Jan Flaszka przeszedł na emeryturę w sierpniu 2021 roku<sup>9</sup>, miał wiele planów, chciał napisać książkę o bocheńskim pomniku króla Kazimierza Wielkiego, nosił się z zamiarem opisanie zmian społecznych we wsiach bocheńskich w drugiej połowie XX wieku, myślał także o spisaniu pamiętników. Niestety, śmierć nie pozwoliła mu zrealizować tych projektów. Odszedł 21 października 2023 roku, a pochowano go w Bochni 27 tegoż miesiąca<sup>10</sup>. Mimo deszczowej pogody w uroczystościach pogrzebowych oprócz rodziny i przyjaciół wzięli liczny udział mieszkańcy Bochni i okolic, wdzięczni za lata pracy na rzecz miasta i regionu. Po koncelebrowanej mszy żałobnej w bazylice św. Mikołaja zmarłego pochowano na cmentarzu komunalnym przy ul. Orackiej<sup>11</sup>, historycznej nekropolii, założonej w 1787 roku, o której przeczytać możemy w książce Jana Flaszki i Janiny Kęsek pt. *Cmentarze bocheńskie. Przewodnik historyczny* (Bochnia 1992).

#### BIBLIOGRAFIA

- A. Cetera, J. Okoński, *Materiały do pradziejów prawobrzeża dolnego biegu Raby*, „Rocznik Bocheński”, T. 2: 1994, s. 5–53
- A. Cetera, J. Okoński, *Materiały do pradziejów prawobrzeża środkowego biegu Raby*, „Rocznik Bocheński”, T. 3: 1995, s. 5–64
- M. Cisak, *Jan Flaszka pożegnał się z publicznością i przeszedł na emeryturę*. Pozyskano z <https://bochnianin.pl/42705/jan-flaszka-pozegnany-sie-z-publicznoscia-i-przeszedl-na-emeryture-zdjecia/> (dostęp 20.11.2023)
- Dyrektor Jan Flaszka odszedł na emeryturę*. Pozyskano z <https://www.czasbochenski.pl/portal/bochnia-wydarzenia/dyrektor-jan-flaszka-odszedl-na-emeryture/19027> (dostęp 20.11.23)

<sup>9</sup> M. Cisak, *Jan Flaszka pożegnał się z publicznością i przeszedł na emeryturę*. Pozyskano z <https://bochnianin.pl/42705/jan-flaszka-pozegnany-sie-z-publicznoscia-i-przeszedl-na-emeryture-zdjecia/> (dostęp 20.11.2023); *Dyrektor Jan Flaszka odszedł na emeryturę*. Pozyskano z <https://www.czasbochenski.pl/portal/bochnia-wydarzenia/dyrektor-jan-flaszka-odszedl-na-emeryture/19027> (dostęp 20.11.23).

<sup>10</sup> P. Michalczyk. *W piątek w Bochni pogrzeb śp. Jana Flaszki*. W Muzeum, którym kierował, jest wystawiona księga kondolencyjna. Pozyskano z <https://bochnia.naszemiasto.pl/w-piatek-w-bochni-pogrzeb-sp-jana-flaszki-w-muzeum-ktorym-ar/c1-9498143> (dostęp 20.11.23).

<sup>11</sup> P. Michalczyk, *Bochnia w strugach deszczu pożegnała Jana Flaszę*. Pozyskano z <https://tarnow.naszemiasto.pl/bochnia-w-strugach-deszczu-pozegnala-jana-flasze-wybitnego/ar/c1-9502003> (dostęp 20.11.23).

- P. Michalczyk, *Bochnia w strugach deszczu pożegnała Jana Flaszę*. Pozyskano z <https://tarnow.naszemiasto.pl/bochnia-w-strugach-deszczu-pozegnala-jana-flasze-wybitnego/ar/c1-9502003> (dostęp 20.11.23)
- P. Michalczyk, *Bochnia. Konkurs na dyrektora Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni, Jan Flasz odchodzi na emeryturę*. Pozyskano z <https://gazetakrakowska.pl/bochnia-konkurs-na-dyrektora-muzeum-im-stanislaw-fischera-w-bochni-jan-flasza-odchodzi-na-emeryture/ar/c15-15693215> (dostęp 20.11.23)
- P. Michalczyk, *Nie żyje Jan Flasz*. Pozyskano z <https://gazetakrakowska.pl/nie-zyje-jan-flasza-emerytowany-dyrektor-muzeum-im-stanislaw-fischera-w-bochni-mial-71-lat/ar/c1-18004509> (dostęp 20.11.2023)
- P. Michalczyk, *W piątek w Bochni pogrzeb śp. Jana Flasz. W Muzeum, którym kierował, jest wystawiona księga kondolencyjna*. Pozyskano z <https://bochnia.naszemiasto.pl/w-piatek-w-bochni-pogrzeb-sp-jana-flaszy-w-muzeum-ktorym/ar/c1-9498143> (dostęp 20.11.23)
- J. Okoński, *Mikroregion osadniczy kultury przeworskiej na prawobrzeżu dolnego biegu Raby. Sprawozdanie z badań w 1995 roku*, „Rocznik Bocheński”, T. 4: 1996, s. 333–353
- P. Stachnik, *Przewodnik po solnym mieście*, „Małopolska” T. 10: 2008, s. 341–344
- Spotkania Czwartkowe*. Pozyskano z <http://www.muzeum.bochnia.pl/spotkania-czwartkowe> (dostęp 20.11.23)
- Wielkie historie małych miast*, Telewizja Polska 1995–1998, wyd. w formie zestawu kaset VHS 1998
- Wydawnictwa*. Pozyskano z <http://www.muzeum.bochnia.pl/wydawnictwa/> (dostęp 20.11.23)
- Zmarł Jan Flasz, w latach 1976–1982 pracownik naszej Biblioteki*. Pozyskano z <https://biblioteka-bochnia.pl/aktualnosci/zmarl-jan-flasz-w-latach-1976-1982-pracownik-naszej-biblioteki> (dostęp 20.11.23)

#### TEKSTY JANA FLASZY OPUBLIKOWANE W ROCZNIKU „MAŁOPOLSKA”

- Działalność edukacyjna Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni*, R. 5: 2003, s. 279–284
- Europejczyk z Bochni*, R. 9: 2007, s. 125–142 [dot. Marcina Samlickiego]
- Jak wśród bochnian kształtowała się świadomość własnej historii? (Kilka wybranych przykładów na marginesie 750. rocznicy uzyskania przez Bochnię praw miejskich)*, R. 5: 2003, s. 75–91
- Krag Młodych Miłośników Starej Bochni*, R. 3: 2001, s. 301–306
- Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni*, R. 2: 2000, s. 165–191
- Piotr Galas i regionalizm bocheński*, R. 4: 2002, s. 111–123
- Poza kres życia*, R. 1: 1999, s. 227–235 [dot. Stanisława Fischera]
- Przydał kolorytu Krakowowi i Bochni*, R. 10: 2008, s. 163–176 [dot. Ludwika Stasiaka]
- Raba Bogdana Mrówki*, R. 8: 2006, s. 335–336 [Recenzja: B. Mrówka, *Raba od źródeł do ujścia. Portret rzeki*, Bochnia 2005]
- Regionalizm bocheński kolorem wzmocniony*, R. 11: 2009, s. 107–124



Jacek Kulig

Kraków

## INSTRUMENTARIUM ORGANOWE FILHARMONII IM. KAROLA SZYMANOWSKIEGO W KRAKOWIE (CZ. 2)

### STRESZCZENIE

Instrumentarium organowe – czyli chronologiczny przegląd organów, które kolejno funkcjonowały w sali koncertowej krakowskiej filharmonii począwszy od końca roku 1951. W pierwszej<sup>1</sup> części artykułu można przeczytać o wielkich przeszkodach, jakie należało przezwyciężyć, aby ten instrument stanął na estradzie filharmonicznej. Pierwsze organy liczące 30-głosów (dwa manualy i pedał) ukończone w 1951 roku zostały później rozbudowane i prawie dwukrotnie powiększone (56 głosów, 3 manualy i pedał). Jednoznacznie krytyczne opinie o tym instrumencie (podzielonym na trzy sekcje) spowodowały, że zdecydowano o jego sprzedaży (1978). Kolejny instrument (również 56-głosowy) zamówiono w NRD. Skutkiem pożaru funkcjonował tylko 9 lat (1982–1991). Obecnie istniejące 50-głosowe organy filharmoniczne zainstalowane zostały w 1996 roku (przy współudziale krakowskich stolarzy, którzy wykonali kompletną szafę organową) przez niemiecką firmę Johannes Klais Orgelbau z Bonn.

SŁOWA KLUCZOWE: FILHARMONIA IM. KAROLA SZYMANOWSKIEGO W KRAKOWIE, KRAKÓW, ORGANY, POŻAR

### SUMMARY

## THE ORGAN INSTRUMENTS OF THE KAROL SZYMANOWSKI PHILHARMONIC IN CRACOW (PART 2)

The organ instruments – that is a chronological overview of the organs that were successively operating in the concert hall of the Philharmonic in Cracow starting from the end of 1951. In the first part<sup>1</sup> of the article, you can read about the great difficulties that had to be overcome for the instrument to finally stand

---

<sup>1</sup> Tegoż, *Instrumentarium organowe Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie* (cz. 1), „Małopolska”, T. 24: 2022, s. 263–274.

on the philharmonic stage. The first organ with 30 voices (two manuals and a pedal) completed in 1951 was later extended and almost doubled in size (56 voices, three manuals, and a pedal). The unambiguously critical reviews of this instrument led to the decision to sell it (1978). Another (also 56-voice) organ was commissioned from the GDR. Due to the fire, it only operated for nine years (1982–1991). The currently existing 50-voice philharmonic organ was installed in 1996 (in collaboration with carpenters from Cracow, who made the complete organ case) by the German company Johannes Klais Orgelbau from Bonn.

SŁOWA KLUCZOWE: CRACOW, KAROL SZYMANOWSKI PHILHARMONIC IN CRACOW, ORGANS, FIRE

Firma VEB Potsdamer Schuke-Orgelbau cieszyła się opinią jednej z najlepszych, działających wówczas na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Od 1975 roku zakłady organmistrzowskie w NRD zostały włączone do sektora gospodarki uspołecznionej. Umożliwiło to składanie zamówień na budowę nowych organów przez polskich zleceniodawców na podstawie umów zawieranych za pośrednictwem odpowiednich handlowych central muzycznych, funkcjonujących w obu krajach. Płatności regulowano wg zasad międzynarodowych rozliczeń pomiędzy krajami należącymi do RWPG<sup>2</sup>; przyjętą walutą był wówczas tzw. „rubel transferowy”.

Zamówienie nowych organów dla krakowskiej filharmonii nie było łatwym przedsięwzięciem, ale dyrekcji instytucji to nie zrażało. Dyrektor administracyjny Wiesław Kolankowski oraz dyrektor artystyczny Jerzy Katlewicz dołożyli wszelkich starań, aby przezwyciężyć liczne bariery natury biurokratycznej, uzyskując konieczne wsparcie finansowe władz Krakowa. Ostatecznie w lipcu 1982 roku rozpoczęto montaż przywiezionych z Poczdamu poszczególnych elementów nowych, 56-głosowych organów. Autorami projektu i koncepcji architektonicznej byli: Franciszek W. Stendel oraz Max Thiel. Dyspozycję opracowali: prof. Jan Jargoń, kierownik Katedry Organów krakowskiej Akademii Muzycznej oraz organmistrz Rudolf Nehm. Należy tutaj podkreślić, że dopiero wówczas, w 1982 roku, zlikwidowany został z powodu budowy organów akustyczny ekran, funkcjonujący na scenie ponad 40 lat (zbudowany w 1940 roku).

Uroczysta inauguracja działania instrumentu odbyła się podczas koncertu 10 grudnia 1982 roku. Brzmienie nowych organów prezentowali Jan Jargoń oraz Gisbert Schneider. Było to bardzo ważne wydarzenie dla krakowskiego środowiska muzycznego. Składając podziękowanie wszystkim, którzy to przedsięwzięcie wspierali, dyrektor Wiesław Kolankowski powiedział:

<sup>2</sup> RWPG = Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, instytucja polityczno-handlowa funkcjonująca pomiędzy państwami należącymi do Układu Warszawskiego.

Z prawdziwą satysfakcją i wielką radością mam zaszczyt przekazać dzisiaj krakowskim melomanom wysokiej klasy instrument, który – jak orzekli rzeczoznawcy – powinien służyć mieszkańcom Krakowa co najmniej przez najbliższe sto lat<sup>3</sup>.

Po raz pierwszy w Krakowie została także wówczas wykonana, przez zespół wokально-instrumentalny *Capella Cracoviensis*, kantata *Hochsterwunshtes Freudenfest* (BWV 194), skomponowana przez J.S. Bacha w 1725 roku na inaugurację i poświęcenie nowych organów w kościele w Stormthal.

Dyspozycja organów w Filharmonii Krakowskiej – grudzień 1982 rok

<i>I Manual (HW)</i>	<i>II Manual (SW)</i>	<i>III Manual (Pos.)</i>	<i>Pedał</i>
C – a''' (56)	C – a''' (56)	C – a''' (56)	C – f' (30)
1. Pryncypał 16'	1. Bourdon 16'	1. Holzgedakt 8'	1. Untersatz 32'
2. Pryncypał 8	2. Pryncypał 8'	2. Quintadena 8'	2. Pryncypał 8'
3. Rohrflote 8'	3. Gedackt 8'	3. Pryncypał 8'	3. Offenbass 16'
4. Gambe 8'	4. Sakicional 8'	4. Rohrflote 8'	4. Subbas 16'
5. Quinte 5 1/3'	5. Schwebung 8'	5. Sesquialtera 2x	5. Quinte 10 2/3'
6. Oktave 8'	6. Oktave 4'	6. Oktave 2'	6. Oktave 8'
7. Gemshorn 4'	7. Nachthorn 4'	7. Blockflote 2'	7. Gedacktbass 8'
8. Quinte 2 2/3'	8. Nassat 2 2/3'	8. Quinte 1 1/3'	8. Oktave 4'
9. Oktave 2'	9. Waldflote 2'	9. Sifflole 1'	9. Pommer 4'
10. Gross-mixtur 8x	10. Terz 1 3/5'	10. Scharff 5x	10. Flachflote 2'
11. Klein-mixtur 5x	11. Quinte 1 1/3'	11. Cymbel 3x	11. Mixtur 6x
12. Trompete 8'	12. Septime 1 1/7'	12. Dulcianregal 16'	12. Pozaune 16'
13. Trompete 4'	13. Mixtur 6x	13. Trichterregal 8'	13. Trompete 8
	14. Fagott 16'	14. Clairon 4'	
	15. Oboe 8'		
	16. Trompete 4'		

Połączenia: II-I, III-I, III-II, I-Ped, II- Ped, III- Ped.

Efekt tremolo w man. II i man. III.

Wiatrownice systemu tonowo-zasuwowego, traktura gry – mechaniczna, traktura rejestrów: elektromagnetyczna, elektroniczny zapis rejestrowy: „Setzerkombination”.

Podkreślić należy bardzo ważną i odpowiedzialną pracę w zakresie intonacji wszystkich piszczałek 56 głosów, wykonaną perfekcyjnie przez Tilo Catehusena, z którym także współpracowali B. Moller i Fr. Sperrfeld.

<sup>3</sup> Los nie był jednak łaskawy zarówno dla filharmonii, jak i organów (co miało się okazać za 9 lat).



*Prospekt organowy z orkiestrą i chórem. Archiwum autora*

Filharmonia Krakowska, dysponując już od 1983 roku salą wyposażoną w nowe organy, postanowiła zorganizować serię recitali organowych, zapraszając artystów-organistów polskich i zagranicznych. Pierwszy recital organowy 14 stycznia zagrał Andrzej Chorosiński z Warszawy. Na początek roku, w styczniu 1983 roku Tadeusz Strugała (od roku 1982 dyrektor artystyczny filharmonii) zaplanował pierwsze w Krakowie wykonanie w całości dzieła J.S. Bacha – *Weihnacht Oratorium* BWV 248. Kompozycja ta składa się z sześciu kantat, które Bach stworzył z myślą o poszczególnych świątach – Bożego Narodzenia, Nowego Roku oraz Trzech Króli. Po raz pierwszy ta niezwykła muzyka zabrzmiała w Lipsku, podczas oktawy Bożego Narodzenia w 1734 roku. Ostatnią kantatę Bach poprowadził 9 stycznia 1735 roku. Genialne, ogromnych rozmiarów dzieło<sup>4</sup> lipskiego kantora prawie nigdy „na żywo” w całości nie było wykonywane – poszczególne kantaty grano oddzielnie jako pojedyncze dzieła. Krakowskie, całościowe wykonanie wg początkowych ustaleń postanowiono zrealizować przy współpracy Orkiestry Polskiego Radia, pod dyr. Antoniego Wita, która podczas pierwszego koncertu (piątek, 20 stycznia 1983) z udziałem krakowskiego Chóru Polskiego Radia, miała zaprezentować pierwsze trzy kantaty (I, II, III). W sobotę (21 stycznia), podczas drugiego koncertu, orkiestra i chór filharmonii krakowskiej pod dyr. Tadeusza Strugały miały wykonać kantaty IV,

<sup>4</sup> Całkowity czas odtwarzania muzyki *Weihnacht Oratorium*, nagranej na płycie CD wynosi 2,5 godz. (150 minut).

V i VI. Zaangażowano kwartet wybitnych angielskich solistów<sup>5</sup>, którym powierzono zaśpiewanie wszystkich, trudnych partii wokalnych we wszystkich sześciu kantatach całego dzieła. Niestety tego planu w sposób wcześniej przewidywany nie udało się jednak zrealizować. Powodem była rezygnacja dyr. A. Wita oraz odwołanie udziału Orkiestry i Chóru Polskiego Radia.

W tej sytuacji dyr. T. Strugała zdecydował o wykonaniu całego dzieła przez zespoły chóru i orkiestry Filharmonii Krakowskiej oraz angielskich solistów podczas jednego koncertu, w piątek 20 stycznia, powtórzonego następnie w sobotę 21 stycznia. Było to zadanie bardzo trudne, a od strony artystycznej i organizacyjnej także bardzo odpowiedzialne. Próby – rozpoczęte w poniedziałek 16 stycznia były bardzo intensywne. Każdy z koncertów, trwający ponad 2,5 godziny zakończył się wielkim artystycznym sukcesem, a brzmienie nowych organów<sup>6</sup> okazało się dodatkowym atutem tamtych pamiętnych wieczorów.

Na kolejne recitale organowe zapraszano organistów do sali filharmonii oraz do kościoła w Nowej Hucie Bieńczykach<sup>7</sup>, znanego jako Arka Pana.

18 lutego w filharmonii wystąpił Werner Jacob z Norymbergi, następnie 18 marca w filharmonii grał Ferdinand Klinda z Bratysławy.

W dniach 8–15 kwietnia podczas festiwalu XVIII Dni Muzyki Organowej w sali filharmonii zabrzmiały utwory organowe J.S. Bacha w wersji oryginalnej (na organach grał Maurycy Merunowicz) oraz ich interpretacje orkiestrowe w wykonaniu krakowskich filharmoników pod dyr. T. Strugały.

Holenderski organista Ben Van Osten zagrał recital 11 kwietnia w Arce Pana.

Następnie wystąpili: w filharmonii Krzysztof Latała z Krakowa (29 kwietnia), w Arce Pana Ludger Lohmann – wybitny organista niemiecki (16 maja).

Na koniec sezonu koncertowego 1982/1983 (6 czerwca) wystąpił najbardziej znany polski wirtuoz organów – prof. Joachim Grubich.

W kolejnych sezonach koncertowych krakowska filharmonia zapraszała wybitnych wykonawców z kraju i z zagranicy na regularnie organizowane organowe recitale w sali koncertowej. Spośród polskich organistów wystąpili: Józef Serafin, Mirosław Pietkiewicz, Julian Gembalski, Jacek Kulig, Marek Kudlicki, Leszek Werner, Magdalena Czajka, Mirosława Semeniuk-Podraza, Maurycy Merunowicz, Karol Gołębiowski, Andrzej Biało, Tomasz Nowak, Marek Stefański, Marek Wolak oraz prof. Jan Jargoń – kierownik Katedry Organów Akademii Muzycznej w Krakowie, autor projektu organów (13 listopada 1987 r.). Najczęściej zapraszany przez filharmonię organowym wirtuozem był prof. Joachim Grubich.

<sup>5</sup> Cathryn Pope (sopran), Sandra Browne (mezzosopran), Richard Morton (tenor), Robert Dean (bas).

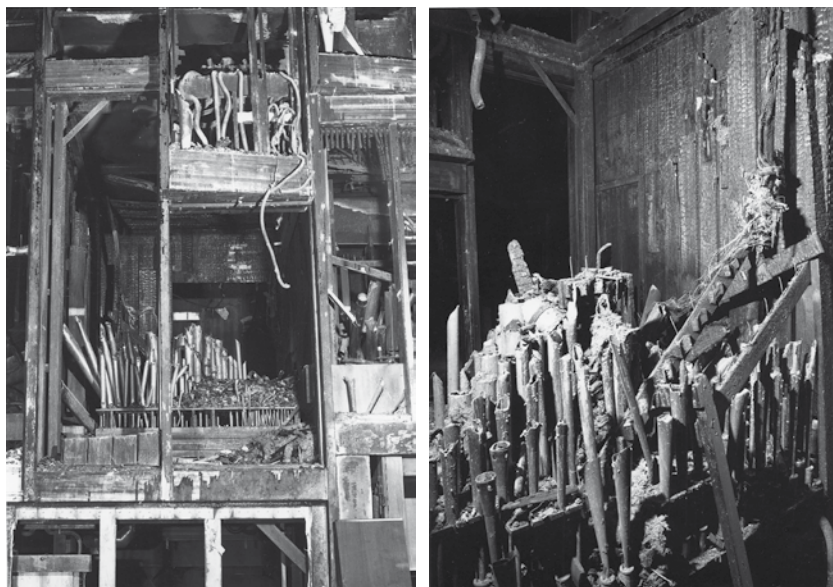
<sup>6</sup> Wszystkie organowe partie *basso continuo* grał wtedy Jacek Kulig.

<sup>7</sup> W tym kościele niemiecka firma organmistrzowska Rudolf von Beckerath wybudowała w 1979 roku piękne 44-głosowe organy koncertowe.

Liczne także było grono organistów-wirtuozów z całej Europy: Heiner Grasst, Edgar Krapp, Konrad Philip Schuba, Peter Schumann, Ludger Lohmann, Wolfgang Seifen, Eberhard Lauer, Gisbert Schneider, Heidi Emmert – z Niemiec, Andre Luy, Hans Fagius, Johann Sonnleitner, Guy Bovet, Lionel Rogg – ze Szwajcarii, Marie Claire-Allaine i Daniel Roth z Francji, David Titterington z Anglii, Ivan Sokol z Czechosłowacji.

Pod koniec roku 1991 ostatnim, który grał recital organowy był Andrzej Białko – 9 października wykonaniem *Kunst der Fuge* zakończył zaplanowany cykl *J.S. Bach – organowe dzieła wszystkie*. Filharmoniczne organy zagrały po raz ostatni podczas koncertu chóru i orkiestry PFK pod dyr. Krzysztofa Missony w sobotę 17 listopada w słynnym Requiem W.A. Mozarta.

W pamiętną środę 11 grudnia 1991 roku próba orkiestry (bez udziału organów) z programem do najbliższych koncertów w piątek /sobotę (13/14 grudnia) nie trwała długo – zakończyła się kilka minut po godzinie 12:00. Tego dnia żadnych zajęć na sali koncertowej już nie przewidywano – pomieszczenie opustoszało, światła zgasły, drzwi jak zawsze zamknięto, na estradzie pozostały harfy oraz krzesła, pulpity i cztery kontrabasy – wszystko gotowe do próby w dniu następnym. Kilku muzyków, grających na instrumentach dętych, bezpośrednio po zakończonych zajęciach przeszło do niewielkiej sali na II piętrze celem przećwiczenia wybranych utworów we własnym gronie. Przed godziną 13:00 poczuli swąd i zobaczyli dym rozchodzący się po sali.



Stan organów po pożarze. Archiwum autora



Natychmiast zbiegli boczną klatką schodową na zaplecze estrady. Dym był wszechobecny – niestety, był to już pożar, który rozprzestrzenił się, najsilniej po lewej stronie sceny, od strony ul. Zwierzynieckiej.

Natychmiast rozpoczęła się spontaniczna akcja ratunkowa – wyniesiono z estrady cztery kontrabasy, pulpity, krzesła, ratowano z zadymionego zaplecza schowane w szafkach instrumenty i nuty. Dzięki szybkiemu przyjazdowi specjalistycznej ekipy wyniesiono koncertowy fortepian marki Steinway.

W tym czasie w budynku na II piętrze w pokojach biurowych normalnie działała administracja, w Sali Błękitnej (II piętro) próbę zespołu Capella Cracoviensis prowadził Stanisław Krawczyński. Ogłoszony alarm pożarowy i ewakuacja budynku były dla wszystkich szokujące!

Ekipy Straży Pożarnej akcję ratowniczą rozpoczęły kilkanaście minut po godzinie 13:00. Akcję gaśniczą początkowo ograniczał brak wody, ponieważ właśnie tego dnia zaplanowano prace remontowe i w tej części miasta normalne dostawy wody zostały przerwane! Sytuacja była bardzo trudna. Pożar sali koncertowej z organami został ostatecznie opanowany wieczorem, w nocy trwało dogaszanie ognia na strychu, jednak część dachu spłonęła. Do reszty pomieszczeń i sal wewnątrz gmachu ogień na szczęście nie dotarł.

Leszek Izmańłow, znakomity skrzypek i wieloletni koncertmistrz zespołu, wstrząśnięty – jak wszyscy muzycy i melomani – tą niezrozumiałą tragedią, widząc ogromne pogorzeliśko, swój wielki żal wyraził wierszem:

Płomień rozpostarł swe zbrodnicze palce  
Bluznął na salę posoką czerwoną  
Organy pełne blasku topiły się w żarze  
Gmach płonął  
Płomień pożerał dźwięk, który trwał tutaj  
I rodził się stubarwny z wieczoru na wieczór  
Darł ściany białe  
Miażdżył kule ze szkła  
Wzerał się chciwie w głąb mroku  
Grzbiet swój podnosił gwałtownie do góry  
Huczał  
Pod niebem dymu kreślił rozpaczliwe znaki  
Dzisiaj w spalone wnętrze patrzę przerażony  
W ciemnym korytarzu opukuję ściany  
Skrzypce nie grają  
Spłonęły organy  
Szkielet ich tylko kiwa z mroku do mnie  
Pogruchotaną dłonią  
(Kraków, 19 grudnia 1991 r.)





*Estrada widok ogólny – stan po pożarze. Archiwum autora*

Pierwsze, energiczne działania w kierunku likwidacji skutków pożaru oraz odbudowy instytucji oraz zniszczonego gmachu podjął wojewoda małopolski Tadeusz Piekarczyk. Tego samego dnia, wieczorem, zwołał nadzwyczajną naradę, podczas której zapadły decyzje o zabezpieczeniu i odbudowie budynku oraz przeprowadzeniu wszelkich koniecznych działań remontowych. W przypadku organów o żadnym remoncie nie było mowy – zostały one całkowicie zniszczone i należało (po całkowitym usunięciu wszystkich elementów) przystąpić do projektowania nowych. Dokumentację aktualnego stanu i likwidację spalonego instrumentu zlecono Pracowni Konserwacji Organów, czyli zespołowi funkcjonującemu w ramach oddziału krakowskiego Przedsiębiorstwa Państwowego Pracownie Konserwacji Zabytków<sup>8</sup>. Jak się później okazało udział tej specjalistycznej firmy w odbudowie filharmonii był bardzo znaczący.

Niedługo po pożarze przyjechała z Poczdamu delegacja firmy Schuke-Orgelbau, zgłaszając zamiar uczestniczenia w budowie nowych organów – a najchętniej – w odbudowie do stanu oryginalnego. Prof. Jan Jargoń, który z upoważnienia filharmonii prowadził negocjacje pragnął, aby nowy

---

<sup>8</sup> Pracownia Konserwacji Organów Zabytkowych funkcjonowała od 1971 do 1993 r. jako zespół działający w ramach firmy PP Pracownie Konserwacji Zabytków, oddział Kraków. Była jedyną w kraju pracownią, która prace konserwatorskie przy organach realizowała z budżetu Ministerstwa Kultury i Sztuki. Obszerna relacja o działalności pracowni zob. J. Kulig, *O organach historycznych Małopolski*, „Małopolska”, T. 20: 2018, s. 191–226.

instrument nie stał się kopią poprzedniego. Ponieważ jednak przedstawiciele niemieckiego przedsiębiorstwa nie dążyli do kompromisowych rozwiązań, postanowiono poszukać innego wykonawcy. Wybór padł na znaną firmę organmistrzowską z Bonn – Johannes Klais Orgelbau, działającą od prawie stu lat na terenie Niemiec.

Tymczasem odbudowa zniszczonego budynku odbywała się w tempie prawie błyskawicznym. Najpierw górale z ekipy Pawlikowskiego naprawiali zniszczoną drewnianą więźbę, po czym położyli nowe pokrycie części dachu. Równocześnie przystąpiono do sukcesywnej odbudowy wielkiej sali koncertowej, gdzie należało wszystkie działania zrealizować według reguł obowiązujących wykonawców podczas gruntownego remontu, renowacji oraz konserwacji obiektów zabytkowych.

Joanna Wnuk-Nazarowa, będąca od września 1991 roku dyrektorem naczelnym filharmonii, dokonywała w zakresie działań organizacyjnych wszystkiego, co możliwe – wg znanego przysłowia, które przytoczyła Anna Woźniakowska<sup>9</sup> „gdzie diabeł nie może...”.

Trzeba także podkreślić solidarność muzyków z całego kraju, którzy między innymi włączyli się w akcję „Artyści polscy na odbudowę filharmonii”. Już 10 stycznia 1992 roku znany pianista Janusz Olejniczak grał recital w filharmonicznej Sali Złotej, na I piętrze, gdzie pożar szczęśliwie nie dotarł. Po drugiej stronie hallu, za ścianą straszło jeszcze wielkie pogorzelisko. Na rzecz odbudowy filharmonii swe koncerty i recitale poświęcali różni artyści – m.in. także zespoły Filharmonii Narodowej, muzycy z Norymbergi, Drezna i Weimaru.

Prace w wielkiej sali postępowały bardzo sprawnie, więc z początkiem kwietnia 1992 roku można było się spodziewać, że zaplanowany na 28 maja tego roku koncert inauguracyjny odbędzie się bez przeszkód. Pojawił się wówczas problem: co zrobić z pustą przestrzenią, która pozostała po strawionych przez ogień organach? Realizacji budowy nowego instrumentu należało spodziewać się dopiero w latach 1995–1996. Tymczasem orkiestra



*Autor – organista filharmonii przy spalonych organach, wieczór 11.12.1991 r.*

*Archiwum autora*

<sup>9</sup> A. Woźniakowska, *75 lat Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie. 1945–2020*, Kraków 2020.

symfoniczna w krótkim czasie potrzebowała z tyłu akustycznego oparcia. Nadzorujący odbudowę filharmonii krakowscy architekci Jacek Czekaj i Romuald Loegler postanowili więc wybudować (w miejscu spalonego instrumentu) naturalnej wielkości atrapę szafy frontowej nieistniejących organów. Architektura pseudo prospektu miała być dokładnym odtworzeniem stanu oryginalnego, jakkolwiek atrapy piszczałek – na szczęście – nie zaplanowano! Wykonanie tego zadania powierzono Pracowni Stolarskiej krakowskiego przedsiębiorstwa PKZ. Jako materiał zastosowano paździerzowe, lakierowane, białe płyty meblowe. Wykonane w pracowni, w czasie dwóch tygodni, elementy zaprojektowanej konstrukcji, montowano w sali filharmonii dopiero ostatniej nocy<sup>10</sup> – tak, aby zakończyć działania przed sobotnią, poranną próbą orkiestry do inauguracyjnego koncertu 28 maja.

Koncert ten pozostał na bardzo długo w pamięci krakowian. Leszek Polony – recenzent muzyczny Gazety Krakowskiej – napisał:

Temperatura w krakowskiej filharmonii osiągnęła bodaj wyższy poziom niż podczas pamiętnego pożaru. Wielka radość z racji odzyskania przez muzyczny Kraków jego najważniejszej sali koncertowej, i to w tak szybkim czasie, udzieliła się wszystkim obecnym. Nim jednak rozpoczął się uroczysty koncert, słuchacze z rozbawieniem obserwowali harce wróbelka, który nieznanym sposobem dostał się do wnętrza i figlował [...] obwieszczając początek nowego rozdziału w dziejach instytucji.

Za dyrygenckim pulpitem stanął Jerzy Maksymiuk, prowadząc m.in. w finale koncertu V Symfonię Ludwiga van Beethovena. Przyszły twórca projektowanego, nowego instrumentu, Hans Gerd Klais przyjechał specjalnie na ten wieczór z Bonn, aby zapoznać się z wnętrzem, w którym miał on stanąć. Porównanie widoku sali na zdjęciach z grudnia 1991 roku ze stanem, który zobaczył w dniu koncertu, sprawiło, że z trudem uwierzył, że w tak krótkim czasie osiągnięto to, czego jest świadkiem. W rozmowie z prof. Jargonem stwierdził: „u nas musiałyby to potrwać co najmniej dwa razy dłużej”.

Dokładną relację z rozmów, jakie były prowadzone wówczas na temat instrumentu, który stanął za kilka lat w odrestaurowanej sali zawiera artykuł w Gazecie Krakowskiej autorstwa red. Adrianny Ginał, który ukazał się 6 września 1996 roku<sup>11</sup>.

Podczas spotkania z H.G. Klaisem zdecydowano, że nowe organy będą miały 51 głosów i ukończone zostaną w 1995 roku. Była to data, określona warunkiem, że umowa zostanie podpisana jeszcze podczas wakacji i oczywiście wpłynie zaliczka – 10% wartości instrumentu, który wyceniono wtedy na 1 mln 200 tys. marek. Dodatkowo obudowę, czyli szafę organową H.G. Klais

<sup>10</sup> Wcześniejsze wkroczenie na estradę było niemożliwe z powodu montażu podłogi.

<sup>11</sup> A. Ginał, *Dźwięki z cyny i hebanu*, „Gazeta Krakowska”, 1996, nr 209 (6 IX), s. 17, il.

oszacował na 230 tys. marek. Sugerował też, by jej wykonaniem zajęła się czeska firma. Jednak strona polska zaproponowała rodzimych wykonawców i Klais się zgodził. W kolejnych dniach panowie ustalili szczegóły dotyczące instrumentu. Miały to być organy 50-głosowe (3 m.+ped), systemu mechanicznego, z wiatrownicami tonowo-zasuwowymi, wyposażone w elektroniczny sposób sterowania głosów oraz system elektronicznej pamięci typu Setzer. Dyspozycja miała zostać doprecyzowana do końca 1992 roku. Termin realizacji wstępnie przyjęto na rok 1996. Ustalono także, że szafa organowa zostanie w całości wykonana przez polskich rzemieślników wg projektowej dokumentacji, zrealizowanej w Bonn i przekazanej do Krakowa. H.G. Klais podkreślił, że jako architekt będzie osobiście organy projektował i weźmie odpowiedzialność za wykonanie całkowitej dokumentacji dotyczącej projektu.

Krakowskie środowisko muzyczne przyjęło do wiadomości, że organów w sali filharmonicznej przez najbliższe cztery lata nie będzie. Obecność na estradzie „atrapy organowej” powodowała, że zapominano o efektach pożaru. Autor artykułu, będący wówczas nadal filharmonicznym organistą, musiał zmierzyć się z pytaniem, dlaczego nie gra wraz z orkiestrą. Pewnego dnia, w południe, czekając na tramwaj na przystanku pod budynkiem filharmonii, spotkał kolegę z orkiestry, perkusistę, który wyszedł po skończonej próbie. Po przywitaniu padło następujące pytanie: „Jacku – dlaczego ty z nami nie grasz?” Odpowiedziałem „no wiesz..., organy się spaliły”. Kolega, który w sekundzie zrozumiał, że zadał pytanie dla niego kompromitujące, chwycił się za głowę i bardzo prosił o wybaczenie.

Pracownia Stolarska, prowadzona od lat przez Kazimierza Czepiela, funkcjonująca w ramach krakowskiej firmy Pracowni Konserwacji Zabytków SA<sup>12</sup> otrzymała zlecenie na wykonanie szafy organowej wg dokumentacji, dostarczonej w 1995 roku. Termin zakończenia wszelkich działań oraz inaugurację nowego instrumentu ustalono na połowę października 1996 roku. Zaplanowano, że wydarzenie to zostanie połączone z rozpoczęciem sezonu koncertowego 1996/1997.

Tego momentu nie doczekał niestety prof. J. Jargoń<sup>13</sup>, bardzo zaangażowany w problematykę budownictwa organowego oraz organów zabytkowych, którego zasług na terenie Małopolski oraz archidiecezji krakowskiej nie sposób przecenić.

---

<sup>12</sup> W roku 1992 dyrekcja krakowskiego oddziału PP PKZ postanowiła zmienić status prawny firmy, która przestała działać jako przedsiębiorstwo państwowe i stała się spółką akcyjną, funkcjonującą pod nazwą Pracowni Konserwacji Zabytków SA w Krakowie.

<sup>13</sup> Prof. Jan Jargoń (1928–1995) znany i ceniony w Polsce i Europie organista-wirtuoz, wybitny artysta i pedagog, kierownik Katedry Organów Akademii Muzycznej w Krakowie, ekspert w zakresie budownictwa organowego, zaangażowany mocno w problematykę ochrony organów historycznych i zabytkowych, projektant trzech kolejnych organów w sali krakowskiej Filharmonii.

Montaż, intonacja poszczególnych głosów i strojenie nowego instrumentu zajęły bońskim organmistrzom prawie 3 miesiące. Odpowiedzialnym za intonację i strojenie był Klaus Hilhenbach. Do odbioru zostały zgłoszone na początku października 1996 roku. Dyrekcja filharmonii zwróciła się do krakowskich organistów: Andrzeja Białki oraz J. Kuliga (wieloletniego współpracownika śp. prof. J. Jargonina, a także grającego już 25 lat z orkiestrą filharmonii) o dokonanie sprawdzenia i odbioru instrumentu. Nastąpiło to w sobotę 19 października 1996 roku.

Dyspozycja organów w sali Filharmonii Krakowskiej – październik 1996 roku

**Johannes Klais Orgelbau, Bonn 1996**

<i>I Manual (HW)</i>	<i>II Manual (Pos.)</i>	<i>III Manual (SW)</i>	<i>Pedał C</i>
C – a''' (56)	C – a''' (56)	C – a''' (56)	C – g'
Praestant 16'	Praestant 8'	Bourdon 16'	Prinzipal
Principal 8'	Holzgedackt 8'	Holzprinzipal 8'	Violon 16'
Bourdon 8'	Quintadena 8'	Rohrflote 8'	Subbas 16'
Gemshorn 8'	Prinzipal 8'	Gamba 8'	Quinte 10 2/3
Octave 4'	Rohrflote 4'	Vox coelestis 8'	Octave 8'
Blockflote 4'	Waldflote 2'	Fugara 4'	Koppelflote 8'
Superoctave 2'	Larigot 1 1/3'	Traversflote 4'	Tenoroctave 4
Quinte 2 2/3'	Sesquialtera 2f	Doublette 2'	Hintersatz 4f
Cornet 5f 8'	Scharff 4f 1 1/3'	Nasard 2 2/3'	Posaune 16'
Mixtur 4f 2'	Dulcian 16'	Terz 1 1/3'	Trompete 8'
Cymbel 4f 1'	Cromorne 8'	Plein Jeu 5f 2 2/3'	Schalmei 4'
Trompete 16'	(tremulant)	Basson 16'	
Trompete 8'		Tromp. harm. 8'	
		Hautbois 8'	
		Clairon 4'	
		(tremulant)	

II-I, III-I, III-II, I-P, II-P, III-P, 64 Setzer-kombinationen (8 x 8)

Koncert inauguracyjny (25 października) – czyli największe wydarzenie artystyczne roku 1996, był spełnieniem oczekiwań krakowskich melomanów. Rozumieli chyba wszyscy, że tym, którzy przyczynili się do realizacji tak wielkiego przedsięwzięcia należą się wyrazy ogromnej wdzięczności. Organy kosztowały 1 mln 230 tys. marek oraz 200 tys. złotych. Dyrektor J. Wnuk-Nazarowa w serdecznych słowach dziękowała wszystkim darczyńcom, następnie poinformowała, że dwie największe, frontowe piszczałki otrzymały imiona Grzegorz i Tadeusz. Na estradę zostali poproszeni: minister finansów Grzegorz Kołodko i wojewoda małopolski Tadeusz Piekarczyk. Plakietkami z ich imionami oznaczono w organach dwie – największych rozmiarów – metalowe, basowe piszczałki, honorując duży wkład obu panów w budowę nowego instrumentu.

*Wielka Passacaglia i fuga c-moll* – to piękne dzieło Jana Sebastiana Bacha wybrał na inaugurację instrumentu Gisbert Schneider<sup>14</sup>, przyjaciel śp. Jana Jargonia. Następnie zagrały organy i orkiestra w *Koncercie g-moll* Francisa Poulenca. Kolejny solista – Julian Gembalski – dokonał prawykonania utworu Edwarda Bogusławskiego *Concerto per organo e orchestra*<sup>15</sup>. W finale tego wieczoru znalazła się słynna *III symfonia Organowa* Camille'a Saint-Saënsa w interpretacji J. Kuliga i orkiestry, prowadzonej przez J. Maksymiuka.

Wrażenia słuchaczy tego wyjątkowego koncertu wyraziła najtrafniej Renata Pasternak w recenzji zamieszczonej w „Gazecie Wyborczej” z dnia 28.10.1996 roku:



Prof. Jan Jargoń.  
Archiwum autora

Nowe organy oczarowały nie tylko wystrojem zewnętrznym, ładnie zestrojonym z architekturą sali, ale przede wszystkim brzmieniem. Jest to instrument szlachetny, ciepły, pozwalający uzyskać wiele niuansów brzmieniowych, a przy tym uniwersalny.

Dramatyczny grudzień 1991 roku przypominała melomanom już tylko rzeźba Nike stojąca wówczas w hallu filharmonii, w którą twórca – Marian Gołogórski – świetnie wkomponował zniszczone piszczałki spalonych organów.

Dyrekcja filharmonii postanowiła w 1997 roku zaprosić do Krakowa najlepszych wirtuozów europejskich. Z recitalami wystąpili: 23 lutego Ton Koopman (Holandia), 06.03 Simon Preston (Anglia), 18.05 Lionel Rogg (Szwajcaria), 05.06 Marie-Claire Alain (Francja).

Podczas kolejnego festiwalu XXXII Dni Muzyki Organowej w kwietniu 1997 roku, nowe organy filharmoniczne były mocno eksponowane dzięki udziałowi takich solistów jak Thomas Sauer (Niemcy), Iain Quinn (USA) oraz Jennifer Bate (Anglia). Ta znakomita angielska organistka wystąpiła jeszcze 8 lat później, 6 lutego 2005 roku – był to rok jubileuszowy, obchodzono 60-lecie krakowskiej filharmonii. Jej recital został szczególnie zapamiętany:

<sup>14</sup> Gisbert Schneider (1934–2018) – niemiecki organista, dyrygent i pedagog, profesor Musik Hochschule w Essen, współpracował z Katedrą Organów Akademii Muzycznej w Krakowie.

<sup>15</sup> Edward Bogusławski – kompozytor utworu *Concerto per organo e orchestra*, który otrzymał I nagrodę w konkursie na koncert organowy, ogłoszonym w 1996 r. przez filharmonię.





*Prospekt organowy 1996 r. Archiwum Filharmonii Krakowskiej*

Ileż kolorów udało jej się wykrzesać z instrumentu w sali Filharmonii, jak doskonała w swojej prostocie może być interpretacja najbardziej skomplikowanych fakturalnie dzieł...<sup>16</sup>.

W zakończeniu tego opracowania należy zwrócić uwagę na następującą zbieżność czasową: pierwsze organy (30-głosowe) stanęły w 1951 roku, drugie (będące rozbudową – powiększeniem pierwszego instrumentu do 56 głosów) funkcjonowały do 1978 roku – czyli 27 lat, trzeci instrument (nowy, również 56-głosowy) przetrwał – zrzędzeniem losu tylko 9 lat. Natomiast czwarte organy (50-głosowe) zbudowane w 1996 roku, aktualnie liczą już lat 27, czyli tyle samo, co pierwsze. Różnica w jakości tych instrumentów jest ogromna, nieporównywalna pod wieloma względami.

Mamy wszyscy nadzieję, że organy inaugurowane w 1996 roku funkcjonować będą tak długo, jak długo trwać będzie instytucja, której służą – czyli krakowska filharmonia, która swoją lokalizację, historię i swój byt zawdzięcza zbiegowi wielu bardzo różnych okoliczności.

<sup>16</sup> TAP, *60 lat Filharmonii Krakowskiej*, „Gazeta Krakowska”, 2005 (14 II), s. 15.



## Instrumentarium organowe Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie

Autor artykułu – Jacek Kulig – ponad 30 lat (od 1971 r.) był organistą orkiestry krakowskiej filharmonii. W tym czasie – z powodu różnych okoliczności, miał okazję grać na trzech różnych instrumentach, co zwykle nie zdarza się często w koncertowych salach. Pomysł opracowania tego tematu (w formie 2-częściowego artykułu) jest uzasadniony także opisaniem specyficznych wydarzeń, które spowodowały, że w tej samej sali, na przestrzeni 45 lat (1951, 1970, 1982, 1996) zbudowano cztery różne instrumenty organowe.

Profesjonalną opiekę organmistrzowsko-konserwatorską nad instrumentami Shukego i Klaisa sprawowali Albert Kunz i Lech Skoczylas.

Autor pragnie wyrazić szczególną wdzięczność dr. Marcinowi Augustynowi, który udostępnił na potrzeby tego artykułu, zebrane w archiwum filharmonii, liczne materiały dot. historii budowy pierwszych organów w sali koncertowej.

materiały

### BIBLIOGRAFIA

- A. Ginał, *Dźwięki z cyny i hebanu*, „Gazeta Krakowska”, 1996, nr 209 (6 IX), s. 17, il.
- J. Kulig, *Instrumentarium organowe Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie* (cz. 1), „Małopolska”, T. 24: 2022, s. 263–274
- J. Kulig, *O organach historycznych Małopolski*, „Małopolska”, T. 20: 2018, s. 191–226
- J. Kulig, *Subiektywne reminiscencje melomana po obejrzeniu krakowskiej wystawy „Niechciana stołeczność”*, „Małopolska”, T. 24: 2022, s. 347–349
- S. Lachowicz, *Muzyka w okupowanym Krakowie 1939–1945*, Kraków 1988
- TAP, *60 lat Filharmonii Krakowskiej*, „Gazeta Krakowska”, 2005 (14 II), s. 15.
- A. Woźniakowska, *75 lat Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie. 1945–2020*, Kraków 2020



Roman Kucharczyk

Marcyporęba

## KU PAMIĘCI PRZYSZŁYM POKOLENIOM SZKICE Z HISTORII PARAFII MARCYPORĘBSKIEJ (CZ. 2)

### FILIA MARCYPORĘBSKA – KOŚCIÓŁ MARII MAGDALENY W WYSOKIEJ

Opowieści, nieoparte na żadnych źródłach historycznych, mówią, że już w XII wieku miał powstać kościół wysoki<sup>1</sup>. Pierwsza wzmianka o tej świątyni, pełniącej być może rolę kościoła parafialnego, pochodzi z 1354 roku, z dokumentów dotyczących poboru świętopietrza<sup>2</sup>. Istniejąca tam kaplica, w której od czasu do czasu księża marcyporębscy odprawiali nabożeństwa, należała do wspólnoty marcyporębskiej, co potwierdza Jan Długosz w *Liber Beneficiorum*. Pierwsza świątynia spaliła się w 1518 roku, a nowo wybudowanej nie zdołano konsekrować, ponieważ zamieniono ją w filię zboru marcyporębskiego.

W drugiej połowie XVIII wieku wysoczenie zaczęli składać prośby o księdza, który rezydowałby we wsi na stałe. Dziedzic wsi – Wnętownski, który wcześniej zapisał na kościół 3 morgi gruntu, poprosił o kapelana ordynariat tarnowski. Ten pismem z 1792 roku kazał proboszczowi marcyporębskiemu niezwłocznie posłać wikariusza do Wysokiej. Wikariusz, mimo iż często bywał w Wysokiej, mieszkał w Marcyporębie. Niezadowoleni z tego wysoczenie pisali skargi i prośby do konsystorza biskupiego, który wysłał specjalną komisję do zbadania problemu. Orzekła ona, że kapelan w Wysokiej jest potrzebny, a nowi właściciele wsi, Grzywa i Brandys, obiecali zapisać pewne dobra na kościół. Proboszcz marcyporębski Jan Klempiński, naciskany przez konsystorza, gminę oraz dwór, a z drugiej strony widząc

---

<sup>1</sup> Różne są opowiadania, nieoparte na dokumentach historycznych albo oparte o sfalszowany akt erekcyjny parafii marcyporębskiej i kościółka w Wysokiej, które mówią o jego początkach. Jedna z nich mówi, że kościółek ten powstał już w XII w. i był w posiadaniu benedyktynów tynieckich, którzy mieli przy tym kościółku jakiś szpitalik. Inna wersja podaje, że w Wysokiej osiedlane były osoby ze szlachty za różne przewinienia, aby z dala od gwaru, polityki pędzili żywot, jeno żeby po tutejszych olbrzymich lasach smrekowych niedźwiedzia za bary brali i innego zwierza tropili.

<sup>2</sup> Parafia św. Marii Magdaleny w Wysokiej. Pozyskano z <https://wysokamagdalenapl/historia/> (dostęp 28.09.2023).

potrzebę umieszczenia w Wysokiej księdza, złożył w 1798 roku deklarację o zgodzie na tymczasowe wysłanie tam swojego wikariusza Kandyda Makowskiego. Klempiński zastrzegł jednak, że będzie on również pracować dla Marcyporęby, a ponieważ w Wysokiej nie było za co utrzymać kapelana, czasowo, z dobrego serca, podarował mu swoją dziesięcinę z Wysokiej. To, co miało być tymczasowe, okazało się trwałe na 100 lat. Kolejni następcy ks. Makowskiego byli tytułowani „systemizowanymi pierwszymi wikariuszami marcyporębskimi eksponowanymi na Wysokiej”, a marcyporębscy proboszczowie dopraszali się o należnego im wikariusza.

19 maja 1798 roku konsystorz tarnowski aktem erekcyjnym powołał w Wysokiej samoistną kapelanię, dając kapelanowi niezależną jurysdykcję do prowadzenia całego urzędu pasterskiego i kancelarii, a proboszczowi marcyporębskiemu pozostawiał jedynie inwigilację (nadzór).

Wraz z ustanowieniem kapelanii, przystąpiono do budowy kościoła w Wysokiej. Do istniejącej kaplicy dobudowano nawę i wieżę, a 22 lipca 1799 roku kościół w wersji filialnej został benedykowany przez delegata biskupa tarnowskiego.

Otoczono go niewysokim murem, pokrytym gontem, wokół którego rosły głównie lipy, ale także dwa dęby olbrzymy, jeden 400-letni. Drzewa te zostały ścięte, kiedy wznoszono nową świątynię. Z początkiem stycznia 1936 roku kościół uległ spaleni, lecz proboszcz wraz z parafianami przystąpili zaraz do budowy nowego. W latach 1936–1937, w rekordowym tempie 11 miesięcy, zbudowano nowy kościół w tradycyjnym stylu, z czerwonej nietynkowanej cegły, z wieżą od wschodu.

#### PLEBANIA I BUDYNKI PLEBAŃSKIE W WYSOKIEJ

Plebania została wybudowana w 1897 roku. Jest to budynek piętrowy, z dwoma wejściami. Na górze znajdują się pomieszczenia dla księdza, na dole kancelaria, kuchnia i pomieszczenia dla służby. Za plebanią, od południa, był ogród owocowy, a w ogrodzie od strony kościoła stała murowana strażnica stróża kościelnego oraz studnia. W miejscu dawnej plebanii drewnianej (później drewnianego spichlerza) był drugi ogród. Stajnie dla bydła i koni, stodoła oraz wozownia były kryte słomą. Obecnie obok plebanii znajduje się drugi budynek z salą katechetyczną, garażem i innymi pomieszczeniami. W ekspozyturze wysokiej było 18 morgów gruntu, w tym 1 morga lasu.

Na terenie Wysokiej działały różne bractwa i stowarzyszenia: Bractwo Różańca Świętego, Bractwo Żywego Różańca, Bractwo Wstrzemięźliwości, Bractwo III Zakonu, Bractwo Serca Jezusowego, Kółko Eucharystyczne. W 1933 roku założono w Wysokiej Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej; pięć lat później składało się z 16 członków. W Wysokiej działało także Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, które w 1938 roku

Ku pamięci przyszłym pokoleniom. Szkice z historii parafii marcyporebskiej

liczyło 22 osoby i 10 kandydatek. W listopadzie 1909 roku założono, z inicjatywy ks. ekspozyta Józefa Podmokłego, Spółkę Oszczędności i Pożyczek. Również dzięki jego staraniom w 1927 roku założono straż pożarną, której został prezesem. Ksiądz ekspozyt działał także w Kółku Rolniczym.

#### KOŚCIOŁY W BRZEŹNICY I STANISŁAWIU GÓRNYM

Od czasu objęcia parafii marcyporebskiej przez ks. Eugeniusza Łudzika rozpoczęły się starania o budowę kościółka w Stanisławiu Górnym i kaplicy w Brzeźnicy. Wysiłki te zostały zwieńczone sukcesem. W 1980 roku rozpoczęto budowę kościoła w Stanisławiu Górnym. Do 1983 roku została zbudowana i wykończona dolna część kościoła oraz postawiono mury górnej kondygnacji na wysokość chóru organowego. W połowie tegoż roku erygowano nową parafię obejmującą Stanisław Górny oraz część Stanisławia Dolnego i powołano nowego proboszcza w osobie Zygmunta Kuźmy. W czasie jego kadencji dokończono budowę świątyni.

W 1982 roku rozpoczęto wznoszenie kościoła w Brzeźnicy, kilka lat wcześniej zakupiono na ten cel, położone w pięknym miejscu, małe, hektarowe gospodarstwo wraz z budynkiem mieszkalnym i stodołą. W budynku tym urządzone sałkę katechetyczną, która służyła też jako prowizoryczna kaplica do czasu wybudowania dolnej części świątyni. Do jesieni 1983 roku wzniesiono dolny kościół oraz postawiono mury górnego. W 1984 roku na początku Wielkiego Postu w Marcyporebie powołano nowego proboszcza – ks. Jana Giądlę, a ks. Łudzika skierowano do budowy kościoła w Brzeźnicy. Zamieszkał on w tej miejscowości, w domku, gdzie była prowizoryczna kaplica. 24 lipca 1985 roku powołano w Brzeźnicy parafię pod wezwaniem Serca Jezusowego z proboszczem ks. E. Łuzikiem. Obejmuje ona Brzeźnicę i część Nowych Dworów.

Za kościołem, od południowej strony, wybudowano plebanię, a z jej wschodniej strony – budynek z dużą salą do celów parafialnych.

Brzeźnica ma swój ogrodzony cmentarz, z parkingiem i asfaltową drogą dojazdową. Plany obejmowały jeszcze wybudowanie kaplicy cmentarnej, ale proboszcz ks. Łudzik nie zdążył jej wznieść z powodu choroby spowodowanej wypadkiem i przejścia na emeryturę w 2000 roku.

#### ORGANIZACJE, BRACTWA, ZRZESZENIA DZIAŁAJĄCE W PARAFII MARCYPOREBSKIEJ

W parafii marcyporebskiej na przestrzeni wieków działało wiele organizacji religijnych i gospodarczych. Najstarszą z nich było Bractwo Szkaplerza Świętego. Do miejscowego kościoła przez wieki przybywało wiele osób spoza parafii, aby zapisać się do bractwa, szczególnie w czasie lipcowego odpustu. Z całego dekanatu skawińskiego w XIX wieku bractwo to działało tylko w Marcyporebie.

**ZAMINIENIE RACHUNKÓW**  
Spółki oszczędności i pożyczek w *Marcyporębie*  
zawieszona w dniu 14 grudnia 1894 r.

**I. Celowniki.**

2. Przychód z dnia 1892. Sprzedaż kasy 112  
W ciągu roku 1892. Sprzedaż do kasy 112  
W ciągu roku 1892. Sprzedaż do kasy 112

**II. Udziały.**

W ciągu roku 1892. Sprzedaż do kasy 112  
W ciągu roku 1892. Sprzedaż do kasy 112  
W ciągu roku 1892. Sprzedaż do kasy 112

**III. Władze oszczędności.**

W ciągu roku 1892. Sprzedaż do kasy 112  
W ciągu roku 1892. Sprzedaż do kasy 112  
W ciągu roku 1892. Sprzedaż do kasy 112

**IV. Pożyczki udzielone członkom.**

W ciągu roku 1892. Sprzedaż do kasy 112  
W ciągu roku 1892. Sprzedaż do kasy 112  
W ciągu roku 1892. Sprzedaż do kasy 112

**V. Fundusz rezerwy.**

W ciągu roku 1892. Sprzedaż do kasy 112  
W ciągu roku 1892. Sprzedaż do kasy 112  
W ciągu roku 1892. Sprzedaż do kasy 112

**Protokół Instrukcji handlowej**  
Kółka Rolniczego w *Marcyporębie* powstało 1895 r.

1. Wzajemne pożyczki i oszczędności  
2. Sprzedaż towarów  
3. Sprzedaż nieruchomości  
4. Sprzedaż kasy  
5. Sprzedaż do kasy  
6. Sprzedaż do kasy  
7. Sprzedaż do kasy  
8. Sprzedaż do kasy  
9. Sprzedaż do kasy  
10. Sprzedaż do kasy  
11. Sprzedaż do kasy  
12. Sprzedaż do kasy  
13. Sprzedaż do kasy  
14. Sprzedaż do kasy  
15. Sprzedaż do kasy  
16. Sprzedaż do kasy  
17. Sprzedaż do kasy  
18. Sprzedaż do kasy  
19. Sprzedaż do kasy  
20. Sprzedaż do kasy

Archiwum autora

Od 1874 roku działało w parafii Arcybractwo Najświętszego Serca Pana Jezusa, od 1879 roku Apostolstwo Modlitwy, a od 1883 roku istniał w parafii Trzeci Zakon św. Franciszka Serafickiego. Od 1897 roku Bractwo Różańca Świętego i Żywego Różańca, a od 1901 roku Bractwo Drogi Krzyża i Wstrzemięźliwości (Trzeźwości). To ostatnie było bardzo skuteczną pomocą w przewyciężaniu alkoholizmu, z której korzystało wielu wiernych. W parafii marcyporębskiej od 1928 roku działało także Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary. Z wyżej wymienionych bractw i stowarzyszeń, do dziś działa tylko Żywy Różaniec.

Warto dodać, że każde z bractw miało swój ołtarz, przy którym członkowie uczestniczyli w nabożeństwach i modlitwach, np. w kaplicy swój ołtarz miało Bractwo Szkaplerza Świętego, Apostolstwo Modlitwy i Bractwo Najświętszego Serca Pana Jezusa. Trzeci Zakon oraz Bractwo Różańcowe miały ołtarz boczny z prawej strony, z lewej zaś Bractwo Trzeźwości.

Z inicjatywy proboszcza marcyporębskiego, ks. Karola Szałaśnego, w 1895 roku założono w parafii Kółko Rolnicze. Przewodniczącym był sam ks. Szałaśny. W 1905 roku zarząd składał się z przewodniczącego, proboszcza ks. Jana Matogi, sekretarza, organisty Ludwika Knawy i członków zarządu: Ignacego Siwka jako zastępcy oraz Antoniego Pamuly i Antoniego Bolka. Kółko Rolnicze posiadało dwa sklepy i wyszynk (bar), zajmowało się także sprowadzaniem nawozów, nasion i wypożyczaniem sprzętu rolniczego. Swoją siedzibę miało w obrębie posesji Bolków (obecnie Pilchów),

po drugiej stronie rzeki. Stał tam duży budynek, długości 22,75 m, w części murowany, kryty gontem; znajdował się w nim sklep główny i magazyn. Pod sklepem była piwnica z wejściem na zewnątrz, przeznaczona na skład nafty. W części drewnianej, węższej, krytej słomą, znajdowały się: szynk z dwiema piwnicami (do których wchodziło się z sieni i mieścił się w nich skład wina i spirytusów), kuchnia szynku, mieszkanie sklepikarza i skład na towary sklepowe. Obok tego budynku była także drewniana szopa, również kryta słomą, długości 11 metrów, przeznaczona na skład żelaza, nawozów sztucznych oraz próżnych beczek i skrzyń. W 1904 roku wystawiono jeszcze drewnianą lodownię na murowanej podmurówce, długą na 7,70, szeroką na 4,30 i wysoką 3,8 m<sup>3</sup>.

Kółko Rolnicze podlegało Krajowemu Towarzystwu Kółek Rolniczych we Lwowie. W 1907 roku lustrator S. Wołoszyński z Zarządu Głównego we Lwowie wydał opinię, że „Kółko Rolnicze w Marcyporębie należy do najlepiej rozwijających się w powiecie”<sup>4</sup>.

Inną ważną instytucją założoną w 1907 roku z inicjatywy ks. J. Matogi była Spółka Oszczędności i Pożyczek<sup>5</sup>, zarejestrowana uchwałą wydziału krajowego we Lwowie 27 VI 1907 roku, a przyjęta do patronatu uchwałą tegoż wydziału 2 VIII 1907 roku. W 1908 roku zarząd spółki składał się z przewodniczącego ks. Matogi oraz 7 członków. Byli to m.in.: Ignacy Siwek, Michał Czaja, Józef Garlej i Jędrzej Pernal. Funkcję kasjera pełnił organista Ludwik Knawa. Rada Nadzorcza składała się z 8 członków, której przewodniczącym był pocztmistrz Wawrzyniec Leśniak. Członkami rady byli: Wincenty Gnojek, Antoni Pamuła i Józef Jaskiernia, Michał Hyla i inni. Nadzór nad spółką sprawowało Biuro Patronatu we Lwowie. Spółka bardzo szybko się rozwijała i tak w 1907 roku liczyła 117 członków, w 1909 roku – 242 członków. Zysk w 1907 roku wyniósł 335 koron, a w 1909 – 1186 koron. W 1911 roku Spółka liczyła 300 członków. Jej siedziba znajdowała się na plebanii. Organizacja ta, nazywana również Kasą Stefczyka, pełniła bardzo pożyteczną funkcję – oferując niskie procenty (w 1908 r. oprocentowanie wkładów wynosiło 4,5%, a pożyczek 6%) uchroniła wiele osób od lichwiarskich odsetek pobieranych przez inne banki. Spółka ta istniała aż do wybuchu II wojny światowej<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Opis budynków Kółka Rolniczego na podstawie polisy Kółka Rolniczego w Marcyporębie ubezpieczonego w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, 1909 r.

<sup>4</sup> Protokół z lustracji handlowej Kółka Rolniczego w Marcyporębie, 12.02.1907 r.

<sup>5</sup> 20 lutego 1903 r. ks. proboszcz Karol Szałaśny przedstawił członkom Kółka Rolniczego wniosek o założenie takiej spółki. Z 21 zebranych wtedy członków tylko 2 było za, a pozostali byli przeciw.

<sup>6</sup> Dane zaczerpnięte z „Rocznik Spółek Oszczędności i Pożyczek” 1908, s. 8–9, 34–35 oraz z dokumentów: Zamknięcie rachunków Spółki Oszczędności i Pożyczek w Marcyporębie za rok 1907, 1909 i 1911.





Archiwum autora

W 1913 roku w Marcyporębie powołano straż pożarną, również z inicjatywy między innymi ks. Matogi.

W okresie międzywojennym w parafii marcyporębskiej działały liczne stowarzyszenia katolickie, m.in. młodzieży męskiej i żeńskiej, mężów oraz kobiet.

We wspólnocie marcyporębskiej istniała również Akcja Katolicka, która łączyła katolickie zrzeszenia w celu przywrócenia nauk Jezusa Chrystusa w rodzinie, szkole, społeczeństwie, spełnianiu cnót chrześcijańskich, dzieł miłosierdzia, zaopiekowania się sprawami ludu, zwłaszcza warstwy robotniczej i rolniczej.

Po wojnie władze komunistyczne zakazały działalności jej oraz innym zrzeszeniom katolickim. W demokratycznej Polsce powstały one na nowo, ale już nie w parafii marcyporębskiej.

Warto także wspomnieć o ruchu ludowym oraz reakcji na niego miejscowych proboszczów i księży. Na terenie parafii w końcu XIX wieku był potajemnie u swoich zwolenników i sympatyków ks. Stanisław Stojalowski, prowadzący działalność oświatową, wychowawczą i polityczną pośród ludu, co nie podobało się zarówno hierarchii kościelnej, jak i władzy świeckiej. Na kilka lat władze kościelne nałożyły na niego interdykt, a przez władze świeckie był ścigany i czasowo aresztowany. Ci parafianie, którzy przy spowiedzi wyjawili fakt współpracy czy poparcia działań ks. Stojalowskiego i trwali dalej w swoich przekonaniach, nie otrzymywali rozgrzeszenia u ks. proboszcza

Szałaśnego, oraz spotykały ich inne szykany, jak niemożność bycia rodzicem chrześnym i konieczność korzystania z posług kapłańskich w innych kościołach. Również ks. proboszcz Matoga patrzył niezbyt przychylnym okiem na ludowców. Odmówił im nawet poświęcenia pokarmów w Wielką Sobotę. Podczas wizytacji parafii przez księdza kardynała Stefana Sapiechę, delegacja ludowców poszła do niego na skargę z powodu tego incydentu<sup>7</sup>.

#### OŚWIATA W PARAFII

Nie udało się ustalić, kiedy została powołana szkoła w parafii marcyporębskiej. Wiadomo jednak, że przy kościołach działały szkółki parafialne, których zadaniem było nauczanie pisania, czytania, podstaw rachunkowości, religii, śpiewu i przygotowanie do obrzędów religijnych itp. Fakt istnienia takiej szkoły z nauczycielem w Marcyporębie potwierdzają wizytacje biskupie. W roku 1617, w powizytacyjnym dekreście naprawy zawarto uwagę: „w miarę możliwości niech ksiądz proboszcz pomyśli o zatrudnieniu kierownika szkoły i o wybudowaniu dla niego mieszkania”, a w 1663 roku w akcie powizytacyjnym napisano: „Bakalarzowi, czyli kierownikowi szkoły, Andrzejowi Kościcowi, niech [proboszcz] wypłaca wypracowaną pensję 40 florenów”<sup>8</sup>.

Podczas reformacji w Marcyporębie istniała szkoła dla młodzieży szlacheckiej, a jej rektor miał własną zagrodę. W 1857 roku placówka kształcąca nie miała do dyspozycji własnego budynku, a nauczycielem był organista Jan Siwek. Uczniów było 327, w tym z Marcyporęby – 128, Brzeźnicy – 76, Owsianki – 34, Kopytówki – 26 i Stanisławia Górnego – 63. Opiekę nad nią pełnił kolator Adam Gorczyński. Również w Wysokiej była szkoła parafialna, filia marcyporębskiej. W 1854 roku 49 uczniów uczył ksiądz Józef Opidowicz, a opiekunem tej szkoły była gmina i właściciel dworski Brandys<sup>9</sup>. W 1875 roku powołano szkołę w Brzeźnicy, jako rządową, ufundowaną przez Adama Gorczyńskiego. W 1896 roku w marcyporębskiej szkole uczyło się 150 dzieci, a w brzeźnickiej 50. Szkoły te w tym czasie były dobrze prowadzone, o czym świadczy podziękowanie z 1892 roku przesłane przez radę szkolną okręgową ks. Szałaśnemu za opiekę nad nimi. Informator diecezjalny *Elenchus...* z 1913 roku podaje informacje o istnieniu szkoły w Stanisławiu Górnym, *Elenchus...* z 1918 roku wymienia dalsze szkoły na terenie parafii, tj. w Kopytówce (w 1937 r. rozpoczęto budowę budynku szkolnego) i w Nowych Dworach, natomiast *Elenchus...* z 1926 roku informuje jeszcze o szkołach w Bachorowicach i w Czernej (przysiółek Stanisławia Górnego). Za czasów austriackich nauka nie była obowiązkowa, a jako ciekawostkę

<sup>7</sup> Relacja ustna parafianina z Wysokiej (anonimowa).

<sup>8</sup> *Wypisy z kościelnych akt wizytacyjnych z lat 1595–1877 i inne dokumenty dotyczące parafii i wsi Wysoka*, oprac. T. Madoń, Ząbki 2012, s. 29, 40.

<sup>9</sup> Tamże, s. 29, 40.

można podać, że w początku czwartej ćwierci XIX wieku, wójtowie gmin Brzeźnicy, Brzezinki, Kopytówki i Marcyporęby byli osobami niepiśmiennymi. Obowiązek szkolny wprowadzono w Polsce w okresie międzywojennym.

O tym, w jakich warunkach lokalowych mieściła się szkoła, można się dowiedzieć z pisma starosty powiatowego do przewodniczącego komitetu parafialnego:

W czasie badania gruntu pod budowę szkoły w lutym 1908 r. przekonał się C.K. lekarz powiatowy, że bardzo blisko okien szkoły umieszczonej w chacie drewnianej umieścił organista kopiec nawozu, z czego w małej klasie szkolnej, która musi być często wietrzona, powstawał nieznosny smród. Na wezwanie starostwa z 11. 4. 1908 r. usunął organista wprawdzie wymieniony nawóz, lecz nie mając na razie innego miejsca na gnojowisko musiałyby w przyszłości ponownie gromadzić nawóz przed oknami szkoły<sup>10</sup>.

Sprawę załatwiono w ten sposób, że organista musiał składowany nawóz obsypywać ziemią. Nowa szkoła została wybudowana wkrótce. Był to budynek murowany, z dwiema salami (jedną dużą) i mieszkaniem nauczyciela. Niedługo okazała się za ciasna i w 1937 roku z inicjatywy kierownika szkoły Tadeusza Brasia powstał komitet budowy nowej szkoły.

Ciężar utrzymania placówki spoczywał głównie na gminie i w 1913 roku wynosił 616 koron, z czego gmina Marcyporęba musiała zapłacić 546 koron i 46 halerzy, kółko rolnicze zaś 20 koron i 98 halerzy<sup>11</sup>. Administracją oraz opieką szkoły zajmowała się rada szkolna miejscowa, w skład której wchodził m.in. nauczyciel, ksiądz proboszcz i przedstawiciel gminy. W 1904 roku nauczycielem w Marcyporębie był Mieczysław Danek, a od roku 1905 – Michał Galus. Według opowiadań został z posady usunięty z powodu stosowania wobec uczniów zbyt surowych kar cielesnych (np. jedno z dzieci, wracając do domu, zawodziło płaczliwie i zalewało się krwią płynącą z uszu).

W 1914 roku szkoła mieściła się w dwóch budynkach: nowym, murowanym i w starym, drewnianym, w którym były dwie klasy i sień. W klasie stały dwa rzędy ławek, stół dla nauczyciela i tablica o trzech nogach, a na ścianie wisiał krzyż i portret cesarza Franciszka. Pracowały tam trzy nauczycielki i kierownik. Uczono 6 lat, ale III i IV klasę powtarzano.

---

<sup>10</sup> Pismo Starostwa Wadowickiego z 27 IV 1908 r. do Pana Przewodniczącego Komitetu Parafialnego. W ponownym piśmie z 13 VI 1908 r. napisano: „Zezwalam na utrzymanie tego gnojowiska w dotychczasowym miejscu, że nawóz będzie trzymany w małej ilości i po kolejnym wyrzuceniu ze stajni dobrze ziemią przysypywany tak, żeby żadna smrodliwa woń nie dochodziła do okien przeciwległej szkoły. Należy organistę przypilnować, aby tego zarządzenia ściśle się stosował”.

<sup>11</sup> Orzeczenie C. K. Rady szkolnej okręgowej 20 IV 1913 r.



Archiwum autora

Od początku nauczania w polskich szkołach jednym z przedmiotów była religia, także w okresie zaborów. Po raz pierwszy usunięto ten przedmiot ze szkół za czasów PRL-u.

Ważną instytucją oświatową było Towarzystwo Oświaty Ludowej, założone w 1882 roku w Krakowie. Protektorem tej organizacji w 1912 roku był biskup krakowski Adam Sapieha, a prezesem dr Bolesław Wicherkiewicz. Wiedza, katolicyzm, polskość – to były naczelnne wartości przyświecające działalności towarzystwa. Jego zadaniem było krzewienie wiedzy i postępu między innymi poprzez zakładanie czytelni ludowych, działalność odczytową oraz wydawniczą.

Czytelnia taka powstała również w Marcyporębie w 1912 roku i miała numer 1076. Na początek otrzymała 120 książek. Księgozbiór był uzupełniany co roku i np. w 1919 roku powiększył się o 56 woluminów. Opiekunem czytelni ludowej był proboszcz lub jego zastępca udzielający zgody na jej powstanie. Kierownictwo nad placówką obejmował miejscowy nauczyciel, którego zastępował w razie potrzeby jeden ze światlejszych gospodarzy. Do zadań czytelni, oprócz wypożyczania książek, należało organizowanie przedstawień, prelekcji, obchodów, rocznic i świąt narodowych oraz kościelnych. Przykładowo w odrodzonej Polsce:

[...] dnia 15 grudnia 1918 r. zwołał ks. Michał Kania do sali szkoły murowanej walne zebranie, celem przeorganizowania czytelni. Książek dość dużo poginęło; reszta pozostałych katalogowane; zrobiono spis nowych członków; zarządzono

wybory do wydziału. Weszli doń: Franciszek Siwek, Turek Szczepan, Kazimierz Knawa, Franciszek Żmuda, Kazimierz Wołek, Tyrybon Jerzy, Józef Pamuła, nadto Tomasz Pamuła<sup>12</sup>.

Jak już wspomniano wyżej, TOL prowadziło również działalność wykładową, i tak np. w czytelnicy w Marcyporębie w 1912 roku odbyły się następujące odczyty z obrazami świetlnymi zorganizowane przez Komisję Odczytową TOL: *Powstanie listopadowe*, *Rok polski w obrazach*, *Jagiellonowie w Polsce*, *Powstanie Kościuszki*. Autorem tych odczytów był R. Tyrpa. W Brzeźnicy, gdzie również była czytelnica, w 1912 roku odbyły się następujące wykłady z obrazami świetlnymi: *Piastowie*, *Krzyżacy w Polsce*, także prowadzone przez R. Tyrpę oraz *Zgubne skutki alkoholizmu* i *Ziemia Święta*, które wygłosił F. Szczuciński<sup>13</sup>.

Szerzenie oświaty należało również do zadań statutowych Kółka Rolniczego. W protokole lustracyjnym kółka rolniczego z 1906 roku napisano:

Pod względem oświatowym nie zdołano wytworzyć ogniska stale i wspólnymi siłami podtrzymywanego. Lokal czytelnicy kółka nie jest używany, a wyłożone pisma przygodnie tylko bywają czytane przez ogół członków. Formalnych zebrań niedzielnych w myśl paragrafu 18 nie zwołuje się, a jedno z końcowych zaleceń tego protokołu było „Urządzać regularne czytanki w myśl paragrafu 18 pod kierunkiem Knawy”<sup>14</sup>.

#### NIKTÓRE Z WAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ RELIGIJNYCH W PARAFII

Najważniejszym wydarzeniem religijnym w parafii było pojawienie się krwawych łez na obrazie Matki Bożej z Dzieciątkiem we dworze w Kopytówce. Obraz ten, wzorowany na wizerunku Matki Bożej Myślenickiej, został namalowany na początku XVII wieku przez nieznanego artystę i był między innymi własnością plebana z Krzywaczki Adama Bryłowicza, który przekazał go w darze plebanowi marcyporębskiemu Mikołajowi Dobrocielskiemu. W końcu obraz znalazł swoje miejsce we dworze w Kopytówce, gdzie 3 maja 1641 roku Elżbieta Paszkowska zauważyła na nim krwawe łzy płynące z oczu Matki Bożej. Wiadomość ta szybko rozeszła się po okolicy, na miejsce przybyli proboszczowie z Marcyporęby (Paweł Sierosławski) i Tłuczani (Wojciech Marsowicz), wikariusz marcyporębski oraz wiele okolicznej szlachty i chłopów. Proboszcz marcyporębski chciał, aby obraz ten właściciel Stanisław Paszkowski zaniósł do kościoła w Marcyporębie. Plan ten pokrzyżowało pojawienie się następnego dnia

<sup>12</sup> Z protokołu zebrania w dniu 15.12.1918 r.

<sup>13</sup> „Oświata Ludowa”, 1913, nr 1, s. 10–11.

<sup>14</sup> Z protokołu lustracji handlowej Kółka Rolniczego w Marcyporębie, 12.02.1907 r.

we dworze w Kopytówce gwardiana klasztoru bernardynów Waleriana Kalińskiego z Kalwarii Zebrzydowskiej, który przekonał Paszkowskiego do przekazania wizerunku do kalwaryjskiego klasztoru. Wokół tego zdarzenia powstała legenda, jakoby Stanisław Paszkowski, powodowany cudowną mocą, skierował swe kroki z obrazem nie do Marcyporęby, lecz do Kalwarii<sup>15</sup>. Miejscowe opowieści dodają jeszcze, że w czasie tej wędrówki w lesie kopytowskim miało wytrysnąć źródółko, które faktycznie istnieje i niektórzy parafianie do dziś wierzą w jego cudowną moc.

Nie wiadomo, w którym miejscu stał dwór Paszkowskich. Tradycja mówi, że miał znajdować się w tej części Kopytówki, gdzie obecnie jest figura Matki Bożej. Do niedawna miała też rosnąć w tej okolicy lipa, pamiętająca owe czasy.

Ważnym wydarzeniem w parafii była także wizytacja biskupa tarnowskiego Józefa Alojzego Pukalskiego w 1877 roku:

Dzień 26 i 27 sierpnia. Wspaniałe przyjęcie. Trzy triumfalne bramy, artystycznie wykonane, a na głównej bramie napis: „Witaj, witaj pożądany, lat dwadzieścia wyglądany”. We wszystkich domach po obu stronach głównej drogi okna oświetlone lampami. Rządca przybył na miejsce w porze wieczornej o godzinie ósmej w towarzystwie banderii około 40 koni. Został powitany mową przez Wielbnego Macieja Foxa, proboszcza miejsca, Przewielebnego Marcina Leśniaka, rektora diecezjalnego seminarium, Wielbnego Stanisława Jurkowskiego, dziekana wadowickiego oraz liczne duchowieństwo, oraz Pana Bronisława Górczyńskiego, opiekuna kościoła, i przez wielką rzeszę wiernego ludu z chorągwiami i mnóstwem zapalonych świec. Nazajutrz, tuż po przeprowadzeniu przewidzianego prawem oglądu kościoła stwierdzono, że wszystko jest w należyтым porządku. Zbudowano nowy dom plebański, kościół wewnątrz starannie odnowiony ze środków dostojnego kuratora. Szaty i święte naczynia liczne i czyste, wszędzie widać czystość i porządek. Po odprawieniu mszy czytanej i po procesji za zmarłych odbyła się katecheza, następnie aż do trzeciej godziny po południu bierzmowanie. Pierwszego dnia zostało namaszczonych Świętym Krzyżem 1076 osób. Główną mszę celebrował Najczcigodniejszy Marcin Leśniak, kanonik gremialny, a kazanie odpowiadające uroczystości wygłosił Wielbny Ludwik Jurgowski, proboszcz w Przytkowicach. Po zakończeniu świętych czynności Najprzewielebniejszego Wizytatora pozdrowił Pan Olszewski, Cesarsko-Królewski Starosta Wadowicki, pan Ruciński, okręgowy wizytator szkół i licznie zebrana szlachta z sąsiedztwa. W obiedzie wzięło udział 30 osób. Następnego dnia Najczcigodniejszy Wizytator przemówił do ludu po mszy z tak wielkim zapalem i serdecznością, że wszystkich wzruszył do łez. Również sam z powodu wielkiego osobistego wzruszenia nie mógł dłużej przemawiać<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> *Drogi kalwaryjskie czyli Książka do nabożeństwa służąca [...]*, Kalwaria 1908 r.

<sup>16</sup> *Wypisy z kościelnych akt...*, s. 114–115.

Innym istotnym wydarzeniem było symboliczne nawiedzenie obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w 1968 roku. Do parafii marcyporebskiej przybyły puste ramy i świece, zamiast obrazu, który został przejęty przez władzę komunistyczną obawiającą się mocy społecznego oddziaływania świętego wizerunku.

Sam fakt nawiedzenia miał miejsce 10–11 listopada. Kościół został oświetlony udekorowany wewnątrz i na zewnątrz, a także oświetlony lampionami zawieszonymi wokół parkanu. Ozdobiono także plac przykościelny oraz trasę przejazdu. Parafia marcyporebska odebrała symbole nawiedzenia od parafii Skawina. Orszak prowadziła kawalkada miejscowych motocyklistów. Główna uroczystość nawiedzenia – msza św. miała miejsce 10 listopada, pogodnego, ale i chłodnego wieczoru. Odbyła się na zewnątrz kościoła od strony prezbiterium, gdzie wybudowano specjalne podium. Uroczystość tę uświetnił kardynał Karol Wojtyła, który wygłosił homilię na temat uczuć religijnych i patriotycznych w związku z 50-leciem odzyskania przez Polskę niepodległości. W czasie nabożeństwa przygrywały do śpiewu kapele regionalne z parafii marcyporebskiej pod dyrygenturą organisty Franciszka Pernala. Uroczystość ta zgromadziła tak liczne rzesze wiernych, jakich ani przedtem, ani potem nie było. W pamięci utkwiły mi słowa 85-letniego parafianina, że tak masowej i tak podniosłej uroczystości jeszcze w swoim życiu w tym miejscu nie widział. Po głównych ceremoniach w kościele odbywały się dalsze nabożeństwa i całonocne czuwanie, które miały miejsce także 11 listopada. Był to równocześnie wyjątkowy w dziejach parafii odpust jej patrona, św. Marcina. W godzinach popołudniowych nastąpiło pożegnanie i przekazanie symboli nawiedzenia parafii w Radziszowie.

Warto jeszcze przytoczyć fragment wiersza recytowanego na pożegnanie Matki Bożej.

*Żegnamy Cię Matko*<sup>17</sup>:

Patrzymy w obraz, który pustką świeci,  
Pusty wędruje już przez całe lato.  
Dowód to Twoich zwyrodniałych dzieci.  
Dziś cię, Maryjo przepraszamy za to.  
My to czcimy właśnie puste ramo,  
Choć nie przedstawia Twojego oblicza,  
Oczyma wiary widzimy tę samą,  
Twarz Twoją świętą i rany od bicia.

---

<sup>17</sup> Autorką tego wiersza jest Irena Bielowicka (1910–1995). Oprócz układania wierszowanych utworów na różne okazje, zajmowała się także malowaniem obrazków oraz wyrobem strojów regionalnych (gorsetów). W młodości była też prezeską Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.



#### SIOSTRY NAZARETANKI W PARAFII

Na terenie parafii marcyporębskiej od 1954 roku mają swój dom siostry ze Zgromadzenia Najświętszej Rodziny z Nazaretu. W budynku tym, oprócz pomieszczeń potrzebnych siostronom do mieszkania, znajduje się przedszkole oraz kaplica Trójcy Świętej, w której przechowywany jest Najświętszy Sakrament. Zakonnice, oprócz prowadzenia przedszkola, uczą katechezy w szkołach, a jedna z nich pracuje w parafii jako zakrystianka.

Z parafii marcyporębskiej pochodzą następujące nazaretanki:

Aniela Czaja – siostra Barbara Maria, ur. 1876 roku w Marcyporębie, do zakonu wstąpiła w 1892 roku, zm. w domu zakonnym w Filadelfii z początkiem lat 60. XX wieku,

Maria Płatek – siostra Anna,

Maria Kucharczyk – siostra Gabriela,

Maria Skrzyńska – siostra Angela.

#### WYKAZ KSIĘŻY PRACUJĄCYCH W PARAFII

Proboszczowie:<sup>18</sup>

Bartholdi de Markowa Poręba – XIV wiek,

Frączek (1382–1397),

Paweł – pleban w Marcyporębie (od 1451 r.),

Adam (1447),

Marcin – pleban w Marcyporębie (1448),

Jan – (1480), pleban z Marcyporęby,

Stanisław Klomicki – (1513), kanonik opatowski i pleban w Marcyporębie,

Andrzej z Krakowa – XVI wiek, kanonik kolegiaty św. Floriana,

Marcin Brandys – koniec XVI wieku,

Jakub Bełzik (inaczej Kromfeld) – koniec XVI wieku,

Jakub Augustyn Philaxen – przełom wieku XVI i XVII,

Wojciech Gniazdosza – początek XVII wieku,

Mikołaj Dobrocielski (?–1608) – kanonista, kilkakrotny rektor Akademii Krakowskiej,

Paweł Sierosławski – połowa XVII wieku,

Jan Krzaczkowski – XVII wiek,

Mikołaj Pszczykowski – od 1667 roku,

Andrzej Augustyn Czyrzyckiewicz – doktor teologii, początek XVIII wieku,

Józef Łukaszkiewicz (?–1736) – doktor teologii,

---

<sup>18</sup> Wykaz sporządzony na podstawie: AKMetr. Wizytacje biskupie z lat 1595–1748; SHGK, Cz. IV, z. 1, Kraków 2006, s. 124; A. Nowak, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786–1985*, T. 1–4, Tarnów 1999–2004.

Jan Gronkowicz – II połowa XVIII wieku,  
Józef Szybalski – XVII wiek,  
Andrzej Jan Kolendowicz (?–1745) – dr filozofii Akademii Krakowskiej,  
Jan Klempiński (1752–1816),  
Walenty Borkowski (1777–1845),  
Karol Wdówka (1806–1856),  
Wawrzyniec Gruczyński (1814–1870),  
Maciej Fox (1835–1901),  
Michał Bystroń (1841–1899),  
Karol Szałaśny (1854–1925),  
Jan Matoga (1867–1943),  
Jan Wolny (1906–1974),  
Eugeniusz Łudzik (1925–2019),  
Jan Giądła – proboszcz Marcyporęby od 1983 roku, a od 2020 roku emeryt.

Warto jeszcze wspomnieć o księżach, którzy pracowali w Marcyporębie w czasach okupacji niemieckiej i represji stalinowskich. Byli to:

– ks. Józef Szczurzydło – 1918–2000, święcenia kapłańskie przyjął 2 V 1943 roku. W latach 1942–1945, za zgodą swoich przełożonych ze zgromadzenia księży pallotynów, pełnił funkcję kapelana AK zgrupowania Legion Śląski, pod pseudonimem „Kwiatek”. Rezydował on głównie w Nowych Dworach u państwa Kwiatków, gdzie znajdował się punkt kontaktowy. W styczniu 1945 roku otrzymał stopień majora i potwierdzenie otrzymanych odznaczeń. Od września tego roku pracował jako prefekt w szkole w Katowicach pod pseudonimem Stanisław Kulig. W październiku 1945 roku ujawnił się władzom państwowym, zaczął go obserwować Urząd Bezpieczeństwa i w związku z tym udał się do Wrocławia. Został tam aresztowany, ale udało mu się uciec i przez Pragę dotarł do Bawarii. W 1946 roku wyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie został wikariuszem w Edynburgu, w Szkocji. Od 1948 roku objął duszpasterstwo nad Polakami na obczyźnie. W 1949 roku przeniósł się do Brandon w Anglii, w tym samym roku porzucił stan kapłański i zawarł związek małżeński.

– ks. Jan Szybowski – po święceniach został skierowany na placówkę w Marcyporębie jako wikariusz. Podczas pobytu w tym miejscu działał w organizacjach podziemnych. W 1943 roku został przeniesiony na inną placówkę ze względu na ryzyko zdemaskowania. W Klikuszowej w 1948 roku aresztowano go i skazano na 5 lat więzienia. Powodem zatrzymania było wysłuchanie przez niego w szpitalu spowiedzi i udzielenie sakramentów rannemu Franciszkowi Kurasiowi, pseudonim „Ogień”, który następnie zmarł, a bezpieka domagała się złamania tajemnicy spowiedzi. W 1953 roku został zwolniony.

– ks. Stefan Muniak – był wikariusz marcyporębski. Kiedy był proboszczem w Dziekanowicach, został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa, a następnie skazany na 7 lat więzienia w Wiśniczu, gdzie przebywał

Ku pamięci przyszłym pokoleniom. Szkice z historii parafii marcyporębskiej

od 1951 do 1955 roku. Powodem zatrzymania było udzielenie potajemnie, za zgodą władz kościelnych, sakramentu małżeństwa jednemu z żołnierzy wyklętych<sup>19</sup>.

#### KSIĘŻA POCHODZĄCY Z PARAFII MARCYPORĘBSKIEJ

##### Z Brzeźnicy:

Marcin Leśniak (1800–1889) – szkołę początkową ukończył w Marcyporębie, trwiałną w Myślenicach, gimnazjum w Podolińcu. Studiował filozofię we Lwowie, a teologię na uniwersytecie w Wiedniu, gdzie dyrektor konwiktu św. Augustyna mianował go podprefektem. Świecenia kapłańskie otrzymał 2 X 1825 roku z rąk biskupa Steidla w katedrze św. Szczepana w Wiedniu. Od października 1826 roku był wikarym w Podgórzu. 1 IV 1832 roku został notariuszem kurii diecezjalnej w Tarnowie, a od lipca tego roku wikariuszem katedralnym. W 1835 roku został proboszczem nowo utworzonej parafii Zawoja koło Makowa, a następnie dziekanem dekanatu makowskiego i inspektorem szkół ludowych. Dzięki działalności charytatywnej i oświatowej zdobył dużą popularność wśród chłopów w regionie żywieckim oraz wadowickim, którą wykorzystał, by zapobiec rozszerzaniu się powstania chłopskiego w 1846 roku i rzezi, jaka mu towarzyszyła. W Zawoi z jego inicjatywy otwarto szkołę ludową (1 h ziemi z majątku parafialnego przekazał szkole), gdzie opracował liber documentorum (zbiór dokumentów) miejscowości i sąsiadujących z nią parafii. 25 XI 1855 roku otrzymał kanonię w kapitule tarnowskiej, a 4 V 1856 roku został rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie (1856–1885). Warto wspomnieć o jego zamiłowaniach bibliofilskich. W ciągu kilkudziesięciu lat zgromadził cenną bibliotekę liczącą kilka tysięcy dzieł, w tym wiele starych, unikatowych książek z XVI i XVII wieku. Pomocą i radą w kolekcjonowaniu służył mu znany krakowski księgarz i erudyta – Ambroży Grabowski. Pod koniec życia ksiądz Leśniak podarował cały księgozbiór instytucjom i osobom prywatnym, m.in.: Bibliotece Seminarium Duchownego w Tarnowie, seminarium nauczycielskiemu, placówkom misyjnym i duchownym. Zajmował się także działalnością charytatywną – założył fundację, z której odsetki z przychodu przeznaczał na ubogich miasta Tarnowa, na misje ludowe oraz na misje w Afryce. Obok rozlicznych zajęć na stanowisku rektora, sporo czasu poświęcał pracy kurialnej, prowadził sprawy z dokładnością i roztropnością. 25 IX 1882 roku otrzymał w kapitule prałaturę – scholasterię, a w lutym 1887 roku godność prepozyta tejże kapituły. Ksiądz Leśniak zmarł 24 IX 1889 roku w Tarnowie i spoczywa na starym cmentarzu. Podczas pogrzebu bp. ordynariusz I. Łabo powiedział m.in. „Śp. ksiądz Marcin Leśniak był

<sup>19</sup> Opracowane na podstawie dokumentów udostępnionych piszącemu przez Andrzeja Wasika.

jasną pochodnią pośród mojego kleru". Po jego śmierci ufundowano dwa epitafia: w katedrze tarnowskiej i w Zawoi. Na tym ostatnim napisano: „Pamięci ks. Marcina Leśniaka (1800–1889), prepozyta infułata kapituły tarnowskiej, poprzednio zaś od 1835 do 1856 pierwszego proboszcza tej parafii, dobrodzieja kościoła i szkoły tutejszej, dobrego pasterza, perły między kapłanami, którego Imię niech będzie błogosławione – poświęcają tę tablicę wdzięczni parafianie”.

Tomasz Leśniak (1810–1871) – brat Marcina, ur. 21 XII 1810 roku w Brzeźnicy. Studiował filozofię w Koszycach, teologię we Lwowie i Tarnowie. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk bp. Zachariasiewicza 21 VII 1836 roku. Był wikariuszem w Podegrodziu (gdzie zabłysnął talentem katechetycznym), Radłowie, Tuchowie, Sieprawiu, Rzezawie i Zawoi. Od 1844 roku jako proboszcz w Gaju, remontował miejscowy kościół, założył Bractwo Wstrzemięźliwości. Był dziekanem dekanatu Skawina, inspektorem szkół, komisarzem biskupim do spraw małżeńskich. Zmarł 23 IX 1871 roku.

Jan Piwowarczyk (1889–1959) – urodził się 29 I 1889 roku w Brzeźnicy, ukończył gimnazjum w Wadowicach, następnie w latach 1907–1911 kształcił się w Seminarium Duchownym w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 2 VII 1911 roku z rąk biskupa Anatola Nowaka, sufragana krakowskiego. Po święceniach pracował jako wikariusz w Podgórzu, a następnie przez szereg lat był prefektem w szkołach średnich. W 1932 roku uzyskał doktorat na Wydziale Teologicznym UJ i na tymże wydziale wykładał kilka lat katolicką etykę społeczną, będąc jej wybitnym znawcą. W latach 1922–1939 był współredaktorem „Głosu Narodu”, działał w chrześcijańskich związkach zawodowych i w radzie prymasowskiej. Napisał w tym czasie szereg broszur i książek, m.in.: *Rola Chrześcijańskiej Demokracji w życiu społeczno-politycznym*, *Socjalizm i chrześcijaństwo*, *Idea chrześcijańsko-społeczna w historycznym rozwoju*, *Współczesne kierunki społeczne*, *Kryzys społeczno-gospodarczy w świetle katolickich zasad* (rozprawa doktorska). W 1939 roku został mianowany proboszczem Parafii św. Floriana w Krakowie. Kilka miesięcy później został rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie. Jesienią 1942 roku został aresztowany przez gestapo i osadzony w więzieniu na Montelupich, w którym spędził kilka miesięcy. Po zwolnieniu w 1944 roku pełnił dalej funkcję rektora Seminarium Duchownego. W 1944 roku powołany został na kanonika gremialnego w kurii biskupiej. Na życzenie ks. kardynała Stefana Sapięhy w 1945 roku podjął się wraz z Jerzym Turowiczem redagowania katolickiego pisma społeczno-kulturalnego „Tygodnik Powszechny”, którego był współredaktorem aż do jego zamknięcia przez władze komunistyczne w 1953 roku. W latach 1951–1955 przebywał w Zebrzydowicach. W tym czasie dokonał przekładu *Hymnów Brewiarzowych* – drukiem ukazały się one w 1958 roku. W 1956 roku wrócił do Krakowa, gdzie wkrótce poważnie zachorował. Rok 1958 przyniósł chwilową poprawę stanu zdrowia. 19 XII 1959 roku zmarł. Pogrzeb odbył się w katedrze na Wawelu z udziałem wielu biskupów, w tym

Ku pamięci przyszłym pokoleniom. Szkice z historii parafii marcyporębskiej

Karola Wojtyły, oraz rzeszy jego wiernych czytelników. Ks. Piwowarczyk spoczął w grobowcu Kapituły Krakowskiej na Cmentarzu Rakowickim. Po jego śmierci „Tygodnik Powszechny” drukował wspomnienia z pobytu na Montelupich, których był autorem i które zatytułowano *W hitlerowskim więzieniu*<sup>20</sup>. Natomiast wydawnictwo „Znak” opublikowało wybór jego publicystyki z lat 1945–1950 pt. *Wobec nowego czasu*<sup>21</sup>. W swej rodzinnej parafii ks. Jan Piwowarczyk jest postacią zapomnianą.

Ks. Stanisław Leski (1889–1966) – doktor obojga praw. Syn Jana Liszki (nazwisko zmienił na Leski) i Marii z domu Błachut. Urodził się w Brzeźnicy w 1889 roku, ukończył gimnazjum w Wadowicach, święcenia kapłańskie otrzymał w 1915 roku. Był kapłanem diecezji wiedeńskiej, długoletnim katechetą szkół średnich w Wiedniu. Zmarł 17 IV 1966 roku w Krakowie. Spoczywa na cmentarzu Rakowickim.

Z Marcyporęby:

Ks. Władysław Siwek – ur. w Marcyporębie w 1920 roku, św. kapł. otrzymał w 1951 roku. Zmarł w 1987 roku w Rabce jako proboszcz,

Ks. Stanisław Jarguz – ur. w Marcyporębie w 1940 roku, św. kapł. w 1964 roku, emeryt,

Ks. Stanisław Żmuda – ur. w Marcyporębie w 1942 roku, św. kapł. w 1966 roku, zmarł w 2018 roku,

Ks. Florian Kosek – ur. w Stanisławiu Górnym w 1942 roku, św. kapł. w 1966 roku, emeryt,

Ks. Kazimierz Wyrwa – ur. w Marcyporębie w 1951 roku, św. kapł. w 1975 roku, emeryt,

Ks. Jacek Jaskiernia – ur. w Marcyporębie w 1952 roku, św. kapł. w 1978 roku, proboszcz w Malcu,

Ks. Janusz Gacek – ur. w Nowych Dworach w 1953 r., św. kapł. w 1978 r., proboszcz w Pisarzowicach,

Ks. Zbigniew Medoń – ur. w Marcyporębie w 1972 r., św. kapł. w 1999 r. – wikariusz,

---

<sup>20</sup> J. Piwowarczyk, *Whitlerowskim więzieniu*, „Tygodnik Powszechny” 1961, nr 2, s. 4–5; nr 3, s. 4–5; nr 4, s. 4–5; nr 5, s. 4–5; nr 6, s. 4–5.

<sup>21</sup> J. Piwowarczyk, *Wobec nowego czasu. (Z publicystyki 1945–1950)*, oprac. J. Kołtają, Kraków 1985.

WIADOMOŚCI O OSOBACH Z PARAFII MARCYPORĘBSKIEJ, KTÓRE MIAŁY UDZIAŁ  
W RATOWANIU ŻYDÓW W CZASIE OKUPACJI

Marcyporęba:

Zofia Szczurzydło o ps. „Kłapucionka”, ukrywała w czasie okupacji Żydówkę, która po wojnie wyjechała z Polski, a o swej dobrodziejce pamiętała do końca życia. Pisała do niej listy, posyłała paczki, a w spadku zapisała jej pewną sumę pieniędzy. Do dzisiaj jeszcze żyją osoby, które pamiętają o tej sprawie<sup>22</sup>.

Kopytówka:

We dworze w Kopytówce pani Honorata Duninowa przyjęła na wychowanie 6-letnią Barbarę Just. Matka dziewczynki, Żydówka, została zastrzelona przez Niemców w 1942 roku w Zakopanem<sup>23</sup>.

Pani Helena Krawczykowa przechowywała rodzinę żydowską Gluckmannów przez trzy lata, za co została odznaczona medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. W jej domu ukrywał się także Żyd ze Skawiny, który został jednak złapany przez Niemców i rozstrzelany w Wysokiej, w przysiółku Wesoła. Brat mojej mamy, Tadeusz, przejeżdżał w tym czasie furmanką, został zatrzymany i zmuszony, wraz z inną osobą, do zakopania ofiary.

Brzeźnica:

Według zeznań świadków złożonych w sądzie w Wadowicach, młynarz Andrzej Gnojek, pochodzący z Marcyporęby, a mający dom i młyn w Brzeźnicy, pomagał Żydom i jednego z nich przechowywał w swoim domu. Świadek Ludwik Sękiewicz zeznał: „Andrzej Gnojek zatrudniał Żydów jako malarzy i lakierników. Czy to czynił za zgodą władz niemieckich, tego nie wiem. Wiadome natomiast jest mi, że ukrywał Gnojek u siebie Żyda Gluckmanna Jozibę z Wysokiej, z którym widziałem się w Krakowie w 1945 roku, lecz gdzie obecnie przebywa, tego nie wiem.” Świadek Jan Kowalówka z Bęczyna: „W chwili wybuchu wojny w 1939 roku Andrzej Gnojek pochodzący z Marcyporęby posiadał młyn w Brzeźnicy, który prowadził w czasie okupacji niemieckiej. Kohlman i Roman Besterowie, Żydzi, w jesieni 1939 r. malowali na zlecenie Andrzeja Gnojka młyn i jego mieszkanie. Jako wynagrodzenie dostarczył im za to w zimie 1939/1940 do Skawiny 6 metrów mąki pszennej i 3 metry pęczaku, którą ja, jako najemnik Gnojka, wozilem im furmanką na trzy zawozy”<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> Relacja ustna parafianina z Wysokiej (anonimowa).

<sup>23</sup> J.S. Dunin, *Migawki z mojego życia*, Kraków 2018, s. 227.

<sup>24</sup> Z kserokopii akt sądowych udostępnionych piszącemu przez Jana Korzeniowskiego.

Ku pamięci przyszłym pokoleniom. Szkice z historii parafii marcyporębskiej

Wysoka, która oficjalnie do 1966 roku była filią parafii marcyporębskiej:

Powszechnie znany jest fakt, iż znany reżyser Roman Polański jako chłopczyk pochodzenia żydowskiego był ukrywany u rodziny z Wysokiej, w przysiółku Moczurka. Kilka lat temu przyjechał z innymi jeszcze osobami, aby zobaczyć to miejsce i zrobić zdjęcia do filmu autobiograficznego. Rodzina Romana Polańskiego dostała się do getta krakowskiego i szukano sposobu na uratowanie chłopca. W 1943 roku jego ucieczka się udała, początkowo przebywał w Krakowie, a potem zawieziono go do Moczurki i tam zamieszkał w biednej rodzinie państwa Jana i Stefani Buchałów, którzy mieli troje własnych dzieci, a majątek ich stanowił niewielki kawałek gruntu i jedna wychudzona krowa, dająca niewiele mleka, toteż Roman dożywał się owocami z sadu. Wspominał, że od jedzenia jabłek nieraz dostawał bólu brzucha. Bardzo ciepło wspominał Stefanię Buchałową, niepiśmienną, ale wrażliwą, energiczną i głęboko religijną. W lecie 1944 roku wrócił do Krakowa. Jego matka zginęła w Oświęcimiu, a ojciec przeżył obóz Mauthausen. Domu, w którym się ukrywał, już nie ma, podobnie jak i sadu<sup>25</sup>.

W 2020 roku Jan i Stefania Buchałowie zostali pośmiertnie odznaczeni medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Stanisław Jarguz, artysta malarz mieszkający w Wysokiej, w czasie niemieckiej okupacji ukrywał u siebie kilku Żydów, m.in. właściciela karczmy w przysiółku Wesoła<sup>26</sup>.

Z pewnością byłoby jeszcze więcej osób, które pomagały Żydom, ale wielu z nich nie chciało się przyznawać do takich heroicznych czynów.

## BIBLIOGRAFIA

### DOKUMENTY ARCHIWALNE

AKMetr. Sygn. APA 135 – zbiór dokumentów XIX i XX-wiecznych dotyczących parafii marcyporębskiej, w tym między innymi:

Akta kandydatów na probostwo w Marcyporębie z 1885, 1889 i 1903 r.

Legaty na budowę kościoła

Odpis pisma ks. Karola Szałaśnego do Wysokiego Namiestnictwa z 1 VI 1885 r.

Pismo anonimowe parafian do konsystorza biskupiego i odpowiedź na nie ks. dziekana z 1910 r.

<sup>25</sup> Relacja ustna osoby będącej na spotkaniu z Romanem Polańskim w Wysokiej.

<sup>26</sup> *Wypisy z kościelnych akt...*, s. 182.



- Pismo Jana Tyrybona do konsystorza biskupiego z 1919 r.
- Pismo Rady szkolnej okręgowej do ks. Karola Szałaśnego
- Pismo Wojciecha Brandysa do konsystorza biskupiego z 1855 r.
- Prezenta Adama Gorczyńskiego i Katarzyny Gorczyńskiej z 1855 r.
- Prezenta Adama Gorczyńskiego i Wojciecha Brandysa z 1870 r.
- Prezenta Bronisława Gorczyńskiego z 1890 r.
- Prezenta Wojciecha Brandysa z 1855 r.
- Prośby do konsystorza biskupiego proboszczów: Szałaśnego i Matogi z 1894, 1886, 1908, 1913, 1893 i 1919 r.
- Prośby Marii Duninowej do konsystorza biskupiego z 1907 r. i 1912 r.
- Protokół z odbioru majątku plebańskiego spisane po śmierci ks. Michała Bystronia w 1889 r.
- Spis inwentarzowy kościoła w Marcyporębie z 1891 r.
- Sprawdzona fasyja z 1886, 1891, 1909 i 1913 r.
- Sprawozdanie dziekana skawińskiego Franciszka Wolfa z odbioru majątku plebańskiego i kościelnego w Marcyporębie z 28 II 1885 r.
- Streszczony odpis protokołu z 26 II 1885 r. sporządzony przez C. K. Praktykanta Starostwa Powiatowego w Wadowicach
- Uchwała gminy Wysoka z 12 V 1878 r.
- Wizytacja biskupia w 1858 r.
- Wykaz przybytków w kościele na Wysokiej od 1878 do 1885 roku

#### Archiwum prywatne Romana Kucharczyka

- Kwit nr 27 z 24 V 1902 r. – pisemne potwierdzenie zapłaty za obwałowanie nowej części cmentarza
- List ks. Karola Szałaśnego do Pana Bronisława Gorczyńskiego 23 IX 1898 r.
- Notatka z walnego zebrania członków czytelnicy w dniu 15 XII 1918 r.
- Odpis listu Onufrego Biernackiego do Adama Gorczyńskiego
- Odpis z posiedzenia rady gminy Brzeźnica z 5 II 1887 r.
- Opis ubezpieczenia kościoła i budynków plebańskich
- Orzeczenie C. K. Rady szkolnej okręgowej 20 IV 1913 r.
- Orzeczenie C. K. Starostwa z dnia 5 X 1901 r. wystosowane do zwierzchności gminy Marcyporęba
- Pełnomocnictwo gminy Brzeźnica z 5 X 1886 r. udzielone Janowi Leśniakowi
- Pełnomocnictwo gminy Stanisław Górny z 4 X 1886 r. udzielone Stanisławowi Krzyškowi
- Pismo biskupa tarnowskiego do Wielmożnych Panów Patronów i kolatorów kościoła w Marcyporębie 5 III 1870 r.

Ku pamięci przyszłym pokoleniom. Szkice z historii parafii marcyporębskiej

- Pismo Bronisława Górczyńskiego do członków Komitetu Parafialnego 22 II 1887 r.
- Pismo Bronisława Górczyńskiego do Pana Jana Brandysa z Wielkich Dróg z 1909 r.
- Pismo Bronisława Górczyńskiego do Starostwa Powiatowego z 1894 r.
- Pismo Bronisława Górczyńskiego do Zwierzchności Gminnych Marcyporęby, Kopytówki, Nowych Dworów i Stanisławia Górnego z 1887 r.
- Pismo Bronisława Górczyńskiego do Zwierzchności Gminnych Marcyporęby, Kopytówki, Nowych Dworów i Stanisławia Górnego 28 IX 1886 r.
- Pismo Bronisława Górczyńskiego z posiedzenia Komitetu Parafialnego 22 VI 1894 r.
- Pismo C. K. Rady namiestnictwa i Starosty w Wadowicach z dnia 18 II 1885 r.
- Pismo C. K. Sądu Powiatowego w Kalwarii do Bronisława Górczyńskiego z 8 XI 1889 r.
- Pismo C. K. Starostwa do wszystkich stron konkurencyjnych 12 IV 1890 r.
- Pismo gminy Kopytówka do przewodniczącego komitetu kościelnego z 9 II 1887 r.
- Pismo Jana Błachuta – naczelnika gminy Marcyporęba do Starostwa Powiatowego 28 I 1888 r.
- Pismo ks. kardynała Puzyny do Komitetu Parafialnego Marcyporęby na ręce Przewodniczącego Bronisława Górczyńskiego z 31 X 1904 r.
- Pismo Starostwa Powiatowego do Bronisława Górczyńskiego 1 IX 1889 r. i 25 III 1904 r.
- Pismo Starostwa Powiatowego do ks. Macieja Foxa, kanonika gremialnego w Krakowie, z 15 III 1885 r.
- Pismo Starostwa Powiatowego do Pana Przewodniczącego Komitetu Parafialnego z 22 IV 1908 r.
- Pismo Starostwa Powiatowego do Pani Henryki Górczyńskiej 18 II 1905 r.
- Pismo Starosty Powiatowego do Komitetu Parafialnego na ręce Bronisława Górczyńskiego z 27 II 1890 r. i 12 XI 1889 r.
- Pismo Starosty Powiatowego do przełożonego obszaru dworskiego w Brzeźnicy 11 XI 1868 r.
- Pismo zastępcy C. K. Starosty do Komitetu Parafialnego 26 IX 1902 r.
- Pismo zwierzchności gminy Brzezinka do komitetu parafialnego z 25 IV 1889 r.
- Pismo zwierzchności gminy Marcyporęba do Bronisława Górczyńskiego z 15 II 1887 r.
- Polisa na ubezpieczenie od ognia Kółka Rolniczego w Marcyporębie wystawiona przez Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie 1 V 1901 r.
- Polisa ubezpieczeniowa wystawiona przez Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie 28 X 1889 r. poświadczająca, że Komitet Parafialny ubezpieczył kościoł i budynki plebańskie od ognia
- Protokoły zebrania KSMŻ w Stanisławiu Górnym z roku 1934
- Protokół posiedzenia Komitetu Parafialnego w Marcyporębie 17 VI 1885 r.
- Protokół rozprawy konkurencyjnej z dnia 22 X 1909 r.

- Protokół z lustracji Kółka Rolniczego w Marcyporębie z 1907 r.
- Protokoły z posiedzeń członków Kółka Rolniczego w Marcyporębie 16 VIII 1903 r., 29 V 1904 r.
- Rachunek dochodów i wydatków na studnię w Marcyporębie z 1902 r.
- Rachunek wystawiony przez Jana Pamulę z 24 VIII 1900 r.
- Spis inwentarzowy kościoła w Wysokiej z 1949 r.
- Statut rad parafialnych z 1947 r.
- Ustawa o konkurencji kościelnej z dnia 15 VIII 1866 r.
- Ustawa z dnia 15 XI 1888 r. o ubezpieczeniu budynków kościelnych i plebańskich od ognia.
- Wyciąg ze Statutu Konstytucyjnego Akcji Katolickiej w Polsce – regulamin parafialny Akcji Katolickiej
- Wykaz datków konkurencyjnych do budowy stodoły i dokończenia plebanii 28 XII 1876 r.
- Wykaz ubytków majątku plebańskiego z 29 II 1885 r.
- Zamknięcie rachunków Spółki Oszczędności i Pożyczek w Marcyporębie za rok 1907, 1909 i 1911

#### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Cyrkularz od Królewskich Galicyjskich Rządów Krajowych z 9 września 1784 r.*
- Dekret z dnia 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, Dz.U. 1953 nr 10 poz. 32
- Dekret z dnia 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, Dz.U. 1957 nr 1 poz. 6
- Elenchus Venerabilis Cleri Archidioeceseos Cracoviensis*, 1896, 1902, 1927, 1972, 1983
- Elenchus Venerabilis Cleri diecezji tarnowskiej*, 1830
- Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r. (ratyfikowany zgodnie z ustawą z dnia 23 kwietnia 1925 r.)
- Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber retaxationum)*, wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław 1968
- Skorowidz gminny Galicyi. Opracowany na podstawie wyników spisu ludności z dn. 31.12.1900*, wyd. przez C. K. Centralną Komisję Statystyczną, Wiedeń 1907
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 6, red. F. Sulimierski, W. Walewski, Warszawa 1885
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 14, red. B. Chlebowski, Warszawa 1895
- Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, Cz. 4, z. 1, Kraków 2006, s. 123–125

*Schematyzm Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Z mapą diecezji i dodatkiem spisu polskich parafii i polskiego duchowieństwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, oprac. Z.A. Czernicki, Kraków 1925. Pozyskano z <https://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/7132/edition/6986/content> (dostęp 20.05.2022)

*Wypisy z kościelnych akt wizytacyjnych z lat 1595–1877 i inne dokumenty dotyczące parafii i wsi Wysoka*, oprac. T. Madoń, Żąbki 2012

#### CZASOPISMA

„Chorągiew Maryi. Pisemko miesięczne oo. Redemptorystów na cześć Najśw. Maryi Niepokalanej Dziewicy”, 1924, nr 1

„Czasopismo dla Spółek Rolniczych”, 1910, nr 1, 4

„Dzwon Niedzielny. Ilustrowany tygodnik katolicki”, 1931–1939

„Gość Niedzielny”, 2001, nr 23

„Kwartalnik Historyczny”, 1913, nr 27

„Młodzież Polska. Pismo Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej”, 1935, nr 7; 1939, nr 4

„Notificationes e Curia Principis Metropolitae Cracoviensis”, 1931, nr 1; 1916, nr 9; 1925, nr 4–6;

„Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi”, 1957, nr 2

„Oświata Ludowa. Organ Krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej”, 1910, nr 3; 1913, nr 1

„Przegląd Oświatowy. Miesięcznik Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu poświęcony sprawom oświatowym i kulturalnym”, 1926, nr 10

„Przewodnik Młodzieży Żeńskiej. Okólnik Związku Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej Archidiecezji Krakowskiej”, 1935, nr 1–2; 1939, nr 5

„Rocznik Spółek Oszczędności i Pożyczek (Systemu Raiffeisena) w Galicyi Zostających pod Patronatem Wydziału Krajowego”, 1908

„Ruch Katolicki. Organ Akcji Katolickiej w Polsce”, 1931, nr 1, 2

„Tygodnik Powszechny”, 1960, nr 2; 1961, nr 2, 6

„Wiadomości Pasterskie. Dla użytku kleru rzymsko-katolickiego. Miesięcznik teologiczno-pasterski”, 1905, nr 1

#### OPRACOWANIA

H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935

J. Bukowski, *Dzieje reformacji w Polsce od wejścia jej do Polski aż do jej upadku*. T. 1, *Początki i terytoryalne rozprzestrzenienie się reformacji*, Kraków 1883

J. Chachaj, *Rozwój sieci parafialnej w dekanacie Zator do końca XVI wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, T. 68: 1997, s. 221–308

T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Ziemi Krakowskiej*, Kraków 1982

- T. Gawęł, J. Zinkow, *Kraków i okolice. Teren geograficznych i krajoznawczych wycieczek szkolnych*, Warszawa 1986
- O. Halecki, *Powołanie księcia Władysława Opolskiego na tron krakowski w roku 1273*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 27: 1913, s. 312–313
- A. Kamiński, *Zbór w Marcyporębie*, „Reformacja w Polsce”, R. 11: 1948/1952, nr 41/44, 43–55
- J. Krukowski, *Nauki katechizmowe na całość prawd wiary św. katolickiej*, Kraków, 1880
- B.S. Kumor, *Diecezja Tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji, 1786–1985*, Kraków 1985
- B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, T. 1–2, Kraków 1998–1999
- S. Kuraś, *Statuty i przywileje bractwa kapłanów dekanatu zatorskiego 1378–1525*, „Polonia Sacra” 1955, z. 4, s. 253–275
- S. Litak, *Struktura terytorialna Kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 roku*, Lublin 1980
- J. Łepkowski, *Przegląd zabytków przeszłości z okolic Krakowa*, Warszawa 1863
- J. Niedzielski, *Podręczna encyklopedia kościelna*, Warszawa 1904–1916
- A. Nowak, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786–1985*, T. 1–4, Tarnów 1999–2004
- J. Putek, *O zbójnickich zamkach heretyckich, zborach i oświęcimskiej Jerozolimie. Szkice z dziejów pogranicza śląsko-polskiego*, Kraków 1938
- J. Putek, *Miłośniwi panowie i krnąbrni poddani. Szkice z dziejów poddaństwa, pańszczyzny i innych form ucisku społecznego na dawnym pograniczu śląsko-polskim*, Kraków 1959
- Powiat wadowicki*, oprac. J. Szablowski, Warszawa 1953 (*Katalog zabytków sztuki w Polsce*, T. 1, Województwo krakowskie, z. 14)
- A. Siemionow, *Ziemia Wadowicka. Monografia turystyczno-krajoznawcza*, Wadowice 1984
- Z. Wyżga, *Informator turystyczny powiatu wadowickiego*, Kraków 1971
- J. Zinkow, *Wokół Kalwarii Zebrzydowskiej i Lanckorony*, Kalwaria Zebrzydowska 2000

## INNE

Relacje ustne parafian z Wysokiej

Piotr Kapusta

Muzeum Krakowa. Oddział Muzeum Nowej Huty

<https://orcid.org/0009-0004-8119-9214>

**OBIEKTY OPISANE W RAMACH PROJEKTU „ZABYTKI REGIONU W OBIEKTYWIE WOLONTARIUSZY” REALIZOWANEGO W 2020 ROKU W GMINACH CZERNICHÓW I LISZKI W POWIECIE KRAKOWSKIM (CZ. 2)**

W 24 tomie rocznika „Małopolska” opublikowałem tekst *Obiekty opisane w ramach projektu „Zabytki regionu w obiektywie wolontariuszy” realizowanego w 2020 roku w gminach Czernichów i Liszki w powiecie krakowskim (Cz. 1)*<sup>1</sup>. Artykuł zawierał opisy 13 miejsc na terenie wspomnianych gmin, które spełniały kryteria wymienionego projektu. Były to: 1. Dworek Matejkówka w Przegini Narodowej; 2. Pomnik ofiar pacyfikacji Kaszowa 1 lipca 1943 roku; 3. Pomnik ofiar pacyfikacji Liszek 4 lipca 1943 roku; 4. Pomnik-głaz upamiętniający pacyfikację Piekar 4 lipca 1943 roku; 5. Tablica upamiętniająca Kazimierza Kuczyńskiego w Zespole Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Czernichowie; 6. Tablica upamiętniająca Walerego Wesołowskiego w Zespole Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Czernichowie; 7. Tablica wspominająca Franciszka Stefczyka na fasadzie Zespołu Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Czernichowie; 8. Tablica upamiętniająca uczniów czernichowskiej szkoły rolniczej walczących i poległych w latach 1914–1921; 9. Pomnik Adama Mickiewicza przed budynkiem Zespołu Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Czernichowie; 10. Popiersie Franciszka Stefczyka przed kościołem Przenajświętszej Trójcy w Czernichowie; 11. Tablica upamiętniająca Honoratę z Ancutów Szeleźnikową w kruhcie kościoła Przenajświętszej Trójcy w Czernichowie; 12. Pomnik 10-lecia Polski Odrodzonej z 1928 roku w Czernichowie; 13. Tablica z 1933 roku z okazji roku jubileuszowego oraz 250. rocznicy bitwy wiedeńskiej znajdująca się na kościele Przenajświętszej Trójcy w Czernichowie. Niniejszy artykuł jest kontynuacją prezentacji materiału zebranego w ramach projektu „Zabytki regionu w obiektywie wolontariuszy” organizowanego przez Fundację Hereditas. O jego założeniach pisałem szczegółowo we

---

<sup>1</sup> P. Kapusta, *Obiekty opisane w ramach projektu „Zabytki regionu w obiektywie wolontariuszy” realizowanego w 2020 roku w gminach Czernichów i Liszki w powiecie krakowskim, (Cz. 1)*, „Małopolska”, T. 24: 2022, s. 295–320.

wspomnianym wyżej tomie „Małopolski”. Ten tekst jest drugą częścią prezentacji opracowanych wówczas obiektów, którym nadałem numery 14–25.

#### 14. DWÓR ROSTWOROWSKICH W RYBNEJ (UL. ZADWORZE 31)

Zdaniem obecnego właściciela, Karola Rostworowskiego, budynek istniał jeszcze w czasach I Rzeczypospolitej<sup>2</sup>, a przebudowano go w czasach, kiedy właścicielem folwarku w Rybnej była osoba o nazwisku Gros lub Walery Wielogłowski (1805–1865). Gros zakupił tę nieruchomość w 1836 roku. Około połowy XIX wieku sprzedał ją Waleremu Wielogłowskiemu<sup>3</sup>, weteranowi powstania listopadowego, który walczył w korpusie generała Samuela Różyckiego, awansując nawet do stopnia majora; ponadto za zasługi w bitwie pod Łagowem otrzymał Krzyż *Virtuti Militari*<sup>4</sup>. Wielogłowski prowadził aktywną i różnorodną działalność, zyskując sobie powszechną sympatię. Wydawał książki, kalendarze i czasopisma, przyczynił się do powstania założonego w 1854 roku Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie oraz Szkoły Praktycznej Gospodarstwa Wiejskiego w Czernichowie otwartej w 1860 roku. 1 maja 1864 roku w Krakowie, przy ulicy Gołębiej otworzył Zakład Wód Mineralnych, który „czerpał swoje wody bezpośrednio ze źródeł. Sprzedawał na flaszki i kubki. Rozsyłał na prowincję”<sup>5</sup>. Niestety niedługo cieszył się jego funkcjonowaniem. Zmarł 11 lipca 1865 roku. Został pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Rakowickim<sup>6</sup>.

Pod koniec lat 40. i w latach 50. XIX wieku Wielogłowski wysyłał do Wacława Popiela listy, w których opisywał swoje działania inwestycyjne i budowlane. Na jednej z cegieł budynku wypalona jest data 1853, co może sugerować, że wówczas prowadzono prace konstrukcyjne. Nie wiadomo czy obecny kształt dworu pochodzi z czasów Wielogłowskiego, czy z czasów Joachima Rostworowskiego, który do Rybnej przeprowadził się w 1876 roku. To właśnie w Rybnej 3 listopada 1877 roku urodził się Karol Hubert Rostworowski (1877–1938) – dramaturg, muzyk i poeta, autor np. trylogii dramatycznej *Niespodzianka*, *Przeprowadzka* i *U mety*. Po śmierci Joachima majątkiem zarządzała wdowa po nim – Helena z Moszyńskich Rostworowska.

W 1922 roku Rostworowscy sprzedali swój majątek Marianowi Jednowskiemu, związanemu z Teatrem im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Dwór w Rybnej stał się miejscem spotkań krakowskiej inteligencji, odwiedzanym przez takie osoby jak Ludwik Solski, Antoni Fertner czy Marian

<sup>2</sup> Informacja uzyskana od Karola Rostworowskiego 6 września 2020 r.

<sup>3</sup> S. Malik, *Rybna. Moja mała Ojczyzna. Historia*, Rybna 2017, s. 13.

<sup>4</sup> H. Starostka-Chrzanowska, *Walery Wielogłowski. Propagator lecznictwa uzdrowiskowego*, Kraków. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny”, 2015, nr 10, s. 58.

<sup>5</sup> Tamże. s. 59.

<sup>6</sup> Tamże.



Obiekty opisane w ramach projektu „Zabytki regionu w obiektywie wolontariuszy”

Dąbrowski<sup>7</sup> – wydawca słynnego „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”. Posiadłość pozostawała w rękach Jednowskich do 1974 roku – wtedy zmarła Zofia Jednowska (pochowana na miejscowym cmentarzu parafialnym).

12 czerwca 1974 roku obiekt został wpisany do rejestru zabytków nieruchomych (A-422 z 12.06.1974)<sup>8</sup>.

Dwór w złym stanie technicznym odkupił potomek jego poprzednich właścicieli – Karol Rostworowski, który mieszka w nim do dziś. W budynku tym swoją pracownię miał znany historyk i członek Polskiej Akademii Nauk, Emanuel Rostworowski (syn dramaturga Karola Huberta) – autor pracy *Historia powszechna. Wiek XVIII*, będącej jednym z podręczników akademickich.

W 1989 roku we dworze w Rybnej swoją działalność rozpoczęła założona przez wspomnianego wcześniej Karola Rostworowskiego firma „Marabut” zajmująca się produkcją namiotów. W 1997 roku zatrudniała już 50 osób. Firma istnieje do dziś.

Dwór to budynek parterowy z dachem dwuspadowym, od wschodu znajduje się otwarta weranda, a po bokach są aneksy. Po stronie północno-zachodniej, w związku z obniżeniem terenu, dom ma dwie kondygnacje oraz duży taras wsparty na czterech filarach. Zabudowania otoczone są zadbanym parkiem krajobrazowym.

Stan zachowania: bardzo dobry, obiekt jest zamieszkały.

#### 15. BUDYNEK DAWNEJ MLECZARNI W RYBNEJ (UL. A. POŁAŃSKIEJ 36)

W 1901 roku z inicjatywy mieszkańca Rybnej Szymona Romanowskiego i członków Kółka Rolniczego została założona w Rybnej Spółdzielnia Mleczarska. Inicjatywę tę poparło Krakowskie Towarzystwo Rolnicze. 18 czerwca 1901 roku odbył się pierwszy skup mleka i wyniósł wówczas 21,5 litra<sup>9</sup>. W lipcu 1901 roku skupiono 15,5 tys. litrów mleka, a w ciągu półrocza 180 tys. litrów<sup>10</sup>. W grudniu 1901 roku pojawiła się idea stworzenia samodzielnej spółki mleczarskiej z własnym statutem. Po jej powstaniu zarejestrowano ją w Sądzie Handlowym w Krakowie i nadano nazwę Spółka Mleczarska w Rybnej z ograniczoną poręką. Początkowo należało do niej 70 osób, które wniosły 457 koron udziałów. Wybrali oni spośród siebie pięcioosobowy zarząd pod przewodnictwem Grzegorza Klimasa oraz trzyosobową

<sup>7</sup> S. Malik, dz. cyt., s. 41.

<sup>8</sup> *Wykaz obiektów wpisanych do Rejestru zabytków nieruchomych Województwa Małopolskiego z uwzględnieniem podziału na powiaty i gminy. Stan na lipiec 2023 r.* Pozyskano z <https://www.wuoz.malopolska.pl/wp-content/uploads/2023/07/Rejestr-zabytk%C3%B3w-powiaty-lipiec-2023.pdf> (dostęp 25.08.2023).

<sup>9</sup> S. Malik, dz. cyt., s. 146.

<sup>10</sup> Tamże.



*Budynek dawnej mleczarni w Rybniej, 28 września 2020. Fot. S. Pieniążek*

Komisję Kontrolującą. Początkowo Spółdzielnia Mleczarska mieściła się w wynajętym domu, który nie był przystosowany do produkcji mleczarskiej. 1 stycznia 1905 roku oddano do użytku nowy, zaprojektowany do ręcznej produkcji mleczarskiej budynek. Koszty jego budowy wyniosły 18 tys. koron i pokryto je częściowo z zysków z lat poprzednich, a częściowo z udziałów członkowskich. Urządzenie mleczarni było dostosowane do przeróbki ręcznej 4–5 tysięcy litrów mleka dziennie. Funkcjonowała przy niej Kasa Stefczyka, w której rolnicy mogli składać swoje oszczędności lub pobierać pożyczki.

Ilość członków Spółki Mleczarskiej w Rybniej stale wzrastała i wynosiła w 1904 roku 519 osób, w 1905 – 636, w 1906 – 832, w 1907 – 938, w 1908 – 982, w 1909 – 1013; byli to mieszkańcy nie tylko Rybniej, ale też Przegini Narodowej, Przegini Duchownej, Czułówka i Czułowa<sup>11</sup>.

W czasie I wojny światowej działalność mleczarni w Rybniej została zawieszona, a jej budynek wydzierżawiono Mleczarni Łuczanowickiej. Roczną umowę zawarto 1 sierpnia 1915 roku z prawem do przedłużenia, ale ostatecznie rozwiązano ją 15 grudnia 1916 roku, gdyż dzierżawca nie wywiązywał się ze zobowiązań. W latach 1916–1921 mleczarnia w Rybniej istniała, ale nie prowadziła działalności. W 1921 roku wznowiła działalność, jednak z powodu braku możliwości uzyskania kredytu przystąpiła do Małopolskiego Związku Mleczarskiego wnosząc do niego 500 marek polskich udziału. Rybniańskie

<sup>11</sup> Tamże, s. 147.

produkty zdobywały nagrody, m.in. złoty medal na Wystawie Przyrodniczo-Leczniczej we Lwowie (1907 r.), Srebrny Medal Państwowy (1923 r.), Dyplom Uznania Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu (1924 r.)<sup>12</sup>.

W 1924 roku przeprowadzono reorganizację spółki na podstawie Polskiego Kodeksu Spółdzielczego; kierownikiem pozostawał Szymon Romanowski, a teren jej działalności obejmował Rybną, Czułów, Czułówek, Przeginię Duchowną, Przeginię Narodową, potem został rozszerzony na Mników, Czernichów, Kłokoczyn i Rusocice. Sytuacja mleczarni, po trudnych latach 1921–1924, poprawiała się – w 1924 roku do mleczarni dostarczono 522 tys. litrów mleka, a w 1925 roku – już 894 tys. W 1934 roku została wyposażona w najnowsze urządzenia mechaniczne do przerobu mleka i produkcji masła. Koszty tej inwestycji wyniosły 25 tys. zł i pokryte zostały prawie w całości z funduszków spółdzielni. Planowane były kolejne unowocześnieńia, jednak rozwój mleczarni został przerwany przez wybuch II wojny światowej. Do 1939 roku rybniańska mleczarnia współpracowała z czernichowską szkołą rolniczą oraz z Małopolskim Towarzystwem Rolniczym w Krakowie<sup>13</sup>. 30 czerwca 1943 roku mleczarnia w Rybnej (w której zbierano mleko z kontyngentu) została napadnięta przez oddział Gwardii Ludowej im. Ludwika Waryńskiego, który dokonał akcji dywersyjnej obezwładniając strażników; zniszczeniu uległy maszyny oraz produkty, a sam budynek został podpalony<sup>14</sup>. W odwecie, w kolejnych dniach okupant niemiecki przeprowadził krwawe pacyfikacje w pobliskim Kaszowie (1 lipca 1943 r.) i Liszkach (4 lipca 1943 r.) oraz w Piekarach (4 lipca 1943 r.), gdzie ofiar śmiertelnych nie było<sup>15</sup>.

Po zakończeniu II wojny światowej wznowiono produkcję masła, a kierownikiem mleczarni został Baran, który wraz z rodziną mieszkał na terenie dworu. Mleko sprzedawano głównie mieszkańcom Rybnej, ale miejscowe gospodynie przerabiały je na ser twarogowy, który trafiał do pobliskich miast i miasteczek, a nawet na Śląsk<sup>16</sup>.

W 1958 roku spółdzielnia mleczarska liczyła 570 członków<sup>17</sup>. Jej prezesem był Piotr Maciejczyk, a w tym czasie zakończono budowę wodociągu. W 1960 roku Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Rybnej została przyjęta do Krakowskiej Spółdzielni Mleczarskiej. W 1964 roku liczyła ona 807 członków, a produkowała mleko chłodnicze, masło, twaróg spożywczy, mleko chude oraz rozprawdzała pasze dla krów, nasiona roślin pastewnych na plony i udzielała kredytów na zakup młodego bydła mlecznego.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> S. Malik, dz. cyt., s. 148.

<sup>14</sup> J. Zinkow, *Wokół Czernichowa, Liszek, Zabierzowa i Wielkiej Wsi. Wśród podkrakowskich dolinek*, Kraków 2010, s. 507.

<sup>15</sup> P. Kapusta, dz. cyt., s. 300–307.

<sup>16</sup> S. Malik, dz. cyt., s. 149.

<sup>17</sup> Tamże.

Mleczarnia w Rybnej zaprzestała produkcji pod koniec lat 90. XX wieku po blisko stu latach działalności. Wizerunek jej budynku z okresu przed I wojną światową zachował się na pocztówce z 1910 roku, którą prezentowałem w 2015 na profilu „Historie podkrakowskie – gminy Czernichów i Liszki” na portalu społecznościowym Facebook<sup>18</sup>.

Stan zachowania: ruina, jeśli budynek nie zostanie zabezpieczony i zagospodarowany to może przestać istnieć.

16. TABLICA UPAMIĘTNIAJĄCA 500. ROCZNICĘ BITWY POD GRUNWALDEM W KOŚCIELE ŚW. KAZIMIERZA W RYBNEJ (UL. A. POLAŃSKIEJ 34)

Czarna tablica z napisem „1410–1910 Ku czci wielkiego roku, w którym sprawiedliwość Boska zwyciężyła pychę i obłudę krzyżacką! Ku czci króla Jagiełły i patronki naszej Królowej Jadwigi. Tablicę niniejszą stawia Koło <<Straży Polskiej>> i Gmina w Rybnej”.

W 1910 roku przypadała 500. rocznica bitwy pod Grunwaldem. W Galicji, cieszącej się wówczas autonomią, organizowano obchody przypominające to wielkie zwycięstwo oręża polskiego. To właśnie wtedy na placu Matejki w Krakowie postawiono pomnik Grunwaldzki. Mieszkańcy Rybnej także uczcili rocznicę jednego z największych w historii zwycięstw oręża polskiego. Przy wejściu do tamtejszego kościoła wmurowano tablicę z okazji 500. rocznicy triumfu. Rybnińska Straż Polska uczestniczyła w krakowskich obchodach 500. rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Jej członkowie brali udział w mszy św. odprawianej przez ks. biskupa sufragana lwowskiego dr. Władysława Bandurskiego w kościele Mariackim, odwiedzając wówczas sarkofagi królowej Jadwigi Andegaweńskiej i króla Władysława Jagiełły w Katedrze na Wawelu. Uroczystości te opisane zostały w kalendarzu Józefa Czecha, który wymieniał ich uczestników – poza członkami „Straży Polskiej” z Rybnej byli to przedstawiciele Rady Miasta Krakowa oraz Straży Polskiej z Krakowa i ze Lwowa, delegacje z Litwy, Królestwa Polskiego, poznańskiego i Kaszub, a także cechy i korporacje<sup>19</sup>.

Stan zachowania: bardzo dobry.

<sup>18</sup> Pocztówka z 1910 r. z widokiem na budynek Spółdzielni Mleczarskiej w Rybnej. Pozyskano z <https://www.facebook.com/photo/?fbid=1513372162324460&set=a.1442283736099970> (dostęp 6.08.2023).

<sup>19</sup> S. Malik, dz. cyt., s. 17.

17. TABLICA UPAMIĘTNIAJĄCA WYLEWY WISŁY W WOŁOWICACH NA KAPLICY MATKI BOSKIEJ RÓŻAŃCOWEJ W CENTRUM WSI (SKRZYŻOWANIE ULIC SĄSIEDZKIEJ, SKAWIŃSKIEJ I WIŚLAŃSKIEJ)

Tablica znajduje się na zewnątrz kaplicy Matki Boskiej Różańcowej. Widnieją na niej namalowane dwie ryby, fala wodna, oraz daty: 1884 i 1903 rok i napis „Wylewy Wisły”. Przypomina o dwóch wylewach Wisły w Wołowicach. O pierwszym z nich mieszkaniec wsi, Franciszek Kuś pisał: „W następnym roku [1884 – wyjaśnienie P.K.] była wielka powódź. Wszelkie zbiory przepadły, bo żyta nie były jeszcze narośnięte, pszenicę zamuliło, a o ziemniakach mowy być nie mogło, gdzie były sadzone widniała tylko warstwa mułu lub piasku”<sup>20</sup>.

Jeszcze większa była powódź w 1903 roku, kiedy „rzeka Wisła przerwała wody pod Wołowicami, zalała wieś, porozwalała domy i stodoły zabierając je wodą ze sobą [...]. Wisła wiosce Wołowicom dawała się we znaki, gdyż bardzo często wylewała”<sup>21</sup>.

Kaplica, zbudowana w 1876 roku, nazywana „dzwonnica” ma wymiary 3,5x5,5 m. Od 1889 roku przywilej bicia w dzwony w kaplicy trzy razy dziennie miała<sup>22</sup> rodzina Kusiów mieszkająca nieopodal<sup>23</sup>, choć robili to także mieszkańcy o nazwiskach Żmuda, Powroźnik i Gruszka<sup>24</sup>. Zajmowała się tym też m.in. Janina Jagocha<sup>25</sup>. W środku kaplicy można zobaczyć wizerunki Matki Bożej Różańcowej, św. Dominika, św. Katarzyny ze Sieny i św. Józefa. W 1895 roku kierownik szkoły w Wołowicach, Jan Kuźma postarał się o zezwolenie na odprawianie mszy św. w kaplicy. Obecnie należy ona do Parafii NMP Królowej Polski w Dąbrowie Szlacheckiej. Stało się tak dzięki staraniom ówczesnego proboszcza tej parafii – ks. Andrzeja Famułki, który w 1992 roku wniósł odpowiednie pismo do gminy Czernichów<sup>26</sup>.

W ostatnich latach stan techniczny kaplicy nie był najlepszy i systematycznie się pogarszał. Przy silnym wietrze chwiała się jej wieżyczka; niezbędna była wymiana dachu. Od początku 2017 roku radny z Wołowic Robert Jaros rozpoczął działania mające na celu uzyskanie zezwolenia na odnowę kaplicy. W międzyczasie radny Jaros podejmował próbę uzyskania środków pieniężnych. Zaproponowana przez niego sołtysowi Wołowic Iwonie Zabągło

<sup>20</sup> BJ, Czytelnia Rękopisów, sygn. 9067 III, F. Kuś, *Pamiętniki*, rkps.

<sup>21</sup> S. Kapusta, *Kronika życia Kapusty Stefana sierżanta Policji Państwowej*. Cz. 1, 2, 3, *Od roku 1895 do 1939*, [red. M. i A. Gizmajerowie], Warszawa 2010, s. 18.

<sup>22</sup> BJ, [...] F. Kuś, dz. cyt.

<sup>23</sup> J. Kuś, *Kronika gminy Wołowice*, Kraków 2009, s. 5.

<sup>24</sup> W. Gałązka, *Wołowice. Między dawnymi i młodszymi laty*, Kraków 2022, s. 95.

<sup>25</sup> C. Wrona, *Dzwoń, ile będziesz mogła*, „Dziennik Polski” 2003, nr 154 (4 VII), s. V.

<sup>26</sup> Parafia NMP Królowej Polskiej w Dąbrowie Szlacheckiej, *Kronika parafialna od roku 1987*.

i Radzie Sołeckiej kwota 30 000 zł została zaakceptowana. Inicjatywa ta zyskała też poparcie mieszkańców, co wykazał wynik głosowania podczas zebrania wiejskiego we wrześniu 2017 roku<sup>27</sup>. Kolejnym etapem działań było złożenie wniosku do Urzędu Marszałkowskiego o dofinansowanie prac remontowych z programu „Kapliczki Małopolski”. Uzyskana dotacja wyniosła 8000 zł. Resztę potrzebnych środków finansowych zabezpieczono ze wspomnianych pieniędzy sołeckich (30 000 zł) oraz gminnych (15 903,34 zł)<sup>28</sup>. 24 września 2018 roku rozpoczął się remont kaplicy prowadzony przez firmę „Dach-Bud” z Liszek.

Stan zachowania: kaplica została odnowiona w 2018 roku. Był to początek planowanych prac. Ich kolejnym etapem będą: odnowa drzwi, okien i elewacji oraz izolacja fundamentów. W przyszłości rozważa się także przywrócenie ogrodzenia, w swoim kształcie nawiązującego do dawnego niskiego muru otaczającego kaplicę<sup>29</sup>.

18. TABLICA Z 2018 ROKU Z OKAZJI 200. ROCZNICY POWSTANIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. JANA PAWEŁA II W WOŁOWICACH (UL. PODEDWÓR 37; DAWNIEJ WOŁOWICE 10)

Tablica wykonana w brązie krzemowym, zawieszona obok wejścia głównego do szkoły. Znajduje się na niej napis: „<<Nie ma większego bogactwa w narodzie nad świątłych obywateli... >> / Św. Jan Paweł II / Na pamiątkę 200-lecia szkolnictwa w Wołowicach / i / 40 rocznicy wyboru Karola Wojtyły na papieża / Społeczność szkolna / Wołowice, 15 maja 2018 r.”

Tablica została przygotowana w związku z jubileuszem 200. rocznicy rozpoczęcia działalności szkoły w Wołowicach. Rocznicowe uroczystości odbywały się 16 i 17 czerwca 2018 roku. Jednym z ich punktów było oficjalne odsłonięcie tablicy, którego dokonali Joanna Florkiewicz-Kamieniarczyk – przedstawicielka Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, dyrektor Wydziału Rewaloryzacji Zabytków i Dziedzictwa Narodowego, Marta Wiechniak-Małek – starszy wizytator Małopolskiego Kuratora Oświaty, Szymon Łytek (1979–2020) – wójt Gminy Czernichów w latach 2006–2020 i absolwent szkoły, Stanisława Kapusta – dyrektor Szkoły Podstawowej w Wołowicach oraz ksiądz dyrektor Andrzej Kielian, który również dokonał jej poświęcenia<sup>30</sup>. Tablica ufundowana została przez

<sup>27</sup> Relacja na podstawie informacji uzyskanych od Roberta Jarosa zamieszczona na „Historie podkrakowskie – gminy Czernichów i Liszki” 13 października 2018. Pozyskano z <https://www.facebook.com/photo/?fbid=2155887681406235&set=a.1439219973073013> (dostęp 6.08.2023).

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> B. Pluszyńska, *Jubileusz 200-lecia szkoły*. Pozyskano z <https://www.spwolowice.pl/129-jubileusz-200-lecia-szkoly.html> (dostęp 6.08.2023).

Obiekty opisane w ramach projektu „Zabytki regionu w obiektywie wolontariuszy”

społeczność szkolną, a zaprojektował ją dr inż. Edward Tyrała, pracownik Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (Katedra Inżynierii Stopów i Kompozytów Odlewanych, Wydział Odlewnictwa).

Stan zachowania: bardzo dobry.

19. TABLICA UPAMIĘTNIAJĄCA JÓZEFA MŁAKA W SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. ŚW. JANA KANTEGO W LISZKACH (UL. SZKOLNA 50)

Tablica z napisem: „Pamięci / Józefa Młaka / 1947–2006 / pierwszego dyrektora Gimnazjum / im. św. Jana Kantego w Liszkach / zasłużonego pedagoga i wychowawcy / wielu pokoleń młodzieży, / długoletniego pracownika oświaty, / dla którego celem życia było / dobro drugiego człowieka / Społeczność gimnazjalna / 2 czerwca 2007”.

Pochodzi z 2007 roku i upamiętnia zmarłego rok wcześniej Józefa Młaka (1947–2006), który pełnił funkcję pierwszego dyrektora Gimnazjum św. Jana Kantego w Liszkach.

W 1999 roku Rada Gminy Liszki powołała Gimnazjum w Liszkach. Jego dyrektorem został Józef Młak, który miał za zadanie zorganizowanie funkcjonowania edukacji absolwentów szkół podstawowych z nowo utworzonego obwodu szkolnego, obejmującego Liszki, Piekary, Rączną i Ściejowice oraz od 2003 roku Kaszów i od 2005 roku Jeziorzany. Gimnazjum miało do dyspozycji jeden z budynków istniejącej Szkoły Podstawowej w Liszkach, który liczył 6 sal lekcyjnych, pracownię komputerową i hol przystosowany do ćwiczeń gimnastycznych. Co warto podkreślić, naukę pobierały jednocześnie 4 oddziały pierwszoklasistów i 2 klasy ostatniego rocznika ośmioklasistów<sup>31</sup>.

Do powstania tablicy przyczynili się m.in. Jacek Jasiołek – zastępca i następca dyrektora Młaka, Władysław Szewczyk, Józef Kosiński i Jan Siuta, który wykonał tablicę<sup>32</sup>.

Stan zachowania: bardzo dobry.

20. TABLICA Z 2018 ROKU UPAMIĘTNIAJĄCA ŻOŁNIERZY Z CZUŁÓWKA (UL. JANA III SOBIESKIEGO 15)

Tablica z białego marmuru z napisem: „W 100-lecie odzyskania niepodległości 1918–2018 wdzięczni Bogu i ludziom mieszkańcy Czujęwka. Pamięci żołnierzy, którzy oddali życie w obronie Ojczyzny. Józef Kromka, Stanisław Madej, Jan Nęcek, Franciszek Słomak. Czujęwek 11 XI 2018”.

<sup>31</sup> *Krótką historią szkoły*. Pozyskano z <http://www.spliszki.pl/o-szkole/> (dostęp 6.08.2023).

<sup>32</sup> Informacja uzyskana od Marka Buczka 20 sierpnia 2020 r.



Tablica upamiętnia żołnierzy pochodzących z Czulówka walczących w I i II wojnie światowej. Zamontowano ją w związku z 100. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości, dzięki staraniom Mariana Konika, który zebrał informacje na temat wspomnianych na niej żołnierzy<sup>33</sup>. Tablicę zaprojektował i wykonał artysta plastyk Michał Wiśnios. Poniżej znajduje się cytata z opracowania *Nasza historia*<sup>34</sup> przygotowanego przez Mariana Konika i Kazimierza Macha.

Józef Kromka, syn Kazimierza i Zofii Siudek, urodzony 17 marca 1886 r. w Czulówku, nr domu 24. Ślub 22 lipca 1908 r. z Marią Kromkówną, panną, córką Piotra i Łucji Celej, ur. 8 stycznia 1887 r., nr domu 35. Zginął w I wojnie światowej, pozostawił żonę i trzyletnią córkę Kasię ur. w 1911 r. Dobry gospodarz, życzliwy i pomocny sąsiad.

Stanisław Madej, syn Kajetana i Marii z domu Siudek, urodzony 11 maja 1895 r. w Czulówku, nr 10, kawaler, zginął w I wojnie światowej. Miał pięcioro rodzeństwa: Andrzeja, Piotra, Jadwigę, Katarzynę i Franciszkę.

Jan Nęcek, s. Szymona i Marii z domu Zając, urodzony 7 marca 1890 r. w Czulówku, nr domu 27, kawaler, zginął w I wojnie światowej we Włoszech w ostatnich dniach wojny. Miał dwie siostry i pięciu braci, którzy również byli powołani i czynnie uczestniczyli w I wojnie światowej. Przeżyli.

Franciszek Słomak, syn Karola i Salomei z domu Marasik, urodzony 20 września 1916 r. w Czulówku, nr domu 9, kawaler, zmobilizowany we wrześniu 1939 r., dostał się po kampanii wrześniowej do niewoli rosyjskiej, do obozu jenieckiego w Buzułuku w obwodzie orenburskim. Po tym jak gen. Władysław Sikorski podpisał 30 lipca 1941 r. układ z przedstawicielem władz radzieckich, Iwanem Majskim, 1 listopada 1941 r. zaciągnął się do powstającej armii polskiej dowodzonej przez generała Władysława Andersa. 16 batalion strzelców II Korpusu przeszedł cały szlak bojowy aż do Monte Cassino. W maju 1944 r. uczestniczył w zdobywaniu wzgórza klasztornego. 17 maja 1944 r. zacięta bitwa miała się już ku końcowi, polskie oddziały były tuż przed szczytem. W moździerz załogi, której członkiem był Franciszek trafił pocisk niemiecki i cała załoga zginęła.

Stan zachowania: bardzo dobry.

<sup>33</sup> Informacja uzyskana od Mariana Konika 21 września 2020 r.

<sup>34</sup> M. Konik, K. Mach, *Nasza historia*, okolicznościowe opracowanie dotyczące historii Czulówka, rkps, w posiadaniu Mariana Konika.

21. TABLICA UPAMIĘTNIAJĄCA MIECZYŚLAWA MEDWECKIEGO W MORAWICY

Tablica pamiątkowa na ścianie budynku dawnej szkoły podstawowej z napisem: „W hołdzie / kpt. Mieczysławowi / Medweckiemu / pierwszemu pilotowi / który oddał życie za / ojczyznę w dniu 1.IX.1939 / 10.X.1980 / Młodzież, nauczyciele i społeczeństwo Morawicy”.

Mieczysław Medwecki urodził się 7 czerwca 1904 roku. Mając kilkanaście lat wstąpił do tzw. „Jazdy Jaworskiego” (późniejszy 19. Pułk Ułanów Wołyńskich)<sup>35</sup>, po czym odbył pełne szkolenie wojskowe w Korpusie Kadetów nr 1 we Lwowie i Szkole Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. W wieku 25 lat ukończył kurs pilotażu w Centrum Wyszkożenia Oficerów Lotnictwa w Dęblinie, a potem został przeniesiony do Dywizjonu 2. Pułku Lotniczego w Krakowie<sup>36</sup>. Lotnictwo było jego pasją. W 1934 roku trafił do Jugosławii jako jego instruktor<sup>37</sup>. W Jugosławii za swoje zasługi otrzymał Krzyż Orła Białego. Nawet po ciężkim wypadku Medwecki nie zaprzestał służby lotniczej, ale po wielomiesięcznej rehabilitacji wrócił do sprawności fizycznej. 10 dni przed wybuchem II wojny światowej trafił z dwiema eskadrami myśliwskimi na lotnisko polowe w Balicach. 1 września 1939 roku otrzymał wojenny rozkaz obronny Polski przed samolotami Luftwaffe. Wystartował z lotniska w Balicach. Niestety był to jego ostatni lot. Samolot PZL P.11c Medweckiego został zestrzelony przez niemiecki samolot Ju-87 pilotowany przez Franka Neuberta<sup>38</sup>. Według niektórych Medwecki miał zginąć jeszcze w powietrzu, a jego płonąca maszyna uderzyła w ziemię. W literaturze można spotkać się też z wersją mówiącą, że Medweckiemu udało się wylądować mimo przestrzelonej wątroby, która wraz z pęknięciem czaszki, stała się przyczyną jego zgonu. Szczątki samolotu Medweckiego spadły na pola w Morawicy.

Medwecki spoczął na cmentarzu w tej miejscowości. Jego żona Maria Adelajda Strzemińska dopiero pod koniec lat 70. XX wieku poznała miejsce pochowku swojego męża.

W 1980 roku kpt. Mieczysław Medwecki został patronem Szkoły Podstawowej w Morawicy<sup>39</sup> oraz jednej z ulic w krakowskich Czyżynach.

Stan zachowania: dobry.

<sup>35</sup> W. Krajewski, *Pierwszy poległy pilot Września '39*. Pozyskano z <https://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/29767?t=Pierwszy-polegly-pilot-Wrzesnia-39> (dostęp 6.08.2023).

<sup>36</sup> J. Zinkow, dz. cyt., s. 379.

<sup>37</sup> *Kim był kpt. pil. Mieczysław Medwecki?* Pozyskano z <https://www.radiokrakow.pl/audycje/kim-był-kpt-pil-mieczysław-medwecki> (dostęp 6.08.2023).

<sup>38</sup> W. Krajewski, dz. cyt.

<sup>39</sup> M. Kwaśnik, *Morawica. Bogactwo wieków. Dzieje kościoła i parafii*, Morawica 2010, s. 160.

22. TABLICA Z 1998 ROKU Z OKAZJI 20-LECIA PONTYFIKATU JANA PAWŁA II W KOŚCIELE OPIEKI MATKI BOŻEJ W KAMIENIU (KAMIEŃ 1)

Tablica, na której widnieją od lewej: herb papieża Jana Pawła II, jego wizerunek oraz przedstawienie kościoła Opieki Matki Bożej w Kamieniu. Poniżej znajduje się napis: „W 20-tą rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II i w 70-lecie poświęcenia kościoła w Kamieniu. Parafianie 16 X 1998”.

Powstała w 1998 roku w związku z przypadającą wówczas 20. rocznicą pontyfikatu; znajduje się w kruchcie kościoła Opieki Matki Bożej w Kamieniu. Tablicę stworzył Wiesław Pastuła – malarz, rzeźbiarz oraz nauczyciel w miejscowym Zespole Placówek Oświatowych<sup>40</sup>.

Stan zachowania: bardzo dobry.

23. CMENTARZ CHOLERYCZNY Z OFIARAMI ZARAZY W 1847 ROKU W RĄCZNEJ W „MAŁYM LESIE” 250 M NA POŁUDNIE OD SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. JANA III SOBIESKIEGO (RĄCZNA 1)



*Cmentarz choleryczny w Rącznej,  
26 września 2020 r.  
Fot. P. Kapusta*

Głaz z tablicą z białym krzyżem z napisem „Stoisz na grobach/30 ofiar/epidemii/w Rącznej 1847 r. Niech spoczywają w pokoju”. Otacza go lasek.

Niewielki cmentarzyk znajduje się niedaleko skrzyżowania dróg prowadzących w stronę Ściejowic, Jeziorzan, Dąbrowy Szlacheckiej i w stronę centrum Rącznej. Spoczywa na nim 30 anonimowych osób – ofiar zarazy z 1847 roku, co upamiętnia kamień położony tam 7 maja 2010 roku. Kilka zdjęć z tych prac prezentowałem na profilu „Historie podkrakowskie – gminy Czernichów i Liszki”<sup>41</sup>. Tablicę zamontowaną na głazie ufundował ks. Stanisław Mól – autor pracy wspomnieniowej

<sup>40</sup> M. Figa, *Wystawa Wiesława Pastuły w BWA Rzeszów, „Orka”, 1999, nr 1/3, s. 14.*

<sup>41</sup> Zob. „Historie podkrakowskie – gminy Czernichów i Liszki”. Pożyczono z <https://www.facebook.com/1439127933082217/photos/a.1458269331168077/2123674921294178/> (dostęp 6.08.2023).

Obiekty opisane w ramach projektu „Zabytki regionu w obiektywie wolontariuszy”

o Rącznej pt. *Rączna widziana oczami rodaka* (Kraków, 2002). Całość akcji wspierali sołtys Krzysztof Krupa oraz radny Piotr Tyrka<sup>42</sup>.

Stan zachowania: bardzo dobry, teren zadbane.

#### 24. CMENTARZ CHOLERYCZNY Z OFIARAMI ZARAZY Z 1871 ROKU W PIEKARACH W OKOLICY TZW. „BABIEGO DOŁU”

Wedle informacji z tabliczki na jednym z krzyży na grobie, która znajdowała się tam przed odnowieniem cmentarza, spoczywa tam 12 osób zmarłych w 1871 roku. W przeszłości okolica ta była pastwiskiem dla krów. Przez lata miejscem tym opiekował się Józef Kowalik (zm. 2016), który mieszkał w Kielcach, ale kilka razy w roku przyjeżdżał do Piekar w odwiedziny do swojej matki Kunegundy Kowalik oraz do siostry Marii Bator<sup>43</sup>.

Przed 2021 rokiem trudno było dotrzeć do obiektu z powodu skupisk zarośli. Napis na tabliczce na jednym z dwóch znajdujących się tam krzyży był słabo widoczny. Cmentarz i jego otoczenie zostały uporządkowane dzięki inicjatywie Stowarzyszenia Przyjazne Piekary.

Stowarzyszenie w 150. rocznicę powstania cmentarza zorganizowało, 29 sierpnia 2021 roku, uroczystości poświęcenia głazu na cmentarzu. Obchody rozpoczęły się o 14:00 godziną mszą św. w kościele Narodzenia Pańskiego w Piekarach odprawioną przez ks. proboszcza Władysława Szymoniaka z udziałem pocztów sztandarowych Szkoły Podstawowej im. Jana Długosza w Piekarach, Ochotniczej Straży Pożarnej w Piekarach i Krakowskiej Drużyny Orłąt im. A. Petrykiewicza. Następnie uczestnicy wyruszyli w kierunku cmentarza cholerycznego, gdzie odbyły się poświęcenie głazu na odnowionym cmentarzu oraz przemowy sołtys Piekar Zofii Pyli i wójta gminy Liszki Pawła Misia<sup>44</sup>. Lucyna Jajko odczytała wiersz Anny Koziół *Cmentarz 1871*, który opublikowałem w artykule *Anna Koziół – lokalna artystka, malarka i poetka z podkrakowskich Piekar* w 22 tomie rocznika „Małopolska. Regiony–regionalizmy–małe ojczyzny”<sup>45</sup>. Był to niezwykle ważny dzień dla sołectwa Piekary.

<sup>42</sup> Informacje uzyskane od sołtysa Rącznej Krzysztofa Krupy 9 września 2020 r.

<sup>43</sup> Informacja uzyskana od sołtys Piekar Zofii Pyli 26 września 2020 r.

<sup>44</sup> Relacja z uroczystości poświęcenia cmentarza cholerycznego w Piekarach opublikowana 29 sierpnia 2021 na profilu „Historie podkrakowskie – gminy Czernichów i Liszki”. Pozyskano z <https://www.facebook.com/photo/?fbid=3030313527296975&set=a.3030316540630007> (dostęp 6.08.2023).

<sup>45</sup> P. Kapusta, *Anna Koziół – lokalna artystka, malarka i poetka z podkrakowskich Piekar, „Małopolska”, T. 22: 2020, s. 168.*

25. CMENTARZ CHOLERYCZNY – SKOTNICA Z OFIARAMI ZARAZY Z 1873 ROKU  
W RYBNEJ W LESIE ZA CMENTARZEM PARAFIALNYM

Cmentarz, na którym znajduje się kamień z napisem: „Cmentarz/Miejsce wiecznego spoczynku/mieszkańców Rybnej/zmarłych podczas epidemii/ cholery w XIX w.” Nad nim znajduje się krzyż z Chrystusem. Cmentarz wyłożony jest dużymi, białymi kamieniami.

W XIX wieku Rybna była nawiedzana przez wiele epidemii. Jedną z nich miała miejsce w 1873 roku. Znany nazwiska ofiar spoczywających na tym cmentarzu, które zmarły między 9 września a 22 października 1873. Są to: Mikołaj Brzeźnicki – lat 13, Wincenty Celej – lat 2, Bronisława Chybała, Katarzyna Chyla – lat 34, Anastazja Cyganik – lat 63, Franciszka Cyganik – lat 7, Magdalena Czech – lat 60, Marianna Czekał – lat 19, Piotr Czekał – lat 13, Barbara Feluś – lat 5, Jadwiga Feluś – lat 12, Józef Feluś – lat 41, Julianna Feluś – lat 37, Katarzyna Feluś – lat 6, Marianna Feluś – lat 7, Szymon Feluś – lat 4, Herszla Flaster – lat 51, Anna Gala – lat 40, Szymon Gala – lat 11, Tomasz Gier – lat 6, Tomasz Kapuśnik – lat 49, Wiktoria Karasińska – lat 58, Andrzej Kasperkiewicz – lat 2, Apolonia Kasperkiewicz – lat 7, Jacek Kasperkiewicz – lat 66, Marianna Kasperkiewicz – 2 miesiące, Mateusz Kasperkiewicz – lat 4, Wiktoria Kasperkiewicz – lat 4, Mateusz Klimkowicz – lat 14, Jan Klimas – lat 5, Karolina Klimkowicz – lat 8, Zofia Kowal – lat 37,

Jan Kowalik – lat 31, Katarzyna Kowalik – lat 6, Bartłomiej Kromka – lat 48, Elżbieta Kromka – lat 2, Marianna Kromka – lat 3, Tomasz Król – lat 19, Antonina Kubas – lat 11, Marianna Kuglin – 1 rok, Wiktoria Maciejczyk – lat 32, Barbara Malik – lat 14, Elżbieta Malik – lat 3, Franciszek Malik – lat 9, Jacek Malik – lat 11, Jan Malik – lat 45, Katarzyna Malik – lat 8, Maciej Malik – lat 4, Marianna Malik – lat 5, Baltazar Matyasik – lat 4, Antoni Nowakowski – lat 50, Józefa Palus – 6 miesięcy, Kazimierz Piechocki – lat 23, Jacek Pytel – lat 15, Kazimierz Razowski – lat 44, Anna Skalna – lat 7, Katarzyna Skalna – lat 30, Małgorzata Skalna – lat 67, Feliks Skalny – lat 37, Jan Skalny – lat 3, Jan Skalny – lat 34,



*Cmentarz choleryczny w Rybnej,  
29 września 2020 r.  
Fot. P. Kapusta*

Obiekty opisane w ramach projektu „Zabytki regionu w obiektywie wolontariuszy”

Kazimierz Skalny – lat 2, Szymon Skalny – lat 16, Walenty Skalny – lat 7, Błażej Skalny – lat 35, Franciszka Skowronek – lat 47, Kazimierz Strojek – lat 13, Mateusz Strojek – lat 4, Wiktoria Szewczyk – lat 10, Szymon Tekieli – lat 24, Marianna Wędzicha – lat 6, Kazimiera Więcek – lat 6, Leon Więcek – lat 4, Mateusz Więcek – lat 7, Stanisław Więcek – lat 20, Wawrzyniec Więcek – lat 10, Marianna Wilczyńska – lat 3, Marianna Wilczyńska – lat 66, Magdalena Wójtowicz – lat 5<sup>46</sup>.

W 2015 roku cmentarz został odnowiony przez Ryszarda Bakę według jego projektu. Teren został uporządkowany przez dzieci z Zespołu Placówek Oświatowych w Rybnej oraz członków Stowarzyszenia „Wokół Rybnej”. Było to możliwe dzięki środkom własnym stowarzyszenia oraz środkom przekazanych przez Radę Sołecką w wysokości 2000 zł. 2 listopada 2015 roku ówczesny proboszcz parafii w Rybnej ks. Andrzej Wąchała, w obecności władz gminy i mieszkańców Rybnej, poświęcił odnowiony cmentarz<sup>47</sup>.

Stan zachowania: bardzo dobry, cmentarz został odnowiony w 2015 roku.

Na zakończenie warto dodać, że Fundacja „Hereditas” kontynuowała działalność polegającą na opisywaniu i promowaniu ciekawych obiektów znajdujących się w Polsce, a znanych zazwyczaj jedynie na poziomie lokalnym. W latach 2021–2022 fundacja zorganizowała kolejny projekt, *Dziedzictwo obok mnie. Gminne cuda regionu*, który koordynowałem w gminach Czernichów, Liszki i Zabierzów. Dzięki pomocy wolontariuszy udało się stworzyć opisy dla ponad 40 obiektów. Według kryteriów fundacji mogły być to:

1) naturalne elementy krajobrazu – ożywione i nieożywione: np. charakterystyczne gatunki zwierząt, roślin; unikatowe skały, wody, ukształtowanie terenu;

2) antropogeniczne elementy krajobrazu: wyjątkowa architektura, układ urbanistyczny;

3) lokalne, niematerialne dziedzictwo kultury: kuchnia, tradycja, legendy, praktyki, wyobrażenia, przekazy, wiedza, umiejętności, przedmioty, artefakty, przestrzeń kulturowa, zwyczaje, rytuały, obrzędy, język (gwara), muzyka, taniec, wydarzenia<sup>48</sup>.

<sup>46</sup> Nazwiska pochodzą ze strony internetowej: R. Stopa, *Rybna*. Pozyskano z [https://rybnamalopolska.blogspot.com/p/ludnosc\\_3.html](https://rybnamalopolska.blogspot.com/p/ludnosc_3.html) (dostęp 6.08.2023).

<sup>47</sup> Informacje pochodzą od Józefa Suchanika, ówczesnego prezesa Stowarzyszenia „Wokół Rybnej”. Uzyskano je 6 września 2020 r.

<sup>48</sup> *Dziedzictwo obok mnie. Broszura szkoleniowa Fundacji Hereditas*. Pozyskano z <https://fundacja-hereditas.pl/wp-content/uploads/2022/02/Broszura-szkoleniowa-ETAP-II.pdf> (dostęp 24.09.2023).

Ostatecznie zdecydowaliśmy, że będą to następujące obiekty:

W gminie Czernichów:

1. Kaplica trzech osób w Zagaciu, 2. Kaplica Jerozolimska w Przegini Narodowej, 3. Skwer Wisławy Szymborskiej w Zagaciu, 4. Tablica upamiętniająca Adama Prażmowskiego na budynku Zespołu Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Czernichowie, 5. Kaplica w Zagaciu z okazji roku jubileuszowego 1933, 6. Krzyż na Czubatce w Rusocicach, 7. Figura św. Jana Nepomucena w Wołowicach, 8. Kaplica Różańcowa św. Wawrzyńca w Czernichowie, 9. Kościół Przenajświętszej Trójcy w Czernichowie, 10. Figura Matki Boskiej w Przegini Narodowej, 11. Figura św. Weroniki w Przegini Narodowej, 12. Kaplica Matki Boskiej Różańcowej w Wołowicach, 13. Głaz w Czernichowie na Szlaku Papieskim „Nie łękajcie się”.

W gminie Liszki:

1. Rezerwat przyrody nieożywionej „Zimny Dół”, 2. Wizerunek ks. Władysława Móla z Rącznej, 3. Kaplica w centrum Jeziorzan, 4. Kaplica Sobieskiego w Rącznej, 5. Małopolska Droga św. Jakuba – punkt w Liszkach, 6. Figura Matki Bożej Niepokalanie Poczętej w Liszkach, 7. Figura Matki Serca Jezusowego, 8. Kukiełki Lisieckie, 9. Kapliczka w Kaszowie z figurą Chrystusa cierniem ukoronowanego, 10. Kamienny krzyż w Kaszowie, 11. Matka Boska Skalska w Dolinie Mnikowskiej, 12. Dolina Mnikowska.

W gminie Zabierzów:

1. Kościół św. św. Piotra i Pawła w Bolechowicach, 2. Pałac Radziwiłłów w Balicach, 3. Figura św. Jana Nepomucena w Aleksandrowicach, 4. Zespół dworski w Aleksandrowicach, 5. Pomnik „Chwała Polskim Skrzydłom” w Zabierzowie, 6. Willa Jana Sas-Zubrzyckiego w Zabierzowie, 7. Kościół św. Franciszka w Zabierzowie, 8. Budynek Fundacji Brata Alberta w Radwanowicach, 9. Dolina Kobyłańska, 10. Pomnik 10-lecia odzyskania niepodległości w Bolechowicach, 11. Pomnik Jana Pawła II w Zelkowie, 12. Tablica „Cześć pamięci zabierzowian z Oddziału Partyzanckiego „Błyskawica A.K.” w kościele św. Franciszka w Zabierzowie, 13. Kościół Wszystkich Świętych w Rudawie, 14. Beata Jarema – koronczarka z Rudawy.

Tego typu działania pozwalają zaktualizować stan wiedzy na temat lokalnego dziedzictwa, edukować mieszkańców, promować lokalność oraz integrować sąsiadujące ze sobą gminy.



BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

- BJ, Czytelnia Rękopisów, sygn. 9067 III, F. Kuś, *Pamiętniki*, rkps
- J. Kuś, *Kronika gminy Wołowice*, Kraków 2009
- Parafia NMP Królowej Polskiej w Dąbrowie Szlacheckiej, *Kronika parafialna od roku 1987*
- S. Kapusta, *Kronika życia Kapusty Stefana sierżanta Policji Państwowej. Od roku 1895 do 1939*, [red. M. i A. Gizmajerowie], Warszawa 2010

materiały

OPRACOWANIA

- M. Figa, *Wystawa Wiesława Pastuły w BWA Rzeszów*, „Orka”, 1999, nr 1/3, s. 14
- W. Gałązka, *Wołowice. Między dawnymi i młodszymi laty*, Kraków 2022
- P. Kapusta, *Anna Kozioł – lokalna artystka, malarka i poetka z podkrakowskich Piekar*, „Małopolska”, T. 22: 2020, s. 157–176
- P. Kapusta, *Obiekty opisane w ramach projektu „Zabytki regionu w obiektywie wolontariuszy” realizowanego w 2020 roku w gminach Czernichów i Liszki w powiecie krakowskim*, (Cz. 1), „Małopolska”, T. 24: 2022, s. 295–320
- M. Konik, K. Mach, *Nasza historia*, okolicznościowe opracowanie dotyczące historii Czułówka, rkps, w posiadaniu Mariana Konika
- M. Kwaśnik, *Morawica. Bogactwo wieków. Dzieje kościoła i parafii*, Morawica 2010
- S. Malik, *Rybna. Moja mała Ojczyzna. Historia*, Rybna 2017
- H. Starostka-Chrzanowska, *Walery Wielogłowski. Propagator lecznictwa uzdrowiskowego* „Kraków. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny”, 2015, nr 10, s. 58–59
- C. Wrona, *Dzwon, ile będziesz mogła*, „Dziennik Polski”, 2003, nr 154 (4 VII), s. 5
- J. Zinkow, *Wokół Czernichowa, Liszek, Zabierzowa i Wielkiej Wsi. Wśród podkrakowskich dolinek*, Kraków 2010

NETOGRAFIA

- Fanpage „Historie podkrakowskie – gminy Czernichów i Liszki” na portalu społecznościowym Facebook
- Relacja z uroczystości poświęcenia cmentarza cholerycznego w Piekarach opublikowana 29 sierpnia 2021. Pozyskano z <https://www.facebook.com/photo/?fbid=3030313527296975&set=a.3030316540630007> (dostęp 6.08.2023)
- Pocztówka z 1910 r. z widokiem na budynek Spółdzielni Mleczarskiej w Rybnej. Pozyskano z <https://www.facebook.com/photo/?fbid=1513372162324460&set=a.1442283736099970> (dostęp 6.08.2023)
- Zdjęcie z montażu glazu na cmentarzu cholerycznym w Rącznej 7 maja 2010. Pozyskano z <https://www.facebook.com/1439127933082217/photos/a.1458269331168077/2123674921294178/> (dostęp 6.08.2023)

## INNE STRONY INTERNETOWE

- Fundacja Hereditas, *Dziedzictwo obok mnie. Gminne cuda regionu. Broszura szkoleniowa*. Pozyskano z <https://fundacja-hereditas.pl/wp-content/uploads/2022/02/Broszura-szkoleniowa-ETAP-II.pdf> (dostęp 24.09.2023)
- Kim był kpt. pil. Mieczysław Medwecki?* Pozyskano z <https://www.radiokrakow.pl/audycje/kim-byl-kpt-pil-mieczyslaw-medwecki> (dostęp 6.08.2023)
- W. Krajewski, *Pierwszy poległy pilot Września '39*. Pozyskano z <https://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/29767?t=Pierwszy-polegly-pilot-Wrzesnia-39> (dostęp 6.08.2023)
- Krótką historią szkoły*. Pozyskano z <http://www.spliszki.pl/o-szkole/> (dostęp 6.08.2023)
- B. Pluszyńska, *Jubileusz 200-lecia szkoły*. Pozyskano z <https://www.spwolowice.pl/129-jubileusz-200-lecia-szkoly.html> (dostęp 6.08.2023)
- R. Stopa, *Rybna*. Pozyskano z [https://rybnamalopolska.blogspot.com/p/ludnosc\\_3.html](https://rybnamalopolska.blogspot.com/p/ludnosc_3.html) (dostęp 6.08.2023)
- Wykaz obiektów wpisanych do Rejestru zabytków nieruchomych Województwa Małopolskiego z uwzględnieniem podziału na powiaty i gminy. Stan na lipiec 2023 r.* Pozyskano z <https://www.wuoz.malopolska.pl/wp-content/uploads/2023/07/Rejestr-zabytk%C3%B3w-powiaty-lipiec-2023.pdf> (dostęp 25.08.2023)

## INNE

Informacje uzyskane od mieszkańców gmin Czernichów i Liszki:

- Marek Buczek (20 sierpnia 2020)
- Robert Jaros (13 października 2018)
- Marian Konik (21 września 2020)
- Krzysztof Krupa (9 września 2020)
- Zofia Pyla (26 września 2020)
- Karol Rostworowski (6 września 2020)
- Józef Suchanik (6 września 2020)

Dorota Strojnowska  
Krzeszowice

## PUBLIKACJE STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KRZESZOWICKIEJ I JEGO CZŁONKÓW W LATACH 1978–2023

materiały

### STRESZCZENIE

Prezentowano publikacje wydane przez Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej. Opisane zostały także te publikacje, które zostały wydane przez członków SMZK w innych oficynach wydawniczych. Niemal wszystkie wynikają z zainteresowania historią ziemi krzeszowickiej i tworzących ją ludzi. Świadczą o ogromnym potencjale intelektualnym i organizacyjnym, jakim dysponowali członkowie Stowarzyszenia, oraz wielkiej pracy, która została przez nich wykonana nie tylko dla miejscowej społeczności. Zostały także przytoczone te artykuły zamieszczone na łamach „Ziemi Krzeszowickiej”, które odnosiły się do omawianych publikacji (np. recenzje) oraz projektów.

Powyższe opracowanie nie objęło publikowanych w „Ziemi Krzeszowickiej” artykułów o historii, ludziach i wydarzeniach niezwiązanych z projektami.

Opracowanie dedykowane jest wszystkim regionalistom, którzy przez niemal półwiecze działali na rzecz propagowania ziemi krzeszowickiej – w 45. rocznicę powstania Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej.

**SŁOWA KLUCZOWE:** CZASOPISMA REGIONALNE, HISTORIA, KRZESZOWICE, STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KRZESZOWICKIEJ, „ZIEMIA KRZESZOWICKA”

### SUMMARY

#### PUBLICATIONS OF THE ASSOCIATION OF THE KRZESZOWICE LAND LOVERS AND ITS MEMBERS FROM 1978 TO 2023

Publications released by the Association of the Krzeszowice Land Lovers are presented. Also described are those papers published by members of the Association in other printing houses. Almost all of them result from an interest in the history of the Krzeszowice land and the people who created it. They testify to the enormous

intellectual and organizational potential that the members of the Association had at their disposal and the great work that was done by them not only for the local community. The articles published on the pages of "Ziemia Krzeszowicka", which referred to the publications (e.g. reviews) and projects discussed, were also quoted.

The above compilation did not include articles published in "Ziemia Krzeszowicka" about history, people, and events unrelated to the projects.

The study is dedicated to all the regionalists who, for almost half a century, worked for the promotion of the Krzeszowice land – on the 45th anniversary of the establishment of the Association of the Krzeszowice Land Lovers

KEY WORDS: ASSOCIATION OF THE KRZESZOWICE LAND LOVERS, HISTORY, KRZESZOWICE, REGIONAL MAGAZINES, "ZIEMIA KRZESZOWICKA"

#### POWSTANIE I POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KRZESZOWICKIEJ

Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej (dalej także jako SMZK) jest w gminie Krzeszowice najdłuższą działającą organizacją pozarządową. Zebranie założycielskie Stowarzyszenia odbyło się 5 marca 1978 roku. Członkom założycielom przyświecała idea wykorzystania walorów historycznych, gospodarczych, uzdrowiskowych, kulturalnych i turystycznych regionu krzeszowickiego dla celów wychowawczych, integracyjnych oraz rekreacyjnych. Nawiązywali do działalności powołanego kilka lat wcześniej Społecznego Komitetu Organizacyjnego Izby Regionalnej w Krzeszowicach. Pierwszym wydarzeniem zorganizowanym przez SMZK, wspólnie z krakowskim oddziałem PTTK, był zlot turystyczny, który odbył się już w roku 1978 – w piątą rocznicę śmierci pochodzącego z gminy Krzeszowice znanego artysty Andrzeja Stopki. Działania o tym charakterze kontynuowane były także w latach późniejszych – np. w roku 1982, wraz z krakowskim oddziałem PTTK, SMZK zorganizowało w Krzeszowicach zlot turystyczny „Wiosna 82”, w którym uczestniczyli mieszkańcy całego województwa. Wówczas w dwóch salach Starego Pałacu została otwarta Izba Regionalna – pierwsza wystawa stała poświęcona historii Krzeszowic. Dla turystów organizowano oprowadzanie po Krzeszowicach i wycieczki po okolicy, dla uczniów i dorosłych członków społeczności wydarzenia o charakterze edukacyjnym i promocyjnym.

W roku 1979 SMZK było współorganizatorem „Dni Krzeszowic”, w ramach których w Krakowskim Domu Kultury „Pałac pod Baranami” zaprezentowane zostały dwie wystawy: *Przeszłość historyczna Krzeszowic i Karykatury Andrzeja Stopki*. Obie cieszyły się wielkim powodzeniem. Ogłoszono także konkurs fotograficzny.

Ideą, która kierowała działaniami SMZK, było zorganizowanie stałej wystawy poświęconej historii, sztuce oraz ludziom ziemi krzeszowickiej. Po remoncie „Domu wśród Pól” przy ulicy Krakowskiej 30, daru Anny

Studenckiej<sup>1</sup> na rzecz SMZK, zbiory z Izby Regionalnej zostały tam przeniesione jako ekspozycja Muzeum Ziemi Krzeszowickiej. Uroczyste otwarcie wystawy, która w różnych odsłonach prezentowana jest po dziś dzień, nastąpiło 12 grudnia 1988 roku.

#### INICJATYWY KONSERWATORSKIE I REMONTOWE

Jednocześnie Członkowie SMZK działali na rzecz ochrony zabytków (m.in. zainicjowali konserwację epitafium Adama Negowicza w Paczółtowicach, wykonali renowację podstawy i ogrodzenia krzyża na plantach upamiętniającego działalność Adama Potockiego, we współpracy z Urzędem Miejsko-Gminnym w Krzeszowicach i krzeszowicką Parafią Rzymskokatolicką wyremontowali „Siarczankę” (dawną pijalnię wody siarczanej) – zwaną kapliczką „Pod Twoją Obronę”).

W roku 1993 członkowie Stowarzyszenia zorganizowali konserwację mogił żołnierskich na cmentarzach w Krzeszowicach, Paczółtowicach i Tenczynku, a także miejsc pamięci poza cmentarzami. Rozliczenie wykonał nieodpłatnie Stanisław Klich na zlecenie Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach.

#### PRZYWRACANIE PAMIĘCI: TABLICE I POMNIKI

W roku 1983, z inicjatywy SMZK, przy współpracy Rady Narodowej Miasta i Gminy Krzeszowice, zostały zorganizowane obchody pięćdziesięciolecia praw miejskich Krzeszowic; odbyła się uroczysta sesja Rady Narodowej, wybito medal okolicznościowy zaprojektowany przez artystę malarza Mariana Konarskiego, wiceprezesa Stowarzyszenia, SMZK ufundowało tablicę pamiątkową, którą umieszczono w holu Urzędu Miejskiego (została zdjęta podczas remontu budynku, obecnie znajduje się w zbiorach SMZK).

Z inicjatywy SMZK, we współpracy z Radą Narodową w Krzeszowicach, w roku 1986 obchodzono jubileusz 700-lecia lokacji Krzeszowic. 24 lutego odbyła się uroczysta sesja Rady Narodowej; nakładem Urzędu Miasta i Gminy w Krzeszowicach wybito okolicznościowy medal, zaprojektowany przez Mariana Konarskiego; według jego projektu wykonano również okolicznościową plakietkę. Marian Konarski jest także autorem projektu pomnika 700-lecia Krzeszowic, który stanął w listopadzie 1986 roku. W roku następnym SMZK doprowadziło do odsłonięcia tablicy majora Józefa Ryłki,

---

<sup>1</sup> O siostrach Studenckich zob.: M. Dzielska, *Wspomnienia o Zofii i Annie Studenckich*, Cz. 1, „Ziemia Krzeszowicka”, 1999, nr 4, s. 4; cz. 2, „Ziemia Krzeszowicka”, 1999, nr 5, s. 4. W roku 1984 Anna Studencka ofiarowała Stowarzyszeniu Miłośników Ziemi Krzeszowickiej swoją nieruchomość przy ul. Krakowskiej 30, gdzie do dziś SMZK ma swoją siedzibę i prowadzi Muzeum Ziemi Krzeszowickiej, uroczyste otwarte 12 grudnia 1987 r.

oficera AK i kierownika szkoły w Czernej, a w roku 1989 ufundowało tablicę upamiętniającą żołnierzy Armii Krajowej: por. Franciszka Górskiego, kapelana AK ks. Jana Godzka i Władysława Piekarczyka. Tablica została umieszczona w murze cmentarza przyklasztornego oo. karmelitów w Czernej.

SMZK ufundowało również tablicę upamiętniającą dwóch wybitnych polonistów pochodzących z Krzeszowic: prof. Kazimierza Wykę, umieszczoną na domu rodzinnym profesora, odsłoniętą 16 grudnia 1986 roku, a ulicę, przy której stoi budynek, nazwano jego imieniem – oraz prof. Wincentego Danka, założyciela krzeszowickiego gimnazjum, później rektora krakowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Wmurowana została w fasadę budynku Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki, a w uroczystym odsłonięciu 13 października 1987 roku uczestniczyli żona profesora Olga Dankowa i jego uczniowie<sup>2</sup>.

W roku 1990 na krzeszowickim cmentarzu z inicjatywy SMZK stanął Krzyż Katyński zaprojektowany przez Mariana Konarskiego. W uroczystości odsłonięcia licznie uczestniczyli członkowie Rodzin Katyńskich.

3 Maja 1991 roku, w ramach obchodów 200. rocznicy Konstytucji 1791 roku, w Nawojowej Górze uroczystie odsłonięto i poświęcono replikę pomnika Niepodległości Polski i Marszałka Piłsudskiego; przy pomniku odprawiona została msza św. W cokole zamontowane zostały cztery tablice pamiątkowe, z których jedną ufundowało SMZK. Członkowie SMZK, Janusz Kopczyński i Stanisław Szarek, należeli do komitetu odbudowy pomnika.

SMZK współpracowało także ze Społecznym Komitetem Budowy Pomnika Niepodległości Polski w Paczółtowicach. Zakres prac obejmował umieszczenie, przy istniejącym głazie upamiętniającym powstanie listopadowe, odsłoniętym w stulecie jego wybuchu, obelisku z czterema tablicami pamiątkowymi, a także wykonanie nowego ogrodzenia. Projekt wykonał nieodpłatnie Marian Konarski. Pomnik uroczystie odsłonięto i poświęcono w dniu 4 października 1992 roku, przy udziale kompanii reprezentacyjnej 6. Pomorskiej Brygady Powietrznodesantowej z Krakowa, przedstawicieli władz samorządowych gminy Krzeszowice, licznych pocztów sztandarowych, m.in. Związku Legionistów Polskich i Kedywu Okręgu Kraków, kombatantów, mieszkańców Paczółtowic oraz okolicznych miejscowości.

W roku 1999 Stowarzyszenie ufundowało tablicę pamiątkową poświęconą gen. Henrykowi Dąbrowskiemu, umieszczoną na fasadzie budynku Ośrodka Rehabilitacji w Krzeszowicach, którą odsłonięto i poświęcono 17 czerwca 2000 roku<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> O. Dankowa, *Prof. Wincenty Danek (1907–1976)*, „Ziemia Krzeszowicka”, 1999, nr 2, s. 5; też, *Twórczość naukowa prof. Wincentego Danka*, (Cz. 2), tamże 1999, nr 2, s. 3; Ł. Skałny, *Wincenty Danek (1907–1976)*, tamże 2011, nr 4, s. 15–16.

<sup>3</sup> *Kalendarium VI–VIII 2000, Tablica pamiątkowa gen. H. Dąbrowskiego*, oprac. S. Klich, „Ziemia Krzeszowicka”, 2000, nr 4 (28), s. 3.

21 września 2000 roku ks. kardynał Franciszek Macharski, Metropolita Krakowski, uroczyście poświęcił Jubileuszowy Krzyż Milenijny 2000 Roku, wybudowany z inicjatywy uczestników XXI Walnego Zjazdu Członków SMZK, zaprojektowany przez członka SMZK, architekta Zygmunta Kuchtę<sup>4</sup>. Przy tej okazji wydrukowano pocztówki z przedstawieniem krzyża.

W 2009 roku Zarząd SMZK, z inicjatywy członka SMZK Franciszka Pióro, rozpoczął prace nad ufundowaniem tablicy upamiętniającej wieloletniego dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej w Krzeszowicach Edwarda Christa. Został utworzony komitet fundacyjny, którego przewodniczącym został prezes SMZK Łukasz Skalny; projekt nieodpłatnie zrealizował kamieniarz Ireneusz Młynarczyk, absolwent PSM i uczeń dyrektora Christa. Odświeżenie pomnika znakomitego pedagoga odbyło się w roku 2012<sup>5</sup>. Z okazji odświeżenia pomnika SMZK wydało własnym sumptem zredagowany przez Dorotę Strojnowską folder z biogramem Edwarda Christa oraz fotografią pomnika i jego twórców<sup>6</sup>.

Członkowie SMZK zaproponowali także zmiany nazw ulic – 15 Grudnia na Legionów Polskich, Manifestu Lipcowego na Armii Krajowej, nazwę placu Jedności Młodzieży na plac 700-lecia Krzeszowic oraz wnieśli wniosek o nadanie ulicy przy siedzibie SMZK patronatu Anny Studenckiej.

Śledzili wycinkę drzew w gminie i zwracali uwagę na konieczność ochrony środowiska.



Strona tytułowa folderu „Pamięci Edwarda Christa”

<sup>4</sup> (SK), *Jubileuszowy Krzyż roku 2000 w dekanacie i gminie Krzeszowice*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2000, nr 2, s. 8; Z. Cyran, *Przyszłym pokoleniom*, tamże, s. 8; Komitet Budowy Milenijnego „Krzyża 2000”, *Jubileuszowy Krzyż roku 2000 na ziemi krzeszowickiej*, tamże, nr 4, s. 4; G. Orłowski, *Poświęcenie jubileuszowego Krzyża na ziemi krzeszowickiej*, tamże, nr 5, s. 4; A. Szczołka, *Krzyżu Chrystusa, bądźże pozdrowiony*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2000, nr 5, s. 4; *Akt erekcyjny*, tamże, s. 5.

<sup>5</sup> Biogram zob.: M. Książkiewicz, *Edward Christ (1910–1989). Wspomnienie z okazji 50. lecia Szkoły Muzycznej I stopnia w Krzeszowicach*, „Ziemia Krzeszowicka”, 1998, nr 3, s. 2; Tenże, *Edward Christ (1910–1989)*, cd., tamże 1999, nr 2, s. 4; (cz. 4), tamże, s. 43; (cz. 5) tamże 1999, nr 3, s. 43, il.; o odświeżeniu pomnika, D. Strojnowska, *Odświeżenie pomnika Edwarda Christa*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2012 nr 2–3 (98–99), s. 25, il.

<sup>6</sup> *Pamięci Edwarda Christa inicjatora, realizatora i wieloletniego dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej 1 st. im. Zygmunta Noskowskiego w Krzeszowicach. Krzeszowice, 3 czerwca 2012 roku*, oprac. D. Strojnowska, Krzeszowice 2012, folder, 6 s.

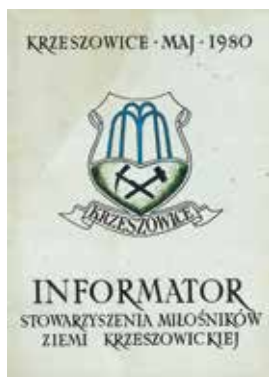


Działalność pierwszych lat SMZK opisana została w kronikach prowadzonych najpierw przez Władysława Bulka (tom 1), następnie przez Stanisława Klicha (tomy 2–4). Niektóre wydarzenia znalazły się na łamach prasy krakowskiej oraz „Magazynu Krzeszowickiego”. Niemniej Miłośnikom to nie wystarczało. Planowali własne publikacje.

W 1979 roku, „Po wieloletnich staraniach (rozpoczętych przez Społeczny Komitet Organizacyjny Izby Regionalnej w Krzeszowicach) ukazał się wreszcie popularny folder o Krzeszowicach. Wydania podjął się Krakowski Ośrodek Informacji i Reklamy Turystycznej «Wawel Tourist», a wydrukowano go w nakładzie 60.000 egzemplarzy” – donosi kronikarz SMZK<sup>7</sup>. Autorem tekstu był Władysław Bulek, fotografii – Henryk Hermanowicz.

#### EDYTORSKIE POCZĄTKI

Pierwszą własną, opracowaną przez członków publikacją SMZK był datowany na maj 1980 roku „Informator” nr 1<sup>8</sup>, podsumowujący dotychczasową działalność SMZK w artykułach *Z życia Stowarzyszenia* Janusza Kopczyńskiego, *Działalność imprezowa Stowarzyszenia* Stanisława Klicha oraz w *Sprawozdaniu Komisji Historycznej Almy Trzebieckiej*. Przedstawione zostały także *Aspiracje kulturalne Krzeszowic* autorstwa Almy Trzebieckiej. Z tekstów tych jasno wynikało, jakie są zainteresowania Miłośników. Niestety nie udało się wówczas wydać drugiego numeru.



Okladka „Informatora” nr 1

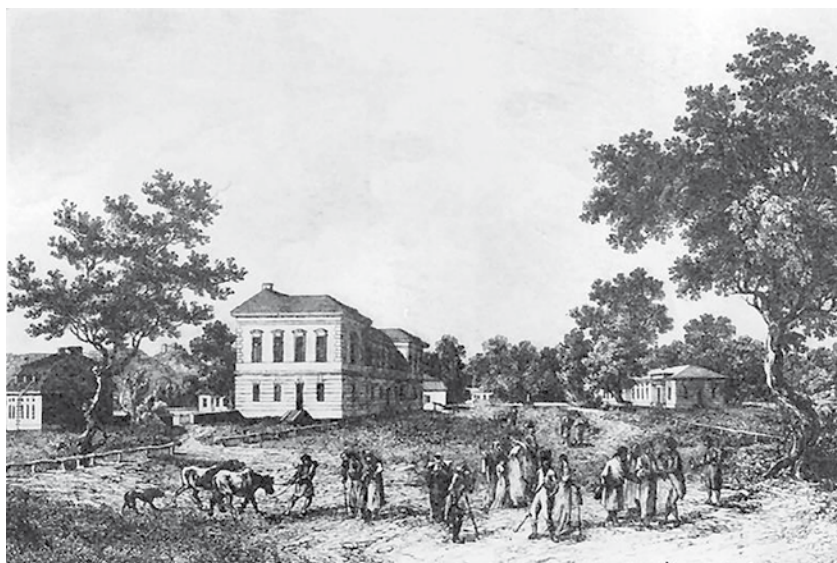
W kolejnej okolicznościowej broszurze, *Krzeszowice – miasto i uzdrowisko*<sup>9</sup>, wydanej z okazji jubileuszu dwustulecia działalności miejscowego źródła, zamieszczone zostały teksty: *Nadanie sołectwa w Krzeszowicach wójtowi Fryczkowi z Bytomia* – tłumaczenie aktu lokacji wsi Krzeszowice dokonane przez Alnę Trzebiecką; *Rys historyczny Krzeszowic* Jadwigi Ziemińskiej; *Krótkie kalendarium z historii ziemi krzeszowickiej* Władysława Bulka oraz tegoż *Zarys historii uzdrowiska Krzeszowice*, a także informacja lek. med. Magdaleny Bicz-Kuligowej *Ośrodek rehabilitacyjny w Krzeszowicach – bilans dziesięciolecia*

<sup>7</sup> *Kronika Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej*, T. 1, oprac. W. Bulek, rkps. Dostęp w siedzibie SMZK.

<sup>8</sup> *Informator nr 1*, Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej, kom. red.: T. Czerny, E. Medvey, M. Smyła, Krzeszowice [maj 1980], 16 s.

<sup>9</sup> *Krzeszowice – miasto i uzdrowisko*, Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej, kom. red.: A. Trzebiecka, J. Ziemińska, W. Bulek, Krzeszowice [1980], 20 s.

*i perspektywy na przyszłość.* W tej skromnej publikacji znalazły się także ilustracje – *Widok Krzeszowic* C.M. Grölla, zamieszczony po raz pierwszy w książeczce Lafontaine'a<sup>10</sup>, widok uzdrowiska datowany na 1806 rok, przedstawiony przez królewskiego rysownika Zygmunta Vogla<sup>11</sup>, oraz współczesna fotografia przedstawiająca *Ośrodek Rehabilitacyjny w Krzeszowicach*; na okładkach zamieszczono awers i rewers wybitego na tę okazję medalu zaprojektowanego przez Mariana Konarskiego. Broszura ta potwierdza aspiracje SMZK do udokumentowania i opisanie historii Krzeszowic.



*Widok Krzeszowic, 1806. Akwaforta wykonana przez J. Freya wg rysunku Z. Vogla.  
Z zbioru Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego*

Z tej okazji SMZK zorganizowało wówczas także sesję popularnonaukową na temat wykorzystania krzeszowickich wód leczniczych oraz, wspólnie z krakowskim oddziałem PTTK, zlot turystyczny pod hasłem „200 lat uzdrowiska w Krzeszowicach”. Temat uzdrowiska był kontynuowany: w roku 1984, wspólnie z Komitetem Miejsko-Gminnym ZSL

<sup>10</sup> [L.F. Lafontaine], *Opisanie skutków y używania ciepłych siarczystych, y zimnych żelaznych kąpieli w Krzeszowicach przez Leopolda de Lafontaine, Leibchirurga Aktualnego J.K.Mci uczynione; rycina Krzeszowic roboty C.M. Grölla.* Kraków, kosztem y drukiem Ignacego Grebla, 1789, 230 [5] s. Oryginał sztychu w Zbiorach Graficznych Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 87 II J. 4824.

<sup>11</sup> *Widok Krzeszowic, 1806.* Akwaforta wykonana przez J. Freya wg rysunku Z. Vogla z 1792 r., 37,7 x 58,5 cm.

w Krzeszowicach, SMZK zorganizowało spotkanie z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie możliwości reaktywowania uzdrowiska w Krzeszowicach, natomiast w roku 2007 SMZK we współpracy z Małopolskim Stowarzyszeniem Rozwoju Regionalnego, Centrum Aktywizacji Młodego Pokolenia oraz Ośrodkiem Rehabilitacji Narządów Ruchu „Krzeszowice”, Małopolską Organizacją Turystyczną i Małopolską Agencją Rozwoju Regionalnego zorganizowało otwarte seminarium pt. *Krzeszowice – uzdrowisko, czy ośrodek przemysłowy?* Działalność ta była kontynuowana, m.in. w roku 2009 Stowarzyszenie uczestniczyło w XI Małopolskich Dniach Dziedzictwa Kulturowego. W ramach tej imprezy w Muzeum została urządzona wystawa poświęcona historii uzdrowiska, a członkowie Stowarzyszenia oprowadzali turystów po Krzeszowicach. W latach następnych Teresa Czerny i Dorota Strojnowska opowiadały o dziejach źródła nie tylko turystom i uczniom, lecz także pacjentom Ośrodka Rehabilitacji Narządu Ruchu – popularnej „balneologii”<sup>12</sup>; 19 czerwca 2016 roku, podczas odbywającej się w Vauxhallu „Niedzieli dla zdrowia”, Dorota Strojnowska wygłosiła okolicznościowy wykład.

W związku z otwarciem Izby Regionalnej w Starym Pałacu (6 czerwca 1982 roku) SMZK w okolicznościowej ulotce zwróciło się o pomoc w organizowaniu Izby.

#### SESJA EKOLOGICZNA

W 1981 roku odbyła się zorganizowana przez SMZK sesja ekologiczna, wówczas we współpracy z Kołem Polskiego Klubu Ekologicznego w AGH wydano: *Problemy ekologiczne ziemi krzeszowickiej*, opracowane przez Andrzeja Mędralę<sup>13</sup>. Sesja wyznaczała kolejny krąg zainteresowań organizatorów – przyroda i ochrona środowiska będą tematami ważnymi i często w działalności poruszonymi.

#### PUBLIKACJE SMZK

Pierwszym, szczególnie ambitnym przedsięwzięciem edytorskim był przewodnik turystyczny *Krzeszowice i okolice* Juliana Zinkowa<sup>14</sup>: pierwsze wydanie (1988 rok) ukazało się staraniem działaczy SMZK – prezesa

<sup>12</sup> T. Czerny, D. Strojnowska, *W naszej siedzibie*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2016, nr 1, s. 3; T. Czerny, D. Strojnowska, *W naszej siedzibie i w szerokim świecie*, tamże 2017, nr 4, s. 3

<sup>13</sup> *Problemy ekologiczne Ziemi Krzeszowickiej. Wybór materiałów IV forum dyskusyjnego, Krzeszowice 1981 r.*, oprac. A. Mędrala, Kraków 1982, 32, [1] s. (*Problemy Ekologiczne Krakowa*, z. 6).

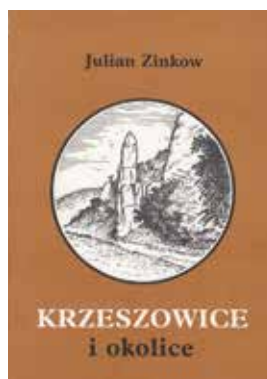
<sup>14</sup> J. Zinkow, *Krzeszowice i okolice. Przewodnik turystyczny*, Warszawa–Kraków 1988, 110, [1] s.

Janusza Kopczyńskiego, Stanisława Klicha oraz Władysława Bulka; sfinansowała je gmina, a firmowało Wydawnictwo PTTK „Kraj”. Nakład przewodnika liczył 17 000 egzemplarzy. Członkowie SMZK, szczególnie Stanisław Klich, brali udział w przygotowaniu i redagowaniu tekstu. Przewodnik służył do promocji ziemi krzeszowickiej przez wiele lat, nawet wtedy, gdy ukazało się jego drugie, rozszerzone wydanie, zainspirowane przez Stowarzyszenie, ale opublikowane bez jego udziału. Był także wykorzystywany w przygotowaniach imprez edukacyjnych, m.in. konkursu *Czy znasz ziemię krzeszowicką*<sup>15</sup>.

Ogólny opis środowiska geograficznego, budowy geologicznej, historii i gospodarki poprzedzał część szczegółową, zawierającą opis czternastu tras wiodących z Krzeszowic do okolicznych miejscowości, ich historię, zabytki oraz przyrodę, a także mapy. Książeczka została zilustrowana rycinami przedstawiającymi opisywane obiekty.

Członkowie SMZK planowali wydanie monografii Krzeszowic, próbowano nawet stworzyć zespół autorów tego dzieła, niemniej sytuacja finansowa oraz brak potencjalnych sponsorów nie rokowały nadziei na szybką realizację owego przedsięwzięcia.

Po niemal trzydziestu latach działalności SMZK, została opublikowana historia Krzeszowic okresu międzywojnia autorstwa Łukasza Skalnego<sup>16</sup>, zredagowana na podstawie pracy magisterskiej, opisująca dzieje, gospodarkę, kulturę, kwestie wyznaniowe i ludność Krzeszowic w latach 1918–1945. Po raz pierwszy ukazała się tak obszerna publikacja z ilustracjami przedstawiającymi domy i ulice miasta „przed wojną”. Autor przypomniał nazwiska burmistrzów, urzędników, nauczycieli i księży; wybrane biogramy stanowią aneks do publikacji. Liczne biogramy oraz artykuły opisujące Krzeszowice Łukasz Skalny opublikował na łamach „Ziemi Krzeszowickiej” w latach następnych<sup>17</sup>.



Okladka przewodnika Juliana Zinkowa: „Krzeszowice i okolice”

materiały

<sup>15</sup> Tak było m.in. podczas realizowanego przez SMZK, a koordynowanego przez Dorotę Strojnowską, konkursu w roku 2016.

<sup>16</sup> Ł. Skalny, *Historia Krzeszowic. Okres międzywojenny*, Krzeszowice 2004, 168 s. Wcześniej historia Krzeszowic została opisana w okolicznościowym opracowaniu U. Kryszalałowicz i F. Kiryka *Rzemiosło krzeszowickie na tle dziejów wsi i miasta. W stulecie powstania Cechu Rzemiosł Różnych w Krzeszowicach 1885–1985*, Krzeszowice 1986, 158, [3] s. W stulecie odzyskania niepodległości ukazała się wydana nakładem gminy publikacja przedstawiająca historię Krzeszowic drugiej połowy wieku XIX i wieku XX: Ł. Skalny, *Krzeszowice 1867–1989*, red. Jan Bereza, Krzeszowice [2018], 237, [2] s.

<sup>17</sup> Ł. Skalny, *Krzeszowice po II wojnie światowej*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2016, nr 1, s. 11–15.



Okladka publikacji „Historia Krzeszowic w okresie międzywojennym”



Okladka publikacji „Warto pamiętać. Patroni krzeszowickich ulic”, proj. okł. D. Strojnowska

Kolejne publikacje SMZK były związane z projektami realizowanymi przez jego członków. Są to zazwyczaj niewielkie książeczki omawiające tematy wynikające z profilu projektu.

W roku 2009, w odpowiedzi na ogłoszony przez Małopolski Instytut Kultury projekt grantowy poświęcony upamiętnieniu II wojny światowej, Dorota Strojnowska przygotowała cykl wykładów i publikację pt. *Warto pamiętać. Patroni krzeszowickich ulic*<sup>18</sup>. Spotkania odbywały się w Muzeum Ziemi Krzeszowickiej, tło stanowiły sztandar Szarych Szeregów, eksponaty muzealne oraz plansze wypożyczone z krzeszowickiego Centrum Kultury i Sportu. Tematy poszczególnych spotkań, a następnie rozdziałów publikacji, poświęcone były patronom krzeszowickich ulic związanym z okresem II wojny światowej – żołnierzom Września, AK-owcom, harcerzom Szarych Szeregów, żołnierzom Batalionów Chłopskich, oficerom – braciom Antoniemu, Ignacemu i Karolowi Hniłkom, Karolowi Ślusarczykowi „Tatarowi”, Emanuelowi Jakubiczce, Alojzemu Kaczmarczykowi, a także wykładowcom tajnego nauczania – Wincentemu Dankowi i Kazimierzowi Wyce. Biogramy zilustrowane zostały fotografiami omawianych ulic, tablic memoratywnych i osób, oraz odpowiednimi dokumentami. W Aneksie zamieszczone zostały lista ewidencyjna i weryfikacyjna żołnierzy Armii Krajowej i lista członków Szarych Szeregów oraz relacja Leopolda Petka *Operacja Sonderdienst*.

W 150. rocznicę wybuchu powstania styczniowego Dorota Strojnowska zrealizowała dofinansowany przez Województwo Małopolskie projekt „Poszli nasi w bój bez broni...”, złożony z kilku segmentów. Jednym z nich była okolicznościowa wystawa w Muzeum Ziemi Krzeszowickiej; pokazane zostały m.in. pamiątki po Florianie Buzdyganie – naczelniku powstania w parafii Krzeszowice: modlitewnik, spisany przez

<sup>18</sup> D. Strojnowska, *Warto pamiętać. Patroni krzeszowickich ulic*, Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej, Krzeszowice 2009, 112 s. + płyta DVD-R. Wersja internetowa: wartopamiętać.mik.krakow.pl. Rec.: Ł. Skalny, *Warto pamiętać. Patroni naszych ulic*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2009, nr 6, s. 9.



niego w więzieniu, w którym odbywał karę za udział w powstaniu 1846 roku, oraz nominacja na naczelnika powstania w Krzeszowicach – ważny dokument świadczący o tym, że choć powstanie zbrojne objęło tylko Królestwo Polskie, struktury przyszłego, odrodzonego państwa sięgały znacznie dalej. Zwiedzający mogli także zobaczyć obrazy (*Rok 1863* oraz *Śmierć Zawory* pędzla Tadeusza Gillerta, a także kopię *Kucia kos* Artura Grottgera i portrety powstańców). Część druga to spacer po Krzeszowicach śladami powstania – miejsce, w którym stała zagroda Buzdygana, apteka Rybackich, służąca pomocą lżej rannym powstańcom, Dom Schronienia im. Artura i szpital, w których na koszt hr. Potockich leczeni byli ciężiej ranni powstańcy, a także cmentarz, na którym spoczęli polegli i ranni w powstaniu oraz jego weterani. Trzecią częścią projektu była publikacja<sup>19</sup> poświęcona powstaniu styczniowemu i jego uczestnikom – nie tylko związanym z Krzeszowicami, lecz także z Czerną, Paczółtovicami i Tenczynkiem. Klasztor karmelitański w Czernej stał się centrum pamięci powstańczej dzięki o. Rafałowi Józefowi Kalinowskiemu – dowódcy powstania na Litwie, zesłańcowi, który po święceniach był m.in. czerneńskim przeorem<sup>20</sup>; powstańcze groby są również na cmentarzach w Paczółtovicach i Tenczynku. Artykuły poświęcone śladom powstania na ziemi krzeszowickiej ukazały się w „Ziemi Krzeszowickiej”<sup>21</sup>.

Kultywowanie powstańczej tradycji przez członków SMZK miało długą tradycję. W roku 1983, z okazji 120. rocznicy powstania styczniowego, szczególnie dla uczczenia św. Rafała Kalinowskiego, SMZK zorganizowało w refektarzu czerneńskiego klasztoru okolicznościowy poranek słowno-muzyczny, co zapoczątkowało obchody rocznic powstań narodowych



Okladka publikacji „Poszli nasi w bój bez broni...”,  
proj. okł. R. Strojnowski

materiały

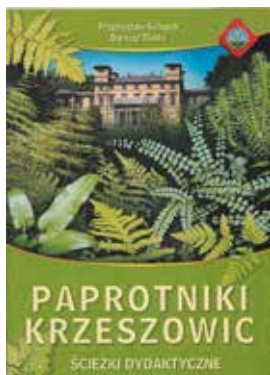
<sup>19</sup> D. Strojnowska, *Poszli nasi w bój bez broni... Ślady powstania styczniowego na ziemi krzeszowickiej*, Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej, Krzeszowice 2013, 60 s.

<sup>20</sup> Zob. np. artykuł Doroty Strojnowskiej: DS, *Nowe pamiątki patriotyczne w muzeum Ojców Karmelitów*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2013, nr 1, s. 19 – o pamiątkach po Joannie z Radziszewskich *primo voto* Kurdwanowskiej, *secundo voto* Podłuskiej (1843–1934), ppor. powstania styczniowego, odznaczonej Krzyżem Niepodległości, Medalem X-lecia Odzyskania Niepodległości, Medalem 200. Rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej, Krzyżem Bojownikom Niepodległości, Krzyżem Powstańcom 1863 r. w 70. Rocznice Powstania Styczniowego, Medalem Polska Swemu Obrońcy.

<sup>21</sup> D. Strojnowska, *Śladami Powstania Styczniowego. Krzeszowice*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2013, nr 5, s. 6–9; też, *Śladami Powstania Styczniowego. Czerna – klasztor OO. Karmelitów*, tamże 2014, nr 1, s. 10–13.



Okladka „Ziemi Krzeszowickiej” 2013, nr 1 z fragmentem wystawy powstańczej w czerneńskim klasztorze



Okladka publikacji „Paprotniki Krzeszowic”

– listopadowego i styczniowego, a także upamiętniało ich uczestników, szczególnie związanych z Krzeszowicami. W latach następnych organizowano okolicznościowe wieczornice, na licznych grobach uczestników powstań zapalano rocznicowe znicze.

Obchody rocznic powstania odnotowywane były w „Ziemi Krzeszowickiej” od początku istnienia pisma. Niekiedy były to tylko krótkie relacje, niekiedy obszerniejsze opracowania, np. w numerze 1 z 1999 roku czytelnik mógł poznać miejsca związane z powstaniem, zobaczyć archiwalne fotografie z pielgrzymki do św. Rafała oraz z sesji zorganizowanej przez SMZK w roku 1983<sup>22</sup>.

18 stycznia 2015 roku, podczas XXXII Pielgrzymki Ludzi Pracy do św. Rafała Kalinowskiego, w czerneńskim Domu Pielgrzyma wiceprezes SMZK Leszek Sibila zaprezentował wystawę *U progu wolności*, poświęconą początkom Solidarności w Nowej Hucie. Także w następnych latach członkowie SMZK przybywali do Czernej, aby wraz z hutnikami oddać hołd powstańcom. Relacje ukazywały się na łamach „Ziemi Krzeszowickiej”<sup>23</sup>.

W roku 2020 Andrzej Mędrala zorganizował po raz pierwszy w Czernej rekonstrukcję historyczną *Kucie kos*, w której wzięli udział kowale z Żurady oraz rekonstruktorzy. Genezę widowiska przedstawił prezes SMZK, historyk Leszek J. Sibila. Podczas mszy św. w intencji uczestników walk o niepodległość, celebrowanej przez ojca prowincjała Tadeusza Florka OCD, śpiewały chóry Harfa z Krakowa oraz Voici di San Francesco z Zabierzowa<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> S. Klich, *Ślady Powstania 1863 na ziemi krzeszowickiej*, „Ziemia Krzeszowicka”, 1999, nr 1, s. 13; G. Orłowski, *XVI Pielgrzymka Ludzi Pracy do Czernej*, tamże.

<sup>23</sup> XXXIV [właśc. XXXIII] *Pielgrzymka do Świętego Rafała w 153 rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego*, tamże 2016, nr 1, s. 7, il.; XXXIV *Pielgrzymka Ludzi Pracy do św. Rafała*, tamże 2017, nr 1, s. 6–8, il.; XXXV *Pielgrzymka do św. Rafała Kalinowskiego*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2018, nr 1–3, s. 14–15, il.

<sup>24</sup> D. Strojnowska, *Kucie kos w czerneńskim eremie*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2020, nr 1–4, s. 4, 5, il. Więcej o wydarzeniu w dalszej części tego tomu rocznika.



Jak już wspomniałam, od zarania swojej działalności Stowarzyszenie poświęcało wiele uwagi także przyrodzie. Członkowie SMZK wielokrotnie walczyli w obronie wycinanych bez potrzeby drzew, prezentowali także urodę parków i lasów. Zainteresowania te zaowocowały skierowanym do gimnazjalistów i licealistów projektem pod tytułem „Poznanie przyrody Ziemi Krzeszowickiej poprzez obserwacje własne paprotników”, finansowanym przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie; jego celem było zapoznanie uczestników z bogactwem paprotników rosnących na ziemi krzeszowickiej, praktyczne poznanie przyrody poprzez rozpoznawanie roślin, obserwacje różnorodnych siedlisk, bioróżnorodności. Przeprowadzono lekcje stacjonarne na temat posługiwania się kluczem do oznaczania paprotników<sup>25</sup>, w których uczestniczyło około stu uczniów. W ramach projektu została wydana publikacja opracowana przez Przemysława Kubajaka i Denisza Tłałkę, przygotowana we współpracy z innymi członkami SMZK: *Paprotniki Krzeszowic. Ścieżki dydaktyczne*<sup>26</sup>.

Kolejną książką wydaną przez SMZK jest *Słownik biograficzny więźniów KL Auschwitz-Birkenau z gminy Krzeszowice*<sup>27</sup> autorstwa Gabriela Szustera, dotowany przez Gminę Krzeszowice. Publikacja jest fragmentem pracy magisterskiej poświęconej więźniom KL Auschwitz, urodzonym lub mieszkającym w obrębie gminy Krzeszowice, których biogramy zostały opracowane w oparciu o materiały archiwalne; wiele not dopełniają fotografie więźniów z zasobu Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Autor zamieścił także nazwiska osób wyróżnionych tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. W projekcie okładki wykorzystano fotografię więźniarskiego pasiaka ze zbiorów SMZK. Artykuł poświęcony ukrywającym Żydów mieszkańcom ziemi krzeszowickiej ukazał się także w „Ziemi Krzeszowickiej”<sup>28</sup>.



Okładka „Słownika biograficznego więźniów KL Auschwitz-Birkenau z gminy Krzeszowice”,  
proj. okł. P. Strojnowska

<sup>25</sup> A. Rostański, *Paprotniki Polski*, Krzeszowice 2012, 128 s. (Atlas i klucz).

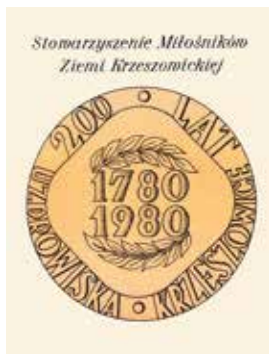
<sup>26</sup> P. Kubajak, D. Tłałka, *Paprotniki Krzeszowic. Ścieżki dydaktyczne*, Krzeszowice 2012, 64 s.

<sup>27</sup> G. Szuster, *Słownik biograficzny więźniów KL Auschwitz-Birkenau z gminy Krzeszowice*, Krzeszowice 2014, 112 s. Rec.: D. Strojnowska, *Z mojej półki. Słownik biograficzny więźniów KL Auschwitz-Birkenau z gminy Krzeszowice*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2014, nr 6, s. 14.

<sup>28</sup> G. Szuster, *Sprawiedliwi wśród Narodów Świata z gminy Krzeszowice*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2010, nr 6, s. 12.



Okladka reprintu śpiewnika „Marsze i piosenki Brygady Piłsudskiego”



Okladka publikacji „Krzeszowice. Miasto i uzdrowisko” wydanej przez SMZK

obrazów Tadeusza Gillerta ze zbiorów SMZK: *Rozdawanie broni w sierpniu 2014 roku pod szkołą w Krzeszowicach* oraz *Punkt obserwacyjny*, a także kopii obrazu Jerzego Kossaka *Józef Piłsudski na czele Legionów Polskich przekracza granicę zaboru rosyjskiego* i portretu Józefa Andrzeja Teslara autorstwa Leopolda Gottlieba. W numerze znalazły się także artykuły poświęcone I wojnie światowej i legionom, noty biograficzne legionistów pochodzących

Od początku działalności SMZK gromadziło archiwalia związane z uczestnikami czynu niepodległościowego, także obu wojen światowych. Rekonstruktorzy, z Maciejem Mazurowskim na czele, brali udział w obchodach rocznicy Bitwy Warszawskiej. W roku 2014, w stulecie wybuchu I wojny światowej, SMZK uczciło oficerów i żołnierzy walczących o niepodległość oraz legionistów-uczestników wymarszu z Krzeszowic Apelem Legionowym. Pod tablicą memoratywną złożono kwiaty, a w ogrodzie Stowarzyszenia odbył się piknik patriotyczny; uczestnicy zobaczyli przygotowaną przez Macieja Mazurowskiego wystawę *Galicja w ogniu 1914–1915* oraz wystawę obrazów przedstawiających czyn legionowy i legionistów ze zbiorów SZMK wg scenariusza Doroty Strojnowskiej. Członkowie grupy „Artyleria” pokazali rekonstrukcję historyczną. Dwa lata później, w roku 1916, pod hasłem *Sztafety znak. Wymarsz legionistów z Krzeszowic*, uroczystości odbyły się w Krzeszowicach i Paczółtowicach, a dzięki szczodrości sponsora – prezesa Kopalni Porfiru i Diabazu Zalas w Krzeszowicach, Daniela Kłosowskiego – wydano także przygotowany przez Dorotę Strojnowską reprint śpiewnika legionowego z 1915 roku<sup>29</sup>. Wydarzenie zostało udokumentowane w „Ziemi Krzeszowickiej” – na okładce widniało zdjęcie wykonane podczas apelu pod tablicą upamiętniającą legionistów i marszałka Piłsudskiego, wewnątrz numeru zamieszczono reprodukcje

<sup>29</sup> *Marsze i piosenki Brygady Piłsudskiego*, zebr. i wyd. por. W. Biernacki (Kostek), kartę tytułową rysował L. Gottlieb, il.: K. Stefanowicz, Sławiński Nałęcz i Felczyński, Krzeszowice 2016, 32 s., repr., oryg. Kraków, 1915. Rec. D. Strojnowska, *Marsze i piosenki Brygady Piłsudskiego*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2012, nr 6, s. 15–16, il.

z Krzeszowic – braci Teslarów oraz informacja o fotografiach hallerczyka Jana Siodłaka umieszczonych w witrynie miejscowego zakładu fotograficznego<sup>30</sup>.

Z upamiętnieniem wymarszu przyszłych legionistów z Krzeszowic<sup>31</sup> związane są dwie publikacje Doroty Strojnowskiej. W pierwszej z nich, *Naprzód, drużyno strzelecka! Wymarsz legionistów z Krzeszowic w relacjach*

<sup>30</sup> M. Mazurowski, Ł. Skalny, D. Strojnowska, *I wojna światowa, „Ziemia Krzeszowicka”*, 2014, nr 4, s. 4; D. Strojnowska, *Setna rocznica wybuchu I wojny światowej w Stowarzyszeniu Miłośników Ziemi Krzeszowickiej*, tamże, s. 6; taż, *Legiony Polskie 1914–1918. Wystawa w stulecie wybuchu wielkiej wojny i czynu legionowego w Muzeum Narodowym w Krakowie*, tamże, s. 10–11; taż, *Antoni Teslar. Aleksander Teslar*, tamże, dod. spec.; taż, *Józef Andrzej Teslar*, tamże, s. 11; taż, *Witryna firmy Siodlak AD 1980*, tamże 2014 nr 4, s. 13.

<sup>31</sup> 29 sierpnia 2015: Apel legionowy organizowany przez Zarząd SMZK; 27 sierpnia 2016: „Sztafety znak”. *Wymarsz legionistów z Krzeszowic*; koordynacja projektu Dorota Strojnowska, Zbigniew Durczok, Andrzej Furmanik, Andrzej Osiniak, Łukasz Skalny, Zbigniew Szota; współpraca Burmistrz Gminy Krzeszowice, Fundacja Aktywne Dzieciaki, Rada Parafialna Paczółtówic, dyrekcje szkół podstawowych w Krzeszowicach i Paczółtówicach; uczestnicy: asysta honorowa wystawiona przez 5. Batalion Dowodzenia, członkowie Towarzystwa Krzewienia Tradycji Kawalerii Polskiej im. Rotmistrza Witolda Pileckiego z Chrzanowa. Wystawa *Sztafety znak*, kuratorka Dorota Strojnowska: sierpień-listopad 2016: Muzeum Ziemi Krzeszowickiej; listopad–grudzień 2016 siedziba Starostwa Powiatowego w Krakowie. Relacja: „Kronika” TVP Kraków. 7 września 2017: „*Naprzód, drużyno strzelecka*”. *Wymarsz legionistów z Krzeszowic*: koordynacja projektu Dorota Strojnowska, Dorota Marek, Andrzej Furmanik, Andrzej Osiniak, Łukasz Skalny i Zbigniew Szota; współpraca: Fundacja Aktywne Dzieciaki, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Krzeszowicach, ksiądz proboszcz parafii w Paczółtówicach Ryszard Pałka i Rada Parafialna Paczółtówic, dyrekcje szkół podstawowych w Krzeszowicach i Paczółtówicach, firma A. i D. Marek z Czernej; uczestnicy: Asysta Honorowa 5. Batalionu Dowodzenia. Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego. Impreza towarzysząca: rajd rowerowy zorganizowany przez Stowarzyszenie Wspólna Gmina Krzeszowice. Sponsor: Kopalnia Porfiru i Diabazu Zalas w Krzeszowicach. 8 września 2018: „*Sztafety znak*”. 104. *Rocznica wymarszu legionistów z Krzeszowic przez Paczółtówicę w stronę Ojcowa, Skąty i Miechowa*: koordynacja Dorota Strojnowska, Andrzej Furmanik, Leszek Sibila, Zbigniew Szota; współpraca: Fundacja Aktywne Dzieciaki, dyrekcje szkół podstawowych w Krzeszowicach i Paczółtówicach; uczestnicy: Asysta Honorowa 5. Batalionu Dowodzenia; Orkiestra WP z Bytomia; członkowie Towarzystwa 8. Pułku Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego, członkowie Towarzystwa Krzewienia Tradycji Kawalerii Polskiej im. Rotmistrza Witolda Pileckiego z Chrzanowa. Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego, Powiatu Krakowskiego i Gminy Krzeszowice. Sponsorzy: Kopalnia Porfiru i Diabazu Zalas w Krzeszowicach; A. i D. Marek sp. j. 7 września 2019: „*Sztafety znak*”. 105. *Rocznica wymarszu legionistów z Krzeszowic przez Paczółtówicę w kierunku Skąty*; koordynacja: Dorota Strojnowska; współpraca: dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 2; uczestnicy: Asysta Honorowa 5. Batalionu Dowodzenia; Orkiestra WP z Bytomia; członkowie Towarzystwa Krzewienia Tradycji Kawalerii Polskiej im. Rotmistrza Witolda Pileckiego z Chrzanowa. Impreza towarzysząca: rajd rowerowy zorganizowany z Pełnomocnikiem ds. Przeciwdziałania Uzależnieniom, dyrekcją Szkoły Podstawowej w Nawojowej Górze, Komendą Policji, Służbą Maltańską. Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego i Powiatu Krakowskiego. Sponsorzy: Kopalnia Porfiru i Diabazu Zalas w Krzeszowicach, Dorota i Artur Markowie.



Okladka publikacji „Sztafety znak...” z fragmentem obrazu T. Gillerta „Rozdawanie broni pod Jedynką” [wariant tytułu: „Rozdawanie broni w sierpniu 2014 roku pod szkołą w Krzeszowicach”]

i wspomnieniach uczestników<sup>32</sup>, autorka przedstawiła organizacje patriotyczne, których członkowie wyruszyli z Krakowa, Krzeszowic, później także z innych miejscowości na Wielką Wojnę, oraz dokumenty i relacje związane z krzeszowickimi wydarzeniami z sierpnia 1914 roku – list Komendanta Józefa Piłsudskiego do kpt. Józefa Rybaka, pisany z Krzeszowic w związku z koncentracją przyszłych legionistów<sup>33</sup>, fragment dziennika Władysława Selima-Brunné, sporządzony przez niego spis plutonów – a także fotografie przyszłych legionistów. Pełny odpis *Dziennika*, wykonany przez Łukasza Skalnego, ukazał się w „Ziemi Krzeszowickiej” w roku 2012 i 2013<sup>34</sup>.

Druga publikacja, *Sztafety znak. Walczni z ziemi krzeszowickiej*<sup>35</sup>, zawiera biogramy i fotografie pochodzących lub mieszkających na ziemi krzeszowickiej legionistów oraz opis miejsc upamiętnienia czynu legionowego. Autorka w tytule nawiązuje do pieśni z okresu powstania styczniowego<sup>36</sup> oraz tytułu umieszczonej w przedsionku kościoła św. Marcina w Krzeszowicach tablicy memoratywnej z nazwiskami poległych w walkach w latach 1914–1921. Broszura ta towarzyszyła wydarzeniu odbywającemu się w Krzeszowicach i Paczółtowicach, zorganizowanemu w roku 2018, w stulecie odzyskania niepodległości.

<sup>32</sup> D. Strojnowska, *Naprzód, drużyno strzelecka! Wymarsz legionistów z Krzeszowic relacjach i wspomnieniach uczestników*, Krzeszowice 2017, 26 s.

<sup>33</sup> List Józefa Piłsudskiego do kpt. Józefa Rybaka datowany w Krzeszowicach w piątek, 6 sierpnia 1914 roku (błędnie), oryginał [w:] Pilsudski Institute Archives New York. [Pozyskano z commons.m.wikimedia.org, repozytorium wolnych multimediów, plik: Józef Piłsudski – Lista Józefa Piłsudskiego do kapitana Rybaka – 701-001-024-006.jpg – dostęp 5.06.2023]

<sup>34</sup> Zob. W. Selim-Brunné, *Dziennik*, [Cz. 1], „Ziemia Krzeszowicka”, 2012, nr 4, s. 12–13; tenże, *Dziennik. Część druga*, tamże, nr 5, s. 12–14; tenże, *Dziennik. Część trzecia*, tamże, nr 6, s. 14–15; tenże, *Dziennik. Część czwarta*, tamże 2013, nr 1, s. 12–13; tenże, *Dziennik. Część piąta*, tamże 2013, nr 2, s. 11. Odpisy sporządził Ł. Skalny.

<sup>35</sup> D. Strojnowska, *Sztafety znak. Walczni z ziemi krzeszowickiej*, Krzeszowice 2018, 40 s.

<sup>36</sup> *Marsz strzelców z 1863 roku: „Słysz bracie, słysz minionych lat sygnały / Sztafety znak z kolei dają nam...”*



*Uroczysty apel legionowy pod tablicą upamiętniającą wymarsz legionistów z Krzeszowic, 2017 r. Fot. D. Strojnowska*

W kolejnych latach w wymarszach, które odbywały się także w wymienionych wyżej miejscowościach, brało udział coraz więcej uczestników; uroczystości uświetniały liczne poczty sztandarowe oraz konnica. W roku 2016, 2017 i 2019 na okładkach „Ziemi Krzeszowickiej” zamieszczono fotografie z wydarzeń; w numerach znalazły się relacje i fotografie z przebiegu uroczystości<sup>37</sup>. „Wymarszom” towarzyszyły wystawy, na których pokazano dokumenty i fotografie oraz obrazy ze zbiorów SMZK (wśród nich m.in. projekt sarkofagu i popiersie marszałka Piłsudskiego autorstwa Mariana Konarskiego, portret ppłk. Władysława Selima-Brunné), a także kopie portretów Andrzeja Teslara ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie oraz portretu konnego Beliny-Prażmowskiego na koniu Irmak, pędzla Zygmunta Jordana Rozwadowskiego<sup>38</sup>, pozyskanych przez Dorotę Strojnowską.

<sup>37</sup> DS, „Sztafety znak”. Wymarsz legionistów z Krzeszowic, „Ziemia Krzeszowicka”, 2016, nr 3–4, s. 5–7, 19; D. Strojnowska, M. Ostrowska, S. Pyrdek, *Naprzód, drużyno strzelecka!*, tamże 2017, nr 4, s. 2, 4–5, 19; D. Strojnowska, *W naszej siedzibie i w szerokim świecie. Sztafety znak...*, tamże 2018, nr 4, s. 2–6; T. Czerny, G. Palczewska, D. Strojnowska, *W naszej siedzibie i w szerokim świecie. Sztafety znak – 7 września 2019*, 105. *Rocznica wymarszu legionistów z Krzeszowic przez Paczółtowiec w kierunku Skąły*, tamże 2019, nr 3, s. 3, il. s. 1–2.

<sup>38</sup> Konia podarowała Belinie-Prażmowskiemu Iza Potocka. Na wykonanie kopii portretu do zbiorów SMZK zechciała się zgodzić jego ówczesna właścicielka śp. Alina Angelus.



Należy przypomnieć, że już w 1994 roku SMZK zorganizowało obchody 80. rocznicy wymarszu z Krzeszowic Drużyn Strzeleckich w 1914 roku. 6 sierpnia grupa członków Stowarzyszenia przemaszerowała śladem legionistów trasą Krzeszowice–Paczółtowice–Raclawice, odwiedzając miejsca związane z wydarzeniami w 1914 roku na ziemi krzeszowickiej<sup>39</sup>, natomiast w roku 1995 SMZK było organizatorem uroczystości 75. rocznicy Bitwy Warszawskiej. Uroczystość odbyła się przy pomniku Józefa Piłsudskiego i Niepodległości Polski w Nawojowej Górze.

Dwadzieścia lat później, w roku 2015, członkowie działającej w ramach SMZK Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Artyleria” – Maciej Mazurowski, Zbigniew Sira i Piotr Kaczmarski – uczestniczyli w inscenizacji *Powitanie ochotników spieszących na Bitwę Warszawską w 1920 roku*, a później zaopiekowali się uczestnikami historycznego pociągu przejeżdżającego także przez Krzeszowice<sup>40</sup>. SMZK otrzymało podziękowania od prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz.

#### PUBLIKACJE CZŁONKÓW SMZK W INNYCH OFICYNACH



Okladka publikacji Zbigniewa Cyrana „Orkiestra Dęta Kopalni Wapienia „Czatkowice”, proj. okł. E. Kozioł

Wiele publikacji opracowanych i zredagowanych przez członków SMZK ukazało się nakładem innych wydawców. Dotyczą zarówno spraw lokalnych, jak i ogólnych, historii, przyrody. Zainteresowanie SMZK historią regionu sięga poza granice gminy. Członkowie nie tylko zwiedzali okolicę, ale także badali jej przeszłość, co znalazło odzwierciedlenie w publikacjach.

Nazwiska autorów zostały uporządkowane w kolejności alfabetycznej.

**Zbigniew Cyran**, *Orkiestra Dęta Kopalni Wapienia „Czatkowice”. 1958–2008*. Autor, pracownik Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie i organista w parafii Filipowice, mieszkaniec Miękini, opracował historię działającej

<sup>39</sup> Wydarzenie zostało odnotowane w Kronice Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej, a także w prasie lokalnej: [S. Klich], *Przemarsz szlakiem drużyn strzeleckich*, „Magazyn Krzeszowicki” 1994, nr 62, s. 3.

<sup>40</sup> W „Ziemi Krzeszowickiej” odnotowywano rocznicę bitwy: np. w roku 2000 ukazał się opis tego zdarzenia: G. Orłowski, *80 rocznica bitwy warszawskiej*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2000, nr 4, s. 12, oraz opis uroczystości pod pomnikiem Niepodległości i J. Piłsudskiego w Nawojowej Górze: S. Klich, *Kalendarium VIII–IX 2000, 80. rocznica „bitwy warszawskiej” (1920 r.)*, tamże, nr 5, s. 3.

przez pół wieku przy Kopalni Wapienia „Czatkowice” orkiestry, rozwiązanej po przejściu kopalni przez Tauron SA w roku 2009<sup>41</sup>. Tekst uzupełniają fotografie i dokumenty.

**Zbigniew Cyran**, *W cienistym blasku krzyża. Historia w szkicach i obrazach literackich*<sup>42</sup>. Publikacja jest zbiorem esejów na temat historii, wiary, muzyki, sztuki; jedne opublikowane zostały po raz pierwszy, inne ukazały się wcześniej w czasopiśmie regionalnych: „Ziemi Krzeszowickiej”, „Magazynie Krzeszowickim” oraz „Wieczniku Nowogórskim”.

**Zbigniew Cyran** opublikował także historię parafii Ostrężnica-Łany<sup>43</sup>. Wstęp księdza Zbigniewa Bizona, proboszcza parafii, poświęcony został ufności Bogu. Zbigniew Cyran przedstawił historię nowej parafii i budowy najpierw kaplicy (XIX wiek), następnie kościoła (przygotowania projektowe rozpoczęły się w roku 1999, budowa w roku 2000; konsekracja nastąpiła w roku 2005).

**Andrzej Władysław Korusiewicz** jest autorem dwóch publikacji poświęconych Potockim. W pierwszej, *Panowie na Krzeszowicach*<sup>44</sup>, przedstawia historię krzeszowickiej gałęzi rodu Potockich; kolejna, *Cesarski i Królewski Namiestnik. Życie i działalność polityczna Andrzeja hrabiego Potockiego*<sup>45</sup> jest

<sup>41</sup> Z. Cyran, *Orkiestra Dęta Kopalni Wapienia „Czatkowice”. 1958–2008*, Kraków 2008. 23 s., [49] s., tabl. Rec.: B. Cirył, *Jubileuszowy album orkiestry*, „Polska Gazeta Krakowska” 2009, nr 16, s. 15; M. Ostrowska, *Nad albumem Zbigniewa Cyrana „Orkiestra Dęta Kopalni Wapienia «Czatkowice»”*, „Magazyn Krzeszowicki” 2008, nr 20, s. 21–22.

<sup>42</sup> Z. Cyran, *W cienistym blasku krzyża. Historia w szkicach i obrazach literackich*, Kraków 2021, 272, [4] s. Rec.: M. Ostrowska, *O „Szkicach i obrazach literackich” uwag kilka*, „Magazyn Krzeszowicki” 2021, nr 6, s. 22; T. Filar, *O historii w Szkicach i obrazach literackich*, „Kurier UEK. Czasopismo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2021, nr 88; D. Strojnowska, *W cienistym blasku krzyża. Historia w szkicach i obrazach literackich Zbigniewa Stanisława Cyrana*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2021, nr 1–4, s. 13, il.

<sup>43</sup> Z. Cyran, Z. Bizoń, *Ostrężnica-Łany. Historia Parafii pw. Świętej Siostry Faustyny na tle dziejów dawnych i współczesnych*, Krzeszowice 2005, 87, [1] s. Zob. także publikowany w „Ziemi Krzeszowickiej” cykl Z. Cyrana, *Ostrężnica – dzieje dawne i współczesne*, [Cz.] 1–9, „Ziemia Krzeszowicka”, 2000, nr 4, s. 4; tamże, nr 5, s. 13; tamże, nr 6, s. 13; tamże 2001, nr 1, s. 7; tamże 2001, nr 2, s. 17; tamże, nr 3, „Ziemia Krzeszowicka”, 2001, s. 17; nr 5, s. 14; „Ziemia Krzeszowicka”, 2001, nr 6, s. 16; tamże 2002, nr 1, s. 17; tenże, *Nowy cmentarz w Ostrężnicy*, tamże 2002, nr 6, s. 5; tenże, *Ostrężnica – dzieje najnowsze*, [Cz.] 1–2, tamże 2004, nr 2, s. 4; nr 3, s. 13.

<sup>44</sup> A. W. Korusiewicz, *Panowie na Krzeszowicach*, Kraków 2005, 154, [6] s.; zawiera materiały źródłowe, indeks osób, drzewo genealogiczne.

<sup>45</sup> A. W. Korusiewicz, *Cesarski i Królewski Namiestnik. Życie i działalność polityczna Andrzeja hrabiego Potockiego*, Kraków 2008, 154, [5] s. Rec.: Z. Cyran, *Dawnych wspomnień czar*, „Magazyn Krzeszowicki” 2008, nr 12/13, s. 12.



biografią Andrzeja Potockiego (1861–1908), właściciela rozległych latyfundiów, m.in. hrabstwa Tęczyńskiego, dóbr staszowskich i bużańskich, a także polityka, namiestnika Galicji. Autor opublikował także na łamach „Ziemi Krzeszowickiej” rymowaną biografię Potockiego oraz cykl biograficzny rodu Potockich<sup>46</sup>.

**Anna Kubajak**, założycielka Wydawnictwa Kubajak, z zawodu była biologiem i przyroda stanowiła dla niej najważniejszy temat. Interesowała się także historią. Z szerokich zainteresowań autorki wynika charakter dwóch wydanych przez nią przewodników. Pierwszy, *Krzeszowice, dolinki podkrakowskie. Historia, krajobrazy, przyroda*<sup>47</sup> łączy wiele tematów, ujętych w krótkie rozdziały, w których omówiono położenie, historię, budowę geologiczną, kopalnie i uzdrowisko, zabytki, rezerваты przyrody i in. Drugi, *Ziemia krzeszowicka i dolinki podkrakowskie*<sup>48</sup>, to przewodnik turystyczny po gminie Krzeszowice i sąsiedztwie – jurajskie parki krajobrazowe, zabytki w gminach Krzeszowice i Zabierzów, rezerваты przyrody, ścieżki historyczne; turystyka.

Anna Kubajak wydawała także relację Romualda Warakomskiego na temat działalności wileńskiej komórki legalizacyjnej, którą kierował w okresie okupacji hitlerowskiej oraz była autorką rozdziału nt. inwigilacji Romualda Warakomskiego przez służby bezpieczeństwa PRL podczas jego pobytu w klasztorze czerneńskim<sup>49</sup>.

**Robert Kuczara i Bogusław A. Latawiec**, członkowie Stowarzyszenia, pszczelarze, zajmują się nie tylko produkcją miodu, lecz także ochroną środowiska i wprowadzaniem roślin miododajnych, niezbędnych w hodowli pszczoł. Opracowali historię krzeszowickich hodowców

<sup>46</sup> A. Korusiewicz, *Srebrna Pilawa – Dzieje rodu Potockich (wierszem)*, [Cz. 1–9], „Ziemia Krzeszowicka”, 1999, nr 1, s. 2; nr 5, s. 16–17; nr 6, s. 10–11; 2000, nr 1, s. 10–11; nr 2, s. 10–11; nr 3, s. 10–11; nr 4, s. 10–11; nr 5, s. 10–11; nr 6, s. 11; tenże, *Saga rodu Potockich* [Cz. 1–10], tamże 1999, nr 3, s. 16–17; nr 4, s. 16–17; nr 5, s. 16–17; nr 6, s. 10–11; 2000, nr 1, s. 10–11; nr 2, s. 10–11; nr 3, s. 10–11; nr 4, s. 10–11; nr 5, s. 10–11; nr 6, s. 10–11; tenże, *Jan hrabia Potocki, czyli opowieść o człowieku, który odnalazł pamiętnik saragosski*, tamże 2001, nr 3, s. 12.

<sup>47</sup> A. Kubajak, *Krzeszowice, dolinki podkrakowskie. Historia, krajobrazy, przyroda*, Krzeszowice 2003, 108 s. Rec.: (PS), *Album – ale jaki. Krzeszowice*, „Dziennik Polski” 2006, nr 223 (23 IX), dod. Dziennik Polski Powiatu Krakowskiego, nr 37, s. II–III, il.

<sup>48</sup> A. Kubajak, *Ziemia krzeszowicka i dolinki podkrakowskie. Przewodnik*. Krzeszowice [2014], 47, s.

<sup>49</sup> A. Kubajak, *Pod kontrolą służby bezpieczeństwa – lata powojenne* [w:] R. Warakomski, P. Niwiński, A. Kubajak, *Wileńskie dramaty w czasie wojny i w PRL*, Krzeszowice 2014, wyd. 2, s. 216–247. Rec.: D. Strojnowska, *Z mojej półki. Wileńskie dramaty*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2010, nr 4, s. 12–13.

pszczoł oraz Towarzystwa Pszczelniczego Barć. *Rzecz o pszczole i pszczelarzach...*<sup>50</sup> została opublikowana z okazji stulecia powołania Krzeszowickiej Organizacji Pszczelarskiej. Historię krzeszowickiej Związkowej Organizacji Pszczelarskiej przedstawili także na łamach „Ziemi Krzeszowickiej”<sup>51</sup>.

**Wacław Kucharski**, *Wokół zamku Tęczyn*<sup>52</sup>. Tematem publikacji są dzieje mieszkańców wsi leżących wokół zamku Tęczyn – Grojca, Rudna, Tenczynka, Woli Filipowskiej, Zalasu, stanowiących południową część tzw. Hrabstwa Tenczyńskiego. Autor sięgnął do dokumentów, zebrał wspomnienia i opowiedział o miejscowych rolnikach, rzemieślnikach i nauczycielach.

materiały

**Leszek J. Sibila**, prezes SMZK w latach 2017–2021, kustosz i kierownik Działu Drukarstwa i Introligatorstwa Muzeum Historycznego Miasta Krakowa (Muzeum Krakowa) oraz popularyzator historii w programach telewizyjnych i radiowych, autor wielu prac monograficznych dotyczących m.in. Nowej Huty oraz krakowskiego introligatorstwa, szczególnie introligatora Roberta Jahody, a także haseł do drugiego wydania *Encyklopedii Krakowa*, w roku 2017 opublikował *Pisarskie historie*<sup>53</sup>. Pisary należały niegdyś w części do hr. Potockich, zatem historia tej wsi była związana z dziejami ziemi krzeszowickiej.

Owoce współpracy Leszka J. Sibila, Doroty Strojnowskiej i Mateusza Wyżgi była rocznicowa publikacja na temat krwawej pacyfikacji w Radwanowicach, która upamiętniła ofiary wydarzenia. Oparta na dokumentach, ilustrowana fotografiami ze zbiorów ich rodzin, stała się hołdem złożonym pomordowanym<sup>54</sup>.

**Dr Wojciech Skołuba**, pedagog i historyk, zredagował i opracował część tekstów do dwóch publikacji: *Ruch oporu 1939–1945. Krzeszowice–Zabierzów*

<sup>50</sup> R. Kuczara, B.A. Latawiec, *Rzecz o pszczole i pszczelarzach. Monografia historyczno-przyrodniczo-ekologiczna napisana w 100. rocznicę powstania pierwszej związkowej organizacji pszczelarskiej na Ziemi Krzeszowickiej*, Krzeszowice 2007, 118 s.

<sup>51</sup> R. Kuczara, B.A. Latawiec, *105 lat Związkowej Organizacji Pszczelarskiej na Ziemi Krzeszowickiej (1907–2012)*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2012, nr 1, s. 18–20, il.

<sup>52</sup> W. Kucharski, *Wokół zamku Tęczyn*, Krzeszowice 2010, 121, [3] s.; Rec. D. Strojnowska, *Z mojej półki. Wokół zamku Tęczyn*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2010, nr 6, s. 14.

<sup>53</sup> L.J. Sibila, *Pisarskie historie. Przyczynek do dziejów i historii wsi Pisary w latach 1319–2017 (szkice i wspomnienia)*, Zabierzów 2017, 112 s. Rec.: D. Strojnowska, *Pisarskie historie Leszka J. Sibila*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 4, s. 17.

<sup>54</sup> L.J. Sibila, D. Strojnowska, M. Wyżga, *Jak słodko i zaszczytnie jest umrzeć za Ojczyznę. 70. rocznica pacyfikacji w Radwanowicach*, Zabierzów 2013, 72 s.

w dokumentach<sup>55</sup> oraz *Z dziejów lotnictwa małopolskiego 1939–1945*<sup>56</sup>. W pracach tych opisano działalność oddziałów Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich działających na terenach gmin Krzeszowice i Zabierzów, a także lotnictwa polskiego w okresie II wojny światowej.



Okładka publikacji Doroty Strojnowskiej „Oni żyli wśród nas...”, proj. okt. P. Strojnowska, fot. Z. Rydet, Wanderer © Fundacja im. Zofii Rydet

**Dorota Strojnowska, Konstanty Klocek, *Bracia Hniłkowie***<sup>57</sup> – napisana na podstawie dokumentów będących wówczas w posiadaniu Konstantego Klocka biografia płk. Antoniego Hniłko (ur. 1885, domniemany czas zgonu 1945); płk. Ignacego Hniłko (1890–1949) oraz por. Karola Hniłko (1887–1940), trzech braci walczących o niepodległą Polskę, urodzonych w Krzeszowicach i związanych z ziemią krzeszowicką, ilustrowana dokumentami i fotografiami pochodzącymi z archiwum rodzinnego Hniłków. Bracia Hniłkowie zostali upamiętnieni tablicą wmurowaną w fasadę Starego Pałacu w Krzeszowicach, a publikacja przybliżyła mieszkańcom miasta ich zasługujące na pamięć historii. Po ukazaniu się książki z autorką nawiązali kontakt mieszkający w Stanach Zjednoczonych krewni Ludmiły Hniłkowej, żony Antoniego<sup>58</sup>, a także Magdalena Biernacka, która znalazła listy przyjaciół do jej dziadka, inżyniera górnictwa Stefana Łukasiewicza, wśród nich korespondencję z Ignacym Hniłką. Artykuł na temat kolegów z politechniki w Leoben stał się swoistym aneksem do książki o braciach<sup>59</sup>.

<sup>55</sup> *Ruch oporu 1939–1945. Krzeszowice–Zabierzów w dokumentach*, red. W. Skołuba, Krzeszowice 2010, 182 s.

<sup>56</sup> *Z dziejów lotnictwa małopolskiego 1939–1945*, red. J. Ryś, W. Skołuba, Krzeszowice 2014, 236 s.

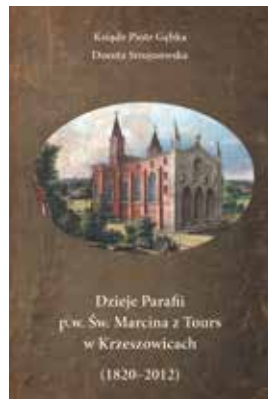
<sup>57</sup> D. Strojnowska, K. Klocek, *Bracia Hniłkowie*, Kraków 2008, 164 s. W Aneksie zamieszczono artykuł Stanisława Piwowarskiego poświęcony działalności ppłk. Antoniego Hniłki w okresie II wojny światowej. Rec.: M. Ostrowska, *Tutaj wychowali się i nauczyli kochać Ojczyznę...*, „Magazyn Krzeszowicki” 2008, nr 388, s. 13; Rec.: (PS). *Papiery pełne życiorysów*, „Dziennik Polski” (Wyd. 1, 7) 2008, nr 133 (7 VI), dod. Tygodnik Powiatu Krakowskiego, nr 22, s. 4.

<sup>58</sup> DS., *Kuplety papieskie Kazimierza Olejarczyka*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2011, nr 2, s. 14, il.; D. Strojnowska, *Z mojej półki. Losy rodziny Antoniego Hniłki*, tamże 2012, nr 1, s. 4–6, il.

<sup>59</sup> M. Bernacka, *Krzeszowicki trop na szlaku niezwykłych przyjaźni mojego dziadka*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 5–6, s. 16–20.

**Dorota Strojnowska**, *Oni żyli wśród nas...*<sup>60</sup> Tematem publikacji są biografie związanych z ziemią krzeszowicką oficerów i żołnierzy walczących podczas II wojny światowej, poległych w Katyniu, harcerzy Szarych Szeregów, nauczycieli tajnego nauczania, więźniów obozów koncentracyjnych, przesiedleńców i wysiedleńców, a także Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Rocznicowa publikacja, wydana w siedemdziesięciopięciolecie wybuchu II wojny światowej, jest pierwszą tak szeroko zakrojoną próbą przedstawienia historii gminy Krzeszowice tego okresu poprzez biografie jej uczestników.

**Dorota Strojnowska** jest także współautorką, wraz z **ks. Piotrem Gębka**, historii krzeszowickiej Parafii św. Marcina<sup>61</sup>. Wczesne dzieje parafii zostały opisane w zarysie, na podstawie wizytacji biskupich, źródeł drukowanych i publikacji, natomiast dokładne kwerendy i badania objęły okres od 1820 roku, czyli od czasu objęcia dóbr krzeszowickich przez Artura Potockiego. Jednym z najważniejszych dokumentów wykorzystanych w opracowaniu jest kronika parafialna – Memorandum, którą zainicjował ks. Konrad Sciborowski. Opisana została historia budowy murowanego kościoła i jego projektów, wyposażenie oraz krypta rodowa kolatorów – Potockich, a także inne obiekty kultu – kaplice i kapliczki. Biogramy duchownych zostały opracowane na podstawie zasobu Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sprawozdań, a także dzięki pomocy proboszcza Parafii św. Marcina ks. dr. Andrzeja Szczotki, który udostępnił nie tylko archiwalne dokumenty, lecz także wykonane przez siebie fotografie. Osobny rozdział poświęcono parafialnym stowarzyszeniom i bractwom, działalności charytatywnej parafian i edukacji. Opisany został również rok liturgiczny<sup>62</sup>.



Okładka publikacji „Dzieje Parafii p.w. św. Marcina z Tours w Krzeszowicach (1820–2012)”, proj. okł. P. Strojnowska. Widok kościoła wg litografii Friedricha Krätschmera

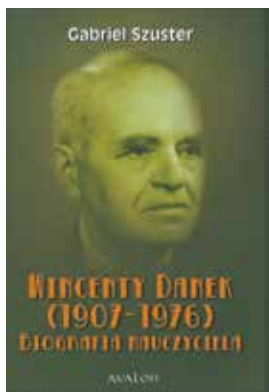
materiały

<sup>60</sup> D. Strojnowska, *Oni żyli wśród nas...*, Tenczynek 2014, 198, [2] s.

<sup>61</sup> P. Gębka, D. Strojnowska, *Dzieje Parafii p.w. św. Marcina z Tours w Krzeszowicach (1820–2012)*, Kraków 2015, 302, [3] s.

<sup>62</sup> Należy dodać, że w roku 2017 ks. Piotr Gębka i Dorota Strojnowska opowiadali o historii parafii, a następnie oprowadzali po krzeszowickim kościele p.w. św. Marcina podczas Majówki hrabiny Zofii. Zob.: T. Czerny, D. Strojnowska, *W naszej siedzibie i w szerokim świecie*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 3, s. 3.

Ostatnio ukazał się referat Doroty Strojnowskiej: „*Jedna trzecia domu, stuletniego, co już się powoli rozpada*”. O rodzinie Stanisława Czycz<sup>63</sup>, w którym autorka zebrała informacje na temat rodziny pisarza, wygłoszony podczas I Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej pt. *Stanisław Czycz. Literatura, malarstwo, muzyka, nowe media. W 25. rocznicę śmierci pisarza (20–22.10.2021)*<sup>64</sup>.



Okładka publikacji  
„Wincenty Danek  
(1907–1976). Biografia  
nauczyciela”

Wygłoszone przez badaczy twórczości znakomitego krzeszowiczana referaty zostały wydane drukiem w publikacji *Stanisław Czycz. Za bramą gasnącego sierpnia*<sup>65</sup>. Przebieg konferencji został zrelacjonowany w „Ziemi Krzeszowickiej”<sup>66</sup> oraz w annałach Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie<sup>67</sup>.

**Gabriel Szuster**, *Wincenty Danek (1907–1976). Biografia nauczyciela*<sup>68</sup> jest pracą doktorską, której tematem jest biografia pochodzącego z Krzeszowic prof. Wincentego Danka, polonisty, współzałożyciela i wieloletniego rektora krakowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej (obecnie Uniwersytet Pedagogiczny). W „Ziemi Krzeszowickiej” została zamieszczona recenzja naukowa prof. Stanisława Burkota<sup>69</sup>, który był asystentem, a następnie współpracownikiem prof. Danka; tekst ukazał się w nader ważnym momencie – IPN zalecił zmianę nazwy ulicy, której profesor był patronem, sugerując naganny charakter jego działalności. Publikacja i recenzja pozwoliły zainteresowanym na gruntowne poznanie dokonań profesora.

<sup>63</sup> D. Strojnowska, *Jedna trzecia domu, stuletniego, co już się powoli rozpada*. O rodzinie Stanisława Czycz [w:] *Stanisław Czycz. Za bramą gasnącego sierpnia*, red. J. Rozmus, D. Niedziałkowska, T. Ryrych, Kraków 2023, s. 241–261.

<sup>64</sup> I Ogólnopolska Konferencja Naukowa pt. *Stanisław Czycz. Literatura, malarstwo, muzyka, nowe media. W 25. rocznicę śmierci pisarza (20–22.10.2021)*, poświęcona twórczości Stanisława Czycz, odbyła się w Krakowie i w Krzeszowicach. Część krakowską organizował Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, część krzeszowicką – Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej oraz Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Krzeszowicach. Realizacja projektu „SMZM Krzeszowicka” została sfinansowana przez Gminę Krzeszowice.

<sup>65</sup> *Stanisław Czycz. Za bramą gasnącego...*, 345 s.

<sup>66</sup> D. Strojnowska, *Czyczowisko AD 2021*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2021, nr 1/4, s. 7, il. s. 19.

<sup>67</sup> T. Ryrych, *Ogólnopolska konferencja naukowa „Stanisław Czycz. Literatura, malarstwo, muzyka, nowe media. W 25. rocznicę śmierci pisarza” (sprawozdanie)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Historicolitteraria” R. 22: 2022, s. 340–342.

<sup>68</sup> G. Szuster, *Wincenty Danek (1907–1976). Biografia nauczyciela*, Kraków 2017, 356 s.

<sup>69</sup> S. Burkot, *Nauczyciel Nauczycieli*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2018, nr 1/3, s. 23–26.

## „ZIEMIA KRZESZOWICKA. INFORMATOR REGIONALNY”

Swoją historię członkowie Stowarzyszenia dokumentowali w kronikach<sup>70</sup>, niemniej marzyli o własnym czasopiśmie. Z bardzo nawet skrótego streszczenia opisu różnorodnej i szczególnie aktywnej działalności Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej wyraźnie wynika, że było o czym pisać. Nic dziwnego, że regionaliści z SMZK uparcie dążyli do posiadania własnego periodyku.

Pierwszą jaskółką była „Ziemia Krzeszowicka” – jednodniówka bez numeru, datowana na styczeń–marzec 1989 roku. Pod listem do czytelników podpisał się komitet redakcyjny powołany przez Zarząd SMZK z Komitetami Obwodowymi Samorządu Mieszkańców.

Zamieszczono w niej biogram i wspomnienia urodzonego w Paczółtowicach legionisty Piotra Korbiela, ilustrowany zdjęciami. Materiał ten opracował Marek Kulka, historyk, wieloletni dyrektor krzeszowickiego technikum. W kolejnym artykule jego autor, Stanisław Szarek, przedstawił Zygmunta Mitkę – Strzelca, c.k. kawalerzystę, hallerczyka. Maria Łuczyńska opisała kolejnego Strzelca – pochodzącego z Nawojowej Góry Józefa Łuczyńskiego, legionistę odznaczonego Krzyżem Niepodległości. Przedstawiono także dzieje Andrzeja Kulczyckiego, żołnierza c.k. armii, hallerczyka, następnie walczącego w wojnie polsko-sowieckiej. Teksty opisujące żołnierzy i wydarzenia związane z I wojną światową kończy relacja *Czarne orły nie wróciły*, opracowana przez Jadwigę Ziemińską. Numer zamyka wspomnienie o inż. Karolu Domańskim pióra Mariana Książkiewicza: *Pionier godny naśladowania* – przedstawiające dokonania mieszkającego w Nawojowej Górze przedsiębiorcy.

Numer ten wskazał pierwszy i najważniejszy krąg zainteresowań redaktorów – lokalną historię.

W roku 1989, z datą styczeń–marzec, ukazała się kolejna publikacja z tytułem „Ziemia Krzeszowicka”, z zaprojektowanym przez Mariana Konarskiego herbem Krzeszowic w winiecie. W artykule wstępnym zaadresowanym do czytelników czytamy: „Zarząd Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej z Komitetami Obwodowymi Samorządu Mieszkańców w Krzeszowicach postanowił wydać niniejsze czasopismo. Z zamiarem tym nosiliśmy się od paru lat. [...] W piśmie naszym przypominamy bogatą w wydarzenia historię naszego regionu.”<sup>71</sup> Teksty, poświęcone legionistom

<sup>70</sup> [Kronika Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej], T. 1, lata 1978–1983, oprac. W. Bulek; Kronika, T. II, lata 1983–1986, Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej, oprac. S. Klich; [Kronika Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej], T. 3, oprac. S. Klich, [Kronika Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej], T. 4, 1990–1996, oprac. S. Klich.

<sup>71</sup> Nakład, w wysokości 1000 egzemplarzy [!] wydrukowany został w Zakładzie Poligraficznym Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Przypomnę, że nie było wówczas komputerów, druk został wykonany na powielaczu. Ale ilustracje w tekstach były.





Strona tytułowa pierwszego numeru „Ziemi Krzeszowickiej”

i odzyskaniu niepodległości, przygotowali: Marian Książkiewicz, Marek Kulka, Maria Łuczyńska, Stanisław Szarek, Jadwiga Ziemińska.

Kolejny numer (kwiecień–wrzesień 1989) miał zieloną winietę. Na pierwszej stronie zamieszczono fragment *Legendy o zamku Stanisława Wajdy* i fotografie tegoż Tęczyna, wewnątrz mieściło artykuły o Fundacji św. Brata Alberta, moście karmelitańskim w Czernej, Banku Spółdzielczym w Krzeszowicach, rozmowę z Marianem Książkiewiczem oraz kalendarium działalności SMZK. Redakcja ogłosiła także konkurs historyczny.

Następna publikacja, datowana na styczeń–luty 1990, ukazała się jako „Gazeta Krzeszowicka”; wydawcą był Komitet Obwodowy nr 3 (Samorząd Mieszkańców) w Krzeszowicach przy współpracy Krzeszowickiego Klubu Obywatelskiego, a zredagował ją zespół w składzie: Jerzy Kluz, Zofia Kluz, Marek Kulka i stali współpracownicy: Jarosław Pietras i Klaudia Wojciechowska.

Po czym znów wydawanie własnego czasopisma zostało zawieszono.

W roku 1993 SMZK obchodziło piętnastolecie działalności. Z tej okazji ukazała się, datowana na marzec tegoż roku, broszura *15-lecie (1978–1993) Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej*<sup>72</sup>. We wstępach prof. dr hab. Feliks Kiryk oraz dr Stanisław Orłowski wymienili zalety ziemi krzeszowickiej, następnie podsumowali działalność SMZK. W rzeczy samej, niezwykle bogatą – o czym świadczą sprawozdania z działalności Stowarzyszenia, obejmujące wystawy i konkursy, promocję pracy Mikołaja Korneckiego na temat Krzeszowic<sup>73</sup>, spotkania z ludźmi związanymi z Krzeszowicami (byli

<sup>72</sup> *15-lecie (1978–1993) Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej*, kom. red. T. Czerny, S. Klich, J. Kopczyński, G. Orłowski, W. Skołuba, Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej, [Krzeszowice 1993], 56 s.

<sup>73</sup> Archiwum PKZ, M. Kornecki, *Krzeszowice /województwo krakowskie miejskie/. Studium naukowo-historyczne i urbanistyczno-konserwatorskie*, PP Pracownie Konserwacji Zabytków. Oddział w Krakowie. Pracownia Dokumentacji Naukowej i Ewidencji Konserwatorskiej, Kraków 1979–1980. T. 1 obejmuje: opracowania tekstowe, kartografię i ikonografię, opracowanie graficzne; T. 2: ilustracje – fotografie stanu współczesnego. Mps.



wśród nich dr Stanisław Jedlewski – założyciel PZWN<sup>74</sup>, Sława Przybylska – piosenkarka, wychowanka tegoż PZWN, Julian Zinkow – autor przewodników, B. Pietrzyk, główny geolog KWK „Siersza”, Henryk Vogler, Ewa Ofinowska, Maria Nowotarska i wielu innych).

Przypomniano także zasługi Mariana Konarskiego, który opracował herb Krzeszowic (projekt został również wykorzystany w logo SMZK), zaprojektował Krzyż Katyński, posadowiony staraniem Zarządu Stowarzyszenia na krzeszowickim cmentarzu parafialnym, sfinansowany dzięki zbiórkom publicznym<sup>75</sup>, pomnik 700-lecia lokacji Krzeszowic, pomnik Niepodległości Polski w Paczółtowicach, wykonane staraniem Stowarzyszenia tablice upamiętniające prof. Kazimierza Wykę (odsłoniętą w roku 1986), oraz prof. Wincentego Dankę (odsłoniętą w 1987 r.), a także okolicznościowe medale, plaketki i proporzycyki.

Po sześciu latach przerwy, w 1996 roku ukazał się pierwszy numer „Ziemi Krzeszowickiej”, w skromnej, czarno-białej szacie graficznej, w nakładzie stu egzemplarzy, jeszcze bez numeru ISSN, z informacją, że redaguje go Zarząd Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej. Na dwóch stronach formatu A4 zamieszczono kalendarium wydarzeń oraz informacje o XVIII Walnym Zjeździe Członków Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej. Tekst opracował Stanisław Klich, a skład komputerowy wykonał Grzegorz Orłowski. Informator był rozdawany bezpłatnie członkom stowarzyszenia i mieszkańcom Krzeszowic<sup>76</sup>.



*Okładka publikacji  
upamiętniającej jubileusz  
15-lecia SMZK*

<sup>74</sup> PZWN – Państwowy Zakład Wychowawczo-Naukowy zorganizowany w krzeszowickim pałacu w roku 1945 przez dr. Stanisława Jedlewskiego i jego żonę Kamille dla sierot wojennych i dzieci, które znalazły się w trudnej sytuacji. Był zarówno placówką opiekuńczą, jak i szkolną – działały tu Liceum Pedagogiczne, Gimnazjum Ogrodnicze, Technikum Przemysłu Drzewnego. Po wyjeździe dr. Jedlewskiego szkoły zostały włączone do struktur państwowych, PZWN został przekształcony w Dom Młodzieży.

<sup>75</sup> Zaprojektowany przez Mariana Konarskiego Krzyż Katyński został uroczystie odsłonięty i poświęcony przez ks. prałata Juliana Bożka na krzeszowickim cmentarzu 10 czerwca 1991 roku. 17 września 1992 roku SMZK zorganizowało, po raz pierwszy w Krzeszowicach, spotkanie pod Krzyżem Katyńskim i uczczenie pamięci ofiar napaści ZSRR na Polskę w 1939 roku. W roku 1999 krzyż brzożowy został wymieniony. Zob.: S. Klich, *Krzyż Katyński w Krzeszowicach*, „Ziemia Krzeszowicka”, 1999, nr 5, s. 3.

<sup>76</sup> Numery „Ziemi Krzeszowickiej” z lat 1997–2007 w formie cyfrowej znajdują się na stronie Małopolska Biblioteka Cyfrowa / Ziemia Krzeszowicka ([mbc.malopolska.pl](http://mbc.malopolska.pl)).

W kolejnych latach redaktorami naczelnymi „Ziemi Krzeszowickiej” byli: Stanisław Klich, prezes SMZK w latach 1990–2007, red. nac. 1996–2008<sup>77</sup>, Łukasz Skalny, prezes SMZK w latach 2007–2016 (w zespole redakcyjnym od 2004, red. nac. 2008–2016) i Dorota Strojnowska (w redakcji od 2009 roku, red. nac. 2016–2021).

W stopce redakcyjnej w latach 1996–2021, w różnych okresach, widnieją nazwiska członków redakcji (w kolejności alfabetycznej): Zbigniew Cyran, Teresa Czerny, Łukasz Gacek, Stanisław Klich, Konstanty Klocek, Jerzy Kluz, Zofia Kluz, Norbert Kodura, Marian Konarski, Janusz Kopczyński, Robert Kuczara, Marek Rowecki, Grzegorz Orłowski, Krzysztof Zadęcki, współpracowników: Ryszard Bazarnik, Piotr Czak, Stanisław Dymek, Piotr Karcz, Czesław Korbiel, Tomasz Korbiel, Andrzej Korusiewicz, Wacław Kucharski, Fabian Łagan, Grażyna Palczewska, Cecylia Remin-Korbiel, Gabriel Szuster, Piotr Wolak, oraz redaktorów graficznych: Wojciech Gałoz, Jacek Kasprzyk. „Ziemia” drukowana była w Karniowicach; w drukarniach Luxart Wola Filipowska; ABart Krzeszowice; Omega Art Chrzanów, Grafpress Olkusz.

Artykuły pisali także autorzy spoza redakcji – np. Janusz Bazarnik (o legionistach i żołnierzach II wojny światowej), Andrzej Nąckiewicz (o pocztówkach, urządzeniach technicznych, kolei), Leszek Krudysz (o wykopaliskach przy kościele św. Marcina)<sup>78</sup> Anna Łukasik (o Tenczynku), Dorota Niedziałkowska (o Stanisławie Czyczu, wydarzeniach związanych z pisarzem, wystawie)<sup>79</sup>, Teresa Nowak (o wydarzeniach kulturalnych)<sup>80</sup>, Maria Ostrowska (o wydarzeniach kulturalnych i mieszkańcach<sup>81</sup>), Julian Rachwał (o Piotrze Dziubie – „ostatnim kluczniku” na Tęczynie), prof. Joachim Śliwa (o wystroju mebli w Willi Domańskich)<sup>82</sup>,

<sup>77</sup> S. Klich, *Moja przygoda redaktorska w wydawaniu Informatora SMZK „Ziemia Krzeszowicka”*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2012, nr 4, s. 3–5.

<sup>78</sup> L. Krudysz, *Badanie reliktu muru na krzeszowickich plantach*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2021, nr 1–4, s. 8–12, il.

<sup>79</sup> D. Niedziałkowska, *Czycz na wystawie stałej Muzeum Ziemi Krzeszowickiej*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2019, nr 2, s. 5–6, il.; też, *Stanisław Czycz – pisarz z Krzeszowic*, tamże 2017, nr 5–6, s. 10, il. Zob. Także: T. Czerny, G. Palczewska, D. Strojnowska, *W naszej siedzibie i w szerokim świecie*, tamże 2019, nr 2 (140), s. 3–4, il.

<sup>80</sup> T. Nowak, *Nasze krzeszowickie Wesele*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 4, s. 12–16, il.

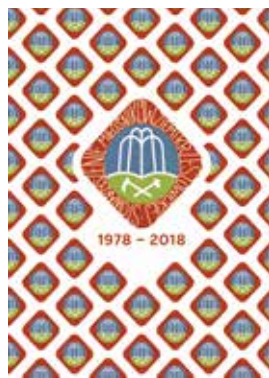
<sup>81</sup> M. Ostrowska, *Krzeszowicka premiera arcydzieła Stanisława Czyczka*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 4, s. 10–11, il.; też, *Szlakiem Stanisława Czyczka*, tamże 2021, nr 1–4, s. 6; też, *Bogumił Kobiela – aktor nie do podrobienia*, tamże 2019, nr 3, s. 12–13, il.; też, *Śladami Andrzeja Stopki i Zosi Stopczanki*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2021, nr 1–4, s. 8–11, il.; też, *Urszula Honek – laureatka Nagrody Krakowska Książka Miesiąca Marca 2019*, tamże 2019, nr 2, s. 13, il.

<sup>82</sup> J. Śliwa, *Ramzes III w Nawojowej Górze. Motyw z egipskiego grobowca w podkrakowskiej rezydencji*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2019, nr 3, s. 5–10, il.

Jan Kanty Wójcik (o Nawojowej Górze i jej mieszkańcach, o sędzie w Krzeszowicach<sup>83</sup> i wiele innych).

We wszystkich numerach periodyku wiodące były sprawy Stowarzyszenia: walne zjazdy członków i ich postanowienia, wydarzenia organizowane przez członków SMZK, odbywające się w siedzibie SMZK, w galerii Krzeszowickiego Ośrodka Kultury, dzierżawiącej pomieszczenia na parterze siedziby przy ul. Krakowskiej oraz te, w których Miłośnicy Ziemi Krzeszowickiej uczestniczyli jako goście – dzięki czemu kalendaria stanowią swoistą kronikę nie tylko stowarzyszenia, lecz także gminy. Długo nazywają się po prostu *Kalendarium*, niekiedy *Nasze sprawy*; od numeru 4 (112), który ukazał się w 2014 roku, wiadomości dotyczące SMZK ukazują się pod tytułem *W naszej siedzibie*, następnie *W naszej siedzibie i w szerokim świecie*. Z okazji jubileuszy drukowane były kalendaria przedstawiające najważniejsze wydarzenia<sup>84</sup>.

Szczególnym zainteresowaniem redaktorów „Ziemi Krzeszowickiej” cieszyło się Muzeum – oczko w głowie miłośników. W grudniu 1997 roku ukazał się numer specjalny czasopiśma, wydany z okazji dziesięciolecia działalności Muzeum Ziemi Krzeszowickiej (w którym także znalazły się informacje o wydarzeniach bieżących). Zbiory przedstawiono na ilustracjach, niestety niezbyt czytelnym. Kolejne podsumowanie ukazało się z okazji jubileuszu dwudziestolecia działalności Muzeum Ziemi Krzeszowickiej<sup>85</sup>. Z okazji jubileuszu trzydziestolecia w „Ziemi Krzeszowickiej” zostało zamieszczone wspomnienie Stanisława Klicha – jednego z założycieli muzeum<sup>86</sup>. Jubileusz



Oktładka jubileuszowej „Ziemi Krzeszowickiej” 2018, nr 1–3.

<sup>83</sup> J.K. Wójcik, *Nawojowa Góra. Krótki przegląd kart historii*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2016, nr 3–4, s. 8–13, il. (artykuł jest pisemną wersją wykładu wygłoszonego w cyklu „Czy znasz ziemię krzeszowicką”); tenże, *Wspomnienie o Profesorze Napoleonie Nikodemie Cybulskim w setną rocznicę śmierci*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2019, nr 2, s. 10–12, il.; tenże, *Powiat krzeszowicki i sąd pokoju w Krzeszowicach (przegląd kart historii)*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2021, nr 1–4, s. 14–16, il.

<sup>84</sup> *Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej. Rys historyczny działalności w latach 1979–2007*, oprac. S. Klich, „Ziemia Krzeszowicka”, 2007, nr 2, s. 18; *Kalendarium działalności SMZK cz. I, 1978–1996 [1978–2012]*, oprac. D. Strojnowska, tamże 2013, nr 6, s. 14–17; *Kalendarium działalności SMZK, lata 2013–2018*, oprac. D. Strojnowska, tamże 2018, nr 1–3, s. 8–11; D. Strojnowska, *Kalendarium działalności SMZK, lata 2013–2018. Uzupełnienia*, tamże 2019, nr 1, s. 7–8.

<sup>85</sup> *20 lat Muzeum Ziemi Krzeszowickiej*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2007, nr 6, s. 10–11.

<sup>86</sup> S. Klich, *Jak organizowano Muzeum Ziemi Krzeszowickiej?*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2018, nr 1/3, s. 11–13.

40-lecia również został opisany w „Ziemii Krzeszowickiej”, a na okładce zamieszczono okolicznościową grafikę.

Opisywane były kolejne zmiany i uzupełnienia ekspozycji – np. *Kąt Czycza*, oficjalnie zaprezentowany podczas *Czyczowiska*<sup>87</sup> w roku 2019<sup>88</sup>. Należy nadmienić, że postać znakomitego pisarza i jego twórczość zawsze były bliskie członkom: już w numerze 5 „Ziemii Krzeszowickiej” ukazał się pierwszy artykuł o nim – *Refleksja o twórczości Stanisława Czycza* Grzegorza Orłowskiego<sup>89</sup>, kupowano do biblioteki jego książki, w zbiorach znajdowały się m.in. meble i rzeczy osobiste pisarza. W Muzeum Ziemi Krzeszowickiej, w galerii KOK, w roku 2004 odbyła się pierwsza w Polsce wystawa poświęcona pisarzowi.



Strona tytułowa folderu do projektu „Dobry Sąsiad”.

Na łamach „Ziemii Krzeszowickiej” przedstawiono także ostatnią dotychczas zrealizowaną część ekspozycji – prezentację upamiętniającą honorowego obywatela Krzeszowic, dyrektora, następnie prezesa Zarządu Kopalni Wapienia Czatkowice, dr. Czesława Kotowskiego, zrealizowana w ramach projektu „Dobry Sąsiad” w roku 2021<sup>90</sup>. Uzupełnieniem ekspozycji jest folder, w którym zamieszczono biogram dr. Czesława Kotowskiego, informacje o kopalni oraz o projekcie<sup>91</sup>.

Opisywane były jednocześnie poszczególne ekspozyty – *Pejzaż zimowy* Stefana Filipkiewicza, portrety małżeństwa Jędrzejaszów<sup>92</sup> czy wystawa legionowa.

Wiele uwagi poświęcono także dziełom autorstwa Mariana Konarskiego, których w zbiorach SMZK jest wiele, m.in.: autoportret artysty, gipsowy model głowy marszałka Piłsudskiego, stanowią fragment projektu pomnika, model sarkofagu. Obiekty te są na stałej ekspozycji, ale

<sup>87</sup> O Czyczowiskach zob.: M. Ostrowska, *Szlakiem Stanisława Czycza*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2021, nr 1/4, s. 6.

<sup>88</sup> D. Niedziałkowska, *Czycz na wystawie stałej Muzeum Ziemi Krzeszowickiej*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2019, nr 2, s. 5–6.

<sup>89</sup> G. Orłowski, *Refleksja o twórczości Stanisława Czycza*, „Ziemia Krzeszowicka”, 1996, nr 5, s. 2.

<sup>90</sup> D. Strojnowska, *Dr Czesław Kotowski (28 czerwca 1936 – 23 lutego 2021), Honorowy Obywatel Krzeszowic*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2021, nr 1/4, s. 4–5, il.; też, *Projekt dobry sąsiad – dobra pamięć*, „Małopolska” R. 24: 2022, s. 393–398.

<sup>91</sup> *Czesław Kotowski. Honorowy Obywatel Krzeszowic*, red. D. Strojnowska, Krzeszowice 2022, folder, 6 s.

<sup>92</sup> *Nowe dary w zbiorach SMZK*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2011, nr 4 (94), s. 2, 19.

były także pokazywane podczas rocznicowych sesji organizowanych przez SMZK w Sali Herbowej Urzędu Miasta w roku 2018 i 2019, w 110. rocznicę urodzin.

W roku 2013 ukazała się zredagowana przez Dorotę Strojnowską ulotka z opisem zbiorów<sup>93</sup>, opracowany został także mały przewodnik, który pozostał w maszynopisie<sup>94</sup>; na rzetelny przewodnik przyjdzie zwiedzającym poczekać.

W księgach pamiątkowych odnotowywane były wizyty zwiedzających – uczniów oraz grup zorganizowanych (Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie, miłośnicy ogrodów zorganizowani przy Domu Kultury im. Norwida w Krakowie, studenci Uniwersytetu III wieku z Trzebini, młodzież z Ośrodka Szkolenia i Wychowania OHP w Trzebini, uczestnicy rajdu rodzinnego<sup>95</sup>, grupy z Bogucic k. Pińczowa (czerwiec 2017) i Łodzi, pani prezes Jadwiga Duda i członkowie Zarządu Stowarzyszenia Klub Przyjaciół Wieliczki, tarnopolanie) oprowadzanych po Muzeum, Krzeszowicach, Czernej, Paczółtowicach czy Tęczynie przez członków SMZK – Teresę Czerny, Zbigniewa Durczoka, Grażynę Palczewską, Leszka J. Sibilę, Łukasza Skalnego i Dorotę Strojnowską.

Tradycją stały się dni otwarte organizowane z okazji święta miasta w Muzeum Ziemi Krzeszowickiej, a później także w Willi Domańskich, której połowę Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej otrzymało w darze od Danuty z Domańskich Lubelskiej w roku 2005. Wnętrza oraz wystawa zdjęć rodziny Domańskich pokazane zostały m.in. podczas XV Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego realizowanych przez Małopolski Instytut Kultury, a historia budowli i jej mieszkańców została opisana w publikacji *Wejdz na szlak!*<sup>96</sup>

O uczniach i dla uczniów w roku 1998 zamieszczano dodatek do „Ziemi Krzeszowickiej” – „Biuletyn szkolny Gminy Krzeszowice”, w którym publikowano informacje o historii szkół oraz bieżących wydarzeniach, redagowane przez nauczycieli oraz uczniów<sup>97</sup>.

---

<sup>93</sup> Wystawa zbiorów Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej, dwustronna ulotka DL w formacie A4, z kolorowymi ilustracjami.

<sup>94</sup> *Muzeum Ziemi Krzeszowickiej. Biuletyn dla Młodzieży*, oprac. T. Kłeczek, I. Milewska, [Krzeszowice 2003], [24] s., mps. przechowywany w zbiorach SMZK.

<sup>95</sup> Rajd rodzinny zawiązał w progi Muzeum Ziemi Krzeszowickiej w roku 2015; zbiory prezentował prezes SMZK Łukasz Skalny.

<sup>96</sup> K. Kobylarczyk, *Co Karol kupił kochanej Karolinie. Willa Domańskich w Nawojowej Górze* [w:] *Wejdz na szlak!*, Kraków 2013, s. 88–95.

<sup>97</sup> Np. *Jak przed stu laty, w Tęczynku obchodzono 100-lecie urodzin Adama Mickiewicza*, oprac. A. Łukasik, „Ziemia Krzeszowicka”, 1998, nr 6, s. 6; *Szkoła Podstawowa nr 1 im Adama Mickiewicza w Krzeszowicach. Rys historyczny*, oprac. H. Mirek, E. Nowak, tamże, nr 6, dod. Biuletyn Szkolny Gminy Krzeszowice, s. 1–2; T. Kłeczek, *Dzieje szkolnictwa w Nawojowej Górze*, tamże, nr 5, dod. Biuletyn Szkolny Gminy Krzeszowice, [cz. 1], s. 1.

Uwagę zwracają utwory uczniów z tenczyńskiej szkoły, którzy na Dzień Matki przygotowali tomik wierszy, wśród nich wzruszające i bardzo dojrzałe wyznanie dziesięcioletniego Macieja Palczewskiego:

Moja kochana Mama  
 Nigdy nie będzie sama.  
 Co rano ciepłym spojrzeniem  
 W różę ją zamienię.  
 Obsypię kroplami rosy,  
 Wplotę słońce we włosy  
 I szepnę: Kocham Cię Mamo  
 Zawsze tak mocno, tak samo<sup>98</sup>.

Współpraca ze szkołami na łamach publicystycznych nie trwała długo; lekcje muzealne dla klas VII i VIII, początkowo prowadzone były w Izbie Regionalnej, następnie w Muzeum Ziemi Krzeszowickiej, gdzie cieszyły się nadal dużą popularnością. Także młodszym uczniom bardzo podobała się nauka „na strychu”. W latach współpracy z Krzeszowickim Ośrodkiem Kultury prowadziły je panie pracujące w KOK, następnie były kontynuowane, z przyczyn organizacyjnych, po uzgodnieniu telefonicznym. Relacje zamieszczane były w rubryce *W naszej siedzibie i w szerokim świecie*.

SMZK wykonywało także projekty niezwiązane z Muzeum. W 2007 roku SMZK realizowało grant w wysokości 20 400 zł na prowadzenie zajęć pozalekcyjnych dla młodzieży z terenu gminy; zajęcia odbywały się od 15 września do 30 listopada; uczestniczyło w nich łącznie 128 osób. W roku 2012 Anna Kubajak realizowała grant „Poznanie przyrody Ziemi Krzeszowickiej poprzez obserwacje własne paprotników” – finansowany przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. Również ten projekt znalazł miejsce na łamach „Ziemi Krzeszowickiej”<sup>99</sup>. W cyklu projektów przyrodniczych Anna Kubajak zrealizowała także konferencję *Gospodarka wodami w Krzeszowicach*<sup>100</sup>.

Największym projektem, w jakim brali udział członkowie SMZK, był dwuletni (2013–2014), realizowany na poziomie europejskim grant pn. „Na naukę nigdy nie jest za późno”, który dotyczył niezawodowej edukacji osób dorosłych i rozwijał współpracę z uczniami. Zbigniew Durczok jako pomysłodawca, wnioskodawca i koordynator włączył SMZK w program

<sup>98</sup> M. Palczewski, \*\*\* [Moja kochana Mama], „Ziemia Krzeszowicka”, 1998, nr 3, dod. Biuletyn Szkolny Gminy Krzeszowice, s. 2.

<sup>99</sup> A. Kubajak, *Niezwykła historia paprotników*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2012, nr 4, s. 10–11; też, *Konkurs przyrodniczy dla młodzieży szkolnej*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2012, nr 4, s. 11; też, *Poznajemy przyrodę Krzeszowic*, tamże, nr 5, s. 6–9; też, *Chrońmy przyrodę Krzeszowic*, tamże, s. 11; też, *Poznanie przyrody ziemi krzeszowickiej poprzez obserwacje własne paprotników. Rozstrzygnięcie konkursu, podsumowanie projektu*, tamże, nr 6, s. 13.

<sup>100</sup> A. Kubajak, *Ryby w naszych rzekach*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2012, nr 4, s. 8–9.



Grundtvig<sup>101</sup>, o którym szeroko poinformował na łamach ZK, przedstawiając programy ustawicznego kształcenia oraz dwuletni program partnerski Not Too Late to Learn (Na naukę nigdy nie jest za późno) realizowany wspólnie przez nauczycieli i uczniów LO i ZSP z organizacjami z Turcji, Włoch i Czech. O projekcie pisał także prezes SMZK Łukasz Skalny, który relacjonował robocze spotkanie we Włoszech<sup>102</sup>. Szeroko zostały przedstawione: wizyta współuczestniczących w projekcie partnerów w Krzeszowicach oraz pobyt krzeszowiczian w czeskim Znojmo; swoje zdanie na temat korzyści z projektu wyrazili jego uczestnicy<sup>103</sup>. Uroczyste zakończenie projektu odbyło się w lipcu 2014 roku. Zbigniew Durczok przedstawił prezentację podsumowującą zajęcia i wręczył uczestnikom okolicznościowe kalendarze z fotografiami z projektu<sup>104</sup>. Uzupełnieniem relacji na łamach „Ziemi Krzeszowickiej” były artykuły z cyklu *Internet dla seniorów... i nie tylko* poświęcone negatywnym zjawiskom występującym w Internecie: trollingowi, cyberprzemocy i jej odmianie – stalkingowi<sup>105</sup>, a także porady techniczne związane z obsługą komputerów<sup>106</sup>. Podsumowaniem projektu był tekst *Seniorzy, Magda, Dominika i komputery*<sup>107</sup>.

#### EDUKACJA HISTORYCZNA I REGIONALNA

SMZK prowadziło także bardzo aktywną działalność edukacyjną dla dorosłych, realizowaną na podstawie porozumienia z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej poza siedzibą SMZK, opisaną w sprawozdaniach; Jadwiga Ziemińska w latach 1985–1986 wygłaszała w Klubach „Ruchu” i szkołach na terenie gminy odczyty poświęcone dziejom ziemi krzeszowickiej. Z okazji jubileuszu dwustulecia uzdrowiska SMZK zorganizowało sesję, w której referaty wygłosili: prof. dr hab. Stanisław Grochmal, doc. dr hab. Edward Zielonka, prof. dr hab. Adam Pąchalski, dr Magdalena Bicz-Kuliń, mgr inż. arch. Mikołaj Kornecki, Julian Zinkow oraz członkowie SMZK: Janusz Kopczyński i Władysław Bulek. Prelekcje wygłaszały także

<sup>101</sup> Z. Durczok, *Program Grundtvig również dla seniorów*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2013, nr 2, s. 6–7.

<sup>102</sup> Ł. Skalny, *Projekt Grundtvig – spotkanie włoskie*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2013, nr 3, s. 3.

<sup>103</sup> Z. Durczok, D. Strojnowska, *Na naukę nigdy nie jest za późno*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2014, nr 3, s. 3–7, 18.

<sup>104</sup> Ciż, *„Na naukę nigdy nie jest za późno” – zakończenie projektu*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2014, nr 4, s. 3.

<sup>105</sup> Z. Durczok, *Zgładzić [właśc. Zagłodzić] trolla*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2016, nr 5, s. 18; tenże, *Cyberprzemoc*, tamże 2016, nr 6, s. 18; tenże, *Stalking czyli nękanie*, tamże 2017, nr 1, s. 18.

<sup>106</sup> Tenże, *Skróty ułatwiają życie*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 2, s. 18.

<sup>107</sup> Z. Durczok, *Seniorzy, Magda, Dominika i komputery*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 3, s. 18.



Teresa Czerny<sup>108</sup> i Dorota Strojnowska, która w 2013 roku wraz z Anną Kubajak opowiadała o *Osiedlu Jurajskim dawniej i dziś* podczas osiedlowej imprezy *Spotkajmy się i poznajmy*. We wrześniu 2015 roku prezes Łukasz Skalny i Dorota Strojnowska uczestniczyli w święcie Osiedla Jurajskiego, m.in. przeprowadzili konkurs wiedzy o ziemi krzeszowickiej i oprowadzali po Muzeum Ziemi Krzeszowickiej.

25 listopada 2015 roku odbył się pierwszy z zainicjowanego przez Dorotę Strojnowską cyklu wykładów *Poznajemy ziemię krzeszowicką* zrealizowanych z pomocą Łukasza Skalnego. Podczas szesnastu spotkań Dorota Strojnowska, Łukasz Skalny, Stanisław Klich, Anna Kubajak, Wojciech Gałosz, a także Anna Łukasik, Andrzej Furmanik, Jan Kanty Wójcik opowiadali o historii, zabytkach i przyrodzie ziemi krzeszowickiej. Wykłady odbywały się w siedzibie SMZK i cieszyły dużym powodzeniem. Opracowane przez autorów teksty wykładów ukazywały się w „Ziemi Krzeszowickiej”. Finałem wykładów był zorganizowany przez Dorotę Strojnowską z pomocą Cecylii Remin-Korbiel i Łukasza Skalnego konkurs *Czy znasz ziemię krzeszowicką*<sup>109</sup>.

28 maja 2017 roku Zbigniew Durczok i Dorota Strojnowska byli wśród prowadzących konkurs *Czy znasz ziemię krzeszowicką?* organizowanym przez Gminę Krzeszowice podczas *Majówki Hrabiny Zofii*.

Członkowie SMZK prowadzili działalność edukacyjną na różnych polach. Jednym z zasadniczych zadań Stowarzyszenia było szerzenie wiedzy o folklorze i kulturze ziemi krzeszowickiej. Stąd konkursy szopek i palm, przez lata organizowane przez SMZK przy pomocy parafii i szkół, rzetelnie odnotowane i sfotografowane przez Stanisława Klicha – inicjatora i organizatora wydarzeń.

W 2000 roku SMZK ogłosiło konkurs *Szopka Krzeszowicka* (szopka w zabytkach ziemi krzeszowickiej); zgłoszono wtedy 35 szopek. Konkursy te odbywały się także w latach następnych<sup>110</sup>. Dwa lata później (2002) ogłoszono konkurs *Kartka bożonarodzeniowa* dla dzieci i młodzieży; nadesłano 453 kartki, nagrodzono 63.

Wielkim propagatorem regionalnej historii był Fabian Łagan, autor m.in. cyklu biograficznego *Rody Nowogórskie* oraz artykułów o przeszłości Miękini i Nowej Góry, zamieszczanych nie tylko w „Ziemi Krzeszowickiej”, lecz także m.in. w „Regionaliście Małopolskim”<sup>111</sup>.

<sup>108</sup> T. Czerny, G. Palczewska, D. Strojnowska, *W naszej siedzibie i w szerokim świecie*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 4, s. 3.

<sup>109</sup> Regulamin konkursu *Czy znasz ziemię krzeszowicką* został ogłoszony w lutym 2016 r. Zob.: *Zapraszamy do udziału w konkursie „Czy znasz ziemię krzeszowicką?”*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2016, nr 2, s. 20.

<sup>110</sup> S. Klich, *Konkurs Szopka krzeszowicka 2004 zakończony*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2005 nr 1, s. 19.

<sup>111</sup> F. Łagan, *Nowa kapliczka rodowa w Miękini*, „Regionalista Małopolski” 2010, nr 10, s. 17.

Członkowie Stowarzyszenia poznawali dzieje miejscowości przedstawiane podczas spotkań z zaproszonymi gośćmi. Do najciekawszych należał zorganizowany przez prezesa Łukasza Skalnego w siedzibie przy ul. Krakowskiej wykład dr. Sławomira Dorockiego i mgr. Pawła Brzegowego *Kilka słów o działalności przyrodoleczniczej prof. dra Józefa Dietla*<sup>112</sup>, którego tekst został także zamieszczony w „Ziemi Krzeszowickiej”.

#### PAŃSTWOWY ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY

Twórca PZWN, dr Stanisław Jedlewski, z żoną Kamilą<sup>113</sup>, jego następcą Władysław Śmiałek, a także ich wychowankowie (wśród których była Honorowa Członkini SMZK Teresa Czerny) mieli wielki wpływ na krzeszowickie szkolnictwo oraz życie kulturalne i społeczne. Nie dziwi zatem, że SMZK uczestniczyło w zjazdach wychowanków, a w „Ziemi Krzeszowickiej” zamieszczano relacje ze spotkań, informacje bieżące i biograficzne<sup>114</sup>. SMZK było współorganizatorem obchodów siedemdziesięciolecia Państwowego Zakładu Wychowawczo-Naukowego (24 września 2016): wydana została publikacja *Setki siostr i braci*<sup>115</sup>, a w holu siedziby władz gminnych, przy wejściu do Sali Herbowej, gdzie odbywała się oficjalna część obrad, zaprezentowana

materiały

<sup>112</sup> Wykład odbył się 8 grudnia 2014 roku. S. Dorocki i P. Brzegowy, *Kilka słów o działalności przyrodoleczniczej prof. dra Józefa Dietla*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2015, nr 1, s. 4–8.

<sup>113</sup> Zob. J. Znamirowska, *Wspomnienie o Kamili Jedlewskiej*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2000, nr 3, s. 15.

<sup>114</sup> H. Pismiok [z domu Mąka], *Państwowy Zakład Wychowawczo-Naukowy w Krzeszowicach. Humanistyczny system wychowania i nauczania*, cz. 1, „Ziemia Krzeszowicka”, 2000, nr 4, s. 17; cz. 2, tamże, nr 5, s. 17; cz. 3, tamże, nr 6, s. 17; T. Czerny, *Jubileuszowy Zjazd Wychowanków PZWN*, tamże 2011, nr 4, s. 6–8; J. Znamirowska, *Mgr Władysław Śmiałek (1914–2003)*, tamże, s. 8–10; *Władysław Śmiałek*, oprac. Ł. Skalny, tamże, s. 11–12; tenże, 65. *Rocznica powstania Liceum Pedagogicznego*, tamże, s. 12–15; tenże, *Zjazd absolwentów Liceum Pedagogicznego*, tamże 2016, nr 5, s. 6–7.

<sup>115</sup> *Setki siostr i braci. Jubileusz 70-lecia założenia Państwowego Zakładu Wychowawczo-Naukowego, Państwowego Domu Młodzieży i Państwowego Domu Dziecka w Krzeszowicach. Krzeszowice 24 września 2016 roku*, red. D. Strojnowska, Krzeszowice 2016, 24 s. Zawiera: S. Sułkowski, *Wspomnienie o Państwowym Zakładzie Naukowym, później Domu Młodzieży im. Tadeusza Kościuszki w Krzeszowicach*, s. 3–13; *Wychowankowie PZWN/Domu Młodzieży w Krzeszowicach*, s. 13–14; „*Spokojna Przystań*” w Miękinii. *Informacja o placówce Opiekunczo-Wychowawczej*, s. 15; (DS), *Sława Przybylska Honorową Obywatelką Krzeszowic*, s. 16; (DS, MM) *Stefan Bratkowski Honorowym Obywatelom Krzeszowic*, s. 17; *Zjazd byłych wychowanków Państwowego Zakładu Wychowawczo-Naukowego oraz Domu Młodzieży*, s. 18; (MM) *Władysław Śmiałek patronem krzeszowickiej ulicy*, s. 19; M. Majewski, *Koło byłych wychowanków, przyjaciół i sympatyków Państwowego Zakładu Wychowawczo-Naukowego oraz Państwowego Domu Dziecka*, s. 20–22; D. Strojnowska, *O projekcie „Setki siostr i braci” słów kilka*, s. 22–23; Zob. także: D. Strojnowska, *Setki siostr i braci*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2016, nr 5, s. 4–5.



Okladka broszury „Setki siostr i braci”

została przygotowana przez Dorotę Strojnowską w porozumieniu z wychowankami wystawa poświęcona PZWN, która służy SMZK po dziś dzień.

Stowarzyszenie brało udział w staraniach o nadanie honorowego obywatelstwa Krzeszowic Sławie Przybylskiej i Stefanowi Bratkowskiemu – wychowankom PZWN. Kontakty z wychowankami trwały nadal, zatem w „Ziemiu Krzeszowickiej” ukazały się kolejne wspomnienia.

Od pierwszego numeru redakcja „Ziemiu Krzeszowickiej” zamieszczała wiersze opisujące uroki ziemi krzeszowickiej oraz polecała książki poświęcone regionowi. W latach późniejszych pozycje odnotowywane były także w cyklu *Z mojej półki* Doroty Strojnowskiej. W ostatnim

czasie SMZK organizowało wieczory autorskie, z których relacje zamieszczano na łamach „Ziemiu Krzeszowickiej”. Tak było np. z publikacjami Anny Łukasik<sup>116</sup> i Jana Kantego Wójcika<sup>117</sup>, a także z utworami dr. Stanisława Maczugi, który wiele lat leczył krzeszowiczian – i pisał wiersze<sup>118</sup>.

#### OCHRONA ŚRODOWISKA

Nieobce były Stowarzyszeniu problemy ochrony środowiska – już w 1981 roku, z Kołem Polskiego Klubu Ekologicznego AGH, SMZK zorganizowało w Krzeszowicach VI Forum Dyskusyjne *Problemy Ekologiczne*

<sup>116</sup> A. Łukasik, A. Zimnal, *Tenczynek. 700 lat historii*, T. 1, Kraków [2014], 463 s.; A. Łukasik, *Tenczynek. 700 lat historii*, T. 2, *Tenczynek na starej fotografii*, Tenczynek 2021, 144, [2] s.; A. Łukasik, *Wspomnienia ze szkolnej ławki – 200-lecie szkoły w Tenczyнку. 1818–2018*, Tenczynek [2018], 40 s. Rec.: D. Strojnowska, *Wspomnienia ze szkolnej ławki – 200-lecie szkoły w Tenczyнку. 1818–2018*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2018, nr 5/6–2019 nr 1, s. 14–15; T. Czerny, G. Palczewska, D. Strojnowska, *W naszej siedzibie i w szerokim świecie*, tamże, s. 3–6; *Spotkanie z Anną Łukasik*, s. 4–5.

<sup>117</sup> J.K. Wójcik, *Nawojowa Góra. Siedemsetlecie dziejów*, wyd. 1, Nawojowa Góra 2017, 299 s.; wyd. 2, Nawojowa Góra 2018. Rec.: J. Ryś, *Z mojej półki. Nawojowa Góra. Siedemsetlecie dziejów*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 5/6, s. 22–23; J.K. Wójcik, *Nawojowa Góra. 200 lat szkolnictwa*, Nawojowa Góra 2018, 213, [2] s. Rec.: D. Strojnowska, *Nawojowa Góra. 200 lat szkolnictwa piórem Jana Kantego Wójcika opisanie*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2018, nr 5/6–2019, nr 1, s. 12–13; J.K. Wójcik, *125 lat OSP Nawojowa Góra*, Nawojowa Góra 2020, 207 s. O jubileuszu zob.: D. Strojnowska, *125 lat Straży Ognistej w Nawojowej Górze*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2019, nr 2, s. 8–10, il.

<sup>118</sup> D. Strojnowska, *Spotkanie z poezją dr. Stanisława Maczugi*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2019, nr 2, s. 7. W relacji cytowano wiersze *Pożegnanie z Krzeszowiczami* oraz wiersz z tytułem-dedykacją: *Pani Marii Owoc*.

*Ziemi Krzeszowickiej*; nakładem Koła wydano publikację z materiałami<sup>119</sup>. O niegasnącym zainteresowaniu tematem świadczy ogłoszony w 2004 roku konkurs *Pomóżmy posprzątać Ziemię Krzeszowicką*, na który wpłynęło 25 prac; było pięćdziesięcioro uczestników z pięciu szkół podstawowych oraz Liceum Ogólnokształcącego, zlokalizowano 143 dzikie wysypiska.

Wiele materiałów na temat przyrody przygotował Wojciech Gałosz, który precyzyjnie, ale i dowcipnie wprowadzał krzeszowiczankę w jej tajemnice, pisząc o niewielkich sowa – uszatkach mieszkających na obrzeżach lasów, skrajniach polan, zadrzewieniach śródpolnych – pożytecznych, bowiem żywiących się m.in. nornicami<sup>120</sup>; ważkach<sup>121</sup>, pszczołach<sup>122</sup>; o naturze komarów i ekologicznych sposobach walki z nimi<sup>123</sup>; o ochronie żab, wyłapywanych i przenoszonych przez drogę podczas migracji do stawu oraz ich znaczeniu w redukcji szkodników i ochronie upraw<sup>124</sup>. Swoje opowieści zawarł również w artykule *O ludziach, o drzewach, o pogodzie*<sup>125</sup>. Pisał również o zmianach w środowisku, wycinaniu roślinności, znikających drzewach przydających cienia i stanowiących ostoję dla wielu zwierząt; o potrzebie dokarmiania ptaków zimą i zasadach przygotowania dla nich pożywienia<sup>126</sup>.

Akcja wieszania (zakładania) budek lęgowych i skrzynek dla nietoperzy, koordynowana i realizowana przez Wojciecha Gałosza w gminie Krzeszowice, została opisana w artykule *Chrońmy ptaki i nietoperze także w Krzeszowicach*<sup>127</sup>. W maju 2017 roku przyrodnik zorganizował *Noc sów* w Dębniku, która cieszyła się wielkim powodzeniem.

Wielokrotnie o przyrodzie pisała również Anna Kubajak, zwracając uwagę czytelników na zwierzęta, drzewa, rośliny inwazyjne<sup>128</sup>.

<sup>119</sup> *Problemy ekologiczne Ziemi Krzeszowickiej. Wybór materiałów IV forum dyskusyjnego, Krzeszowice 1981 r.*, Polski Klub Ekologiczny, Koło w Akademii Górniczo-Hutniczej im. S. Staszica w Krakowie, Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej, Kraków 1982, 32 s.

<sup>120</sup> W. Gałosz, *Uszatka – sowa, nie czapka*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2013, nr 1, s. 18.

<sup>121</sup> Tenże, *Klejnoty naszych wód*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2013, nr 4, s. 9.

<sup>122</sup> Tenże, *Jak zostać developerem. Pszczoły samotnice*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2014, nr 1, s. 15.

<sup>123</sup> Tenże, *Bzyczą i żyć nie dają!*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2019, nr 2, s. 14.

<sup>124</sup> Tenże, *W Dębniku chronimy żabie kumkanie*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2013, nr 2, s. 14.

<sup>125</sup> Tenże, *O ludziach, o drzewach, o pogodzie*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2018, nr 5/6–2019/1, s. 10.

<sup>126</sup> Tenże, *Zimowe stołówki*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2013, nr 6, s. 13.

<sup>127</sup> Tenże, *Chrońmy ptaki i nietoperze także w Krzeszowicach*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2015, nr 6, s. 18.

<sup>128</sup> A. Kubajak, *Cyraneczka – rzadki gość*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2013, nr 1, s. 15: o pływającym po Krzeszowice samotnym kaczkorku cyranki i cechach gatunku; też, *Ciekawostki o drzewach*, tamże, nr 2, s. 14: m.in. o miłorzębie – pomniku przyrody rosnącym w krzeszowickim parku; też, *Stare drzewa – wielka wartość*, tamże, nr 3, s. 14: o znaczeniu starych drzew i krzeszowickich pomnikach przyrody; też, *Bobry w Tenczynku*, tamże 2014, nr 1, s. 14.

Redaktorzy „Ziemi Krzeszowickiej” brali także udział w akcjach na rzecz bezdomnych zwierząt w Krzeszowicach, co także opisane zostało na łamach czasopisma<sup>129</sup>: w październiku 2016 SMZK zainicjowało współpracę z Heleną Gałą – opiekunką bezdomnych kotów i Koletą Kuflik, która włączyła się do zbiórki karmy. Ukoronowaniem tych działań była prowadzona przez Koletę Kuflik, koordynowana przez SMZK akcja *Nakarm kota na krzeszowickim rynku* (17 lutego 2017)<sup>130</sup>.

#### TURYSTYKA

Temat ten również znalazł odzwierciedlenie w „Ziemi Krzeszowickiej”. Szlaki opisywali Jacek Kasprzyk i Piotr Wolak<sup>131</sup>, Jadwiga Godyń<sup>132</sup>, Zbigniew Duda<sup>133</sup> i wielu innych autorów, którzy nie tylko przekazywali swoje wrażenia z wycieczek, lecz także wskazówki dla tych, którzy chcieliby lepiej poznać okolicę. Znalazły się także relacje z wyjazdów Członków SMZK – na Wawel (listopad 2014, listopad 2015: Skarbiec Koronny i Zbrojownia oraz komnaty II piętra, *Dama z gronostajem*), do podziemi krakowskiego Rynku (styczeń 2015), do Muzeum Schindlera (lato 2016), do Dębника, spotkanie z potomkami dębnickich kamieniarzy; do Muzeum Armii Krajowej (luty 2016).

Stanisław Klich składał relacje z wycieczek regionalistów – np. 15 czerwca 1996 roku spotkanie przedstawicieli regionalnych towarzystw kultury z Małopolski, rozpoczęło się w siedzibie SMZK, po czym uczestnicy udali się do Czernej i Paczółtowiec; opisał również wyjazd do Wadowic<sup>134</sup>. Zrelacjonowana została także wycieczka do Powroźnika, Tylicza i Muszyny<sup>135</sup>.

W 2016 roku prezes Zbigniew Durczok zainaugurował cykl spotkań *Podróże krzeszowiczian*. Uczestnicy mogli posłuchać o podróżach Anny Kubajak

<sup>129</sup> S. Bartł, J. Damian, *Czipy – lekarstwem na bezdomność zwierząt*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2008, nr 5/6, s. 19–20.

<sup>130</sup> H. Gała, *Kocie sprawy – podziękowanie*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2016, nr 6, s. 19; *Nakarm kota!* tamże 2017, nr 1, s. 19.

<sup>131</sup> Zob. *Bartłówka* (1), oprac. Jacek Kasprzyk, Piotr Wolak, „Ziemia Krzeszowicka”, 1996, nr 3, s. 2.

<sup>132</sup> J. Godyń, *Wokół Krzeszowic. Droga szwedzka*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 1, s. 15.

<sup>133</sup> Z. Duda, *Wokół Krzeszowic. Piesza wycieczka pod Krzyż Milenijny w Czatkowicach*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 2, s. 112–13.

<sup>134</sup> S. Klich, *Regionaliści w Wadowicach*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2016, nr 5, s. 12–13.

<sup>135</sup> T. Czerny, D. Strojnowska, *W naszej siedzibie i w szerokim świecie*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 3, s. 3.

na Syberię<sup>136</sup> oraz do Rosji<sup>137</sup>, Zbigniewa Durczoka do Korei Północnej<sup>138</sup> czy Odessy<sup>139</sup>, Stanisława Molika do Ameryki Południowej<sup>140</sup>, Małgorzaty Michel do Indii<sup>141</sup>, pobycie Grzegorza Dudka w Kenii i w Kurdystanie – czy rowerowej peregrynacji Jerzego Wnęka po Polsce<sup>142</sup>. Anna Łukasik zaprosiła czytelników „Ziemi Krzeszowickiej” na wycieczkę do Tenczynka<sup>143</sup>.

#### PROMOCJA KULTURY

Wraz z Małopolskim Stowarzyszeniem Rozwoju Regionalnego, Wspólnotą Powiatu Krakowskiego i Korporacją Samorządową im. J. Dietla SMZK zorganizowało konferencje „Pozyskiwanie funduszy pomocowych w programach: unijnych (MRPO), norweskim (EOG) oraz krajowych (m.in. MSZ), adresowanych dla samorządów i organizacji pozarządowych”, „Działalność organizacji pozarządowych w świetle ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie oraz możliwości uzyskiwania wsparcia z źródeł krajowych i zewnętrznych na działanie stowarzyszeń i fundacji”.

Prezes Zbigniew Durczok do wszystkich członków i sympatyków Stowarzyszenia skierował zaproszenie do gry w bule (*pétanque*), którą zamierzał popularyzować<sup>144</sup>.

W 2008 roku Muzeum Ziemi Krzeszowickiej odbyło się spotkanie z dr. Thomasem Glaserem – Konsulem Generalnym Republiki Federalnej Niemiec. Konsul wygłosił prelekcję na temat niemieckiego ruchu oporu przeciwko nazizmowi.

#### WSPÓŁPRACA Z LWOWIANAMI

Współpraca członków SMZK z lwowianami, szczególnie członkami Lwowskiego Uniwersytetu III Wieku, a także ze szkołami na Ukrainie, została odnotowana na łamach „Ziemi Krzeszowickiej”. Nic dziwnego,

<sup>136</sup> A. Kubajak, *Podróże krzeszowiczian. Moje spotkanie z Rosją. Syberia*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 2, s. 14–18.

<sup>137</sup> A. Kubajak, *Podróże krzeszowiczian. Moje spotkania z Rosją*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 3, s. 6–7.

<sup>138</sup> Z. Durczok, *Kraj Kimów*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2016, nr 6, s. 8–12.

<sup>139</sup> Z. Durczok, *Odkrywanie Odessy*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2015, nr 2, s. 14–15.

<sup>140</sup> *O swojej podróży do Ameryki Południowej opowiadał i napisał Stanisław Molik*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2016, nr 6, s. 12–14.

<sup>141</sup> M. Michel, *Indie. Moja miłość. Moja ulotność. Moja wieczność*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 1, s. 16–18.

<sup>142</sup> J. Wnek, *Moja przygoda z rowerem*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 5/6, s. 5.

<sup>143</sup> A. Łukasik, *Wycieczka do Tenczynka*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2016, nr 2, s. 12–15.

<sup>144</sup> Z. Durczok, *Bule – gra dla każdego*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 4, s. 18.

że Lwów był bliski „miłośnikom” – tam urodzili się m.in. Teresa Czerny i Jacek Czajkowski, członkowie SMZK. Były to głównie relacje z wyjazdów, zapowiedzi zbiórek oraz listy ze Lwowa<sup>145</sup>. W listopadzie 2016 roku prezes Zbigniew Durczok i Andrzej Osiniak uczestniczyli w obchodach święta 11 listopada we Lwowie<sup>146</sup>, a w grudniu zorganizowana została pierwsza zbiórka darów dla członków Uniwersytetu III Wieku we Lwowie wśród krzeszowickich przedsiębiorców (przeprowadził ją Andrzej Osiniak) i w szkole w Rybnej (przeprowadzona przez Barbarę Kołacz). Dary zawiązał Andrzej Osiniak. Zbiórka ta została powtórzona w marcu 2017 roku. W grudniu 2017 roku prezes Zbigniew Durczok zainicjował zbiórkę darów dla członków Polskiego Uniwersytetu III Wieku we Lwowie wśród członków SMZK i mieszkańców Krzeszowic. Do zbiórki dzięki aktywności Barbary Kołacz włączyli się uczniowie szkoły podstawowej w Zalasie oraz, dzięki aktywności Andrzeja Osiniaka, krzeszowiccy przedsiębiorcy. Z inicjatywy Łukasza Skalnego zbierane były dary dla polskich rodzin w Samborze i okolicach. Dary do Lwowa i Sambora zawieźli prezes Durczok i Andrzej Osiniak wraz z Wacławem Sobczykiem<sup>147</sup>.

17 marca 2018 roku przybyła do Krzeszowic doc. dr Ewelina Hrycaj-Mańnicz, prezes Polskiego Uniwersytetu III Wieku we Lwowie, która spotkała się z członkami SMZK i mieszkańcami Krzeszowic<sup>148</sup>.

#### TEMATY MUZYCZNE

często gościli na łamach „Ziemi Krzeszowickiej”. Wynikało to z zainteresowań członków SMZK. Już 27 lutego 1987 roku odbyła się pierwsza próba, założonej z inicjatywy Marii Łuczyńskiej i Stanisława Szarka, „Kapeli SMZK” – kwartetu instrumentalnego pod kierunkiem perkusisty Tadeusza Babczyka. Pojawiły się także pierwsze artykuły Zbigniewa Cyrana o muzyce<sup>149</sup>. Przeważały jednak sprawozdania z wydarzeń muzycznych organizowanych przez Stowarzyszenie.

<sup>145</sup> Zob. M. Frużyński, *Podziękowanie dla Zbigniewa i Barbary Durczoków*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2016, nr 1, s. 4; S. Łabaziewicz, E. Hrycaj-Mańnicz, *Oplątek we Lwowie*, tamże, s. 5.

<sup>146</sup> Z. Durczok, *Święto Niepodległości we Lwowie*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2016, nr 6, s. 17; T. Czerny, D. Strojnowska, *W naszej siedzibie i w szerokim świecie*, tamże, s. 3.

<sup>147</sup> Z. Durczok, *Świąteczny dar serca Krzeszowiczian dla Polaków na Kresach*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 5/6, s. 30.

<sup>148</sup> T. Czerny, D. Strojnowska, *W naszej siedzibie i w szerokim świecie*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2018, nr 1/3, s. 3.

<sup>149</sup> Z. Cyran, *Muzyka – jej znaczenie w naszym życiu* (1), „Ziemia Krzeszowicka”, 1998, nr 2, s. 6; tenże, *Muzyka – jej znaczenie w naszym życiu* (2). *Zastużeni organiści parafii Nowa Góra*, tamże, nr 3, s. 3.



Andrzej Mędrala, wieloletni wiceprezes i członek honorowy SMZK, od roku 2010 był organizatorem Maryjnego Koncertu Chórów i Orkiestr Dętych powiatów krakowskiego, chrzanowskiego i olkuskiego w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej. Było to jedyne w Małopolsce tak szeroko zakrojone i na tak wysokim poziomie realizowane przez regionalistów przedsięwzięcie chóralno-orkiestrowe. Redakcja „Ziemi Krzeszowickiej” informowała o tym wydarzeniu w rubryce *W naszej siedzibie i w szerokim świecie*, zamieszczano fotorelacje, a także tłoczono płyty CD z wykonywanymi podczas koncertów utworami<sup>150</sup>. W roku 2023 odbył się X Koncert Pieśni Maryjnej i Patriotycznej w Czernej, zorganizowany przez Andrzeja Mędralę z przeorem oo. karmelitów oraz Fundacją Pro Artem, bez udziału SMZK.

Nie wszystkie próby się udały: popołudniowe koncerty w ogrodzie przy Krakowskiej 30, cieszące się powodzeniem wśród słuchaczy<sup>151</sup>, zostały oprotostowane przez okolicznych mieszkańców. Znacznie lepiej udawały się koncerty w Willi Domańskich: piosenek międzywojennych w wykonaniu Anny Gertner przy akompaniamencie Wiesława Gertnera (2014 r., w ramach XV Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego), koncerty z cyklu *Muzyka i literatura w Willi Domańskich: Muzyka baroku i Marta Dąbkowska*<sup>152</sup>, *W starym kinie*<sup>153</sup>, koncert chóru Allegria<sup>154</sup> czy *Koncert rodzinny*<sup>155</sup> panów Wachowców (zrealizowany we współpracy z Fundacją Aktywne Dzieciaki im. dr. H. Jordana w ramach projektu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „60+Kultura”, 2018 r.), koncert Zenona Mąsiora piosenek do słów Stanisława Czyczy *Joga nocą* (2019), występy chóru Allegria oraz znakomity występ międzynarodowego chóru – tenczyńskiego Stowarzyszenia Scena Kultury Wokalnej Śpiewanie bez Granic oraz Norwesko-Polskiego Stowarzyszenia Kultury Wokalnej Norsk-Polsk Kulturorening Samhold (czerwiec 2019)<sup>156</sup>.

<sup>150</sup> Zob. „Ziemia Krzeszowicka”, 2016, nr 3/4, s. 5, 19; tamże 2017, nr 3, s. 2, 3; tamże 2018, nr 1–3, s. 5; *VIII Koncert Pieśni Maryjnych i Patriotycznych Chórów i Orkiestr „Czarna 2019”*, tamże 2019, nr 2, s. 2.

<sup>151</sup> *Koncerty rodzinne w ogrodzie Muzeum Ziemi Krzeszowickiej*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2007, nr 4/5, s. 21.

<sup>152</sup> T. Nowak, *Muzyka baroku i Marta Dąbkowska*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 3, s. 4–5, il. Koncert odbył się w ramach projektu *Muzyka i literatura w Willi Domańskich*, dofinansowanego przez Gminę Krzeszowice.

<sup>153</sup> Fanka, *W starym kinie*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 3, s. 5, il. Koncert odbył się w ramach projektu *Muzyka i literatura w Willi Domańskich*, dofinansowanego przez Gminę Krzeszowice.

<sup>154</sup> G. Palczewska, *Radujmy się, weseli bądźmy z chórem Allegria*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 5/6, s. 4, il.

<sup>155</sup> M. Moskwa, Z. Szota, *Koncert rodzinny w Willi Domańskich*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2018, nr 4, s. 6–7.

<sup>156</sup> T. Czerny, G. Palczewska, D. Strojnowska, *W naszej siedzibie i w szerokim świecie. Koncert polsko-norweski*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2019, nr 2, s. 4, il.

W „Ziemii Krzeszowickiej” zamieszczono także artykuły o związanych z Krzeszowicami kompozytorach – Franciszku Mireckim<sup>157</sup> i Bohdanie Borkowskim<sup>158</sup>, a także organistach<sup>159</sup>.



Okladka „Ziemii Krzeszowickiej”, 2017, nr 1

#### SZTUKI WIZUALNE

i ich przedstawiciele także były często tematami artykułów<sup>160</sup>. Wiele spośród nich poświęcono Marianowi Konarskiemu – był wiele lat wiceprezesem SMZK i założycielem oraz mentorem Grupy Plastycznej „Zdrój” – a także samej Grupie<sup>161</sup>. O rodzinie Sieków i wystawie ich dzieł pisały Cecylia Remin-Korbiel i Dorota Strojnowska<sup>162</sup>.

Pisano także o dziełach sztuki kolekcjonowanych przez członków rodu Potockich. *Mercury Thorvaldsena*, wywieziony w roku 1948 z Krzeszowic do Muzeum Narodowego w Krakowie, na okładce „Ziemii Krzeszowickiej” został przewrotnie „postawiony” na krzeszowickim rynku. W numerze przedstawiono historię posągu i innych rzeźb zakupionych przez Potockich<sup>163</sup>.

<sup>157</sup> B. Ostafin, *Krzeszowiccy uczniowie Franciszka Mireckiego*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2019, nr 4, s. 12–14.

<sup>158</sup> M. Smutek, *Bohdan Borkowski – kompozytor urodzony w Tenczyнку*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2019, nr 3, s. 13–16.

<sup>159</sup> S. Jarosz, *Jan Kanty Warchalski – organista tenczyński*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2017, nr 1, s. 11.

<sup>160</sup> D. Strojnowska, *Jubileusz Grupy Plastycznej „Zdrój”*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2020, nr 1–4, s. 15.

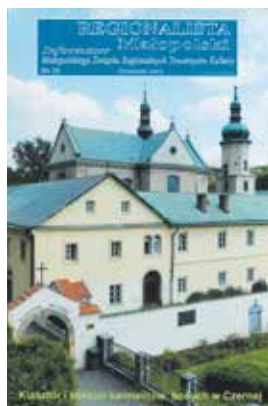
<sup>161</sup> L. Konarski, *Marzyn z Krzeszowic. Dwudziesta rocznica śmierci Mariana Konarskiego*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2018, nr 4, s. 14–15; tenże, *Marzyn na ławeczce w Krzeszowicach*, tamże 2019, nr 4, s. 18; M. Ostrowska, *Spotkanie z artystą*, tamże 2019, nr 4, s. 6–7; B. Dec, *Marian Konarski*, tamże, s. 7–9; T.J. Gillert, *Urodziłem się...*, tamże 2014, nr 4, dodatek specjalny (autobiografia prezesa Grupy Plastycznej Zdrój); D. Strojnowska, *Trzydziestolecie Grupy Plastycznej „Zdrój”*, tamże 2016, nr 1, s. 22, il.; też, *Jubileusz Grupy Plastycznej Zdrój*, tamże 2019, nr 1/4, s. 15, il.

<sup>162</sup> C. Remin-Korbiel, *Jan Siek – wystawa rzeźby Opus vitae*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2019, nr 4, s. 16–17; D. Strojnowska, *Opus vitae Jan Siek, Rzeźba*, tamże 2020, nr 1/4, s. 17.

<sup>163</sup> Okładka: „Ziemia Krzeszowicka” 2017, nr 1; D. Strojnowska, *O Merkurym i dziełach Thorvaldsena w Polsce słów kilka*, tamże, s. 12–13.

## REGIONALISTA MAŁOPOLSKI

W numerze drugim „Ziemi Krzeszowickiej”, z datą 3 maja 1996 roku, został zamieszczony tekst *Karty regionalizmu polskiego* uchwalonej na V Kongresie Regionalnych Towarzystw Kultury – nie bez przyczyny, albowiem SMZK wpisało się w struktury regionalistów i brało aktywny udział w pracach Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury; osobą szczególnie zaangażowaną był Stanisław Klich, prezes SMZK w latach 1990–2007, którego wspierała Małgorzata Zimoń. Temat regionalizmu kontynuowany był także w następnych numerach. Niemniej Stanisław Klich nie poprzestał na „Ziemi Krzeszowickiej”. W latach 2004–2020 był redaktorem i autorem wielu tekstów oraz fotografii zamieszczanych w periodyku „Regionalista Małopolski”<sup>164</sup>. Zamieszczał tam sprawozdania z działalności towarzystw regionalnych, m.in. SMZK. Dzięki temu informacje o działalności krzeszowickiego Stowarzyszenia znane były wielu członkom innych formacji regionalnych działających w Małopolsce<sup>165</sup>.



Oktładka „Regionalisty Małopolskiego”

materiały

<sup>164</sup> „Regionalista Małopolski. Informator Związku Regionalnych Towarzystw Kultury”, Kraków 2004–, nr 1–21.

<sup>165</sup> S. Klich, *25 lat działalności (1978–2003) Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej*, „Regionalista Małopolski” 2004, nr 1, s. 14–16; tenże, *Kalendarium imprez Stowarzyszeń (Towarzystw) w 2004 r.*, tamże, s. 17; tenże, *Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej. Konkurs – szopka krzeszowicka 2004 (regulamin), nagrody*, tamże, 2005, nr 2, s. 7; tenże, *Spotkania opłatkowe 2005. Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej*, tamże, s. 12; tenże, *XXVIII Walny Zjazd – Sprawozdawczy Członków SMZK 2005*, tamże, 2005, nr 3, s. 23; *Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej. Działalność Stowarzyszenia w zakresie ekologii – 2005 r.*, tamże, 2006, nr 4, s. 20–21; tenże, *20 lat Muzeum Ziemi Krzeszowickiej (1987–2007)*, tamże, 2007, nr 6, s. 9; Ł. Gacek, *30-lecie Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej*, tamże, 2008, nr 7, s. 12–13; D. Strojnowska, *Muzeum Ziemi Krzeszowickiej. Zbiory Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej*, tamże, 2013, nr 13, s. 14–16; Ł. Skalny, *Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej. Nowy grant realizowany przez SMZK*, tamże, s. 17; S. Klich, D. Strojnowska, *Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej. Rys historyczny działalności w latach 1978–2013*, tamże 2014, nr 14, s. 8–13; tenże, *Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej. Opłatek u Miłośników Ziemi Krzeszowickiej*, tamże, 2015, nr 15, s. 8; tenże, *Jubileusz 40-lecia (1978–2018) Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej*, tamże, 2018, nr 18, s. 6; tenże, *Spotkanie opłatkowe – 2020 Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej*, tamże 2020, nr 20, s. 5; tenże, *Obchody 157. rocznicy Powstania Styczniowego w 1863 roku*, tamże, s. 6; tenże, *Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej. Kalendarium (wybrane wykonane zadania) działalności w latach 1978–2020*, nr 20, s. 12–13.



*Stanisław Klich przedstawia historię MZRTK i prezentuje czasopismo „Regionalista Małopolski”. Fot. D. Strojnowska*

Stanisław Klich jest także autorem wielu informacji o instytucjach działających na ziemi krzeszowickiej<sup>166</sup> i sprawach Regionalistów, które publikował na łamach „Ziemi Krzeszowickiej”<sup>167</sup>.

#### KONKURSY, PLEBISCYTY, ODZNACZENIA

Za swą działalność Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej było wielokrotnie wyróżniane i nagradzane.

<sup>166</sup> Misjonarski Ośrodek Formacyjny Vincentinum w Krzeszowicach, „Regionalista Małopolski” 2009, nr 8, s. 16; Klasztor Karmelitów Bosych w Czernej, tamże, 2010, nr 9, s. 14–15; S. Klich, Jubileusz 500-lecia kościoła parafialnego w Paczółtowicach, tamże, 2010, nr 11, s. 13; tenże, Konkurs palm wielkanocnych w Krzeszowicach, tamże, 2015, nr 15, s. 8; tenże, Miejsca szczególne w Małopolsce. Klasztor i kościół Karmelitów Bosych w Czernej, tamże 2019, nr 19, s. 20.

<sup>167</sup> S. Klich, Regionaliści w Wadowicach, „Ziemia Krzeszowicka”, 2016, nr 5, s. 12–13.



*Uroczystość odznaczenia SMZK Odznaką Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, 26 stycznia 2017 r. W poczcie sztandarowym od prawej: Teresa Czerny, Andrzej Mędrala, Małgorzata Zimoń. Fot. D. Strojnowska*



*Z okazji 40-lecia działalności SMZK Wojewoda Małopolski wręcza Złotą Odznakę Honorową Województwa Małopolskiego – Krzyż Małopolski, 13 października 2018. Fot. R. Strojnowski*





*Dyplom Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za Zasługi w Upowszechnianiu Kultury.  
Fot. J. Ruciński-Nagórny*

SMZK uczestniczyło w zorganizowanym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz redakcję „Kuriera Polskiego” V Ogólnopolskim Konkursie *Bliżej regionu – bliżej kraju*, który promował osiągnięcia 1982 roku. Mimo rygorów stanu wojennego Stowarzyszenie otrzymało trzecią nagrodę. W latach następnych otrzymało wyróżnienie w konkursie *Zbiory etnograficzne w Izbach Regionalnych*, a także zajęło pierwsze miejsce w konkursie *Najciekawsze zbiory etnograficzne w Izbach Regionalnych*, ogłoszonym przez Krakowski Dom Kultury; nagroda pieniężna została przeznaczona na konserwację eksponatów. W kolejnej edycji konkursu *Bliżej regionu – bliżej kraju*, w roku 1984 (za 1983), SMZK również zajęło trzecie miejsce.

W roku 1988 SMZK otrzymało Złotą Odznakę Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej, nadaną przez Prezydium Rady Narodowej Miasta Krakowa.

W 2008 roku, podczas I Powiatowych Targów Edukacyjnych Stowarzyszenie otrzymało z rąk Starosty Powiatu Krakowskiego Józefa Krzyworzeki Certyfikat Przyjaciela Młodzieży.

W roku 2014 zostało uhonorowane Dyplomem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za zasługi w upowszechnianiu kultury.

26 stycznia 2017 roku, podczas uroczystej sesji Miejskiej Rady, sztandar SMZK został uhonorowany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaczeniem Zasłużony dla Kultury Polskiej.

26 stycznia 2017 roku Teresa Czerny za swą działalność w SMZK otrzymała Źródło Sukcesu – nagrodę Burmistrza Gminy Krzeszowice. Z okazji czterdziestolecia Stowarzyszenia Stanisław Klich otrzymał Złoty Krzyż Małopolski, Barbara Hapek i Małgorzata Zimoń – Srebrne Krzyże Małopolski, natomiast Dorota Strojnowska została odznaczona medalem Polonia Minor; jest także Zasłużoną dla Ziemi Krzeszowickiej.

Anna Latko-Serafińska  
Muzeum Narodowe w Krakowie

ZABYTKOWE KOŚCIOŁY PODTATRZA  
SERIA KSIĄŻEK O ZABYTKOWYCH KOŚCIOŁACH PODHALA, SPISZA I ORAWY

materiały

Przedmiotem niniejszej recenzji jest seria dwudziestu książek, wydawanych w latach od 2010 do 2022, poświęconych dziejom kościołów, głównie drewnianych, ale także murowanych, które powstały na miejscu pierwotnych świątyń, zniszczonych najczęściej na skutek pożaru. Seria wydawnicza obejmuje zabytkowe świątynie, będące perełkami na szlaku kościołów znajdujących się na terenie Podtatrza. Są to: kościół św. Bartłomieja w Niedzicy, kościół drewniany w Trybszu, kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Nowym Targu, kościół św. Kazimierza w Kościelisku, kościół drewniany w Grywałdzie, kościół Wszystkich Świętych w Kacwinie, kościół św. Stanisława we Frydmanie, kościół drewniany w Łopusznej, kościół św. Sebastiana w Jurgowie, kościół św. Wojciecha w Szczawnicy, drewniany kościół św. Anny w Nowym Targu, kościół św. Jana Chrzyciela w Orawce, kościół Wszystkich Świętych w Krościenku nad Dunajcem, kościół Przenajświętszej Trójcy w Czarnym Dunajcu, sanktuarium Matki Bożej Królowej Podhala w Ludźmierzu, kościół św. Marcina i św. Walentego w Krempachach, drewniany kościół św. Jana na Harendzie w Zakopanem, kościół drewniany w Dębnie Podhalańskim, kościół św.św. Apostołów Piotra i Pawła w Łąpszach Wyżnych, Stary Kościółek na Pęksowym Brzysku w Zakopanem.

Krakowskie wydawnictwo *Astraia*, założone przez Rafała Monitę w 2006 roku, powstało jako niewielka oficyna wydawnicza. Jej głównym celem jest publikowanie literatury obejmującej m.in. wydawnictwa muzyczne, poezję, albumy, książki dla dzieci i prace o zabytkowych kościołach Podhala, Spisza i Orawy.

Pomysłodawcą tych starannie wydanych publikacji jest Rafał Monita, tworzący duet autorski z Andrzejem Skorupą, profesorem Akademii Górniczo-Hutniczej. Każdy tom został opracowany przez co najmniej dwóch wyżej wymienionych autorów, co przyczyniło się do wzajemnego uzupełnienia wiedzy na polach: naukowym i regionalistycznym. Cała seria zawiera szerokie omówienie zabytków sztuki sakralnej, a jako przewodnik po świątyniach zaprasza czytelnika do poznania ciekawej historii najstarszych kościołów Podtatrza. Autorzy tekstów wskazali tym samym na potrzebę prowadzenia



badania nad dziejami poszczególnych kościołów, we wszystkich okresach historycznych, w szerokim kontekście życia społecznego i parafialnego.

Recenzowana seria stanowi pełne opracowanie historyczne, jest również podsumowaniem wieloletniej pracy prowadzonej przez autorów wykorzystujących w swoich publikacjach wyniki badań konserwatorskich, źródła kartograficzne oraz najstarsze źródła pisane związane z historią miejscowości, w których powstawały omawiane kościoły i parafie. Publikacje zawierają więc obszerny opis dziejów ziemi i historii kościołów wraz ze szczegółowym zobrazowaniem zabytkowych wnętrz, m.in. pozostałej polichromii, a także wyposażenia i wystroju świątyń – ołtarzy, chrzcielnic, ambon, pozytywów organowych, rzeźb grupy tęczy czy nawet ławek, krucyfiksów, naczyń i szat liturgicznych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że we wszystkich opracowaniach przytoczone zostały opisy z tekstów źródłowych<sup>1</sup>, które pozwoliły autorom poszerzyć zakres informacji dotyczący dawnego wyglądu kościołów.

Na przykład protokół z wizytacji w kościele w Łopusznej z 1608 roku pozwolił odtworzyć ówczesny wygląd kościoła; na podstawie późniejszych dokumentów m.in. z 1765 roku opisano ołtarze oraz dalsze zmiany zachodzące we wnętrzu kościoła. Podobnie wizytacje kościelne w kościele w Szczawnicy z 1728 i 1756 roku wymieniały naczynia i szaty liturgiczne, które nie przetrwały do dzisiejszych czasów, lecz świadczyły o ówczesnym majątku kościelnym. Ciekawym źródłem okazała się opisana przez autorów tzw. „tutka” – księga zachowana w parafialnym archiwum w Niedzicy, obejmująca, obok wpisów metrykalnych, zestawienie przychodów i rozchodów kościelnych w 1687 roku. Z zapisów w księdze wynika, że w tym czasie wykonano polichromię, a ze względu na zły stan zachowania istniejących już fresków, ograniczono się tylko do ich restauracji na ścianie południowej. Kolejne źródło, kronika parafialna Jurgowa, założona w 1742 roku, pomogła ustalić czas powstania ołtarzy, poprzez szczegółowe zapisy dotyczące wydatków poniesionych na wynagrodzenie malarza, który pokrył polichromią ołtarz św. Mikołaja. Drugą należność przypisano rzeźbiarzowi za wykonanie tabernakulum, baldachimu i świeczników. Na podstawie takich zapisów, można ściśle określić choćby daty ukończenia prac przy ołtarzach. Kroniki wspominają również o fundatorach, m.in. ołtarzy bocznych, jak to miało miejsce w kronice ks. Stolarczyka w Zakopanem<sup>2</sup>. Wśród archiwaliów parafialnych, wspominanych przez autorów, zachował się w Łapszach Wyżnych dokument zatytułowany *Rationes Ecclesiae Felso Lapsensis*. Jest to księga obrachunkowa z 1759 roku, zawierająca zapisy przychodów i wydatków

<sup>1</sup> Źródła pisane, o których mowa, to akta wizytacji, kroniki parafialne czy księgi obrachunkowe.

<sup>2</sup> Dotyczy starego kościółka na Pęksowym Brzyzku.



*Archiwum WBP w Krakowie*

dotyczących kościoła, a także nazwiska darczyńców i zatrudnionych rzemieślników czy artystów. Księga ta jest kolejnym niezwykle cennym źródłem informacji o etapach budowy świątyni. A dzięki źródłom pisanim ujętym w niniejszych wydawnictwach, pozwolono czytelnikowi zapoznać się z oryginalnym zasobem lokalnego dziedzictwa, co może motywować do dalszego prowadzenia badań naukowych poświęconych dziejom parafii, zwłaszcza na szczeblu regionalnym.

Każdy tom serii ma układ chronologiczny. Najpierw zakreślono najstarsze dzieje miejscowości, w której powstawały kościoły, a następnie początki powstawania parafii, z uwzględnieniem historii świątyni. Wiele miejsca poświęcono samym zabytkom, zdobiącym wnętrza kościołów. Wszystkie wydawnictwa zawierają dawne ryciny, plany budynków oraz mapy, wzbogacają je także współczesne fotografie, ukazujące najdrobniejsze szczegóły, choćby opisywanej polichromii czy rzeźby przy ołtarzach. Uzupełnieniem części graficznej książek są liczne akwarele i archiwalne zdjęcia, które niejednokrotnie przybliżają czytelnikowi wizerunek kościołów przed remontem czy konserwacją. Stare, pochodzące z początku XX wieku pocztówki prezentują nie tylko kościoły, ale też parafian w odświętnych strojach. Tekst autorów oparto na rzeczowej literaturze, do której można również sięgnąć dzięki temu, że opisy bibliograficzne ujęto w spisie.

Merytoryczna wartość pracy to przede wszystkim rzetelne opracowanie zebranego materiału, co w dużym stopniu nie tylko scaliło dostępne informacje, ale i uzupełniło lukę w opracowaniach dziejów poszczególnych

kościółów Podtatrza. Z pewnością czytelnik, sięgający do niniejszego wydawnictwa, doceni treść tekstów, które wyszły spod pióra Andrzeja Skorupy, a wzbogacone zostały licznymi barwnymi fotografiami, zarówno archiwalnymi, jak i współczesnymi, wykonanymi w większej mierze przez Rafała Monitę. Publikacje są estetyczne dla oka, przystępne w lekturze, zaadresowane do szerokiego kręgu czytelników, zwłaszcza dla turystów i regionalistów, nieobojętnych na lokalną historię.

Zaznajomienie się choćby z jednym tomem serii zachęca do sięgania po kolejne. Stosunek tekstu do materiału ilustracyjnego jest bardzo wyważony, a przystępna forma popularyzatorska tekstu motywuje do poznawania sakralnych zabytków Południowej Małopolski.

*Czarny Dunajec. Kościół Przenajświętszej Trójcy*, [fot.] R. Monita, [tekst] A. Skorupa, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2013

*Dębno Podhalańskie. Kościół drewniany*, zdj. R. Monita, tekst A. Skorupa, J. Milan, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2011

*Frydman. Kościół św. Stanisława BM*, zdj. R. Monita, tekst A. Skorupa, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2014

*Grywałd. Kościół drewniany*, zdj. R. Monita, tekst A. Skorupa, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2010

*Jurgów. Kościół świętego Sebastiana*, tekst A. Skorupa, fot. Rafał Monita, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2019

*Kacwin. Kościół Wszystkich Świętych*, zdj. R. Monita, tekst A. Skorupa, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2015

*Kościelisko. Kościół św. Kazimierza*, A. Skorupa, R. Monita, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2022

*Krempachy. Kościoły św. Marcina i św. Walentego*, zdj. R. Monita, tekst A. Skorupa, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2015

*Krościenko nad Dunajcem. Kościół Wszystkich Świętych*, zdj. R. Monita, tekst A. Skorupa, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2011

*Ludźmierz. Sanktuarium Matki Bożej Królowej Podhala*, zdj. R. Monita, tekst A. Skorupa, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2016

*Łapsze Wyżne. Kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła*, zdj. R. Monita, tekst A. Skorupa, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2018

*Lopuszna. Kościół drewniany*, Rafał Monita, A. Skorupa, W. Bonowicz, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2012

*Niedzica. Kościół świętego Bartłomieja*, R. Monita, A. Skorupa, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2013

*Nowy Targ. Drewniany kościół św. Anny*, zdj. R. Monita, tekst A. Skorupa, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2011

*Nowy Targ. Kościół świętej Katarzyny Aleksandryjskiej*, R. Monita, A. Skorupa, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2012

*Orawka. Kościół św. Jana Chrzciciela*, zdj. R. Monita, tekst A. Skorupa, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2015

*Szczawnica. Kościół świętego Wojciecha*, [fot.] R. Monita, [tekst] A. Skorupa, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2013

*Trybsz. Kościół drewniany*, zdj. R. Monita, tekst A. Skorupa, Kraków, Astraia, 2010

*Zakopane. Drewniany kościół św. Jana na Harendzie*, tekst A. Skorupa, fot. R. Monita, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2020

*Zakopane, Stary kościółek na Pęksowym Brzyzku*, tekst A. Skorupa, fot. A. Brzoza i R. Monita, Kraków, Wydawnictwo Astraia, 2019

materiały



Archiwum WBP w Krakowie



Iwona Górny

Kraków

## ZAKOPANE W KRAKOWIE

*Zakochani w Zakopanem*, Zofia Weiss Gallery  
w Krakowie, wystawa 11.11.2022–2.01.2023 r.

W Krakowie w Zofia Weiss Gallery przy ul. Podwale 6 zorganizowano w listopadzie 2022 roku wystawę *Zakochani w Zakopanem*. Inicjatorkami i kuratorkami wystawy były Zofia Weiss i Anna Zadziorko.

Wystawa otwarta została nieprzypadkowo 11 listopada w Święto Niepodległości. Pomysłodawczyniom tego przedsięwzięcia zależało na podkreśleniu wkładu sztuki Podhala i siły z nią związanej w świadomość narodową Polaków. Celem też było pokazanie stolicy polskich gór, jako ważnego ośrodka kulturotwórczego, a nie tylko miasta o możliwościach sportowo-rekreacyjnych. W galerii Zofii Weiss eksponowana była twórczość prawie trzydziestu artystów reprezentujących różne epoki i różne środki przekazu, od malarstwa, rysunku, tkaniny po rzeźbę. To historia sztuki od Młodej Polski do czasów współczesnych.

Jak zapewniała w omówieniu kuratorskim Zofia Weiss:

Wystawa *Zakochani w Zakopanem* uwodzi urokiem krajobrazów tatrzańskich oraz wysoką klasą prezentowanej sztuki. [...] Pokazuje siłę artystycznego środowiska Zakopanego oraz otwarcie się artystów z innych regionów na ten krajobraz i na tę kulturę.

[...] staliśmy się przystanią sztuki, która zrodziła się u podnóża naszych gór, a tworzyli ją zarówno artyści działający w środowisku Zakopanego, jak i ci, którzy odwiedzają to miejsce, czerpiąc z niego nieustanną inspirację.

Głównym tematem ekspozycji były oczywiście góry – to wokół nich skupiało się życie górali i to właśnie z górską przyrodą, krajobrazem jest związana twórczość artystów. Kolorowy Giewont Sylwii Biernacik (ur. 1976), nawiązywał do utkanego miękkiego kilimu, a duży, monochromatyczny, fakturalny, śnieżny szczyt Beaty Zuby do potęgi i surowości gór. Inne widoki Tatr pokazali również Andrzej Kacperek (ur. 1953), Stanisław Chomiczewski (ur. 1949), Paweł Kotowicz (ur. 1968), Nina Zielińska-Krudysz (ur. 1983), Igor Sikorski (ur. 1989), Jerzy Jędrysiak (ur. 1954). Środowisko artystów zakopiańskich młodszego pokolenia reprezentowała cyklem obrazów *Góra*





*Archiwum galerii*

– *Sacrum* Anna Schumacher (ur. 1975). Świat zwierząt mocno zaakcentowały *Orły* Khrystyny Hładki (ur. 1994). Orle pióra były symbolem kawalerskiego stanu, góralscy chłopcy wspinali się po nie na górskie szczyty, by zdobyć ozdobę do swych kapeluszy.

Nie brakowało portretów górali. Na plakacie wystawy znalazł się obraz Anny Jagodvej (ur. 1986) ukazujący dziewczynkę przyglądającą się spince góralskiej w kształcie parzenicy. Janusz Szpyt (ur. 1960) przedstawił rodzinę Galiców z Poronina oraz portrety innych górali w strojach regionalnych. Nie zabrakło legendarnych zbójników na niewielkich akwarelach Małgorzaty Flis (ur. 1962), zawisły też dekoracyjne obrazy bawiących się dzieci góralskich Moniki Krzakiewicz (ur. 1969). Studium portretów ludzi Podhala dopełniali górale w dynamicznym ujęciu na pracach autorstwa Jana Gąsienicy-Szostaka (1895–1949). Najstarsze dzieła to litografie z 1911 roku przedstawiające starego górala, autorstwa Władysława Jarockiego (1879–1965), oraz obraz olejny Stanisława Daczyńskiego (1856–1930) ukazujący głowę góralki. W metalowych podobrazach można było zobaczyć płaskorzeźby osób związanych z historią Zakopanego: Władysława hr. Zamoyskiego, Witkiewiczów: ojca i syna, Tadeusza Brzozowskiego i Jerzego Jędrysiaka. Na postumentach postawiono figury głów Antoniego Kenara i Juliana Tuwima. Wszystkie rzeźby wykonał Czesław Jałowiecki (ur. 1935).

W centralnym miejscu ekspozycji umieszczono komplet mebli z około 1900 roku, projektu Stanisława Witkiewicza (1851–1915), wykonany przez zakopiańskiego rzeźbiarza Wojciecha Brzegę (1872–1941). Na stole stały toczone z drewna naczynia Bartłomieja Obuszyńskiego (ur. 1970), a powyżej,



na ścianie wisały gobeliny Heleny Sułkowskiej-Pawlik (ur. 1940), absolwentki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, pod której nadzorem artystycznym w latach 1966–1996 działały Zakopiańskie Zakłady Wzorcowe. Kuratorki wystawy mogły pochwalić się pozyskanym na to wydarzenie unikatowym kilimem o kwiatowym wzorze z lat 20. XX wieku, pochodzącym z pracowni, Kazimierza Brzozowskiego (1871–1945).

Ważnym motywem wystawy były prace poświęcone architekturze Podhala – przykładem są akwaforty Adama Kwaśnego (ur. 1954) czy *Willa Pod Jedłami* namalowana przez Ewę Modrzejewską-Niemirską (ur. 1945) oraz akwarelowe studia snycerki drewnianej o wzorach podhalańskich z lat 30. XX wieku wspomnianego już Jana Gąsienicy-Szostaka.



Archiwum galerii

O dorobku legendarnej postaci, jakim był góralski artysta i muzykant Władysław Trebunia-Tutka (1942–2012), twórca znanego nie tylko w Polsce muzykującego zespołu rodzinnego Trebuniów-Tutków, przypomniły jego dwie prace – obraz *Wesele góralskie* i tkanina artystyczna z motywem zbójnickim.

Mocne kolory patchworku Małgorzaty Mirgi-Tas (ur. 1978) nawiązywały do romskiej bajki o niedźwiadku. Jej dzieło *Przeczarowując świat* prezentowane było w Pawilonie Polskim na Biennale Sztuki w Wenecji w 2022 roku. Wyróżniającymi się kolorystycznie obrazami w stylu hasiorowskim była twórczość Andrzeja Słobodzińskiego (ur. 1939), a swoją niepozorną wielkością prace Tadeusza Brzozowskiego (1918–1987) i jego żony Barbary Gawdzik-Brzozowskiej (1927–2010).

Nie można nie wspomnieć o większych artefaktach rzeźbiarskich – rzeźbie Miroslava Mlkvika (ur. 1986) przedstawiającej postacie związane z historią Zakopanego, Helenę Modrzejewską i św. Brata Alberta Chmielowskiego, rzeźby sakralne Stanisława Cukra (ur. 1954), zasłużonego dyrektora Liceum im. Kenara – *Maryję* i dwa studia postaci św. Andrzeja Boboli.

Opowieść o świecie gór dopełniały czarno-białe fotografie Zbigniewa Ładygina (ur. 1950).

Uroczyste otwarcie wystawy nie mogło odbyć się bez muzyki góralskiej – wystąpiła Kapela Rodzinna Trebuniów-Tutków, częstowano także góralskimi serami i regionalnymi plackami. Miło było zaśpiewać wg słów Ewy Szelburg-Zarembiny „*Hej! Na krakowskim rynku kręcą się górale...*”



Zespół Trebuniów-Tutków z A. Zadziorko i Z. Weiss. Fot. I. Górny

z bibliografii  
małopolskiej



Elżbieta Romanowska

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie

PRZEGLĄD NOWOŚCI REGIONALNYCH CZYTELNI ZBIORÓW  
O KRAKOWIE I MAŁOPOLSCE WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ  
W KRAKOWIE

ADAMCZYK, Sylwester (1962–). *Stary Sącz : dziedzictwo świętych* / Sylwester Adamczyk, Jakub Adamczyk ; tekst Leszek Zakrzewski ; tł. Leszek Wójcik. – Nowy Sącz : Wydawnictwo „W Sączu”, 2018. – 203, [5] s. – Tyt. równol. ang.

ADAMCZYK, Sylwester (1962–). *Tajemnice sądeckiej bezpieki*. T. 1 / Sylwester Adamczyk, Henryk Szewczyk. – Nowy Sącz : Wydawnictwo „W Sączu”, 2020. – 271, [1] s.

Książka powstała na podstawie materiałów zgromadzonych w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. To opowieść napisana przystępnym językiem, celowo pomijająca aparat naukowy. Przedstawia dziesięć biogramów Tajnych Współpracowników Służby Bezpieczeństwa, działających na terenie Nowego Sącza i Sądeckizny, czyli ułamek tych, którzy byli w czasie PRL informato-rami komunistycznych tajnych służb.



Źródło: Z recenzji Jerzego Gizy, s. 4 okł.

ANTOŃ, Robert (1963–). *Ród Kąckich vel Kątskich z Kątów h. Brochwicz : przyczynek do dziejów rodów rycerskich Małopolski : studium historyczno-genealogiczne od połowy XIV wieku* / Robert Antoń. – Krosno : Wydawnictwo Ruthenus, 2021. – 495, [1] s., [1] k. tabl. złoż.

*Archeologia gór : pamięci profesora Andrzeja Żakiego* / red. Sylwia Buławka [i inni] ; red. nauk. tomu Paweł Valde-Nowak. – Kraków : Uniwersytet Jagielloński. Instytut Archeologii ; Warszawa : Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, 2020. – 255 s. – Materiały z konferencji naukowej, 13–14 października 2017 roku, Muzeum Podhalańskie im. Czesława Pajerskiego w Nowym Targu

BASTA, Kamil. *Łańcuch łączący Ziemię z Niebem : „Różaniec” jako praktyka funeralna współczesnej Sądeckizny /* teksty Kamil Basta, Anna Niedźwiedz. – Nowy Sącz : Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, 2021. – 207 s.

*Bicepsy Sądeckizny : wystawa przedwojennego sportu : katalog wystawy /* red. Anna Florek, Piotr Kazana ; Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu. – Nowy Sącz : Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, 2021. – 147, [1] s.

BOROŃ, Piotr (1965–). *125 lat ochotniczego pożarnictwa w dziejach wsi Wołowice /* Piotr Boroń. – Kraków : Drukarnia Rafael s.c., 2021. – 112 s.

*Budownictwo drewniane Krakowiaków Zachodnich /* Marek Grabski [i inni]. – Kraków ; [Wygietzów] : Muzeum Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygietzowie i Zamek Lipowiec, 2017. – 300, [3] s.



Dorobek w zakresie budownictwa drewnianego największej grupy etnograficznej Małopolski, jaką stanowią Krakowiacy, zasługuje na trwałe miejsce w naszej świadomości, a tym samym na pełną ochronę konserwatorską. Prezentowana usystematyzowana monografia w dużej mierze się do tego przyczyni, a jednocześnie być może ożywi dyskusję nad podniesieniem świadomości lokalnych społeczności i ich ukierunkowaniem na potrzeby ochrony zabytków budownictwa drewnianego na obszarach małych ojcyzn.

Źródło: Fragment recenzji Andrzeja Gaczoła, s. 4 okł.

CHOLEWA, Jerzy (1952–). *Historia Klubu KS Wilga Koźmice Wielkie /* Jerzy Cholewa, Wiesław Stachura, Tomasz Windak. – Wieliczka : Urząd Miasta i Gminy Wieliczka ; Koźmice Wielkie : KS Wilga Koźmice Wielkie, 2022. – 136 s. – Tyt. okł.: *Klub Sportowy Wilga Koźmice Wielkie : 1947–2022*

CISOŃ, Anna. *Jubileusz 10-lecia chóru Cantores Carvatiani 2010–2020 /* wstęp Krystyna Markowicz ; teksty Anna Cisoń, Alina Gryboś, Krystyna Markowicz ; fot. Joanna Augustyn [i inni]. – Nowy Sącz : Flexergis ; [Gorlice] : na zlec. Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów, [2020]. – 32 s.

CUDZICH, Ewa. *Istne cuda, istne czary : tradycje zabawkarskie na polsko-słowackim pograniczu /* teksty Ewa Cudzich, Agnieszka Kobiałka ; tł. Aleksandra Pyka. – Bielsko-Biała : Regionalny Ośrodek Kultury, 2021. – 180 s. – Tyt. równol. ang.

CZOPEK, Krystyna. *Historia Międzynarodowego Splywu Kajakowego im. Tadeusza Pilarskiego na Dunajcu /* Krystyna Czopek, Jerzy Jan Czopek. – Kraków : [wydawca nieznan], 2022. – 127 s., [1] k.

CZOSNYKA, Mieczysław (1979– ). *140 lat tarnowskiego Ogrodnika : Tarnowska Szkoła Ogrodnicza – historia i współczesność Zespołu Szkół Ekonomiczno-Ogrodniczych w Tarnowie-Gumniskach 1881–2021* / Mieczysław Czosnyka. – Tarnów : Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół Tarnowskiego Ogrodnika im. Władysława Woźnego, cop. 2022. – 249 s.



Obecny Zespół Szkół Ekonomiczno-Ogrodniczych to szkoła z prawie półtorawiekową tradycją i historią. Jest to najstarsza, działająca nieprzerwanie od 1881 r. szkoła o profilu ogrodniczym w Polsce. Powstała jako niepubliczny Zakład Sadowniczo-Ogrodniczy i funkcjonowała przez pierwsze 64 lata na terenie tzw. Spiegłówki. W 1945 r. otrzymała na swoją siedzibę dawny Pałac Książąt Sanguszków w Tarnowie-Gumniskach. Przez lata, zarówno nazwa szkoły, jak i oferty kształcenia ulegały modyfikacjom. Aktualni uczniowie w tarnowskim Ogrodniku uczą się w ramach Technikum nr 9 w siedmiu kierunkach.

Źródło: Rekomendacja, s. 4 okł.

CZOSNYKA, Mieczysław (1979– ). *Jan Szczepanik : geniusz, odkrywca i wynalazca* / Mieczysław Czosnyka. – Tarnów : Miejska Biblioteka Publiczna im. Juliusza Słowackiego w Tarnowie, 2022. – 125, [1] s. – (Wybitni Tarnowianie ; 4).

*45 lat Gminnego Ośrodka Kultury w Wietrzychowicach : gmina bliżej lokalnej kultury* / red. Jolanta Kabat-Kozińska, Jadwiga, Gorla, Tomasz Banek. – Słupsk : Szarek Wydawnictwo Reklama ; [Demblin] : na zlec. Stowarzyszenia „Demblinianki”, 2019. – 52 s.

*Dostępność komunikacyjna i relacje przestrzenne w województwie małopolskim* / Robert Guzik [i inni]. – Kraków : Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, 2022. – 287 s.

DUDA, Tadeusz (1944– ). *Kalendarium ważniejszych wydarzeń miasta i gminy Stary Sącz 1945–2016* / Tadeusz Duda. – Stary Sącz : Gmina Stary Sącz, 2019. – 104 s.

DYRCZ, Bartłomiej (1977– ). *Dziejopis : kliszczacki trójkąt* / Bartłomiej Bart Dyrzcz. – Kraków : Wydawnictwo Astraia, 2022. – 175 s.

DZIECHCIARZ, Olgerd (1968– ). *Dzieje Bukowna* / tekst, oprac., red. Olgerd Dziechciarz, Jacek Sypień. – Bukowno : na zlec. Urzędu Miejskiego, 2017. – 522, [2] s.



DZIECHCIARZ, Olgerd (1968–). *Podziemny Olkusz* / tekst Olgerd Dziechciarz. – Olkusz : Urząd Miasta i Gminy : [Grafpress Łukasz Kajda], 2021. – 52 s. – Na s. tyt.: *Projekt „Rewitalizacji kwartału królewskiego w Olkuszcu oraz utworzenie multimedialnej trasy turystycznej w podziemiu ratusza” zrealizowany przez Gminę Olkusz*



GALLAS-DROPIŃSKA, Anna (1953–). *Niezapomniani, czyli Historia wielu pokoleń jednej rodziny* / Anna Gallas-Dropińska. – Wieliczka : Grupa Press Art Agencja Reklamowa, [2021]. – [12], 652 s., [8] s. tabl.

(...) Autorka jest artystką-malarką i z żywej narracji przebija jej artystyczna natura. Książkę czyta się bardzo przyjemnie, bo jest po prostu ciekawa, a jej wartość podnosi fakt, że wiadomości w niej zawarte są prawdziwe.

Źródło: Fragmenty recenzji Piotra M. Boronia, [s. 5]

GLIKSMAN, Adam. *Razem możemy więcej! : „Solidarność” Małopolska w latach 1980–2015* / Adam Gliksman. – Kraków : Region Małopolski NSZZ „Solidarność”, 2016. – 79 s.

GŁADYSZ, Andrzej (1985–). *Organy Jana Śliwińskiego z kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Krynicy-Zdroju* / Andrzej Gładysz. – Lublin : Polihymnia, 2021. – 214 s.

GOCAŁ, Krzysztof. *Górska muzyka* / Krzysztof Gocał. – Kraków : Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej. Oficyna Wydawnicza „Wierchy”, 2021. – 564 s. – Tyt. równol. ang. – Na s. tyt.: *Podhalańskie dziedzictwo kulturowe*

*Góralski Zespół Regionalny „Harnasie” : 1958 – Suche – 2019 : kultura, tradycja i folklor skalnego Podhala* / praca zbiorowa pod red. Józefa Staszela i Stanisława Staszela ; teksty Józef Staszela [i inni] ; il. graficzne Janusz Tyncer ; zdj. Józef Piech [i inni] ; oprac. graf. Józef Staszela i Tomasz Chrapkiewicz ; Stowarzyszenie „Nasz Poronin” ; Zespół „Harnasie”. – [Suche] : Podhalański Zespół Góralski „Harnasie”, [2019] (Zakopane : druk: gasienica.pl). – [84] s.

*Górska Odznaka Turystyczna PTTK, Narciarskie Odznaki Turystyczne PTTK, Górskie Odznaki COTG PTTK : regulaminy* / oprac. regulaminów: Komisja Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK, Komisja Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK ; oprac. tras punktowych Andrzej Matuszczyk [i inni] ; oprac. graficzne map Michał Siwicki i Paulina Siwicka ; Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Zarząd Główny. Komisja Turystyki Górskiej, Komisja Turystyki Narciarskiej. – Wyd. 32. – Kraków : Oficyna Wydawnicza „Wierchy” Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK, 2020. – 160 s.

GROTHÓWNA, Zofia (?–1741). *Kronika klasztoru norbertanek w Imbramowicach : 1703–1741* / oprac. Maria Dębowska. – Kraków : WITKM, 2022. – 447, [3] s. – Inny tyt.: *Historija domowa klasztoru ibramowskiego, zakonu premonstrańskiego, ode mnie Zofii Grothówny, ksieni, ręką własną pisana i sobie dla pamięci i sukcesorkom dla informacyi dalszej zostawiona, a w roku Pańskim 1703 zaczęta*

GURGUL, Aleksander (1987–). *Podhale : wszystko na sprzedaż* / Aleksander Gurgul. – Wołowiec : Wydawnictwo Czarne, 2022. – 221, [3] s.

HEBDA, Jan (1945–). *Na zielono się umajmy : Henryk Lorkiewicz – patriota, ludowiec, poeta* / Jan Hebda, Marian Suda. – Wierzchosławice : Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa, 2021. – 138 s.

HOŃDO, Leszek (1960–). *Nazistowskie badania antropologiczne nad Żydami : Tarnów 1942* / Leszek Hońdo. – Kraków : Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 2021. – 338 s., [28] s. tabl.

Pod koniec marca i na początku kwietnia 1942 r. Instytut für Deutsche Ostarbeit przeprowadził w Tarnowie badania antropologiczne mieszkających w nim Żydów. Objęły one 565 osób (dodatkowo 13 przedstawicieli inteligencji i żebraków dla porównania wyników), które potraktowano jako bezimienne numery potrzebne do uzasadnienia ideologicznych teorii. Chciano udowodnić, że Żydzi odróżniają się zarówno fizycznie, jak i duchowo od Niemców, oraz potwierdzić powszechnie formułowany wniosek, iż rozwiązanie „kwestii żydowskiej” będzie możliwe jedynie przez oddzielenie ich od reszty społeczeństwa. Nie czekając na wyniki, które nigdy nie zostały opracowane (poza wstępnymi opisami), 10 czerwca 1942 r. naziści rozpoczęli w Tarnowie eksterminację Żydów. Książka jest próbą wydobycia z anonimowości konkretnych osób, które były przedmiotem badań.



Źródło: Rekomendacja, s. 4 okł.

*Internowani w Nowym Wiśniczu i Załężu k. Rzeszowa. T. 1, Dzienniki i relacje* / pod red. Andrzeja Drózdza. – Kraków : Instytut Literatury : Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, 2021. – 494, [2] s., [8] s. tabl. – (Pokolenie Solidarności)

*Jaskinie Ojcowskiego Parku Narodowego. T. 2, Dorzecze Prądnika : część południowo-zachodnia : praca zbiorowa* / pod red. nauk. Józefa Partyki ; zespół autorski Artur Amirowicz [i inni] ; Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk o Ziemi. – Warszawa : Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy, 2022. – 340 s., [12] k. tabl. złoż. luzem

*Jaskinie Ojcowskiego Parku Narodowego. T. 3, Dorzecze Prądnika : część północna / pod red. nauk. Józefa Partyki ; zespół autorski Artur Amarowicz [i inni] ; Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk o Ziemi. – Warszawa : Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy, 2022. – 403, [1] s., [1] k. tabl., [9] k. tabl. złoż. luzem*

*Jaskinie Wyżyny Śląsko-Krakowskiej : uzupełnienia I : praca zbiorowa / pod red. nauk. Adama Poloniusa ; zespół autorski Izabela Luty [i inni] ; Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk o Ziemi. – Warszawa : Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy, 2022. – 255, [1] s., [11] k. tabl. złoż. luzem*

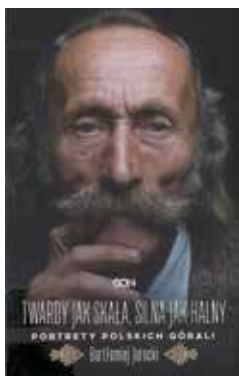


JASTRZĘBSKA, Magdalena (1971– ). *Niezwykłe kobiety w Zakopanem / Magdalena Jastrzębska. – Łomianki : Wydawnictwo LTW, 2022. – 282, [2] s.*

(...) W tej galerii pionierek i nietuzinkowych kobiet, które rozstały Zakopane lub po prostu wpisały się w jego historię będzie można przeczytać o słynnej swego czasu pianistce, która grała przed angielską królową Wiktorią i jako pierwsza Polka zdobyła Gerlach; o hrabinie, która ratując przed gruźlicą swe dzieci, porzuciła warszawskie i krakowskie salony i osiadła w zapomnianej zimą wsi pod Giewontem; o improwizatorce i pisarce, której zamarzyły się „dzikie” Tatry (...).

Źródło: Rekomendacja, s. 4 okł.

JURCZYŃSKA-KŁOSOK, Agnieszka. *Nazewnictwo Tatr Wysokich : konceptualizacja przestrzeni górskiej / Agnieszka Jurczyńska-Kłosok. – Kraków : Oficyna Wydawnicza „Wierchy” Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK, 2020. – 501, [1] s.*



JURECKI, Bartłomiej (1985– ). *Twardy jak skała, silna jak halny : portrety polskich górali / Bartłomiej Jurecki. – Kraków : Wydawnictwo SQN, 2021. – 232, [6], 268, [6] s.*

(...) Bartłomiej Jurecki [fotograf prasowy na co dzień związany z „Tygodnikiem Podhalańskim”, absolwent Krakowskiej Szkoły Artystycznej oraz Fotografii w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi] odszukał i sfotografował ostatnich najbardziej charakterystycznych górali i góralki, którzy swym urokiem tworzą legendę południowej Polski. To nie tylko twarze, na których

widąc upływ czasu i wpływ surowego klimatu miejsca w którym żyją, ale także opowieści ich życia. Pozornie proste i nieskomplikowane życiorysy składają się na obraz świata który przemija niezauważony, po cichu, w tle kolorowego folkloru.

Źródło: Z rekomendacji na stronie Empiku

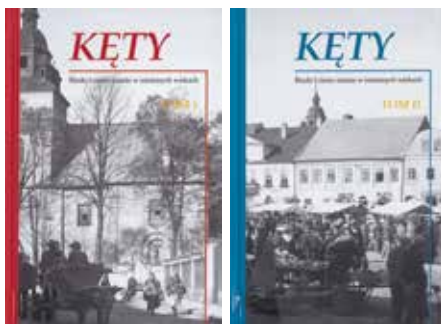
*Jurków : historia i współczesność* / [zespół red. Emilia Chmura i inni]. – Czchów : Urząd Miasta ; Nowy Sącz : Drukarnia Kwadrat s.c. Paweł Sierotowicz, Małgorzata Sierotowicz, [2015]. – 52 s.

KAPŁON, Jerzy. *Oddział Lwowski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego : 1883–1939* / Jerzy Kapłon. – Kraków : Oficyna Wydawnicza „Wierchy”. Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, 2021. – 251, [1] s. – (Studia i Materiały do Dziejów Turystyki Górskiej ; t. 3)

*Kęty : blaski i cienie miasta w minionych wiekach : monografia historyczna*. T. 1–2 / red. nauk. Konrad Meus, Marta Tylza-Janosz, Dorota Żurek. – Kęty : Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego, 2019. – 2 t. (416 s. + wkładka : [3] s. ; 531 s.)

Monografia posiada parametry nowoczesnej pracy, która na długie dziesięciolecia pozostanie podstawowym źródłem do dziejów opisanych miejscowości, aż do końca drugiej wojny światowej. (...) Książka dostarcza zarówno badaczom, jak i pozostałym czytelnikom wielobarwną mozaikę informacji o najistotniejszych etapach oraz momentach przełomowych w historii Kęt i okolicznych miejscowości.

Źródło: Z recenzji prof. Petra Kalety z Uniwersytetu Masaryka w Brnie, s. 4 okł.



KIEREŚ, Małgorzata (1956–). *Przywracanie czasu pamięci : u źródeł beskidzkiego pasterstwa – 1646/1647 rok* / Małgorzata Kiereś. – [Maków Podhalański] : Homago Studio Graficzne ; Koniaków : Fundacja Pasterstwo Transhumancyjne, 2021. – 45, [3] s.

KONWERSKA, Barbara. *Podróż w przeszłość Wieliczki : katalog wystawy czasowej zorganizowanej przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w dniach 28.01. – 10.04.2022 r. w Zamku Żupnym w Wieliczce* / Barbara Konwerska. – [Warszawa] : Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ; Wieliczka : Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, 2022. – [92] s.

KONWERSKA, Barbara. *Pomoc i opieka społeczna w salinie wielickiej w dobie zaborów (1772–1918)* / Barbara Konwerska ; tł. Biuro Tłumaczeń Parola. – Wieliczka : Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka ; [Warszawa] : Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, 2022. – 517, [2] s. – Tyt. równol. ang.



KORNHAUSER, Jakub (1984–). *Premie górskie najwyższej kategorii : z fotografiami autora* / Jakub Kornhauser. – Wrocław : Książkowe Klimaty, 2020. – 178, [3] s.

Autor zabiera czytelnika na jedyną w swoim rodzaju rowerową wyprawę po premiach górskich na rogatkach Krakowa. Punkty te są usytuowane w najbardziej tajemniczych zakątkach miasta, wśród starych chat i zagajników, między zapomnianymi kapliczkami a ruinami fabryk i magazynów. Skrzywienie starej kolarzówki wyznacza rytm opowieści, łączących baśniową gawędę z przewodnikiem krajoznawczym, eseistyczną swobodę z precyzją kronikarza.

Źródło: Rekomendacja, s. 4 okł.

KOWALCZYK, Julian (1960–). *Góralskie gazdowanie w Mieście : 100 lat Oddziału Związku Podhalan w Nowym Targu* / Julian Kowalczyk. – Nowy Targ : Związek Podhalan. Oddział w Nowym Targu : Zakład Poligraficzny „MK” s.c., 2021. – 286, [2] s.

KOWALCZYK, Julian (1960–). *100-lecie Związku Podhalan w Polsce im. Świętego Jana Pawła II : przegląd wydarzeń 2019 r.* / Julian Kowalczyk, Kamil Kowalczyk. – Ludźmierz : Związek Podhalan w Polsce im. Świętego Jana Pawła II, 2020. – 117, [1] s.

KOZŁOWSKA, Teresa. *Tu wszystko się zaczęło : opowieść o dzieciństwie i wczesnej młodości Karola Wojtyły* / Teresa Kozłowska. – Warszawa : Wydawnictwo Kefas, cop. 2020. – 228, [1] s.

*Kronika klasztoru norbertanek w Imbramowicach 1779–1785* / oprac. Maria Dębowska. – Kraków : WITKM, 2021. – 48, [4] s. – (Biblioteka Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II ; nr 54)

KRUSZNIIEWSKA, Jolanta (1981–). *Cmentarz żydowski w Mszanie Dolnej : „I pamięć o nich nie ustanie u potomnych” (Est 9,28)* / Jolanta Kruszniewska ; z przedmową i postscriptum Urszula Antosz-Rekucka ; tł. na jęz. ang. Rachela Antosz-Rekucka, Jakub Antosz-Rekucki. – Mszana Dolna : Fundacja Sztetl Mszana Dolna : przy współpr. z Urzędem Miasta Mszana Dolna : Miejską Biblioteką w Mszanie Dolnej, 2022. – 80 s.

KRUŻEL, Bogumił (1969–). *Wieliczka : królewskie miasto skarbów* / Bogumił Kruzel fot. ; [tł. Michał Czarniecki]. – Wieliczka : Af Raster, 2014. – 200, [3] s.

*Kultura ludowa Górali Nadpopradzkich : (od Piwnicznej i Rytra) : praca zbiorowa* / pod red. nauk. Katarzyny Ceklarz i Joanny Hołdy. – Kraków : Oficyna Wydawnicza „Wierchy” Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, 2021. – 739, [1] s. – (Biblioteka Górską Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie ; t. 34)



Książka stanowi pierwszą monografię etnograficzną, poświęconą wspomnianej grupie etnograficznej. Jest to opracowanie wyjątkowe obszerne, starannie przygotowane przez zespół kompetentnych badaczy, głęboko osadzonych w realiach interesującego nas terenu. Zaprezentowano „twardy materiał” zdeponowany w muzeach, domach kultury i archiwach, który skonfrontowano z wypowiedziami osób – Górali Nadpopradzkich.

Źródło: Z recenzji prof. dr. hab. Jana Świącha

KUTAŚ, Paweł (1972–). *Najpiękniejsze świątynie drewniane okolic Muszyny i Tylicza : przewodnik* / Paweł Kutaś. – Zakrzów : Wydawnictwo Promo, 2022. – 54 s.

KUTY, Radosław (1979–). *Tatry i Zakopane w ilustracjach Walerego Eljasza-Radzikowskiego* / Radosław Kuty. – Kielce : Wydawnictwo, Księgarnia, Antykwariat Górski „Filar”, 2020. – 572 s. (w tym 2 złoż.). – Tyt. równol. ang.

ŁATAK, Kazimierz (1955–). *Przywileje, prawa i dokumenty podkrakowskiej wsi Kamień XIV–XVIII wiek* / Kazimierz Łatak, CRL. – Łomianki : Wydawnictwo LTW, 2018.– 135, [1] s. – Książka ukazuje się w ramach serii wydawniczej Instytutu Studiów nad Dziejami i Kulturą Zakonu Kanoników Regularnych w Polsce

MACIEJOWSKI, Wojciech. *Zmiany krajobrazu południowej części Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej w XX i na początku XXI w. a aktualne założenia polityki rozwoju gmin* / Wojciech Maciejowski. – Kraków : Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, 2020. – 381 s., [2] k. tabl. złoż.

MAJCHER, Irena (historia). *Historia fotografii tatrzańskiej : mistrzowie obiektu 1859–1939* / Irena i Jarek Majcher, Bogusław Szybkowski. – Opole : Wydawnictwo MS, cop. 2021. – 238, [2] s.





Atutem książki są przygotowane z największą starannością ilustracje, często odnalezione po latach niebytu i dopiero teraz przypisane właściwym twórcom. Zdjęcia zostały dobrane tak, by najlepiej ukazać sposób fotografowania charakterystyczny dla danego artysty, epoki i poziomu technologii. W książce tej Czytelnik znajdzie również informacje o wynalazkach fotografii oraz szczegóły techniczne aparatów i materiałów światłoczułych, używanych do fotografowania Tatr od 1859 do 1939 r.

Źródło: Rekomendacja, s. 4 okł.

MAJORCZYK, Anna. *Szlak Wokół Tatr : przewodnik* / Anna Majerczyk ; tł. Wania Manczewska Wicik, Tomasz Wicik. – Czarny Dunajec : Gmina Czarny Dunajec, 2015. – 111, [1] s. – Tyt. i tekst równol. pol., słowac.

MAŁA, Mirosław (1957–2020). *Wędrując obrzeżami oswojonego świata : teksty wybrane oraz wspomnienia jego przyjaciół* / Mirek Mała. – Kraków ; Batowice : Fundacja im. Marszałka Marka Nawary ; [Michałowice] : Fabryka Grafika Jan Michalski, 2021. – 542, [2] s.

MOSKAL, Krzysztof (1968– ). *Spycimir herbu Leliwa : kasztelan krakowski i założyciel Tarnowa* / Krzysztof Moskal. – Tarnów : Miejska Biblioteka Publiczna im. Juliusza Słowackiego w Tarnowie : Fundacja im. Hetmana Jana Tarnowskiego, 2022. – 91, [1] s. – (Wybitni Tarnowianie ; 3).

NOWAKOWSKA-WOLAK, Agata (1959– ). *Zakopane, którego nie ma* / Agata Nowakowska-Wolak ; tł. Tadeusz Wejchert. – Łódź : Księży Młyn Dom Wydawniczy, 2021. – 156 s. – Tyt. równol. ang.



NOWAKOWSKI, Andrzej (1951– ). *Lękawica : zarys historii wsi* / Andrzej Nowakowski, Marcin Obodyński. – Tarnów : Biblos, 2022. – 208 s.

Przedstawione przez Autorów opracowanie jest pracą źródłową. Wymagała ona odszukania wielu informacji o występujących w źródle osobach, rzeczach, ich identyfikacji i skomentowania, co wiązało się ze znacznym nakładem pracy. Temu zadaniu Autorzy sprostali dobrze, a nawet bardzo dobrze, za czym przemawiają skrupulatnie sporządzone przypisy i inne elementy warsztatu naukowego.

Źródło: Z recenzji dr. hab. Sławomira Dryji, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, s. 4 okł.



*Orawskie świąty : po naszymu opędziane* / autorzy Krzysztof Głodziak, Irena Grobarczyk, Paweł Gwiżdż, Józef Kaś, Anna Olesińska, Artur Olesiński, Władysława Omylak, Paulina Pawlak-Kott, Bogusław Pieróg ; red. Józef Kaś, Anna Olesińska, Anna Paś-Filipek. – Jabłonka : Orawskie Centrum Kultury w Jabłonce, cop. 2020. – 93 s.

*Pasterze z Koźlicy* / zbiór materiałów i oprac. Daniel Kübler. – Igołomia : Stowarzyszenie Folklorystyczne Kuźnia ; Pękowice : Wydawnictwo i Pracownia Archeologiczna Profil-Archeo Magdalena Dziegielewska, 2022. – 172 s.

PAWŁOWSKA-LEGWAND, Aneta. *Technologie informacyjno-komunikacyjne w promocji i informacji turystycznej gmin w Polsce : studium na przykładzie województwa małopolskiego* / Aneta Pawłowska-Legwand. – Kraków : Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej. Uniwersytet Jagielloński, 2020. – 232 s.

PIĘCIAK, Krzysztof (1994– ). *W oddziale „Babincza” : działalność oddziału Konspiracyjnego Wojska Polskiego „Jastrzębie” / „Oświęcim” i losy jego partyzantów* / Krzysztof Pięciak. – Kraków : Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Krakowie, 2021. – 270 s.

PINKWART, Maciej (1948– ). *Tatry Mariusza Zaruskiego* / Maciej Pinkwart. – Nowy Targ : Wagant, 2021. – 432 s. – Zawiera również artykuły i felietony Mariusza Zaruskiego, które ukazały się w czasopiśmie „Zakopane” i „Z Tatr”



Właściwie nie wiemy, co skłoniło Mariusza Zaruskiego – marynarza, uchodźcę politycznego, malarza – do osiedlenia się w Zakopanem. Piękno pejzażu? Góry jako teren, gdzie w walce z niebezpieczeństwem kształtuje się charakter? Chęć zarobku w przemyśle pensjonatowym? Leczniczy klimat? Ale w sumie – czy to takie ważne? Z pewnością wiemy jedno: bez Mariusza Zaruskiego Zakopane, taternictwo i atmosfera dziesięciu lat poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej nie byłyby takie same.

Źródło: Rekomendacja, s. 4 okł.

PIOTROWICZ, Katarzyna (1969– ). *Groźne zjawiska meteorologiczne w Krakowie i powiecie krakowskim w świetle interwencji straży pożarnej i policji* / Katarzyna Piotrowicz, Zuzanna Bielec-Bąkowska, Kacper Krzyworzeka. – Kraków : Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, 2020. – 189, [1] s.

*Podegrodzie i gmina podegrodzka : zarys dziejów / pod red. Feliksa Kiryka. – Kraków : Wydawnictwo Antykwa ; Podegrodzie : Gmina Podegrodzie, 2014. – 987, [24] s. tabl.*



POLAK, Kamila. *Dwór w Kłaju : dzieje dawnego wójtostwa od XVI do XVIII wieku / Kamila Polak. – Szarów : Kamila Polak, 2021. – 100 s.*

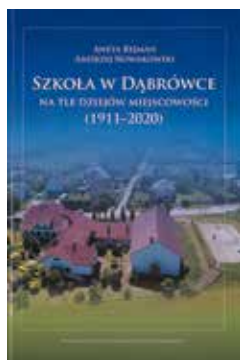
Kiedy w książce „Chełm i Przyrabie” pierwszy raz przeczytałam o Janie i Barbarze Mirbachach mieszkających w początkach XVIII w. w dworze na wójtostwie w Kłaju, informacja ta rozpałała moją wyobraźnię. Dwór w Kłaju? Niesamowite! Oczywiście od razu pojawiło się przeczućie graniczące z pewnością, że Mirbachowie nie byli ani pierwszymi, ani jedynymi mieszkańcami tego dworu.

Źródło: Wstęp, s. 7

*Przyroda Tatrzańskiego Parku Narodowego a człowiek : zmiany w Tatrach : zagrożenia istniejące i potencjalne / red. nauk. Anna Chrobak [i inni] – Kraków : Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2021. – 389, [1] s. – (Prace Monograficzne / Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie ; 1068). – Materiały z konferencji naukowej „Przyroda Tatrzańskiego Parku Narodowego a człowiek”, 8–10 października 2020 r., Zakopane*

RADWAŃSKA, Katarzyna. *Duszpasterstwo turystyczne w rejonie Babiej Góry / Katarzyna Radwańska. – Kraków : Oficyna Wydawnicza „Wierchy” Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, 2019. – 67, [1] s. – (Biblioteka Górską Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie ; t. 32)*

REJMAN, Aneta. *Szkoła w Dąbrówce : na tle dziejów miejscowości (1911–2020) : przyczynek do historii gminy Stryków / Aneta Rejman, Andrzej Nowakowski. – Rzeszów : Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2022. – 175 s.*



W dobie współczesnych badań naukowych dużą wagę przywiązuje się do zgłębiania wiedzy na temat przeszłości środowisk lokalnych (...). Historia regionalna pobudza świadomość mieszkańców na temat własnego rodowodu (...) lub też daje możliwość poznania struktur społecznych i aktywności swoich przodków. W ten ogólnie zdefiniowany nurt wpłata się (...) opracowanie dotyczące historii szkoły we wsi Dąbrówka.

Źródło: Z recenzji dr. hab. Grzegorza Chajki, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

REŚKO, Danuta. *50 lat Ośrodka Kultury Turystyki Górskiej na Jaworzynie Krynickiej : 1970–1920* / autor tekstów Danuta Reśko. – [Kraków] : Oficyna Wydawnicza „Wierchy” COTG ; [Nowy Sącz] : Schroniska i Hotele PTTK Karpaty Sp. z o.o., [2020]. – 37, [3] s.

SABAŁA-ZIELIŃSKA, Beata. *TOPR. 2, Nie każdy wróci* / Beata Sabała-Zielińska. – Warszawa : Prószyński Media, 2021. – 333, [1] s., [32] s. tabl.

*Schronisko górskie na Lubaniu : konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej* / red. Marek Kaszyński. – Kraków : Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział Kraków, 2020. – 117, [1] s.

SCHUBERT, Jan (1943– ). *Cmentarze żołnierskie bitwy pod Limanową i Łapanowem (2–12 grudnia 1914) : analiza form i przestrzeni* / Jan Schubert. – Kraków : Oficyna Wydawnicza KAAFM : na zlec. Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, 2020. – 228 s.

SIWIEC-CIELEBON, Michał (1964– ). *Mieczysław Kozłowski „Żbik” – „Bunt”* / Michał Siwiec-Cielebon ; Rafał Dyrz (współpraca). – Kraków : Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020. – 55, [1] s.

SKORUPA, Andrzej (1938– ). *Kościelisko : kościół św. Kazimierza* / Andrzej Skorupa, Rafał Monita. – Kraków : Wydawnictwo Astraia, 2022. – 47, [1] s.

Drewniany kościół św. Kazimierza w Kościelisku, o ponad stuletniej historii, doczekał się albumowego opracowania przybliżającego dzieje jego powstania, budowy i wyposażenia. Tekst Andrzeja Skorupy, oparty na rzetelnej bibliografii i lokalnej kwerendzie, wzbogacony jest wieloma fotografiami, zarówno archiwalnymi, jak i współczesnymi. Liczne zdjęcia autorstwa Rafała Monity ukazują piękno i wyjątkowość kościeliskiego zabytku, zaprojektowanego przez zakopiańskiego architekta Eugeniusza Wesołowskiego.



Źródło: Rekomendacja, s. 4 okł.

SŁONKA, Robert. *W dobrym Towarzystwie : rozmowy o górach*. T. 2 / Szymon Baron, Robert Słonka. – Bielsko-Biała : Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Oddział w Bielsku-Białej, 2021. – 224 s.

*Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu. Cz. 5, z. 3, Niegowa – Niezdzień / red. Waldemar Bukowski [i inni]. – Kraków : Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana” ; [Warszawa] : Polska Akademia Nauk. Instytut Historii, 2021. – S. 465–688*

*150 lat straży pożarnej w Chrzanowie. – Chrzanów ; [Wygiełzów] : Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygiełzowie i Zamek Lipowiec ; Alwernia : Małopolskie Muzeum Pożarnictwa, 2022. – 151, [1] s.*

*Śladami Armii Krajowej w Małopolsce : przewodnik historyczno-krajoznawczy. T. 2 / Arkadiusz Bąk [i inni]. – Kraków : Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie : Księgarnia Akademicka, 2021. – 362, [3] s. – (Biblioteka Muzeum Armii Krajowej w Krakowie ; nr 7)*



Dzieje ruchu oporu w Polsce doby II wojny światowej pomimo upływającego czasu od wydarzeń lat 1939–1945 nadal budzą żywe zainteresowanie nie tylko fachowych kręgów historyków czy regionalistów, lecz także szeroko rozumianej opinii publicznej. (...) Cieszy więc fakt, że po wielu monografiach naukowych przyszedł czas na publikację o popularyzatorskim charakterze, w których wiedzę na temat najnowszych dziejów AK w Małopolsce łączy się z propagowaniem czynnego wyczynku.

Źródło: Z recenzji prof. dr. hab. Romana Kochnowskiego, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, s. 4 okł.

*Święta, tradycje i zwyczaje na Szlaku Architektury Drewnianej w Małopolsce / teksty Barbara Woźniak, Andrzej Peć, Anna Spyrzyńska, Marcin Leśniakiewicz. – Kraków : Małopolska Organizacja Turystyczna, 2020. – 198 s.*

*Tworkowa – historia i współczesność / red. Ryszard Łątka [i inni]. – Czchów : Urząd Miejski w Czchowie : Agencja Reklamowa Grafion, 2015. – 52 s.*

*Tymowa – historia i współczesność / red. Grażyna Chojecka. – Czchów : Urząd Miejski w Czchowie : Agencja Reklamowa Grafion, 2015. – 52 s.*

TYNKA, Borys. *Spacerownik po Zakopanem / Borys Tynka. – Warszawa : Wydawnictwo CM, 2021. – 146 s.*

*W głąb soli i czasu w Kopalni Soli Bochnia / Janusz Wiewiórka [i inni] ; [fot. w tekście Janina Wrzak i Kopalnia Soli Bochnia] ; Akademia Górniczo-Hutnicza im Stanisława Staszica w Krakowie. – Kraków : Wydawnictwa AGH, 2016. – 61,*

[1] s., [8] s. tabl. – (Nauka dla Ciekawych : seria popularnonaukowa z płytą ; nr 9) (O Ziemi i Kosmosie)

WOŁYNIEC, Bartłomiej Michał. *Parafia pw. św. Kazimierza w Rybnej : zarys dziejów do 1945 r.* / Bartłomiej M. Wołyniec. – Kraków : Parafia pw. św. Kazimierza w Rybnej : Stowarzyszenie RYZA, 2021. – 168 s.

WÓJCIK, Michał (1992–). *Dziedzictwo sportowe miasta Mszana Dolna* / Michał Wójcik ; tł. Joanna Wicik. – Mszana Dolna : Miasto Mszana Dolna, 2022. – 119, [1] s.

WÓJTOWICZ-WIERZBICKA, Małgorzata (1982–). *Tradycyjny ubiór Górali Babiogórskich* / Małgorzata Wojtowicz-Wierzbicka, Regina Wicher ; tł. Joanna Grzeszek. – Zawoja : Urząd Gminy Zawoja, 2021. – 131, [1] s. – Tekst równol. pol., słowac.

*Z kliszczackich korzeni* / Danuta Oskwarek [i inni]. – [Pcim] : Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych Talent ; Kraków : Drukarnia Rafael, 2021. – 234 s. – Na okł., s. przedtyt. i red. podtyt.: *Dziedzictwo kulturowe Gminy Pcim*

To co chciałbym podkreślić, to fakt, że ten album jest o ludziach. Oczywiście znajdują się w nim różnorodne informacje na temat życia społeczno-kulturalnego gminy Pcim, ale przecież to życie tworzą właśnie ludzie i to ich działalność i zaangażowanie chcielibyśmy docenić. Publikacja, zawiera szereg wieloaspektowych wzmianek o naszych mieszkańcach. Mamy przecież w gminie poetów, rzeźbiarzy, animatorów kultury, członków zespołów regionalnych, orkiestr dętych czy kół gospodyń wiejskich (...) – mówi Robert Bylica, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Pcimiu.



Źródło: <https://myslenice-itv.pl/>

*Zaczęło się od Tatr : historia i współczesność ochrony przyrody w Polsce* / Andrzej Bobiec [i inni] ; red. Piotr Dąbrowski. – Kraków : Oficyna Wydawnicza „Wierchy” Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, 2020. – 327, [1] s. – (Biblioteka Górską Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie ; t. 33). – Publikacja zawiera wybór skorygowanych i poszerzonych referatów oraz wystąpień z konferencji pt. „Zaczęło się od Tatr : ochrona polskiej przyrody w 150 lat od wprowadzenia ochrony gatunkowej kozic i świstaków, i 100 lat od ustanowienia Państwowej Komisji Ochrony Przyrody”, która odbyła się 22–23 listopada 2019 w Krakowie

ZAREMBA, Maciej (1944– ). *Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział „Beskid” w Nowym Sączu : 1990–2020 / Maciej Zaremba.* – Nowy Sącz : Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział „Beskid” w Nowym Sączu, 2020. – 110 s., [44] s. tabl.

*Zator : ludzie, miejsca, chwile / wybór Maria Madej [i inni].* – Zator : Regionalny Ośrodek Kultury Doliny Karpia w Zatorze : Towarzystwo Miłośników Ziemi Zatorskiej, cop. 2017. – 119 s. – Publikacja wydana z okazji obchodów 725. rocznicy lokacji Zatora

sprawozdania  
– kronika





Dorota Strojnowska

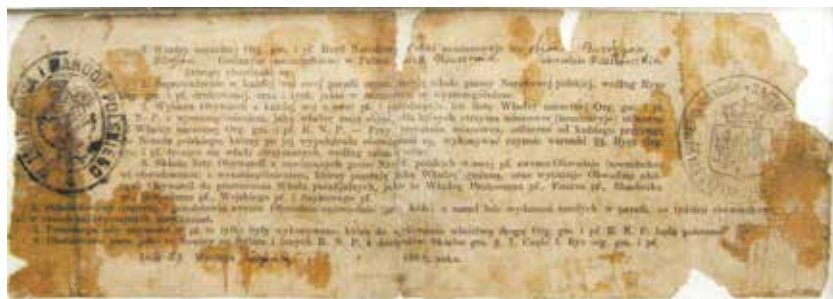
Krzyszowice

## TRADYCJE POWSTANIA STYCZNIOWEGO NA ZIEMI KRZESZOWICKIEJ I KUCIE KOS W CZERNEŃSKIM SANKTUARIUM

Do najważniejszych w walce o niepodległość Polski wydarzeń należy niewątpliwie powstanie styczniowe. Walki odbywały się na terenie Królestwa Kongresowego, będącego pod zaborem rosyjskim, ale wspierano je również z terenów Galicji, także ziemi krzyszowickiej.

Adam hr. Potocki sfinansował oddział powstańczy. W uzdrowiskowym budynku „Zofii”, tzw. starym szpitalu i w Domu Schronienia im. Artura leczeni byli na koszt hr. Potockich ranni powstańcy. Lżej ranni opatrywani byli w aptece Rybackich przy rynku. Nie wszystkich udało się uratować. Wiele powstańczych grobów znajduje się na cmentarzach w Krzyszowicach, Tenczynku, Paczółtowicach<sup>1</sup>. Wielu weteranów osiadło w ziemi krzyszowickiej po upadku powstania lub po uwolnieniu z zesłania.

Do krzyszowickiej zagrody Floriana Buzdygana przybywali emisariusze, tu odbywało się przekazywanie broni i przekuwanie kos; sam Buzdygan otrzymał nominację na dowódcę powstania w obwodzie krzyszowickim, a jego głównym obowiązkiem było: „Zaprowadzenie w każdej wsi swej parafii organizację władz gminy narodowej Polskiej, według rysu Org.



Nominacja Florjana Buzdygana na naczelnika powstania w parafii Krzyszowice. Zbiory SMZK

<sup>1</sup> D. Strojnowska, *Poszli nasi w bój bez broni... Ślady powstania styczniowego na ziemi krzyszowickiej*, Krzyszowice 2013, 60 s.



Inskrypcja na czerneńskim buku.  
Archiwum oo. Karmelitów  
Bosych w Czernej

gm. I pf. drukowanej...<sup>2</sup>, opisanym dokładnie w dokumencie mianowania<sup>3</sup>, który potwierdza gruntowne przygotowania do objęcia władzy przez Rząd Narodowy Polski i przypomina, że powstanie miało także charakter polityczny.

W wieku XX klasztor karmelitański w Czernej stał się centrum pamięci powstańczej dzięki o. Rafałowi Józefowi Kalinowskiemu – dowódcy powstania na Litwie, zesłańcowi, który po święceniach był m.in. karmelitańskim przeorem, a jako święty stał się patronem Sybiraków i walczących o niepodległość. Od roku 1982 pielgrzymowali do św. Rafała członkowie nowohuckiego Duszpasterstwa Hutników oraz KRH NSZZ „Solidarność”<sup>4</sup>. Pierwszą pamiątką, która znalazła się w obrębie klauzury, była inskrypcja na karmelitańskim buku.

Kolejnym upamiętnieniem odbywających się rokrocznie hutniczych pielgrzymek jest tablica wmurowana w kaplicy św. Rafała Józefa Kalinowskiego w Czernej przez członków Stowarzyszenia Sieci Solidarności 21 stycznia 2018 roku, w setną rocznicę odzyskania niepodległości<sup>5</sup>.

W czerneńskim karmelu zostały złożone m.in. pamiątki po Joannie z Radziszewskich 1° v. Kurdwanowskiej, 2° v. Podłuskiej, weterance powstania zweryfikowanej w stopniu podporucznika<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> We wszystkich cytatach zachowana oryginalna pisownia i ortografia.

<sup>3</sup> Akt nominacji w zbiorach Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej (dalej: SMZK).

<sup>4</sup> D. Strojnowska, 150. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego, „Ziemia Krzeszowicka”, 2013, nr 1, s. 5; E. Nowak, Jubileuszowa Pielgrzymka Ludzi Pracy do Czernej, „Ziemia Krzeszowicka”, 2013, nr 1, s. 5–6.

<sup>5</sup> Tablica ufundowana z inicjatywy krakowskiej Sieci Solidarności, zaprojektowana przez Jacka M. Stokłosę, wykonana przez Józefa Góralczyka z Miękini. Treść: Solidarność to znaczy razem... Jan Paweł II / w 100 rocznicę odzyskania niepodległości / w 155 rocznicę powstania styczniowego / podczas 35 pielgrzymki hutniczej Solidarności / tu przy grobie św. Rafała / powstańca, sybiraka, kapłana / składamy hołd wszystkim rodakom / którzy na przestrzeni dziejów / walczyli o wolność i niepodległość / naszej ojczyzny. Organizatorzy pielgrzymek hutników / Komisja Robotnicza Hutników NSZZ Solidarność / Stowarzyszenie Sieć Solidarności / Duszpasterstwo Hutników Nowa Huta / Czerna 21 stycznia 2018 roku. Zob. D. Strojnowska, XXXV Pielgrzymka do św. Rafała Kalinowskiego, „Ziemia Krzeszowicka”, 2018, nr 1/3, s. 14–15, il.

<sup>6</sup> DS, Nowe pamiątki patriotyczne w muzeum Ojców Karmelitów, „Ziemia Krzeszowicka”, 2013, nr 1, s. 5–6; D. Strojnowska, Śladami powstania styczniowego. Czerna – klasztor oo. Karmelitów, „Ziemia Krzeszowicka”, 2013, nr 6, s. 10–13.

Upamiętnianie powstania styczniowego członkowie Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej rozpoczęli z chwilą założenia SMZK. Jednym z pierwszych doniosłych wydarzeń była uroczystość zorganizowana w dniu 29 stycznia 1983 roku w czerneńskim klasztorze, którą rozpoczęło złożenie wiązanki kwiatów na grobie o. Rafała Józefa Kalinowskiego (wówczas jeszcze na klasztornym cmentarzu). Spotkanie prowadzili przeor o. Kajetan Furmanik z prezesem SMZK Januszem Kopczyńskim, okolicznościowy wykład wygłosiła Jadwiga Ziemlińska, a uczniowie krzeszowickiego Liceum Ogólnokształcącego – Zespół Recytatorski prowadzony przez prof. Marię Urbanek, przedstawili program poetycki złożony z utworów poświęconych powstaniu styczniowemu; chór zakonny odśpiewał



*Tablica upamiętniająca stulecie odzyskania niepodległości i 35. pielgrzymkę Duszpasterstwa Hutników do św. Rafała.*  
Fot. J. Stokłosa.

sprawozdania  
– kronika



*Uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej pielgrzymki do grobu i relikwii św. Rafała.*  
Stoją od lewej: o. przeor Leszek Stańczewski, prezes Stowarzyszenia Sieć Solidarności Edward Nowak, współinicjator i współorganizator pielgrzymek, założyciel Duszpasterstwa Hutników Zbigniew Ferczyk. Fot. D. Strojnowska

kilka pieśni patriotycznych. Uroczystość zakończono wspólnie hymnem *Boże coś Polskę*. Ponownie SMZK uczciło pamięć o. Rafała Józefa Kalinowskiego podczas spotkania pt. *Józef Kalinowski – Ojciec Rafał* w Krzeszowickim Ośrodku Kultury 14 marca 1983 roku, w którym uczestniczyli m.in. dr Zbigniew Siatkowski, red. Olgierd Jędrzejczyk, prezes SMZK Janusz Kopczyński, przeor karmelitów o. Kajetan Furmanik. W wydarzeniu uczestniczyło około stu pięćdziesięciu osób<sup>7</sup>.

Z okazji beatyfikacji o. Rafała Józefa Kalinowskiego, bohatera powstania styczniowego, której Papież dokonał podczas swej drugiej pielgrzymki do Ojczyzny w czerwcu 1983 roku, SMZK zleciło wykonanie dla Jana Pawła II pamiątkowej kasetki z wizerunkiem o. Rafała Kalinowskiego i symbolami karmelitańskimi i narodowymi, z adresem hołdowniczym dla Ojca św. W Izbie Regionalnej SMZK pokazana została wystawa *Postać Józefa Kalinowskiego – Ojca Rafała*, powtórzona w roku następnym<sup>8</sup>.

W latach kolejnych, w rocznice urodzin o. Rafała Józefa Kalinowskiego, członkowie Stowarzyszenia składali w Czernej kwiaty, zapalali znicze na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz na grobach Floriana Buzdygana i zmarłego z ran powstańca, Marcina Zawory.

W 150. rocznicę wybuchu powstania styczniowego Dorota Strojnowska zrealizowała dofinansowany przez Województwo Małopolskie projekt *Poszli nasi w bój bez broni...*, który składał się z kilku segmentów: na okolicznościowej wystawie w Muzeum Ziemi Krzeszowickiej pokazane zostały m.in. pamiątki po Florianie Buzdyganie – modlitewnik, spisany przez niego w więzieniu, w którym odbywał karę za udział w powstaniu 1846 roku, oraz nominacja na naczelnika powstania w Krzeszowicach, a także obrazy – *Śmierć Zawory* pędzla Tadeusza Gillerta, kopia *Kucia kos* Artura Grottgera, portrety uczestników powstania. Podczas spaceru po Krzeszowicach uczestnicy zobaczyli miejsca związane z powstaniem; ukazała się także publikacja<sup>9</sup> poświęcona powstaniu styczniowemu i jego weteranom z ziemi Krzeszowickiej.

Opisane powyżej tradycyjne obchody powstańczych rocznic dzięki Andrzejowi Mędrali, honorowemu członkowi SMZK i wieloletniemu wiceprezesowi Stowarzyszenia, wzbogaciły się w roku 2020 o pokaz *kucia kos powstańczych*<sup>10</sup>, zorganizowany przez Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej z o. Leszkiem Stańczewskim OCD – przeorem klasztoru Karmelitów Bosych w Czernej oraz Franciszkiem Rozmusem – sekretarzem Zarządu PTTK Olkusz.

<sup>7</sup> Zbiory SMZK w Krzeszowicach, Kronika, T. 1, oprac. W. Bulek.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> D. Strojnowska, *Poszli nasi w bój bez broni...*

<sup>10</sup> *Pokaz kucia kos powstańczych i wystawa Sacrum-Profanum Jacka Włodarczyka oraz tradycje patriotyczne w klasztorze Karmelitów Bosych w Czernej, 2 lutego 2020 r.* Zob. także: D. Strojnowska, *Kucie kos w czerneńskim eremie*, „Ziemia Krzeszowicka”, 2020, nr 1/4, s. 5.



*Regulamin ćwiczeń kosą, Lwów 1913. Pozyskano z <https://polona.pl>*

Kosy znane były już w starożytności. O możliwościach ich wykorzystania pisał w *Krótkiej nauce o pikach i kosach* Piotr Aigner, architekt i wojskowy:

Każdy Kray, każda Prowincya łatwo i bez wielkiego kosztu mieć może piki i kosy. Broń ta przyda się z użytkiem różnym korpusom wojska liniowego, wolontariuszom Narodowym, a mianowicie tej liczney masie obywateli, którzy chcą bronić wolności, a innych sposobów do obrony, lub atakowania nie mają...<sup>11</sup>.

Autor *Regulaminu ćwiczeń kosą* pisze:

Kosa jest odwieczną bronią ludu polskiego [...] największe tryumfy święciła [...] pod Raclawicami, gdzie [...] atak chłopów-kosynierów zmusił artylerję rosyjską do milczenia i został uwiecznony zdobyciem dwunastu dział<sup>12</sup>.

W Polsce służyły do obrony m.in. przeciw Szwedom, wykorzystane zostały także w powstaniu styczniowym. Znanie są również z ikonografii; najsłynniejsze jest *Kucie kos* Artura Grotgera.

Nabożeństwo w intencji powstańców, rozpoczynające czerneńskie wydarzenie, celebrował prowincjał o. Tadeusz Florek OCD. Uroczystość uświetniły poczty sztandarowe OSP z gminy Krzeszowice i organizacji pozarządowych, a także oddział Towarzystwa Krzewienia Tradycji Kawalerii

<sup>11</sup> P. Aigner, *Krótką nauka o pikach i kosach, przez obywatela Piotra Aignera*, w Warszawie, w Drukarni Piotra Zawadzkiego, 1794, s. 7–8.

<sup>12</sup> *Regulamin ćwiczeń kosą*, Lwów, nakł. Rada Naczelna Drużyn Bartoszewych, 1913.

Polskiej im. Rotmistrza Witolda Pileckiego z Chrzanowa ze sztandarem. Rekonstrukcję przygotowali kowale z Żurady k. Olkusza – mistrz kowalski Jacek Włodarczyk, Wiesław Klemens, Wojciech Szota, Łukasz Żak. W „powstańczej kuźni” wspierali ich Bożena Włodarczyk i Kacper Broda. Pierwsza prezentacja w kuźni Na Wierzbju w Żuradzie została zorganizowana w roku 2011 i od tej pory cieszy się wielkim powodzeniem; rozpoczyna się na olkuskim cmentarzu przy grobie Francesco Nullo. Zobaczyć ją można także w Igołomi. W Czernej w historię wprowadził zebranych Leszek Sibila, prezes Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej (2018–2021); nawiązał do bitwy pod Raclawicami, wygranej dzięki kosyńnikom, i symboliki kosy, która od czasu Raclawic stała się znakiem walki, obok sztandarów i szabel – ale jednocześnie nazywana jest bronią rozpaczliwą. Jedna z kos została złożona pod Kopcem Kościuszki.

Andrzej Mędrala opisał upamiętniające powstanie i jego patrona św. Rafała pielgrzymki Duszpasterstwa Hutników, które odbywają się od lat 80. XX wieku i w których uczestniczyli także miejscowi.

Bogatą oprawę muzyczną przygotował Janusz Blecharz; pieśni powstańcze i patriotyczne podczas pokazu zaśpiewały chóry „Harfa” z Krakowa, „Voici di San Francesco” z Zabierzowa pod dyrekcją Edwarda Machety, „Bołecanie” z Bołęcina oraz członkinie KGW z Czernej.



Prezes Leszek Sibila opowiada o historii i symbolice kosy. Fot. D. Strojnowska

Rekonstrukcji towarzyszyła wystawa prac Jacka Włodarczyka pt. *Sacrum Profanum*, na której artysta pokazał wykute przez siebie przedmioty kultu religijnego, użytkowe oraz ozdobne. Można było także zobaczyć kosy, szable i bagnety z Izby Regionalnej w Myślachowicach.

Na zakończenie pokazu Jacek Włodarczyk przekazał przeorowi Czernej o. Leszkowi Stańcówskiemu kosę ukutą podczas wydarzenia z autografami uczestników.

Po pokazach uczestnicy udali się na wspólną agapę.

Licznie zgromadzeni widzowie gorąco przyjęli pokaz żuradzkich kowali, zatem nic dziwnego, że po ustaniu rygorów epidemicznych Andrzej Mędrala przystąpił do





*Przemawia wiceprezes Andrzej Mędrala, obok poczet sztandarowy OSP. Fot. D. Strojnowska*

organizacji kolejnego pokazu, który odbył się 5 lutego 2023 roku, realizowany we współpracy z przeorem Pawłem Hańczakiem OCD przez Stowarzyszenie Pro Artem i jego prezesa Janusza Blecharza. Także i tym razem kowalom przewodniczył Jacek Włodarczyk, któremu towarzyszyli: Łukasz Żak, Zbigniew Roś, Wojciech Szota, Paweł Kramarz, Bożena Włodarczyk, Ewa Dska i Kacper Broda. Byli także rekonstruktorzy – Magdalena i Przemysław Jaskółowscy, Paweł Kramarz oraz Sławomir

sprawozdania  
– kronika



*Kucie kos. Fot. D. Strojnowska*

Mierzwa. Patronowali Wicemarszałek Województwa Małopolskiego Łukasz Smółka, Członek Zarządu Województwa Małopolskiego Iwona Gibas oraz Burmistrz Krzeszowic Waław Gregorczyk.

Także ten pokaz, mimo tęgiego chłodu, cieszył się dużym powodzeniem, co świadczy o nośnej formie przekazywania pamięci o wydarzeniach historycznych. Służy temu również wspaniałe tło – zabytkowe zabudowania klasztoru i malownicze o każdej porze roku pejzaże. Choć purystom marzy się przeniesienie imprezy na krzeszowicki rynek, bo tam rzeczywiście działania powstańcze miały miejsce – moim zdaniem najważniejsze jest, by władze samorządowe i lokalna społeczność zjednoczyły wysiłki, aby imprezę utrzymać i rozpropagować, szczególnie wśród uczniów, jest to bowiem świetna lekcja historii, którą oczywiście można dopełnić stosowną publikacją.

Podczas wydarzeń Franciszek Rozmus zrealizował filmy dokumentalne, które można zobaczyć na Facebooku, na stronie Olkusz.tv, w zakładce „filmy”: *Kucie kos powstańczych. Czerna 2020* oraz *Pokaz kucia kos powstańczych w klasztorze Karmelitów Bosych w Czernej 5.02.2023 r.*<sup>13</sup>



*Ojcowie karmelici i poczty sztandarowe kierują się na miejsce pierwszego grobu św. Rafała.  
Fot. D. Strojnowska.*

<sup>13</sup> *Pokaz kucia kos powstańczych... 2 lutego 2020*. Pozyskano z <https://www.facebook.com/Olkusz.tv/videos/1251494221855176> (dostęp 5.07.2023); *Kucie kos powstańczych w klasztorze w Czernej 5.02.2023 r.* Pozyskano z <https://www.facebook.com/watch/?v=1698247974005349> (dostęp 14.11.2023).

## OBCHODY 700-LECIA WSI JANGROT

Zamyśl uczczenia rocznicy 700-lecia Jangrota zrodził się w styczniu 2022 roku. W dniu 20 lutego tego samego roku odbyło się pierwsze zebranie Rady Gminy Trzyciąż pod przewodnictwem wójta Romana Żelaznego i przedstawiciela sołectwa Janiny Bieniek, proboszcza ks. kanonika Andrzeja Bila, Rady Parafialnej i dyrektor Biblioteki i Ośrodka Animacji Kultury Gminy Trzyciąż – Ewy Dróždź. Z racji zbliżających się jubileuszy: 700-lecia lokacji miejscowości, 200-lecia konsekracji miejscowej świątyni, okrągłej rocznicy 90 lat, jakie upłynęły od powstania jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, w Jangrocie zaplanowano dwudniowe uroczystości: w sobotę 24 czerwca i niedzielę 25 czerwca 2023 roku. Na kolejnych siedmiu zebraniach omówiono przebieg programu, a zarazem udział poszczególnych osób w realizacji działań. Równolegle, ze strony kościelnej, trwały przygotowania związane z zaproszeniem ks. biskupa diecezji sosnowieckiej i przygotowaniem dla kościoła marmurowej tablicy upamiętniającej jubileusz. Wydarzeniem towarzyszącym obchodom jubileuszowym był wyjazd (5 czerwca) do katedry wawelskiej grupy parafian reprezentujących różne organizacje, instytucje i stowarzyszenia z terenu Jangrota i gminy Trzyciąż. Dzieje i znaczenie świątyni dla kraju przedstawił przybyłym proboszcz katedry ks. dr Paweł Baran. Następnie proboszcz jangrocki odprawił mszę św., po czym zostały złożone wiązanki kwiatów na grobach spoczywających tam duchownych związanych z dziejami Jangrota.

**1 dzień** (24 czerwca 2023 r.): Obchody Jubileuszu 200-lecia budowy i konsekracji świątyni.

Uroczystości rozpoczęły się w kościele od zaprezentowania przez przedstawiciela Rady Parafialnej Andrzeja Kusia krótkiej historii budowy i powstania obecnej świątyni św. Jana Chrzciciela. Nawę kościoła wypełnili wierni, zaproszeni goście i druhowie z poczm sztandarowym miejscowej jednostki OSP. Odbyła się uroczysta msza odpustowa, sprawowana przez diecezjalnego biskupa sosnowieckiego ks. Grzegorza Kaszaka. Po procesji, pod koniec nabożeństwa, biskup poświęcił ufundowaną jubileuszową tablicę, po czym zgromadzeni w kościele przeszli na plac przed budynkiem strażnicy, gdzie ks. biskup poświęcił drewnianą figurę św. Floriana. Z zadaszonej sceny organizatorzy uroczystości podziękowali zasłużonym w pracach remontowych przy kościele i placu 700-lecia. O godzinie 19:00 w remizie OSP rozpoczęła się zabawa, a do tańca przygrywał zespół „Dance-Top”.

**2 dzień** (24 czerwca 2023 r.): Na uroczystej sesji Rady Gminy Trzyciąż, która odbyła się w jangrockiej szkole podstawowej, o godzinie 11:00, podsumowano dotychczasowe osiągnięcia sołectwa Jangrot. Na tę okoliczność przygotowano wystawę obrazów dwóch lokalnych artystów. Po sesji nastąpiła zbiórka delegacji Ochotniczych Straży Pożarnych z pocztami sztandarowymi na placu 700-lecia Jangrota, które następnie przemaszerowały do kościoła. O godzinie 12:00 odbyła się koncelebrowana msza św., której przewodniczył ks. kanclerz Mariusz Karaś. Po nabożeństwie, tak jak w dniu poprzednim, nastąpił przemarsz druhów wraz z gośćmi na wspomniany plac, gdzie odbyły się kolejne uroczystości związane z podniesieniem flagi państwowej i odegraniem hymnu narodowego. Ks. kanclerz poświęcił nowy wóz strażacki służący do przewozu sprzętu ratowniczego i osób. Pojazd otrzymał nazwę „Mikołaj” – od imienia pierwszego naczelnika miejscowej straży. Kolejnymi punktami obchodów były: przedstawienie dziejów jangrockiej jednostki Straży Pożarnej, nadanie odznaczeń zasłużonym strażakom oraz poświęcenie postawionego wcześniej obelisku z jubileuszową tablicą na placu. Po przemówieniach Wójta Gminy, Przewodniczącego Rady Gminy i gości, zostały wręczone pamiątkowe statuetki osobom, które w znacznym stopniu przyczyniły się do przygotowania jubileuszu. Wśród zaproszonych znaleźli się m.in. parlamentarzyści różnych opcji oraz przedstawiciele instytucji samorządowych, w tym Wojewoda Małopolski Łukasz Kmita. Obchody zamykały występy artystyczne dzieci szkolnych, miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich, Zespołu muzycznego „Zbóje” i w końcu towarzyszący biesiadzie ludowej Zespół „Blu Rey”. Projekt został wsparty funduszami Województwa Małopolskiego i Urzędu Marszałkowskiego. Dwudniowy przebieg uroczystości odbywał się przy sprzyjającej, w większości słonecznej, pogodzie. Należy przypuszczać, że to doniosłe wydarzenie na długo pozostanie w pamięci miejscowej społeczności. Dwutygodnik „Wieści Wolbromskie” wydał bezpłatny dodatek, nawiązujący do opisywanych rocznic, przedstawiając na łamach dzieje parafii, OSP Jangrot oraz miejscowego szkolnictwa w okresie międzywojennym.

Poprzedzająca uroczystości 700-lecia okolicznościowa publikacja nosząca tytuł *Mija przeszłość, pamięć pozostaje*, autorstwa Eugeniusza Żaby, ukazała się drukiem jeszcze w kwietniu. Praca przedstawia początki osadnictwa omawianego miejsca, wiążące się najpierw z lokacją przez biskupa Nankera miejscowości Biskupice. Wieś z czasem przyjęła nazwę Jangrot od imienia i nazwiska ówczesnego biskupa krakowskiego Grota, którego starania o urbanizację miejscowości przerwała śmierć w 1347 roku. Następnie we wsi powstała parafia i funkcjonująca przez kilka stuleci siedziba klucza skupiającego siedem wsi biskupich. Na przestrzeni wieków tutejsze dominium przechodziło różne koleje losu. Od szwedzkiego potopu nastąpił okres niepokoju związany z przemarszami i pobytami różnych wojsk, niosących za sobą zniszczenia, a zarazem pogorszenie bytu materialnego mieszkańców.

W początku XIX wieku, utworzona została gmina dominialna. Kolejnym ważnym dla miejscowości wydarzeniem jest konsekracja obecnej świątyni, będącej fundacją biskupa krakowskiego Jana Pawła Woronicza, która zbiegła się w czasie z sekularyzacją tutejszych dóbr w 1824 roku. W pracy przybliżone zostały zagadnienia gospodarki folwarcznej i kmiecej, życia religijnego parafii oraz budownictwa. Poruszona została tematyka szkolnictwa elementarnego, istniejącej wcześniej gminy zbiorowej oraz zamieszczono życiorysy kilku osób pochodzących z Jangrota lub wcześniej tam mieszkających. Zawarto również wzmianki o organizacjach społecznych takich jak: Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich czy Ludowy Klub Sportowy „Dłubnia”. Zamieszczony na 62 stronach opis dziejów zamykają przypisy z aneksem i kalendarium od lokacji po czasy współczesne. Na materiał ilustracyjny składają się: zdjęcia osób, dokumentów, planów, fotografie oraz rysunki przedstawiające wygląd również nieistniejących już obiektów miejscowego budownictwa. Całość pracy liczy 107 stron.

*oprac. Redakcja*



Monika Sacha

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku

**SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI POPULARNONAUKOWEJ  
DZIEDZICTWO KULTUROWE NIEJEDNO MA IMIĘ,  
BRZESKO, 4 LIPCA 2023 R.**

W Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Brzesku odbyła się konferencja popularnonaukowa wpisująca się w regionalistyczne działania Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzesku, która od wielu lat dokumentuje i rozpowszechnia wiedzę o kulturze, historii oraz zasłużonych mieszkańcach Brzeska i regionu brzeskiego. Celem spotkania było upowszechnianie wiedzy o regionie i jego dziedzictwie kulturowym. Punktem wyjścia dla programu konferencji była publikacja *Imiona – dziedzictwo kultury. Zmienność imiennictwa w polskich środowiskach lokalnych na przykładzie rzymskokatolickiej parafii Jadowniki (Podgórze) w Małopolsce w latach 1784-2005* autorstwa dr Sabiny Jakubowskiej, stanowiąca rezultat jej studiów doktoranckich. Do niej nawiązywał także tytuł wydarzenia *Dziedzictwo kulturowe niejedno ma imię*. Organizatorami spotkania byli: Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku, Towarzystwo Miłośników Ziemi Jadownickiej, Urząd Miejski w Brzesku i Starostwo Powiatowe w Brzesku. Konferencję swoim patronatem honorowym objęli: Burmistrz Miasta Brzeska Tomasz Latocha oraz Starosta Powiatu Brzeskiego Andrzej Potępa.

W gronie prelegentek i prelegentów, osób związanych z Brzeskiem i jego okolicami oraz przybyłych gości, analizowaliśmy różne konteksty, w których realizuje się dziedzictwo kulturowe. Tematyka referatów pozwoliła na wyodrębnienie trzech perspektyw tych rozważań: lokalnych społeczności, osób poszukujących swoich korzeni oraz instytucji. Różnorodność podejmowanych wątków, interesujące przykłady i doskonały dobór przemawiających, przełożyły się na sukces konferencji i jej pozytywny odbiór ze strony uczestniczek i uczestników.

W pierwszym panelu prelegentki i prelegenci prezentowali temat dziedzictwa kulturowego w kontekście osób i lokalnych społeczności. Jako pierwsza swój referat przedstawiła inicjatorka wydarzenia, dr Sabina Jakubowska – autorka interdyscyplinarnej publikacji *Imiona...*, a także powieści *Akuszerki* i *Dom na Wschodniej*, członkini Towarzystwa Miłośników Ziemi Jadownickiej, doula i nauczycielka. W swoim wystąpieniu podzieliła się ze zgromadzoną publicznością tematem ją fascynującym i będącym zarazem przedmiotem



jej wieloletnich badań, zakończonych osiągnięciem tytułu doktora nauk humanistycznych oraz publikacją naukową, która w tym dniu miała swoją oficjalną premierę.

Kolejny prelegent temat dziedzictwa rozpatrywał na przykładzie społeczności Borzęcina. Lucjan Kołodziejcki – historyk, nauczyciel, pasjonat dziejów Borzęcina i okolic, które aktywnie promuje poprzez monograficzne publikacje, artykuły na łamach regionalnych czasopism, wykłady, wycieczki oraz akcje badawcze, przedstawił referat *Mieszkańcy Borzęcina w świetle Liber status animarum z lat 1870–1955*. Dzięki temu wystąpieniu uczestnicy i uczestniczki konferencji prześledzili kolejne fragmenty księgi zwanej status animarum, będącej rodzajem księgi parafialnej prowadzonej przez parafię lub proboszcza w celu rejestracji wiernych. Z analizy tego materiału wyłonił się bardzo zajmujący obraz życia tej społeczności na przestrzeni czasu, jej codziennych spraw oraz wpływu, jaki miały na nią wydarzenia zewnętrzne, przemiany historyczne, społeczne i gospodarcze.

Trzeci prelegent, dr hab. Andrzej A. Zięba – historyk z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego i Polskiej Akademii Umiejętności, dyrektor Ośrodka Badań nad Kulturą Ormiańską w Polsce, w swoim wystąpieniu odniósł się do historii regionalnej: dziejów ziemi wiśnickiej, skąd pochodzi i gdzie nadal mieszka. W referacie pt. *Zapomniane dziedzictwo: Faronada, czyli rebelia kościelna w międzywojennym Wiśniczu* przywrócił pamięć o wydarzeniach, które przed laty wstrząsnęły społecznością Nowego Wiśnicza.

Dr Anna Brzyska, prezeska Stowarzyszenia „Pamięć i Dialog. Wspólna historia”, działaczka społeczna i inicjatorka szeregu działań na rzecz upamiętnienia żydowskiej społeczności przedwojennego Brzeska i powiatu brzeskiego, poprzez prezentację *Dziedzictwo kulturowe brzeskich Żydów. Symbolika płaskorzeźb i piękno inskrypcji na nagrobkach na cmentarzu żydowskim przy ul. Czarnowiejskiej* stworzyła okazję do zapoznania się z językiem symboli żydowskich macew.

Jako kolejna wystąpiła etnolingwistka dr Kinga Wenklar, która w referacie *Zaśpiewaj mi, kim jestem. Tradycja wspólnego śpiewu jako sposób włączania do wspólnoty na przykładzie kobiecej tradycji śpiewaczej Pokucia i Huculszczyzny* zaprezentowała temat przekazywania kulturowego obrazu świata między pokoleniami na wsi za pośrednictwem pieśni.

Następna prelegentka, pochodząca z Przeworska pasjonatka badań historycznych i genealogicznych Agnieszka Sala, w wystąpieniu pt. *Fryderyk Sala – z Jadownik przez Łańcut do Przeworska* przedstawiła historię swojego przodka i kulisy odkrycia jego powiązań z Jadownikami, pokazując przy tym, jak wnikliwie i uważnie można traktować badania historyczne i genealogiczne, w których każdy detal może zaprowadzić do kolejnych wątków budujących pełniejszy ogląd danego zagadnienia.



*Archiwum PiMBP w Brzesku*

sprawozdania  
– kronika

Jako ostatnie w pierwszym panelu zostało zaplanowane wystąpienie Nataschy Gurgul – Austriaczki o polskich korzeniach, psycholożki klinicznej i psycholożki zdrowia, której zainteresowania naukowe to ludzie i konteksty ich działań. Ze względu na nieobecność prelegentki jej wystąpienie zaprezentowała Sabina Jakubowska. Referat o tajemniczo brzmiącym tytule *Poza dobrem i złem rodzą się gwiazdy* wywarł bardzo duże wrażenie na zgromadzonej publiczności. Była to poruszająca opowieść o historii rodzinnej, rozpoczynającej się przed wielu laty w Jadownikach i prowadzącej przez II wojnę światową do wieloaspektowej transgeneracyjnej traumy, która jednak może również stanowić rodzaj dziedzictwa kulturowego, pozwalając poznać, zrozumieć i docenić swoje zasoby.

W czasie przerwy w wystąpieniach dostępny był poczęstunek przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich z Jadownik, a na stanowisku Towarzystwa Miłośników Ziemi Jadownickiej można było zakupić publikację *Imiona – dziedzictwo kultury* autorstwa Saby Jakubowskiej. Następnie rozpoczął się drugi panel konferencji, podczas którego zaprezentowano referaty oscylujące wokół tematu dziedzictwa kulturowego z perspektywy instytucjonalnej.

Pierwsze w tej części wystąpienie należało do Anetty Stachoń – dyrektorki Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni, autorki książek i publikacji naukowych, w tym dotyczących dziedzictwa kulturowego i historycznego Bochni i ziemi bocheńskiej. W referacie *Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni – niezwykle dziedzictwo niezwykle ludzi* ukazała instytucję jako tętniące życiem miejsce ze wspianą historią.

Kolejna prelegentka, Alicja Koźmińska, kierowniczka brzeskiej filii Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie, inicjatorka licznych akcji promujących czytelnictwo oraz wspierających edukację systemową, znana z pielęgnowania pamięci o historii regionu oraz wspierania utalentowanych osób i działań kulturotwórczych, w wystąpieniu *Dziedzictwo kulturowe regionu w przestrzeni Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie, Filii w Brzesku* przedstawiła tę instytucję w świetle jej dokonań w obszarze kultywowania dziedzictwa kulturowego.

Prezes Księgarni Akademickiej z siedzibą w Krakowie, Adam Lejczak, w prelekcji pt. *Rola wydawnictwa naukowego w promowaniu nauki, kultury i historii* zaprezentował różnorodne płaszczyzny, na których można popularyzować dziedzictwo kulturowe, za pośrednictwem wydawanych publikacji. Temat ten omówił na przykładzie pozycji związanych z ziemią brzeską.

Na zakończenie konferencji referat o tytule *Przekazywanie dziedzictwa kulturowego regionu jako cel działań Towarzystwa Miłośników Ziemi Jadownickiej* przedstawił Jerzy Świerczek – prezes TMZJ, człowiek całym sercem zaangażowany w działalność towarzystwa oraz prowadzenie Izby Regionalnej, który pracą na rzecz lokalnej społeczności kontynuuje i rozwija dzieło swojego ojca Stanisława Świerczka, wcześniejszego prezesa TMZJ. Podczas wystąpienia przedstawił wieloletnie dokonania towarzystwa, zwieńczone otrzymaniem Medalu Polonia Minor.

Konferencja *Dziedzictwo kulturowe niejedno ma imię* okazała się wydarzeniem niezwykle udanym. Jej pozytywny odbiór i zainteresowanie publiczności prezentowaną tematyką po raz kolejny udowodniły, że w brzeskim środowisku istnieje potrzeba organizowania poświęconych lokalnemu dziedzictwu spotkań, także o charakterze popularnonaukowym.



Archiwum PiMBP w Brzesku

Jadwiga Duda

Stowarzyszenie „Klub Przyjaciół Wieliczki”

## 20-LECIE MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU REGIONALNYCH TOWARZYSTW KULTURY (2003–2023)

Z okazji jubileuszu, 30 września 2023 roku w Wieliczce, w Urzędzie Miasta i Gminy, w sali „Magistrat” odbyło się spotkanie towarzystw regionalnych z Małopolski zrzeszonych w Małopolskim Związku Regionalnych Towarzystw Kultury (MZRTK). Patronat nad jubileuszem objął Burmistrz Wieliczki Artur Kozioł. Organizatorkami uroczystości były: Barbara Miszczyk, przewodnicząca MZRTK i Towarzystwa Przyjaciół Bronowic oraz Jadwiga Duda, prezes Stowarzyszenia „Klub Przyjaciół Wieliczki” i sekretarz Zarządu MZRTK. Spotkanie w Wieliczce rozpoczęło się projekcją filmu promującego Wieliczkę, po czym Barbara Miszczyk powitała przybyłych. Uroczystości odśpiewano *Rotę* Marii Konopnickiej. Gośćmi jubileuszu byli m.in.: ks. Piotr Maroszek, nowy kapelan ruchu regionalnego w Małopolsce, prof. Leszek Zinkow, prof. Grzegorz Nieć, redaktor naczelny rocznika „Małopolska. Regiony–regionalizmy–małe ojczyny” oraz redaktorki „Małopolski” Iwona Górny i Joanna Grzeszczuk z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, Joanna Boduch, koordynator Starostwa w Wieliczce ds. organizacji pozarządowych, członek KPW. W spotkaniu uczestniczyły delegacje 13 towarzystw/stowarzyszeń: Brzeskiego Towarzystwa GRYF z prezesem Mieczysławem Mietlą i dr. Piotrem Dudą, członkiem Zarządu, Łagiewnickiego Towarzystwa Kulturalnego z prezes Zytą Wawrzyńczyk-Kopią, Raclawickiego Towarzystwa Kulturalnego z prezesem Eugeniuszem Skoczeniem, Towarzystwa Przyjaciół Bronowic z prezes Barbarą Miszczyk, Stowarzyszenia Folklorystycznego Teatr Regionalny w Modlnicy z Marią Pawłowską, Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej ze Stanisławem Klichem, prezesem w latach 1990–2007, wiceprezesem MZRTK, Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Trzebińskiej „COR” z prezesem Witoldem Siemkiem, Towarzystwa Miłośników Świątnik Górnych z prezes Aleksandrą Nocuń, Towarzystwa Miłośników Ziemi Jadownickiej z prezesem Jerzym Świerczkiem, Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Niepołomickiej, Towarzystwa Miłośników Ziemi Zatorskiej, Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej z prezes Krystyną Dudą, gospodarze Stowarzyszenie „Klub Przyjaciół Wieliczki” z 15-osobową delegacją z prezes Jadwigą Dudą, wiceprezes Aleksandrą Pasek, sekretarz Hanną Kozioł.

Następnie Stanisław Klich wygłosił prelekcję pt. *Geneza i powstanie Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury* i zaprezentował najnowszy 21. numer Informatora MZRTK pt. „Regionalista Małopolski”, wydanego pod jego redakcją we wrześniu 2023 roku. Następnie Eugeniusz Skoczeń przedstawił aktualności Rady Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP (RSR RP) w Warszawie, w skład której z MZRTK weszli Barbara Miszczyk i Piotr Duda. Wręczył wymienionym Statut RSR RP. Głos zabrał ksiądz Piotr Maroszek – przedstawił osobę księdza Władysława Pilarczyka (1931–2015), organizatora MZRTK i jego prezesa w latach 2003–2010. Wypowiedź zakończył modlitwą Anioł Pański w intencji zmarłych i żyjących członków MZRTK. Po poczęstunku Barbara Miszczyk odczytała list przysłany z okazji Jubileuszu 20-lecia MZRTK od Bożeny Konikowskiej, przewodniczącej Rady Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP i przyjmowała od delegacji ww. stowarzyszeń i towarzystw gratulacje, życzenia, kwiaty oraz upominki. W spotkaniu brało udział 50 osób.

Uczestnicy spotkania zwiedzali Zamek Żupny, niestety obfity deszcz pokrzyżował plany spaceru po wielickim rynku i starówce. Następnie Piotr Sionko, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Wieliczce oprowadzał grupę chętnych po wielickiej bibliotece – Mediatece. Organizatorzy dziękują sponsorom spotkania jubileuszowego: Arturowi Koziołowi, burmistrzowi Wieliczki, Janowi Godłowskiemu, dyrektorowi Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, Michałowi Roehlichowi, prezesowi Kopalni Soli „Wieliczka” oraz dyrektorowi Mediateki, Piotrowi Sionko, Justynie Kozioł, Magdalenie Golonce z UMiGM Wieliczka oraz Danucie Idzi, Małgorzacie Łyżczarz i wielu innym.



Archiwum autorki

Justyna Piwowarska

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie

#### XXIV MAŁOPOLSKIE DNI DZIEDZICTWA KULTUROWEGO „NATURALNIE”

XXIV edycja Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego odbyła się pod hasłem „Naturalnie”. W 2022 roku Małopolski Instytut Kultury w Krakowie zaprosił w czerwcowe weekendy do miejsc, w których kultura w wyjątkowy sposób przenika się z naturą. Zwiedzaniu i spacerom z przewodnikami i pasjonatami lokalnej historii towarzyszyły pokazy, kiermasze, warsztaty dla dzieci, gry terenowe oraz tworzone strefy relaksu i aktywności na świeżym powietrzu. Wydarzeniom towarzyszyła publikacja tomu *Naturalnie* Barbary Sadurskiej<sup>1</sup>, laureatki Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza i autorki również zbioru opowiadań *W ruchu*<sup>2</sup>, wydanego z okazji poprzedniej edycji Dni Dziedzictwa.

4–5 CZERWCA 2022

Muzeum Historyczno-Etnograficzne w Andrychowie

Park Miejski w Andrychowie

Klasztor i kościół Reformatorów w Kętach

Po prywatnym **Muzeum Historyczno-Etnograficznym w Andrychowie** oprowadzali właścicielka Iwona Dyla oraz pasjonaci lokalnej historii Wiesław Ogórek i Sebastian Wacięga. Zwiedzający wysłuchali opowieści o życiu i pracy mieszkańców Podbeskidzia na przełomie XIX i XX wieku. Mieli też możliwość indywidualnego zwiedzenia ekspozycji i rozmowy z Mateuszem Żebrowskim, antropologiem kulturowym z Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Ponadto odbył się pokaz tkania na zabytkowych krosnach poprowadzony przez zawodową tkaczkę Katarzynę Bizoń. W ogrodzie Muzeum czekał na zwiedzających kącik kawowy.

W **Parku Miejskim w Andrychowie** po wystawie plenerowej *ABCadło Fabryki Cieczowiczeków oraz AZPB* [Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego] oprowadzała jej autorka Ewelina Prus-Bizoń. Odbył się także kiermasz rękodzieła, produktów i potraw regionalnych zorganizowany

<sup>1</sup> B. Sadurska, *Naturalnie*, Kraków 2022.

<sup>2</sup> Taż, *W ruchu*, Kraków 2021.



przez Stowarzyszenie Gospodyń Wiejskich w Andrychowie. Najmłodszy uczestniczyli w warsztatach tkackich oraz w indywidualnych zajęciach rysunku i malarstwa, prowadzonych przez członków Grupy Twórców MY. Zainteresowani mogli wybrać się na dwa spacer historyczne po Andrychowie: *Historia lnem tkana* (wraz z pasjonatką lokalnej historii Darią Rusin) oraz *Od pierwszego komina do pierwszej galicyjskiej tkalni mechanicznej. O tym, jak żydowscy przedsiębiorcy odkryli i wykorzystali potencjał Andrychowa* (z pasjonatką i kronikarką lokalnej historii Jadwigą Stanisławek-Janus). W pałacu Bobrowskich miejsce miał quest sportowy, a w Parku Miejskim urządzono historyczną grę terenową. Spragnieni ruchu i kontaktu z przyrodą wyruszyli na spacer po Pańskiej Górze oraz do przełomu Wieprzówki z przyrodnikiem Janem Zielińskim. Z Wiesławem Ogórkim wybrali się w trasę śladem przydrożnych kapliczek po Andrychowie i okolicach. Niedzielne popołudnie uświetnił występ Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Andrychów” *Na andrychowskim rynku*.

Dni Dziedzictwa pozwoliły zajrzeć za mury **klasztoru reformatów w Kętach**, na co dzień niedostępnego dla zwiedzających. Po klasztorze oprowadzali historycy i muzealnicy oraz gwardian o. Rajmund Wilk, a po **kościółce** historyczka sztuki Barbara Łepkowska. Miłośnicy ogrodnictwa wybrali się na spacer z hortiterapeutką Bożeną Szewczyk-Taranek i wzięli udział w warsztatach rodzinnych *Projektujemy klasztorny ogród* z architektką Anną Gieracką. Zwiedzający mogli zrobić zakupy w klasztornym sklepiku zielarskim oraz zatrzymać się w kąciuku kulinarnym i strefie relaksu urządzonych w ogrodzie klasztoru.

11–12 CZERWCA 2022

Osada młyńska w Roztoce-Brzezinach

Kościół Matki Bożej Różańcowej w Przydonicy

**Osada w Roztoce-Brzezinach** to jeden z nielicznie zachowanych drewnianych zabytków na Sądecczyźnie. Malowniczo położona zagroda zachowała swój pierwotny układ i wyposażona jest w oryginalne obiekty i urządzenia techniczne. Zwiedzającym udostępniono młyn, dom, tartak i stodołę, nad którymi pieczę sprawuje wnuk młynarza Józefa Winiarskiego, Michał. Zapoznali się z niezwykle rodzinną historią, obejrzeni pokaz przemiału zboża w starym młynie, dowiedzieli się, jak przed laty wyglądało życie w niewielkiej osadzie. Na wielbicieli nietoperzy czekało stanowisko animacyjno-promocyjne wiedzy o tych zwierzętach, natomiast miłośnicy spacerów udali się na pieszą wycieczkę na wzgórze Majdan.

Przez cały weekend po szesnastowiecznym drewnianym **kościółce Matki Bożej Różańcowej w Przydonicy** oprowadzali historycy sztuki Adam Spodaryk i Piotr Pajor oraz lokalny przewodnik Miłosz Babiarczyk. Dla zwiedzających urządzono kiermasz rękodzieła i lokalnych przysmaków



przygotowanych przez gospodynie z przydonickiego koła Gospodyń Wiejskich. O kulinarnych tradycjach tych okolic opowiedziała członkini koła, Bogumiła Babiarczyk. Natomiast graficzka litografka Justyna Mazur-Kiwer poprowadziła warsztaty druku roślinami. Uczestnicy mogli wykonać oryginalne wzory na bawełnianych torbach, przy użyciu farby pozyskanej ze świeżo zerwanych roślin.

18 CZERWCA 2022

Las Wolski w Krakowie

Pawilon Okocimski w Lesie Wolskim

Dni Dziedzictwa zakończyły się na terenie **Lasu Wolskiego**, który od przeszło wieku stanowi dla krakowian miejsce odpoczynku, kontaktu z przyrodą i ucieczki od miejskiego zgiełku. Po modernistycznym **Pawilonie Okocimskim**, dawnej modnej kawiarni, gdzie obecnie mieści się Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”, oprowadzał historyk sztuki Piotr Cypryański. W pawilonie odbyła się premiera filmu *Slow Las* poświęconego wyjątkowemu znaczeniu Lasu Wolskiego dla mieszkańców Krakowa. Natomiast architekt i historyk sztuki Michał Wiśniewski poprowadził spacer pod hasłem *Las pełen modernizmu*. Uczestnicy wyruszyli szlakiem zabudowań rozsianych po okolicy i wysłuchali opowieści o rozwoju miasta i historii architektury. Dzieci mogły wziąć udział w warsztatach *Przyroda najlepszym architektem*, poświęconych symbiozie natury i architektury, poprowadzonych przez edukatorów z Centrum Edukacji Ekologicznej. Na spragnionych odpoczynku i dobrej kawy czekało plenerowe stoisko degustacyjne Mech Cafe.

Opracowano na podstawie strony <https://dniedziedzictwa.pl>

Anna Czarnota-Borys

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie

## XXV MAŁOPOLSKIE DNI DZIEDZICTWA KULTUROWEGO „ORNAMENT”

W trzy kolejne weekendy czerwca 2023 roku (3–4, 10–11 i 17–18) odbyła się jubileuszowa edycja Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego. Już po raz dwudziesty piąty można było zwiedzać wyjątkowe obiekty i poznawać ciekawe miejsca w Krakowie i Małopolsce, a także wysłuchać pasjonujących opowieści na temat niezwykłych postaci z nimi związanych. W tym roku Dniom Dziedzictwa towarzyszyło hasło „Ornament”. Przed zwiedzającymi odkryto bogactwo zdobień w małopolskich zabytkach tj. malowane plecionki zachowane w opactwie oo. cystersów w Mogile, wici roślinne, fryzy arkadowe, rozety, woluty, groteski, maskarony, rocaille oraz nowoczesne spłoty wykorzystywane w projektowaniu mebli z wikliny. W każdym z tych miejsc – jak zazwyczaj – czekali gospodarze, przewodnicy, specjaliści i pasjonaci, a także przygotowane specjalnie na tę okazję oprowadzania tematyczne, wykłady, spacer, wycieczki, warsztaty i pokazy.

3–4 CZERWCA 2023

Dwór w Michałowicach

Arboretum i dwór w Luślawicach

Ceramika w Łysej Górze

W **Dworze w Michałowicach** odbyły się trzy wykłady na temat architektury Teodora Talowskiego: *Od zachwyty miejscem do poznania Teodora Talowskiego. Nasze budowanie* (po dworze oprowadzali jego właściciele Monika i Jacek Lorenz), *Uczta z designem u mistrza Talowskiego* (oprowadzanie po wystawie towarzyszącej Dniom Dziedzictwa przez jej autorki, Iwonę Rybotycką i Barbarę Lorenz) oraz *Ornament i detal w architekturze Teodora Talowskiego* (opowieść Tadeusza Bystrzaka, krakowskiego artysty malarza, rzeźbiarza i projektanta wnętrz). Dwór można było również zwiedzić z historykiem sztuki i architektem Michałem Wiśniewskim. Dodatkowo urządzono stanowisko wirtualnej rzeczywistości *Podróż do świata motywów Teodora Talowskiego*, gdzie za pomocą okularów VR możliwe było zobaczenie ornamentów z wnętrz budynków zaprojektowanych przez Talowskiego; odbyły się także plenerowe warsztaty dla dzieci i dorosłych z dekorowania płytek ceramicznych prowadzone przez architektkę Barbarę Lorenz. Przez cały

dzień trwał kiermasz lokalnych specjałów przygotowanych przez rodzinę Lorenzów, Stowarzyszenie Koła Gospodyń Wiejskich w Zagórzycach oraz Gospodarstwo Rolne Manowce.

Po **dworze w Luślawicach**, w którym mieszkał i tworzył Krzysztof Penderecki, zwiedzających oprowadzały Paulina Podżus i Katarzyna Żabicka z Europejskiego Centrum Muzyki. Z kolei po przyległym do niego **Arboretum** odbyło się aż pięć tematycznych spacerów: *Konteksty i perspektywy* (z przewodnikiem Jackiem Bakalarzem), *Wiosenna symfonia w labiryncie zmysłów* (z muzykolożką Renatą Żabicką), *Partytura ogrodu* (z Jackiem Bakalarzem), *Ogród bez tajemnic* (z ogrodnikiem Stanisławem Dudkiem) oraz *Droga przez labirynt* (z Jackiem Bakalarzem). Możliwe było też zwiedzanie stałej ekspozycji multimedialnej i samego **Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego**, z jego dyrektorem Adamem Balasem lub indywidualnie.

W latach 1947–1971 w **Łysej Górze** koło Tarnowa działała Spółdzielnia Pracy Przemysłu Ludowego i Artystycznego „**Kamionka**”, w której wytwarzano kolorowe wazony, flakony, patery, figurki, kafelki zdobione motywami zaczerpniętymi z ludowego malarstwa, a także płyty wykładzinowe oraz ceramikę wielkoformatową. Obecnie na piętrze budynku wzniesionego dla gminnej spółdzielni jest wystawa poświęcona miejscowości i jej mieszkańcom (m.in. wyroby spółdzielni „Kamionka”). W czasie Dni Dziedzictwa po wystawie (*Skarby Łysej Góry*) oprowadzali Ewa Niemiec, Janina Nosek i Jarosław Marek ze Stowarzyszenia Pasjonatów Ziemi Łysogórskiej „Kraakus”, historyczka sztuki Bożena Kostuch oraz artystka i kuratorka wystawy Natalia Kopytko. Z Natalią Kopytko można było też przejść po Łysej Górze śladami ceramiki. Ponadto odbył się też pokaz szkliwienia i zdobienia ceramiki „gruszką” pt. *Łysogórskie ornamenty* poprowadzony przez malarzkę Helenę Machetę oraz warsztaty zdobienia ceramiki inspirowane wzornictwem z Łysej Góry prowadzone przez ceramiczkę Annę Wróbel. Zwiedzaniu, pokazom i warsztatom towarzyszyły kiermasz lokalnych specjałów oraz występy artystyczne Regionalnego Zespołu Folklorystycznego „Kamionka”.

10–11 CZERWCA 2023

Kościół św. Wojciecha i Matki Boskiej Bolesnej w Modlnicy

Dwór w Modlnicy

Muzeum Twórczości Władysława Wołkowskiego

Muzeum Afrykanistyczne w Olkuszu

Po powstałym w XVI wieku **kościół w Modlnicy** oprowadzali historyczka sztuki Joanna Świtła, lokalna przewodniczka Joanna Miszkurka oraz proboszcz ks. Jan Adamus, ale można było też zwiedzać go indywidualnie.

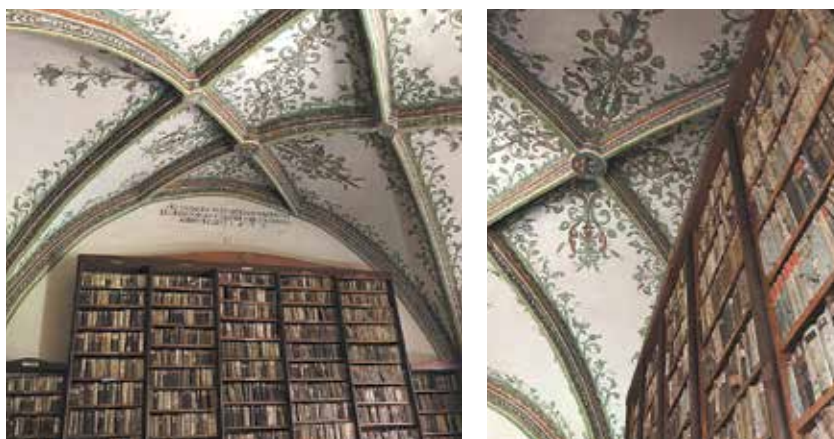
**Dwór w Modlnicy** rozświetlił mieszkający tam w latach 1871–1884 jeden z najwybitniejszych polskich badaczy kultury ludowej – Oskar Kolberg. To właśnie głównie tam napisał, liczące kilkadziesiąt tomów, dzieło swojego

życia zatytułowane *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusta, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Po dworze oprowadzali przewodnicy z Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz historyczka sztuki Barbara Łepkowska (*W gościnnym dworze*), a po dworskim parku – edukator przyrodniczy Dawid Masło (*Ozdobne z natury*). Można było też zwiedzić ekspozycję etnograficzną, zbiory Zespołu Folklorystycznego „Modlnicanie” oraz **Izbę Regionalną**, w której zgromadzono artefakty związane z życiem codziennym i folklorem Modlnicy i okolic, tj. stroje ludowe, instrumenty muzyczne czy fotografie, a także wysłuchać opowieści Bogumiły Pietrzyk o historii wsi pt. *Jak z Zagórza wzięła się Modlnica?* W pierwszym dniu imprezy w dworskim parku „muzykował pod dębem” Zespół Folklorystyczny „Modlnicanie”, który w swoim repertuarze posiada teksty zaczerpnięte ze zbiorów Oskara Kolberga, Józefa Konopki i Józefa Lachnera.

**Muzeum Twórczości Władysława Wołkowskiego w Olkuszu** prezentuje prace artysty stanowiące zapis jego powojennej drogi artystycznej. W kilku salach dawnego dworku Machnickich udostępnione są wiklinowe meble, makaty, patery, pejzaże, portrety oraz tzw. strojeńce, wykonywane z barwionych lnianych i konopnych sznurów. Po muzeum Władysława Wołkowskiego oprowadzali projektantka wzornictwa Czesława Frejlich (*Władysław Wołkowski – sztuka wikliny*) i poeta Jakub Kornhauser (*Z wikliny powstałeś*), a po **Muzeum Afrykanistycznym** Ewa Wołoszyn. Dodatkowo zaprezentowano pokaz plecionkarski wikliniarki Katarzyny Kowalskiej (*Wiklinowe sploty i wyploty*), która opowiedziała o materiale i technikach wyplotu.

17–18 CZERWCA 2023

Opactwo Cystersów i kościół św. Bartłomieja w Krakowie  
Dom Pod Globusem w Krakowie



Fot. J. Grzeszczuk

W **opactwie** udostępnione zostały bazylika, klasztor, ogród, biblioteka (z malowidłami Stanisława Samostrzelnika) oraz **kościół św. Bartłomieja**. Zwiedzających oprowadzali historyczka sztuki Paulina Kluz, przewodnik Waldemar Cyganik, historyk Jakub Studziński, a także sami ojcowie cystersi. Możliwe było też odwiedzenie **Muzeum Duchowości i Kultury Cystersów** (*Ubogie piękno*), połączone z pokazem szat liturgicznych i opowieścią konserwatora Damiana Pyznara. W niedzielę dodatkowo odbyły się, pod okiem graficzki Justyny Mazur-Kiwer, warsztaty druku roślinami i zdobienia papieru czerpanego (*Ozdobnie*). Można też było spróbować klasztornych wypieków.

**Dom Pod Globusem** to charakterystyczna, ceglana kamienica stojąca na rogu ulic Długiej i Basztowej. Z pewnością jest ona znana wszystkim krakusom, ale nie każdy wie, że zaprojektował ją jeden z najwybitniejszych krakowskich architektów – Tadeusz Stryjeński. Powstała jako siedziba Izby Przemysłowo-Handlowej, która mieściła się tu do lat 50. XX wieku. Od lat 70. XX wieku w kamienicy działa **Wydawnictwo Literackie**. Po Domu Pod Globusem zwiedzających oprowadzali historycy sztuki Helena Postawka-Lech, Beata Studzińska-Kubalska i Jakub Studziński, a także konserwator Piotr Białko oraz pisarka Dominika Słowik. Beata Studzińska-Kubalska poprowadziła również spacer *Przyjaciele czy rywale. Szlakiem spotkań Mehoffera z Wyspiańskim*, który wiódł od budynku Akademii Sztuk Pięknych do ulicy Krupniczej, gdzie obecnie mieści się Dom Józefa Mehoffera. Historyczka sztuki Helena Postawka-Lech poprowadziła chętnych na spacer pt. *Dom Pod Globusem i jego sąsiedztwo. Szlakiem architektury przełomu XIX i XX wieku*.



Fot. J. Grzeszczuk



Fot. J. Grzeszczuk

Z kolei w **sali Mehofferowskiej**, która jest sercem Domu Pod Globusem, odbywały się pokazy filmu *Dzieło kompletne*, który opowiada o tym, co się wydarza, gdy kilku wybitnych artystów spotyka się przy jednym projekcie.

Małopolskim Dniom Dziedzictwa Kulturowego, jak co roku, towarzyszyła publikacja poświęcona prezentowanym miejscom. Do napisania książki zaproszono siedmiu autorów. Byli to: Barbara Sadurska, Radek Rak, Katarzyna Kobylarczyk, Sabina Jakubowska, Jakub Kornhauser, Bartosz Sadulski oraz Dominika Słowik<sup>1</sup>. Efektem ich pracy jest zbiór siedmiu opowiadań/esejów/reportaży opartych o tło historyczne i bogato ilustrowanych, który bezpłatnie dystrybuowano podczas wydarzenia, a następnie ukazał się on również w formie audiobooka i ebooka.

24 CZERWCA 2023

Dwór w Michałowicach

Na zakończenie, 24 czerwca we dworze w Michałowicach, odbył się uroczysty jubileusz dwudziestopięciolecia Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego. Dzięki uprzejmości rodziny Lorenzów goście zostali ugoszczeni w przepięknych wnętrzach dworu i w wyjątkowym ogrodzie otaczającym budynek.

Z racji jubileuszu – trochę statystyki. Dotychczas, podczas Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego, udostępnionych zostało do zwiedzania ponad 260 zabytków. W około 120 miejscowościach Małopolski można było zwiedzać kościoły, pałace, dwory, muzea, skanseny, zabytki techniki, a także układy urbanistyczne i atrakcje przyrodnicze.

Organizatorzy zawsze starają się, aby przynajmniej kilka spośród zabytków pokazywanych podczas danej edycji stanowiły obiekty na co dzień nieudostępniane do zwiedzania, bądź dostępne w ograniczonym stopniu, a miejsca znane i lubiane pokazywane są z zupełnie innej, często nieoczywistej, perspektywy. Specjalnie opracowany program zawsze uwzględnia temat edycji i jest dostosowany do różnych grup odbiorców. Wstęp do wszystkich zabytków i wszystkie aktywności realizowane podczas Dni Dziedzictwa są bezpłatne.

Od 2012 roku Małopolskim Dniom Dziedzictwa towarzyszy specjalna książka – ujęte w formę eseju historycznego opowieści na temat prezentowanych miejsc i związanych z nimi postaci, uzupełnione bogatym materiałem ilustracyjnym. Każda osoba odwiedzająca zabytek w czasie trwania Dni Dziedzictwa otrzymuje ją nieodpłatnie. Do tej pory rozdano ich już ponad 50 tysięcy egzemplarzy.

---

<sup>1</sup> B. Sadurska, R. Rak, K. Kobylarczyk, S. Jakubowska, J. Kornhauser, B. Sadulski, D. Słowik, *Ornament*, Kraków 2023.

## WYKAZ SKRÓTÓW

AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie

ADTar. – Archiwum Diecezjalne w Tarnowie

AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

AKap. – Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej

AKMetr. – Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

ANKr. – Archiwum Narodowe w Krakowie (nie Archiwum Państwowe w Krakowie – APKr.)

ANKr. Kom. Porząd. – Archiwum Narodowe w Krakowie. Komisje Porządkowe

ANKr. TSchn. – Archiwum Narodowe w Krakowie. Teki Antoniego Schneidera

ANKr. ZP – Archiwum Narodowe w Krakowie. Księgi ziemskie pilzneńskie

ANBoch. – Archiwum Narodowe w Krakowie. Oddział w Bochni

ANTar. – Archiwum Narodowe w Krakowie. Oddział w Tarnowie

„Arch. Bibl. Muz. Kośc.” – „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”

BJ – Biblioteka Jagiellońska

BN – Biblioteka Narodowa

DLb (DLb1, DLb2, DLb3) – *Joannis Dlugossii Senioris Canonici Cracoviensis Opera omnia*, T. 7–9, *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis* [ . . . ], T. 1–3, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1863–1864

„KHKM” – „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”

„Małopolska” – „Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny”

NAC – Narodowe Archiwum Cyfrowe

„Przeszl. Demogr. Pol.” – „Przeszłość Demograficzna Polski”

PSB – *Polski słownik biograficzny*

„RDSC” – „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”

„Rocz. Muz. Etnogr. Krak.” – „Roczniki Muzeum Etnograficznego w Krakowie”

„Stud. Hist.” – „Studia Historyczne”

SGKP – Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich

SHGK – Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średnio-wieczu

SKGL – Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim

„Teki Krak.” – „Teki Krakowskie”



## SPIS TREŚCI

Od Redaktora . . . . .	6
------------------------	---

### ROZPRAWY – ARTYKUŁY

Piotr Maroszek. <i>Ks. Władysław Pilarczyk – niezwykły regionalista i wydawca</i> . . . .	11
Anita Kwaśniak. <i>Postać Wandy w średniowiecznych kronikach – ewolucja i interpretacja</i> . . . . .	27
Jerzy Rajman. <i>Organy w płomieniach. Refleksje nad losami instrumentów w dawnej Małopolsce i ich źródłową dokumentacją (na wybranych przykładach)</i> . . . . .	41
Piotr Wszolek. <i>Cudzoziemcy i mniejszości narodowe w dziejach miasta i kopalni bocheńskiej. Od średniowiecza do II wojny światowej</i> . . . . .	61
Zofia Sitko. <i>Władysław Kiernik (1903–1920) – wybitny społecznik bocheński</i> . . . . .	97
Jacek Sypień. <i>Zabytki heraldyczne bazyliki mniejszej pw. św. Andrzeja Apostoła w Olkuszu</i> . . . . .	109
Iwona Zawidzka. <i>Uczniowie żydowscy w bocheńskim gimnazjum. (Od końca XIX wieku do roku 1939)</i> . . . . .	135
Aleksander Zygmunt Babiński. <i>Szkolnictwo w Gorzowie w latach 1826–1919</i> . . . .	169
Bartłomiej Koziół. <i>Sylwetki wybranych poetów współczesnych z regionu Tarnowa oraz niektórych obszarów Podkarpacia</i> . . . . .	185
Piotr Kapusta. <i>Huta im. Lenina w pamięci jej pracowników. Wywiady ze świadkami historii przeprowadzane w ramach przygotowań wystawy Mój drugi dom? Huta im. Lenina, prezentowanej w Muzeum Nowej Huty w latach 2019–2020</i> . . . . .	217
Wojciech Paduchowski. <i>Obraz(y) strajku kwietniowo-majowego w Hucie im. Lenina w 1988 r. w materiałach internetowych oraz ich wykorzystanie w procesie kształcenia</i> . . . . .	241

### MATERIAŁY

Grzegorz Nieć. <i>Jan Flaszka (1952–2023). Historyk, regionalista, muzealnik</i> . . . . .	263
Jacek Kulig. <i>Instrumentarium organowe Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie (cz. 2)</i> . . . . .	269

Roman Kucharczyk. <i>Ku pamięci przyszłym pokoleniom. Szkice z historii parafii mar- cyporebskiej (cz. 2)</i> . . . . .	285
Piotr Kapusta. <i>Obiekty opisane w ramach projektu „Zabytki regionu w obiektywie wolontariuszy” realizowanego w 2020 roku w gminach Czernichów i Liszki w powie- cie krakowskim (cz. 2)</i> . . . . .	309
Dorota Strojnowska. <i>Publikacje Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej i jego członków w latach 1978–2023</i> . . . . .	327
Anna Latko-Serafińska. <i>Zabytkowe kościoły Podtatrza. Seria książek o zabytkowych kościółkach Podhala, Spisza i Orawy (recenzja: seria wydawnictwa Astraia)</i> . . . .	373
Iwona Górny. <i>Zakopane w Krakowie (recenzja: Zakochani w Zakopanem, Zofia Weiss Gallery w Krakowie, wystawa 11.11.2022–2.01.2023 r.)</i> . . . . .	379

#### Z BIBLIOGRAFII MAŁOPOLSKIEJ

Elżbieta Romanowska. <i>Przegląd nowości regionalnych Czytelni Zbiorów o Krakowie i Małopolsce Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie</i> . . . . .	385
--	-----

#### SPRAWOZDANIA – KRONIKA

Dorota Strojnowska. <i>Tradycje powstania styczniowego na ziemi krzeszowickiej i kucie kos w czerneńskim sanktuarium</i> . . . . .	403
<i>Obchody 700-lecia wsi Jangrot, oprac. Redakcja</i> . . . . .	411
Monika Sacha. <i>Sprawozdanie z konferencji popularnonaukowej Dziedzictwo kulturo- we niejedno ma imię, Brzesko, 4 lipca 2023 r.</i> . . . . .	415
Jadwiga Duda. <i>20-lecie Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury (2003–2023)</i> . . . . .	419
Justyna Piwowska. <i>XXIV Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego „Naturalnie”</i> . . . . .	421
Anna Czarnota-Borys. <i>XXV Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego „Ornament”</i> . . . . .	424
Wykaz skrótów. . . . .	429

